

**ADAM STANISŁAW
NARUSZEWICZ**

**POEZJE ZEBRANE
TOM I**

**BIBLIOTEKA
PISARZY
POLSKIEGO OŚWIECENIA**

zespół redakcyjny

Jerzy Snopek (przewodniczący)

Tomasz Chachulski

Adam Karpiński

Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

4
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Fundacja „Akademia Humanistyczna”**

Biblio
teka
Disarzy
POLSKIEGO OŚWIECENIA



**ADAM STANISŁAW
NARUSZEWICZ**

**POEZJE ZEBRANE
TOM I**

WYDAŁA
BARBARA WOLSKA

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 2005 Warszawa



Redakcja

Magdalena Banaszek

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Jacek Babicki

Łamanie

Wydawnictwo IBL PAN

**Wydanie publikacji dofinansowane
przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Uniwersytet Łódzki**

© Copyright by Barbara Wolska, 2005

© Copyright by Fundacja Akademia Humanistyczna, 2005

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2005

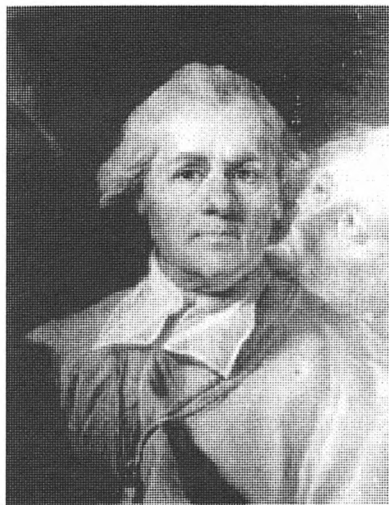
Druk i oprawa

Drukarnia Wydawnictw Naukowych Sp. z o.o.

Łódź, ul. Żwirki 2

ISBN 83-89348-56-X

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Adam Naruszewicz.

Fragment obrazu Marcella Bacciarello:
Hold pruski. Archiwum Fotograficzne
Muzeum Narodowego w Warszawie.

Opublikowane w niniejszej edycji utwory poetyckie Adama Naruszewicza pochodzą z pierwszego tomu *Dzieł*, wydanych w Warszawie w 1778 r. w opracowaniu Franciszka Bohomolca, i oddają dokładnie jego układ. Ta pierwsza i jedyna w XVIII w. edycja zbiorowa utworów poety obejmowała cztery tomy. W dwóch pierwszych znalazły się utwory liryczne, w trzecim – sielanki, satyry, bajki, epigramaty oraz poemat *Na ruinę jezuitów*, w czwartym zaś przekłady. Utwory liryczne zostały w *Dziela*ch określone jako ody i umieszczone w czterech księgach: dwie pierwsze księgi liryków złożyły się na tom pierwszy, dwie kolejne na tom drugi. W obręb pierwszej księgi weszło 27 utwo-

rów, natomiast w księdze drugiej tomu pierwszego zamieszczono 31 wierszy. Niniejszy tom obejmuje więc łącznie 58 utworów.

Planowana w serii Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia edycja *Poezji zebranych* Adama Naruszewicza składać się będzie z pięciu tomów:

cztery pierwsze odzwierciedlają układ *Dzieł* z 1778 r., tom piąty obejmuje wiersze pominięte w wydaniu Bohomolca oraz utwory napisane po roku 1778, a także wiersze o autorstwie niepewnym (dubia).

We „Wprowadzeniu do lektury” znajdują się nie tylko informacje na temat utworów z tomu pierwszego. Zostało ono pomyślane również jako wstęp o charakterze ogólnym do lektury następnych tomów *Poezji zebranych* Naruszewicza, ze szczególnym uwzględnieniem wierszy lirycznych.

Adam Stanisław Naruszewicz (1733-1796), poeta, dramatopisarz, tłumacz, historyk, dydaktyk (profesor Akademii Wileńskiej i jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie), związany od przełomu lat 1770/1771 z królem Stanisławem Augustem, był najwybitniejszym poetyckim rzecznikiem osoby władcy i królewskiego obozu reform, redaktorem „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” – pierwszego polskiego czasopisma literackiego, stałym uczestnikiem obiadów czwartkowych. W czasie I rozbioru i sejmu delegacyjnego 1773-1775 dał się poznać jako aktywny autor tekstów politycznych i okolicznościowych¹. Pisał ody, sielanki, satyry, bajki, epigramaty, wiersze rokokowe, przekładał m.in. Anakreonta, Horacego, Tacyty, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Salomona Gessnera, autorów francuskich oraz różnych twórców nowołacińskich. Był wydawcą niedrukowanych wcześniej utworów Sarbiewskiego², sielanek polskich (wspólnie z Józefem Epifanem Minasowiczem)³ oraz redaktorem i współwydawcą (z Minasowiczem) dwóch tomów *Pieśni wszystkich Horacjusza*⁴. Za swą twórczość i prace redaktorsko-wydawnicze otrzymał od

¹ Autorski udział Naruszewicza w twórczości okolicznościowo-politycznej tych lat uświadczenia antologia: *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, oprac. B. Wolska, Warszawa 2001. Zamieszczono w niej 20 jego najbardziej reprezentatywnych i różnorodnych gatunkowo utworów (s. 36-43, 64-65, 69-71, 81-82, 85-90, 97-102, 146-166, 175-183, 218-219, 226-231, 234-236, 249-250, 260-269, 283-286, 310-312, 323-326).

² R[everendissimi] P[atris] Mathiae Casimiri Sarbiewski e Soc[ietate] Jesu *Poemata ex vetustis manuscriptis et variis codicillis olim ab autore dissimulato nomine editis deprompta et in unum collecta*, Vilnae 1757. Oprócz utworów drukowanych pierwszy raz znalazły się tutaj także reedycje, a teksty zamieszczone w wydaniu poprzedzała bibliografia pism Sarbiewskiego. O Naruszewiczowskich edycjach poezji „Horacego chrześcijańskiego” zob. G. Wichary, *Recepcja twórczości M.K. Sarbiewskiego w polskim Oświeceniu*, „Pamiętnik Literacki” 66(1975), 2, s. 144-145.

³ *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane*, Warszawa 1770 (i późniejsze wydania tego zbioru).

⁴ *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*, Warszawa 1773-1775.

Stanisława Augusta w początkach 1771 r. medal *Merentibus* ('Zasłużonym') oraz pod koniec tegoż roku medal specjalny, przedstawiający jego i Sarbiewskiego jako „poetów uwieńczonych” (*poetae laureati*).

Po kasacie zakonu jezuitów (w 1773 r.) Naruszewicz otrzymał od króla probostwo w Niemenczyńce i dwie altarie w Oniksztach na Litwie, w 1774 r. został koadiutorem biskupa smoleńskiego, a dwa lata później został uhonorowany orderem św. Stanisława. W latach 1776-1779 pracował, głównie z dala od stolicy⁵, nad wielotomową *Historią narodu polskiego*. Pod koniec 1779 r. wrócił do Warszawy, by ukończyć redakcję opracowanych już tomów tego dzieła i wydrukować t. 2-6, obejmujące czasy Piastów (wydanie: Warszawa 1780-1785). Zbieraniem dalszych materiałów źródłowych do historii Polski kierował w latach 1781-1792, czego efektem były tzw. „Teki Naruszewicza”, stanowiące nieocenioną dokumentację dla późniejszych pokoleń historyków. W 1786 r. ukazał się jeszcze t. 7 *Historii*, przedstawiający panowanie władców węgierskich (wydanie: Warszawa 1786)⁶. Jako zasłużony pisarz i zaufany przyjaciel Stanisława Augusta towarzyszył Naruszewicz królowi w roku 1787 w podróży do Kaniowa, gdzie władca spotkał się z carycą Katarzyną II. W 1788 r. został biskupem smoleńskim, a w 1790 – łuckim. Brał udział w obradach Sejmu Czteroletniego. W okresie intensywnych badań i prac historycznych oraz działalności politycznej Naruszewicz w dalszym ciągu pisał utwory poetyckie, lecz powstało ich znacznie mniej niż w latach siedemdziesiątych. Po konsekracji na biskupa łuckiego przeniósł się do Janowa Podlaskiego, choć w dalszym ciągu przebywał głównie przy królu. Z czynnego życia politycznego wycofał się po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy w 1792 r. Osiadł wówczas na stałe w Janowie Podlaskim. Przeżył tam kilka lat, do śmierci, która nastąpiła 8 VII 1796 r., w rok po utracie niepodległości przez Polskę. Tam też został pochowany w kościele św. Trójcy.

Adam Naruszewicz to jeden z najwybitniejszych poetów polskiego Oświecenia. Jego twórczość poetycka, której początki przypadają – wedle zapewnień samego autora – na koniec lat czterdziestych XVIII w.

⁵ W Powieci, wiosce na Polesiu pińskim. Z Polesia wyjeżdżał kilkakrotnie, m.in. do Warszawy.

⁶ Tom 1 *Historii narodu polskiego*, wraz z napisanym w 1775 r. *Memoriałem względem pisania historii narodowej*, został wydrukowany dopiero w 1824 r., w Warszawie, staraniem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk.

(ok. 1749 r.)⁷, a potwierdzony debiut na rok 1756⁸, chronologicznie wyprzedza dokonania takich wielkich poetów, związanych z osobą króla Stanisława Augusta, jak Ignacy Krasicki czy Stanisław Trembecki. Większość wierszy Naruszewicza powstała przed wydaniem *Dziół*, a dokładniej – przed 1776 r., gdyż później zatrudniały poetę głównie prace kronikarskie i historyczne. Choć jego kultura literacka wywodziła się w dużej mierze z tradycji wcześniejszej, to jednak trzeba zaakcentować, że służyła już celom wyraźnie oświeceniowym, zgodnym z moralnymi i społeczno-politycznymi założeniami epoki. Nawet jeśli formę utworów, ich kształt językowy czy stylistyczne aspekty topiki wypada uznać niekiedy za przejaw pewnego opóźnienia na tle przemian poezji Oświecenia, nie należy zapominać, że to właśnie Naruszewicz zapoczątkował owe przemiany, zwłaszcza na gruncie liryki. Nie zawsze uświadamiamy sobie nowatorstwo idei oświeceniowych wyrażanych w tej poezji.

Wśród historyków do dziś trwa „spór o Stanisława Augusta”⁹, wśród historyków literatury natomiast – o Adama Naruszewicza. Czy jest to płaski pochlebca i panegirysta, czy też autor, który dawał czytelnikowi „w cukrowym listku” „gorzki proszek”, jak to sam określił w odzie *Do Stanisława Augusta... przy dedykacji Horacjusza* z przeświadczeniem, że tego rodzaju lek „i niechącemu często niesie zdrowie”. Czy to, co najwartościowsze u Naruszewicza, wywodzi się z postawy obywatelskiej poety i przejawia głównie w sferze odniesień polityczno-społecznych jego poezji, czy też w obrębie niesłusznie pomijanych motywów i wątków refleksyjnych, koncentrujących się wokół takich filozoficzno-moralnych idei przewodnich, jak idea harmonijnego modelu kosmosu, łączące się z nią pojęcie Boga oraz zespół wartości konstytuujących idee pokojowe? Czy język, styl i oblicze estetyczne tych tekstów ukazują go przede wszystkim jako „szumnego”, „nadętego” i „dzikiego” kontynuatora barokowo-saskiej tradycji poetyckiej, będącej domeną złego smaku, dziwaczności i roz-

⁷ Por. J.W. Gomulicki, „Krzywdy Naruszewicza”, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybór i wstęp J.W. Gomulicki, Warszawa 1964, s. 9. Autor wstępu powołuje się tu na słowa poety z 1779 r.: „Już to minęło teraz trzydzieści lat, jak pracuję piórem”.

⁸ *In nuptiis Com[itis] Joannis Nicolai Chodkiewicz cum Ludovica Rzewuska epithalamium oblatum ab. A[damo] S[tanisłao] N[arusevicio]. E[loquentiae] S[ocietatis] I[esu] S[cholastico]*, b.m. 1756. Był to utwór skierowany do Jana Mikołaja Chodkiewicza, starosty żmudzkiego, któremu rok później Naruszewicz dedykował wydanie utworów Sarbiewskiego (zob. wyżej, przyp. 2).

⁹ Por. A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1990.

bujalej dosadności, czy też kształtował on także w sposób istotny różnorodne nurty nowoczesnej poezji lirycznej, zwłaszcza zaś lirykę refleksyjno-filozoficzną i rokokową, tworząc wiersze pełne bądź głębokiej zadumy nad kondycją człowieka, bądź żartobliwego wdzięku i delikatności? Czy znaczenie literackie i wartość artystyczną mają jedynie jego satyry, lub szerzej – nurt satyryczno-obyczajowy, podczas gdy reszta (ogromna większość) utworów nie reprezentuje szczególnie wysokiego poziomu i nie jest godna większego zainteresowania? Czy w dorobku przeważają utwory „słabe i niewydarzone”¹⁰? Tego rodzaju pytania, i inne jeszcze, nasuwają się, gdy śledzimy różnorodne, niekiedy skrajne w swej wymowie, opinie o Adamie Naruszewiczu.

Przejdźmy zatem do prezentacji głównych grup tematycznych liryków zawartych w *Dziela*ch, wyodrębniając ich motywy i istotne cechy. Niektóre reprezentatywne dla tych grup utwory z tomu pierwszego *Dziela* zostaną przedstawione dokładniej, ze szczególnym uwzględnieniem ód panegirycznych i pochwalnych, jako że one tu przeważają.

Ody Naruszewicza w wydaniu *Dziela* opracowanym przez Franciszka Bohomolca stanowią świadectwo dość swobodnego rozumienia gatunku. Podobne rozszerzenie pojęcia „oda” pojawiało się w poglądach teoretycznych polskich autorów doby Oświecenia¹¹, którzy dopuszczali podejmowanie w tego rodzaju wierszach nie tylko tematów znamienych dla poezji wysokiej (bogowie, czyny bohaterów, zasadnicze zagadnienia egzystencji ludzkiej, ważne sprawy całego narodu, doniosłe wydarzenia, wielkie idee propagujące wartości ogólnohumanistyczne), lecz w ogóle tematów i spraw o bardzo szerokim zakresie, właściwych różnym odmianom utworów lirycznych¹². Znajdują się w *Dziela*ch m.in. wiersze okolicznościowe o charakterze obyczajowym lub politycznym, okolicznościowo-pochwalne i panegiryczne, filozoficzno-refleksyjne (niekiedy z intencjami moralistycznymi), filozoficzno-moralne, religijne, rokokowe, wreszcie liryki miłosne. Oprócz różnorodności tematyki obserwujemy także różnorodność tonu. Obok lirycznego uniesienia, podniosłości myśli i uczuć spotykamy ton

¹⁰ Zob. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 101.

¹¹ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 173, 175-176 (tu też przykłady świadczące o szerokim rozumieniu w epoce terminu „oda”).

¹² Por. S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 566-572; T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej*, op. cit., s. 175.

żartobliwy, intymność, spokojną zadumę, tonację właściwą anakreontykom czy idylmom, a nawet drwinę i impet satyryczny. Styl patetyczny, pełen wymyślnych tropów językowo-stylistycznych, bogaty w figury alegoryczne i niezwykle słownictwo jest cechą niektórych tylko utworów nazwanych w *Dziela*ch odami. W innych bowiem panuje styl mowy powszedniej, występują potoczne słowa i zwroty, niewiele w nich poetyckich ozdobników, tak charakterystycznych dla tonu wysokiego. Przegląd tych cech wskazuje, że Franciszek Bohomolec terminem „oda” objął różnorodne utwory liryczne Naruszewicza i dlatego pomieścił wśród ód nawet teksty, które w tytułach mają inne określenie gatunkowe, np. dytyramb, piosenka pastusza, hymn.

W tomie pierwszym *Dzieł* znajdziemy wiele utworów o charakterze okolicznościowym. Często prezentują one typ ody zainicjowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”¹³. W wierszach okolicznościowo-pochwalnych, zwróconych w całości lub we fragmentach do konkretnego adresata o wysokiej pozycji społecznej, spotykamy nie tylko pochwałę jego działań i osiągnięć, lecz także określonego rodzaju idee, formułowane przez autora, wskazywane przez niego wartości oraz zabiegi perswazyjne, mające na celu kształtowanie pożądanych postaw i zachowań szerszej zbiorowości¹⁴. W odach tych Naruszewicz wskazuje też rozliczne zagrożenia aprobowanych wartości i idei, celnie charakteryzowane postawy naganne, anty-wzory myślenia i postępowania, co łączy się z obniżeniem stylu wypowiedzi poetyckiej i nasyceniem utworu elementami satyrycznymi.

Odrębną grupę stanowią ody okolicznościowe o charakterze panegirycznym. Autor chwali, ale nie porzuca przy tym perswazji, a tylko w mniejszym stopniu uniwersalizuje swe pochwały; zresztą jeśli już to czyni, odwołuje się do stereotypów i banalnych przekonań o tym, co pożądane. Co ciekawe, właśnie w tego typu utworach, „wymuszonych – jak się zdaje – przez pewne stosunki towarzyskie, pewne wymagania, od których się uchylić nie mógł”¹⁵, Naruszewicz najczęściej zastrzega, że nie jest zwykłym panegirystą.

¹³ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej*, op. cit., s. 183-185.

¹⁴ Tamże, s. 184.

¹⁵ Tak to ujął Piotr Chmielowski. „Adam Naruszewicz jako poeta”, [wstęp do:] A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, Warszawa 1882, s. XII. Polemiczne odniesienie do tego usprawiedliwiającego sądu zob. J. Nowak-Dłużewski, *O Adamie Naruszewiczu. pocie panegirycznym*, „Prace Filologiczne” 18(1965), t. s. 292-294.

W odach filozoficzno-moralnych i filozoficzno-refleksyjnych autor rozpatruje problemy ogólnoludzkie, odwołując się do uniwersalnych kategorii (Bóg, czas, fortuna-los) i pojęć abstrakcyjnych. Głoszone sądy mają charakter ponadczasowy i najczęściej są wyrażane w stylu wysokim. W utworach o wyraźniejszych intencjach moralistycznych spotykamy więcej zaangażowania społecznego i elementów społecznej (a nieraz i politycznej) dydaktyki, natomiast filozoficzna refleksja w mniejszym stopniu wiąże się z aktualiami, a odniesienia społeczne czy polityczne wydają się w jej kontekście marginalne.

Dostrzegamy w poezji lirycznej Naruszewicza znamiennej tendencję: wiele jego utworów lirycznych cechuje złożoność tego rodzaju, że obok wyraźnej dominanty (tematycznej, nastrojowej, stylistycznej), plasującej te wiersze w określonej odmianie ody, występują elementy, które pozwalają sytuować je również w innych odmianach. Dotyczy to przede wszystkim ód okolicznościowych. Tak więc mogą one mieć charakter tradycyjnej laudacji, ale także wiersza okolicznościowo-pochwalnego o charakterze filozoficzno-refleksyjnym czy filozoficzno-moralnym, utworu okolicznościowo-politycznego lub okolicznościowo-obyczajowego¹⁶. W planie myślowym w obrębie generalnych problemów zbiorowości mogą występować zagadnienia egzystencjalne, kwestie moralne, sprawy cywilizacyjne, polityczne, społeczne i obyczajowe. Ukazą to przybliżenia niektórych tekstów.

Wśród ód okolicznościowo-pochwalnych wyróżniają się wiersze związane z osobą Stanisława Augusta. W tomie pierwszym *Dzieł* jest ich sporo, a zdecydowana większość przeszła przez druk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Jeśli weźmiemy pod uwagę obydwie tomy, to okaże się, że tylko cztery teksty z tej grupy wierszy nie zostały opublikowane w periodyku, jak się wydaje dlatego, iż wcześniej wydrukowano je już gdzie indziej (I 8¹⁷), bądź miały charakter bardziej prywatny (I 18; II 14; IV 9).

Pisząc o panegiryzmie, można przytoczyć fragment ody *Do Stanisława Augusta... O pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych...*, w której poeta wyraża nadzieję, że jego pochwały, perswazje, a także przykłady podjętych przez władzę prac przyniosą pożądane efekty (II 10,269-272):

¹⁶ Zob. B. Wolska, *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej A. Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*, „Prace Polonistyczne”, seria LIX (2004), s. 123-174.

¹⁷ Wydrukowana już w 1766 r. przez Jana Daniela Janockiego [w:] *Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis*, cz. IV, Wrocław 1766. s. 379-381.

Dalby Bóg, mądry królu, by twa chęć życzliwa,
która się w rymach moich jak echo odzywa,
wzięła żądany skutek, a za twym powodem
lepszym byli synowie od ojców narodem.

Generalnie w odach prokrólewskich Naruszewicz przedstawiał argumenty, które miały uzasadniać rolę Stanisława Augusta jako przewodnika społeczeństwa, ukazywał wizerunek króla polskiego jako modelowego władcy oświeceniowego, dążył do wzmocnienia królewskiego autorytetu, do zmniejszenia opozycji między majestatem a wolnością. Rozróżniał wolność od anarchii, którą zdecydowanie potępiał, ukazując jednocześnie jej negatywne skutki dla ojczyzny. Starając się o sprawiedliwy osąd króla, sygnalizował zarówno błędy wcześniejszych władców, jak i zasługi przodków. Przedstawiał monarchę jako kontynuatora chwalebnych tradycji. Wskazywał na inne jeszcze (poza anarchią i konserwatyzmem) „winy własne” narodu szlacheckiego, szczególnie te, które powodowały napięcia i zafalszowanie relacji król-naród. Nie zapominajmy, że miał też na względzie wywołanie pozytywnych emocji odbiorców wobec władcy, „ocieplenie atmosfery” wokół jego osoby. Poza tym niejednokrotnie wyrażał nie tylko poparcie dla osiągnięć i wysiłków Stanisława Augusta, lecz całkiem po prostu – przyjacielską, osobistą zachętę do dalszych działań dla kraju, mimo niesprzyjających postaw i wydarzeń (nienawiść do króla – konfederacja barska; faktyczne rządy lekceważących go zdrajców – delegacyjny sejm rozbiorowy), oraz własną wierność i szczerą oddania.

Jako poeta-filozof nie chciał w tych utworach ograniczać się tylko do sfery laudacji, krytyki, polityki czy historii, lecz pragnął także ukazać głębszą perspektywę poruszanych spraw, ich związek z ważnymi zagadnieniami egzystencjalnymi, epistemologicznymi, ogólnokulturowymi, z tajemnicą istnienia oraz granicami poznania, z mechanizmami i prawami rządzącymi naturą, bytem jednostek i społeczeństw. Jako artysta pragnął też dać pole swojej wyobraźni poetyckiej, tworzyć poruszające i intrygujące wieloznacznością obrazy. Wszystko to nie było łatwe, choćby ze względu na różnorodne i niekiedy przeciwstawne motywacje tego rodzaju poetyckich wystąpień oraz mnogość wątków. I właśnie tu należy podkreślić, że o występowaniu w konkretnym wierszu określonej motywacji, o wyborze wątków, ich intensywności i układzie w dużej mierze decydowała „okoliczność”. Była czymś w rodzaju zasady porządkującej.

W utworach pochwalnych, związanych z osobą Stanisława Augusta (np. II 23), czy w utworach dotyczących nieudanej próby porwania wład-

cy przez konfederatów barskich 3 XI 1771 r. (np. I 26) pojawiał się często pogląd, że władza królów pochodzi od Boga. Poeta nie tylko akcentował szczególną opiekę Boga, której król polski jakoby zawdzięczał ocalenie (jak to zresztą ujmowano dość powszechnie), ale podkreślał szczególną rolę władcy, namiestnika Boga, w zaprowadzaniu ładu w organizmie społeczno-politycznym kraju, niszczonego przez „nierząd”, „zamęt”, „brak zgody”. Tego rodzaju działania monarchy ukazywane były jako paralelne wobec dzieła stworzenia świata przez Boga, ujmowanego jako przezwyciężanie pierwotnej ciemności i chaosu żywiołów oraz zaprowadzanie harmonii. Autorytet Biblii i nawiązania do kosmologicznych obrazów, wywodzących się z różnych źródeł literacko-kulturowych (w tym także z biblijnej Księgi Rodzaju), służyły podniesieniu w oczach społeczeństwa rangi różnorodnych reformatorskich poczynań Stanisława Augusta.

Instrumentalny charakter tego rodzaju argumentacji ujawniały z kolei teksty o wymowie antyheroistycznej, w których poeta wyrażał często-kroć, przy różnych okazjach, krytykę zaborczej postawy rozmaitych burzycieli spokoju publicznego – władców-wojowników, dumnych zdobywców znanych z historii (wyrażaną wprost) oraz (aluzyjnie) nękających Polskę zaborczych królów państw ościennych (np. I 17; II 6). Wówczas bowiem Naruszewicz wypowiadał pogląd, że władza jest wynikiem umowy społecznej i z oburzeniem konstatował pychę, jaka zaślepiła panów tego świata, zapominających, że zostali przez Boga stworzeni z tej samej gliny, co poddani im ludzie, przeciwko którym wykorzystywali swą władzę, stosując niesprawiedliwą i brutalną przemoc.

Konieczność pisania wielu utworów o charakterze panegirycznym wobec władcy mogła obniżyć niekiedy wartość wiersza, jak to obserwujemy w odzie: *Do Stanisława Augusta... O pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych...* (II 10,167-180), gdy autor ograniczył przykładowe realizacje rozmaitych nurtów poezji (hymnicznej, pieśniowej, elegijnej) do trafnego i umiejętnego, wzorem mistrzów, przedstawienia – we właściwych im konwencjach i charakterystycznej dla nich tonacji – postawy i sytuacji Stanisława Augusta. Odwołania do Homera, Horacego czy Owidiusza są tu skrótowe. Motywacja panegiryczna takiej prezentacji roli i dokonań poezji wprowadzała swoisty dysonans, gdyż pozostałe (liczne w utworze) poetyckie egzemplifikacje rangi intelektu i ducha ludzkiego miały charakter prawdziwie uniwersalny.

Wśród utworów związanych z postacią polskiego monarchy warto zwrócić uwagę właśnie na tę odę (II 10) okolicznościową z roku 1772

o charakterze filozoficzno-refleksyjnym. Jej tematem jest potęga rozumu i rozwój nauk oraz wynalazków, dzięki czemu człowiek zwać się może „panem świata”. Jest to jednocześnie utwór zawierający liczne elementy społecznej dydaktyki i propagandy prokrólewskiej, ukazuje bowiem rangę działań Stanisława Augusta, pobudzających społeczeństwo do wysiłków twórczych i zdobywania wiedzy dla dobra ojczyzny. Zawiera też akcenty krytyczno-satyryczne, jak np. w poniższej apostrofie, skierowanej do lekceważącego rolę nauki Polaka (II 10,191-196):

Największą twych dochodów część marnie połyka
zbytek, duma, intryga, kufel i podwika.
Każdy lubi, kiedy się polor w kraju mnoży,
a żaden się do niego dzielnie nie przyłoży.
Gwiazdarcz, mówca, dziejopis zalewa się potem,
a pochlebca lub trefnik hojnym brząka złotem.

Utwór wykazuje zależności od listu poetyckiego Jacques'a Delille'a *Épître à M. Laurent à l'occasion d'un bras artificiel qu'il a fait pour un soldat invalide* („List do p. Laurent z okazji sporządzenia sztucznej ręki dla żołnierza inwalidy”), jednak porównujący te dwa teksty Julian Platt podkreślił zmienną cechę, nb. charakterystyczną dla sposobu wykorzystywania przez Naruszewicza utworów literatury obcej:

Niewątpliwie nie jest to zwykły przekład. Obcy tekst służy tylko za schemat dla własnych przedstawień poetyckich. Ale powyższe porównanie daje także obraz dwu całkiem odmiennych wyobraźni twórczych: zwięzłej, aż skąpej, Delille'a i wybujałej Naruszewicza.¹⁸

Znaczenie nauki i wykształcenia w rozwoju cywilizacji akcentuje też inna oda okolicznościowo-pochwalna, mniej znana niż poprzednia, ale również z 1772 r. Ukazuje ona władcę nie tyle jako mecenasa, co opiekuna placówek edukacyjnych, wykazującego troskę o stan szkolnictwa: *Do Stanisława Augusta... młodź Coll[egium] Nobil[ium]... podczas danego rocznej aplikacji dowodu* (II 23). Utwór pisany jest w imieniu młodzieży jezuickiego kolegium. Wiele tu ciekawych refleksji na temat warunków postępu cywilizacyjnego. Podobny charakter ma wcześniejszy o rok wiersz okolicznościowo-pochwalny, także w imieniu młodzieży uczącej

¹⁸ J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 61(1970), 2, s. 249.

się w Collegium Nobilium skierowany do króla jako „nauk i uczących się ojca”, który akcentował zasługi Stanisława Augusta w krzewieniu oświaty w Polsce oraz sygnalizował błędy społeczeństwa, nieumiejącego docenić tych wysiłków: *Do Stanisława Augusta... nauk i uczących się ojca, młodź Coll[egium] Nobil[ium]... (II 3)*.

Wszystkie te ody podkreślają zalety intelektualne i moralne polskiego monarchy, są propagandą polityki królewskiej, ubolewają nad niewdzięcznością narodu, którego znaczna część nie doceniała wielkości serca i umysłu króla¹⁹.

Rzecz interesująca: o ile pierwszy z wyżej wymienionych utworów był skierowany zarówno do władcy – adresata wymienionego w tytule, jak i do ogółu szlachty, którą autor szeroko uargumentowanym wywodem chciał przekonać o potrzebie rozwoju nauk i skłonić do wsparcia królewskiego programu²⁰, o tyle ody pisane w imieniu młodzieży zwracają się przede wszystkim do monarchy i zawierają manifestację poparcia tego programu przez młodsze, światlejsze dzięki naukom pokolenie, świadome wad i złej woli swych ojców. Ich deklaracje, oddanie i wdzięczność miały utwierdzić Stanisława Augusta w słuszności i efektywności poczynań, sprawić, by nie czuł się osamotniony w wysiłkach. Historia wykazała, że to na nich mógł liczyć kraj.

Kolejny utwór, należący do poezji okolicznościowej, chwalejącej inicjatywy i działania królewskie, to wiersz o charakterze politycznym z wątkami historycznymi, zrzucający z króla odpowiedzialność za rozbiór: *Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Stanisława Augusta do Biblioteki Zamkowej zebrane (I 1)*. Był on związany z królewskim projektem wystroju Biblioteki na Zamku, świadczącym o świadomym angażowaniu sztuki do działań politycznych, o wciąganiu jej w orbitę poczynań propagandowych oraz o autentycznym kulcie dla historii. Jest to również oda okolicznościowo-pochwalna, tyle że z wyraźniejszymi aktualnymi odniesieniami politycznymi oraz refleksją na temat przeszłości dziejowej w aspekcie konkretnych postaci znanych z historii Polski (których wizerunki ozdobiły

¹⁹ Por. utrzymane w podobnym tonie artykuły prasowe w ówczesnych gazetach zagranicznych, śledzących sytuację polityczną w Polsce w czasach konfederacji barskiej i I rozbioru, np. „Gazety Leydejskiej”; zob. J. Łojek, *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1969, s. 88-90.

²⁰ Dokładna prezentacja relacji nadawczo-odbiorczych, cechujących ten utwór w: T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej*, op. cit., s. 186-188.

Bibliotekę)²¹. Pojawiają się tu również odwołania do sfery mitycznej, mianowicie do mitu o czterech wiekach ludzkości i do mitu „przodków poczciwych”. Odwołania te są w liryce Naruszewicza ważnym składnikiem argumentacji na rzecz przeprowadzenia koniecznych zmian w postawach szlachty wobec ojczyzny. Są więc jednocześnie wyrazem krytycznej oceny terażniejszości, podobnie jak bieżące aluzje polityczne, zwłaszcza te dotyczące I rozbioru, które występują i tutaj, i w innych odach Naruszewicza (nb. nie tylko okolicznościowych) bardzo często, i zwykle sygnalizowane są wprost, niekiedy zaś aluzyjnie. Tutaj zbrodnie, które „dziś rozum wydziwia przy nauk pochodni” (czyli zdradziecki „obcy gwałt”, grożący ojczyźnie „ciosem kłęski nieodwrotnej”), zostały zrównane ze zbrodniczymi działaniami Attyli i Tamerlana. W apostrofie do sławnych władców Rzeczypospolitej poeta jeszcze wyraźniej ubolewa nad utratą ziem polskich (I 1,85-88):

Podnieście chwilę czoła z próchnistej otchłanie,
przemózny Władysławie, waleczny Stefanie!
Patrzcie, w co wasza idzie ziemia starodawna:
słabość ją z ręku roni, złość szarpie bezprawna!

Wiersz *Na powrót senatorów z 1773 r.* ma jeszcze bardziej aktualny, polityczny charakter. Pojawiają się tu odwołania do powrotu z niewoli rosyjskiej senatorów (i jednego posła), wywiezionych do Kaługi w 1767 r., a uwolnionych w roku 1773, a także aluzje do I rozbioru Polski. Apel do senatorów, by w obliczu groźnej sytuacji politycznej zaangażowali się w sprawę kraju i poparli działania Stanisława Augusta, pozostał bez echa, mimo wyrażonego w utworze ostrzeżenia (I 24,57-60):

Brońcie narodu z królem i narodem,
inaczej próżno głowę myśli suszą.
Bo kiedy rzeczy w tym zostaną stanie,
będziecie w domach własnych mieć wygnanie.

Zauważmy, że Naruszewicz świadomie zdystansował się tu od ód okolicznościowo-pochwalnych, pisanych podówczas na cześć powracających z niewoli mężów stanu, i stworzył przejmujący wiersz o zagrożeniu niepodległego bytu ojczyzny – wspólnej matki.

²¹ Zob. B. Wolska, *Wątki historyczne w poezji Adama Naruszewicza*, „Wiek Oświecenia”, 13(1998), s. 69-83.

Odwołania do politycznego stanu kraju pojawiają się w pierwszym tomie *Dzieł* wielokrotnie. Liczne argumenty przedstawiane w odach prokrólewskich miały uświadomić społeczeństwu, iż „nawę trzeba połatać, nie mieniać sternika”, jak to wyraził poeta – często operujący metaforą akwautyczną – w utworze *Do Ojczyzny. Z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej M[os]ci* (I 26). Pojawia się koncepcja państwa jako organizmu. W odzie *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z okazji uroczystej delegacji...* (II 12) Naruszewicz stwierdza: „gdzie miru nie masz z głową, wszystkie członki chore”. Wielokrotnie autor liryków prokrólewskich podkreślał zło, będące wynikiem niezgody i wewnętrznych konfliktów w kraju.

Pozostali adresaci ód okolicznościowo-pochwalnych to najczęściej ludzie znani szerokiemu ogółowi. Motywacje kierowanych do tych adresatów wierszy to najczęściej: chęć podsumowania całokształtu postawy znanego polityka (Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego), otrzymana godność lub szczególne wyróżnienie (np. konsekracja biskupia Michała Poniatowskiego i Antoniego Okęckiego, awans na urząd w jezuitkiej prowincji zakonnej Stefana Łuskiny), udział w delegacji do króla reprezentującej Wielkie Księstwo Litewskie, imieniny (Adama Kazimierza Czartoryskiego, generała ziem podolskich; Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny wielkiej koronnej; Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej litewskiej; Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej – w imieniu braci Tyszkiewiczów), spotkanie towarzyskie z okazji imienin (*Piosnka pastusza*), „akt weselny”, powrót z zagranicy (A.K. Czartoryskiego), wyjazd z Warszawy (Elżbiety Branickiej, siostry Stanisława Augusta), powrót do zdrowia po ciężkiej chorobie (Elżbiety Sapieżyny, damy cieszącej się względami króla), śmierć (Marii Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej).

Teksty im poświęcone są równie różnorodne, jak intencje i motywacje autorskie. Wypada tu odróżnić poezję pochwalną, prezentującą z okazji laudacji wyższe racje polityczne (odwołującą się nie tyle do społecznej pozycji adresata, ile do jego roli na arenie życia publicznego), od panegiryku, którego motywacja jest najczęściej wąska, a okazja prywatna. Tak więc choć określenia „panegiryk” i „poezja pochwalna” używane są zazwyczaj zamiennie, praktyczniej wydaje się zarezerwować termin „panegiryk” tylko dla laudacji „o charakterze towarzyskim i prywatno-okolicznościowym”²². W poezji pochwalnej (jak to już widzieliśmy

²² Zob. J. Platt, *Panegiryk*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław ²1996, s. 465.

w odach okolicznościowo-pochwalnych kierowanych do króla) istnieje pewna odpowiedniość między publicznym rezonansem roli adresata a rezonansem wiersza. Z tej odpowiedniości pochwała czerpie zresztą swoje motywacje, a zdarzenia ze sfery prywatnej rzadko są tu odskocznią dla laudacji. Najogólniej rzecz ujmując, w utworach pochwalnych i panegirycznych skierowanych do ludzi możnych, stojących wysoko w hierarchii społecznej z racji majątku, urodzenia, piastowanego stanowiska czy koneksji, poprzez stereotypowe podkreślenie znaczenia i dawności rodu czy zasług przodków dla ojczyzny akcentuje Naruszewicz, że „można być pospołu cnotliwym i panem”. Znany z nieustępliwej krytyki magnaterii w satyrach²³, wyraża w takich przypadkach sugestię, że powszechne opinie o wielmożach są negatywne z racji niegodnego wykorzystywania przez wielu z nich swych przywilejów, pozycji i majątku. Chwalony adresat jawi się jako chlubny wyjątek, ale przemycany jest jednocześnie krytyczny osąd, sygnalizowane zagrożenie: łatwość deprawacji przedstawicieli magnaterii przy tak licznych darach Fortuny (tu szczególnie *Na rychły odjazd Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej...*; II 6). Choć autor pisze utwory pochwalne i panegiryczne, kierowane do przedstawicieli magnaterii, wyraża w nich jednak antymagnacką postawę, realizując swoją dewizę: „w słów ponęcie ostre prawdy skryte”. Oczywiście, w porównaniu z satyrami krytyka jest tu stonowana.

Publikując w tomie pierwszym *Dzieł* tak wiele ód pochwalnych, autor jednocześnie zaznacza, że „nie pochlebnym tu rymem, podłych dusz pełną” chwali konkretnego adresata (w tym przypadku Augusta Aleksandra Czartoryskiego; I 7,5). Dystansuje się od poetów panegirycznych – „rymobajnej zgraje” (II 25,23), drwi z ich wróżb, dotyczących chwalebnej przyszłości adresatów i członków ich rodzin, wyśmiewa stosowaną przez nich poetykę życzeń, przejmowaną ze staroświeckich lektur i przewodników, według których układają swe pochwały. Choć ten dystans jest wielokrotnie uzasadniony, to stwierdzić należy, że niektóre wierszowane powinnowszowania i prognozyki Naruszewicza są zupełnie takie same.

Z całą pewnością wyróżniają się pozytywnie ody pochwalne kierowane do przedstawicieli rodu Czartoryskich – Familii, rozpatrujące w aspekcie jednostki problemy zbiorowości, poruszające również zagadnienie postawy wobec ojczyzny oraz filozofii życia stabilnego, opartego

²³ Por. J. Kleiner. *Naruszewicz – pionier demokracji antymagnackiej*, „Życie Literackie” 3(1953), 17, s. 6.

na moralności stoickiej. Także ody do nowo konsekrowanych biskupów zawierają oprócz pochwał wyartykułowane w dobie I rozbioru oczekiwania społeczne i obowiązki, wiążące się ze stanowiskiem w hierarchii kościelnej oraz na polu aktywności publicznej, deklaracje dalszej aktywności eks-jezuitów dla dobra państwa i Kościoła. Te utwory pełne są refleksji na temat władzy i sztuki rządzenia oraz aktualnych i historycznych zagrożeń stanu państwa. Subtelnością i lekkością ujęcia ujmuje natomiast utwór *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej litewskiej...* (II 24), mający charakter wierszowanego „bukietu” imieninowego, pełen rokokowego wdzięku²⁴.

Jednym z bardziej interesujących motywów występujących w odach pochwalnych i panegirycznych jest motyw Faetona (Fanesa)²⁵, który jako niewprawny woźnica rydwanu słonecznego omal nie spowodował katastrofy świata. Występuje on tutaj w funkcji odstrasżającego przykładu niebezpiecznych konsekwencji, wypływających z nieumiejętnego wykorzystania przez człowieka danych mu możliwości (np. w odzie II 6). To przecież nierozwaga i egoizm w działaniach politycznych ludzi u steru władzy (w tym sprawców I rozbioru) doprowadziły do powszechnego zamętu, niesprawiedliwości i nieszczęść publicznych (II 25), do wzrostu ambicji bez pokrycia oraz powszechnej chęci zrobienia kariery bez zdolności i zasług (I 8).

W pochwałach oficjalno-publicznych (np. I 7; II 25) rozwijany jest motyw żywiołów, występujący również w prokrólewskich odach okolicznościowych (np. II 10, 23). Plastyczne ujęcia prasubstancji świata, ich różnorodnych konfiguracji, harmonii lub chaosu i pierwotnych ciemności przed stworzeniem, są zarówno elementem rozbudowanych porównań, jak i samodzielnych obrazów. Za ich pomocą autor apeluje do wyobraźni i rozumu odbiorców, ocenia i kształtuje pożądane postawy – zgodne z doktryną stoicką i wartościami etyczno-moralnymi, wpisanymi w model sztuki klasycystycznej.

Występuje tu porównanie adresatów niektórych ód (króla i Augusta Czartoryskiego) do Słońca jako najwspanialszej konfiguracji żywiołu ognia

²⁴ Dokładniejsza analiza tego utworu w kontekście bukietu jako gatunku literackiego w: B. Wolska. *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej A. Naruszewicza*, op. cit., s. 161-164.

²⁵ Mityczny Faeton jest niekiedy nazywany przez Naruszewicza Fanesem, jako że był to bóg światła znany z koncepcji kosmologicznych orfików.

w sferze ogni niebieskich. Oto przykład wykorzystania mitu solarnego w odzie do Augusta Czartoryskiego (I 7,61-64):

A tymczasem wódz światów nadpowietrznych złoty,
torownym raz gościńcem kreśląc swe obroty,
zawsze pełen światłości zmianie nie podlega:
i sam świeci, i drugie blaskiem swym zażęga.

Obraz słońca, ulubiony przez Naruszewicza, występuje zresztą w różnych funkcjach w wielu utworach okolicznościowo-politycznych. Piękną apostrofą do słońca rozpoczyna się np. *Wiersz radosny, czyli Dytyramb...* (II 1), a oddzielne opracowanie obraz ten uzyska w *Hymnie do Słońca* (I 2).

Godne uwagi są również idee pacyfistyczne, wyrażane w wątkach i motywach antybellicystycznych oraz antyheroistycznych, służące m.in. krytyce wojen, postaw rzekomych bohaterów – „zbójcy uwieńczonego”, któremu „ucisk swoich i sąsiada / krwią szkarłat, łzami berło złane w ręce wkłada” (I 13,35; II 12.59-60) oraz mechanizmów społeczno-obyczajowych kreujących dziejową chwałę tego typu bohaterów. Pojawiają się one nie tylko w odach filozoficzno-refleksyjnych lub filozoficzno-moralnych (np. I 13), lecz także w odach prokrólewskich (I 8; II 12) oraz innych odach okolicznościowo-pochwalnych (np. I 14) i panegirycznych (np. II 6).

W tekstach zakwalifikowanych w *Dzielach* jako ody, w tym także w utworach okolicznościowych o charakterze pochwalnym, zarówno kierowanych do Stanisława Augusta, jak i innych osób (zawierających powinszowania z racji jakiegoś święta, gratulacje z okazji wyróżnienia, nominacji itp.), pojawiają się akcenty krytyczne, a nawet fragmenty satyryczne, odnoszące się nie do chwalonych osób, lecz – ich otoczenia. Nie bez powodu pisał Chmielowski o ostrej, bezkompromisowej, pełnej pasji ocenie społeczeństwa, przemycanej przez Naruszewicza w odach wśród pochwał, komplementów i gratulacji²⁶. Mniej lub bardziej rozbudowane wstawki o charakterze satyrycznym są wyrazem indywidualnego, krytycznego stosunku autora do określonych zjawisk, co znajduje ujście również w poezji pochwalnej. Skłonność poety do zamieszczania partii satyrycznych w odach (także w epigramatach, bajkach, a nawet sielankach)

²⁶ Zob. P. Chmielowski, „Adam Naruszewicz jako poeta”, op. cit., s. XII-XV.

wiąże się z negatywną podmiotową oceną licznych aspektów rzeczywistości oraz z twórczym temperamentem Naruszewicza. Jest wynikiem znamiennej dla niego tendencji do poszerzania rozpatrywanego zagadnienia lub obrazu jakiegoś zjawiska o fragmenty ukazujące także „odwrotną stronę medalu” oraz artystyczną konsekwencją stosowania ulubionej przez poetę techniki wariacyjnej i twórczej metody swobodnych skojarzeń, rozwijanych obok tematu głównego.

Tendencja ta skutkuje niejednokrotnie oryginalnością spojrzenia na wiele spraw, wzbogaca utwory Naruszewicza o walor środowiskowej, psychologicznej i okolicznościowo-politycznej konkretności²⁷. Nierzadko jednak powoduje zakłócenie kompozycji (przez rozbudowane, często słabo umotywowane satyryczne dygresje) lub narusza jednolitość charakteru i tonu tych utworów, co może razić zwłaszcza w podniosłych odach czy sielankach. Klóci się także z klasycystyczną zasadą ekonomii słowa. Nie przeszkadzało to w żadnym razie Naruszewiczowi, chętnie kojarzącemu niejednorodne jakości tematyczne, ideowe i artystyczne. Tego rodzaju zabiegi są przede wszystkim wynikiem przeświadczenia autora o atrakcyjności wielu różnorodnych poetyk oraz o skomplikowaniu świata, w którym przeciwieństwa są niepokojąco bliskie, a dysonanse częste.

Wśród kolejnej, węższej grupy utworów – ód filozoficzno-refleksyjnych z intencjami moralistycznymi²⁸ – należy zwrócić uwagę na teksty będące przekładem ód francuskiego klasycysty, Jeana Baptiste’y Rousseau: *Do Fortuny* (I 17), *Duma do słowika* (I 25), a także na odę *Do Malarstwa* (I 6) jako na jeden z pierwszych w poezji polskiej utworów opiewających różnorodne walory tej dziedziny sztuki, jej potencjał, metody i funkcje. W ostatnim z wyżej wymienionych utworów Naruszewicz ujawnia swój zachwyt dla sztuki malarstwa, utrwalającej – na przekór niszczyielskiemu działaniu Czasu – wielkie wydarzenia dziejowe czy dawno minione sprawy, sugestywnie przedstawiającej ludzkie namiętności i ogrom zjawisk natury. Dokonuje też porównania twórczych możliwości malarstwa ze zdolnościami poezji. Jego zdaniem wspólne dla obydwu sztuk jest wywoływanie iluzji rzeczywistości w stworzonych przez artystów dziełach, wewnętrzna energia w nich zawarta oraz moc ocalania

²⁷ Konkretnie „tu i teraz” okazuje się dziś najistotniejszą cechą satyr Naruszewicza: zob. T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*, [w:] *Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety*, red. A. Czyż, S. Szczęsny, Bydgoszcz 1997, s. 31.

²⁸ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej*, op. cit., s. 167.

od śmierci. Tak to topos unieśmiertelnienia przez poezję został rozszerzony i odniesiony również do malarstwa – „niemej Poezys”.

Przejawy zainteresowań Naruszewicza różnymi rodzajami sztuk plastycznych ujawniają również inne utwory, a zwłaszcza zaprezentowana już oda *Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu... Stanisława Augusta do Biblioteki Zamkowej zebrane*, w której dominują refleksje historyczne i polityczne wywołane przeglądem graficznych utrważeń postaci bohaterów narodowych. Znalazło się tu również miejsce dla pochwały sztuki autorów tych prac (I 1,9-12):

Płodne w niezwiędłą młodość cnych artystów dłonie
dały wam w tchnącej karcie żywot i po zgonie,
a Czas ostre kły, chocia wszystko pod moc bierze,
sam się dziwiąc ich sztuce, stąpił na papierze.

Znów zaakcentowana została moc upamiętniania przeszłości, unieśmiertelniająca siła malarstwa (w tym przypadku historycznego), co po raz kolejny autor łączy z animizującym ujęciem pokonanego przez sztukę Czasu. Tak wielka jest sugestywność i energia bijąca z namalowanych scen batalistycznych, że zdaje się, iż słychać szcęk broni i odgłosy bitwy (I 1,21-22):

Mylę się, czy i z niemej karty miedź chrapliwa
z groźnym się dzielnych mężów okrzykiem ozywa [...]

W *Hymnie do Słońca* także nie omieszkał poeta wspomnieć malarstwa i jego zdolności wywoływania sugestywnej iluzji prawdziwego życia (I 2,27-28):

Stąd na płótnie, na drzewie ciał twórca kłamliwy
rodzi misternym pędzlem świat bez głosu żywy [...]

Kolej na utwory refleksyjne. W pierwszym tomie liryków na uwagę zasługują: wymieniony przed chwilą *Hymn do Słońca*²⁹, określony przez Wacława Borowego jako „oda medytacyjna”, oraz mający podobnie medytacyjny charakter *Hymn do Boga* (II 16). Podejmują one tematykę religijną w aspekcie refleksyjno-filozoficznym. Pierwszy z tych hymnicznych utworów opiewa doskonałość nieba i jego najwspanialszego elemen-

²⁹ Por. interpretacje tego tekstu: R. Rippel, *O „Hymnie do Słońca”*, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2000, s. 29-36; B. Wolska, *O „Hymnie do Słońca”*, [w:] tamże, s. 11-27.

tu, jakim jest życiodajne słońce. Jego znaczenia w przyrodzie i życiu ludzkim dowodzą przykłady, wskazywane przez poetę w wyliczeniach. Jednakże na zakończenie pojawia się apostrofa do Boga jako praprzyczyny – stwórcy nieba pełnego światła i ich „wodza złotego”, oraz jako Opatrzności, czuwającej, by zachowana została harmonia kosmosu i wszystkich jego sfer. W opisie nieba, Słońca i sfer kosmicznych ujawniają się tu wyraźne wpływy poglądów Arystotelesa, zwłaszcza wyrażonych w *Metafizyce* i w dziele *O świecie*.

Hymn do Boga jest bardziej wyciszony, a stosunek do Stwórcy został tu ujęty skrótowo, czemu doskonale służą kontrasty obrazujące relacje między Bogiem a człowiekiem (bezdenny ocean – kropla, wieczność – czas). Człowiek – „liczy zlepek”, „znikoma glina” – jest wdzięczny i bezgranicznie oddany Bogu, jednakże nie zdoła się do niego prawdziwie zbliżyć. Zarówno poetyka, jak i wymowa tego utworu świadczą o żywotności tradycji barokowej. W utworze tym uderza apostrofa do Boga jako kreacyjnej siły wszechświata, do której poeta zwraca się w rodzaju żeńskim (II 16,1-3):

Nieumieszczona w śmiertelnym rozumie,
co świat dźwignąwszy, rządysz wszystkowladnie,
Sprawczydni Wieczna [...]

Traktowano to jako poetycki sygnał deizmu³⁰, czego jednak nie potwierdza sumaryczny ogląd liryki Naruszewicza³¹.

Ciekawym motywem poezji refleksyjnej (a także okolicznościowej) jest wątek teatru świata, pojawiający się też w innych (tu jeszcze nieopublikowanych) lirykach. W jednej z ód zyskuje on następujące opracowanie (II 6,69-76):

Szczęśliwy, kto na marnej życia tego scenie
pożyczone od losu tak nosi odzienie,
że pomniąc na powszechny stan, w myśli nie zatrze,
iż wszyscy równi na tym, prócz maski, teatrze:

³⁰ Wacław Borowy (*O poezji polskiej w wieku XVIII*, op. cit., s. 89) widział w tym głównie przejaw „pojęć i upoetycznionej frazeologii deizmu”; polemika z takim widzeniem zagadnienia w: B. Wolska, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995, s. 191-192.

³¹ Zob. B. Wolska, *Bóg w poezji Adama Naruszewicza*, [w:] *Motywy religijne w literaturze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 93-116.

kto, czyli mu laskawe niebo chętnie zdarzy
ród wysoki, obszerne włosci, gładkość twarzy,
pierwsze ma na to oko, w ten cel naprzód bije,
że jest człowiek, że z ludźmi i dla ludzi żyje.

Słynna oda moralno-filozoficzna pt. *Namiętności* ukazuje niekorzystny wpływ na ludzkie postawy i czyny dumy, miłości, zawiści, chciwości, łakomstwa, gniewu – te zgubne żądze tyranizują serce człowieka, skazując go na „gnuśne niewolstwo”. Najczęściej przybierają one „obłudnej zwierzchnią barwę cnoty”. Naruszewicz-moralista wyraża tu zaniepokojenie prymatem namiętności nad rozumem w ludzkim życiu. By przekonać do idei równowagi, hiperbolizuje spustoszenia czynione w duszy przez podstępne pasje. Człowiek jest świadom tych destrukcyjnych sił, lecz rozum okazuje się bezsilny w walce z nimi (I 13,41-44):

Próżno się rozum, siłąc, na wywody sadzi,
że się w tym sporna woła kocha, co jej wadzi.
Nie pomoże wyszana z najmędrzych ksiąg sztuka:
rozum filozof, ale ma wołą nieuka [...]

Należy jednak podkreślić, że choć w utworze dominuje pesymistyczna ocena natury człowieka, to w zakończeniu pojawia się nadzieja, że możliwe jest rozumne opanowanie „ponęt” i błędów – przybiera ona formę osobistej żarliwej prośby autora, by rozum ujął go w swe więzy. Naruszewicz konstruuje przy tym szereg alegorycznych obrazów negatywnych cech psychiki i duchowości ludzkiej, które nie chcą się poddać rozumowi. Prezentuje je jako pochodzący z piekielnych głębin Erebu poczet bestii nękających duszę człowieka³². Dzięki temu oda *Namiętności* jest przykładem zastosowania środków poetyckich angażujących przede wszystkim wyobraźnię i emocje³³. W odach „cywilizacyjnych”, rozpatrujących czynniki rozwoju w kontekście działań Stanisława Augusta, Naruszewicz także nie zaniedbywał sfery emocjonalno-uczuciowej, tam jednak był przede wszystkim poetą-ideologiem, który w retorycznym, logicznie uargumentowanym wywodzie chciał oddziaływać głównie na intelekt odbiorcy. Tu jest inaczej.

³² Szczegółowe omówienie tych ujęć i ich tradycji w: T. Kostkiewiczowa, „Człowiek i walka namiętności. Alegoria i personifikacja jako środki przedstawiania działań ludzkich”, [w:] taż, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*, Warszawa 1984, s. 97-145.

³³ Analiza tego utworu w: T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej*, op. cit., s. 189-190.

Utworem filozoficzno-moralnym wyrażającym – tym razem za pomocą konceptu – ogólną ideę zachowania równowagi, umiaru i poprzestawania na małym jest *Nic nadto* (I 12; według utworu Pierre’a Josepha Bernarda, zwanego Gentil-Bernard). Akcentowano, że zalecany tu umiar dotyczy zarówno materialnych potrzeb i dążeń, jak i postawy filozoficzno-moralnej³⁴. Ten drobiazg poetycki skrzy się dowcipem, bystrością obserwacji zawartej w miniportrecikach i miniaturowych scenkach obyczajowych. Panuje pogodny nastrój, lecz nie brak też ujęć satyrycznych. Dużą rolę pełnią anaforyczne wyliczenia. Wszystko to bowiem służy uświadomieniu odbiorcy, że należy umieć wypośrodkować między skrajnościami, sygnalizowanymi dwoma wymownymi słówkami: „nic” i „nadto”, a przy tym nie lekceważyć znaczenia w życiu człowieka zarówno nadmiaru (rozkoszy, ufności, miłości, dobroci, odwagi, majątku), jak i małości, czy wręcz znikomości.

Mniej liczne w pierwszym tomie *Dzieł* wątki osobiste znajdują się m.in. w takich utworach, jak: *Zabawa moja* (I 16), *Bezzeństwo...* (I 21), *Do przyjaciela smutnego* (II 21), *Suplika do Jego Królewskiej Mości* (II 27). W wierszu *Zabawa moja* spotykamy się z osobą autora i dokonywaną przez niego prezentacją nurtów własnej twórczości. Poeta określa siebie jako ucznia niedoścignętego Horacego. W świetle tego utworu, który ukazał się w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w drugiej połowie maja 1773 r., okazuje się, że Naruszewicz dostrzegał rangę swego dotychczasowego dorobku poetyckiego głównie w trzech nurtach: poezji pasterkiej, satyryczno-moralizatorskiej oraz okolicznościowo-pochwalnej, poważnej w tonacji i poświęconej znaczącym postaciom.

Wielokrotnie w lirykach (np. I 16, 24; II 1, 4, 27) lub w przypisach do nich pojawiają się także, poruszane przy okazji lub – rzadziej – jako temat główny, zagadnienia „okołoliterackie”: sytuacji materialnej i bytu literatów, charakterystyki środowiska literackiego, kondycji poety i jego misji, własnej twórczości, a wreszcie już ściśle gatunków literackich (np. dytyrambu), panegiryzmu w poezji, możliwości wyboru różnych tonacji poetyckich i ich selekcji, dokonywanych przez twórcę świadomego swych powinności w danym momencie historycznym. Potwierdza się tu – powszechnie znane – zainteresowanie autora tą problematyką wyrażone w satyrze *Chudy literat*.

³⁴ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*. Warszawa 1975, s. 100.

Prezentację wierszy inspirowanych sztuką rokoka rozpoczniemy od dwornego komplementu: *Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej...* (I 19), który oddziałał później na wiersz Franciszka Dionizego Książnina pt. *Do czytelnika*, otwierający pierwszą księgę jego *Erotyków*. Zarówno właścicielka opisanego przez Naruszewicza zimowego zaprzęgu, jak i owe sanie kojarzone są z kręgiem wyobrażeń związanych z boginią miłości i jej atrybutami. Wokół uwijają się lotne Amorki i Kupidyn. Naczelną kategorią estetyczną jest tu wdzięk, pojawia się wiele, zobrazowanych plastycznie, elementów wizualnych (mleczna biel, blask łabędzi, złoto, perły, szkarłat), akcentujących ozdobność, świetlistość, elegancję i luksus. Opisana scenka jest pełna uroku i ruchu, podkreśla zachwyt wyrażany przez obserwatorów tego widowiska.

Dla literackiej sztuki rokoka znamienny jest temat urody i wdzięku kobiety oraz ujęty w sposób szczególny temat miłości. Znaczącą rolę odgrywa w tekstach rokokowych opis wykwintnej rzeczy, przedmiotu (luksusowe sanie, miniaturowe cacko-zegarek). Znamienny jest fakt, że wydrukowane w pierwszym tomie *Dzieł* nieliczne utwory, które podejmowały ten temat, nie ukazały się wcześniej w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Być może powstały dopiero w 1778 r. (ostatnie numery czasopisma ukazały się w grudniu roku 1777), ale jest bardziej prawdopodobne, iż poeta-redaktor unikał publikacji tego rodzaju tekstów w periodyku, mimo że niektóre z nich są pisane w imieniu innej osoby, np.: *Zegarek. Imieniem L[udwika] Sk[umina] T[yszkiewiczza]* (II 15) czy *Przedsięwzięcie miłości. Imieniem J.K.S.* (II 26). Natomiast wiersz *Kolej w miłości* (II 30) ukazuje powszechne jakoby zjawiska, charakterystyczne dla zmienności uczuć. Znamiennej cechą tekstów opisujących perypetie miłości jest operowanie paradoksami i kontrastowymi zestawieniami, co sytuje je w kręgu rokokowej liryki miłosnej, wywodzącej się z tradycji poezji barokowej. W wierszu *Zegarek* ujawnia się uczucie podziwu, pożądania oraz pragnienie osiągnięcia intymnej bliskości z obdarowaną owym przedmiotem kobietą – wbrew okolicznościom życiowym, które stają tym zamiarom na przeszkodzie. Wszystko ukazane nie wprost, lecz poprzez opis misternego cacka i przewidywanych sytuacji, których dominantą jest bliski kontakt zegarka z ciałem adorowanej Temoryny. Utwór ten, reprezentujący poezję towarzyszącą podarunkom, okazuje się dość śmiałym wierszowanym bilecikiem, dołączonym do przekazanego – w tym przypadku najwyraźniej skrycie – prezentu.

Rokokowym opisem posiadłości adresata jest oda *Do Stanisława Pióry... na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie*. Poeta opiewa tu „najrozkoszniejsze gmachy”, położone w przepięknej przestrzeni okolic rzeki Wilii, akcentuje też wdzięk i wykwintną skromność mieszkania, w którym (II 8,15-16):

sam wszystkie kąty piękny gust odziewa,
co czyni cuda z papieru i z drzewa.

Na koniec przeglądu wybranych utworów zawartych w tomie pierwszym chcemy zwrócić uwagę na *Pieśń ciarlatąńską na jarmarku* (II 13), niemieszczącą się w wyodrębnionych tu grupach tekstów, lecz interesującą z uwagi na wspominane tendencje satyryczne wielu liryków poety. Utwór uznawany jest przez badaczy za nieformalną satyrę, a powstał wcześniej niż znane, klasyczne satyry autora. Należy do najwcześniejszych tekstów poety, opublikowanych w 1770 r. w pierwszym tomie „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”³⁵, gdzie Naruszewicz nie zamieścił jeszcze żadnej ze swych znanych satyr. Jest to wiersz stroficzny z refrenem. Zapewne ze względu na formalne cechy pieśni nie został później włączony przez autora do satyr, wskazuje jednak liczne cechy tego gatunku. Monolog stylizowany jest na wypowiedź „ciarlatana”, czyli w tym przypadku osoby prezentującej za stosowną opłatą jarmarczne widowisko – zapewne nie teatrzyk marionetek, lecz najprawdopodobniej widowisko optyczne o magicznym charakterze. Osnową tematyczną *Pieśni* okazał się tzw. raik: „skrzynka z powiększającymi szkiełkami i obrazkami wewnątrz, które przesuwiał przed publicznością rajesznik, przy czym [...] opisywał ukazujące się obrazki”. Formułą artystyczną i „handlową” tego rodzaju imprezy były więc osobliwości i cuda, początkowo rajskie, z czasem ukazywane w scenkach o charakterze składankowym i świeckim³⁶.

W zakończeniu utworu monolog „ciarlatana” nabiera cech wypowiedzi odautorskiej na temat bezimienności krytyki, wypowiedzi tak charakterystycznej dla polskiej satyry i wielokroć akcentowanej przez Naru-

³⁵ Jest to szósty z kolei utwór Naruszewicza wydrukowany w tym periodyku: zob. E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1777). *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999 (wyd. 2 zmienione i poprawione), s. 109.

³⁶ Zob. R. Wierzbowski, *O szopce. Studia i szkice*, wybór i oprac. M. Waszkiel, Łódź 1990, s. 83-84.

szewicza. Podmiotem mówiącym jest tu więc „ciarlatan”, ukazujący na jarmarku za pomocą „maluśkiej skrzyneczki” świat, w którym realizowane są podstawowe wartości moralno-etyczne, a który widzowie odbierają jako osobliwość – „cuda” wzbudzające zdziwienie. Odnosimy wrażenie, że w postać „ciarlatana” wcielił się autor satyr, a w każdym razie w pełni się z nią solidaryzuje, czy wręcz utożsamia³⁷. Jako satyryk i krytyczny obserwator rzeczywistości poeta stara się uświadomić czytelnikom, że pożądany stan życia społecznego i obyczajowego w czasach „zepsutego wieku” może być tylko efektem szarlatańskiej, magicznej sztuczki. Podkreśla to wielokrotnie w refrenie utworu oraz w komentarzach do ukazywanych środowisk (np. dworu) i postaci.

W wierszu obserwujemy więc ciekawy chwyt, polegający nie tylko na tym, że podmiotem mówiącym jest „ciarlatan” zapraszający odbiorców do podziwiania „cudów”, czyli obrazków obyczajowych utrwalo-nych w jego „maluśkiej skrzyneczce”. Te obrazki bowiem są warte podziwu nie tyle ze względu na właściwości techniczne optycznego przyrządu, sporządzonego przez „rzemieślnika misternego”, ile z uwagi na to, że prezentują świat niezgodny z potocznymi doświadczeniami, świat idealny, taki, jaki powinien być, ale odbierany jest jako „świat na opak”. Prezentowane są tu więc schematycznie m.in. postaci: statecznego dworzanina (nie zazdrośnika ani pochlebcy), uczciwego ekonoma (nieokradającego swego pana), skromnego uczonego, karciarza-hazardzisty niemarnotrawiącego swego majątku, wiernego w każdej sytuacji przyjaciela, zgodnych małżonków, uczciwego patrona (tj. adwokata) i sędziego, odważnego junaka (nie tchórza), pięknej a cnotliwej kobiety, człowieka wdzięcznego za dobrodziejstwa, jakich doświadczył. Następują tu znamienne dla Naruszewicza nawroty tematyczne. Pozytywne cechy wielkich panów i bogaczy aż kilkakrotnie zostały potraktowane jako „cuda”. Wielką osobliwością okazują się ci spośród nich, którzy nie krzywdzą ubogich, nie są zdziercami lub „złotymi” bankrutami, nie przejawiają hardej dumy, strzegą się dziwactw, naśladowują cnoty przodków. Wiele z tych postaci i motywów doczeka się potem opracowania w satyrach. *Pieśń ciarlatańska* wydaje się wstępem do tego rodzaju twórczości Naruszewicza.

³⁷ Por. uwagi na temat niejednoznacznie traktowanej w utworze postaci narratora w: D. Kowalewska, *O „Pieśni ciarlatańskiej na jarmarku”*, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, op. cit., s. 50-51.

Wiersze liryczne prezentowane czytelnikom w tej książce to nie tylko utwory oryginalne, ale także tłumaczenia, parafrazy, przeróbki i naśladowania utworów obcych, autorów znanych: Terencjusza, Jeana Baptiste'y Rousseau, Jacques'a Delille'a, Fryderyka II, Angelo Marii Duriniego, i mniej popularnych: Antoine-Louisa Chalamonda de La Visclède'a, Jeana Antoine'a Du Cerceau, Pierre'a Josepha Bernarda, Antonia Giuseppe Rezzonico della Torre. Tylko niektóre z nich były kwitowane, zarówno w *Dzielnach*, jak i w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Pojawiają się też teksty inspirowane filozofią czy też topiką i nastrojowością utworów Pindara, Horacego, Seneki, Jana Kochanowskiego, Sebastiana Grabowieckiego, Piotra Skargi i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

Nie powinno tu zabraknąć skrótowych choćby uwag na temat najbardziej charakterystycznych tropów poetyckich, występujących w lirykach Naruszewicza, a także opisu cech językowo-stylistycznych³⁸. Zwracając uwagę ciekawe animizacje i personifikacje, zwłaszcza ludzkich pragnień, namiętności oraz zachowań i działań, ale także sztuk pięknych (np. Poezji czy Malarstwa). Mają one często charakter figur alegorycznych. Źródłem tych obrazów była zarówno wyobraźnia, jak i wiedza poety. Naruszewicz czerpał, oryginalnie przetwarzał i dynamizował deskrypcyjne przedstawienia z mitów greckich i rzymskich (zwłaszcza w ujęciu Pierre'a C. Chomprégo³⁹ i François Antoine'a Pomeya⁴⁰), z Biblii, z astrologicznej wiedzy o wpływach planet na żywioły i ludzi oraz o znakach zodiaku, wreszcie z *Ikonologii* Cesare Ripy, sławnego zbioru, który nie bez przyczyny został określony jako „muzeum wyobraźni”⁴¹ wielu pokoleń artystów i poetów.

³⁸ Szczegółowe rozważania w: Cz. Zgorzelski, *Naruszewicz – poeta*, „Roczniki Humanistyczne” 4(1953; właśc. 1955), 1, s. 109-142.

³⁹ Zob. P.C. Chompré, *Historia bogów bajeczna przez alfabet zebrana, czyli dykcyjonarzyk mitologiczny dla zrozumienia wierszopisów, rytmów, conceptów, sztuk malarzkich i snycerskich... przełożony z francuskiego napisanego od... na ojczysty język przez D[ominika] Szybińskiego*, Warszawa 1769 (wyd. 2 nosiło tytuł: *Słownik mitologiczny, czyli historia bogów bajeczna... Edycja polska druga powiększona i dokładniejsza*, Warszawa 1784).

⁴⁰ Zob. F.A. Pomey, *Pantheon mithicum albo bajeczna bogów historia... Z łacińskiego na polski język przez ks. P[iusa] Wójnę tłumaczona*, Warszawa 1768 (przekłady wierszy pióra Minasowicza).

⁴¹ Zob. A. Borowski, „Cezare Ripa, czyli muzeum wyobraźni”, [wstęp do:] C. Ripa, *Ikonologia*, przełożył I. Kania, Kraków 2004, s. V-XIII.

Alegorycznym figuram, personifikacjom i podobnie nacechowanym opisom towarzyszy etycznie-moralna waloryzacja zjawisk, które owe alegorie w sposób plastyczny prezentowały. Dążenie do moralnej oceny wyraża się w stosowanych przez poetę epitetach o charakterze emocjonalnym⁴². Te środki obrazowania poetyckiego spotykamy nie tylko w odach filozoficzno-moralnych (np. w omawianej wcześniej odzie *Namiętności*, I 13), ale także w refleksyjno-filozoficznych i okolicznościowych, zwłaszcza zaś politycznych i prokrólewskich, gdzie – jak wspomnieliśmy – w ten obrazowy sposób autor charakteryzował nastroje społeczeństwa wobec władcy (zwłaszcza opinie niechętne) oraz aktualną sytuację w kraju, np. w odzie *Do Stanisława Augusta... Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ietatis] Jesu* (I 8,47-50):

Już Szaleństwo i co krew lać braterską rada,
nie mogąc znieść twej twarzy, precz uchodzi Zwada,
uchodzi, a z rozpaczy trzęsąc warkocz smoczy,
wściekła w pochodniach własnych kły pieniste tłoczy [...]

czy w „zodiakalnym” fragmencie ody *Do Stanisława Augusta... na dzień 17 stycznia urodzeniem jego znakomity* (I 18,29-32):

Tu Złość w Lwich kudłach żywym ogniem ciska,
Obłudę kryje Węża postać śliska,
Duma rogami w Koziorożcu bodze,
tamując twój krok w przedsięwziętej drodze [...]

W poezji Naruszewicza jest to jednak nie tylko „poczet kudłogady” tajnych sfer duszy ludzkiej, postaw i działań. Obserwujemy też wyjście poza ten swoisty bestiariusz. Przykładem nieco innego potraktowania tematu namiętności może być refleksyjno-filozoficzna oda *Do Malarstwa*, w której Naruszewicz w sposób hiperboliczny ukazał panowanie sztuki malarstwa nad ludzkimi namiętnościami, sugerując, że wszechwładny artysta trzyma je wszystkie zamknięte w skorupkach (naczyniach). W każdej chwili może je w swej pracowni uwolnić i według własnego zamysłu odtworzyć wymownymi barwami za pomocą pędzla na płótnie. Poeta nadał więc określeniom tych uczuć i cech psychicznych specjalnie dobrane epitety kolorystyczne, dzięki czemu (i oczywiście sugerowanej sytuacji) osiągnął ciekawy efekt: uległy ożywieniu, nabierając przy tym

⁴² Zob. T. Kostkiewiczowa, „Człowiek i walka namiętności”, op. cit., s. 123.

odpowiedniego do swej natury kolorytu, a ich negatywna energia została czasowo uwięziona. Ujęcie jest zresztą wieloznaczne i można je traktować również jako przejaw animizacji farb malarza, ukrywających w sobie potencjalne cechy określonych (kojarzonych z konkretnym kolorem) namiętności (I 6,105-113):

Szczęśliwa sztuka, która kiedy zechce, snadnie
bystrymi chuciami władnie!
Krwawy Gniew, Zazdrość sina, Zakochania blade,
Zawiść i Łakomstwo śniade,
Złość złota, czarna Chytróść, Obżarstwo zażarte –
leżą w szufladkach utarte;
ani żadna szkodliwych skutków nie wyjawi,
chyba ją pędzel postawi
na płótnie nieobraźnym [...]

W lirykach Naruszewicza spotykamy też przedstawienia obrazowe, często o charakterze satyrycznym, będące wynikiem nie tylko trafnej obserwacji mechanizmów psychologicznych, lecz zwłaszcza obyczajowości. Wyróżniają się pod tym względem *Wiersz radosny, czyli Dytyramb z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości* (II 1) oraz oda *Do Stanisława Augusta... O pożytku z nauk...* (II 10). Oto jak autor *Redut*, demaskujący w tej satyrze wartości pozorne, dystansuje się w *Dytyrambie...* od powszechnej wówczas (tu: na przełomie lat 1771 i 1772, w czasie konfederacji barskiej) gry pozorów, udawania, „farbowej” przyjaźni, nakładania rozlicznych masek. Wtedy to nastąpiła weryfikacja stosunku do władcy, a ci, którzy odeszli z grona jego stronników, tak zostali scharakteryzowani przez królewskiego poetę (II 1,193-196; 201-204):

Ustąp i ty, Obludo z umiłonym czołem,
coś to z postaci aniołem,
sączysz z ust wdzięczny nektar, a w tymże języku
hartujesz grotów bez liku,
[...]
Ustąp i ty, Przyjaźni dla chleba, dla zysku,
co masz serce na półnisku,
afekt w kieszeni, a gdy nędcę twą polatasz,
z wiatrami równo ulatasz!

Mamy tu do czynienia zarówno z metonimią *pars pro toto*, jak i z personifikacją pojęć abstrakcyjnych o wymowie alegorycznej i satyrycznej w funkcji środka przedstawiającego postawy ludzkie.

Podobny, choć ujęty skrótowo przykład pochodzi z ody *Do Stanisława Augusta... O pożytku z nauk...*, gdzie mamy bardzo trafne uosobienie ludzkich cech umysłowych i psychicznych, które stanowią przeszkodę w dokonywaniu się postępu dziejowego (II 10,55-60):

Jak tam kwitnąć nauki, jak mają rzemiosła,
gdzie bezdenne Łakomstwo, gdzie Duma wyniosła,
na sofie despotycznej siedząc z Głupstwem razem,
tłumi groźnym dowcipne iskiarki żelazem,
a nabyty majątek przemysłem i znojem
zabierając, nagradza jedwabnym rozbojem?

Naruszewicz stosuje w swoich wierszach także animizacje i personifikacje pojęć abstrakcyjnych oraz potężnych zjawisk natury. W tej samej odzie, gdzie autor przedstawia wynalazki druku i zegara, w jego ujęciu konsekwencją tych twórczych wysiłków rozumu jest opanowanie przez człowieka potężnego dotąd w swej mocy Czasu (II 10,143-150):

Dawno by, co uczone wysączyły pióra,
bystra lotnego Czasu z oczu zniosła chimura,
by mu kruszec odżywny cudem niewymownym
wartkich skrzydeł ciężarem nie stępił olownym.
Taż go ręka dowcipna, acz ma płocze pierze,
w maluczkiej, jeśli zechce, łączno więzi sferze,
a co latał samopas, nie znając prawidła,
musi pieszo iść w pętach, opuściwszy skrzydła.

Obraz Czasu, pokonanego dzięki rozwojowi drukarstwa, przypomina nb. ujęcie Sarbiewskiego w jego odzie III 31⁴³. To nawiązanie jest świadomym zabiegiem artystycznym, jako że okazją do jej napisania stało się wyróżnienie Naruszewicza przez Stanisława Augusta pod koniec 1771 r. medalem przedstawiającym profil poety na tle profilu mistrza z Sarbiewa. Animizacja zwyciężonego przez człowieka Czasu ze stępienymi dzięki sztuce malarstwa „ostrymi kłami” pojawia się też – jak pamiętamy – w odzie *Na obrazy Polaków starożytnych* (I 1). Także w odzie *Do Malarstwa* mamy animizację Czasu, z którym zazartą walkę wiedzie sztuka malarstwa, powołująca bohaterów do życia ze śmiertelnego letargu. Malarstwo wskrzesza zobrazowane postaci, ucieleśnia ich duchowe, „bezcielne widziadła” (I 6,55-60; 124-126):

⁴³ Zob. „Objaśnienia”, s. 295.

Próżno Czas płocze lata niewściężny porywa
 i w rdzawych tajniach ukrywa –
 on gniecie, a ta, broniąc. z paszczy mu wytrąca
 i od zapadłych tysiąca
 wieków. w śmiertelny letarg okute, z katusze
 tłumnej wydobywa dusze.

[...]

Czas się ze złości pożera
 na swej mocy podstępny fortalem ujęcie
 i lotnych skrzydeł ucięcie.

W zgodzie z wyobrażeniami, wywodzącymi się z tradycji antycznej (np. Saturna czy Chronosa), skrzydlata postać Czasu pojawia się wielokrotnie w wierszach Naruszewicza, nieraz nakreślona tylko migawkowo lub sugerowana poprzez aluzje. Szersze opracowania są zwykle wzbogacone sporą liczbą szczegółów. Takie ujęcie obserwujemy w odzie *Do Stanisława Augusta... w dzień urodzenia 1771* (I 11), gdzie opis Czasu, pędzącego „cichym skrzydłem” „życia dni niewrotne” do wieczności, wypełnia dwie pierwsze strofy. Czas, dosiadłszy wartkich obłoków, gna niewstrzymanie i nie poddaje się żadnemu wędzidłu. Jego „ręka wielowładna” (u Naruszewicza zwykle atrybut Boga) targa wszelkie potęgi jak pajęczą przędzę. Ten przykład uświadamia jednocześnie sygnalizowaną wyżej tendencję Naruszewicza do umieszczania aktualnych zagadnień (tu: politycznych) w głębszej perspektywie, nierzadko – eschatologicznej. Warto też przypomnieć, że czas jest głównym tematem *Hymnu do Czasu* (III 2), zamieszczonego w tomie drugim *Dzieł*.

W odzie *Do Stanisława Augusta... O pożytku z nauk*, stanowiącej rodzaj hołdu dla dokonań człowieka i możliwości jego rozumu, znajdujemy arcyciekawe przykłady opisu animizowanych i personifikowanych zachowań żywiołów oraz zjawisk natury, opanowywanych i wykorzystywanych przez człowieka w jego pracach cywilizacyjnych. W pełnych dynamiki obrazach poeta podkreśla opór tych sił niepoddających się ludzkim działaniom. Wrażenie energii i rozmachu osiąga Naruszewicz dzięki temu, że opanowanie i wykorzystanie żywiołów ujmuje jako proces ujarzmania opornych żywiołów, którym nadaje cechy żywych organizmów. Poeta wykorzystuje takie określenia: „niechętnych gwiazd koła niezmierne”, „bystrych Eurów złość okrutna”, „niesforne oceany”, „mruczą rzecki”, „wiatr z wodą żuje ze złości na proch ziarna”. Oto jeden z tych obrazów o dużej wartości poetyckiej, przedstawiający „niepoetycki” temat – mosty i młyny (II 10, 125-130):

Mruczą rzeki, patrząc na sklepy zawiesziste,
 które ich w klubę biorą powodzi pieniste,
 że nie mogą już bujać, pod kamiennym szczytem
 muszą swe nurty sączyć posłusznym korytem.
 Tu wiatr, z wodą ogromne kręcąc z hukiem żarna,
 zuje ze złości na proch ścięte sierpem ziarna [...]

Plastycznie, wykorzystując ciekawe skojarzenia, opisywał poeta również takie zjawiska, jak echo, a także rozbudowywał konwencjonalne ujęcia (np. rzeki), nasycając je nowymi szczegółami, np. w *Wierszu radosnym, czyli Dytyrambie...* (II 1,17-20; 181-187):

Rzeki, ściągając brzeżne ramiona,
 do pierwotnego cisną się łona
 i dawnym płynąc gościńcem chyżo,
 suchy brzeg srebrnym językiem liżą.

[...]

Wiśla się wstecz umyka i odbiegłszy dzbana,
 skąd się toczy powódź szklana,
 w nieprzebytej z nimfami kark zakrywa trzcinie,
 nim burza radosna minie.

Echa po bliskich kniejach srogi bałuch dłonią
 jak piłkę wzajemnie gonią,
 odbijając go sobie [...]

Liczne ujęcia obrazowe (a ogólnie warstwa językowo-stylistyczna li-ryków Naruszewicza) wnoszą szereg dodatkowych sensów, dzięki czemu posiadają wartość interpretacyjną w stosunku do poruszanych przez poetę zagadnień.

Osobliwością poezji Naruszewicza są złożenia. Był to ulubiony przez autora środek poetyzacji tematów. Niejednokrotnie krytykowano je jako wymyślne i dziwaczne. Wielu nie można jednak odmówić oryginalności i pomysłowości. Złożenia te określają m.in.:

– różne pojęcia wiążące się ze sztuką, np.: *życiolewny* [palec marlarza], *życiowrotna ręka* [Orfeusza], *złotomowne strony* [struny lutni lub liry jako instrumentów symbolizujących sztukę poetycką], *rymopłody pożar* (ogień natchnienia);

– zjawiska przyrody, np.: *górolotny ogień* (słońce), *trakt gwiazdolity* (niebo), *bystropromienne pierze* (promienie słońca), *krętopłomienne bełty* (pioruny), *tonie śrzodoziemne* (podziemne źródła), *plód różnobarwej wiosny*, *prędkowrotna wiosna*, *drzewa słodkoplodne*, *wiekokorzenne modrzewy*, *kwiaty krasnozłote*, *lądochodne zwierzę*, *gałęziorogie sarny*, *ogonookie pawie*;

– strony świata, regiony geograficzne, np.: *niełaskawego słońca bliskoległe kraje, grunt niskoziemny* (ziemia), *wierzch wielopłodny ziemi* (gleba), *gwiazdosiężne Alpy*;

– ludzi, np.: *chłopstwo chleborobne, prawowybrany pan, rymobajna zgraja* (poeci panegiryczni);

– wytwory działań człowieka, jego prace i narzędzia, np.: *złotopłodna praca, przemysł wszystkotworny, śkielka gwiazdołowne* (teleskopy), *wiatropłody miech, skibokrajny pług*; oraz obrazowo ujęte cechy natury ludzkiej, władze psychiczne, namiętności: *jędze płaczorode, poczet kudłogady* (mający za włosy węże), *płaczobujny krokodyl* (Obluda).

– pojęcia abstrakcyjne: *dawca koron wszystkowładny* (Bóg), *wszystkożywny duch* [Boga], *wieki wszystkotrawne, szerokowładne ramiony* [Natury].

Kolejne, znamienne środki ekspresji artystycznej w lirykach Naruszewicza to anafory, wyliczenia (często o charakterze anaforycznym, jak w wierszach barokowych) oraz kontrastowe zestawienia. Użycie anafor, pytań anaforycznych, wewnętrznych powtórzeń anafor w poszczególnych wersach wyróżnia podniosłą odę *Do Ojczyzny. Z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej M[os]ci* (I 26). Tutaj mają one podkreślić powszechne jakoby poczucie niepewności oraz zdziwienie i zaniepokojenie społeczeństwa niesłychanym obrotem wypadków politycznych (chodzi o próbę porwania władcy przez konfederatów barskich 3 XI 1771 r.). Sporo anafor odnajdujemy w odzie okolicznościowo-politycznej *Do Antoniego Okęckiego... w dzień jego konsekracji* (I 20), w której w sposób specjalny podkreślają one oczekiwania i obowiązki wynikające z otrzymania przez adresata wysokiej godności w Kościele i państwie. W medytacyjnym *Hymnie do Słońca* (I 2) służą wypunktowaniu wyliczeń dla stworzenia wrażenia wielości, hiperbolizacji potęgi słońca, co wiąże się jednocześnie z zastosowaną w utworze konstrukcją litanijną. Anafory w wierszu *Nic nadto* (I 12) to efekt conceptualnego dowodzenia etyki „mierności”, co podkreśla niepodważalność tez i błyskotliwość ich ujęcia. Przykłady świadczące o różnorodności funkcji konstrukcji anaforycznych w lirykach Naruszewicza można by mnożyć.

Anafory niekiedy tylko stanowią jednolitą zasadę konstrukcji, która wiąże cały utwór. Najczęściej łączą odcinki ograniczone do dwóch lub trzech członów, a metoda kompozycyjna polega na kilkakrotnej zmianie

powtarzanego wyrazu. Choć podkreślano, że w anaforach powtarzane są wyrazy istotne dla składni zdań, a nie słowa ważne ze względu na emocje czy znaczenie, że mamy tu do czynienia nie z anaforami emocjonalnymi, lecz retorycznymi, zwłaszcza w przypadku tzw. ód „estradowych” (według określenia Czesława Zgorzelskiego)⁴⁴, sprawa wydaje się bardziej skomplikowana. Autor także w odach wysokich stosuje obok anafor retorycznych anafory emocjonalne, im właśnie przypisując ważną funkcję retoryczną. W odach „estradowych”, w odróżnieniu od ód wyciszonych, bardziej prywatnych, tzw. „katedralnych”, dużą rolę odgrywają, oprócz anafor, takie środki, jak pytania retoryczne i wykrzyknienia, generalnie – figury sztuki oratorskiej⁴⁵.

Zestawienia kontrastowe w lirykach okolicznościowych wręcz po mistrzowsku unaoczniają rozdział między pozorami a istotą rzeczy, zaś w wierszach rokokowych służą podkreśleniu skomplikowania i niejednoznaczności uczucia miłości.

Niektóre z wyżej wskazanych cech liryków Naruszewicza ściśle wiążą się ze składnią poetycką, która wykazuje dwie przeciwstawne właściwości, trafnie już zaobserwowane i określone⁴⁶, tak że można tylko uzupełnić ich przykłady i przejawy. Ta przeciwstawność typów składni artystycznej to kolejny ślad znamiennej dla poety heteronomiczności, w tym przypadku – w zakresie stylu literackiego. Jedną właściwością składniową określa tendencja do rozbudowanych zdań oraz do stosowania inwersji, co dziś utrudnia odbiór pewnych fragmentów tekstu, zwłaszcza że Naruszewicz z upodobaniem używa wyrazów przestarzałych, które w XVIII w. już wyszły z użycia. Opracowanie składniowo-stylistyczne z użyciem szyku przestawnego świadczy o żywotności tradycji barokowych. Jednocześnie poeta pragnie w ten sposób nadać utworowi charakter wypowiedzi uroczystej, reprezentatywnej dla klasycystycznej poezji „wysokiej”. Taki pogmatwany układ słów nie sprzyja płynności wiersza, wielokrotnie cierpi na tym tok wywodu.

Druga właściwość składni poetyckiej liryków wyraża się – wprost przeciwnie – w dążeniu do nowoczesnej budowy zdań: do zręcznego pointo-

⁴⁴ Zob. Cz. Zgorzelski, *Naruszewicz – poeta*, op. cit., s. 132-133.

⁴⁵ Tamże, s. 131.

⁴⁶ Tamże, s. 137-139; por. też S. Grzeszczuk, *Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*, „Pamiętnik Literacki” 53(1962), 1, s. 31-36 (niektóre cechy wskazane przez Grzeszczuka obserwujemy również w lirykach poety).

wania obrazów i zjawisk, do skrótowości i błyskotliwej zwięzłości. Tę cechę składni współtworzy tendencja do formuł aforystycznych. Pojawiają się przeto aforyzmy, sentencje oraz trafne stwierdzenia ogólne o charakterze gnomicznym, stanowiące bardzo interesujący aspekt pisarstwa Naruszewicza. Jest to zarówno cecha określonego typu talentu poetyckiego, jak i wynik dydaktyzmu oraz refleksyjności, co w stylu wyrażało się skłonnością do posługiwania się lapidarnymi stwierdzeniami ogólnymi, szczególnie w kulminacyjnych miejscach tekstu⁴⁷. W odach (jak również w satyrach) rozproszone są liczne tego rodzaju sentencje, niekiedy trafne i przenikliwe, będące skrótowym, często błyskotliwym, wierszowanym ujęciem zjawisk i spraw wówczas aktualnych lub uniwersalnych, ponadczasowych problemów, powtarzalnych w dziejach mechanizmów psychologicznych, obyczajowo-kulturowych i społeczno-politycznych. Zwykle zawierają się one w dystychach. Oto niektóre z tych sentencji, uszeregowane według wybranych wątków myślowych:

STAN PAŃSTWA, TYP WŁADZY

Wielu było, co światu panowali w Rzymie,
a jeden August nosił słodkie „ojca” imię.

(I 8.35-36)

Ta była zawsze dola siedzących na tronie:
cierpieć wiele za życia, a słynąć po zgonie.

(I 1.131-132)

Co pomoże obszerne dzierżawy posiadać,
kto ich użyć nie umie ani nimi władać?

(II 10.65-66)

Pokojem państwa kwitną, a kto więc zdobyczy
z wojen szuka, mniej zysku, więcej szkody liczy.

(I 5.17-18)

Gdzie miru niemasz z głową, wszystkie członki chore.

(II 12.24)

Ledwo kto publicznego dobra palcem tyka,
każdy miesza, a wszyscy wrzeszczą na sternika.

(II 3.87-88)

Niemasz kąpieli, chyba gdzieś w statucie, na zbrodnie,
przemoga kuje prawa, złość je rwie swobodnie.

(I 1.77-78)

Ktośkolwiek prawy Polaków potomek,
bierz się do rudla, a ratuj ułomek!

(I 24.41-42)

⁴⁷ Zob. Cz. Zgorzelski, *Naruszewicz – poeta*, op. cit., s. 133.

NAUKA, OŚWIATA, WYCHOWANIE

Pełne są wprawdzie z siebie nauki słodczy,
lecz któż trudy codzienne, kto troski policzy?
(II 3.17-18)

Wszystko idzie za mądrym wychowaniem młodzi:
dobre nasienie płonnych chwastów nie wywodzi.
(II 3.29-30)

Każdy lubi, kiedy się polor w kraju mnoży,
a żaden się do niego dzielnie nie przyłoży.
(II 10.193-194)

MĄDROŚĆ

Mądrość prawdziwa: sobą dobrze rządzić,
czynie uważnie i w niczym nie błądzić.
(II 31.65-66)

Nikt między bohaterzy, mym zdaniem, nie siędzie,
kogo Mądrość w ich zacnym nie postawi rzędzie.
(I 17.25-26)

Wszystko miesza Fortuna i ustawnie broi,
sama Mądrość na miejscu niewzruszona stoi.
(I 17.111-112)

MILOŚĆ, PRZYJAŹŃ

Szalony i po stokroć szalony, mym zdaniem,
kto, lekce ważąc pokój, bawi się kochaniem.
(II 26.1-2)

Więcej płeć białą, zdaniem mym, zaszczyca
wdzięk przyrodzony niżli piękność lica.
(I 12.11-12)

Pytaj się wszystkich mędrców: żaden nie wie,
czy żony Bóg dał dobry, czyli w gniewie.
(I 21.39-40)

Znajdziem tysiąc podchlebców wpośrodku wesela:
zła chwila prawdziwego stemplem przyjaciela.
(II 12.43-44)

I chleb smaczny z solą,
kiedy z dobrą wolą.
(I 27.89-90)

NATURA CZŁOWIEKA, WARTOŚCI AUTENTYCZNE I POZORNE

Kogo na wyższym stopniu szczęście posadziło,
temu więcej frasunków i trosk przyczyniło.
(I 8.29-30)

Nie ten u mnie żył długo, kto wiek przeżył długi,
lecz kto życie wielkimi ozdobił zasługi.
(I 11.33-34)

Gdy umiem sobą, całą ziemią władam.
(I 16.24)

Kto wiele nader rad o sobie trzyma,
ten i największych łask w szacunku nie ma.

(I 3.61-62)

Nie wszystko ma szacunek, co się świeci z wierzchu:
często co rano chwalim, ganimy przy zmierzchu.

(II 6.117-118)

Chciwy zawsze odmiany człowiek, póki żywie,
gani, co ma, rojąc coś w dalszej perspektywie.

(I 26.77-78)

Zachęcając do lektury zebranych w tomie wierszy Naruszewicza ze świadomością nierównej ich wartości, wyrażamy nadzieję, że uważne czytanie pozwoli te utwory lepiej zrozumieć, a postać poety stanie się znajoma i bliższa. Przede wszystkim bowiem lektura daje nadzieję na osobisty kontakt z dziełem, autorem, jego intencjami, uwarunkowaniami pisarstwa oraz przedstawionym przez niego światem własnym i światem zbiorowości:

Czytać to rozumieć, pytać, poznawać, zapominać, zacierać, zniekształcać, powtarzać – jest to, można powiedzieć, nieskończona prozopopeja, dzięki której zmarli uzyskują oblicze i głos, który opowiada alegorię ich zgonu, pozwalając nam wołać do nich, by się przed nami stawili.⁴⁸

I nie ma tu znaczenia szkoła metodologiczna, którą reprezentuje autor powyższych słów. Wypowiedź ta szczególnie przystaje do twórczości poety, wielokrotnie ukazującego z jednej strony niszczące działanie czasu, z drugiej zaś triumfy człowieka, który raz po raz w swej ludzkiej wędrówce, poprzez kontynuowanie wysiłków poprzedników oraz własne dokonania, czas ten zwycięża i uzyskuje moc upamiętniania i ożywiania zmarłych. Dzięki twórczej mocy słowa on sam również pragnie żyć w swoich utworach. W tym misterium jest więc także miejsce dla Czytelnika.

⁴⁸ Cyt. [za:] R. Nycz, *Dekonstrukcjonizm w teorii literatury*, „Pamiętnik Literacki” 77(1986), 4, s. 129. Jest to przełożony przez autora artykułu fragment studium Paula de Mana, „Shelley Disfigured”, [w:] tenże, *The Rhetoric of Romanticism*, New York 1984, s. 122.

ADAMA STANISŁAWA
NARUSZEWICZA

B. K. S.

L I R T K A

T O M I.



▼ WARSZAWIE 1778.



▼ Drukarni Nadworney J. K. Mei

**ADAMA STANISŁAWA
NARUSZEWICZA**

B[iskupa] K[oadiutora] S[moleńskiego]

LIRYKA

TOM I

PRZEMOWA

Wydawca dzieł tak wielkiego Poety (którego Król J[ego]m[os]ć swoimi
względy przeniósł nad innych i ozdobił, naród sprawiedliwie pochwalił, a po-
tomność niezwiędłym uwieńczy laurem) podchlebia sobie, iż wydając one,
pożądaną czyni przysługę krajowi całemu, a osobliwie tym, którzy mają zna-
jomość i smak w sztuce rymotworskiej, i według tego przyzwoił dać jej cenę
umieją.

Doznał naprzód wiele trudności, nim uprosił Autora i skłonił do przy-
zwolenia na tę edycję. Ten bowiem zwyczajną najslawniejszym mężom skrom-
nością i (że tak rzecz można) niedbaniem na swą sławę, tak dalekim od tego
był przedsięwzięcia, iż myślał raczej o zagrzebaniu dzieł swoich w cieniu, niż
żeby z niego miały być kiedy na świat wydobyte. Po długim więc naleganiu
i prośbie, nie tak chętnie na to zezwolił, jako bardziej obojętnym się okazał.

Wydawca zatem wszelkiej użył usilności, która tylko być mogła, do zu-
pełnego wszystkich dzieł zebrania: już to z rękopismu sobie pozwołonego,
już to z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, już na koniec z wolantów
kawalkami rozrzuconych. Podzielił je na cztery tomiki, ułożył ich porządek
i nie ubliżył swojej pilności, ażeby te dzieła, ile możliwości, od omyłek drukar-
skich zostały jak najczystsze.

Zawierają się we dwóch pierwszych tomikach: *Liryka, czyli Ody na czworo
ksiąg podzielone*. W trzecim tomie mieszczą się *Sielanki, Satyry*, wiersz *Na
ruinę Jezuitów, Bajki* i niektóre *Epigrammata*. W ostatnim znajdują się roz-
maite tłumaczenia, to jest: Horacjusza, Sarbiewskiego i Anakreona, w jedno
razem zebrane. Do zupełnego zbioru może niektórych kawalków braknie,
których trudno dostać było, a mianowicie tych fragmentów, które będąc od
Autora zaczęte, czekają z powszechnym żądaniem swojego dokończenia.

Zostają jeszcze łacińskie rymy, prawdziwie szacunku godne, które jed-
nak w największym od Autora poległy zarzuceniu; zostają jeszcze między
innymi kawalkami dwie tragedie: *Gwido* i *Tankred*, które także będąc w ukry-
ciu, żądają być ukazanymi na jaw i sprawić krajowi satysfakcję. Wydawca
tych dzieł przyrzeka i one w swym czasie odkryć światu, a przeto dla miłoś-
ników tej umiejętności chętną oświadczyć przysługę.

Tymczasem łaskawy Czytelnik za niedostatek niektórych drobniejszych
dzieł i za omyłki druku, bez których trudno się obejść, wybaczyć raczy. Dru-
ga edycja pełniejsza, czystsza i doskonalsza, jeśli (jako się spodziewać moż-
na) nastąpi, nagrodzić tę pierwszą potrafi.

[Franciszek Bohomolec]

LIRYKÓW
ADAMA NARUSZEWICZA
Księga pierwsza

ODA I
NA OBRAZY POLAKÓW STAROŻYTNYCH
z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Stanisława Augusta
do Biblioteki Zamkowej zebrane

Zacnych dusz wielkie cienie, którym Los łakomy
zabrał w plonie, co tylko miał człowiek znikomy,
a Sława próżna szwanku trwalszą część istoty
nad gwiazdami zatlone wzniosła kołowroty,

5 jeśli, choćym Orfeja życiowrotnej ręki
brząknął palcem po arfie, słodkie lejąc jęki,
trudno was w stan pierwotny rymem przeobrazić,
dajcie się widzieć, w czym was nie potrafił skazić!

10 Płodne w niezwiędłą młodość cnych artystów dłonie
dały wam w tchnącej karcie żywot i po zgonie,
a Czas ostre kły, chocia wszystko pod moc bierze,
sam się dziwiąc ich sztuce, stąpił na papierze.

15 W waszych twarzach, cofając pęd wstecznego świata,
po żywej myśl przestrzeni w plód rycerski lata,
nim ją winy prawnucze, mieniać w naród podły,
o żaloszny szwank Sławy i dzierzaw przywiodły.

20 Błaha-ć to folga w smutkach, przecież je osładza,
i sen, acz lubym kłamstwem zmysł obłądny zdradza,
barwiąc w kształtne powaby bezcielne widziadła –
miło być i przez marne fortunnym zwierciadła.

Mylę się, czy i z niemej karty miedź chrapliwa
z groźnym się dzielnych mężów okrzykiem ozywa,
na który, gdzie swe z wieków lody mają leże,
dziki Bałchan i gockie drżą od strachu wieże?

25 Cofa się Don zdumiały do pieluch tajemnych
i z nurtów dobywając Dniepr juchę podziemnych,
toczy przez roksolańskie, zakrwawiony, włości
broń kruchą, rdzawe hełmy i zbutwiałe kości.

30 Ich sława, i pod Carskim Grodem trackie jeńce
wlekąc w pętach, na bramach triumfalne wieńce
lackim mieczem wyżłobia i napisy wierne,
gdzie Jan Trzeci pohańców tłukł wojska niezmierne.

35 Inni poważnym lustrem radnej błyszcząc togi
lub w zaszczyt świętych tyjar przybrani dwurogi,
słyszę, jak silnym zdjęci miłości łańcuchem,
jednym mówią językiem, a jednym tchną duchem.

40 Mniej dbali na prywatnych uraz zyski szkodne
niosą powszechnej Matce myśl i serce zgodne;
rzadki, tłumiąc najemnym walne rady głosem,
długich prac trudne dzieło podłym zwałaf trzosem.

Jednej dzieci ojczyzny, jednej członki głowy,
powierzywszy jednemu rząd całej budowy,
wiernie stoją przy królu; jeśli złość wybiegła
z kluby, rządz<i>ej wierzgała, prędzej się postrzegła.

45 Cnota jeszcze szacunek, baczne zdania wiarę,
nieufność miała szranki, wściekła duma miarę,
podłość coś więcej czoła, zyski mniej łakome
były, swobodzie rozum i prawa znajome.

50 Zgoda, mądra podległość, praw przestroga pilna
sprawiła, iż im żadna moc nie była silna
ni kraj za nich, igrzysko postronnych języków,
chowal sobie tyranów, obcym niewolników.

55 Czy to był wiek ze złota ulany prawdziwie,
czy błędna zawiść, w głębszej tonąc perspektywie,
łacniej się bez spółników dawa zwieść obłudzie?
To pewna, że rząd zawsze był zły, lepsi ludzie.

60 Wytłoczeni na stemplu starożytnej cnoty
piękniejszą mieli duszę pod barwą prostoty,
żywszą spólnego dobra miłość, której władza
i słabe krzepi siły, i trudy osładza.

65 Bliżsi wieków fortunnych, gdy jeszcze umysły
i sławy, i honoru trzymał węzeł ścisły,
prędszej w przeciwnej dobie dopaść mogli rady,
dosyć mocni z równymi nakolo sąsiady.

70 Lecz – jak ziarno obficiej rodzi na nowinie
i strumień u swych źródeł czystym nurtem płynie,
i drzewo młodociane bujniej strzela w lesie –
każdą rzecz Twórca w swoim postawił zakresie.

75 Płochy zawsze w obrotach świat kolejną chodził:
po złotym z podlejszego kruszcu wiek się zrodził,
srebro miedzi plac dało – kto wie, nasze syny
po żelaznych rodzicach czy nie będą z gliny?!

75 Już się w nas cecha pierwszych lat do szczytu starła,
rdza gnuśnego letargu męską broń pozarła;
wolność z kluby wyparta, pod hasłem prywaty
ciśnie słabszych, lży równych, depce majestaty.

80 Niemasz kaźni, chyba gdzieś w statucie, na zbrodnie,
przemoga kuje prawa, złość je rwie swobodnie,
przedajna sprawiedliwość tam ugina szali,
gdzie złoty gwicht lub groźny błyska miecz ze stali.

O wy, co niegdyś berłem rządząc kraj przeważnym,
w głuchych śmierci łożyskach zdjęci snem żelaznym,
uśpiwszy martwe zwłoki na Wawelskiej Górze,
placiecie skazitelnej winny hołd naturze!

85 Podnieście chwilę czoła z próchnistej otchłanie,
przemozny Władysławie, waleczny Stefanie!
Patrzcie, w co wasza idzie ziemia starodawna:
słabość ją z ręku roni, złość szarpie bezprawna!

90 I srogi by Attyla, i Tamerlan dziki,
lub których gdzieś zbutwiałe nazwiska kroniki
pasą mole, szkodliwszych nie popełnił zbrodni,
co dziś rozum wydziwiał przy nauk pochodni.

95 Obcy gwałt, w ścisłą ligę z krajową niezgodą
wszedłszy, ni bystry wichur z morską spręczny wodą,
trwożliwą łódź miotając po zgubie wilgotnej,
grozi ciosem ojczyźnie kłęski nieodwrotnej.

100 Troskliwa stoi władza, a w niesfornym tłumie
zawisnych na się duchów ledwo radzić umie;
zawrót jej ufać nie chce – żal serce tym głębiej
porze, że ją kołace cudzy, a swój gnębi.

Potrzeba o ratunek woła nieuchronny,
zewsząd się z narzekaniem żal ożywa płonny,
pełno gwaru, jako gdy pszczoł roisko lata,
a lada je garść piasku złotego rozmiata.

105 Komu – dają przypadki i rozum, i cnotę;
nas – jedna w gorszą drugą napędza ślepotę.
Próżno się targa w sidłach ptak nicią ujęty,
bez głowy nowymi się coraz wikła pęty.

110 W hojnym prac i łask waszych obfitując darze,
stawim w potomnych sercach wdzięczności ołtarze,
nie tusząc, by zapadły wiek za nasze sprawy
na odrodne obrazy rzucił wzrok łaskawy.

Na twój, dobry nasz królu, mam pewną nadzieję,
gdy spojrzysz wizerunek, hojne łzy wyleje,
115 a czytając w otartym z farb zazdrośnych czele
słodysz, mądrość i miłość kraju, rzeknie śmieie:

„Godny w lepszej panować, monarcho, krainie,
na też-eś trafił czasy, byś w własnej dziedzinie
120 za cudze przewinienie a żądę poprawy
doznawał od niewdzięcznych nienawiści krwawej?”

Rozważając twych przodków dzieła znakomite,
ich wady, z których na kraj kłęski nieodbite
przyjść miały, z obu chciałeś berło polskie wsławić:
iść za jednych przykładem, a drugie poprawić.

Nie dała podła zawiść dla nikczemnych zysków,
tysiąc na cię hartownych rzucając pocisków,
125 a Bóg raczej chciał, żeby z twej pracy niezłomny
z cudzego plon zasiewu zbierał czas potomny”.

Słuchaj, wieku obecny i ty, co na potem
130 nastąpisz! Tak odwiecznym los wykował młotem:
„Ta była zawsze dola siedzących na tronie:
cierpieć wiele za życia, a słynąć po zgonie”.

ODA II HYMN DO SŁOŃCA

Duszo istot po wielkim rozproszonych świecie;
o ty, prawicy twórczej najdroższy sygnecie;
oceanie światłości, którą w krąg twój biegly
zlewa tron Wszechmocnego latom niepodległy!
5 Sprawco płodów wszelakich, twojej darem ręki
poziomy nasz świat bierze życie, blask i wdzięki.
Twoim dzielnym uśmiechem tknięta ziemia licha
porusza się, odmładza, rodzi i oddycha,

a żywotnimi na wskroś grotę przenikniona
dobywa dziwnych skarbów z upornego łona.

10

Ty, unosząc po niebie swe koła potoczne,
piszesz godzinom płochym kresy nieprzeskoczne;
przed twym jedzie powozem na koniu udatnym,
siejąc perły wilgotne po trakcie szkarłatnym,
srebrnowłosa Jutrzeńka i gościniec zmacza;
ciebie pompa, wielmożność, blask, wielkość otacza.
Majestat przy twym tronie wolnym idzie krokiem,
na który człek ułomnym nie śmie rzucić okiem.

15

Z twej karocy złocistej Żyzność plon bogaty
sypie na ziemię: owoc, ziarno, wdzięczne kwiaty.
Skąd wszelka dusza, żyjąc, co lata, co pływa,
co chodzi, głosu na twe pochwały dobywa.

20

Twe bystrym upierzone ogniem jasne pręty,
przenikając grunt twardy z morskimi odmęty,
sposobią gnuśne żuźle i bryły niezgrabne
na kosztowne kanaki, na kruszce powabne.

25

Stąd na płótnie, na drzewie ciał twórcza kłamliwy
rodzi misternym pędzlem świat bez głosu żywy,
stąd ma pilny rzemieślnik naczynia sposobne,
stąd uprawia swe role chłopstwo chleborobne,
stąd zbytek swe przepychy chlubnym zdobi blaskiem,
stąd ludzkiego przemysłu cudnym wynalazkiem
krągłe się złoto wijąc nieustannym ruchem
łączy świat różnousty handlowym łańcuchem.

30

Bez ciebie wszystko martwym snem ujęte leży,
gdy się skrzepłym oddechem Arktów czas zaśnieży:
wszystko sępi Ćma sroga, czarnych strachów pani,
zdaje się świat do pierwszej powracać otchłani.

35

Ale skoro łagodnym zabłyśniesz promykiem,
wnet raźniejszym natura cała idzie szykiem.
Igrają wypuszczone rzeki z groźnej kluby,
drzewa się w różnoliście przyozdobia szuby;

40

strzelają młodą trawką, zrzuciwszy niezbędne
z karków ciężary, pola, żywiąc trzody błędne.
45 Sama na bystrych falach Kloto w kłęski płodna,
choć kopie mokre gro**y**, ryjąc morze do dna,
nie tak się zdaje sroga i wraca nadzieje,
gdy się twa śliczna postać od wschodu rozśmieję.

Wszystko tobie ulega: niech się, jak chce, burzy
50 i czarnymi obłoki niebo dzień zachmurzy;
niech szyje piorunami, a strasznym łoskotem
grozi trwożliwej ziemi niechybnym wywrotem –
skoro nań łuk wymierzysz z farb uwity cudnych,
wioną na pierwszy widok roty cieniów brudnych,
55 powraca luby pokój, a z cienistej cieśni
wywodzą stada w pole pastuszkowie leśni.

Lecz Ty, o wielki Twórcu, któryś dziwnym czynem
osypał dla nas niebo licznym światel gminem
i w pośrodku ich wodza złotego posadził,
60 by pewnym trybem lata i wieki prowadził –
jakąż za to odbierzesz od zlepków śmiertelnych
chwałę? Któryż to język sprawy Twych rąk dzielnych
godnie opieje? Twojej przedwiecznej Istoty
mądrość kieruje wszystkie niebieskie obroty.

65 Ty nimi lotnych duchów obarczywszy skrzydła,
jednym ostrogi, drugim przydajesz wędzidła,
by krążąc po powietrzu rozlicznymi koły,
śliczną sceną bawiły podniebne żywioły.
Bez Twej wodzy opatrnej bądź na chwilę drobną
70 świat by się cały okrył ruiną żalobną,
a rozhukane sfery, wzorem bystrych koni,
w pierwszej sprzecznych żywiołów pograżyły toni.

Jeżeli człek niewdzięczny w Twych przybytkach, Panie,
tłumi w niegodnych ustach dziwnych łask wyznanie,
75 samo Cię od połudnej do północnej osi
niebo, swojego sprawcę, pochwałami wznosi.

ODA III
PODZIĘKOWANIE
Królowi Jegomości za dane numizma
pańskim portretem ozdobione

Słowiańskich grodów pisorymie gładki,
którego, póki pławne Wisła statki
w bałtyckie progi krętym wartem niesie,
opiewać będą Muzy w Czarnolesie, ^(a)¹

5 nie zgadłeś (luboś tak w rozum bogaty),
 że prace nasze znikną bez zapłaty,
 że się łakomy świat ciśnie za złotem,
 a próżny śpiewa poeta za płotem.

10 Szczęśliwy nader wiek nastąpił oto,
 że się i u nas drogie świeci złoto,
 tym szacowniejsze, że je w podarunku
 z mądrego bierzem monarchy szafunku.

15 On i mnie – lubom tej jeszcze zalety
 nie doszedł, by mię pomiędzy poety
 zacne liczono i był ich pisarkiem –
 drogim swej twarzy ozdobił podarkiem.

20 Szacowny darze! Czegóż więcej żądać
 mam w życiu, kiedy codziennie oglądać
 mogę w mym domku i będąc poddanem,
 pana mojego być niejako panem?

 Jeśli na kruszcu tak piękna i żywa,
 że oczy nęci i serce porywa,
 cóż, kto miał szczęście widzieć, skąd jest brana,
 wdzięczne oblicze tak słodkiego pana?

25 Nie widać na nim, jakimi się bogi
 ziemne warują: ani groźnej trwogi,

¹ (a) Wieś Jana Kochanowskiego.

ni dzikiej dumy, na której spojrzenie
blednie od strachu śmiertelne stworzenie.

30 Bóg, co na polskim tronie go posadził,
wszystkie w nim zacne przymioty zgromadził,
że w nim wiernego mamy przyjaciela
i króla razem, i obywatela.

35 On wie, że tronów nie tak mocne sklepy
ani tak strzegą hartowne oszczepy,
jak miłość ludu i wiara życzliwa,
czego nie wskóra potęga fukliwa.

40 Jego łaskawe serce niewymównie,
co się doń garną, wszystkich kocha równie;
ba, i z przeciwnych dobra się spodziewa,
i chętniej samo cierpi, niż się gniewa.

Więc tym prawidłem wszystkie mierząc sprawy,
te za najmilsze poczyta zabawy,
by dobrze czyniąc, jako Tytus drugi,
liczył dni swoje łaski a przysługi.

45 Stąd owe dzielne dla dobra ojczyzny
starania, aby w swojej porze żyzny,
kiedy się szturmy uciszą zawzięte,
owoc odbierał za prace podjęte.

50 Lecz dobrodziejów takowa jest dola,
jakie przymioty zwykła miewać rola:
często ich płonne mylą nadzieje,
choć dłoń hojna gęste ziarno sieje.

55 Nie zawsze w równi wdzięczność z darem chodzi,
czasem się owoc obfitszy urodzi
na polu, kędy oracz mniej troskliwy
rzadszym nasieniem chude posiał niwy;

60 luboć i płodny ugór z przyrodzenia,
i liczne ziarno bujnego nasienia
często w pierwiastkach pięknej niknie trawy,
gdy się zaburzy wicher niełaskawy.

Kto wiele nader rad o sobie trzyma,
ten i największych łask w szacunku nie ma.
Pełny sam siebie, pod zasług płaszczykiem
chce, by mu cały świat został dłużnikiem.

65 Próżna nań dary pańska sypie ręka,
nigdy się chciwa nie natka paszczęka:
pragnie ustawnie, a im więcej zmyka,
gorszego bierze postać niewdzięcznika;

70 podobny morzu, gdy swe ruszy męty:
darmo mu sternik drogie ciska sprzęty –
rade, by nie wiatr przeszkadzał łaskawy,
samej oglądać zgubę pięknej nawy.

75 Tak śliczne słońce, skoro się ocuci,
lubo swój postrzał jasnozłoty rzuci
na pierwsze zaraz i dęby, i sośnie,
ile ich w boru, wierzchem w niebo rośnie –

80 czyliż mu chętnie za tak dobroczynne
podarki dzięki oddają powinne?
Jeden i drugi miesiąc dobrze minie,
nim się plód na nich jakowy rozwinie.

A choć i owoc jaki z czasem będzie,
płonne to tylko szyszki a żołędzie,
skąd ani oltarz kwiatem się okryje,
ani człek słodkim pokarmem utyje.

85 Ba, owszem i to często jeszcze bywa,
że się rozrósłszy, puszcza nieżyczliwa
w gęstym promyczki pańskie liściu więzi,
rzucając pod nim z bujnych sklep gałęzi.

90 Sama by zabrać na się wszystko rada;
mało dba na to, że większa gromada
ziólek rodzajnych pod jej gnuśnym cieniem
mdleje, żywotnim nietknięta promieniem.

95 Lecz fijołeczek na ugorze modry
– lubo nań nie tak Hyperyjon szczodry –
zaraz mu z całą wdzięcznością się pisze,
serce rozwija i balsamem dysze.

100 Z niego złociste, wkoło brzęcząc, roje
znoszą do dzieni niebieskie napoje;
z niego upłótlszy, nimfa, wieniec gładki,
wzywa do tańca nadobne sąsiadki.

On nie zazdrości, krzywym tocząc wzrokiem
na drzewa liściem odziane szerokim,
i w szczupłej chętnie przedstawając sferze,
myśli, że więcej winien, niżli bierze.

105 Próżnej wielkości blaskiem oszalona,
sama to tylko wdzięczności nasiona
duma wygładza, lecz nie w tych pamięci,
których określił Bóg i stan, i chęci.

110 On panom liczne zostawił dochody,
obszerne włości, budowane grody,
światne honory i ukłony grzeczne –
a mnie dał serce wdzięczne i stateczne.

115 Droższy jest u mnie ten, królu, podarek
niż od tysiąca poddanych folwarek,
z którego oddam nie kradzioną kwartę,
lecz całe serce, jeśli czego warte.

120 Nie tak się dziwi słonecznych promieni
światłu, na polnej kto stoi przestrzeni,
jak ów, co w ciemnej zamknięty komorze,
drobnym okienkiem śliczne wita zorze.

Acz nie są zgoła, ukochany panie,
rymopisowie w tak ubogim stanie,
by same wielkich króów majestaty
godnej z ich ręku nie brały zapłaty:

125 ich pieśniom losy w dyjamentcie ryte
oddały w dziale wieki nieprzeżyte:
kogo chcą oni wdzięczną podać mową,
ten szlachetniejszą nie umrze połową.

130 Wyjęty z ciżby i z pospółstwa wrzawy
wartkim polotem wznoszącej się sławy
przeniknie grobów tajniki posepnych,
żyjąc w pamięci u wieków następnych.

135 Z tego ci skarbu, królu szczodroblivy,
Muzy oddawać będą hold zyczliwy,
sławiąc twą dobroć, abyś w późne lata
ojcem był zwany uczonego świata.

140 Ich rymem, lanym z czystego Kastalu
piękniej niż ryty na złotym metalu,
świecić potomnym będziesz wiekom, póki
kwitnąć w narodzie twym będą nauki.

ODA IV DO WOLTERA wiersz króla Jegomości pruskiego

5 Słuchaj! Gdybym ja był tak, jako i ty,
i kto w swym kolwiek domu mieszka skryty,
kontent z drobnego zagonu mej roli,
nie chciałbym zajrzeć ludzi owych doli,
którym w zamysłach chętne szczęście sprzyja
i złotym kołem w progi ich zawija.

Znam dobrze trudy honorów bez miary,
urzędów, kto im dość czyni, ciężary,
kłamstwa obłudnych pochlebców wytworne,
10 grzeczność zmyśloną i inne pozorne
nędze, jakimi ten się wiecznie bawi,
kogo na pierwszym szczeblu los postawi.

Gardzę i sławy znikomą zaletą,
chociem jest razem królem i poetą.
15 Kiedy dni moich śmierć przędzę usieczce
i nieprzespaną mgłą oczy powlecze,
mało dbam, że mię potomność poświęci,
gdy żyć przestanę, w kościele pamięci.

Jedna godzina, gdy ją wesół pędzę,
20 lepsza jest niżli tysiąc wieków w księdze.
Niech naszym losom nikt nie zajrzy, proszę:
szczera wesolość, prawdziwe rozkosze
zawsze pierzchają, jak świat stoi światem,
kto tylko błysnął berłem lub szkarlatem.

Ktokolwiek jeno zna ich cenę, snadnie
25 nad wszystkie skarby wyżej one kładnie.
Woli w lenistwie słodkie życie trawić,
niżli się dzieły wysokimi wślawić,
a na rozrywkach pędząc czas wesoly,
30 nie znać, co to są kosztowne mozoły.

W takowej żyjąc spokojności duszy,
żadna mię pewnie troska nie poruszy!
I czy swe łaski hojnie na mnie ciska,
czy los nakoło piorunami błyska,
35 spałbym bezpiecznie wesoly i zdrowy,
nie chyląc temu bałwanowi głowy.

Ale tam trudno być swej woli panem,
gdzie się koniecznie trzeba rządzić stanem
i podług jego surowej ustawy,
40 mierząc niechybnie i chęci, i sprawy,

od siebie często błędna myśl ucieka
i w sobie widzi innego człowieka.

45 Ty między swymi spokojny Szwajcary,
w pośrodku ludu nieskażonej wiary
siedząc bezpiecznie w pałacu pieszczoty,
możesz się rządzić prawem ostrej cnoty
i rządzić sobą, jako zechce ona,
wziąwszy za model mądrego Platona.

50 Mnie mój stan słodycz tę życia odbiera
i żyć inaczej każe od Woltera.
Już widzę z dala, jak się niebo chmurzy,
grom się ozywa, wody wichur burzy.
Trzeba czym prędzej nawałność odpierać,
a po królewsku myśleć i umierać.

ODA V
NA ŚMIERĆ AUGUSTA III,
Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Litewskiego
i Elektora Saskiego,
w roku 1763

Lutni moja, coś chwilę przedtem wdzięczne strony
na głośnie chciała stroić serc radosnych tony,
sposobiąc się na króla wielkiego przybycie –
już go nie masz, już skończył to śmiertelne życie!
5 Już z tego majestatu, co mu świat bił czołem,
cień stoi próżny tylko z nikczemnym popiołem.
Któż by na to nie westchnął, kto skargą płacziwą
nie miałby się żalować na śmierć zazdrośliwą,
iż nam w smutnym złożyła tego pana grobie,
10 co imię króla z ojcem złączył w swej osobie?

Kiedyż większą nadzieję to królestwo miało,
że się z innymi zrównać ma w Europie chwałą,
jak gdy pod jego rządem wiek tocząc spokojny,
obojętnym patrzyło okiem na świat zbrojny,

15 a wkoło prawie mając pożary Marsowe,
na łono jego próżną trosk schylało głowę?
Pokojem państwa kwitną, a kto więc zdobyczy
z wojen szuka, mniej zysku, więcej szkody liczy.
20 Laury, Marsowe szczepy, drzewa są nieplodne,
krom cienia nic nie czynią, ni mogą być godne
porównania z oliwą, którą Pallas sadi,
skąd ludzie i cień mają, i owoce radzi.

Tego zgoła monarcha nasz był zawsze zdania.
Nie liczył on dni mieczem swego panowania;
25 wznawiając złote wieki w Polsce, August nowy,
zawał na lat trzydzieści kościół Janusowy.
Lecz on, co pokój miły rad w swym państwie chował,
o, jakże z sobą walczył, jak więc triumfował!
Placem mu całe życie, orężem myśl dzielna,
30 celem przykład, a zyskiem sława nieśmiertelna.
Wiemy, wszak na to patrzył świat cały zdumiany,
gdyś ani na umyśle, ni na twarzy zmiany
nie ukazał, monarcho, choć cię wyrok Boski
rozlicznymi doświadczał w lat przeciągu troski:
35 gdy twoją nieprzyjazna Bellona krainę
pustosząc, wsie i miasta mieniła w perzynę;
kiedyś (żał wspomnieć, toną we łzach mi źrzenice)
najdroższą życia twego stracił połowicę,
panią w cnotach, w mądrości nigdy niezrównaną,
40 a wiekami całymi nieodżałowaną!

Drugi by na te ciosy nie chciał żyć na świecie,
boć to i bohaterskie serce sercem przecie
jest ludzkim, a od żalu wolna nigdy dusza
nie była Aleksandra ani Julijusza;
45 zwłaszcza kiedy uprzejma miłość i wrodzona
w żal srogi i nieznośny smutek jest zmieniona.
Toś jednak zniósł wspaniale, a cnota twa wzgórze
wyniosła cię nad ludzie i nad ich naturę.
Tak stoi niewzruszony cedr na twardej ziemi,
50 choć nań Eol szturmuje wiatry potężnemi,
więc gdy się inne drzewka łamią w tym odmęcie,
on sam wstrzymuje impet, stojąc mu na wstręcie.

50 Czynią człeka częstokroć fortunne Zefiry
szczęśliwym, lecz przeciwność sama z bohaterą
ohok sadza, za przykład stawiając wiekopomnym
czasom, kto ją wytrzymał umysłem niezłomnym.

60 To serce tak odważne, ten umysł wspaniały
nie same tylko oczy ludzkie oglądały:
i Śmierć nań się zdumiała, gdy na przyjście onój
ukazał nasz monarcha umysł niestrwożony;
a która, co pod niebem tchnie, zabija wszystko,
niezmrudzonym oglądał okiem kosę płytką.
Tak i życiem, i śmiercią to pokazał jasnie –
kto sławnym był za życia, z tym sława nie gaśnie.

ODA VI DO MALARSTWA

Siostró ma ukochana, wszakżem urodzona
z teje Mnemozyny łona,
jeden nam przymiot chętna natura obiera
dała: tyś Poezys niema,
5 ja wymowną zowie się Malarką, a obie
w tymże kłamiemy sposobie!
Jeślić me skarby stoją niebronny (a)² otworem
z całym obrazów przestworem,
z których twój płodny pędzel Boskim się zapala
10 ogniem, a kunsztem Dedala
niepoliczone świata dzieła i istoty
wiecznej udawca roboty
tworząc, coraz żywymi sny napawa oko;
wywiń złocistą powłoką
15 przybytek twój ukryty, a na mą cytarę
racz kanać kropelek parę
soków owych, którymi jak tylko nasiękną,
i nieme w niej struny jękną.

² (a) Malarstwo wiele zasięga wiadomości z poetyki, do której należy mitologia albo historia bajeczna bożków, półbożków, bohaterów *etc.*

20 Tobie, kiedy usiądziesz przy twórczym warstacie
 w gwiazdami utkanej szacie,
 skrzydlaty Dowcip współ z Przyrodzeniem dzielnym
 płomyczkiem błyska (b)³ naczelnym,
 sterując różnym szykiem dłoń misterną: czy to
 25 w pierwotnych jeszcze ukrytą
 kreskach wątlą wprowadzasz duszę na tablicę,
 czy kiedy w ciało i w lice
 pod życiolewnym palcem już narasta z wolna
 osnowa, brać farby zdolna,
 a z niezgrabnych załączków kształtna postać składnie
 30 zmysłem i chęciami władnie.
 Więc i w bystropromienne upuszona pierze
 po rozlicznej światów sferze
 pochopny nieścignionym pędem lot zawija
 bujna Imaginacja,
 35 a co ma w sobie tylko piękności wytwornéj
 zbiór elementów poczworny:
 z ładu, ognia, powietrza i morskiej otchłani,
 niesie do szyku swej pani.
 Na jej dzielne skinienie na drobnym swe ściska
 40 gruncie morze topieliska,
 iskrzą się jasne zorza i z wysokiej osi
 każda się na dół przenosi.
 Ziemia widzi na wątłym rąbku dziwne plody:
 tu ogień pali bez szkody,
 45 idą w rummy cne miasta, drugie ogromnemi
 ciosy dźwigają się z ziemi.
 Stoją roty miedziane, na bratnią zagładę
 przynosząc umysły rade,
 inne już wściekłość mąci i mordem wzajemnym
 50 lochom zasyła (c)[†] podziemnym,
 a cokolwiek dowcipny znajdzie wynalazek,
 nie płocho w jeden obrazek

³ (b) Dowcip, natura i imaginacja są najpierwsze malarza przymioty. Dowcip, *le Génie*, maluje się ze skrzydłami i z płomieniem z czoła wynikającym.

[†] (c) Malarstwo wyraża różne światła sprawy i wojny, budowania miast *etc.*

wiąże, lecz rozumowi daje do wyboru,
 Natury pilnując toru.
 55 Próżno Czas płoche lata niewścieżny porywa
 i w rdzawych tajniach ukrywa –
 on gniecie, a ta, broniąc, z paszczy mu wytrąca
 i od zapadłych tysiąca
 60 wieków, w śmiertelny letarg okute, z katusze
 tłumnej wydobywa dusze.
 Żyją i nad Natury nieprzeskoczne prawa
 za następcy, (d)⁵ Stanisława,
 wskrzeszeni monarchowie szanownym rozkazem,
 gardząc zimnym śmierci głazem.
 65 Ani jeszcze od tyłu lat zbiegłych umiera
 piorunnym wzrokiem (e)⁶ Aswera,
 groźnego niegdyś, twoja, ręką złotolita,
 trwożliwa Ester przeszyta.
 Wsparta na swych piastunkach, dotąd jeszcze blada
 70 u nóg mu srogich upada,
 przetwarzając z bojaźni róż szkarłat obliczny
 na pozór narcysa mlęczny.
 Jako kiedy kwiat polny od sieczystej stali
 ścięty na pokos się zwali,
 75 choć jasne zamknął oczko, przecież trzyma świeży
 wdzięk, nim go krasa odbieży,
 a póki śmierć zupełnej barwy nie zamaże,
 płakać się i kochać każe.
 Po coś się wkradł, niebaczny Prometeju, skrycie,
 80 a zlepku marnemu życie
 z górolotnego ognia chcąc wzionąć pochodni,
 zuchwałej poważył zbrodni?
 Nie tykaj kół słonecznych – o błędny rozumie! –
 jest na ziemi, co to umie,
 85 misternej przemysł ręki: dziś mu na skinienie
 jasnozłote nieb sklepienie

⁵ (d) Mowa tu o Pokoju Marmurowym, o którym oda będzie w II tomie, na karcie pierwszej.

⁶ (e) Mowa tu teraz o dziwnie pięknym obrazie Estery w pokoju J.K.Mci. wymalowanym od J[aśnie] P[ana] Bac[c]jarellego.

chętnie, kiedy chce Marto, kiedy Baciareli,
 ożywnych skarbów udzieli.
 Jemu, z różanej cedząc biały Fosfor dłoni,
 90 ranny z rosą szkarłat roni,
 czyste tło wabnym z góry szafirem się śmieje,
 tęcza w kropłach szmarag leje.
 Cyntyja srebro sączy, Febowe zaploty
 kruszec wytrząsają złoty,
 95 a Noc, co się na wilgich rosą skrzydłach wieszca,
 z cieżmi mrocznymi przyśpiesza,
 bodźcem będąc żywości, by chybszym poskokiem
 farby migaly (f)⁷ przed okiem.
 Stoją w udatny obłak (g)⁸ Wdzięki nieopasne,
 100 w kwiaty przywieńczone krasne,
 trzymając kształtne soki w perłowym powiciu,
 co czerstwość zmiennemu życiu,
 a martwym słodki oddech wracając osobom,
 łają nienasytnym grobom.
 105 Szczęśliwa sztuka, która kiedy zechce, snadnie
 bystrymi chuciami władnie!
 Krwawy Gniew, Zazdrość sina, Zakochania blade,
 Zawiść i Łakomstwo śniade,
 110 Złość złota, czarna Chytróść, Obżarstwo zażarte –
 leżą w szufladkach utarte;
 ani żadna szkodliwych skutków nie wyjawi,
 chyba ją pędzel postawi
 na płótnie nieobraźnym, gdzie mu wściekły k'woli
 Mars płytkim szarpakiem koli.
 115 Zatacza butna Juno z czoła pozór srogi,
 a Wenus ludzie i bogi,
 gdy wdzięcznym wabnych źrzenic zabłyśnie błękitem,
 przeszywa grotem ukrytem.
 Patrzy zdjęta Natura podziwieniem z dala,
 120 jak sobie ludzka pozwala

⁷ (f) Cienie dają żywość i podskok niejakiś farbom.

⁸ (g) Wdzięki nie powinny być wymuszone, przeto i poeci one malują w szatach wolnych, pasami nieściągniętych.

ręka, wstydząc się z gniewem, że co ledwo onéj
 szerokowładne ramiony
 ogarnąć zdążą, w drobnej tablicy zawiera.
 Czas się ze złości pożera
 125 na swej mocy podstępnyim fortelem ujęcie
 i lotnych skrzydeł ucięcie.
 Sam Dowcip triumf dla was wykrzyka radosny,
 a plód różnobarwej wiosny
 biorąc z ręki od jednej z Gracyi przytomnych,
 130 na zaszczyt wieków potomnych
 wkłada na zacne głowy wam, najpierwsi z wielu,
 mój (<h>⁹) Marto, mój Baciarelu,
 za oznaczone stemplem lat wieczystych prace,
 którymi mego pałace
 135 ozdabiacie monarchy; kędy jeśli moja
 w kąciku jego pokoja
 mieć także zasłużyła miejsce postać licha,
 z niemownej twarzy oddycha
 winną dla Pana wdzięczność i chocia nie ziewa,
 140 zdaje się, że rymy śpiewa.

ODA VII

DO KS[IAŻĘ]CIA AUGUSTA CZARTORYSKIEGO, wojewody generała ziem ruskich

Gdzie krwi zacność, gdzie honor, gdzie dobroć i racla,
 gdzie pierwszy po monarchach majestat zasiada,
 pozwól, książe, w tym domu złożyć hołd powinny
 temu, co wziął łask tyle z ręki dobroczynnej.

5 Nie pochlebnyim tu rymem, podłych dusz ponętą,
 cnotę chwaleń z darów swych wielką i kontentą –

⁹ (b) Bac[c]jarelli i Marteau nie tylko sami pięknymi sztuki malarskiej upominkami kraj nasz zdobią, ale nadto dla pożytku krajowego godnych uczniów, rodowitych Polaków w tejże sztuce z woli J.K.Mci i jego nakładem sposobią.

głos powszechny powtarzam: chyba się świat myli,
jeśli echo zdań jego próżnym tonem kwili.

10 Prywatnych wielbić sprawy dobrze się nadarza,
kto ma miłość za świadka, wdzięczność za pisarza;
śpiewać króle, książęta słodkim Muz językiem
ten godnie może, kto ma naród poręcznikiem.

15 On, jako je na pierwszych dostojeństwach sady,
tak zna najlepiej, co w nich dobrze, a co wadzi,
on ich sędzia jedyny, jego wierne zdanie
jakie było o tobie zawsze – słuchaj, panie!

20 Niewyczerpanym, wieki, od kolebki świata
lecąc pędem, prowadzą i ludzie, i lata;
tysiąc znika, tysiąc ich codziennie nadpływie,
ledwo bez przywar człowiek w tym się znajdzie gminie,

który by przy fortunie, imieniu, kredycie,
samej cnoty prawidłem rządząc całe życie,
wszystkim miły bez braku sercami ich władał,
a prawem cześć i sławę dziedzicznym posiadał.

25 Szczęśliwy stokroć, bo mu to tylko ubiega,
co kresom nieprzeskocznej natury podlega,
a żadna lat przemoga dzielnej skarbów duszy
bystrą czasów kolejną nigdy nie poruszy.

30 On sobie zawsze panem, z mętnej wytrawiony
młodości przez pochlebne nie patrzy zasłony,
czystym szlakując okiem, istną prawdę kręśli:
pewniej czyni, rozumniej daje, mądrzej myśli.

35 Na jego dobrym sercu a szacownej głowie
bezpiecznie się wspierają sami monarchowie,
w jego radach ojczyzna pokłada nadzieje,
aza-li przez nie lepszy wiatr na nią zawieje.

Jako wpośród ogrodu jabłoni urodziwa,
którą zawsze liść bujny i owoc okrywa,
sama celem powszechnej między drzewy cześci,
40 że tysiąc dusz ożywia i pod sobą mieści –

każdy mu chętnie serca i czoła nakłania:
pańska ciągnie powaga do poszanowania;
rodzic go swoim dzieciom wskazuje i chwali:
„Z tegośmy pana łaski wzrosli i powstali!”.

45 U niego i najcięższy czas nie goni szczątkiem,
bo wszystko idzie ładem i pięknym porządkiem;
baczość umie wszystkiemu dokładnie poradzić:
złe zawczasu uprzedzić albo je odsadzić.

I największa fortuna w płochych rękach znika,
50 pęknie szkuta ładowna, gdy nie ma sternika.
Utrata niszczy domy. Próżno się nadyma
gnuśny przepych – z rozumem nigdy nie wytrzyma.

Podobny malowanej tęczy na obłoku,
co misternym zakolem słonecznemu oku
55 chcąc zabrać prym od wieków zgodliwie przyznany,
zatacza krąg z tysięcznych farb gładko utkany.

Małe się niebo zdaje dumie nieobacznej –
sięga świetnymi barki drogi zodyjacznej,
pisząc się pożyczonym blaskiem, który łaďa
60 za moment, oczy ludzając, gaśnie i upada.

A tymczasem wódz światów nadpowietrznych złoty,
torownym raz gościńcem kreśląc swe obroty,
zawsze pełen światłości zmianie nie podlega:
i sam świeci, i drugie blaskiem swym zażega.

65 Jego wdzięcznych promieni darem wszystko żyje,
co twardy łaď wywodzi, mokry żywioł kryje,
w szklanych pławiąc wnętrzościach, i co wyżej świata
pierzystymi żaglami powietrze umiata.

70 Czy się z pieluch szkarłatnych dzień wywija cudnie,
czy chłodny wilży wieczór, czy gore południe,
równie świeci i lubo spocznie morskim na dnie,
i z oczu, i z pamięci długo nie wypadnie.

75 Tak kto swą wielkość ujął w mądrej miary prawa,
nigdy w niej w całym życia biegu nie ustawa.
Płochosć ma bystry pochop, wzrost nagły, zgon skory –
rozumny równo świeci od pory do pory.

80 Jeśli go ród z honorem nad ludzki stan niesie,
mądrość w ludzkiej równości trzyma go zakresie;
tam tylko ukazuje pańską swą osobę,
gdzie trzeba dźwignąć przyjaźń lub wesprzeć chudobę.

Zmiennym fortuny losem w lustrze swym zaśniadłe
domy ze rdzy otarte, dźwignione upadłe,
młódź szlachetna biorąca polor z nauk gładki –
te są dobroczynności jego jawne świadki.

85 Dom jego domem wszystkich, co są tego godni,
czeladka dobrze płatna, poddani niegłodni,
słudzy pewni nagrody. Słusznie o nim mniéma
Polska: szczęśliwy, kto się u drzwi jego trzyma.

90 Stąd, gdy innym wysokość stanu zawiść rodzi,
żaden zawisny język w niego nie ugodzi:
każdy mu z serca życzy lat czerstwych i długich,
wiedząc, iż sobie żyjąc, żyje i dla drugich.

95 Takie mając, cny książę, całej Polski chęci,
nim podasz wielkie imię niezgasłej pamięci,
długo jeszcze domierzać będziesz, w zdrowie żyzny,
kresu lat pożytecznych dla dobra ojczyzny.

100 Jasność spraw znakomitych, spokojność sumnienia
żywszym wieńcem skroń zacną coraz uzielenia;
wdzięczność publiczna dłoni ku wsparciu nakłania,
a głos narodu starosć leniwą odgania.

ODA VIII
DO STANISŁAWA AUGUSTA,
Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego],
Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ietatis] Jesu

Mogłoby kiedy to szczęście spotkać nasze progi,
 by twe po nich, monarcho, deptać miały nogi?
 Fortunny książąt gmachy, choć się im raz zdarzy
 widzieć w podwojach swoich promień pańskiej twarzy!
 5 Myśmy z sług twych najniżsi ani możemy żądać,
 by słabe oczy miały na twój blask poglądać.
 Ni takiemu gościowi znajdzie dom nasz wszytek
 miejsca, chyba że w sercu damy ci przybytek.
 Ten ci więc otwieramy, lecz tam gościem, panie,
 10 nie będziesz, bo w nim dawno miałeś pomieszkanie.
 Cóżkolwiek bądź, choć na twej widzim złoto głowie
 i z ust twych praw czekają waleczni Lehowie,
 w niczym ci nie uwłacza ta podła gościna,
 wszak i bogom odwiedzać ludzi nie nowina.
 15 Nie zawsze, co swój pałac wyniósł nad obłoki,
 po gwiaździstych posadzkach Jowisz liczy kroki:
 częstokroć srebrnopiórym orłem uniesiony,
 wzięwszy postać śmiertelną, zwiedza ziemskie strony.
 Ani, co przez niebieskie wozi światło znaki,
 20 pędzi zawsze Apollin poczwórne rumaki:
 czasem złote z swych skroni złożywszy promienie,
 śpieszy, gdzie Parnas z laurów czyni słodkie cienie.
 Często nadą z umysłu przykre złożyć troski,
 wszak od starań ani sam wolen rodzaj boski.
 25 Ma co czynić w niebiesiech Ten, co wszystkim włada,
 ma zwierzchność, co na ziemi tron Jego zasiada.
 Korona, jasność berła i blask z pereł mnogi
 cóż jest, jeśli nie ciężar – to tylko, że drogi?
 Kogo na wyższym stopniu szczęście posadziło,
 30 temu więcej frasunków i trosk przyczyniło.
 Wiemy, jak ciężka przez się rzecz ludem kierować.
 Cóż temu, kto chce z jego pożytkiem panować?

Dobrym zaś żaden nie jest z królów, chyba który
łączy serce ojcowskie z powagą purpury.

35 Wielu było, co światu panowali w Rzymie,
a jeden August nosił słodkie „ojca” imię.
Wielu było Augustów – tyś jeden z tej kwoty,
coś z imieniem Augusta złączył jego cnoty.
Ugasił on pożary, co je Mars był wzruszył,
40 i na własną krew groty zaostrzone skruszył.
Przywrócił sprawiedliwość i rząd miastom dawny,
przyczynił skarbu, wygnał zbytek marnotrawny,
a szczękiem nienawisnej broni, które były
usły z Rzymu, za niego Muzy się wróciły.

45 Równie za ciebie, królu, swobodny Sarmata
widzi w monarsze swoim Augustowe lata.
Już Szaleństwo i co krew łać braterską rada,
nie mogąc znieść twej twarzy, precz uchodzi Zwada,
uchodzi, a z rozpaczy trzęsąc warkocz smoczy,
50 wściekła w pochodniach własnych kły pieniste tłoczy.
A Pobożność ze Zgodą zwiedza nasze niwy
i Pokój, nosząc wieńce na głowie z oliwy.
Ni Swawola w obłudnej wolności maszkarze
łamie praw, co wprzód lżyła trony i ołtarze.
55 Ni Fawor z Zyskiem podłym urzędy rozdawa –
o, jak wiele stąd złego kraj jeszcze doznawa!
Więcej niż nieprzyjacieli ojczyźnie swej wadzi,
kto się pnie na urzędy i bez zasług sady.
Chciał rządzić i Faeton cugi słonecznemi,
60 lecz ten dar był ostatnią zgubą całej Ziemi:
obrócił świat w perzynę, a upadkiem z nieba
doznał, że chciał więcej, niż dać mu było trzeba.
Precz stąd, względy bez oczu, precz, zysku szkodliwy,
teraz niech się spodziewa zdolny i pocziwy.
65 Wszak bez zasług rzecz próżna pukać w tego wrota,
który jeśli ma berło, to mu dała cnota.
Za niego i Kamenom lustr swój przywrócony
będzie, a zasze prochem odczwą się strony
i ojczystym językiem piejąc rymy swoje,
70 zamieniają nurt wiślany na kastalskie zdroje.

Ba, już się cała prawie Polska w Muzy zmienia,
 nucąc zewsząd dowcipne o swym królu pienia.
 Ty tylko spraw, o Boże, by był długo żywy,
 a daj początkom jego biegi równie szczęśliwy!

ODA IX
DO IGNACEGO POTOCKIEGO,
 pisarza w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]

Natura, idąc zwyczajnym tokiem
 między książęty i gminem,
 przed sięgającym swe kresy rokiem
 pięknym cię bogaci synem.

5 Ten domu twego przybytek świetny
 darzy nas weselem nowem:
 świat ma w nim ziomka, a ród szlachetny
 zaszczyt za dobrym wychowem.

10 Kwiat ci to jeszcze w pierwotnej trawie,
 wszystko w nim przyszłość ukrywa,
 w ludzkiego ciała drobnej postawie
 ledwo się człowiek ozywa.

15 Wszakże i w pierwszych kreskach obrazu,
 kiedy go wielka dłoń kręśli,
 przyszłej się ceny każdy od razu
 i kredki łącno domyśli.

20 Ledwo z nasienia dąb wznijdzie rosły,
 góruje nad inne krzaki.
 Przeważne orlą, choć go nie wzniosły
 pióra, znać <jest> między ptaki.

Dość mi do wróżki, aczem w tych tropy
 nie chodził, co z gwiazd koleje

chlubne umięją brać horoskopy
i dalsze roić nadzieje.

- 25 Zacna rodziców krew niemowlęciu
 na świat otworzyła wrota,
 a trwała zawsze w swym przedsięwzięciu
 tor sławy ukaże cnota.

ODA X
NA AKT WESELNY
Józefa Niesiołowskiego, kasztelana nowogrodzkiego,
z Katarzyną Massalską,
kasztelanką wileńską i hetmanówną
Wielkiego Księstwa Litewskiego

Bodajby nigdy rozkoszy prawdziwój
w życiu nie użył, kto na piękność chciwy –
stąd się rozumie być uszczęśliwiony,
że gładkiej dostał i posażnej żony.

- 5 Taki podobien do płochego ptastwa,
 które do klatki lada wabi pastwa,
 że w srogiej potem niewoli zamknięte,
 tysiącem smutków płaci marną nęczę.

- 10 Nie chcę ja takiej słodyczy kosztować,
 którą potokiem łez muszę wetować.
 Na drogie perły i złotom jest głuchy,
 jeśli stąd ważne dźwigać mam łańcuchy.

- 15 Znikoma postać straci farbę z laty,
 czasy z trafunkiem zniszczą skarb bogaty:
 cnota to mój grunt – z tą kiedy się złączę,
 wiem, że szczęśliwie dni moje zakończę.

Kto piękną bez cnót wziął oblubienicę,
dla cudzych wróblów ten posiał pszenicę;

20 wszczepił latorośl winną, alic' ona
komu innemu smaczne rodzi grona.

Uszły te czasy na złamaną szyję,
co nam zrodziły czyste Lukrecyje,
za Penelopy, wzór żonek jedyny,
teraz się brzydkie rodzą Messaliny.

25 Czy się myśl moja w swych zapędach myła,
czy się, starzejąc, świat coraz wysiła,
że ledwo widzieć, by które z plci białej
z starożytnymi damami zrównały?

30 Nie narażały owe to mężatki
biednych małżonków na srogie wydatki,
by dla wędrowniej z obcych krajów mody
drugi zaprzedał ojczyste zagrody.

35 Nie zdobiły głów indyjskie kamyki
ni z drogich kruszców wysiane rubryki;
nie stały w piętra nadęte czupryny
tuż z hrabanckimi szykiem pajęczyny.

40 Nie była nigdy ludziom na widoku
nagość – trucizna poczciwego wzroku,
nie zmiatały długimi ogony
z kupnych krwią kmiotków lam sute robrony.

Nie było słyhać o żadnej niewieście,
aby samopas latała po mieście,
tłukąc kołami niepotrzebnie bruki
i mroząc biedne w późną noc hajduki.

45 Mąż był jej świadkiem niewinnego życia:
czy się bawiła w kącie koło szycia,
czy dom sprawiała – pilna gospodyni,
czy się z ołtarzem bawiła w świątyni.

50 Ale Bóg za to prostactwo mniemane
spuszczał na dom jej skarby nieprzebrane:
wszystko się w ręku mnożyło czeladki,
liczne i pewne rodziły się dzieci.

55 Wiara z Miłością pilnie strzegła łoża,
Żywność stokrotne oddawała zboża,
Pełność mnożyła obory, spizarnie,
nic się na stronę nie rozeszło marnie.

60 Ktokolwiek na jej postęпки poglądał,
w takim żyć związku i umierać żądał.
Bo cóż być może w tym życiu mizernym
słodszego, jak żyć z towarzyszem wiernym?

W smutku pociecha, ochłoda w przypadku,
ratunek w pracy, folga w niedostatku,
nadzieja w chwili złej niewyciężona –
mężowi swemu jest pocziwa żona.

65 Gdzież owa skromność, gdzie ów wstyd surowy,
który zalecał dawne białegłowy?
Gdzie ślubów pęta wiecznym kute młotem,
żadnym Kupida niepożyte grotom?

70 Srogie zawiści, zajadłe niezgody,
ozięble serca, skwapliwe rozwody,
niewierne łoża, potomstwo podrzutki –
te to są teraz naszych małżeństw skutki.

75 Niejeden stęka, płonnym uwiedziony
lica pozorem lub blaskiem mamony,
i rad by nazad szybkie cofnął kroki,
gdyby nie Boskie broniły wyroki.

80 Szczęśliwy jesteś, zacny kasztelanie,
że ci na serca twojego żądanie
takiego Stwórcą zdarzył przyjaciela,
z którym do zgonu użyjesz wesela!

Nie mówię tego, że hetmańska cora,
siostra pierwszego w Litwie senatora,
weszła i w dom twój wniosła znakomity
cnej roksolańskich książąt krwi zaszczyty.

85 Nie mówię, że z nią, jako z Tagiem rzeką,
obfite nurty czystym złotem cieką
i w same co rok twych przybytków progi
z obszernych włości hold przynoszą drogi.

90 Dar ci to wprawdzie jest na świecie rzadki:
zacość z fortuną, ale tym przypadki
ślepe szafują – nie swoim się szczyci,
kto tylko złotem i herbami świeci.

95 To twym największym jest uszczęśliwieniem,
żeś taką pojął żonę, co z imieniem
cnotliwe łączy serce; że z nich które,
trudna rzecz nader poznać, bierze górę.

100 Godzienieś za twą rzetelność zaiste,
abyś z nią w związki wkroczył wiekuiste,
lecz i to wyznać słusznie mi potrzeba,
że i ty dla niej jesteś darem z nieba.

W obu was widzę równie piękne sprawy:
równie spokojny umysł i łaskawy,
pobożność dawną, powagę bez dumy,
w obu rozsądek i bystre rozумы.

105 Obu, natchnąwszy, miłość równie żywa
w mikrozerwane was bierze ogniwa,
skąd słusznym prawem duch mi wieszczy tuszy,
że ich zła chwila żadna nie pokruszy.

110 A kiedy wielu rzewnie na swą dolę
placze, w wieczystą wprzągłszy się niewolę,
wy w pętach słodkich krom żadnej przygody
cieszyć się z milej będziecie swobody.

ODA XI
DO STANISŁAWA AUGUSTA,
Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego] *etc.*,
w dzień urodzenia 1771

Czasie, co na obłoki wsiadłszy żartkolotne,
porywasz śmiertelnego życia dni niewrotne,
a żadnym nieujęty w swym biegu wędzidłem
pędzisz je do wieczności, cichym lecąc skrzydłem,

5 któraż moc twej się kiedy oparła potędze,
by jej nie potargała jak pajęczej przędze
ręka twa wielowładna? Ty narody liczne,
ty w martwych rumach grzebiesz miasta niebotyczne,

10 ty młodość smutnym zbiegłych lat przyprószasz śrzonem,
suchym czynisz, co było pięknym i zielonem,
a co chwila, zmykając z sił naszych ukradkiem,
niespodzianym na koniec grozisz im upadkiem!

15 Cóż to, czyli powszechnie kiedy brzmi wesele,
żałosne, lutni moja, śmiesz wywodzić trele,
a nie raczej z tym panu serc życzliwych gronem
winne chęci oświadczać wdzięcznym tonem?

20 Sercem się tym oświadczam, królu ukochany,
które nie zna ku tobie nikczemnej odmiany,
iżbym ci lat ustąpił własnych w podarunku,
gdyby to w ludzkim kiedy mogło być szafunku.

Lecz co komu zamierzył raz Dawca Istoty
i twardymi wykował w dyjamencie młoty,
nie odmieni znikoma ręka ani zdoła
nieścignionego Czasu wartkie cofnąć koła.

25 Stąd się ciesz, cny monarcho, że nie zbiega marnie
ni twego mgłą niepomną wieku nie ogarnie,
lecz pod stempel wieczności i potomnej sławy
wszystkie twoje przeważne pilnie kładzie sprawy.

30 On dobroć serca twego i stateczność dziwną,
czy to w wypogodzoną, czy w chwilę przeciwną,
on twą mądrość, on wsparcie nauk pożytecznych,
on hojność niewymowną poda do ksiąg wiecznych.

35 Nie ten u mnie żył długo, kto wiek przeżył długi,
lecz kto życie wielkimi ozdobił zasługi
i na swym stopniu stojąc, tak się dobrze sprawił,
że żal z słodką pamięcią dziedzicem zostawił.

40 Jako bystry Erydan, nim swój nurt ochylnie
w nieprzebrodzonym morzu, im go bliżej płynie,
tym się bardziej rozszerza, a mnogimi wody
i karmi, i napawa przyległe narody;

próżno mu przemyśl ludzki silne rzuca tamy
i w kute z twardych ciosów pragnie ująć bramy:
przez skaliste zawory, przez więzy ich stalne
prowadzi, wzięwszy górę, warty triumfalne

45 i lubo długim nader pędem spracowany,
wchodzi licznymi wroty w oceanские ściany,
przecież i w obcym domu, gość niepospolity,
trzyma, nie znając kresu, bieg swój rodowity –

50 tak, o wielki monarcho, im cię w dalsze lata
powszechny śmiertelnego los prowadzi świata,
tym większymi twe serce, serce bez przywary,
gotowe uszczęśliwić swą ojczyznę dary.

Lecz to Bóg dla swych końców odwiecznym wyrokiem
grubym chciał przed oczyma zasłonić obłokiem
55 i troski rozlicznymi jako kruszec złoty
doświadczą twej, o zacny królu, dzielnej cnoty.

Różne ma sława drogi, różne do niej stopnie:
jeden pomysłnym torem aż na sam wierzch dopnie,
drugi się drze po skałach; lecz większe nagrody
60 odbiera, kto trudniejsze zwyciężył przeszkody.

Przyjdzie czas, że po srogiej tylu lat powodzi
znowu się pięknym słońcem niebo wypogodzi
i każdy (wszak sercami Bóg władnie) to przyzna,
że króla kochańskiego nie miała ojczyzna.

65 Co jeśli tak przeciwne zrzędziły niebiosy,
żebyś dłuższą wiódł walkę z zawisnymi losy?
Czyliż, że wiatr powiewa zewsząd nieżyczliwy,
ten być przestanie wielkim, kto nie jest szczęśliwy?

70 Czyliż się zawsze człeku śmiertelnemu zdarzy,
że się z pomyślnym skutkiem chęć jego skojarzy,
albo ten tylko nawy zdolny sternik, który
niezbłaganego morza złamał gwałt ponury?

75 Nie chciałże widzieć kiedy szczęśliwej ojczyzny
Arpin w boską wymowę, Kato w rozum żyzny?
Nie ma miejsca wymowa, nie ma skutku rada;
Bóg tak zrzędził: stój ludzka chęci – Rzym upada.

80 Nie zaćmią złe przygody nigdy wielkiej dusze.
Rzadko Fortuna z Cnotą zawiera sojusze:
jej to dzieło z tym sercem wieść wojnę najbardziej,
co mając dosyć z siebie, jej podchlebstwem gardzi,

a nad wszystkie przypadki w górę wyniesione
w twierdzy swej niewinności ma pewną ochronę,
kędy w miłym ufaniu wiodąc pokój złoty,
śmieje się, że nań Zazdrość gnuśne ciska groty.

85 Lecz potomność, co nie zna na oczach zasłony
i na prawdzie zakłada tron nieporuszony,
skąd patrząc bystro pozad na wieki uplynne,
waży na niepomyślnej szali zdania gminne,

90 ta ci, królu, w wieczności, kędy nie uszkodzi
żaden zły język, sławą obfitą nagrodzi,
że póki dzień za nocą, noc za dniem popłynie,
nigdy twe imię w uściech potomnych nie zginie.

ODA XII NIC NADTO

[z Pierre'a Josepha Bernarda, zwanego Gentil-Bernard]

Miłość się ludzka na nadziei wspiera.
 Ochota rośnie, kiedy zysk odbiera.
 Powagę panów utrzymuje władza.
 Mialkość dowcipu roztropność nagradza.
 5 Kredyt od cnoty zawisł, a ufności
 żaden nie zjedna sobie bez wierności.
 Chcesz-li mieć zdrowie, żyj z pomiarkowaniem.
 Dowcip się krzepi ukontentowaniem.
 Dowcipu sama łatwość jest początkiem –
 10 chcesz ją otrzymać, czyń wszystko porządkiem.

Więcej płeć białą, zdaniem mym, zaszczyca
 wdzięk przyrodzony niżli piękność lica.
 Większe pisarzów o wybór staranie
 słów niżli rzeczy podlega naganie.
 15 Kto chce zupełnie być uszczęśliwionym,
 więcej pocziwym ma być niż uczonym.
 Więcej przyjaciół niżli miłośników,
 więcej niech ma cnot, niż umie języków.
 Więcej niech będzie zdrów niżli bogaty,
 20 więcej o pokój dba niż o intraty.
 Mały folwarczek, niedłużny nikomu,
 mały ogródek, mały stolik w domu,
 mały a rześki chłopiec do posługi,
 mały koniczek i jeden, i drugi,
 25 mały sąsiadów poczet, a pocziwy:
 gdy to mam wszystko, prawdziwiem szczęśliwy!
 Lubię się ogrzać, nim zima przeminie,
 w malej izdebce przy małym kominie.
 Lubię też bywać na takim obiedzie,
 30 kiedy nas kilku przyjaciół się zjedzie:
 gdy jemy smaczno z małego półmiska,
 gdy stare winko z małych flasz wytryska.
 Z takowej mowy to się więc dowodzi,

że wszystko, co jest *nadto*, człeku szkodzi.
35 Małeć to słówko, lecz każdy obaczy,
jako jest mądre i jak wiele znaczy:
nadto spoczynku moc osłabia duszy,
nadto hałasów często ją ogłuszy,
nadto obrotów cudze drze szkatuły,
40 *nadto* spokojny – gnuśny i nieczuły,
nadto kochania często rozum miesza,
nadto lekarskich proszków śmierć przyspiesza,
nadto subtelny dowcip oszukiwa,
nadto surowy pan tyranem bywa,
45 *nadto* skrzętności łakomstwem się zowie,
nadto odważni – często zuchwalcowie,
nadto dóbr – ciężar wielki, a kto liczy
nadto honorów – ma stan niewolniczy,
nadto rozkoszy łącno w grób wprawuje,
50 *nadto* rozumu często rozum psuje,
nadto ufności w zgubę nas wprowadza,
nadto otwarte serce siebie zdradza,
nadto obietnic rzadko się uści,
nadto kto zbiera – nigdy nie skorzyści,
55 *nadto* mówiący zawsze się wygada,
nadto żartować z kogo – pewna zwada,
nadto powagi hardości jest znakiem,
nadto gdyś dobry – nazwą cię prostakiem,
nadto ulegać komu – poniżenie,
60 *nadto* wykwentów czynić – obrzydzenie.

Ale to *nadto* jeśli się okréśli
prawem rozumu, pójdą rzeczy k'myśli.
Wszystko się dzieje źle z użycia złego,
wszystko zawisło czasem od *niczego*.
65 Nie gardź tym *niczym*, często bowiem bywa,
że wiele dzikich rzeczy stąd wypływa.
Sprawa u sądu, wojna i kochanie
często z *nic* nagłej podlega odmianie.
Jednym *nic* pierwszym u dworu kredytem
70 zaszczycon będziesz i dam faworytem,
jedno *nic* skryte objawi przymioty,
jedno *nic* w mózgu zrobi kołowroty,

75 jednym *nic* czasem dostaniesz pieniędzy,
 jednym *nic* z pana będziesz w ciężkiej nędzy,
 jedno *nic* żądze przywodzi do skutku,
 jedno *nic*, gdy się lękasz, przyda smutku.
 I twój, Amorku, ogień trwać nie umieć:
 jedno go wznieci, jedno *nic* zatłumi.

ODA XIII NAMIĘTNOŚCI

[z Antoine'a Chalamond de La Visclède'a]

Co za poczet, przepadłszy gród Ereba ciemny,
 wije w twej duszy gniazdo, człowiecze nikczemny?
 Pod jak srogimi, przebóg, spętane tyrany
 brzęka niewolniczymi serce twe kajdany?

5 Już okrutnego jarzma znieść nie mogąc dalej,
 płacze rzewnie i na swą niedolę się zali,
 jęczy, tęskni, ostatnich sił prawie dobywa –
 aza gwałtem okrutne potarga ogniwa?

10 Już w swych pętach spokojne, sroźszej kaźni godne,
 mniema w gnuśnym niewolstwie pędzić dni swobodne
 i smakując w nieczuciu, coraz bardziej nowem
 zmamione ślepo zmysły obarcza okowem.

15 W różnych mi się te kształtach widzieć dają dziwy:
 tu lew krwawą rozdziera paszczę żółtozrzywy
 i to wściekłymi piany rozsierzdiony pryska,
 to, jeżąc kudły, wzrokiem piorunowym błyska;

20 tu chytry smok, nabrzmiały jadem niezleczone, m,
 sprośnym sine zadzierzgi zawija ogonem,
 więc żeby się tajemna nie odkryła zdrada,
 ciszkciem się do wnętrzości śliskim grzbietem wkrada.

Każdy zwodniczym rąbkiem brzydką postać krasi,
 każdy się miłym wzrokiem pochlebia i lasi,
 a nie chcąc oczu zrazić pozorem brzydoty,
 bierze na się obłudnej zwierzchnią barwę cnoty.

25 Chciwa żyć przez śmierć bliźnich i krwi bratniej zgubę,
ślepa zwycięzców Duma z klęsk buduje chlubę,
a żądzą bohaterstwa w tymże sercu, które
zażega do walecznych dzieł, gasi naturę.

30 Cóż za zysk sławy owej? Już bystry miecz strawił
tyle dusz i za brudny męt Stygu przeprawił.
Igrają z popiołami wichry niehamowne,
gdzie wprzód liczne wsi stały i grody budowne;

35 niknie przemysł, ustaje złotopłodna praca,
świat do pierwotnych pustyń zburzony powraca –
fraszka wszystko, by jedno zbójca uwieńczony
oddał swe w Kapitolu bałwanom pokłony.

40 W cudniejszej nad śmiertelny kształt dobie ukryta
w okrutniejsze nas pęta chytra Miłość chwytą,
lecz dopiero ich ciężar czuje człek niewolny,
gdy już do przełamania nie ma siły zdolnej.

Próżno się rozum, siłąc, na wywody sady,
że się w tym sporna wola kocha, co jej wadzi.
Nie pomoże wyssana z najmędrszych ksiąg sztuka:
rozum filozof, ale ma wolą nieuka –

45 wszystko stracił niecnota: i honor, i zdrowie,
i co mu szczerłą dłońią zebrali przodkowie;
zna, nie czując swej doli, i tak błędny trzyma,
że świat większych dostatków nad kęs ciała nie ma.

50 Godny takiej plód matki – Zawiść podejrzliwa,
dopałszy z rąk Megery dymnego łuczywa,
wyświeca wszystkie kąty, a wściekle zapędy
karmi z próżnym popłochem trwożliwymi błędy.

Równie jej cień znikomy, jak dzień jasny szkodzi,
ciekawość niespokojna tysiąc myśli rodzi.
55 Wszędy widzi spółnika: sama przyjacielem,
sama chce być postrzałem i miłości celem.

Darmo, brzydka Chciwości, łeb ukrywasz smoczy
i pod zasłoną twe się ogniem iskrzą oczy,
rzucasz wszędy wzrok bystry, ściągasz ostre szpony,
60 mniemając, że świat cały iść w twe winien plony.

Za tobą w tropy chodzi Fałsz i Zdrada krwawa,
próżno się na zgwałcone Słuszność zali prawa:
wchodzisz w znowę z człowiekiem, by na twe skinienie
sam sobie sprawiedliwość, sam czynił sumnienie.

65 Słusznym gniewnego nieba uplątane losem
w stały łańcuch nad kruszców nieużytnym stosem
schnie żarłoczne Łakomstwo, nienawidząc ludzi,
i własnym się nabytkiem bez ustanku trudzi.

70 W największych się bogactwach skarży na chudobę,
jak ów, co mu gorączka uschłą źrze wątrobę,
złoпа wodę ustawnie i choćbyś go w bagnie
znurzył, im więcej pije, tym usilniej pragnie!

75 Tu Zazdrość, zwiędła szkodnym oszczerstwa nałogiem,
kreśli niewinne sprawy piekielnym ożogiem;
na niej warkocz z libijskich jaszczurów uwity,
a sęp wewnątrz krwawymi pastwi się jelity –

80 wszystko jej czoło sępi, wszystko krzywym widzi,
omdlewa cudzym szczęściem, a cnotą się brzydzi,
karmi się ludzką nędzą, a gdy się świat śmieje,
ona sama z rozpaczy jęczy i łzy leje.

A któż twego szaleństwa, kto twej zemsty nie wie,
na szkarady najsrozsze rozchelznany Gniewie?
Ta łzy pije, ta czerni, tamta dolki kopie –
twa bezecna namiętność niszczy i krew złopie;

85 żadna cię bacność w tęgim zapale nie wzrusza,
złość wszystkie przyrodzenia iskierki zagłusza,
rad byś cały świat z gruntu wyrócił, a potem
i sam runął, ogromnym zatarty wywrotem.

90 Te są skutki, obrzydła wściekłych chuci trzodo,
które wieczny niepokój w sercach ludzkich wiodą!
Ziemia za twych zapędów fatalnym rozkazem
żywym piekła w mych oczach staje się obrazem.

95 Pełno zbrodni na świecie pod twym berłem rdzawym,
próżno się *Themis*, żalem rozjątrzona prawym,
do miecza swego ima i niechybnej szali –
ściął Alcyd hydrze głowę, tysiąc się <z> niej wali.

100 Płodny jest świat w występki i póki go stanie,
nie wyplewi ich nigdy najśrodsze karanie,
ty jednak, mój rozumie, ujmij mię w swe pęta,
by mię żaden błąd, żadna nie zwiodła ponęta.

ODA XIV
DO KS[IAŻĘ]CIA ADAMA CZARTORYSKIEGO,
generała ziem podolskich,
na powrót z cudzych krajów

Jako po wdzięcznym utęskniona synie,
który gdzieś w obcej przebywa krainie,
po niezbrodzonych odmętach wzrok toczy
i łzami matka smutne zlewa oczy,

5 już mierzy czasy, już leniwej łodzi
i zagłom łaje, i morskiej powodzi,
już Eolowi, co wiatrami włada,
czy słońce wstaje, czy w bezdno zapada,

10 więc gdy fortuną nieba zdarzą chwilę,
że go ogląda i uściska mile,
o któraż Muza znajdzie się tak mówna,
co jej weselu rymem swym wyrówna –

15 tak dom twój zacny, tak ojczyzna miła
w twej niebytności smutne dni pędziła,
czekając, rychło czas miły nastanie,
co cię da ujrzeć, o Polski kochanie.

Lecz już Czas przykry czarne zemknął konie,
znowu cię widzi na swym Polska łonie;
widzi i nieco żal koi serdeczny,
20 w który ją wprawił wyrok niebios wieczny.

Trudno nie boleć, gdy srodze dolega,
trudniej, gdy każdy w złej chwili odbiega
i choć pogląda na swych dni ostatki,
ratować nie chce utraconej matki.

25 Czyż ludzie ptastwem niewdzięcznym Strymonu,
które, ostrego czując łód Tryjonu,
odbiega domu i tam tylko leci,
gdzie promień słońca żywsze ognie nieci?

30 Nie ma statecznej na świecie ojczyzny:
spasłszy licznymi stadami kraj żyzny,
rzuca, gdy nań mróz srogie wrzuci pęta,
i cierpieć nie chce jak drugie ptaszęta.

Tuś się urodził, ptaku niezyczliwy,
tuś uwił gniazdo, tuś objadał niwy,
35 tuś mile bujał. Czemuż w czas żaloszny
nie czekasz z nami prędkowrotnej wiosny?

Nie zawsze z Alpów szumne wiatry wieją,
radość i smutek przechodzą koleją:
dzisiaj się ponurym płaszczem dzień zachmurzy,
40 jutro swe cugi z wód Słońce wynurzy;

i ten, co wieczne z cedry kruszy sośnie,
i co krzewistym na Libanie rośnie,
co morskie brody, huczając, z gruntu ryje,
po chwili, Auster, dumną złamie szyję.

45 Ten się ojczyzny zwać synem prawdziwym,
cny książę, może, który – bądź zyczliwym
Fortuna okiem, bądź smutnym nań rzuci –
wesół z wesolą, z płaczącą się smuci.

50 Nie strzymały cię Sekwany kwiecistej
rozkoszne grody, gdzie więc wiekuisty
rej wodzi Pokój i z wież się swych śmieje,
patrzac na Marsa luny i turnieje;

55 ani cię w swoich murach niebotyczny
dlugo Albijon bawił, choć mu liczny
dań niesie Murzyn i to wszystko pławi,
czym się najmilej oko z sercem bawi.

60 Milsze-ć sarmackie i lasy, i śniegi
niżli zachodnich państw ozdobe brzegi;
milszy-ć kraj własny, choć w nim los okrutny,
niestety, światu czyni widok smutny.

Tak z trojańskiego pędząc łódź pogromu
grecki bohater do wdzięcznego domu,
wzdychał Ulisses: „O, któraż godzina
da z ojczystego ujrzeć dym komina?!”.

65 Zaczny rycerzu, czemu lada jaki
widzieć tęskliwie pragniesz kraj Itaki?
Skały-ć to tylko, przerwy nieprzebyte,
głuche ostępy, pola nieużyte.

70 Sędziwy Laert grobu tyka stopą,
nie wiesz, co się z twą dzieje Penelopą,
i twój Telemak (ach, pożał się Boże!)
podobno w księżcach rybich zaległ łoże.

75 Smutek tam wszędy, a tu zaś królowa
Cyrce darować wszystko ci gotowa:
jakie ma tylko ziemia, morze dary
i co jej mogą wielowładne czary.

80 Tu piękna wiosna, tu źródeł kryształy,
tu ogród z różnych kwiatów wiecznotrwały,
tu pałac złoty, tu Zefiry chłodne,
tu wdzięczne ptastwo, drzewa słodkopłodne.

Tu nigdy trąby chrapliwej Gradywa
brzęku nie słyhać, nigdy Jędza mściwa
nie sieje gniewów ani krwią zbroczona
źnie laurów z pożóg i śmierci Bellona.

85 Same się róże pod stopami rodzą,
same owoce z drzew do rąk przychodzą,
wszystko się świeci i wabi, i śmieje –
wszak tam ojczyzna, gdzie się dobrze dzieje!

90 „Niech się ten – rzecze – w miękkim życiu pieści,
kto nosi serce i umysł niewieści.
Ja sławy szukam, a to jeszcze rzadkiej,
którą los trudny daje i przypadki”.

95 Tak jest, o zacny książę! Nie przebyte
w rozkoszach życie czyni znakomite
w ojczyźnie męże – drzeć mu się przez skały,
kto chce na górze pięknej stanąć chwały.

100 W szczęściu być wielkim mierny rozum zdoła,
lecz gdy się płocze rozbiegają koła
chytrej bogini, ten mi wielkim będzie,
kto jej na karku zuchwałym usiedzie.

Jużeś powrócił na ten plac, gdzie sama
mądrość i cnota najlepsza jest tama
srogim wylewom i okrutnej fali,
która się zewsząd gwałtem na nas wali.

105 Tu pokaż, ktoś jest i krew jesteś czyja!
Bierz z dzieł przykłady i ojca, i stryja –
z tych to sędziwych dwu Nestorów pary
ma Polska mocne twierdze i filary.

110 A jeśli duchy nie mylą mię wieszce,
Bóg to za życia twego zdarzy jeszcze,
że za twą pracą ujrzy Lecha plemię,
z czego się słusznie obce chlubią ziemie.

ODA XV
NA URODZENIE
książęcia Adama Sapiehy,
województwa połockiego, hetmanica poln[ego] lit[ewskiego]

5 Nieśmiertelnych bogów córy,
 piękne wiecznych bogiń chóry,
 co na wdzięcznym Helikonie,
 otoczywszy laurem skronie,
 10 rym lejecie czystej weny –
 przybądźcie, słodkie Kameny,
 i ty, śliczna z wiosną Floro!
 Śpieszcie z Zefirami sporo
 w ten pałac, gdzie z niebios daru,
 15 dopełniwszy dni wymiaru,
 księżna zacna, mądra, miła,
 piękne nam dziecię powiła.
 Śpieszcie, wszak z nieba Lucyna
 tego nam przyniosła syna,
 20 którego kraj polski czekał,
 tęskniąc, że się czas przewlekał
 i kilka zórz rannych przeszło,
 nim to słońce na świat weszło.
 Śpieszcie! Lecz oto już moimi głosy
 25 zwabiony, widzę, bieży złotowłosy
 mądrych Muz orszak, a z nich każda swoje
 kieruje kroki w hetmańskie pokoje,
 gotując pełną pieśń wieszczego ducha –
 nadstaw, cna księżno, łaskawego ucha.

MUZA I

25 Śpij, wdzięczne dziecię, póki ci wiek młody
 winnej twym latkom dozwala wygody
 i daje-ć zawrzeć powieki zemdlone!
 Nadejdą bowiem z czasem lata one,
 30 kiedy miłością uwiedziony sławy,
 a domu twego wiekopomne sprawy

przed oczy stawiać i wieńce laurowe,
 utrudzisz przykrym niespaniem twą głowę.
 Bo czy wielkimi przodków idąc tory,
 osiągniesz pierwsze w ojczyźnie honory
 35 i w świetnym, pierwszy senator, szkarłacie
 tuż przy królewskim siędziesz majestacie,
 nie dadzą prace czasu do drzemania
 i czule koło ojczyzny starania.

MUZA II

Czy jako hetman między wojowniki
 40 nieprzyjacielskie łamać będziesz szyki,
 goniąc przed sobą pierzchliwe tysiące
 lub krwią rumieniać tureckie miesiące,
 wtenczas ci z miedzi szyszak Mars ojczysty
 da za wezglowie, a pancerz stalisty
 45 za łożę ścieląc rycerskie, nie lada
 puklerzem zbrojna okryje Pallada.
 Więc i żołnierskim ocucony pieniem,
 trąb dźwiękiem, kotłów biciem, koni rzeniem
 nie zawrzesz źrzenic, patrząc na te strony,
 50 skąd ci skrzydlasta Sława laur zielony,
 rączym unosząc po powietrzu lotem,
 włoży na czoło uznożone potem.
 Ale twoimi ojczyzna niewczasy
 spocznie bezpiecznie ni swymi hałasy,
 55 lubo się lądem i morzem zasroży
 koło niej krwawy Gradywus, zatrwoży.

MUZA III

Ten, co makowe nosząc w ręku wieńce,
 Morfeusz, zawarł oczki niemowlęce:
 nie gnuśny to sen, lecz który za młodu
 60 przyczynia sławy polskiego narodu –
 on mu drobniuchne z wiekiem krzepi siły,
 wzrostu dodaje, krwią napelnia żyły
 i by zamysły wielkie wykonało
 w przyszły czas, czerstwe sposobi mu ciało.

MUZA IV

- 65 Tak więc młodziuchna przy kwitnącej wiosnie
w pączku swym róża zasypia i rośnie,
a choć jej Flora jeszcze nie wywiła
z pieluch zielonych, jednak przeznaczyła
panią ogrodów i nad inne kwiecie,
70 wynieść nad inne książęce to dziecię.
Więc, gdy koło niej lekkie Etezyje
i tysiąc lotnych Zefirów się wije –
jedne żywiącym ciepłem nad nią dyszą,
drugie skrzydłami kolebkę kołyszą –
75 a w tym troskliwie wewnątrz Przyrodzenie
o jej się stara udoskonalenie,
bo już sukienkę na wzór rannej zorzy,
już wieniec z złota ciągnionego tworzy,
już wdzięczny balsam na ramiona leje.
80 Aż kiedy czwarte słońce rozjaśnieje,
to dziecię ongi w pączku swym uwite,
już kopijniki licznymi okryte,
ozdobne mitrą, przybrane w szkarłaty
widząc, schylają główki inne kwiaty.

MUZA V

- 85 Tak więc, o śliczne dziecię, gdy cię swymi
lekki sen okrył skrzydły srebrzystymi,
w małym ciałku Natura troskliwa
wielkie poczęte dzieło wykonywa,
aż przyjdzie z laty ta szczęśliwa pora,
90 kiedy z dziecięcia da Polszcze Hektora.

MUZA VI

- Lecz to nie samo Przyrodzenie sprawi,
że się to dziecię bohaterem zjawi –
luboć to orły orłów zawsze rodzą
ni ze lwów sarny pierchliwe pochodzą –
95 ojcowskie jednak i dziadów przykłady
a mądrej matki nauki i rady

na twej młodości wydoskonalenie
 wspomagać będą samo Przyrodzenie,
 100 żebyś nie tylko z twarzy i wejrzenia
 pokazał, żeś syn z wielkiego plemienia,
 ale i cnotą, i dzięły, i licem,
 że-ć matką z bogiń jedna, Mars rodzicem.

MUZA VII

Będziesz miał z kogo brać potem przykłady,
 gdy od ojczystej wiedziony Pallady
 105 ujrzysz po salach przodków twych rytraty,
 których wzrost bierze sława zawsze z laty.
 Ci, Narymunda krwi swojej początkiem
 uznając, Polskę nieprzerwanym wątkiem
 w senacie mądrą radą wspomagali,
 110 piersiami w czasie wojny zasłaniali.
 Ujrzysz tam mężne i liczne hetmany,
 które wspomina Dniepr ze krwią zmieszany,
 Bosfor i Wołga, i Bałtyckie fale,
 kędy panują waleczni Wandale.
 115 Ujrzysz niezgasłe w potomnej pamięci
 laski marszałków, kanclerskie pieczęci,
 świetne purpury, wysokie infuły
 i inne w obu narodach tytuły.

MUZA VIII

Ale gdy będziesz rzędem patrzal na nie,
 120 najlepszy model cnót ci w oczach stanie:
 ów Aleksander imieniem i sławą,
 co polną władą nad wojskiem buławą –
 z jego przymiotów bierz rozliczne wzory:
 przyjaźni szczerzej, niepodłej pokory,
 125 sprawiedliwości niczym nieskażonej
 ni w przeciwnościach myśli zwyciężonej,
 a co w tych czasach należć nie jest snadno,
 ujrzysz w nim wiarę i cnotę przykładną.

MUZA IX

- 130 To z ojcowskiego mieć będziesz imienia,
 lecz nie z jednego wyczerpniesz strumienia
 honor i sławę. Dom matki książęcy
 przyda ci, skąd masz brać przykładów więcej.
 Mocniej się ziemi młode drzewka biorą,
 gdy się dwojaką umocnią podporą:
 135 głębszy jest Rodan i bardziej jest rączy,
 gdy się z Ararem równie wielkim złączy.
 Tak ci nie tylko Bóg zdarzył łaskawy,
 że masz za przykład ojca twego sprawy,
 ale się rodzić dał z tak zacnej matki,
 140 w której świat polski cnot ma przykład rzadki.
 Cóżkolwiek Łaska*¹⁰ i Natura miała,
 wszystkie swe dary na nią hojnie wlała,
 skąd jak ze źródła i na ciebie spływa
 pełność tych darów, dziecino szczęśliwa!
 145 Rośnijż na zaszczyt tej tak godnej pary,
 dopełniaj zasług twych rodziców miary.
 Te są nadzieje naszego życzenia –
 ani są próżne, bo z niebios zrządzenia.

ODA XVI

ZABAWA MOJA

W szczupłym dowcipu zamknięty obrębie
 móż niezbadanych Platona nie głębie
 ani porywcej aż w gwiazdziste progi
 z bystrymi myśli puszczam teologi.

- 5 Od Muz poleskich wychowane chłopię,
 jaki mi w ręce przy mym horoskopie
 podały statek, tym na chleb zarabiam:
 brząkam na lutni i tak serca zwabiam.

¹⁰ * *Charis*.

10 Ode mnie pasterz u trzody nawyka
 pięć srogie walki, kiedy byk na hyka
 zemstę gotując, orze stopą ziemię,
 a na pniu wsparty twarde ostrzy ciemię.

15 Często i Satyr we krzu kozionogi
 słucha mych pieśni, więc i ziemne bogi
 czasem opiewam poważniejszym tonem.
 idąc z Horacym, uczeń, nieścignionem.

20 To dzieło moje; wesoly a zdrowy
 nie suszę dumą i zawiścią głowy,
 że kto niewolnik wyuzdanych chuci
 z swego nie kontent, a cudzym się smuci.

Umysł spokojny i nieządny wiele:
 doświadczonego miłość przyjaciela,
 lutnia rozkoszna – to kiedy posiadam,
 gdy umiem sobą, całą ziemią władam.

ODA XVII DO FORTUNY

[z Jeana Baptiste'y Rousseau]

Ślepa losów szafarko, co brojąc swobodnie,
 uwieńczasz błędną ręką niesłychane zbrodnie,
 pókiż znikonym blaskiem otoczywszy lice,
 próżnym razić pozorem będziesz me źrzenice?
 5 Pókiż na twe ołtarze, bałwanie zwodniczy,
 kłaść będziem na kolanach haracz niewolniczy
 i płonnych łask powabnym uludzeni sidłem
 ubóstwiać głupie fochy ofiarnym kadzidłem?

10 Gmin to tylko nikczemny, gmin nieoświecony
 najpodlejszym twym czynom wybija pokłony;
 tobie on wielkomyślność pochlebnie przyznawa,
 tobie chlubne mądrości, męstwa imię dawa;

15 twoje kraszając występki, przez grubą ślepotę
z właściwych cnoty ozdób samą zdziera cnotę
i tylko się kierując zdań omylnych sterem,
największego złoczyńcę czyni bohaterem.

20 Lecz cóżkolwiek on mniema i twe faworyty
wynosi pochwałami pod niebieskie szczyty,
szukajmy cnót w nich samych. Niech rozum osądzi
swą kreską, kto z nas prawdę mówi, a kto błądzi.
Ja nie widzę w ich sercach krom zawiści lichiej,
gniewu, zemsty, chciwości, zdrad, okrutnej pychy.
O dzika cnoto, cnoto niesłychana z wieku,
co się z tak plugawego zbrodni zlewasz steku!

25 Nikt między bohaterzy, mym zdaniem, nie siędzie,
kogo Mądrość w ich zacnym nie postawi rzędzie.
Jej żadnym nieskażone blaskiem bystre oko
przenika sług twych podłość pod świetną powłoką
ni to kładnie za chlubę, że komu traf płony
30 włożył wieniec na skronie bratnią krwią zbroczony.
Owszem, twe dzielne wodze i twe waleczniki
ma często za szczęśliwe tylko rozbójniki.

35 Pewnie za rzeź swych ziomek, za kraju pożogi
hołd mych pochwał odbierać będzie Sylla srogi
lub – na co się myśl wzdryga w herszcie huńskiej trzody –
mam wielbić, że Macedon perskie zburzył grody?
Możeż pióro w przeważnych dzieł poczet policzy
groźny umysł w odludnych kniejach zrosłej dziczy,
te ręce sposoczone, te serca szkarade
40 wylęgłe na grom świata i wieczną zagładę?

Otwórzcie no, szkarlatni zbójcy, wasze dzieje,
iza-li myśl w nich strachem zdjęta nie struchleje?
Ujrzy tam brzydkiej dumy żalosne ofiary:
wprzężone w świętokradzkie pęta możne cary,
45 okropne miast podpały, zgwałcone świątnice,
pełne ciał martwych tetry, pełne krwi ulice

i w oczach zbladłych matek dziecięcki przed laty
płytkimi wściekłych drabów skrajane bułaty.

50 Błędny rozumie ludzki, pochlebstwo nikczemne,
co tak wysoko cenisz rozboje wzajemne,
czyliż na tym istotna królów stoi sława,
że się lud nędzą karmi, a łzami napawa?
Ani da znać następny wiek o ich imieniu,
chyba gdy nie zostanie kamień na kamieniu.
55 Czyliż, którego noszą obraz, Bóg znajomy
przez same tylko szturmy i ogniste gromy?

Lecz niechaj i tak będzie, że dank przedniej sławy
zawisł od niepokojów i wojennej wrzawy:
60 któryż z owych ludzkimi pysznych wodzów klęski
samej tylko swej broni winien laur zwycięski,
a nie raczej gnuśnego hańbie przeciwnika,
choć mu gmin bramy stawia i pieśni wykrzyka?
Pewnie by przed puńskimi zadrzał Rzym szeregi,
gdyby był Emil nie miał głupiego kolegi?

65 A któż jest ów bohater, co wszystkie ozdoby
własnej słusznie nabytkiem zwać może osoby?
Oto król, co go prawda torem swym prowadzi,
co swój tron na cnót gruncie niewzruszonym sadzi,
70 co w państwa rządach Tyta obrawszy modelem,
najmilszym żądz swych szczęście ludu kładzie celem,
a strzegąc się pochlebstwa zdradliwej słodyczy,
ociec ojczyzny dni swe łask wymiarem liczy.

Wy, u których pożary i Marsowe groty
pierwsze przed najświętszymi dzierżą miejsce cnoty,
75 postawcie na myśl zamiast zwycięzcy Eufrata
wzór Aten starożytnych, mądrego Sokrata!
Ujrzycie na królewskim pięknie majestacie
ludzkość prawa dającą i słuszność w szkarłacie,
a on zuchwały gromca pułków Daryjusza –
80 najpodlejsza z nim będzie w porównaniu dusza.

Przestań, dumo szalona, dumo nieużyta,
próżno się chęłpić, że ci klęsk ludzkich niesyta
płodną w nieszczęścia ręką zboczono szkaradnie
krwią i łzami Bellona na skroń wieńce kładnie!
85 Darmo hardy tryjumwir strachem bystrej broni
Rzym niszczył, choć mu klęknął Lepid i Antoni –
wtenczas go swym Augustem zwać począł, gdy trwogi
zbywszy, pod słodkim berłem wiek prowadził błogi.

90 Pokażcie, wielowładni na oko rycerze,
czyli się męstwo wasze w każdej wyda mierze,
czy go kiedy przeciwna nie odmieni chwila!
Póki się wam pochlebna Fortuna przymila,
tłumne was szczęście ślepi, świat wam bije czołem,
95 lecz niech jeno by na krok wartkim cofnie kołem,
zniknie marny bohater, a co się krył na dnie,
wynurzy słaby człowiek, kiedy maska spadnie.

Dosyć szczęścia, dosyć jest mieć cnoty pomierne,
aby kto w jarzmo wprzęgał narody obszerne.
Ten tylko na wielkiego zasługuje męża
100 słusznie imię, kto samą Fortunę zwycięża;
kto, czyli się z nim sprzęże, czyli się rozbraci,
w żadnej dobie stałego umysłu nie traci
i zarówno przyjmuje, odmian nieświadomy,
czy triumfy Tybera, czy Wara pogromy.

105 Nigdy go w szczęściu płocha radość nie nadyma,
bo ją na krótkiej wodzy haczny rozum trzyma,
ni się w złym razie cofa, rad, że jego cnota
blask hierze w przeciwnościach jak w ogniu brant złota.
Nic nie ma świat trwałego: takeś zrządził, Boże,
110 że co dziś pięknie świeci, jutro zgasnąć może.
Wszystko miesza Fortuna i ustawnie broi,
sama Mądrość na miejscu niewzruszona stoi.

Darmo mściwa bogini na twą zgubę gali,
łądy zbroi orężem, rusza morskiej fali:

- 115 triumfujesz, Eneju, nad szczęściem i bogi,
 boś miał zawsze swej mądrość przewodniczką drogi.
 Jej sprawą Rzym już prawie w rozpaczy ostatniej
 zburzył dumną Kartagę, pomścił się krwi bratniej;
 jej boskim dążąc śladem, cyprysy żalobne
 120 wpośród zguby zamienił na laury ozdobne.

ODA XVIII

DO STANISŁAWA AUGUSTA,
 Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego],
 na dzień 17 stycznia urodzeniem jego znakomity

- Ze wszystkich chwili, którymi wymierza
 Wiek bystre poczty, nieścigłego pierza
 lecąc zapędem, gdzie go wieczność wzywa,
 Dniu najpiękniejszy, o poro szczęśliwa!
- 5 Ciebie, w górnego światła Oceanie
 omywszy Słońce, na jasnym rydwanie
 ledwie wyniosło cugi złocistemi,
 wszystko ożyło stworzenie na ziemi.
- Tobie się cały dni ukłonił wątek,
 10 żeś dał dobremu królowi początek
 i stojąc w ciągłym na niebie szeregu,
 rocznego panem zgodnie obrał biegu.
- Skoczne godziny, pochopne miesiące
 sypały z różą lilije pachnące,
 15 ścieląc ci drogę, byś po pulchnym kwiecie
 lekko niósł na tron przeznaczone dziecię.
- Na twoje przyjście styczeń wodokowy
 nad bieg przyrodni zelżył gniew surowy,
 puścił najady srebrne na swobodę,
 20 by miękkim palcem płochą strzygły wodę.

Przed tobą Dobroć, Mądrość i trzy Łaski*¹¹
 nuciły, spięte krasnymi przepaski:
 „Ciesz się, senacie, rycerstwo i kmiotki,
 już do was idzie król mądry i słodki!”.

25 Przyjdzie ten jednak czas, o Dniu radosny,
 niejeden przerwie bieg twój traf żalony:
 patrz, jakie – gdzie tve konie będą biegły –
 trakt zodyjacyjny potwory zaległy.

30 Tu Złość w Lwich kudłach żywym ogniem ciska,
 Obludę kryje Węza postać śliska,
 Duma rogami w Koziorożcu bodze,
 tamując twój krok w przedsięwziętej drodze,
 lecz my cię zdrowo, z wiecznej niebios rady,
 przez najtrudniejsze przewedziem zawady –
 35 musi dojść kresu i nigdy nie zbłądzi,
 którego mądrość z łaskawością rządzi.

A gdy przez wszystkie trudy się przeciśniesz
 i stokroć panu dobremu zabłyśniesz,
 skądś wzięł, na tym postawisz go progę:
 40 Bóg go dał ziemi, ziemia odda Bogu.

ODA XIX

NA SANIE

księżny Izabeli Czartoryskiej,
 generałowej ziem podolskich

[z Angelo Marii Duriniego]

Fraszka do twych sań, księżno, wóz gładkiej Cyprydy
 i koncha wodogromnej na morzu Tetydy!
 Twój powóz wszystkie zgasił: cały złotem błyska,
 siedzi Kupid na dyszlu i grot z łuku ciska,
 5 wkoło lotnych Amorków płochy tłum się wije,
 siejąc róże szkarłatne i mleczne lilije.

11 * *Charites, Gratiae.*

Dzielny rumak pod ciężar chyli kark z ochotą,
 toczy z ust białe piany, zuje czyste złoto.
 Z wysmukłej szyi cudny zapłot na pierś spływa,
 10 ozdobny szor od pereł rażny grzbiet okrywa.
 Pełno dzwonekóv po bokach brzęk wydaje mnogi,
 ostrzegając, by każdy ustępował z drogi.
 Więc pod takim kibitnej rzędem pełen chluhy
 macha bujnym ogonem, krasne wstrzęsa czuby,
 15 zbiera nózki pod miarą jako lani chyża,
 jeży grzywy powiewne i głośno poryża.
 A latając to na te, to na owe strony,
 dzieli nadobną panią na lud zgromadzony.
 W pośrodku cna Eliza ładnych siedzi sanek,
 20 Eliza, co pięknnością dochodzi niebianek,
 Eliza, co białością gasząc blask łabęci,
 krasą różę, oczyma serca ludzkie nęci.
 Na której pańskich ustach Rozkosz i Pociechy,
 Wdzięki, Powaby siedzą i słodkie Uśmiechy;
 25 która, gdy na cię okiem dobroczynnym rzuci,
 i w martwych sercach płomień wdzięczności ocuci.
 Pozad stoi przyjaciel, złote dzierżąc lice,
 i bieglego przysługę sprawuje woźnice:
 fuka na koń i biczem bez ustanku trzaska,
 30 i steruje, by śliska ciągnęła szła kolaska.
 O wózku, prym ci daje (a)¹² Boota oś krzywa:
 ty Elizę, lecz serca Eliza porywa!

ODA XX
DO ANTONIEGO OKĘCKIEGO,
biskupa chełmskiego,
w dzień jego konsekracji

Dotąd cię, cny prałacie, wzorze cnót jedyny,
 Kościół z ojczyzną liczył między wdzięczne syny,
 lecz już oto dziś jedna w pierwszej mieści radzie,
 drugi w poczet pasterzów znakomity kładzie.

¹² (a) Wóz niebieski na północy, nazwany *Helice* albo *Septentriones*.

5 Już oto przed ołtarzem, nowy Aaronie,
stawasz, świetną infułą uwieńczywszy skronie,
błogosławiąc uprzejmie lud ze wszelkiej strony
na tak wspaniały widok chętnie zgromadzony.

10 Cieszy się całe miasto, że w zasług nagrodę
i król mądry, i ten, co góry siedmigrode
mądrze sprawuje, łącząc w jedno zgodne chęci,
ów mianuje, a ten cię na biskupa święci.

15 Mylę się: nie tak bowiem szczupła twa jest sława,
by ją miała w swych murach ogarnąć Warszawa –
cieszy się cały naród, że w osobie twojej
złożony widzi zaszczyt godności obojg:

20 w tobie on szczerze ufa (ponieważ ci nieba
zdarzyły, czego życzyć w pierwszych głowach trzeba:
cnotę z mądrością), że na pasterskim urzędzie
i senatorskim godny obu mąż usiędzie.

Bo której, proszę, bardziej mieć ojczyzna pory
winna święte biskupy, zdolne senatory,
jeśli nie w tej od wieku niesłuchanej fali,
kiedy się na nią hurmem wszelakie zle wali?

25 Widzisz, w jak są okropnym stanie nasze kraje,
jak nierząd starożytne skazil obyczaje,
jak niezbożność z rozpustą, chodząc w jednej parze,
miota jad świętokradzki na same ołtarze.

30 Niemasz onej szczerości, jaka przedtem była,
którą się Polska zdaniem narodów szczyliła,
stępiąca sprawiedliwość: wszędy spór i zwady
ledwo cnót dawnych blahe zostawiły ślady.

35 Któż ma radę skuteczną w ciężkiej dawać doli,
jeśli nie ci, których Bóg z odwiecznej swej woli
na wysokich postawił urzędach, ażeby
opatrowali pilnie publiczne potrzeby?

Oni są sterem ludu, pochodnią i wzorem,
od nich ubitym cały naród idzie torem,
na nich bystro pogląda i rzadko wykracza,
40 jeśli sam urząd pierwszej z drogi nie wybacza.

Jeżeli ich Opatrzność, z liczby popolitęj
wyjąwszy, świetniejszymi ozdabia zaszczyty,
ogromniejsze na barki wkłada im ciężary,
aby praca godności nie chybiała miary.

45 Nie wysokość urzędów, nie blask próżnej dumy,
nie strojne okazałych dworzan wkoło tłummy,
nie rozliczne dochody, powozy, i cugi,
lecz same wielkim czynią cnoty i zasługi.

Z tego mądry monarcha jedynie powodu
50 czyni cię senatorem zacnego narodu,
że w twej osobie ujrzał te wszystkie tytuły,
które i krzesła zdobią, i świetne infuły.

Czyliś życie prywatny osobne prowadził,
czyliś sądził, czy mówił publicznie, czy radził,
55 każdy nieuprzedzony mylnym zdaniem żadnym
przyzna, żeś dobrym ziomkiem, kapłanem przykładnym,

żeś jako w ukaraniu występnych stateczny,
tak miły w obcowaniu, tak względny i grzeczny,
gorliwy bez zapału, na ubogich hojny,
60 we wszystkich sprawach mądry, baczny i przystojny.

Stąd rosną dla Kościoła nadzieje niepłone,
że przez cię ujrzy dawne wieki przywrócone,
kiedy owce posłuszne szły pasterzów śladem
i pasterze owieczkom cnót byli przykładem.

65 Stąd i dla nas pociecha, cośmy do tej pory
pod twym dozorem Pańskiej straży mieli obory,
że już sam, pierwszym będąc stróżem wiernej trzody,
większe nam łaski twojej zechcesz dać dowody.

70 W tym nas jedynie, zacny pasterzu, zasmucasz,
że twe sługi uprzejmie życzliwe porzucasz,
tam dążąc, kędy drugi poczet naszej braci
winny za nas wdzięczności hołd chyba wyplaci.

75 Gdziekolwiek będziesz, niechaj z gwiazdzistej wierzchnice
Ten, co cię na biskupią przeznaczył stolicę,
wspiera wieczną mądrością, byś przez długie lata
polskiego był ozdobą i podporą świata.

80 A łącząc ścisłym węzłem w przezacnej osobie
ku pożytkowi kraju te godności obie,
radą, męstwem, nauką i pięknymi sprawy
wskrzesił sławne Wojciechy, mężne Stanisławy.

ODA XXI BEZŻEŃSTWO.

**Do Antoniego Korwina Kossakowskiego,
sekretarza J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci**

Znam to do siebie, mój zacny Korwinie,
zem od Adama wziął imię i ciało,
lecz niech stąd żadnej nie podlegam winie,
że mi się Ewy, jak ojcu, nie chciało:
5 gdyby był przejrzał, co w tej kobiecie
i sam, i plemię jego cierpieć miało,
wołałby pewnie, niż się z żonką pieścić,
z dziką na jednym łóżku lwicą mieścić.

10 Pierwszy nowego, wiesz, jaki był stadła
skutek, na co się po dziś dzień świat zali:
ach, gdyby była jabłuszka nie zjadła,
nigdy by ludzie nędzy nie doznali,
ale i sama z mężem w biedę wpadła,
i myśmy dla niej szczęścia postradali.
15 Tak-ci świat począł w pierwiastkach, niestety,
ginać, skoro się zjawily kobiety!

Wszakże znośniejszą byłoby to przecie,
gdyby złą Ewa była tylko sama –
znajdziesz Ew takich tysiącem na świecie,
co niejednego uwiodły Adama:
20 żalą się na nie panowie i kmiecie,
czy od Jafeta, czy poszli od Chama:
ledwo nie co dzień dolatują wieści,
jako narzeka świat na stan niewieści.

Ten się na gładkość skwapił i wiek młody,
ale przeklina uprzykrzone gachy;
ów wziął tysiące, wsie i liczne trzody,
lecz z nimi pełne swarów zawsze gmachy;
tamten ni złota, ani wziął urody,
30 lecz koczkołana, co mu czyni strachy,
a każdy mówi, nadstaw tylko ucha:
„Czy mi kat nadał w domu złego ducha?”.

Nie przeczę, jak tam słodkie jest wesele,
kiedy się zgodne osoby pobiorą,
35 gdy się dwie dusze w jednym mieszczą ciele,
jedną tchną myślą, jednym ogniem gorą,
lecz mi serc takich nie pokażesz wiele,
by się tak dzielną spoić miały sforą.
Pytaj się wszystkich mędrców: żaden nie wie,
40 czy żony Bóg dał dobry, czyli w gniewie.

Człowiek, z natury do miłości prędkiej,
roi coś sobie w lekkomyślnej głowie,
rzuca łakocią obleczone wędkiej,
pewny otuchy o dobrym polowie,
45 że się z złotymi imie łośń cętkiej
albo targając pławkę, karp ozowie.
Alić częstokroć miasto rybki, żabkę
chwyci, złą dziewczkę albo starą habkę.

Nie byłem ja tak w młodości szalony,
50 bym się uganiał za płonnyim pozorem,

wolałem siedzieć w kącie utajony,
 ciemnym wiek sobie zawiąawszy worem.
 Wiele ma życia ścieżek świat przestrony:
 jeden tym dąży, drugi innym torem.
 55 I kontent jestem, będąc czarnym krukiem,
 że mię Kupidyn swym nie sięgnął łukiem.

Jeśli mi jednak wymawiasz w tej mierze,
 zem nie chciał darów Cytery kosztować,
 powiedz mi, proszę, przyjacielu, szczerze,
 60 czemu sam nie chcesz w małżeństwo wstępować?
 Wolisz wiek trawić w swobodniejszej sferze,
 niż kroplę miodu morzem łez wetować.
 Oba się, widzę, jednym rządzim stérem,
 choć ty w jedwabiu, ja żyję pod kirem.

ODA XXII NA POWRÓT

**Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego,
 wiersz Anioła Durini, nuncjusza, tłumaczony**

Co za radość w Załuskich domu się ozywa,
 co za wdzięcznym gmach pieniem uczony opływa?
 Wieść niesie (o, bodajby wieść nowourosła
 z wiatrem płonnych nadziei próżno nie rozniosła!),
 5 że cię wkrótce, Józefie, z ojczystymi grody
 ujrzą Muzy i senat, i troskliwe trzody.
 Już na twe zacne imię same ściany chętne
 głos wznoszą i szlachetnych piór dzieła pamiętne;
 jakby ci złożyć pragnąc miłe powitanie,
 10 rzuca mądrych dusz poczet posępne otchłanie.
 Tobie ów starożytny gmin w księgach pokrzyka,
 co słodko mówić umie, chociaż bez języka.
 Ciebie zamiast rot zbrojnych z gładkich Muz gromadą
 i z dziesiątą otoczy Apollin Palladą.
 15 Otoczy*¹³ Ignacego synów orszak kołem,
 z nuncyuszem na czele śpiewając, Aniołem.

¹³ * Jezuici.

20 Słodko mu jest, słodko im, po tylu lat smutnie
 zeszyłych, na twe przybycie wdzięczne stroić lutnie.
 Więc nie zwlekaj żądz naszych, oto cię już czeka
 gotowa na skinienie twe*¹⁴ *Biblijoteka*
 i już by wyskoczyła, by darem natury
 martwe z miejsca poskoczyć umiały marmury.

25 Bystrego pióra niosę-ć plód ozdobny,
 uczony mężu, gorliwy pasterzu!
 Zrównać go byłby zawód niepodobny,
 więc jak komorek na orłęcym pierzu
 kiedy przysiędę, w tym przynajmniej stanie
 godny rym na twe złożę powitanie.

ODA XXIII
BUKIET NA IMIENINY
księżniczki Elżbiety Lubomirskiej,
marszałkówny koronnej, 1768

Nie trzeba w górnym szukać Helikonie
 żadnych, księżniczko, ozdób na twe skronie;
 kędy, jak mówią, i zimą, i latem
 kwiecistym łąki jaśniejają szkarłatem;

5 skąd nieśmiertelnych siostr nadobne grono
 wonną rwie zdobycz prawicą pieszczoną,
 a przez gładkiego słodki rym poety
 ziemskim boginiom posyła bukiety.

10 Niech się ten w obce przybiera ozdoby,
 kto nie ma z własnej zaszczytu osoby,
 ty, o Śrzeniawy nimfo złotolitéj,
 znajdziesz i w sobie zbiór kwiatów obfity!

Piękniej niż narcysy zdobi i lilija
 skromność, która się z twarzy twej wybija,

¹⁴ * Załuskich.

15 przechodzi wdziękiem wszystkie gwiazdy polne
serce naukom i cnocie powolne.

Czyliż królowa ogrodów ma więcej,
róża, jasności niż blask krwi księżęcej
lub tyle Hymet w fijołkach dziedzicy,
20 ile ma wdzięcznej twa mowa słodyczy?

Pod mądrym dziada i cnej babki okiem,
jako pod palmą i cedrem wysokiem
miły cień mając, bujne rosną kwiaty –
przerastasz wielu rozumem nad laty.

25 Próżno pleć żeńska z troskliwością szuka,
by jej przydała, czego nie ma, sztuka:
wydatne farby, złotogłów, klejnoty,
cudze to wszystko skarby, nasze – cnoty!

Z tymi, Elżbieto, choć lat minie wiosna
30 i spędzi gładkość z ust jesień zazdrosna,
zostaną w tobie miłsze nad kwiat wdzięki,
bo któż zgluzuje dzieło Boskiej ręki?

Z tych tobie kwiatów, z osoby twej własnej
zebranych piórem, daję bukiet krasny.
35 Ustąpcie, Muzy, z płonnym kwieciami Flory,
droższe mi ogród dał*¹⁵ Eleonory!

ODA XXIV NA POWRÓT SENATORÓW

Czyliż w serdecznej wytłoczone cieśni
lać będziesz zawsze, lacka Melpomeno,
łzy, do żalonych oplakując pieśni
klęski twej Matki jękorymną weną:
5 że twój król dobry, twoje wszystkie stany
ten ucisk znoszą, te niegodne rany?!

15 * Ks[ieżny] Czartoryskiej, kanclerzyny lit[ewskiej].

10 Wszak i najteższą człęk zjęty niemocą
w bólach niekiedy drobną folgę czuje,
często lekkuchny sen przylata z nocą
i jad wewnętrzny spoczynkiem cukruje.
Niech dłoń weselsze kęs struny potraça,
nim przerwie radość, ach, burza wisząca!

15 Od północnego wrócenia Tryjonu
do ziem ojczystych, kochani Polacy,
przysiężna rado, do pańskiego tronu,
do krwi przezacnej, bracia i rodacy,
jużeście z nami darem teźże pani,
która, kiedy chce, i leczy, i rani!

20 Nowe się dla was otwierają dziwy:
plód niezgód naszych i fatalnej pychy,
które los z dała krzewiąc niezyczliwy,
o stan ojczyznę przyprowadził lichy.
Kaźdy syn do was z powitaniem bieży,
lecz spólna Matka na pół martwa leży.

25 Żaden z was nie jest tak chciwy na chlubę,
by z płonnych pochwał tylko szukał onej.
Prawdziwą sławę ćmią pochlebstwa grube,
ziomkowie zacni cnoty niezwalczonej!
Dosyć wam na tym, żeście chcieli wspierać
30 kraj, a dla niego i żyć, i umierać.

 Jeśli ludzkiego obrządkiem żywota
najczystsze sprawy nie są bez przysady,
na wzór czystego bystrym ogniem złota
jaśniejszy umysł niesiecie do rady.
35 Precz do piekielnej, przeszłe waśni, kluby –
trzeba się wszystkim z spólnej dźwigać zguby!

 Nikt z nas, począwszy od narodu głowy,
od klęsk powszechnych nie uszedł zamętu:
rozmiotł żagle wiatr wojny domowej,
40 zranił samego sternika okrętu.

Ktośkolwiek prawy Polaków potomek,
bierz się do rudla, a ratuj ułomek!

45 Gdybym pochlebnym chciał was łudzić piorem,
miałbym w mym setny koncept Helikonie,
że się po zimie pięknym dla nas torem
wiosna w kwiecistej przybliży koronie –
oto w osobach waszych pierwsze gońce,
wdzięczne fijołki, przyprowadza słońce!

50 Czas nie po temu brząkać bałamutnie,
z lubym pokojem miło i poszalić:
naówczas będę kwiat sypać na lutnię
i strojnym rytmem dzieła wasze chwalić.
Grzmi wkoło niebo, jeszcze pora nie ta:
niech filozofem zostanie poeta.

55 Dzielnych zamysłów skutek jest dowodem,
fraszka być w kraju ciałem, a nie duszą.
Brońcie narodu z królem i narodem,
inaczej próżno głowę myśli suszą.
Bo kiedy rzeczy w tym zostaną stanie,
60 będziecie w domach własnych mieć wygnanie.

ODA XXV DUMA DO SŁOWIKA

[z Jeana Baptiste'y Rousseau]

Wdzięczna ptaszyno, słowiku malutki,
dlugoż to będziesz dawne kwilił smutki,
kiedy ci na trosk serdecznych ulżenie
wszystko się śmieje nadobne stworzenie?!

5 Na twe przybycie dla milej zabawy
w rozliczne świat się odmładza postawy,
dla twej miłości odbiegają rady
ponurych kniei odludne dryjady.

10 Szumny Akwilon gdzieś między Lapony
 pierchnąwszy, sypie z pyska ostre śrżony,
 ziemia ozdobnym majem zielenieje,
 jaśniejsze niebo żywszym ogniem sieje;

15 w świetne Jutrzeńka odziana szkarłaty
 sączy lzy srebrne na spragnione kwiaty,
 a płochy Zefir, przelatując błonie,
 roznosi słodkie po powietrzu wonie.

20 Twój śliczny głoszek gdy tylko usłyszysz,
 zaraz się z gwarem swym ptastwo uciszy;
 sami mieszkańców leśnych zbójcy dzicy
 nie zajrzą dniom twym niewinnym – ptaszniczy.

Wszakże twe serce na samo wspomnienie
 nieszczęsnych l<o>ów: jakie obelżenie
 sławy potkało siostrę ukochaną,
 nową się zawsze zdaje jątrzyć raną.

25 Słuszniej ja płakać na swą dolę muszę,
 bo żal obecny nędzną trapi duszę,
 a stojąc zawsze w niezłomnym uporze,
 co raz ją sztychem okrutniejszym porze.

30 I gdy ci<ę> niebo łaskawe swym darem,
 słodkim żalości napawa kanarem,
 ja lubo nucę, cóż, kiedy me pienia
 większych przydają trosk miasto ulżenia.

ODA XXVI DO OJCZYZNY.

Z okazji niesłuchanego przypadku Jego Królewskiej M[óś]ci

En quo discordia cives
 perduxit miseros!

Virgil[ius]

Małoz na tyłu kłęskach, ojczyzno strapiona,
 które ci tysiąc sztychów topiąc wpośród łona

i ostatnich już prawie kresów stawiać blisko,
podają na łup obcym i urągowisko?

- 5 Małeżęs przez twych synów dumę i niezgody
dała zdumianej na cię Europie dowody,
żeśmy prawie pod słońcem jedynym przykładem,
gdzie swoboda rozpustą, rząd stoi nieładem?

- 10 Trzebaż ci było jeszcze po tyłu łez godnych
szwankach nowy cios odnieść od zdrajców wyrodných
i dla sprośnych rozbójców gawiedzi wszetecznej
widzieć na całym kraju cechę hańby wiecznej?

- 15 Patrz, jaka się bezbożność w twej stolicy dzieje –
wstyd pisać, łzy mi broczą kartę, myśl truchleje!
Twój król, boski namieśnik, twój ociec życzliwy
gdzież jest? Który go porwał los nielitościwy?

- 20 „Gdzie twój król?” – woła senat głowy pozbawiony,
woła rycerstwo, woła kmiotek rozrzewniony,
woła rodzeństwo, woła czeladka troskliwa,
woła wszelka rozumna, wszelka dusza żywa.

Gdzie twój król? Taż to jego czujna straż? Niestety,
świętokradzkie nakoło kordy i muszkiety!
Tenże to tron? Łóżysko zwierząt, las ponury!
Ta szata, napojona krwią miasto purpury?

- 25 W tejże to głowie, którą chciałaś mieć w koronie,
godzien dłoni pohańskiej miecz siepacki tonie?
Też to ręce, skąd płynie strumień łask obfity,
targa poczet w swych zbrodniach i we mgle ukryty?

- 30 Jako gdy krwią zlehcony niewinnego stada
na żarłocznym się brzuchu wilk z ostępu skrada
i choć straż wierna czuwa i dozorczy zbrojni,
umyka z pastwą w pysku do czarnej rozbojni –

sroższy z kniei zbójeckich tłum ludzi od zwierza
porwał ci, błędna trzódka, czujnego pasterza;

35 porwał wiernym wiernego sercom przyjaciela,
poddanym króla razem i obywatela!

Co na to świat zdumiany rzeknie, gdy się dowie,
że się w twym łonie krwawi lęgną Huronowie,
40 że wskrzeszając odludnej dziczy brzydkie sprawy,
gwałcą wiary, rozumu najświętsze ustawy?

Broń twych swobód, broń przodków starożytnej wiary,
te są najgruntowniejsze narodu filary.
Lecz czy na tym się wolność i wiara zasadza,
że swe króle zbestwiona tłuszcza z życia zgładza?

45 Z którego to wyswany ten jad Alkoranu,
by prawowybranemu dni ukracać panu?
Czy wiara uczy zbrodni i pod swym płaszczykiem
każe być pomazańców boskich rozbójnikiem?

Na toż stoją Twe, Boże, najświętsze przybytki,
50 by w nich imienia Twego wzywał zbójca brzydki
i pieczęcią tajemnic szkarady cechował,
by Ciebie w swych namiastkach samego mordował?

Nie lżyj, bluźnierska gębo, matki twej, Kościoła!
Na tysiącu w nim miejscach Bóg w swych pismach woła,
55 a jeśli Go nie słuchasz przez moc zaślepienia,
drżysz przynajmniej, wyrodku, na głos przyrodzenia.

Gdzież widziany tak dziki lekarz, co złożone
tysiącem srogich chorób i na pół skażone
chcąc, aby członki pierwsze odzyskały zdrowie,
60 duszy siedlisku zgubny raz zadawa – głowie?

Jaki sobie zysk uprzął stąd zapal szalony:
czy szkaradą być mniemał kraj uszczęśliwiony
lub że ta krew nie miała nowych klęsk wynurzyć
i powszechnym pożarem świat cały zaburzyć?

65 Któż by się z was poważył, książęta Europy,
na zbroczonym krwią przodka tronie stawić stopy,

podobnych się przypadków nie bojąc, lub aby
spólnikiem go nie mniemał przynajmniej gmin słaby?

70 Nie sięga umysł ludzki ani tam przenika,
jaki nam los w swych tajniach potomność zamyka;
to wiem, zacny narodzie, żeś jeszcze nie liczył
z twych królów, coć by lepiej i sprzyjał, i życzył!

75 Ale cnoty obecnej takowa jest dola,
że ją ludzka chce zawsze pognać swawola
i na ów czas dopiero poczyna żałować,
gdy straty poniesionej trudno powetować.

80 Chciwy zawsze odmiany człowiek, póki żywie,
gani, co ma, rojąc coś w dalszej perspektywie.
Wszystko nam przecie jedno opiewa kronika:
nawę trzeba polatać, nie mieniać sternika.

75 Tęgoć to tylko jeszcze w niesłychanej fali,
gdyśmy się sami własną niechęcią zmieszali,
czekał wróg niezycliwy do zguby ostatniej,
żeby tylko ster złamał złością ręki bratniej.

85 Już dokazał po części: już, o nocy sroga,
powszechna ogarnęła całe miasto trwoga.
Niemasz cię, zorzo nasza, o nasze kochanie,
rzuciłeś twe sieroty w najburzliwszym stanie!

90 Przebóg! Co mi za obraz przed oczyma stawa?
Już na pół kark z Tenaru wzniosła Jędza krwawa,
Jędza, co swe roztaczać nawykła sztandary,
gdy królów na żałobne Kloto wkłada mary.

95 Już Duma, Zemsta, Chciwość, bezkrólewioń dwory,
w sprośne smoczymi grzywy uplątane sfory,
na twe, nędzna ojczyzno, wylatują progi,
siejąc mordy szalone, gwałty i pożogi!

Już jako w nieprzyjaznym, szturmem wziętym mieście
głos się męski ozywa i wrzaski niewieście,

100 strach z rozpaczą się miesza, blask ogniów, szcęk broni,
krzyk gminu, kołat wozów, tętent bystrych koni.

Czeladka ręce łamie, jęczą przyjaciele,
sama się Złość obawia okazać wesele,
przędzie smutek, a radość ukrywa przekłęta;
każdy woła: „Ojca nam kochanego wzięto!”.

105 Nie dopuszczaj, o Rządco wiecznego Syjona,
by niewinność być miała kiedy potłumiona,
by sama dobroć, słodycz, sama szczerłość Twojój
nie doznała w tak ciężkim razie dzielnej zbroi!

110 Wszak Ty sam królów stawisz nad Twoimi trzody,
Ty sam przez nich poddane sprawujesz narody;
ich moc – Twoja moc, Panie! Kto targa przysięgę
im uczynioną, na Twą targa się potęgę.

115 Słaby w ludziach ratunek – Ty sam chyba z góry
wejrzysz na troski nasze, o Dawco natury,
Ty nam chyba przywrócisz mocą twórczej ręki,
wydzierając go z wściekłych lwów srogiej paszczęki!

120 Twoja chyba moc, Boska, cudownie dokáže,
co królom licznych duchów przystawuje strażę,
co świat waży na palcach, morzom sypie szańce
i piastuje na łonie swoje pomazańce.

Wysłuchałeś prośb naszych, Boże sprawiedliwy:
żyje nasz król, żyje pan, ociec dobrotliwy,
żyje głowa narodu, żyje nasza rada!
Ciesz się, Polsko! Niechaj się Złość od żalu pada!

125 O, ktokolwiek kropelkę ludzkiej krwi masz w sobie,
pomóż mi łez radosnych łać w tak słodkiej dobie,
pomóż dziękować Twórcy, że moc Jego dłoni
wydzwignęła ojczyznę z ostatecznej toni!

130 On go swymi w złej chwili skrzydłami obronił
i od gradu kul zbójczych paizą zasłonił;

On bezbożnych głów mózgi szalone pomieszał;
On drżące na powietrzu szable pozawieszał;

135 On ciemne rotę wiewem ust swoich rozrzucił;
On serca głazem skrzeple w giętki воск obrócił;
On smoku paszczę zawarł wściekłych jądów pełną;
On wilka krwawożercę miękką pokrył welną;

140 On pokazał, że kogo w swej twierdzy posadzi,
nic mu złośliwych ludzi rada nie zawadzi;
On trwalej tym przypadkiem tron mu ugruntował
i ratując go, królem powtórnie mianował.

Ojczyzno ukochana, jeśli pospolity
te ci zawsze głos przyznał szlachetne zaszczyty,
że każdy twój monarcha (takeś mu życzliwa)
spokojnie na swych łonie poddanych spoczywa,

145 łącz twą miłość, twój honor, twe dobro istotne
z wolą Tego, którego wyroki niewrotne
przez ludzkie pierwej serca, dziś przez własne usta
wskazały Stanisława królem twym, Augusta!

150 Kochaj go, broń życzliwie, wspieraj jego chęci,
niech sromotny traf w wiecznej zniknie niepamięci.
A ty pokaż Europie uprzejmym dowodem,
że garść złoczyńców nie ma nic z całym narodem.

ODA XXVII

PIOSNKA PASTUSZA.

**Z okazji imienin księżniczki Anny Sapieżanki,
Anny Szaniawskiej i Anny Leforowej,
które czestował książę,
niegdyś sekretarz w[ielki] koronny**

Wiejska družyno, pastuszkowie prości,
jeszcze tak zacnych nie było tu gości!

Skąd się to wzięło, że w nasze sioło
nimf nadwiślanych najpierwsze czoło

5 raczyło pośpieszyć
 i w nim się ucieszyć?

Pan między nimi, pan młody i krasny,
jako w wieczorku okrąg słońca jasny,
 za sobą wiedzie światła nadobne:
10 gwiazdeczki większe, gwiazdeczki drobne
 i wszystkim blask dzieli,
 by byli weseli.

Nie wszystko to znać piękne, co się świeci,
i w pańskie grody czarny smutek leci:
15 pełno po miastach fałszu, obłudy,
 czego nie znają pasterskie budy;
 tu więc ich prawdziwa
 ochota przyzywa.

Wierny przyjaciel i w wierze stateczny,
20 wezwawszy na dar ogrodny i mleczny,
 obchodzi święto, jak nam mówiono,
 czestując trzech dam szacowne grono.
 Więc im i my w swoje
 zagrajmy oboje!

25 Pierwszą cię wiejskie śpiewają Kameny,
o piękna Anno pięknej Magdaleny,
 łącząc do swoich razem piosneczek
 jak narcys z różą w jeden wianeczek,
 hoście równie sobie
30 mile, grzeczne obie!

Obie spojone ścisłym przyrodzeniem
i bliskim siebie złączone imieniem,
 jak mają kochać, dajecie wzory,
 córki swe matki, a matki cory.
35 Miłość was wzajemnie
 złączyła przyjemnie.

Jak ładny szczepek w pierwszej, Anno, wiośnie,
patrzac na jabłoń, skąd ma życie, rośnie,

40 wdziękiem, grzecznością, urodą gładką
czynisz nadzieję zrównać się z matką,
czego nam dowody
daje twój wiek młody.

45 Czy na teatrze ucho bawisz z okiem –
słowik-eś głoskiem, a sarneczka skokiem;
czy biała rączka ołówkiem kręśli –
niema twarz pod nią mówi i myśli,
i powtórne bierze
życie na papierze.

50 Cóż mam wspominać o darach natury?
O, jak szczęśliwy ten po stokroć, który
z tym towarzyszem pięknym, cnotliwym
wiecznym się ślubów spoi ogniwem
i w tak słodkim bycie
miłe przetrwa życie!

55 W równej z pierwszymi parze, Anno druga,
uprzejmy-ć wita i życzliwy sługa.
Zacna Szaniawska, wsi naszej chlubo,
z tobą nam mieszkać wdzięcznie i lubo!
Ty w naszej gospodzie,
60 co kwiatek w ogrodzie.

65 Żadna grzecznością ciebie nie przesadzi,
kiedy osądzisz, że ci dobrze radzi
tak jako tutaj, gdzie przyjaźń szczerza
serce ci samo chętnie otwiera,
dając w nim mieszkanie,
póki życia stanie.

70 Nigdy obcego kraju nie posiada
ani językiem cnota obcym gada,
ona na ziemi ma władzę wszelką,
wszystkich jest krajów obywatelką,
dla niej jest świat wszytek
ojczysty przybytek.

Tej sprawą, miła Anno Leforowa,
lubo cię od nas obca różni mowa,
75 równie kochana jesteś, jak i te,
 co tu zrodzone, co tu powite:
 jej łańcuch nas styka
 ściślej niż języka.

Z pierwszymi w Polsce damy sprzyjażniona
80 i poufałą miłością złączona,
 wszyscy to przyznać koniecznie muszą,
 ze Polka jesteś sercem i duszą,
 bez czego w swej ziemi
 my sami obcemi.

Przyjmijcie, miłe panienki i panie,
85 te wiejskie dary, to proste śpiewanie!
 Jeśli smakowi co nie dogadza,
 niech gospodarza przyjaźń osładza.
 I chleb smaczny z solą,
90 kiedy z dobrą wolą.

LIRYKÓW
ADAMA NARUSZEWICZA
Księga druga

ODA I
WERSZ RADOSNY,
czyli Dytyramb (a)¹⁶
z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości

[...] Non ego sanius
bacchabor Edonis: recepto
dulce mihi furere est parente.

Horatius

O ty, co wiecznie krążąc wkoło płodnej ziemi,
otaczasz ląd i wody lejcy ognistemi,
a nieupracowanym tocząc wieki ruchem,
rzeźwisz gnuśne żywioły wszystkożywnym duchem,

- 5 mignij, o złote Słońce, dzielniejszym promykiem!
Niech twe bystre dzianety, rączym sprzęgłe szykiem,
promienne zjeżą grzywy, a trakt gwiazdolity
lotniejszymi, dzień niosąc, przemierzają kopyty.

¹⁶ (a) Wiersz ten z natury swojej powinien być szumny, różnorymny, nowych słów wiele mający. tak jako o nim Horacjusz pisze, wspominając Pindara w odzie 2 ksiąg[i] 4:

Seu per audaces nova dithyrambos
verba devolvit, numerisque fertur
lege solutis.

Obacz Skaligera, Suidę, Eschyła, Ateneusza, Cyserona. W takowym rodzaju wierszów poetowie niezwyčajną radością uniesieni, nie za składem rymu, ale za umysłu swego bystrością i zapędem iść powinni.

10 Już się przetarło niebo ćmą zamglone,
złamały karki wydmuchy szalone,
pierzchnęły chmury, już się czarna błaga,
krętopłomienne krusząc belty, flaga.

15 Wszystko połyska, wszystko się śmieje,
morze pagórków szklanych nie leje
ani groźnymi wzdęte wiatrami
zadyszonymi robi pierściami.

20 Rzeki, ściągając brzeżne ramiona,
do pierwotnego cisną się łona
i dawnym płynąc gościńcem chyżo,
suchy brzeg srebrnym językiem liżą.

Znak to jakiś radości, znak niepospolity:
do twego się przychyła, Lachu znakomity,
same niebo wesela i z tobą na poły
same się cieszą nieme żywioły!
25 Już twój dobry monarcha, już twój pan życzliwy,
laskawy, kochający ojczyznę, niemściwy
po tak długim niewidaniu
k'woli twojemu żądaniu
wdzięczną twarz znowu stroskanym
30 raczył pokazać poddanym!
Już jako pierwiej wesoly i zdrowy
miodopłynnymi wita wszystkich słowy
i gdzie go wzywa pożyteczna praca
o dobru twoim, szczęśliwie powraca.

35 *O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie długo ociec nasz żywy!*

Jędze szalone, Jędze płaczorode
chciały z pasterza ogołocić trzodę
i drogie jego z ciemnych tajni skrycie
40 ukrócić życie.

Już go rozbojnym otoczyli stadem
i kul, i szabluc osypując gradem,

mieli go w ostrych zębach krwawi wilcy,
zdrajce, opilcy.

45 Lecz Bóg, co parą ust jak wiotche plewy
wiekokorzenne rozprasza modrzewy
i na groźnego morza nurt ponury
przerzuca góry,
przez krótką nader chwilę nas zasmucił
50 i ojca dziatkom kochanego wrócił,
ani dopuścił, aby złość zuchwała
górze brać miała.

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie długo ociec nasz żywy!*

55 Tak kwiat różany wpośród ogroda,
tocząc nakoło liść różnokrasy,
ledwo powietrzna zagrzmie niezgoda,
wypadłszy z bożka wietrznego prasy,

60 chyląc szkarłatną główkę omdlewa,
piaskiem i gęstym gradem ubity,
Flora się gorzkim płaczem zalewa
i klnie żałosna los nieużyty,

65 lecz skoro ruda okropna zleci
i z kirów dżdżystych niebo wytłoczy,
znowu się dźwiga, znowu się świeci
i dawnym blaskiem napawa oczy.

70 Na swego króla poczet zielony
patrzac, nową się otuchą krzepi,
myśląc, że kiedy pan ocalony,
będzie i jego czeladce lepij.

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech długo będzie ociec nasz żywy!*

Tak gdy się Neptun rozjadowi szumny,
tłukąc aż w niebo mokrymi tarany,

75 a brat przeciwnie, na swym tronie dumny,
nie chce mu z góry ustąpić wygranej,

zmęczone żartkim wichrem niebo warczy,
szyją trozębe z ognia wite groty,
80 ledwo ich Brontes i Sterop dostarczy,
jęczą liparskie kowadła i młoty.

Rozruch po kuźni: sam się Wulkan poci,
sapią piersiste gęstym miechy duchem;
ów kleszcze chwatkie kręci, tamten młoci,
trzykroć od ucha zamaszny obuchem;

85 skwierczą harczone w Stygu brudnym szyny,
miedź się ryczałem wrząca z pieców leje,
sypią się kłęby dymne przez kominy,
taż sama paszcza ćmę i ogień sieje.

Tymczasem, gdy się stąd pali, stąd pluska,
90 z drogimi okręt zachwycony sprzęty,
nim dma łaskawszym nurt skrzydłem pomuska,
biedzi się, walcząc z bystrymi odmęty.

Maszty się kruszą, płótna się szamocą,
pryskają kotwy, śmierć się mokra wciska,
95 reje się tłuką, powrozy tarkocą –
strach równy, czy się niebo mgli, czy błyska.

Liczny na brzegu w ostatnim ucisku
przeklina kupiec nieszczęsne rozruchy,
a co znacznego miał nadzieję zysku,
100 i skarbów razem stradał, i otuchy.

Aż gdy się gniewy ściszą niespokojne
i ziemna z górną zawrą pokój sfery,
a on z daleka ozdobiony w strojne
błyśnie proporce i krasne bandery,

105 każdy z radości na brzegu wykrzyka:
„Witaj, o nawo żądana jedynie,

w tobie się wszystkich nas szczęście zamyka,
tyś kiedy cała, żaden z nas nie zginie!”.

110 *O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie długo ociec nasz żywy!*

Tak kiedy ptak niesyty do ula przypadnie
i łącznym dziobem wodza złotego ukradnie,
brzęczy strojny huf, stojąc pod świetnym sztandarem,
115 myśląc, że będzie hucznym odstraszone gwarem
od swej pastwy żarłocznej rabuś, a kradzieży
pochwyconej na gorzki płacz sierot odbieży.
A tymczasem, nie wiedząc, gdzie się im podziewa,
ta ostrzy szefeliny, ta kołczan nadziewa,
120 tamta rzuca miód jary, a jęcząc po matce,
w ledwo zaczętej z wosku obumiera chatce.
Wszystko ginie pospołu: robotnik z robotą,
już się do lepkich dzieńi kanary nie gniołą.
Cieszą się sprośne osy, wiedząc przez posłuchy,
125 że bez króla ul przyjdzie na ich głodne brzuchy.
Wszędy szmer niezrozumny, aż kiedy postrzeże
czujny strażnik i w złotą trąbę zabrzmie z wieże:
„Jest król, już się nam wrócił, żyje nasz król, żyje!”.
Wnet się wpół martwy orszak z swych siedlisk wywije,
130 a biorąc życie pańskim orzeźwione okiem,
te mu staną, łyskając dardami pod bokiem,
te znoszą do posiłku brane z Hybli miody,
tamte tłumem do świetnej prowadzą gospody.
A on im swe miluchno rozwodząc przypadki:
135 „Nie trwóźcie się – powiada – ukochane dziatki!
Pracujmy znowu społem, a za Bożym darem
żał się wasz hojnym wkrótce osłodzi kanarem”.

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie długo ociec nasz żywy!*

140 Noc zesła, błysnął okrąg jasnozłoty,
powracaj każdy do swojej roboty:

dzielny żołnierz – za pana do bitwy,
księżę – do szczerzej za niego modlitwy,
wierny do zdrowej rady – senatorze,
niech skibokrajnym pługiem kmiotek orze!

145 Dobra żona dom rozprawi,
niech się kupiec handlem hawi,
 znosząc zysk wozem i batem,
 a rzemieślnik swym warstatem,
150 ty zaś, królu, rządź wszystkimi –
 tak będzie pokój na ziemi.

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie wiecznie ociec nasz żywy!*

Ej, kto kocha monarchę, co żywo zakładaj
cugi w pyszne karoce, prowadź, siodłaj, wsiadaj!
155 Strój w złote, w srebrne taśmy wysmukłe junaki,
 a w tkane z pereł szory poszóstne rumaki!
 Jadą... chrobocą koły złocistymi bruki,
 siedzą za szkłem odęte kołpaki, peruki;
 ten owego dogania, ten tego dościga,
160 wisi stangret – na razy rusza, fuka, śmiga.
Lud się sypie z swych domostw patrzeć na te dziwy.
Widzisz, jako ten nóżki waży, białogrzywy
bucefał, jak zakola pysznie kark łabęci,
uchem strzyże, rzy głośno i ogonem kręci;
165 na nim się szachowany lampart, sroząc, jeży,
 a on sam, trudno dojrzeć: czy leci, czy bieży?

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech będzie długo ociec nasz żywy!*

170 Wielki królu, patrz, jako wszystko o tej porze
 na twym rozjaśniało dworze,
 jako swe wszyscy zdobią ramiona i głowy
 w klejnoty i złotogłowy!
 Każdy ci uprzejmymi usty szczęścia życzy,
 twoje zacne cnoty liczy.

- 175 Ów uczone papiery w tak wesołym razie,
na lotnym siedząc Pegazie,
rozprasza między gminem. Wszędy szmer i wrzawa:
„Boże, chowaj Stanisława!”.
- 180 Huczą stokrotnym gromem, lejąc ogień skory
z paszczek, spiszowe potwory.
Wiśla się wstecz umyka i odbiegłszy dzbana,
skąd się toczy powódź szklana,
w nieprzebytej z nimfami kark zakrywa trzcinię,
nim burza radosna minie.
- 185 Echa po bliskich kniejach srogi bałuch dłonią
jak piłkę wzajemnie gonią,
odbijając go sobie, aż się ciemne domy
trzęsą pogodnymi gromy.
Precz, obrzydła Zazdrości, od naszej gromady!
- 190 Precz stąd, poczcie kudłogady
ślepych podśluchów, szeptów, półgębnych uśmiechów –
zniknij do Stygowych cechów!
Ustąp i ty, Obludo z umilonym czołem,
coś to z postaci aniołem,
- 195 sączysz z ust wdzięczny nektar, a w tymże języku
hartujesz grotów bez liku,
którymi w kącie szarpiesz pana mego sławę –
o plemię padalców krwawe,
jasny piorunie, zwodna syreno, na Nilu
płaczobujny krokodylu!
- 200 Ustąp i ty, Przyjaźni dla chleba, dla zysku,
co masz serce na półmisku,
afekt w kieszeni, a gdy nędzę twą połatasz,
z wiatrami równo ulatasz!
- 205 Ty, uprzejma Szczerości, tu mieszkaj, tu bywaj,
z nami wspólnie pokrzykiwaj!

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
niech długo będzie ociec nasz żywy!*

- 210 Niech Ganimedes puchary stawia,
niechaj potrawy Hebe zaprawia.

Ty, Apollinie, bożeczku młody,
 daj nam czabana z owej to trzody,
 gdyś za Admeta wędrował skotem,
 błędząc palcami w bardonie złotem.
 215 Wyprzęgaj z srebrnej, Cytero, szlęje
 tysięcznobarwej gołąbki szyję,
 ogonookie pawie, Junono,
 gałęziurogie sarny, Latono!
 220 Wszystko dziś na stół ma być włożono,
 czym Neptun morskie zamnaża łono,
 co siecze wiatry wiosły płochemi,
 co stopę kładnie na twardej ziemi.
 Biegaj po owoc, Pomono, złoty,
 co go kutymi ze spiżu wroty
 225 Atlas opasał, a z górnej wieże
 stem bystrych oczu czujny smok strzeże!
 Ceres, po chleby goń wiatry skoro,
 potrząśnij obrus kwiatami, Floro!
 Ojczu Bachusie, kolego wierny,
 230 sam tu z kredensu ów dzban niezmierny,
 sam owe cztery bezdenne czary,
 starymi na wzwyż dziane talary!
 Pamiętasz, kiedy chłodkiem po rosie,
 już to na Nizie, ^(b)17 już na Atosie,
 235 wlekąc za sobą skopce i czopy,
 poileś przy swych ofiarach popy?
 A kto nie wypił nalanej duszkiem,
 wziął, podług ustaw, w głowę garnuszkciem.
 Zsiądź z twego tronu, bożku rumiany,
 240 na którym siedzisz bluszczem odziany,
 nie lituj soku z tucznej jagody,
 nie jutro takie mieć będziem gody!

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
 bodajby nasz pan wiecznie był żywy!*

17 (b) Stosuje się to do Aminty, o którym w tom[ie] III, w siel[ance] IX.

- 245 Uderzcie w huczne kotły, zabrzmiście w waltornie,
w krzykliwe trąby, surmy, a gładko, a sfornie!
Lecz nie tym wrzaskiem strasznym, szalonym,
kiedy sierdzisty Mars w ustalonym
serdaku, walcząc z piekielnym bratem,
250 w Etnie pławionym macha bułatem.
Na nim federpusz ze lwich grzyw wity
powiewne, trzęsąc, najeża kity,
a gdy na stalne dmuchnie puklerze,
pierzchają z ludem tarcze jak pierze,
255 jęczą misiurki, pękają drzewa,
Śmierć całą garścią rany rozsiewa.
Grajcie wesoło, grajcie radośnie,
niechaj nam serce z wesela rośnie!
Zamiast płytkiego w ręku oręża,
260 kto lepszy, niechaj pełną zwycięża,
z gron wytłoczoną krwią usta zmacza,
a coraz szklane działa zatacza.
- Dokąd cię, Muzo, lube szaleństwo porywa,
że wszystkie składnych rymów stargawszy ogniwa,
265 w żadnych się płochy zapęd granicach nie trzyma?
Wybacz, o wielki królu, jako radość nie ma,
tak i pióro swej miary! Jeśli me Kameny
skądinąd mieć nie mogą należytej ceny,
niech stąd mają przynajmniej, że serce życzliwe
270 śpiewać ci zawsze wiernie będzie, póki żywe!

*O dniu radosny, o dniu szczęśliwy,
bądź, dobry królu, wiecznie nam żywy!*

ODA II

DO KSIĘDZA STEFANA ŁUSKINY, *Soc[ietatis] Jesu prokuratora prow[incji]*

Nie mam klejnotów ni złotej mamony
do wyrobienia kosztownej korony,
abym na twoje doroczne wiązanie
włożył na skronie, mój zacny Stefanie!

5 Niechaj ci drudzy szłą podarki drogie,
którym na skrzyniach leżą gryfy srogie,
a strzegąc czujnym licznych skarbów okiem,
nie zawrą sennym nigdy powiek mrokiem.

Mnie w podarunku nieba tylko dały,
10 że mam wstęp wolny na Parnaskie Skały,
kędy uszczknąwszy róży i barwinku,
szłę do przyjaciół wieńce w upominku.

Z takowych bredni, na jaki mnie stanie,
hold serca mego składam ci, Stefanie,
15 a lubo nie ma ni ceny, ni wdzięku,
miej na tym dosyć, że z przyjaznych ręku.

Któż zdolnym rymem tej wydała głowie,
której i świetni czasem monarchowie
przeważną radą kierując swe sprawy,
20 roztropne chętnie pełnili ustawy;

której nie ja sam (lubom winien wiele,
żeś mię między tve raczył przyjaciele
wierne policzyć), ale zakon chętny,
dzięki oddając, zaszczyt ma pamiętny?

25 Tyś w nim sprawując i liczne, i różne
urzędy, dał znać, jak są blaski próżne
wszystkich tytułów i stopniów, jeżeli
pilność im swego lustru nie udzieli.

Tej zawsze pełen, znaczneś dał dowody,
30 że dzielnej duszy największe przeszkody,
najtwardsze prace zatrzymać nie mogą,
by swych zamysłów pewną nie szła drogą.

Czyś młódź w naukach rozmaitych ćwiczył,
czyliś, astronom biegły, gwiazdy liczył,
czyliś spraw bronił, idąc prawdy torem –
35 zostałeś pierwszym prac i męstwa wzorem.

Lecz nie dość na tym, żeś zawsze i wszędy
godnie włożone piastował urzędy,
żeś twą nauką i wymową gładką
40 ozdobą został zakonowi rządką –

jakiegokolwiek ci zdarzyła dostatki
zacność imienia i z ojca, i z matki,
wszystkoś mu oddał: tak twoich łask syci,
winni-ć są wieczną wdzięczność jezuici.

45 Z twojej mierniczy łaski ma wędrownie
do swych wymiarów naczynia kosztowne,
z twojej i gwiazdarz szkła sztuczne i tuby,
gdzie błędne zorze ściga pełen chluby.

50 Zna twe zasługi zakon i są wieści,
że cię na pierwszym wnet stopniu pomieści.
Bądź teraz dzielny steru pomocnikiem,
wkrótce sam godnym zostaniesz sternikiem.

ODA III

DO STANISŁAWA AUGUSTA,
Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego],
nauk i uczących się ojca,
młódź *Coll[egium] Nobil[ium]* Warszawskiego
Soc[ietatis] Jesu

Jako gdy z śnieżnych Arktów wsteczne goniąc cugi,
rzuci na zapomniane wzrok łaskawszy smugi,
a krusząc martwe lody pędem bystrych koni,
żyzne skiby rodzajnych pól Tytan odsłoni,

5 wdzięczny wskrześcy swojemu poczet wonnej rzeszy,
z winnym holdem, pokorne chyląc główki, śpieszy
i z serc rozwitych tocząc wkoło liście krasne,
niesie mu w upominku dary jego własne –

10 tak, kiedy mierząc pewnym bieg łask hojnych szykiem,
pożądanym twarz pańska zabłyśnie promykiem,
wzrastające do usług twych, monarcho, grono
składa od Muz uwite wieńce na twe łono.

15 Twoim my darem żyjem: twe zachęty płodne
rzeźwią w szlachetnych sercach te myśli swobodne,
tę chęć skoczną do sławy, za której pochopem
plennym się, jak rolnikom, praca słodzi snopem.

20 Pełnąć są wprawdzie z siebie nauki słodczy,
lecz któż trudy codzienne, kto troski policzy?
Niejednemu, że się ten owoc nie da snadnie
urwać, w pierwszych myśl tępa zawodach upadnie.

Czyżby dotąd w ozdobne dowcipy obfita
okazałszy nie wzięła wzrost Rzeczpospolita,
gdyby troskliwa zwierchność przy tak roli bujnej
chciała wesprzeć naturę kęsem pracy czujnej?

25 Monarchowie, co stoją narodów na czele,
są rodzice poddanych swoich i modele:
ich oni przewodniczym śladem zawsze chodzą –
pod wielkimi się królmi wielcy ludzie rodzą.

30 Wszystko idzie za mądrym wychowaniem młodzi:
dobre nasienie płonnych chwastów nie wywodzi;
jaki grunt, taki na nim gmach niechybnie stanie –
na słabym najwspanialsze padnie budowanie.

35 Lecz nam gnuśne lenistwo tak się w umysł wkradło,
że wszystko razem zamiast poprawy upadło
i gdy się obce wzmagać poczęły narody,
siedział niewzględny Polak na swe przyszłe szkody.

40 Sroga Duma z Łakomstwem i nikczemny Zbytek
o swój się tylko żywo ubijał pożytek,
pokojem zowiąc letarg, co do zguby drogę
otworzył, a swobodą kilku głów przemogę.

Ciebie Bóg, zacny królu, w tym czasie postawił,
żebyś za cudze błędy cierpiał i poprawił.
Miej ufność, że ten Dawca koron wszystkowlady
siły twe zdrowiem wesprze, a myśl – duchem rady.

45 Niech się zawisna chwila w swym gniewie wyburzy,
dla ciebie wiek się złoty jeszcze z niej wynurzy.
Ciesz się stąd, że w nagrodę dzielnej o nas pracy
zastąpiam przeszłe straty – wschodzący Polacy.

50 Tak troskliwy gospodarz, gdy mu niepokodny
szturm z gruntu powywraca wszystek płód ogrodny,
jedne szczepy skaleczy, drugie w świat rozniesie,
zostawując niedawno cięte płonki w lesie,

westchnąwszy, rzeknie sobie: „Nieszczęsne rozruchy,
wszystkoście mi wydarły prócz samej otuchy!
55 Jestem pewien, że gdy się przestaniecie srożyć,
znowu mi da Bóg piękny ogródek założyć”.

To mówiąc, których wietrzna nie dotknęła zwada,
znowu szkołę z rodzajnych gałązek zakłada,
znowu, skąd tylko może, słodki plon gromadzi:
60 jedne naprawia, drugie szczepi, inne sadi.

A Niebo za łzy jego i starania pilne
zdarzy mu przez wiek cały owoce niemyłne,
że do stu lat, w spokojnej dni swe pędząc chwili,
i sam, i ludzie jego hojnie będą żyli.

65 Jeśli drobne z wielkimi porównać się godzi,
w podobnej dola twoja, królu, płynie łodzi.
Wszystkoś był dla nas (niechaj Złość gada opacznie!)
i mądrze wykonywał, i przedsiębrał bacznie.

70 Twym staraniem szykowniej żołnierz w rzędach stawał,
liczniejsze skarb publiczny owoce wydawał,
Themis najlichszym ziomkom dom miała otwarty,
przeszał chytry fałsz płodzić kruszcowe bękarty,

Mars – twierdzami granice uzbrajał, warownie
i lanymi pioruny nasrozył zbrojownie,
75 miasto nowy kształt brało i zdało się prawie,
że się sama Warszawa dziwiła Warszawie.

Lecz, którym Bóg w swym gniewie zwykł chłostać narody,
wionął ze dna Erebu duch czarnej niezgody,
80 że w jednej prawie chwili, skąd tylko poczynać,
tam się już wszystko zdaje lub kruszyć, lub zginać.

Dnia nie znać w ćmie okropnej. Szturm północny szumi,
że mu się silny Eurus i oprzeć nie umieć;
groźny Auster z poboczy grzmi, niepewny jeszcze,
gdzie ma wyrzeć z żelaznym gradem krwawe deszcze.

85 W domu nieład niesforny i okrutna wrzawa,
niemasz siły, krom na się, stoją tępe prawa,
ledwo kto publicznego dobra palcem tyka,
każdy miesza, a wszyscy wrzeszczą na sternika.

90 Bolisz na to, cny królu, a pełen nadzieje,
póki jeszcze puls w żyłach duch żywotni leje,
czynisz, co możesz, by wórzód srogiemu odmetu
zdarta łódź nie zginęła przynajmniej do szczętu.

Niechaj cię o nieczulość błędna złość nie wini –
wiele ten nader czyni, kto, co może, czyni.
95 Wkrótce nam promyk z nieba zabyłśnie łaskawy
i pokaże na oko, kto krzywy, kto prawy.

Jeśli twym pierwszym dziełem zajrzał duch zazdrosny,
patrz na te młode szczepki bujnokwitlej wiosny,
jako piękny wzrost biorąc i w rozum, i w lata,
100 lepszego być ozdobą obiecują świata.

Wszystka ta młodź przed tronem pańskim postawiona,
miłością ojca swego z gruntu napojona,
i teraz chętnie serce swe może otwierać,
że dla ciebie żyć pragnie, za ciebie umierać.

ODA IV DO MUZ ZAMILKŁYCH

Kiedy nasz gaik z pączków pierwotnych
wywijał listek papuży,
a Zefir po nim na skrzydłach lotnych
słodkie odprawiał podróży,

5 pełno się w cienie garnęło ptaszków,
 a pod wschodowe wraz słońce
i od szkarłatnych gil adamaszków,
 i słowik nucił, i dzwońce.

10 Gospodarz gaju, pan dobroczynny,
 zachęcał, czym mógł, śpiewaki,
wabiąc skrzydlate do siebie gminy,
 rzucał im pszenicę w krzaki.

15 Mętne niestałej Wisły odnogi
 takie słyszały śpiewanie,
że gdyby się czas nie zmienił srogi,
 nie zajrzałyby Sekwanie.

20 Rzecz dziwna: sami krukowie czarni
 łabędzim nucili krzykiem,
raróg – dyszkantem z srebrnej kanarni,
 czapla została słowikiem!

Teraz jak w martwym wszystko milczeniu
niemieje, kiedy gaj w biędzie,
pan duma smutny, że w utrapieniu
i ptastwo za szczęściem idzie.

25 Jedna mu tylko z wierzby gdzieś suchej
 statecznie wronka przypiewa,
a słodząc losy pustyni głuchej,
 lepszyc się czasów spodziewa.

30 Więc i na ciemnym błędnym Atosie,
 latawiec w czarnym kozuchu,
 czasem co trefnie zagwiźniesz, Kosie,
 rozkoszny mój żółto brzuchu.

35 Wróć się, ozdobna znowu drużyno,
 do rzuconego siedliska:
nie zawsze niebo posępną miną
 i grady sypie, i błyska.

40 Gdy szczęście służy, każdy w pogodzie
 służbę ma za wesele,
 ale w burzliwej tylko przygodzie
 prawdziwi przyjaciele.

ODA V DZIECIĘCIU NOWO URODZONEMU

Po tylu kwiatkach, które los zazdrosny
w samych pierwsiastkach milej zwarzył wiosny,
nowy się rodzisz, fijołeczku, światu,
na rozkosz ojcu i matce, i bratu.

5 Wróżyć nie umiem, ukochane dziecię,
 jaka cię dola ma spotkać na świecie.
 Wiele lat jeszcze porwie wiek skwapliwy,
 nim powiem, żeś jest grzeczny i cnotliwy.

10 To jednak śmieie mogę ci rokować:
 jeśli rodziców będziesz naśladować,
 będziesz zapewne, łatwo tego dociec,
 piękny jak matka, poczciwy jak ociec.

ODA VI
NA RYCHŁY ODJAZD
Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej,
kasztelanowej krakowskiej,
hetmanowej w[ielkiej] koron[nej]

Ozdobo dam żyjących, starożytnych wzorze,
jedna z pierwszych w zacności, w dostatkach, w honorze,
godna ze wszech miar pani, strzymaj jeszcze kroku:
czyliż szczęśliwszy od nas los Białegostoku?

5 Tyle lat w tej rozkosznej puszczy, wierna żona
jak Jutrzeńka przy boku letniego Tytona
przeżywszy, ledwo coś się nam zjawiała jaśnie,
już twe nadobne światło z oczu naszych gaśnie.

10 Nie płocha cię próżniackiej ciekawość Warszawy
główniejsze w domu rzucić pobudziła sprawy,
żebyś dla płonnej chwały skarbów i urody
trwoniła w ciężkiej chwili odporne dochody.

15 Pana chciałaś odwiedzić, co go niebowładny
Twórca nad ludzkie siły z rąk zgrai szkaradnej
wrócił poddanym; pociąg ten przywary nie ma:
ten cię zwabił, ten niechaj dłużej z nami trzyma.

20 W tobie narodu ociec i król dobrotliwy,
tak ścisłymi natury złączony ogniwy,
uprzejmie krwi swej kocha, jako brat, kropelkę,
a dobrą, jak powszechny pan, obywatelkę.

Z tobą zacne rodzeństwo słodkie chwile trawi,
twoja bytność przykładna mądrze wszystkich bawi,
z twojej się obecności każdy, kto zna, cieszy
i sam obcy, żeby cię poznał, chętnie śpieszy.

25 Rzadki zaiste przykład, aby kto w tym stanie
na powszechne u ludu zasłużył kochanie,
gdzie sama szczęścia wielkość pięknej cnoty tłumy
bujne nasiona, kto z niej korzystać nie umie.

30 Słusznie łajem Fortunie: kogo jej los dzielny
nad rodzaj zmienną ręką wydzwignie śmiertelny
i cały mu krąg świata zrobi hołdownikiem,
że go tymże oświeca i ślepi promykiem.

często żadnym niezjęty w zapędach wędzidłem,
dumny zlepek, jakby go celniejszym tworzydłem
35 Sprawca życia wytłoczył, a nie z teże gliny,
czyni, co mu jest lubo, a nie co jest winny.

Fortuna bez rozumu, bez cnoty toż samo,
co bystre fale brzezną nieujęte tamą:
nie mieszcząc mętnych nurtów w korycie warownym,
40 rwą za sobą wsi, miasta biegiem niestanownym.

Żalą się licznych kmicciów okolne zagrody,
że jeden gnuśny żywiol tyle zrobił szkody,
czekając, aż traf jaki lub silniejsza rada
rozhukaną moc stępi dumnego sąsiada.

45 W różnej się dla mocarzów świat obraca sferze,
za wszystko u nich samo szczęście miejsce bierze.
Pod jego zdradnym płaszczem szczera złość ukryta
pochlebcze nadętymi usty dymy chwyta.

Tyle zburzył narodów, tyle złego zbroił,
50 klęskami łąd utuczył, rzeki krwią rozpoił
zhójca w szkarłat odziany, Filipowe plemię,
lecz że w purpurze, świat mu w gruzach schyla ciemię.

Omamieni, czym nie są, przez złość czy ułomną
naturę, czym są – na to panowie nie pomną:
55 wszystko im szczęście zdarza, samą tylko zwleka
dla niegodnych postępków naturę człowieka.

Jeśli często silniejsza pleć swym chuciom snadnie,
tłumnym szczęścia ogromem obarczona, padnie,
cóż mówić o tych, którym niebiosa powolne
60 równą dały namiętność, a siły mniej zdolne?

Honor, zacność, dostatki w ręku mdłej kobiety –
co w ręku Factonta słoneczne dzianety:
Duma ten wóz osiada, Próżność lejcem szali,
Zuchwalstwo go pogania, a Słabość świat pali.

65 Harda pleć, co swych kluby obowiązków łamie,
 ściągając myśl do rządu, a do miecza ramię,
 tym sroższy szwank przynosi, że chocia źle czyni,
 w słabości swej bezkarnie siedzi jak w świątyni.

70 Szczęśliwy, kto na marnej życia tego scenie
 pożyczony od losu tak nosi odzienie,
 że pomnąc na powszechny stan, w myśli nie zatrze,
 iż wszyscy równi na tym, prócz maski, teatrze;

75 kto, czyli mu łaskawe niebo chętnie zdarzy
 ród wysoki, obszerne włości, gładkość twarzy,
 pierwsze ma na to oko, w ten cel naprzód bije,
 że jest człowiek, że z ludźmi i dla ludzi żyje!

80 Patrząc na wiek skażony, byłem w rozumieniu,
 że cnota siedzi tylko w prostaczym odzieniu.
 Twój mię wysoki przykład z tych błędów wywodzi –
 widzę, że i w purpurze ona jeszcze chodzi.

Czysta od wszelkich przywar, w zupełnej ozdobie
w twojej nam zajaśniała, Elżbieto, osobie;
a tym jeszcze świetniejsza bije od niej luna,
że jej sama zapala wdzięcznie blask Fortuna.

85 Tak kosztowny z swojego klejnot przyrodzenia
 żywszym podrażnia szmelcem dziennego promienia.
 gdy go misterny przemysł pod dowcipnym młotem
 w nierozzerwaną sforę z czystym sprzęże złotem.

90 Piękna jest z siebie cnota, lecz gdy ją nie wspiera
 Fortuna, płonne z siebie światło rozpościera,
 podobna do księżycy: pożyteczniej świeci
 złote słońce, bo z blaskiem rodny ogień nieci.

A komuż ta bogini tak była życzliwa,
jak tobie, o płci żeńskiej zalety prawdziwa?
95 Dla kogóż, zapomniawszy na zawiść wrodzoną,
bogaciej otworzyła płodne skarbów łono?

Pierwszym krzesłem po ojcu jaśniejiesz w senacie,
masz pana i monarchę w ukochanym bracie,
z matki tykasz krwi królów, a z męża w twe progi
100 dwojaki wkroczył zaszczyt: i miecza, i togi.

Drugi by, tak powabnych tytułów obłokiem
zamącony, na ludzki ród przenośnym okiem
patrzył jako na obcy, za dumy powodem –
ciebie ściślej twa zacność z ludzkim łączy rodem.

Samego się cnot wiernie trzymając modelu,
w tym tylko chcesz różnicę mieć od innych wielu,
105 byś pokazała węzłem nigdy niezerwanem,
że można być pospołu cnotliwym i panem.

Dobra pani, poczciwa żona, siostra zgodna,
110 przyjaciółka, kto tego jest wart, niezawodna,
zbiór szlachetny przymiotów – powszechnym mniemaniem.
Każesz się wszystkim kochać, lecz z uszanowaniem.

Próżność, zbytek, piększydła, świegotne obmowy
za najpierwszą dziś chlubę mają białęglowy,
115 lecz gwiazda zawsze ciągłym blaskiem mruga ładnie,
a pusty ogień, ledwo zabłysnął, przepadnie.

Nie wszystko ma szacunek, co się świeci z wierzchu:
często co rano chwalim, ganimy przy zmierzchu.
Lada obłuda w oczach podziwienie wzbudzi,
120 rozum, wszystkiego sędzia, nigdy nie uludzi:

jego bystry rozsądek, mimo silne wstręty,
co mu stawi twarz gładka zwodniczymi nęty,
w zapadłych serca tajniach, trybunał, osadza,
patrzając, jak często zwierzchni pozór cnotę zdradza.

125 Wdzięk urody szukaną krasą nieprzyprawny,
powaga bez hardości, dowcip niewystawny,
wierność w swych obowiązkach, hojność bez utraty –
to są skarby późnymi niezatarte laty.

130 Z tymi, gdy wielu innym wytwornymi pióry
stawi za życia ryte pochlebstwo marmury,
trwalsza będzie nad inne twa, Elżbieto, sława:
Przyjaźń ci ją rokuje, a Zazdrość przyznawa.

ODA VII

NA AKT WESELNY

**Józefa Radzickiego, cześnika zakroczymskiego,
z Teresą Krajewską, instygatorką koronną**

Nie jestem wieszczek ani który z owych
mędrców chaldejskich, co z gwiazd złotogłowych
wróżyli biegu lub jasności o tym,
co ma być potem.

5 Czy czarnym płaszczem noc nieba okryje,
czy na nich orszak srebrnych kul rozwije,
czy wdzięczną zdarzy czas, czy smutną porę –
za jedno biorę.

10 Świeciły piękne nad Egeą zorze
i wiatr łagodnym tchem nastrzępiał morze,
kiedy laceńska uchodziła dama
z synem Pryjama,

15 ale to morze zdradliwie spokojne
wylało na brzeg Frygów Greki zbrojne,
że potem Parys widział we krwi swoją
tonącą Troję.

20 I w owej sławnej do Kolchów wyprawie
sprzyjał pogodny czas Jazona nawie:
wszystko się wiodło, małżonki atoli
nie dostał k'woli.

Wiele mu niecna Medea zbroiła,
pobitych dziątek dom krwią napoiła
i jeszcze skrzydła przyprawiwszy z piekła,
na wiatr uciekła.

25 Zawodne, zdaniem mym, to szczęście bywa.
co nie z nas, ale z przypadków wypływa:
jeśliś sam dobry – bądź dobrej nadzieje,
choć zły wiatr wieje.

30 Za najpewniejsze ja mam prognostyki:
mądrość, rozsądek, wstyd, umysł niedziki,
statek, poczciwość – że ta będzie w szczęściu
po swym zamęściu.

35 Ale ta jeszcze, która z dobrotliwej
Boga swojego ręki, krom cnotliwej,
wzięła zewnętrzne ciała wdzięki, duszy,
niech lepiej tuszy.

40 Rozniecaj ogień na zawždy, Hymenie,
oddawaj ślubne małżonkom pierścienie,
zwijaj równianki, osypuj ich szaty
wonnymi kwiaty!

Każdy czas sprzyja tej, ukochał którą
Najwyższy Stwórca z opatrzną Naturą,
która zbiór wszelkich cnót, imienia sławę
ma za wyprawę.

45 W każdej pomyślnie czas sprzyja godzinie
tej, której godna krew od przodków płynie,
która cnót z pieluch miała przykład rzadki
z ojca i matki.

50 O tobie Muza wdzięczne nuci pienia,
zacna Tereso, na którą z zrządzenia
niebios, a k'woli twojej, miłość święta
wkłada dziś pęta!

Włada te złote i te słodkie pęta,
w których nieplocha kryje się ponęta,
55 lecz wiara, statek i co czynić może
szczęśliwym łożę.

Niepróżne o tym nam wróżki zaiste
głoszą, że w dobry czas progi ojczyste
60 porzucasz, kiedy otwiera ci wrota
piękność i cnota.

Za tobą pójda droższe nad klejnoty
w dom Radzickiego: zgoda, pokój złoty
i uszczęśliwić cokolwiek sownie
65 ma jego życie.

Wszakże szczęśliwsza i sama z tej miary,
że ci Bóg zdarzył dobroć równej pary:
żeś równie wzięła w Józefa osobie,
co on wziął w tobie.

ODA VIII

DO STANISŁAWA PIÓRY, starosty rumszyskiego, na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie

Kędy wprzód same widzieć było góry,
gdzie zwierz na błędne trzody rzucał strachy,
tam dzielna ręka dowcipnego Pióry
najrozkoszniejsze zbudowała gmachy.
5 Dziś już przed nimi i wspaniałe mury,
i świetne książąt prawie gasną dachy;
ledwo byś nie rzekł, zadumiany, na nie,
że to bóg jakiś założył mieszkanie.

Nie rwie tu wprawdzie oka kamień drogi
ani sufitów cedrowych blask złoty,
10 nie błyszczą świetnym jaspisem podłogi,
kupne krwawymi nędznych kmieciów poty,

nie masz tych ozdób, które ucisk srogi
i twarde panów wymuszają młoty:
15 sam wszystkie kąty piękny gust odziewa,
co czyni cuda z papieru i z drzewa.

Stąd bystra rzeka od miasta przecina
i szumem pod most zapieniony bieży,
20 ówdzie wielkiego dzieło Giedymina
dotyka nieba twierdzami i wieży,
indziej to pola, to śliczna równina,
to się las bujny gałęziami jeży.
Prawdziwie, aby dom ten był wesóły,
trzy się najmilsze zebrały żywioly.

25 Ale przybytkom twym, kochany panie,
większy nad złoto sprawuje szacunek,
że w progach twoich nigdy nie postanie
czarna nieprzyjaźń, ponury frasunek,
nie masz tam swaru, poszło precz szemranie,
30 nie stoi u drzwi liczny zdrad warunek –
przyjaźń i ludzkość, i spokojność miła
w twym Pióromoncie mieszkać ulubiała.

Widzisz z twej góry, jako jednym pycha
pożera serca i okrutnie miota;
35 drugim podłego zysku chciwość licha
otwarte zawsze trzyma oczu wrota;
inni, straciwszy rozum od kielicha,
leczą, gdzie wściekła pędzi je niecnota –
ty na to patrzysz, a próżen złych chęci
40 śmiejesz się, jako świat się głupi kręci.

Próżno, światowe sprzykrzywszy turnieje,
rwiemy częstokroć srogie jego pęta,
a w dzikie biegnąc pustynie i knieje,
wolemy tam żyć, gdzie żyją zwierzęta;
45 i w odludności zły nie ma nadzieje,
by za nim nie szła namiętność zawzięta.
A Pióro, miły, grzeczny i cnotliwy,
wśród świata żyjąc, pędzi wiek szczęśliwy!

ODA IX NA POGRZEBIE

księżny Zofii Czartoryskiej, w[oje]w[o]dziny ruskiej
– Anioła Durini, arcybiskupa ancyrańskiego,
Ś[więtej] Stolicy nuncjusza

Co to za trwoga, co za boleść żywa
razem nieznośnym serce wskroś przeszywa?
Żal ten z nie lada znać pochodzi klęski,
gdy wasz, Polacy, wąтли umysł męski!

5 Oto Zofija, Lechowej dziedziny
najpierwsza chluba i zaszczyt jedyny,
weszła do grobu: płacz jej straty, cnoto,
dla ciebie to grób otworzyła Kłoto!

10 Już nieprzespanej snem ujęta nocy,
tęgiej uporem zwalczona niemocy,
powszechnie ciału wypełniwszy prawo,
w srogich cię smutkach ponurza, Warszawo!

15 W niej domy Boskie, w niej w szczerłość bogate
przodków zwyczaję ciężką czują stratę,
w niej lud ubogi hojną stradał panią –
sama Pobożność jęczy, patrząc na nią.

20 Bogu i ludziom, księżno, ukochana,
w cnót chrześcijańskich ozdoby przybrana,
jakąż ci wiek nasz pamiątkę zostawi,
jak zacne dzieła u potomków wsławi?

Już na niebieskie wyniesiona szlaki,
miedzy złotymi jasnych gwiazd orszaki
światne w przyhytkach Boskich stawiając kroki,
depcesz pod sobą poziome obłoki.

25 Lecz nimeś weszła gościem w domy wieczne,
łącząc z pokorą obyczaję grzeczne,
nigdyś nad równych i nierównych zgoła
pyszne złotem nie wyniosła czoła.

30 Nigdy cię zacność rodu i honory,
nigdy bogate dóbr obszernych zbiory
baczną rozumu kierowane miarą
nikczemną dumy nie odęły parą.

35 Żaden w nieszczęsnych losów srogiej toni
chętlivszej nędznym nie podawał dłoni,
jeśli jakiego flaga nieużyta
na brzeg łask twoich rzuciła rozbita:

nie tyle morze skorupek wymiata,
nie tyle ogniów na powietrzu lata,
ile Zofija swym sercem litosnym
40 w stanie ubogich dźwignęła żalonym.

Więc niech misterna, łamiąc marmur twardy,
stalnymi ręką nie kuje oskardy
i na opocznych życie dając głazach,
w rytých ciał martwych nie wskrzesza obrazach

45 ni późnym wiekom, ciężkie świadcząc bole,
wspaniałe dłutem wycina mauzole:
bez tych nakładów i kosztownej pracy
trwalszym grobowcem są wdzięczni Polacy.

50 Ci jej urody ślady jeszcze żywe,
choć ją przyćmiły lata zazdrościwe,
ci jej powagę z blaskiem cudnej kraszy
sławić w potomne nie przestaną czasy:

wysławią oczu rodowite wdzięki,
ile ich Twórcą dziełem zacnej ręki
55 wlać może, kiedy chce pokazać światu
wiecznego dowcip, co umie, warstatu;

wysławią w pięknej powłoce ukryty
piękniejszy umysł nad ciała zaszczyty,
chętny do cnoty, a zawsze oporem,
60 kędy występki mylnym wiedzie torem;

wysławią miłość ku Bogu wieczystą,
 mądrą gorliwość o wiarę ojczystą
 i wszystko zgoła, cokolwiek przed laty
 święte i bitne zdobiło Sarmaty.

ODA X

DO STANISŁAWA AUGUSTA,
 Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego],
 o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych,
 z okazji odebranego z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[ości] medalu

Sub rege benigno
 vivitur, egregios invitant praemia mores.
 I hinc priscæ redeunt artes, felicibus inde
 ingeniis aperitur iter despectaque Musæ
 colla levant; opibusque fluens et pauper eodem
 nititur ad fructum studio, cum cernat uterque,
 quod nec inops iaceat probitas, nec inertia crescat
 divitiis.

Claudianus

Królu, który charakter Boskiej nosząc mocy,
 dzielnym ramieniem z ciemnej dzień wywodzisz nocy,
 nieznanych dźwigasz ludzi i kiedy chcesz, snadnie
 obumarłe przymioty wskrzeszasz wielowładnie –
 5 nie przeto, że łask pańskich promieniami okryty,
 gorę twym światłem w oczach polskich znakomity,
 żeś mię obok wielkiego poety posadził
 i z ksiąg śmierci, dając żyć, na kruszcu wygładził,
 aby, gdy dni mych wątłą los zerwie osnowę,
 10 celniejszą mi twym darem zostawił połowę;
 nie przeto, mówię, ten rym przed twym majestatem
 śpiewam uprzejmie, żeś mię uwiecznił przed światem!
 Takeś chciał, panie: czylim ja zasłużył na to,
 czyli nie, wola twoja tobie jest zapłatą.
 15 Lecz mi się tego mijać nie godzi koniecznie,
 że w mej osobie naród winien jest ci wiecznie,

iż go twa hojność pańska dary szacownemi
pobudza do szukania sławy polskiej ziemi,
i chyba komu brzydka zazdrość serce hydzi,
20 ten sobie stąd pochopu do pracy nie widzi.
Moje szczęście, zem przybiegł najpierwej do mety –
cóż za dziw? Boć są skrzydła u barków poety.
Niech za mną tysiąc idzie, nie wątpiąc w tej mierze,
że się w twych ręku darów nigdy nie przebierze,
25 któryś na to jedynie twe skarby otworzył,
byś z twym uszczerbkiem dobra ojczyźnie przysporzył.

Tak jest, mądry nasz królu, nie możesz objąć
dzielniejszej nam miłości i naród ten wsławić,
jako go pobudzając złotymi ostrogi,
30 by swych przymiotów kopał zarosłe odłogi,
a czego obcym krajom, dziwiąc się, zazdrości,
nagrodą zachęcony w własnej szukał włości.
Niepróżny to, monarcho, dar twej ręki, która
zasila tuczną karmią dowcipy i pióra.
35 Niewyczerpanym skarbów źródłem są przymioty:
stąd ma swój zysk potrzeba, stąd zbytek pieśzcoty,
ich sprawą i z martwych się pniaków owoc rodzi,
i krasne zaniedbany kwiaty glóg wywodzi,
a przemysł wszystkotworny, co się być odmiotem
40 gniewnej zdało natury, czystym barwi złotem.

Patrz, Lachu, co twe ziemie puszczasz bez uprawy,
na groźne i lądowi, i morzu Batawy;
niech swą tylko powłokę kraj szczęśliwy złoży,
rzekniesz, że się w nim tylko strach i nędza mnoży,
45 a w dołach nieurodnych pod niewdzięcznym niebem
bujne nasiona zgubnym martwieją pogrzebem.
Lecz mądrych prawodawców wsparta ręką hojną,
walną przemysł naturę przelamawszy wojną,
na samych jej zwaliskach, gdzie pierwej pustynie
50 dzikie stały, żyźności buduje świątynie.
A wy, niegdyś obfite pagórki i role,
kędę chlubny Grek złote prowadził Paktole,
jużeście chwastem wszystkie zasępiły smutnym
pod wszetecznych hordyńców prawem bałamutnym.

55 Jak tam kwitnąć nauki, jak mają rzemiosła,
gdzie bezdenne Łakomstwo, gdzie Duma wyniosła,
na sofie despotycznej siedząc z Głupstwem razem,
tłumi groźnym dowcipne iskierki żelazem,
60 a nabyty majątek przemysłem i znojem
zabierając, nagradza jedwabnym rozbojem?

Wszystko może złączona z nauką zapłata:
przez nie się słusznie zowie człowiek panem świata,
bez nich się próżno chępiąc panem przyrodzenia,
nie ma w ręku – prócz berła, w rzeczy – prócz imienia.
65 Co pomoże obszerne dzierżawy posiadać,
kto ich użyć nie umie ani nimi władać?

Dał nam wszystko Bóg w ręce wyrokiem łaskawem,
ale dał nie natury, lecz zwycięstwa prawem;
ani nam w czym zwierzęta ustępują liche,
70 chyba tylko przez rozum i słabość, i pychę.
Patrz, jako słoń okryty gałęzistym domem
gnie ziemię, co go dźwiga, niezmiernym ogromem.
Cóż jest tej góry żywej moc z twymi ramiony?
Lecz mało czego warta, bo zwierz nie zna onęj;
75 ty masz więcej nad niego: masz powab zapłaty,
masz rozum, znasz potrzebę – jużes pan bogaty.

Już tymi ożywiony – jak Prometeusza
pochodnią gnuśna bryła – człowiek się porusza,
poznaje, co sam może, i nad swą naturę
80 niesion skrzydłem dowcipu wylatuje w górę.
Darmo się odsadziwszy od pochyłej ziemi,
toczą światła wieczyste szlaki powietrznemi
i kreśląc jasne ścieżki zakolem ogromnym,
tuszą, że ich nie ścignie okiem człek ułomnym.
85 Natęża rozum siły i przez szkła (a)¹⁸ misterne
ściąga na dół niechętnych gwiazd koła niezmierne,
najszybsze ich manowce pewnym trybem śledzi,
wie: kędy która biega, co czyni, gdzie siedzi,
czemu ta bystro mruga, tamta nie tak jaśnie,
90 kiedy która ma błysnąć i kiedy zagaśnie.

18 (a) Astronomia.

Stąd naukę niechybną błędny żeglarz bierze,
stąd ziemiopis świat kreśli na drobnym papierze
i choć nie tknął odległych miejsc stopą ni okiem,
nie chybi, patrząc w górę, ich posady krokiem.

95 Z nieba idzie na ziemię i przez mądrą radę
nie ma, co by mu w żądzach czyniło zawadę:
ciągnie, dźwiga, wynosi, igra (b)¹⁹ z przyrodzeniem,
powietrzem czyni kamień, powietrze kamieniem,
sprzeczne jedna żywioły, pojednane – zwadza
100 i z nich tysiąc pożytków różnych wyprowadza.

Na głos jego powolny (c)²⁰ dąb się z puszczy wali
i pławnym grzbietem porze karki brudnej fali.

Ostre brzegi, rozwodząc skaliste ramiona,
do spokojnego nawy zapraszają łona.

105 Samych się bystrych Eurów tępi złość okrutna,
że się dają w rozpięte chytrze ująć płótna,
a ruchome przenosząc po przepaściach grody,
bogacą związkim handlu odległe narody.

On, srogich gór przekuwszy (d)²¹ niebotyczne ściany,

110 jedna z sobą niesforne z wieków oceany,
lub, kiedy chce, wyparłszy z bezdennej łożnice,
suchym państwowi obszernie wymierza granice,
zamienia w bujne niwy bagna nieużyte
i zawiesza na falach miasta (e)²² znakomite.

115 Jego ręki misterstwem ukowane sławnym
stoją gmachy na zazdrość (f)²³ wiekom wszyskotrawnym,
że je sam Czas, mijając, poważa przez dzięki,
ostre na twardych głazach połamawszy szczęki.

A kiedy wzrok obracam nakoło ciekawy,

120 równie widzę dowcipu jego dziwne sprawy.

Tu brudny Cyklop (g)²⁴ czarnych czeluści oddechem,
wiatropłodnym hamuje wrzące sztaby miechem;

19 (b) Mechanika.

20 (c) Żeglarstwo.

21 (d) Kanaly.

22 (e) Wenecja, Amsterdam.

23 (f) Budownictwo.

24 (g) Kowal.

cudne kształty uporna stal na się przybiera,
 gdy jej stąd zgryźny pilnik, zowąd młot doskwiera.
 125 Mruczą rzeki, patrząc na sklepy (h)²⁵ zawiesiste,
 które ich w klubę biorą powodzi pienne,
 że nie mogąc już bujać, pod kamiennym szczytem
 muszą swe nurty sączyć posłusznym korytem.
 Tu wiatr, z wodą ogromne kręcąc z hukiem żarna,
 130 zuje ze złości na proch ścięte sierpem ziarna;
 ówdzie powolny kruszec, wzięwszy postać giętką,
 na kształtne się ubiory z nicią łączy miętką
 lub na dowcipnej igły przewodne rozkazy
 poskoczne w niemym rąbku wysadza obrazy;
 135 tam piasek, co go tęgie (i)²⁶ ognie przeczyszcili,
 w przejrzyste się, pozbywszy przywar, zlewa bryły,
 a w suche obrócony morze w sztucznej głębi
 zatapia, kto nań patrzy, lubo nie pognębi.

On myśli na papierze (k)²⁷ dziwnym snuje szykiem,
 140 on cichym uczy kartę przemawiać językiem,
 on dzieje lat ubiegłych ustawnie odmladza
 i na wieki potomne tysiackroć odradza.
 Dawno by, co uczone wysączyły pióra,
 bystra lotnego Czasu z oczu zniosła chmura,
 145 by mu kruszec odżywny cudem niewymownym
 wartkich skrzydeł ciężarem nie stępił ołownym.
 Taż go ręka dowcipna, acz ma płocze pierze,
 w maluczkiej, jeśli zechce, łączno więzi (l)²⁸ sferze,
 a co latał samopas, nie znając prawidła,
 150 musi pieszo iść w pętach, opuściwszy skrzydła.

Cóż, gdy go szacowniejszym niebo jeszcze darem
 ozdobi, napawając słodkim Muz nektarem,
 by samym dawszy pochop myślom, te jedynie
 miał za rzecz swego dzieła, za cel i naczynie?
 155 Wtenczas już, wyzuwszy się ze skażonej prawie
 natury, w równej duchom nadziemnym postawie,

25 (h) Mosty.

26 (i) Zwierciadła.

27 (k) Drukarnia.

28 (l) Zegarek.

już dzielnej myśli pędem ^(m)29 od kolebki świata
 płodne w dziwne przypadki, goniąc, zbiera lata.
 Przetrzęsa tajne sprawy, serc szlakuje myśli,
 160 cofa wieków i patrząc na nie, prawdę kręśli:
 wyświeca czarne zdrady, farbowne przyjaźni,
 niewinność na niegodne wystawioną kaźni,
 złość w cnoty płaszcz przybraną i na własne pany
 często kilku głów dumą płochy gmin zmieszany,
 165 okropne wojen losy, sławne wodzów zgony –
 w jednej zgoła ciąg wieków tablicy zamknięty.
 Już jako mężny orlik, wzgardziwszy poziomem
 na karku gwiazdosiężnych Alpów witym domem,
 tam dąży, gdzie się wieczna słońca toczy sfera,
 170 wzięwszy z bystrym Horacym ⁽ⁿ⁾30 za przewód Homera,
 a brzękiem wdzięcznej harfy lub trąby złocistej
 podaje Stanisława sławie wiekuistej;
 albo płynąc łabędzim za Owidym torem,
 płacze rzewnie nad mętnym Euksynu jeziorem,
 175 że tak słodki król wpośród swych ziomeków, swych dzieci
 żyje, jakby go dzicy opasali Gieci;
 czy w piórka przyoblekłszy swe barki słowicze,
 nuci z ucieszną Safą padwany dziewicze,
 ciesząc go w smutnej doli i krzepiąc nadzieje,
 180 że się dlań wkrótce chmurne niebo rozjaśniaje.
 Tego dzielna chęć rusza poznać płody ^(o)31 ziemne,
 co w swych zakątach tłumią skał tajniki ciemne,
 co się w wodach zanurza i co trakt przestrony
 rzadkimi na powietrzu ogarnął ramiony.
 185 A wszyscy spólnie hojną zagrzani nagrodą
 do poznania dóbr swoich ludzki naród wiodą.
 Szczęśliwy i po stokroć, Polaku, szczęśliwy,
 byś poznał, jak twe w skarby są bogate niwy,
 jak zacne się dowcipy rodzą w twym ugorze!
 190 Cóż po roli, gdy jej nikt ni sieje, ni orze?

29 (m) Historia.

30 (n) Poetyka.

31 (o) Fizyka.

Największą twych dochodów część marnie połyka
zbytek, duma, intryga, kufel i podwika.
Każdy lubi, kiedy się polor w kraju mnoży,
a żaden się do niego dzielnie nie przyłoży.

195 Gwiazdarz, mówca, dziejopis zalewa się potem,
a pochlebca lub trefnik hojnym brząka złotem.
Nie trzeba dla Muz wrzucać ciemnych grodów Pluta,
kędy niejedna stoi skrzynia miedzią kuta –
dosyć na przychęcenie pracowitej pszczołki:

200 ul niewielki i ogród z wonnymi fijołki.
Tyle razy opatrzni monarchowie twoi,
zawiesiwszy na ścianach postrach mężnej zbroi,
gdy ustało surowe Gradywa igrzysko,
chcieli Muzom założyć spokojne siedlisko,

205 wiedząc dobrze, że wszystko złe w kraju się rodzi,
gdzie ślepe z Fanatyzmem obok Głupstwo chodzi,
a pod jedną prostoty barwą się ukrywa
i ten, co drugich uczy, i ten, co słuchiwa.
Stąd przez wasze, o drogie imiona, staranie –

210 Kazimierzu, Jagiełło, waleczny Stefanie! –
widzieć jeszcze dotychczas na wiek nieprzetrwały
zbudowane na odpór Głupstwa arsenały.
Stąd wyszły owe zacne dowcipy i prace,
nad które kapitołskie nie miały pałace

215 ani lepszych Ateny chlubne swymi pióry,
czy z nich ciągnął kto pisał, czyli rymem, który
w związanej cudnie mowie, w boski duch bogaty,
opiewał światu mądre i bitne Sarmaty.
Lecz Czas, który płochęgo lecąc pędem pierza,

220 jednym początek skrzydłem, drugim kres wymierza,
a gnębiąc z ludźmi razem przeważne ich sprawy,
bierze swój wzrost z upadku, a z klęsk szuka sławy,
na wieczną starożytnych zaszczytów sromotę
wprowadził do pieniactwa i kłótni ochotę

225 lub przytępiwszy piórem dzielną chęć do sławy,
zaostrzył ją do zhytków i zazdrości krwawej.
Już wielkich poprzedników ręką piękna owa
runęła dla siostr mądrych poczęta budowa.

230 Stoją martwe mogiły i niekzemne gruzy,
kędy pierwiej ojczyste rej wodziły Muzy,
i smutne tylko cienie w kartach ściętych mołem
opłakany został sławy ich mauzolem.

Twemu opatrzny Twórca, mądry Stanisławie,
235 dowcipowi to raczył zostawić i sławie,
żebyś z owych zwalisków, kopiąc rydłem złotym,
zbudował im przybytek piękniejszy na potem.
Jużeś zaczął, już, biorąc za punkt sławy ścisły,
przekonać dobrodziejstwy niewdzięczne umysły
240 i póty kochać naród, aż niezwyczęzona
twoja miłość ku poddanym mściwą złość przekona.
Jużeś, mówię, założył grunt dobra istotny
powszechnego i w przyszłe czasy zysk stokrotny,
wzbudzając smak w narodzie do nauk i pracy,
jakim się starożytni szczycili Polacy.

245 Mylę się, czy mi w oczach staje plac szeroki,
który martwych ciał suche urościły zwłoki?
Wszędy postać żalosna i znak tylko płony,
że tu był mądry naród i niezwyczęzony.
Lecz na głos jakiś, żywnym orzeźwione duchem,
250 znowu się pierwszym stawów związują łańcuchem,
znowu dawny kształt biorą, a z swym żywczą razem
zaniedbany kraj zdobią piórem i żelazem.
Powstaje z mogił swoich naród starożytny:
mądry, zgodny, porządny, bogaty i bitny.
255 Dziwi się nań Europa, patrząc, niewymównie
i z drugimi na jednej szali waży równie.
Już zacięte z umysłów pierzchają zawiści:
każdy szuka powszechnej ojczyźnie korzyści,
wszędę słodka podległość, wszędy rząd rozumny,
260 nie miesza go dla podłych zysków przepych dumny.
Sprawiedliwość swym torem idzie nieprzedajna,
pozorem się przyjaźni nie barwi złość tajna,
złota wolność spod jarzma praw, co sama stawia,
zaufanej potęgi w zlocie nie wybawia.
265 Stoją wojska gotowe, lecz krwawego zysku
nie szukają z sąsiedzkiej nędzy i ucisku.

Nauki szczodrobliwym zasilone datkiem
zdobią naród pismami, bogacą dostatkiem.

270 Dałby Bóg, mądry królu, by twa chęć życzliwa,
która się w rymach moich jak echo odzywa,
wzięła żądany skutek, a za twym powodem
lepszym byli synowie od ojców narodem.
275 Już bym śmieie naówczas za twe dary, panie,
uprzejme złożył sobie sam powinszowanie,
że jeślim na to gładkim rymem nie zasłużył,
wart jestem przecie łaski, żem dobrze wywróżył.

ODA XI DO JANA DU-PONTA, medycyny doktora

Nad wszystkie dary, które z szczodrobliwéj
wziął człek śmiertelny Stworzyciela ręki,
cóż jest nad zdrowie? Za co, póki żywy,
winien Mu czynić nieustanne dzięki.

5 Nie zrównają mu klejnoty kosztowne,
co na swych brzegach łowi Murzyn śniady,
fraszka krwi zacnej zaszczyty herbowne,
obszerne włości, świetne sług gromady.

10 Nędzna to chluba, żalobna ozdoba,
choćbyś się ubrał w kabat złotolity,
gdy ciało wątli zawzięta choroba,
krew spiekłą w żyłach suszy jad ukryty.

15 Mało się temu myśleć o tym zgodzi,
że wiele skarbów, wiele dóbr posiada,
komu co moment na pamięć przychodzi,
że nań z motyką dybie Kloto błada.

20 Kiedy wesoly, a ma z pełna zdrowie,
szczęśliwszy kmiotek na małym ugorze
niżli król chory w pysznym złotogłowie,
niż ksiązę, choć mu tysiąc plugów orze.

Zna-li tę prawdę człek w rozum obrany,
jako ma cenić dar ten znakomity?
Szafuje zdrowiem, jakby był ulany
z korynckiej spiży lub z marmuru ryty:

25 ten się okrutnej zemsty źrze pragnieniem,
 owego dręczy niedostępna pycha;
 ten brzydkim ginie Kupida płomieniem,
 ów co dzień tonie, siedząc u kielicha –

 i wtenczas tylko zna, jako poblądził,
30 gdy na śmiertelnym złożony posłaniu
 czeka: rychło-li lekarz będzie sądził,
 by już o dobrym myślił dokonaniu.

 Dawno by, widzę, różnymi przygody
 dobiegł ostatnich kresów ród człowieczy,
35 gdyby Bóg dobry, broniąc go od szkody,
 nie oddał waszej, cni doktorzy, pieczy.

 On, was natury uczyniwszy składem,
 dał onej poznać skutki niezbadane:
 które tchnie życiem, które ziółko jadem,
40 co wnętrzną niemoc, a co leczy ranę.

 Cokolwiek ziemia grzebie w ciemnym łonie,
 co na jej wierzchu wielopłodnym żyje,
 co móż ogromnych i rzek pławią tonie,
 nie się przed waszą wiedzą nie ukryje.

45 Stąd ona dziwna nauka wypływa,
 co starzejący świat coraz odmładza,
 co z grobów prawie ciał martwych dobywa
 i po rodzicach drugi raz odradza.

 Na głos wasz często, na rozkazy dzielne
50 pierzchają jak proch wybladłe potwory:
 uporne febry, gorączki śmiertelne –
 ile ich wyszło z rąk gniewnej Pandory.

55 Sama Śmierć nawet, lubo strzela chyżo
i krwawym łukiem bez przestanku goni,
nauki waszej odbita paizą
często się cofnie i grotu uroni.

60 Z tych ludzi zacnych a wszak jesteś i ty,
o, naszej Polski drugi Machaonie!
Mężu i w mądrość, i w cnotę obfity,
miły, uczony, poczciwy Du-Ponie!

Już ci to dawno przede mną przyznała
wielkiego państwa stolica, gdy wkoło
doktorskim wieńcem słusznie przyodziła
w nagrodę zasług twe uczone czoło.

65 Jeśli me pióro w powszechności dawa
hołd pochwał sztuce lekarskiej powinny,
że tobie winne najwięcej, wyznawa:
tyś zdrowia mego opiekun jedyny.

70 Czy biały dzionek błysnie na świtanium,
czy Słońce w morze z wozem swym zapada,
prawdziwie, jakbyś był na zawołaniu,
ratujesz zdrowie milego sąsiada.

75 A co dziwniejsza, że przestając na tym,
co ci pod miarą zdarzył wyrok Boski,
wolisz być ludzkim niżeli bogatym:
nie szukasz zysku za prace i troski.

80 Czymże ci za te odwdzięczę starania?
Czy podłym rymem, co ma Muza leje?
Słabe są nader takie oświadczenia,
co je lada wiatr, kiedy chce, rozwieje.

Na sercu trwale podzięki rysuję,
których potomne nie zgluzują wieki –
przyjmij je z chęcią, a kto ofiaruje,
nigdy go z trwałej nie spuszcza opiekci.

ODA XII
DO WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO
z okazji uroczystej delegacji
z powinną Majestatowi rekognicją
i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia
J[ego] K[rólewskiej] Mości

Mihi robur in armis,
 pace probata fides.
 Claud[ianus]

Sławny z wieków narodzię, płodny w ludzie mężne,
 którego ni Lach zwalczył, ni hordy potężne,
 a jeśliś z Orłem złączył zaszczyt swej Pogoni,
 serce-ś mu tylko schylił, nie schyliwszy broni,

5 już węzłem uroczystym miłości i wiary
 spojony niesiesz panu winnej hołd ofiary,
 już przez usta swych synów powtórny wyznaniem
 stwierdzasz, coś jednomyślnym zaprzysiągł obraniem

10 Nowy dla ciebie triumf, że w srogim odnęcie
 zaburzonej ojczyzny, sam stojąc na wstręcie
 szturmom nieubłaganym, nie dałeś się zmylić,
 wołąc, niżli się złamać, w złej dobie uchylić.

15 Zawsze w zamysłach baczną postępując drogą,
 wiesz, że komu Bóg sprzyja, ludzie go nie zmogą.
 Rzadkoś szabli, swych przodków trzymając się toru,
 dobywał bez pewności, składał bez honoru.

20 Przezorny w interesach, wiesz, jakim kto duchem
 czyni: kto jest naczyniem, a kto pierwszym ruchem,
 i że nigdy przez własnych królów utrapienia
 prawdziwego nie znalazł świat uszczęśliwienia.

Stąd za pierwszą pokoju i szczęścia zasadę
 biorąc zupełną płonnych potwarzy zagładę,
 w silniejszą coraz z dobrym panem wchodzisz sforę:
 gdzie miru nie masz z głową, wszystkie członki chore.

- 25 Okazalszy to popis, choć w drobniejszym gronie,
niż kiedyś, gdzie swe mętna Wisła pławi tonie,
liżąc groźnym zakolem podwolskie dzierzawy,
króla wpośród radosnej wykrzykiwał wrzawy,
- gdyście współ i Prusy, i Lachy pokrewne,
30 roztoczywszy po błoniach proporce powiewne,
snując się świetnym rojem wśród wesołej fali,
z godnych najgodniejszego swobodnie obrali –
- szacunek mu przedniego dowcipu i cnoty
włożył na zacną głowę wieniec królów złoty.
35 Piękna znać się na ludziach, piękniejsza – mym zdaniem –
kto swój wybór z wiernością złączył i kochaniem.
- Taki, nie za marnego zysku przewodnikiem
lub prywatnych nadziei powabnym promykiem
idąc, króla obierał i dał dowód jasny,
40 że miał wzgląd na ojczyznę, nie interes własny.
- Póki mu swym Fortuna jaśniała obliczem,
każdy chwalił, każdy bił czołem hołdowniczym –
znajdziem tysiąc podchlebców wpośrodku wesela:
zła chwila prawdziwego stemplem przyjaciela.
- 45 Przeciwny los, jak złotu kamień daje próbę –
w nim poznać, kto fortunę, kto kocha osobę:
jeśli żalem myśl ścisła, łzami zlewa lice,
w tym zyskowny, że w ludziach uczy znać różnicę.
- Często Wieczna Opatrzność z niezbadanej woli
50 najlepszym zdarza królom w przykrej jęczęc doli.
Nie każdy winien, który cierpi: czasów zbiegi
szykują losów naszych odmienne szeregi.
- W bezładnym z wieków domie, kędy nieobacznie
wszystko się budowało słabo i opacznie,
55 poznajem pierwszych jawnie architektów winy:
ów zmylił, tego tłoczą niewinne ruiny.

Nie zajrzę wam marnego szczęścia, głowy dumne,
którym stawiają na klęskach losy ludotłumne
buczne trony, a ucisk swoich i sąsiada
krwią szkarłat, łzami berło złane w ręce wkłada.

60

Jeśli was groźny postrach stem wojsk dzielnych broni,
od mściwej potomności pewnie nie zasłoni,
spadnie z pochlebną maską bohater szczęśliwy,
a tyran się ukáže światu nieżyczliwy.

65

Pomyślnością traf często włada; i w katuszy,
i w więzach blask odbija od szlachetnej duszy:
Nienawiść ją potępia, Złość czerni, Czas dręczy,
Rozum usprawiedliwia, Nieśmiertelność wieńczy.

70

Shczęśliwy, kto sumnienie biorąc za prawidło,
nie daje się uwodzić zawiścią obrzydłą
i biorąc, jak są rzeczy, każdą w swym szacunku,
umie bacznie rozsądzać cnotę od trafunku;

75

któ, czyli dzień jej świeci, czy noc ciemna tłumy,
inaczej mówić, niżli rzecz każe, nie umie,
a gardząc brzydkim duchów przewrotnych niestatkim,
nie boi się być cnotcie i w nieszczęściu świadkiem.

80

Takiego serca, Litwo, dałaś cne dowody,
kiedy na odgłos pańskiej strapiona przygody,
rzucając wpośród trwogi siedliska domowe,
niesiesz monarsze wiary oświadczenia nowe.

85

Jako ozdobny Fosfor na niebieskim szlaku,
gdy się w licznym ukáže jasnych gwiazd orszaku,
cudniejszym miga ogniem, a za jego wodzą
inne do Oceanu pięknym szykiem wchodzą –

tak na czele kolegów twa wymowa słyńie,
młodziuchny Tyszkiewicz; mój wdzięczny Skuminie,
kwiecie szlachty honorem i krwie zacnej losem,
milesz pana przywitał i sercem, i głosem.

90 Jeden z pierwotnych szczepów narodowej młodzi,
która pod kochającym Muzy królem wschodzi,
daleś dowód, co zawsze pierwszym jego celem,
żeś i dobrym jest mówcą, i obywatelem.

95 Za Wilnem, z równie pierwszym miłością szacowną,
idą Troki, Oszmiana, Wilkomierz i Kowno,
więc i Żmudź ze Smoleńskiem, i Braclaw z Upitą,
i Słonim swą oświadcza wierność znakomitą,

100 nie daje się uprzędzić i od rybnej Piny
zacny naród, i kędy przez mińskie równiny
kręta się wije Swisłocz, i zazdrością godną
tuż za bracią Starodub i Mścisław, i Grodno.

W waszych rękach uprzejme pozostałej braci
chęci widząc, król dobry hojnie przesłę płaci
troski miłym wspomnieniem, że przy waszej wierze
jeszcze nam zły wróg wszystkich nadziei nie bierze.

105 Trwajcie w szczerzej ku panu miłości, wszak zgody
najłabsze stoją węzłem spojone narody;
a co z nim zawsze płyniem w nierozdzielnej łodzi,
szczęściem jego i nasza doła się osłodzi.

ODA XIII PIEŚŃ CIARLATAŃSKA na jarmarku

[z Jeana Antoine'a Du Cerceau]

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

5 W tej małej skrzyneczce, co ma świat obszerny
najciekawszego, zawarł rzemieślnik misterny.
Tu wszystkie rzeczy nowe, a kto spojrzy na nie,
z podziwieniem zawoła: „Cuda, mości panie!”

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

10 Tyś pierwszy dał pieniądze w zielonym kontuszu,
nie wiem, czy – panie Pietrze, czyli Mateuszu,
ja nie dbam na godności, nie dbam na klejnoty
herbowne: to pan u mnie, co położył złoty.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

15 Przystąp... Oto pan siedzi w złotogłowie strojny,
pan nie dziwak, nie hardy, miły i spokojny;
obok przy nim dworzanin, lecz nie wiercipięta,
nie zna, co to pochlebstwo, co zazdrość przekłęta.

20 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

Widzisz ten dwór wspaniały? Czyliż to nie cudna,
że w nim nigdy nie gości Fortuna obludna?
Nie ma tu miejsca chciwość ni utrata marna,
śłudzy płatni, czeladka poczciwa i karna.

25 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

30 Ten zaś, co mu sobole wiszą od kołnierza,
pan to wielki, a długu nie ma i halerza –
wszyscy ekonomowie na rękę mu padli:
wiernie służą, jeszcze go dotąd nie okradli.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

35 A toż pewnie nie dziwna, że Krezus bogaty
nie ciśnie ubogiego, mnożąc swe intraty,
że w dostatkach, że w sławie, że w szczęśliwej chwili
pomni, czym też przodkowie jego przedtem byli?

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

40 Jest się czemu zadziwić, gdy kto w jedną sforę
złączył z wielką nauką skromność i pokorę;
kiedy ten, co na kartach dni i nocy trawi,
zawsze jest przy pieniądzach i dzieciom zostawi.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

45 Gdy ci wierny przyjaciel zawsze równie sprzyja,
czy Fortuna w twych progach, czyli je omija
i choć cię z swych faworów wyruguje marnie,
do serca otwartego łaskawie przygarnie.

50 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

I to się rzadko nader trafia w ludzkim rodzie,
aby żona w statecznej z mężem żyła zgodnie,
by dwa ciała składały jedną tylko duszę;
prawdziwie, ja sam na te dziwy krzyknąć muszę:

55 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

60 Pięknie się w domu małe wychowują dziatki,
nie pieszczą ich ojcowie i niebaczne matki –
nauczają iść cnoty niepomylnym śladem,
a czego uczą, sami stwierdzają przykładem.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

65 Widziałeś kiedy mędrka, co sam wszystko umie,
wszystko zna, wszystko gani, że jest przy rozumie,
lub takiego patrona, który broniąc sprawy,
popiera tylko rzeczy, a nie szarpie sławy?

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

70 Chlubny junak, co w kącie szablą wiatry kroi,
gdy go wyzwą, nie stehórzy i placu dostoi.
Krytyk spraw cudzych, a sam w niczym niezganiony;
sędzia – ma czyste ręce od łez i mamony.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

75 Dama udatna, piękna jak jutrzeńka złota,
a szwanku jej stateczna nie doznaje cnota.
Biega młokos samopas, kędy chce, a przecie
nic złego o nim ludzie nie mówią na świecie.

80 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

Pomyślnie ożenienie bez mądrej uwagi,
że nie czynią szczęśliwym piękność i posagi,
zasługi bez zazdrości, cnota bez ohłudy,
czyliż między pierwszymi nie ma miejsca cudu?

85 O cuda, o cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

90 Polityk a nie szalbierz, bogacz a nie zdzierca,
wdzięczny za dobrodziejstwa, żołnierz – nie bluźnierca,
szczęśliwy tak, że go nic w życiu nie zasmuci,
pocziwy tak, że mu nic żaden nie wyrzuci.

O cuda, cuda! O śliczne cuda!
Kto ma pieniądze, niechaj je tu da.

95 Pieśń moja tak ucieszna, tak skromna, tak miła,
by ganiąc obyczaje, osób nie ganiła,
gdy ją każdy pochwali ani okiem krzywym
rzuciwszy na nią, rzeknie tonem urażliwym:

„Kto pisał, wielki musiał być duda”.
 O cuda, cuda! O śliczne cuda!
 Kto ma pieniążki, niechaj je tu da.

ODA XIV
ODPIS Z PUSZCZY,
alias rekolekcji ^(a)³² ośmiodniowej

Kiedy w scytyjskie zagnany pustynie
 siedział Owidy przy dzikim Euksynie:
 „Wybaczcie – mówił – mili towarzysze,
 jeżeli do was rym niegładki piszę!

5 Sama myśl wolna i bez żadnej skazy
 rysować zwykła nadobne obrazy,
 a ja, w głębokich smutkach ponurzony,
 jako mam brząkać w złotomowne strony?

10 Niedługa jeszcze chwila, jak – niestety! –
 struchlały patrzę na kosmate Gety,
 a przecie krótki czas to sprawił we mnie,
 że choć chcę śpiewać, siłę się daremnie”.

15 Tak i ja, w czarnej osadzony celi
 daleko od Muz uciesznej kapeli,
 piekielne tylko zbijając potwory,
 co za dziw, zem tak w odpisie nieskory?

20 Lecz jako owe kruszce ogniorode,
 gdy na nie sztuczną chemik wleje wodę,
 zaraz się burzą, a płomień obfity
 wnet wyda, że w nim był ogień ukryty –

³² (a) Gdy autor na ośmiodniowych rekolekcjach u jezuitów zostawał. Król Jmć, dowiedziawszy się o tym we czwartek na obiedzie literackim, posłał mu ze stołu butelkę wina; z tej tedy okoliczności tę odę napisał.

skoro mię doszła z rąk mojego pana
rosa od pszczołek niebieskich ulana,
skorom ją oschłe podniebienie zmoczył,
wnet rymopłody pożar mię otoczył.

25 Już ja wymowny, już ja przy pucharze
brząkam, jak dawniej, na słodkiej cytarze
i coraz śpiewam, podchmieliwszy sobie:
„Kto panu krzywy, bodaj leżał w grobie!”.

ODA XV ZEGAREK.

Imieniem L[udwika] Sk[umina] T[yszkiewicza]

Ty, co w okręgu misternej maszyny
zamykasz czasów niedościgłe biegi,
idź, mój zegarku, w ręce Tymoryny,
wymierzać jej dni i słodkie noclegi:
5 o, gdyby, ile razy cię nakręci,
stał jej dawca na żywej pamięci!

Nie jesteś wprawdzie tak droгим podarkiem,
abyś mógł zrównać dającego żądze –
chciałbym, by serce me było zegarkiem,
10 lecz ja losami moimi nie rządzą:
wieczne wyroki zagroziły drogę,
że czego pragnę, już oddać nie mogę.

To wiem, że gdyby bogini, co łączy
serca, ten zegar w ręce ci oddała,
15 o, jakby każdy dzień miał obrót rączy,
jakby nam każda godzina leciała,
jakby powolne serce było ani
chybiło woli na moment swej pani.

Szczęśliwy darze, co się nieraz w ręku
nad śnieg i mleko bielszych będziesz mieścić:
20 będzie, twój doświadczać dźwięku,
do skroń przykładać i z tobą się pieścić;

może być i to jeszcze, że cię ona
zawiesi czasem u pięknego łona.

- 25 Więc kiedykolwiek przymknie cię do ucha,
badając, jeśli mówisz i masz życie,
czy się szczebietny języczek twój rucha,
powiedz ode mnie te kilka słów skrycie:
30 „Uchodzi, pani, z czasem chwila płocha,
ale ten wiecznie trwa, który cię kocha”.

ODA XVI HYMN DO BOGA

Nieumieszczona w śmiertelnym rozumie,
co świat dźwignąwszy, rządysz wszystkowladnie,
Sprawczyni Wieczna, o której człek umie
to tylko mówić, żeć nigdy nie zgadnie.

- 5 Pochwały moje i wytworne pienia,
cóż względem Ciebie są, ogromny Panie?
Pozbywa kropla z istotą imienia,
gdy się w bezdennym zamknie oceanie.

- 10 Ty sam znasz siebie, boś Bóg, Ty sam sobie
niechybnym celem kochania i żeści –
ja, lichy zlepek, próżno się sposobię:
nigdy się wieczność w czasie nie pomieści.

- 15 Oddaję-ć jednak, Twórcu, hołd powinny,
wiedząc, żeś czynem Twojego ramienia.
Jeśliś mię stworzył ze znikomej gliny,
nie gardź daniną marnego stworzenia.

- 20 Co mam, to Twoje: wszystko Ci oddawa
pokorny umysł, wdzięczny za Twe dary –
jeśli w szczególnych czego nie dostawa,
weź mię całego w zupełność ofiary.

ODA XVII
NA AKT WESELNY
książęcia Michała Radziwiłła,
miecznika W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego],
z Heleną Przeddziecką,
podkanclerzanką lit[ewską]

Gdybym z obecnych rzeczy przyszłe wnosił chwile,
szczęśliwyś, powiedziałbym, zacny Radziwiłło,
że ci Bóg z wiecznej niebios zrządził wyrocznicę
tak drogą, tak szacowną życia połowicę.

5 Bo czegoż w ukochanej twojej brak Helénie:
czy w niej nie świetna z obu krew rodziców płynie;
czy nie równe krwi zacnej w lat kwitnących stanie
pod mądrym ciotki okiem wzięta wychowanie?

10 Czyli jej na urodzie i na wdziękach zbywa,
które nań hojną ręką Natura szczęśliwa,
wziąwszy za pierwszy model samą Piękność, wlała,
zdobiąc ją przymiotami i duszy, i ciała?

15 Masz w niej wszystko: masz umysł szczerzy i życzliwy,
obyczaję szlachetne, dowcip ojca żywy,
a jakos sam ze wszelkiej godzien pochwał miary,
takeś dobrał pomyślnie godnej siebie pary.

20 Lecz ja nie jestem z liczby rymobajów owych,
co płocze czynią wróżki z oblubieńców nowych,
anim się uczył z *Orłów* i *Liliji* jeszcze
pochlebny m wiązać piórem prognostyki wieszczę.

To wiem, że równość natur, równość urodzenia,
nie ślepa bez rozmysłu chęć do ożenienia,
lecz haczna i stwierdzona rodzicielską wolą,
niesie błogosławieństwo Boskie z dobrą dołą.

25 Wszystko to widzę w obu: równe obu zdanie,
równa zacność, równy wiek i równe kochanie,

równy rozum i statek. Zdarz to tylko, Boże,
by tak zgodne do zgonu życia było łoże!

30 Małoż ma świat przykładów, jak srogie odmiany
często na niebie sprawił wicher nieprzejrzany
i jaśniuchny raneczek (a któż by się spodział?)
w same światła pierwiastki chmurnym płaszczem odział;

35 jak często, choć się bujnym wzrostem zielenieje,
tucząc wdzięczne troskliwych oraczów nadzieje,
w trawce kłosek usycha, a co miał dać słodki
owoc, rodzi łan panu kąkol i paprotki?

40 Ledwo często rok jeden wartkim kołem minie,
alic owe niedawno przesłiczne boginie
pierwszy tracą szacunek; drugi by rad, żeby
ujrzał je rychło między gwiazdzistymi niebry.

Jeśli się ślubnym związkim wiek ludzki osładza,
tysiącem się goryczy słodycz ta nagradza.
Ciężko żyć w osobności, lecz nie wiem, czy który
miasto złej żonki, ścisłej nie woli klauzury.

45 Myli się ten zaiste wielce na swym zdaniu,
kto zakłada małżeńską cnotę na kochaniu.
Cierpliwość jest jej gruntem: kto cierpieć nie umie,
znać, że nie był, kiedy się żenił, przy rozumie.

50 Póki twarz gładka, świecąc, oczy blaskiem nęci,
czyliż zawisna miłość sideł nań nie kręci?
Czy płoche podejrzenia, dybiąc ciemnym śladem,
nie trują kochających serc okrutnym jadem?

55 Czy złość ludzka, czy sprośne pochlebców ozory
nie rozrywają często by najtęższej sfory
lub się nie zdarza, że co długi czas budował,
to jednym szepem brzydki zauszniak popsował?

W swoim miłość ubiorze, w swej dobie postawił,
kto jej płoche do barków skrzydełka przypawił,

60 bo ta rychło żartkimi z oczu znika loty,
kiedy się gruntownymi nie hamuje cnoty.

Wiele ten winien znosić, wiele ten ulegać,
wiele przez szpary patrzeć, wiele zapobiegać,
wiele nie widzieć, wiele bystro upatrować –
kto chce zgody małżeńskiej do końca dochować.

65 Wtenczas ci, zacna paro, powinszuję szczerze,
gdy w ścisłe wiecznych związków wkroczywszy przymierze,
idąc cnoty prawdziwej niepochybnym śladem,
zostaniesz i miłości, i wiary przykładem:

70 gdy z was, w szczęście bogatych, w sławę i dostatki,
liczne się rodzić będą i nadobne dziatki,
a pięknymi dla króla i ojczyzny sprawy
dopełnią wielkich dziadów nieśmiertelnej sławy.

75 Co jeśli wieczny wyrok tej mi nie pozwoli,
bym się w mych obietnicach mógł uiścić, doli,
ozdobniejszym kto piórem i w składniejszym rymie
poda światu Michała i Heleny imię.

80 aby w późnym lat ciągu potomność zapadła
następorodnym wiekom za model was kładła:
że tym dwóm sercom, żadnej niepodległym zmianie,
jak ołtarz dał początek, tak grób dokonanie.

ODA XVIII
Z TEJŻE OKOLICZNOŚCI
wiersz Anioła Durini,
arcybiskupa ancyrańskiego, nuncjusza w Polsce,
tłumaczony

5 Ciesz się – i stokroć jeszcze powiem – ciesz się mile,
wykrzykuj głośne: „Ijo!”, zacny Radziwile!
Oto Przeczdziecka z tobą łączyć się zabiera,
co w gładkim ciele duszę nadobną zawiera.
Tę by wolał niż Dafnę Apollinek młody,
tej Jowisz nad Danaę dalby prym z urody.

Z ciebie ojczyzna weźmie (co za plód szczęśliwy!)
 wzór oblicza i zasług rodzicielskich żywy.
 Jeśli dziatek krew ojca jest modelem, czyli
 10 nie będzie Numa, kiedy ojcem mu Pompili?
 Jeśli się mężni z mężnych pięknym ciągiem rodzą
 i szlachetni z szlachetnych rodziców pochodzą,
 czyliż idąc w zacne krwi macierzyńskiej tropy,
 nie wynijdzie Telemak z twojej Penelopy?
 15 Co za pompa, co za blask weselnych płomieni?
 Czy się znowu z Junoną władca niebios żeni?
 Oto zacny Radziwiłł ślub czyni Helenie –
 wiecznym chcą bohaterskie nieba mieć nasienie!
 Kiedy bierzesz, Michale, tak nadobną żonę,
 20 w wieczną z nią przyjaźń krocząc, słyszałem Junonę:
 „Gdybyś i na Idejskiej Górze sprawę sądził,
 nigdy by ci los takiej nagrody nie zrządził”.
 Ciesz się – i stokroć jeszcze powiem – ciesz się mile,
 wykrzykuj głośne: „Ijo!”, zacny Radziwile.

ODA XIX
DO KS[IAŻĘ]CIA ADAMA CZARTORYSKIEGO,
generała ziem podolskich,
w dzień dorocznych imienin

Musarum Martisque decus!

Książę, narodu polskiego ozdobo,
 mądry, uczony, grzeczny, piękny, dzielny,
 któryś to wszystko swą zamknął osobą,
 cokolwiek sobie życzy człek śmiertelny!
 5 Nie mojej to jest ręki praca, aby
 ogarnął wszystko razem umysł słaby.

Uczonym – twoją mądrość do pisania,
 dzielność – żołnierskiej zostawuję ręce,
 grzeczność – co większy dank mają z poznania
 10 świata, a piękność – kastalskiej panience,

co patrząc na cię, wzdycha ustawicznie:
kto z duszy kocha, musi pisać ślicznie.

15 Jam sobie obrał, co się tylko tycze
osoby mojej: twe łaski, twe dary;
trudne to dzieło – nigdy ich nie zliczę,
chochym parnaskie sam popił nektary.
Wie świat, żem przez cię tym jest, czym mię sądzą
i ci, co służą, i co w kraju rządzą.

20 Tyś mego szczęścia pierwszy krok, Adamie,
tyś mi dał pierwszy wstęp do majestatu!
Twoje z ciemności dźwignęło mię ramię,
dając mię poznać monarsze i bratu,
i że mi pańskie otwarte pokoje,
jego to łaska, lecz staranie twoje.

25 Ukrytych w ziemi leży skarbów tyle,
lecz ich nie kopie ręka pracowita;
czasem się znajdzie w niepozornej bryle
żyła złotego metalu obfita.
Piękny jest kruszec, lecz ten nie mniej drogi,
30 kto zaniedbane otworzył odłogi.

Szczerze wiernego umysłu wyznanie
przechodzi wszystkie pochlebstwa rymowe –
bierz je, mój ksiązę, za powinszowanie,
pomnąc łaskawie na przysłowie owe,
35 że ten nad wszystkich wymową góruje,
który co mówi, co pisze – to czuje.

ODA XX NA POŻAR

**wszczęty w Warszawie na Nowym Mieście,
którym część *Collegium Nobilium S[ocietatis] Jesu*
w perzynę poszła dnia 19 kwietnia 1773**

Po cóż się żalić, po co próżnym dąsać gniewem
na to, co nieprzeszkodny z nieba wyrok zdarzył –

jak ów, co obalonym kęs nie starty drzewem
na niewinne się drzewo, wieszcz (a)³³ łaciński, swarzył?

5 Bóg chciał: niemasz cię, zacne polskich Muz siedlisko!
Szumny Eol z kulawym stróżem dymnej kluczy:
ten martwe z gmachów twoich zrobił zgorzelisko,
ów i same rozwionął po powietrzu gruzy.

10 Piękna twych wychowanków, Apollinie, trzoda
ze swymi obcych szuka kątów przewodniki;
rząd idzie w zamieszanie, w ubóstwo wygodna,
nim czas i przemysł złoży pomącone szyki.

15 Pracuj, kleć w dzień i w nocy, człecze niespokojny,
kreśląc w głowie z twych trudów zyski coraz nowe,
a to Los, stojąc pozad, w tysiąc trafów zbrojny
zamiast liczb cyfry tylko roztacza jałowe.

20 Też same, co ci służą ku wdzięcznej wygodzie,
jutro gonią na odwrót, przeciwne żywioły:
po lubym trunku znajdziesz topielisko w wodzie,
ziemia-ć połknie, a ogień obróci w popioły.

Tak gdy w bujnej pasiece pszczołki złotogware,
całoletnim plon słodki zbierając starunkiem,
gdy już prawie pod jesień spichrze lepkojare
wytłoczonym z łupieży łąk napełnią trunkiem,

25 niespodziewny ożogiem smolnym bartnik zmaca:
leci co żywo z ula gospodarz i dziatki –
idzie w niwecz łożona rąk tysięcznych praca,
a kto inny pożera frasowne dostatki.

30 Cóż za dziw, że jak plecie wiek ów w bańnie płodny,
gdy storęczny wielkolud, z równymi potwory
spisek na jasne bogi zrobiwszy niegodny,
aż w górne trzaskał dębem rygle i zawory.

³³ (a) Horacjusz w ks[ę]dze | II. pieśni 13.

Strwożona dzikim gwałtem cna niebianów rada
 w różne się przemykała postawy z popłochu:
 35 ów capem został w trzodzie, ten cielcem ze stada,
 tamten w swoim pierzysku dyszał gdzieś w maclochu.

Ledwo gomonny bęben, a dzwon ryknął z wieży,
 że się do bram parnaskich groźny Wulkan zbliża,
 Kalijope w pokrzywy, Klijo w krzaki bieży,
 40 rani stópki po głogach Melpomene chyża.

Co jej pierwej nie tknęła dłoń uczonej ręki,
 prócz śkiełek gwiazdołownych lub cytry Marona,
 tłucze dachy oskardem, rozrywa osęki:
 Erato, grubym kopciem zewsząd oczerniona.

I mój myślał Apollo już koło ucieczki,
 zaniechawszy i luku, i słowiańskiej liry,
 by mu łaskawy Bachus z swej przytułek beczki
 nie zdarzył, wsadziwszy go ze swymi papiéry.

W takim – nowy (b)³⁴ Dyjogen, gdy doń gromca Meda
 50 przyszedł – siedziałem gmachu, kiedyś i o drobnej
 cząstce twych sług, o królu, jakiego nam nie da
 wiek ojca, pamiętając, cieszył dom żałobny.

A Muzy, pańskim okiem znowu w swej nadziei
 otrzeźwione, zebrawszy pierwotną ochotę,
 55 i z tego ci przybytku jako z Amaltei
 rogu sypią na wieniec kwiaty krasnozłote.

Cóż za dziw? Wszak na twój głos pełen mocy żywnéj
 i martwy się powiewnym gład szmaragiem śmieje,
 lód płomieniem zażega, biorąc tor przeciwny,
 60 a w różany się szkarłat chętnie głóg odzieje.

Z tejże wonnego plonu ozdobnej drużyny,
 któreż by nie uwilo bukiet wdzięczne serce

³⁴ (b) Wzmianka tu o owej beczce, w której autor miał wszystkie swoje papiery złożone i z którą umykając od pożaru, obalił się i piersi sobie mocno naruszył.

dla nimfy z Lubomirza, (c)³⁵ zacnej Sapieżyny,
gdziem znalazł dom w słabości mej i poniewierce?

65 Na twoim, Ożarowski, (d)³⁶ tam wsparty ramieniu
zaszedłem. O bodajbym tym darem uczczony,
wszak masz prawo w rozumie, cnocie i w imieniu,
mógł cię między polskimi ujrzeć Scypijony!

70 Ludzkość w was triumfuje, lecz nie mniej i w tobie,
godny ze wszech miar sławy Strzelecki, (e)³⁷ obfita!
Niepodły nasz rywalu, dałeś znać w złej dobie,
że tak człowiek jest pijar jako jezuita.

75 Niemasz nigdzie w śmiertelnym biegu tej przygody,
by z niej korzystać baczna myśl nie miała kiedy:
występki rodzą prawa, dają rozum szkody –
i mnie dobra myśl przyszła w pośrodku mej biedy.

80 Ty, kochana ojczyzno, gdy każdy z twych dzieci,
w okropnym cię ratować wrzkomo pragnąc razie,
na głos groźnych ukazów i twych żalów leci,
w żywym-eś mi pożaru stanęła obrazie:

sili się bystry ogień, pełno wkoło ludzi –
tamci próżnym bieganiem mieszają szkaradnie,
ci stoją, obecne ich nieszczęście nie budzi,
a w powszechnym zamęcie kto może, to kradnie.

ODA XXI DO PRZYJACIELA SMUTNEGO

Przestań się troskać, mój Janie kochany –
co Bóg, niewrotnym stanowiąc wyrokiem,
wiecznymi wkoło oprowadził ściany,
tam człek nie sięgnie ni myślą, ni okiem.

³⁵ (c) Ks[ię]żny Kanclerzyny W[ielkiej] Lit[ewskiej].

³⁶ (d) Pisarz W[ielki] Koronny.

³⁷ (e) Rektor *Coll[egii] Nobil[ium] Schol[arum] Piar[um]*.

5 Darmo się trapi żeglarz w morskiej fali,
 kiedy ćma ślepa nie da sterem władać,
 gdy się śmierć mokra gwałtem w okręt wali,
 jeśli opatrzył wszystko, gdy miał wsiadać.

 Żaden się płochych trafów nie uchroni –
 10 żywym jesteśmy igrzyskiem Fortuny:
 złote godziny jasny ranek goni,
 a wieczór trzaska bystrymi pioruny.

 Jedyna w razie takowym ochłoda,
 że wiatr nie zawsze zapalczywy wieje.
 15 On rzuca kotwę, nim ucichnie woda,
 a ty się dobrej nie puszczaj nadzieje.

 Szalona Potwarz musi złamać szyję,
 Złość się własnymi, brzydka, struje jady:
 te więc wyparty z chmury grot ubije,
 20 a tamte wkrótce bies porwie sąsiady.

ODA XXII

POWINSZOWANIE

**księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn <ie>
 szczęśliwego do zdrowia powrócenia**

 Nie ma – i stokroć powiem – nie ma okrąg ziemny,
 skąd by się słusznie chęłpic mógł człowiek nikczemny:
 zewsząd ucisk okropny, zewsząd ból, lichota,
 czy wchodzi w bramę życia, czy zawiera wrota.
 5 Cóż są świetnych honorów ozdobne zaszczyty,
 co dank cudnej urody i ród znakomity,
 co powaga z kredytem, co liczne dzierżawy,
 jeśli kiedy być trzeba plonem śmierci krwawej?

 Tyś jest, przebacz, o zacna księżno, tyś jest, która
 10 dałaś jawne świadectwo prawdzie mego pióra –
 któż temu, by tchnął szczerym jadem, przeczyć będzie,
 że cię Bóg w pierwszym polskich dam postawił rzędzie,

że na cię wszystkie dary wylał łaską mnogą,
które tylko pleć żeńską uszczęśliwić mogą?

15 Masz urodę, masz zacność i z ojca, i z matki,
z brata, z krewnych, z małżonka, masz hojne dostatki,
rozum bystry, masz z nauk skarby niezliczone
i byłabyś boginią, gdyby świat miał one.

20 Cóż po tym? Przyszła z czasem sroga chwila oto,
gdy nić drogich dni twoich stargać miała Kloto
i wpośród ślicznej wiosny wiek w kwitnącej dobie
przerwawszy, martwe zwłoki w ciemnym zawrzeć grobie.
Już była u twej bramy, już Jędza wybladła
chwatkie hartem śmiertelnym na łuk groty kładła,
25 już wołała ogromnym po ulicach tonem,
że wkrótce być jej musisz niepochybnym plonem.

30 Ciężko, ach ciężko wspomnieć na owe widoki,
gdy krwawe z oczu naszych płynęły potoki,
gdyś mimo tysiąc dzielnych starań, zacna pani,
już już stopą tykała grobowej otchłani!
Pełne domy lamentów, pełne łez ulice,
pełne do Najwyższego żywych próśb świątnice.
Sługa, krewny, przyjaciel jednak o powiadał,
izby matki w twej, księżno, osobie postradał.

35 Lecz wieczny niebios Władca, dawca ów żywota,
nie pozwolił, by rychło miała zniknąć cnota,
żebyś śmiercią skwapliwą ulatując z ziemi,
jedna uczynić miała tysiąc nieszczęsnemi.
On, litościwym okiem patrząc na cię z góry,
40 dźwignął bieg dzielną ręką zwątlonej natury;
On ciebie, przyoblókłszy prawie w postać nową,
oddał polskiemu światu i żywą, i zdrową.

45 Żyjesz, o zacna księżno! Jak po strasznej burzy,
gdy się z czarnych obłoków słoneczko wynurzy,
po niebieskich przestrzeniach żywszy ogień nieci –
tak nam oblicze twoje miłszym blaskiem świeci.
Żyjesz, o zacna księżno! Jako kwiat różany,
wytrwawszy srogich deszczów gwałt z gradem zmieszany,
cudniejszym wkoło kształtem krasny liść roztoczy –
50 tak twe wdzięczniej jaśnieją dobroczynne oczy.

Żyjesz, o zacna księżno! Wy, coście najrzewniej
 płakali jej przypadku: ty, synu, wy, krewni,
 wy, przyjaciele wierni, wy, słudzy kochani,
 ciescie się – żyje matka, żyje dobra pani,
 55 żyje serc przyjacielskich wzór niepospolity,
 żyje dusz chrześcijańskich model znamienity!
 Ciesz się, ludu ubogi, któryś przed jej wroty
 w nędzy wsparcie odbierał, koł swe kłopoty!
 Ciesz się, Polsko, że-ć jeszcze Bóg z odwiecznej rady
 60 cnót z mądrością wysokie zostawił przykłady,
 a łącząc z rymopisem życzenia gorące,
 mówcie: „Niech zdrowa w szczęściu pędzi lat tysiące!”

ODA XXIII

DO STANISŁAWA AUGUSTA,

Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego],
 młódź *Coll[egium] Nobil[ium]* Warszaw[skiego]
S[ocietatis] Jesu
 podczas danego rocznej aplikacji dowodu

Błędna starożytności, rozumie zawodny,
 co w rozliczne ozdoby świat od wieków płodny,
 a w nim z ludźmi kęs ziemi równym mierząc sznurem,
 kładziesz dowcip pod Austrem, tępość pod Arkturem!

5 Czyliż nas za karpackie wyrzuciwszy grody,
 los macoszy, i w martwe kując ciało lody,
 innym tylko łagodny, na nas zapalczywy,
 tymiż okrzeple dusze skrępował ogniwy?

10 Niełaskawego słońca bliskoległe kraje:
 wychowanie z dowcipem krzewi obyczaje!
 Ziemia jak bryły gnuśne wszystkich wyprowadza,
 przykład je dobry krzesze, nauka wygładza.

Bez nich, gdzie niegdyś mądrość miała swe siedlisko,
 głupstwo w Atenach grube pociera łożysko,

15 a tenże, co wprzód z grzecznym piał Arystofanem,
klęka przed bałamutnym Greczyn Alkoranem.

I na granicach w północ zabiegłego świata
z bystrego prym dowcipu zawsze brał Sarmata,
zawsze w zdolnych kraj polski ludzi obfitował,
20 lecz ich nie użył, że ich nikt nie uszykował.

Tak gdy na mętным świecie ni porządku, ani
kształtu rzeczy nie było, lecz w brudnej otchłani,
sprzeczne walcząc żywioły niesfornymi duchy,
na swą zgubę zacięte stroiły rozruchy.

25 lubo wpośród płodnego w przyszły owoc łona
dzielne się mnożnych istot skupiły nasiona,
że głos jeszcze nie zabrzmiał twórczych ust z wysoka,
mglista wszystko gnębiła w swych tajniach powłoka;

powietrze szło ku dołu nad prawo natury,
30 gnuśna się bryła ziemi wdzierała do góry,
ogień wodę zażęgał, a przeciwnym czołem
z wartkim bój srogi woda staczała żywiołem;

zorza się w morzu myły, czołgało się pierze,
bujało po niebiosach lądochodne zwierzę,
35 co teraz jest nad słońcem, pierwej było pod nim:
żadna rzecz iść nie chciała gościńcem przyrodnim.

Lecz skoro Mądrość Wieczna swym duchem ożywnym
kazała się szykować stworzeniom przeciwnym,
naznaczając każdemu należyte siadło,
40 wnet się wszystko w misterny porządek układło:

ciągłym góry ogniwem wzięły wodę w szańce,
złote się po niebiosach rozbiegły kagańce,
środkiem legło powietrze, a grunt niskoziemny
we wszelki się przyodział zmysłom plód przyjemny.

45 Insza wszystkiego postać – też same istoty,
co wewnątrzni zające ku sobie gryzoty

wzajemnej dobywały potęgi na zgubę,
wzajemnie się wspierają, w mądrą wzięte klubę.

50 Rozum twórcą wszystkiemu; przymioty szacowne
mało wazą w narodzie, gdy nie są szykowne:
każdy idzie swym torem, a w srogiej zamieci
to pali, co ma wilżyć, to sępi, co świeci.

55 Na różne Bóg od wieków świat podzielił stany:
dał króle i poddane, dał kmiecie i pany –
dając prawa każdemu, by na nich polegął,
a z zamierzonych szranków płocho nie wybiegał.

60 Szczęśliwy naród, który strzegąc swych przepisów,
z ustawionych raz mądrze nie wypada krésów;
gdzie ster na swoim miejscu, a na swoim wiosła,
tam ziemia rodzi, pokój kwitnie i rzemiosła;

tam jarzmo niewolnicze poddanym nie cięży
brać radę od senatu, a przykład od księży,
sprawiedliwość bezpieczna, a żołnierze zbrojni
nie boją się drapieżnej sąsiada rozbojni.

65 Każdy pełen ufności ku najdroższej głowie
rządcy swego, w nim całość, w nim pokłada zdrowie,
a on zaś, słodko rządząc jak dziećmi własnymi,
od nich swe szczęście bierze i dzieli je z nimi,

70 on, z wysokiego tronu przezornej strażnice
czujne po wszystkich stronach prowadząc źrzenice,
upatruje przygody, pożytki odkrywa –
reszta członków swej głowy wolą wykonywa.

75 Królu, któż by nie żądał, by twe panowanie
w tak fortunnym zastało polskie rzeczy stanie?
Lecz ten, co namiestniczą władzą cię ozdobił,
chciał, żebyś twórczą ręką lepszy naród zrobił.

On, nad ludzki wynosząc los wyrokiem świętem,
nad burzliwym cię razem postawił zamętem,

80 gdzie w piękne żyznych nasion obfitując płody,
wszystko ginie, że niemasz ni rządu, ni zgody:

dostatki przy gnuśności, nędza przy rozumie,
grozi – kto nie ma siły, uczy – kto nie umie,
ten każe, co mu słuchać rozkazów należy –
istna różnojęzykiej mieszanina wieży.

85 Więc, w świetnej niewinności blask odziewszy lice,
tarcz mając cierpliwości, a męstwa przyłbicę,
na połotnych dowcipu skrzydłach uniesiony
przywracasz kraj do ładu nierządem zmacony.

90 Długa-ć to jeszcze wprowadzie i niewdzięczna praca:
ledwie sto wieków dźwignie, co jeden wyrwaca,
lecz jakakolwiek przecie otucha już błyska,
że pracowita ziarno dłoń nie próżno ciska.

95 Względny na przyszłe czasy, kiedy złość zaciekla
na swą zgubę zysk pierwszych nadziei przewlekła,
zwracasz do potomności chęć, aza-li ona
wdzięczniej szczęścia swojego nie przyjmie nasiona.

100 Jeśli na twój głos z samej złożony dobroci
silniejsza od rozumu zazdrość się nie kroci,
stojąc głazem upornym w niezbednym zapędzie,
ciesz się, że stąd późniejszy wiek korzystać będzie.

Gruba nieumiejętność, hojne złego źródło,
które nas do klęsk tyłu stopniami przywiodło,
pierzcha jako ćma czarna, gdy się wypogodzić
ma niebo, a świat czołem kraśniejszym odmłodzić.

105 Muzy, długim lat ciągiem zapomniane kraje
zwiedzając, przywracają smak i obyczaje,
z których pochopna młodość tym hojniej korzysta,
że jej serc skaza jeszcze nie tknęła ojczysta.

110 Ty im, królu, przodkujesz: z twojej ręki bierze
jedna arfę wymowną, druga, na papierze

kreśląc gmachy misterne, gdzie słomiane budy
stały, kraj zdobi Greków i rzymskimi cudy;

115 przez ciebie piękna Klijo sławne pisze dzieje,
z karpackich zrzódeł czysty rym Erato leje,
Euterpe martwy wskrzesza świat pędzlem i dłotem,
Uranija zaś zbiera zorze cyrklem złotem.

120 Gońce lata żyznego i wdzięczne zadatki
szlachetnych domów wzrastać poczynają, kwiatki,
na wieniec twojej, królu ukochany, skroni,
bo się chętnie zasiewem pańskiej szczycą dłoni.

Twoja słodka przyjemność i oko laskawe
tę młodocianą bujnie wyprowadza trawę:
każdy się chce popisać, a za twoim przyściem,
nim da stokrotny owoc, wdzięcznym błyska liściem.

125 Bierz od nich te pierwiastki z niechybną nadzieją,
że dla swego monarchy wzrosną i dośpiją.
Omylna w zdaniach swoich dawność się wyrodzi,
dla ciebie w tej młodzieży nowy świat wychodzi.

ODA XXIV
DO KAROLINY DZIEKOŃSKIEJ,
strażnikowej polnej W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego],
bukiet na imieniny

Z martwych ci ziółek dar niebogaty
zасыlam, Karolino,
póki się znowu w mym jasne kwiaty
ogródka nie rozwiną.

5 Żalosa chwila z odmiany stanu,
ostrzejsza nad mróz i lody,
zwarzyła, szumiąc od Watykanu,
wesołe w myślach ogrody.

10 Wiatr tylko po nich, co się nazywa
 wzdychaniem, posępnie chodzi,
a rosa, która z oczu wypływa,
 bardziej je suszy, niż chłodzi.

15 W lubym pokoju, w fortunnej dobie
 tyle dłoń miała poety,
że darząc drugich, jeszcze i sobie
 kрасne zwijała bukiety.

20 Ten, którym dzisiaj brat wdzięczny darzy,
 mało twe święto ozdobi,
lecz się w twych ręku przy milej twarzy
 piękniejszym zapewne zrobi,

 bielsza niż narcys rzetelnej duszy
 szczerłość swym mlekiem ubieli,
żywym szkarłatem wstyd go przyprószy,
 grzeczność błękitu udzieli.

25 A gdy przy tobie mąż zacny stanie,
 trzymając synaczków parę,
o, jak to cudne kwiatów zebranie:
 mieć w domu piękność i wiarę!

ODA XXV
W DZIENÍ KONSEKRACJI
książęcia Michała Jerzego Poniatowskiego,
biskupa płockiego *etc.*, *etc.*

W płodny wiek dziwów, gdy losem niechętnym
czystych lat kruszec w rdzawą stal przechodzi,
a świat zawrotem sprzeczny ginie mętnym,
wchodzisz, pasterzu, do Piotrowej łodzi.

5 Kierujesz na tę pański krok stolicę,
gdzie ci ukazał Ferdynand (a)³⁸ przed laty,

³⁸ (a) Brat Władysława IV i Jana Kazimierza, królów polskich.

kładąc na czoło mitrę tej świątnice,
której blask dają królów majestaty.

10 Niesiesz przymioty szacowne przed światem:
rozum, powagę i ludzkość przyjemną,
z którymi, choćbyś nie był króla bratem,
kochałbym pewnie i każdy cię ze mną.

15 Tak kosztownymi ozdobiony dary,
wiem, że piastując te oba urzędy,
nie będziesz próżno blask nosił tyjary
ni zastępował senatorskie rzędy.

20 Oboje dzieło trudnej nader prace:
rządzić ojczyzną razem i Kościołem;
ktośkolwiek, co te zastępujesz place,
bądź w jednym mężem, a w drugim aniołem.

Obszerneć pole trudów czas podaje,
lecz twój bark ciężar ze dźwignie włożony...
Precz, próżne wróżki rymobajnej zgraje! –
dość na tym, że go bierzesz przymuszony.

25 Pelen honoru, że się łączysz z tronem
bliższym nad wszystkie węzłem przyrodzenia –
i bez infuły każdy ci z pokłonem
niskim uprzejmie składał oświadczenia.

30 W jasnych lat wdzięczne ozdoby promyki,
jako w poranku wódz na niebie złoty,
miałeś i w drobne zmieszczon pokoiki
pochlebców, żeś pan, a chwalców dla cnoty.

35 Rozumny wybór, biskupim posochem
darząc, nie szukał wynieść ciebie dalej,
lecz żeś człek mądry i z sercem nieplochem,
nie mogąc przydać blasku, ciężar wali.

Patrząc na obce wzrosty bez zawiści,
nie chciałeś szczęścia domowego użyć

40 i kiedy tysiąc przed sobą korzyści
mogłeś mieć z trafu, wolałeś zasłużyć.

Większy za pierwsze purpury podzięką
niż gdybyś one chciwie na się wkładał,
jeśli braterską mogłeś władać ręką,
od tyłuś ją lat nie dla siebie władał.

45 Przykładny, grzeczny, a w skąpej słów mierze
wysokie kryjąc i rozum, i zdanie,
zwlekałeś honor, aż się wieku zbierze
i sił na jego godne piastowanie.

50 Tak mając zbieżec długie Nil narody,
nim z tysiąc złotych konch źrzodła wypuści,
długo w libijskich tajniach zbiera wody
i płodnym nurtem swe pełni czeluści,

55 lecz kiedy się już w drogę raz zawiedzie
i legowisko porzuci tajemne,
jako król między rzekami na przedzie –
ledwo go tonie pojną śrzodoziemne;

60 więc i ogromnym bujność niosąc tokiem,
żyźni lipcowym skwarne piaski duchem
i czysty do dna, choć niezbadny okiem,
dwoistym handlu łączy świat łańcuchem,

a butne z deszczów przechodnich tymczasem,
 chocia się rychło nadmą i poskoczą,
 uszedłszy nieco, strumyki, z hałasem,
 ledwie za chwilę stopę ptaszą zmoczą.

65 Nie krwie wysokiej, nie podłej intrygi –
sił zdolnych z pracy pragnie urząd żądzą:
chcesz do honoru biegać na wyścigi,
nadstaw przód ucha, jak tam ludzie sądzą.

70 Kto pierwszy świata mądre prawa tworzył
i w pewne szranki ród ludzki osadzał,

komu prac więcej z urzędem przysporzył,
 pierwszeństwem w kraju z powagą nagradzał.

75 Nie na bałwany szła taka pozłota,
 znikwały z swymi imiony ojczyce, (b)³⁹
 często u pluga cześć nalazła cnota.
 a światem władał ten. (c)⁴⁰ co żął pszenicę.

80 Lecz dumny umysł płoną postać chwyta
 wabnych ciężarów ani patrzy na to,
 jaki stąd weźmie zysk rzeczpospolita –
 mniema, że Solon z krzesłem a z intratą.

Gdy chlubną wdzieję na ramiona togę,
 a świetną bindą pyszny grzbiet przepaszę,
 pewnie tym dzielniej ojczyźnie pomogę
 i płytkich kordów szeregi ustraszę.

85 Nie swoje noszę bez mocy zaszczyty,
 bym się zwał bożkiem a w gwiazdy ubierał,
 bez głowy honor niewiele użyty –
 Persa się stroił, a Macedo zdzierał.

90 Kraje się mącą, stękają narody,
 ledwie nie płaczu pełne wszystkie kąty,
 idzie w rum ziemia, tleją morskie wody,
 bo wóz słoneczny toczą Faetonty.

95 Gdy Rzym niesforny swej domierzał mety,
 a los Północy wzywał rządzić światem,
 podłość rycerskie skaziła sygnety,
 zemsta najemnym władała senatem.

100 Chybiały celu bez rządu i głowy
 rozbiegłe serca wieczystym poswarem.
 Każdy ojczyzny szukał sobie nowój:
 ten ją z Pompejem, ów mniemał być z Carem.

³⁹ (b) *Patricii*.

⁴⁰ (c) Serran konsul.

Więc i liczniejsze były konsulaty,
błyskały w pękach niesilne topory,
ciężyły krzesła odęte szkarlaty,
a kraj się mnożył w zgubę i honory.

105 W ścisłym ubóstwie, a z wysoką cnotą
na trójne części ziemi jarzmo włożył;
ubogi w radę, chocia strojny w złoto,
pożywszy drugich – i sam siebie pożył.

110 Bogdajbyś nigdy, zacny książę, raczej
jasnej tej nędzy nie był uczestnikiem,
niż miał być tylko w krajowej rozpacz
praw i Kościoła pozornym strażnikiem!

115 Czyń jako pasterz, by pod twym dozorem
kwitnęły z wiarą obyczaje czyste,
a ześ pospołu wielkim senatorem,
dobro poradą pomnażaj ojczyste.

120 Winnicę Pańską głuszą dzikie krzaki,
dworskich w niej dosyć, a sług poczet mały.
Krzyknij no na te bezczynne orszaki:
„Po co tu próżno stoicie dzień cały?”

Jest czym gorliwe ramiona zabawić:
nie był kraj nigdy tak w pustki dostatni.
Coście mu winni, czas, mężo, objawić –
z nieba wezwani, a na ziemi płatni.

125 Groźny możnego piorun Watykanu
rozproszył synów po świecie Lojoli;
użyj, plockiego, gospodarzu, łanu:
jednych do szczepu, a drugich do roli.

130 Jeśli w gromadzie trudno dalej służyć,
nie jest to takiej machina budowy,
by onej cząstek żaden nie mógł użyć –
kwitną gałązki, lubo pień niezdrowy.

135 Nie czynią zdolnym doktorskie kołnierze,
wszędę się słabość znajduje ukryta.
Wszak i w odmiennym być mogą ubierze
obywatelem, choć nie jezuita.

ODA XXVI
PRZEDSIĘWZIĘCIE MIŁOŚCI.
Imieniem J.K.S.

Szalony i po stokroć szalony, mym zdaniem,
kto, lekce ważąc pokój, bawi się kochaniem,
a życia swego swobodne momenta
wiecznie podaje w niewolnicze pęta!

5 Czyjeż kiedy ozionął serce bożek krwawy,
by weń nie weszły zaraz hurmem srogie wrzawy,
smutek wybladły, ponure milczenie,
bojaźń ostrożna, dzikie podejrzenie?

10 I jam trzymał inaczej, nim mię miłość ślepa
byстрыm hartem stalnego ranila oszczepa:
dziś, jak jelonek tęgi zastrzał w boku
wlekąc, ochłody szukam w lez potoku.

15 Szukam, lecz nie znajduję, a im więcej ciecze
leż mi z oczu, tym sroższy ogień serce piecze
i z samej wody (któż temu uwierzy?)
nabiera mocy i silniej się szerzy.

20 Nic mi w życiu niemiło: dzień na smutkach schodzi,
noc okropne potwory w suchym mózgu rodzi –
żądam, stroskany człowiek, by co żywo
śmierć życia mego stargała ogniwo.

Szalony i po stokroć szalony, mym zdaniem,
kto, lekce ważąc pokój, hawi się kochaniem!
Tak to ja mówię, tak piszę, a przecie
serce się gwałtem kocha w Filorecie.

ODA XXVII
SUPLIKA
do Jego Królewskiej Mości

Czas, co najtrwalsze obala budowy,
a k'woli zmiennej płonnym włada światem,
zwinął na koniec szwadron Jezusowy,
gdziem od lat tylu prostym był żołdatem.

5 Kraj mi jest świadkiem, zem pocziwie służył,
nie padła na me serce żadna skaza,
bądź mię za pieszka kiedy zakon użył,
czym grzbiet osiodłał rączego Pegaza.

10 Już wiek stargany przez twardą żołnierkę
w pełnym niesłusznej rejmencie ohydy
przyjdzie na błędną puścić poniewierkę
lub dyszeć w kącie miedzy inwalidy.

15 Bez chleba kęsa, bez roli zagonu
wstyd mi, lecz muszę dołą mą otwierać –
uzał się, królu, z wysokiego tronu,
a nie daj z głodu na starość umierać.

20 Niech pod twym berłem nie będę przykładem,
co świat o naszych literatach plecie:
kładną cytrynki na stół przed obiadem,
a gdy wycisną sok, rzucą na śmiecie.

Póki mam siły i podolałam sławie,
któraś mi sprawił, panie, twym zachętem,
siadam za stołem z książęty na ławie,
każdy mię kocha, bom nie jest natrętem,

25 lecz wiek na czele piąty krzyżyk pisze,
Febowe dziewczki nie chcą bawić ze mną:
długo się człowiek głową nakolysze,
nim mu myśl zrządzą do rymu przyjemną.

30 Więc gdy przestaną goła bywać z laty,
a sława zniknie bez swego zasilku,
nie mając własnej, biedny starzec, chaty,
być mu w szpitalu z poety na schyłku.

ODA XXVIII

WYPRAWA ARMADY MOSKIEWSKIEJ NA ARCHIPELAG.

Z włoskiego sonetu

[Antonio Giuseppe Rezzonico della Torre]

Co widzę? Czyli z głuchej wzniołszy głowę trumny
w stalistym Piotr kirysiu toczy wzrok surowy –
ów wzór świata mocarzów, ów twórca rozumny,
co Rusom pod Arkturem tron podźwignął nowy?

5 „Śpiesz – mów – Katarzyno waleczna, z okręty
ojczystymi, staw pławne po wybrzeżach domy!
Nieś na dzikie pohańce przez morskie odmęty
ogniste nawałnice, syp żelazne gromy!”

10 Niesłychanyć to zamysł: stoi zadumiana,
cofając wartkie nurty, Tamiza! Poziera
troskliwa na Ren bystry z Iberem Sekwana,
myśli, radzi, wartuje i zbrojny lud zbiera.

15 Konaj poczęte dzieło, zacna heroino!
Na szcęk twjej dzielnej broni Grek swe targa pęta,
kędykolwiek twe sztaby zwycięskie zawiną,
drży i blednie z popłochu Azyja nadęta.

ODA XXIX

O MAŁŻEŃSTWIE (a)⁺¹

Bogdajby nigdy rozkoszy prawdziwój
w życiu nie użył, kto na piękność chciwy –

⁺¹ (a) Ta oda znajduje się w pierwszej księdze, ale dla zasług niektórych popraw i odmian, kładnie się tu drugi raz, zawierając w sobie to tylko, co się tyczy nauki moralnej.

stąd się rozumie być uszczęśliwiony,
że gładkiej dostał i posażnej żony.

5 Taki podobien do owego ptastwa,
które do klatki zwabi lada pastwa,
że w srogiej potem niewoli zamknięte
tysiącem smutków marną płaci nęte.

10 Nie chcę ja takiej słodyczy kosztować,
którą potokiem łez muszę wetować.
Na drogie perły, złoto jestem głuchy,
jeśli stąd ważne dźwigać mam łańcuchy.

15 Znikoma postać glans swój traci z laty,
trafunki nagle zniszczą skarb bogaty:
cnota mój posag – z tą kiedy się złączę,
wiem, że dni moich szczęśliwie dokończę.

20 Kto piękną bez cnót wziął oblubienicę,
dla cudzych wróblów ten posiał pszenicę;
wszczepił latorośl winną, alic' ona
komu innemu smaczne rodzi grona.

Uszły te czasy na złamaną szyję,
co nam rodziły czyste Lukrecyje,
za Penelopy, wzór wstydu jedyny,
sprośne się teraz rodzą Messaliny.

25 Czy się myśl moja w swych zapędach myła,
czy się, starzejąc, świat coraz wysiła,
że ledwie widać, by które z płci białej
z starożytnymi damami zrównały?

30 Nie narażały owe to mężatki
małżonków swoich na srogie wydatki,
by dla wędrowniej z obcych krajów mody
drugi ojczyste zaprzedał zagrody.

Twarz nie szukała ozdoby z bielidła,
nie siały blaskiem na głowie trzęsidła,

35 włos budowany w piętra, co blondyny,
co są hrabanckie, nie znał, pajęczyny.

Nie była nigdy ludziom na widoku
nagość – trucizna poczciwego wzroku,
nie zamiatały długimi ogony
40 ziemię z krwi kmiecej kupione robrony.

Nie było słyhać o żadnej niewieście,
aby samopas latała po mieście,
tłukąc kołami niepotrzebnie bruki
i mrozząc biedne w późną noc hajduki,

45 dopiero aby – o świecie przewrotny! –
w odzieniu męskim siadłszy na koń lotny,
harcować miała u boku z tasakiem
pomiedzy gachów rozpustnym orszakiem.

Mąż jej był świadkiem niewinnego życia:
50 czy się bawiła w kącie koło szycia,
czy dom sprawiała – pilna gospodyni,
czy się modlitwą bawiła w świątyni.

Ale Bóg za to prostactwo mniemane
spuszczał na dom jej skarby nieprzebrane:
55 wszystko się w ręku mnożyło czeladki,
liczne i pewne rodziły się dzieci.

Wiara z miłością strzegła pilnie łoża,
Żyzność stokrotne oddawała zboża,
Pełność mnożyła obory, spizarnie,
60 nie się na zhytki nie rozeszło marnie.

Ktokolwiek na jej postęпки poglądał,
w związku żyć takim i umierać żądał.
Bo cóż być może w tym życiu mizernym
słodszego, jak żyć z przyjacielem wiernym?

65 W żalach pociecha, ochłoda w przypadku,
ratunek w pracy, folga w niedostatku,

nadzieja w chwili złej niewyciężona,
zdrowie w słabości – jest pocziwa żona.

70 Gdzież owa skromność, gdzie ów wstyd surowy,
który zalecał dawne białogłowy?
Gdzie ślubów pęta wiecznym kute młotem,
żadnym Kupida niepożyte grotem?

75 Srogie zawiści, zajadłe niezgody,
ostygłe serca, skwapliwe rozwody,
niewierne łoża, potomstwo podrzutki –
te to są teraz naszych związków skutki.

80 Niejeden stęka, płonnym uwiedziony
pozorem lica lub blaskiem mamony,
już by rad nazad szybkie cofnął kroki,
gdyby nie Boskie broniły wyroki.

ODA XXX KOLEJ W MIŁOŚCI. Z Terencjusza

Kto żyć pragnie niespokojny,
niechaj się tylko zakocha:
ustawiczne w sercu wojny
zwodzi z sobą miłość płocha.

5 Dobywa broni i składa,
i w rozpaczy się spodziewa;
za istotę pozór lada
biorąc, lęka się i gniewa.

10 A tak, ludząc na przemiany,
jednym zdrażliwa zawodem
leczy i zadaje rany,
truje i napawa miodem.

ODA XXXI
DO TERESY HUMIECKIEJ,
stolnikowej koronnej.
Imieniem Aleksandra i Ludwika Tyszkiewiczów,
kasztelaniców mściślawskich

Godna z cnót pani, godna z urodzenia,
sama nam wdzięczność w dzień twego imienia
lutnią brać każe i choć nie tykane,
struny wydają głos swój na przemianę.

5 Muzo, ty sama pierwsze podaj tony!
Trudno tam począć, gdzie na różne strony
umysł się waży, a stąd liczne cnoty,
stąd piękne wabią natury przyimioty –

10 tak więc, gdy nimfa przy wiosennej porze
z róż i narcysów zwija wieniec Florze,
nim dzieło zacznie, wzrok wątpliwy toczy,
każdy swą wabi pięknością jej oczy.

15 Ustąpić musi wdziękom twego lica,
choć na swej głowie nosi blask księżycy
i srebrny warkocz wśród nocy rozwija,
od pięknej matki piękniejsza Cyntyja.

20 Jasność jej twarzy trwa tylko do rana,
na twoją żadna nie pada odmiana:
choć się przybliży lat wieczór, a przecie
również nadobna jak w młodości kwiecie.

Lecz cóż jest piękność: co zwierchne ozdoby,
ust rubin, białość płci najlepszej proby,
co kryształ oczu, glans czoła, włos złoty –
kto je porówna z ozdobami cnoty?

25 Rzadki to wielce dar w jednej osobie
pięknym złączone związkami widzieć obie
i z dobrotliwej Stworzyciela ręki
wziąć z piękną duszą równe ciała wdzięki.

30 W tobie, Tereso, natura życzliwa
oboje w ścisłe spoila ogniwa,
że wyznać musi Zazdrość nawet sama,
iż cię niełacno która zrówna dama.

35 Świadkiem ów statek godzien podziwienia,
gdy męża z niebios straciwszy zrządzenia,
nie chciałaś więcej serca dzielić z nikiem,
podzieliwszy je z koronnym stolnikiem.

40 Lecz wzięwszy za cel miłość bez odmiany,
godna z księżęty i pierwszymi pany
żyć, dość masz na tym, że z tobą złączony
lepszej by nigdy nie mógł znaleźć żony.

Świadkiem twa hojność i pańska szczodrota,
i do szafunku łask otwarte wrota,
łask, których liczbę, jeśli kto mieć życzy,
niech życia twego godziny policzy.

45 A Bóg w nagrodę hojności tej daje,
że w domu twoim szczęście nie ustaje,
Żyzność z Dostatkiem na twej mieszka ziemi
i siebie czynisz, czyniąc szczęśliwemi.

50 Tak wielka rzeka, im dalej upływa,
tym większą mnogość z sobą wód porywa
i choć użycza hojnych łask w swym biegu,
ani dna w onej, ani dojrzeć brzegu,

55 lub rozłożysta palma na równinie,
im dobroczynny liść szerzej rozwinie,
liczniejszy owoc rodzi, chociaż rada
karmi powietrznych ptasząt liczne stada.

60 Któż jeszcze godnie, by z tej czerpał weny,
z której kastalskie wiersz leją Kameny,
mądrość twą zdoła sławić, jako trzeba? –
Muz to jest dzieło i samego Feba!

Nie ten jest mądry, zdaniem zdrowym, który
wziął dar dowcipu wielki od natury
i nad ludzkiego rozumu granice
niebios i ziemi pojął tajemnice –

65 mądrość prawdziwa: sobą dobrze rządzić,
czynić uważnie i w niczym nie błędzić,
siebie się uczyć i myśl w sobie wrazać,
co dzień ze sławą cnót więcej przymnażać.

70 Twój ci to portret, Tereso, prawdziwy:
nie tylko z nauk polorem dał żywy
dowcip Bóg oraz języki rozumieć,
ale żyć dobrze i żyć dobrze umieć.

75 A co dziwniejsza, że te wszystkie dary
na dom wasz cały wysypał bez miary –
wszystko to zamknął w sobie poczet równy:
czterech Pocijów, cztery Pocijówny.

80 Równa u wszystkich piękność i uroda,
i cnót z pięknnością pięknych piękna zgoda,
jakby natura przez nie mówić chciała:
„Tej krwi wszystkim swe ozdoby oddała”.

Więc, z którego masz opatrnej prawice
te łaski, niech ci z najwyższej strażnice,
skąd na całego patrzy okrąg świata,
ześle fortunne i najdłuższe lata.

85 Te są uprzejme obu nas życzenia,
którzy z twojego krew mamy imienia
i za największy zaszczyt uznajemy,
że się twoimi wnukami piszemy.

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno emendacje, jak i koniektury (w tym także interpolacje)

[] – nawiasy kwadratowe sygnalizują pochodzące od wydawcy uzupełnienia o charakterze redakcyjnym, w tym także rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych

anonim. – anonimowo, anonimowy

bł. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

bł. druk. – błąd drukarski

b.m.r. – bez miejsca i roku wydania (dla druków ulotnych)

cz. – część

dr.ulot. – druk ulotny

egz. – egzemplarz

k., k.tyt., k.nlb. – karta, karta tytułowa, karta nieliczbowana

krypt. – kryptonim

nlb. – nieliczbowany

popr. wyd. – poprawka wydawcy

R II 1 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 2*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 2, cz. 2, Warszawa 1770, knlb. |a|₁.

R IV 2 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 3 i 4*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 4, cz. 2, Warszawa 1771, s. I-X.

rkps, rkpsu – rękopis, rękopisu

s.lb., s.nlb. – stron liczbowanych, strona nieliczbowana

t. – tom

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

uzup. wyd. – uzupełnienie wydawcy

wyd. osob. – wydanie osobne, wydane osobno

2. Skróty najczęściej cytowanych edycji, utworów, opracowań i periodyków

Adalberg – S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, zebrał i opracował S. Adalberg, Warszawa 1889-1894 (po skrócie podano hasło oraz numer).

Aleksandrowska, *Korytyński* – E. Aleksandrowska, *O mało znanym poecie – Onufrym Korytyńskim*. „Prace Polonistyczne”, seria LIV (1999).

Aleksandrowska: *ZPP* – E. Aleksandrowska, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*. wyd. 2 zmienione i poprawione, Warszawa 1999.

Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII* – W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948.

DANTE, *Boska komedia* – Dante Alighieri, *Boska Komedia* (Wybór), przełożył E. Porębowicz, wstęp i komentarze opracował K. Morawski, Wrocław 1977 („Biblioteka Narodowa”, II 187).

DN – Adam Stanisław Naruszewicz, *Dzieła*, wydał F. Bohomolec, t. I-IV, Warszawa 1778.

Estr. – K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. II, cz. II: t. 9/1, Kraków 1888; cz. III: t. 23, Kraków 1910, t. 24, Kraków 1912.

GRABOWIECKI, *Rymy duchowne* – Sebastian Grabowiecki, *Rymy duchowne*, wydał K. Mrowcewicz, Warszawa 1996 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 5).

Graciotti, *Od Renesansu do Oświecenia* – S. Graciotti, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa 1991.

Grzeszczuk, Hombek – *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*. Źródła, opracował S. Grzeszczuk i D. Hombek, redakcja naukowa Z. Goliński, t. 4/1-2: *Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729-1773*, cz. 1: *Od „Nowin Polskich” do „Kuriera Warszawskiego” 1729-1764* [6002-7085], cz. 2: *„Wiadomości Warszawskie” 1765-1773. Aneks 2 1774-1795* [7086-8444], Kraków 2000.

Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni* – R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni*. *Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971.

KNAPSKI, *Adagia* – *Thesauri Polono-Latino-Graeci* Gregorii Cnapii e Societate Iesu tomus tertius continens: *Adagia Polonica selecta et sententias morales ac dieteria faceta. honesta, Latine et Graece reddita...*, Cracoviae: typ[is] Franc[iscij] Caesarii, 1632.

KNIAŻNIN, *Erotyki* – Franciszek Dionizy Książnin, *Erotyki*, Warszawa: w Drukarni Nadwornej J.K.Mci, 1779.

KOCHANOWSKI, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, t. I, Warszawa 1952, s. 97-207.

KOCHANOWSKI, *Muza* – Jan Kochanowski, *Muza*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 117-122.

KOCHANOWSKI, *Pamiętka* – Jan Kochanowski, *Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie. belskiemu woje-*

wodzie i lubelskiemu staroście etc.. [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, t. II, Warszawa 1952, s.127-139.

KOCHANOWSKI, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 26; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI, *Psalterz* – Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. I, cz. 1, opracował J. Woronczak, Wrocław 1982 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 23; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI, *Satyry* – Jan Kochanowski, *Satyry albo Dziki mąż Zygmuntovi Augustowi, Królowi Polskiemu przypisany*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, Warszawa ¹²1989, s. 55-70.

KOCHANOWSKI, *Sobótka* – J. Kochanowski, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV: *Pieśni*, op. cit., s. 214-247.

KOCHANOWSKI, *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. II, opracowały M.R. Mayenowa i L. Woronczakowa oraz J. Axer i M. Cytowska, Wrocław 1983 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 24; Wydanie sejmowe).

KRASICKI, *Satyry* – Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, wstęp J.T. Pokrzywniak, opracowanie tekstów i komentarze Z. Goliński, Wrocław ³1999 („Biblioteka Narodowa”, I 169).

KRASICKI, *Zbiór* – Ignacy Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1-2, Lwów 1781.

MORSZTYN J.A. – Jan Andrzej Morsztyn (Morstin), *Wybór poezji*, opracował W. Weintraub, Wrocław 1988 („Biblioteka Narodowa”, I 257).

NARUSZEWICZ, *Korespondencja* – *Korespondencja Adama Naruszewicza*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, red. T. Mikulski, Wrocław 1959.

NARUSZEWICZ, *Liryki wybrane* – Adam Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Warszawa 1964.

NARUSZEWICZ, *Satyry* – Adam Stanisław Naruszewicz, *Satyry*, [w:] DN, t. III, Warszawa 1778, s. 97-170.

NARUSZEWICZ, *Wybór poezji* – Adam Stanisław Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, wydał B. Chmielowski, Warszawa 1882.

NK – *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4-6/₁₋₂: *Oświecenie*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966-1972.

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, red. t. I-III: J. Krzyżanowski; red. t. IV: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano tom, stronę, hasło oraz numer).

Platt, *Inspiracje* – J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pozytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 61(1970), 2, s. 241-280.

Platt: ZPP – J. Platt, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Gdańsk 1986 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63).

SARBIEWSKI – Maciej Kazimierz Sarbiewski

Epod. – *Epodon liber* (Księga epod), [w:] tenże, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, opracował M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, s. 4+0-515.

Lyr. – *Lycorum libri IV* (Liryków ksiąg cztery), [w:] tamże, s. 3-437.

SĘP SZARZYŃSKI – Mikołaj Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, opracowali R. Grzeškowiak, A. Karpiński, K. Mrowcewicz, Warszawa 2001 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 23).

SKARGA, *Kazania* – Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*, opracował J. Tazbir przy współudziale M. Korolki, Wrocław 1984 („Biblioteka Narodowa”, t. 70).

TREMBECKI, *Pisma* – Stanisław Trembecki, *Pisma wszystkie*, wydanie krytyczne opracował J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.

TREMBECKI, *Sofijówka* – Stanisław Trembecki, *Sofijówka*, wydał J. Snopek, Warszawa 2000 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 1).

ZPP – „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1774, 1777).

3. Skróty dotyczące literatury starożytnej

ANACR. – *Anacreontea* (Anakreontyki): numeracja utworów według wydania: *Carmina Anacreontea*, ed. M.L. West, Leipzig 1984 (21993)

ARIST.EN – Aristoteles (Arystoteles), *Ethica Nicomachea* (Etyka nikomachejska); przekład: Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła D. Gromska, Warszawa 1982 (oraz [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996, s. 8-300)

ATHEN. – *Athenaeus* (Athenajos), *Deipnosophistae* (Uczta mędrców)

AUG.Conf. – Aurelius Augustinus Hipponensis (św. Augustyn), *Confessiones* (Wyznania); przekład: Święty Augustyn, *Wyznania*, przełożył Z. Kubiak, Warszawa 21982

CATULL. – Caius Valerius Catullus (Katullus), *Catulli Veronensis liber* (Księga Katullusa z Werony)

CIC. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)

De orat. – *De oratore* (O mówcy)

Tusc. – *Tusculanae disputationes* (Rozmowy tuskulańskie)

CLAUD.Carm. – Claudius Claudianus (Klaudian), *Carmina* (Pieśni, tj. różne dzieła poetyckie)

HES. – Hesiodus (Hezjod)

Op. – *Opera et dies* (Prace i dni)

Th. – *Theogonia* (Narodziny bogów (Theogonia))

HOM. – Homerus (Homer)

Il. – *Ilias* (Iliada)

Od. – *Odysscia* (Odyseja)

- HOR. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy); przekłady: Horacy, *Wybór poezji*, opracował J. Krókowski, Wrocław 51975 („Biblioteka Narodowa”, II 25); Kwintus Horacjusz Flakkus / Quinti Horati Flacci, *Dzieła wszystkie / Opera omnia*, t. I: *Ody i epody / Carmina et epodon librum continens*, przygotował / curavit O. Jurewicz, Wrocław: Ossolineum, 1986, t. II: *Gawędy. Listy. Sztuka poetycka / Sermones, epistulas, artem poeticam continens*, przygotował tenże / curavit idem, Wrocław: Ossolineum, 1988; Horacy, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa 21996, s. 23-124 („Libri Mundi”)
- Ars – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epistulae* 2.3)
- Carm. – *Carmina* (Pieśni)
- Epist. – *Epistulae* (Listy)
- Serm. – *Sermones, Satirae* (Satyry, Gawędy)
- LIV. – Titus Livius (Liwiusz), *Ab urbe condita libri* (Dzieje Rzymu od założenia miasta); przekład (podajemy tylko te tomy, które wykorzystano w niniejszym opracowaniu): Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 1:] *Księgi I-V*, przełożył A. Kościółek, wstęp napisał J. Wolski, opracował M. Brożek, Wrocław 1968 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 14)
- LUCAN. – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan), *Pharsalia. Belli civilis libri decem* (Dziesięć ksiąg o wojnie domowej)
- MART. *Epigr.* – Marcus Valerius Martialis (Marcjalis), *Epigrammaton libri* (Księgi epigramów)
- OV. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)
- Ars – *Ars amatoria* (Sztuka kochania)
- Her. – *Heroides, Epistulae Heroidum* (Heroidy)
- Met. – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy, Przemiany)
- Pont. – *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu)
- Trist. – *Tristia* (Zale)
- PLAT. – Plato (Platon)
- Leg. – *Leges* (Prawa)
- Men. – *Meno* (Menon)
- Resp. – *Respublica* (Państwo)
- SEN. – Lucius Annaeus Seneca (Philosophus, Minor) (Seneka Młodszy, Seneka Filozof)
- Dialogorum libri duodecim* (Dialogi)
- Prov. – *Ad Lucilium quare aliqua incommoda bonis viris accidunt, cum providentia sit* (*De Providentia*) (O Opatrzności)
- Vit. beat. – *Ad Gallionem De vita beata* (O życiu szczęśliwym)
- Epist. – *Epistulae morales ad Lucilium* (Listy moralne do Lucyliusza); przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*,

przełożył W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

Tragoediae (Tragedie)

Herc.fur. – *Hercules furens* (Herakles szalejący)

Tr. – *Troades* (Trojanki)

STAT. – Publius Papinius Statius (Stacjusz)

Silv. – *Silvae* (Sylwy, tj. Gąszcze)

Theb. – *Thebais* (Tebaida)

SUDA – *Liber Suda* (Księga Suda); numeracja za wyd.: *Suidae Lexicon*, ed. A. Adler, Stuttgartiae 1971

SUET. *Tit.* – Caius Suetonius Tranquillus (Swetoniusz), *De vita Caesarum. Divus Titus* (Żywoty cesarzy, Boski Tytus)

TAC. *Ann.* – Cornelius Tacitus (Tacyt), *Annales* (Roczniki)

TER. *Eun.* – Publius Terentius Afer (Terencjusz), *Eunuchus* (Eunuch); przekład: Terencjusz, *Eunuch*, [w:] tenże, *Komedie*, t. I: *Dziewczyna z Andros. Za karę. Eunuch*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2005, s. 287-421 („Biblioteka Antyczna”)

TIB. *Eleg.* – Albius Tibullus (Tybullus), *Elegiae* (Elegie)

VERG. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)

Aen. – *Aeneis* (Eneida); przekład: Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, przekład T. Karyłowski, opracował S. Stabryła, Wrocław³1981 („Biblioteka Narodowa”, II 29)

Ecl. – *Eclogae* (Eklogi, Bukoliki); przekład: Wergiliusz, *Bukoliki*, [w:] tenże, *Bukoliki i Georgiki. (Wybór)*, przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953, s. 1-47 („Biblioteka Narodowa”, II 83)

Georg. – *Georgica* (Georgiki); przekład: Publiusz Wergiliusz Maro, *Georgiki*, przełożyła i objaśniła A.L. Czerny, Warszawa 1956

4. Skróty ksiąg biblijnych

Przekłady cytatów biblijnych [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, wyd. J. Frankowski, Warszawa 1999. Oznaczenia ksiąg biblijnych:

Rdz – Księgi Rodzaju

Mdr – Księga Mądrości

Sap – Księgi Mądrości

Est – Księga Estery

Pnp – Pieśń nad pieśniami

Syr – Księga Syracha

Iz – Księga Izajasza

Dn – Księga Daniela

Mt – Ewangelia według Mateusza

Mk – Ewangelia według Marka

J – Ewangelia według św. Jana

5. Skrótów nazw bibliotek i muzeów

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BPol. UŁ – Biblioteka Polonistyczna Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

BUŁ – Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

BUMK – Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

IBI – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie

IBL Michalscy – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Fundacja Michalskich

MN Kraków – Muzeum Narodowe w Krakowie

MN Warszawa – Muzeum Narodowe w Warszawie

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

PAN-PAU Kraków – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk – Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

TN – Biblioteka Towarzystwa Naukowego im. Zielińskich w Płocku

TPN – Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu

II. OPIS ŹRÓDEŁ

Za podstawę niniejszego wydania przyjęto wydanie tomu pierwszego *Dzieł* Adama Stanisława Naruszewicza (Warszawa 1778), opracowane przez Franciszka Bohomolca, obejmujące dwie księgi liryków.

Wiele utworów z *Dzieł* miało swój pierwodruk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (we wskazanych niżej tomach, a szesnastu częściach czasopiśma) lub (rzadziej) w drzewkach ulotnych. Dlatego też utwory z podstawy wydania porównywano z ich wersjami w czasopiśmie i (czy też) w drzewkach ulotnych, do których udało się dotrzeć podczas prowadzonych przez wiele lat kwerend bibliotecznych. Uwzględniano także, w miarę możliwości, inne współczesne przekazy liryków Naruszewicza.

A.S. Naruszewicz, *Dzieła*, wyd. F. Bohomolec, t. 1, Warszawa 1778

K.tyt. I: [antykwa:] DZIEŁ NARUSZEWICZA / TOM I. / [ozdobnik druk.]

K.tyt. II: [antykwa:] ADAMA STANISŁAWA / NARUSZEWICZA / B. K. S. / [kursywa:] LIRYKA / [antykwa:] TOM I. / [ozdobnik druk.] / [antykwa:] w WARSZAWIE 1778. / [ozdobnik druk.] / [antykwa:] w Drukarni Nadwornej J. K. Mei – 4°. K.nlb. 4, s.nlb. 1 [1], s.lb. 2-10. 12 [właśc. 11], 12-112, s.nlb. 1 [113], s.lb. 11+-122, 321 [właśc. 123], 12+-22+, 226-230 [właśc. 225-229], s.nlb. 1 [właśc. 230], k.nlb. 1; nsygn. 4, A-X⁺ Aa-Ee⁺.

Spis zawartości tomu:

k.nlb. 1r – k.tyt. I

k.nlb. 1v – czysta

k.nlb. 2r – k.tyt. II

k.nlb. 2v – czysta

k.nlb. 3r – 4v – „Przemowa”

s.nlb 1, s.lb. 2-112 – teksty ód I-XXVII księgi pierwszej

s.nlb. 1, s.lb. 114-230 – teksty ód I-XXXI księgi drugiej

s. 230 pod tekstem ostatniej ody – [antykwa:] KONIEC TOMU I / [ozdobnik druk.]

s.nlb. 1 – k.nlb. 1v – spis ód, z tytułem: [antykwa:] POCZET ODÓW / [kursywa:] w I. TOMIE ZAWARTYCH / [ozdobnik druk.] / [antykwa:] w KSIĘDZE PIERWSZEJ.

Druk zachował się w zbiorach licznych bibliotek polskich, m.in.: BJ, BN, BPol. UŁ, BUŁ, BUMK, BUW, Czart., IBL, MN Warszawa, Ossol., PAN-PAU Kraków; zob. też Estr., t. 23, s. 47. Wydawca korzystał z egzemplarza IBL, sygn. XVIII.2.34, który zawiera dwa współoprawne tomy *Dzieł*, obejmujące cztery księgi *Liryków*.

„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”

1770 [styczeń – marzec], t. 1, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.1, s. 3.

1770 [kwiecień – czerwiec], t. 1, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.2, s. 3-4.

1770 [lipiec – wrzesień], t. 2, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.3, s. 4.

1771 [styczeń – marzec], t. 3, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.5, s. 5.

1771 [kwiecień – czerwiec], t. 3, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.6, s. 5.

1771 [lipiec – wrzesień], t. 4, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.7, s. 5-6.

1771 [październik – grudzień], t. 4, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.8, s. 6.

1772 [styczeń – marzec], t. 5, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.9, s. 6-7.

1772 [kwiecień – czerwiec], t. 5, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.10, s. 7.

1772 [lipiec – wrzesień], t. 6, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.11 (wariant a i b), s. 7-8.

1773 [kwiecień – czerwiec], t. 7, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.14, s. 9.

1773 [lipiec – wrzesień], t. 8, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.15, s. 9-10.

1773 [październik – grudzień], t. 8, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.16, s. 10.

1774 [styczeń – marzec], t. 9, cz. 1

Aleksandrowska: *ZPP*, A.17, s. 10-11.

1777 [kwiecień – czerwiec], t. 15, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.30, s. 16-17.

1777 [październik – grudzień], t. 16, cz. 2

Aleksandrowska: *ZPP*, A.32, s. 17.

Exemplarze opisanych wyżej tomów i części czasopisma zachowały się w zbiorach kilkunastu bibliotek, m.in.: BN, BUW, Czart., Ossol., PAN-PAU Kraków, TN, TPN. Wydawca korzystał z egzemplarza BN, sygn. XVIII.P22. Nie badano dotąd dokładnie dwóch podstawowych źródeł wydawanych w niniejszej edycji tekstów (tj. wydania Bohomolca oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”) w interesującym tutaj aspekcie – przekazu wierszy Naruszewicza. Porównanie ich to w zasadzie ogólne spostrzeżenia edytora, który kolacjonował te teksty, przygotowując je do wydania.

PORÓWNANIE ŹRÓDEŁ

Przypomnijmy, że redaktorem „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” od początku 1770 r. był Jan Chrzyciel Albertrandi. Od marca tegoż roku zaczął z nim współpracować Naruszewicz, który na początku roku 1771 przejął redakcję, był jednak prawdopodobnie w dalszym ciągu (od połowy 1772 do końca 1773 r.) wspomagany przez Albertrandiego. Naruszewicz czuwał nad pismem do połowy 1774 r., później jego związki się rozluźniły. Jak dotąd hipotezy o redaktorach dalszych tomów (Antoni Felicjan Nagłowski lub Józef Kazimierz Świętorzecki) nie zostały potwierdzone. Czasopismo drukowała kierowana przez Franciszka Bohomolca Drukarnia Jezuicka, przemianowana po kasacie zakonu na Drukarnię Nadworną J.K.Mci i Rzeczypospolitej (Aleksandrowska: *ZPP*, s. II, VI-VII, X, XIII). Redaktorem wydanych w Drukarni Nadwornej J.K.Mci i Rzeczypospolitej *Dzieł* Naruszewicza był Bohomolec, jednocześnie kierownik drukarni.

W wyniku kolacjonowania utworów okazało się, że na 58 ód dwu ksiąg pierwszego tomu *Dzieł* (27 w pierwszej i 31 w drugiej) 36 miało swój pierwodruk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (17 z pierwszej i 19 z drugiej księgi). A zatem tylko 10 liryków z książki pierwszej oraz 12 z drugiej Naruszewicz nie wydrukował w czasopiśmie. Na ogół były to utwory, które powstały przed emisją *ZPP*, a więc przed rokiem 1770, lub wiersze osobiste, bardziej prywatne, choć nieraz skierowane do znanych adresatów, w tym także do Stanisława Augusta (np. I 18).

Spośród 36 wierszy ogłoszonych i w pierwszym tomie *Dzieł*, i w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” 18 wykazuje pewne zmiany redakcyjne druku wobec periodyku (10 z książki pierwszej, 8 z książki drugiej). Są to więc zmiany

nie tak liczne (jeśli chodzi o liczbę utworów: połowa), niemniej świadczące o dokonywaniu przeróbek stylistycznych i redakcyjnych. Oznacza to najprawdopodobniej, że sam Naruszewicz wprowadził pewne zmiany. Może być jednak również tak, że niekiedy (nie wiadomo w jakim zakresie) była to ingerencja Bohomolca jako redaktora *Dziela*, a więc niektóre zmiany są rezultatem wyłącznie „inwencji redakcyjnej”¹.

Dla oceny tego zagadnienia ważne mogą się okazać następujące informacje:

1) Franciszek Bohomolec w *Przemowie*, zamieszczonej w pierwszym tomie opracowywanej przez siebie edycji, sygnalizował obojętność i brak zainteresowania Naruszewicza zbiorowym wydaniem własnych utworów (co interpretował jako wyraz skromności poety).

2) W wydanej przez Juliana Platta korespondencji poety (zob. Naruszewicz, *Korespondencja*) nie pojawia się żadna wzmianka o *Dzieliach* ani w obrębie 1778 roku, ani wcześniej czy później.

3) Wiadomo, że w 1778 r. Naruszewicz prowadził prace nad przygotowaniem *Historii narodu polskiego*, przebywając głównie poza Warszawą. Wrócił z Polesia d o p i e r o we wrześniu tego roku, natomiast czterotomowa edycja w opracowaniu Bohomolca została ukończona i ukazała się w sprzedaży j u ż w listopadzie.

Jednakże:

1) Nie można wykluczyć, że w tych miesiącach (wrzesień, październik 1778 r.), po powrocie do stolicy (a może i wcześniej, gdy powracał tu na krótkie pobyty) autor kontaktował się z wydawcą, pracującym nad zbiorową edycją jego utworów, a więc przeglądał je i na miejsce dawnych wprowadzał nowe warianty stylistyczne i redakcyjne; zwłaszcza że powszechnie wiadomo, a potwierdza to obserwacja kolejnych wydań utworów najbardziej znanych twórców, iż autorzy po pierwszej edycji w dalszym ciągu pracują nad swoimi tekstami, wprowadzając pewne zmiany stylistyczne, a także (rzadziej) treściowe.

2) Już w materiałach dostarczonych Bohomolcowi (tj. w rękopiśmieniowych przekazach wierszy) mogły istnieć inne lekcje w obrębie poszczególnych utworów, opublikowanych wcześniej w ZPP. Choć Naruszewicz jako redaktor periodyku zapewne dbał o to, by wydrukowane w ZPP wiersze były zgodne z jego ówczesnymi intencjami poetyckimi, intencjami społeczno-politycznymi i... wynikającymi po prostu z pragmatyki życia (zważywszy zwłaszcza utwory panegiryczne i pochwalne, mające zaskarbić względy dla Towarzystwa Jezusowego lub dla samego poety, czy to bezpośrednio, czy jako swego rodzaju realizatora królewskiej polityki zdobywania stronników i utrzymywania ich w swym kręgu), to

¹ Por. S. Grzeszczuk, „Uwagi filologiczne i edytorskie”, [we wstępie do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, Wrocław 1969, s. CI („Biblioteka Narodowa”, I 179).

oczywiście nie wykluczało dalszej pracy nad tekstami, w konsekwencji zaś wprowadzania autorskich zmian.

3) Generalnie, możliwa była umowa między autorem (zajętym innymi sprawami) a edytorem, dająca edytorowi i zarazem redaktorowi możliwość ingerencji w tekst utworów. Jeśli do niej doszło, konsekwencją była zapewne akceptacja tych zmian i przeróbek redakcyjnych, które znalazły się w *Dzieliach*. W każdym razie Naruszewicz „nie zgłosił wobec nich poważniejszych sprzeciwów”².

Przyjrzyjmy się tym zmianom w obrębie wersji opublikowanej w *Dzieliach* i spróbujmy dokonać ich klasyfikacji, a może także wskazać jakąś generalną tendencję. Oto te modyfikacje:

1) Zmiana tytułów niektórych utworów. Spotykamy się z nią w wielu przypadkach. Modyfikacje polegają m.in. na opuszczeniu w tytule określenia gatunkowego lub pominięciu członu opisującego okoliczności powstania wiersza, jako mniej – po latach – aktualnych. Usunięcie nazwy gatunku literackiego jest zrozumiałe w aspekcie ujęcia utworów lirycznych poety w *Dzieliach* w księgi ód, zawsze z gatunkową dewizą w nagłówku. Z kolei wyraźniejsza w ZPP dążność do ukonkretnienia tytułu przez bliższe wskazanie okoliczności jest oczywista jako przejaw periodycznego charakteru publikacji, będącej reakcją na bieżące wydarzenia. Pomijane lub mniej dokładne w tytułach ód w *Dzieliach* zarysowanie sytuacji jest tu natomiast rekompensowane bliższym przedstawieniem adresata, mocniejszym akcentem położonym na jego osobę. Porównanie wariantów niektórych tytułów wskazuje ponadto na mechaniczne zmiany redakcyjne (np. zmianę szyku członów).

2) Przemiany tekstu (warianty redakcyjne) zmieniające – np. łagodzące (częściej: np. l 1. 3) lub zaostrzające (rzadziej: np. l 21) – wymowę ideową albo emocjonalną danego fragmentu utworu.

3) Przekształcenia tekstowe nie tak wyraziste i znaczące, a więc warianty stylistyczne, obejmujące zwykle jeden wyraz (lub kilka). Oddzielnie należy tu potraktować wprowadzenie na miejsce dotychczasowych słów – nowych, synonimicznych. Tęgo rodzaju zmiany na ogół łagodzą wymowę wcześniejszych określeń, generalnie zaś wprowadzają wersję pod względem artystycznym równorzędną, a niekiedy lepszą.

4) Poprawki błędów z ZPP (np. niepoprawnej formy fleksyjnej, która powstała w wyniku opuszczenia litery), zakłóceń miary wierszowej (lipometrii lub hiperetrii).

5) Równie często (co ciekawe) zdarza się, że w miejsce poprawnej lekcji z ZPP w *Dzieliach* pojawia się lekcja błędna. Bohomolec jako redaktor edycji świadom był tych pomyłek, o czym wspominał w „Przemowie”.

² Tamże.

Jednakże warto podkreślić, że w ZPP korekta była mniej staranna. W periodyku w tekstach utworów, które potem wydrukowano w *Dziela*ch, znajdujemy jedenaście błędów (prowadzących w efekcie do hipermetrii lub lipometrii: ponadto drobne błędy literowe i błędy logiczne). W *Dziela*ch zostało to poprawione z wyjątkiem dwóch miejsc, ponadto pojawiło się tu tylko sześć drobnych błędów literowych – w sumie osiem pomylek tego rodzaju.

Podsumowując, stwierdzamy, że zauważone modyfikacje obejmują:

I. Zjawiska fonetyczne

Dziela rzadziej wprowadzają formy brzmieniowe nowsze. Znajdujemy tu częściej niż w periodyku formy starsze, np.: *podchlebstwo*, *podchlebiać* (obok: *pochlebstwo*, *pochlebiać*), *nadgroda* (w ZPP *nagroda*).

Zauważamy jednak w *Dziela*ch także tendencję modernizacyjną, np. w zakresie form typu: *rozliczny* (|| *roźliczny*), *zwierciadło* (|| *źwierciadło*), *niezmierny* (|| *nieźmierny*); na tym miejscu w ZPP mamy na ogół konsekwentniej zachowywane formy starsze: *roźliczny*, *źwierciadło*, *nieźmierny*.

Podobną w *Dziela*ch i w ZPP sytuację obserwujemy w zakresie występujących obok rzadszych form z *e* pochylonym licznym form z *e* jasnym, będącym kontynuacją *e* pochylonego (tj. *zer*, *ster*, *wierzch*, *szerze*), również w wyrazach, w których dość długo utrzymywały się grupy *-yr(z)-*, *-ir(z)-*.

W *Dziela*ch obserwujemy również częstsze zapisy obcych nazwisk i imion w postaci fonetycznej (*Marto*, *Orfeja*) lub mniej staranne (*Bacciareli*), przy zachowywaniu w tym miejscu oryginalnej (lub doń zbliżonej) pisowni w czasopiśmie (*Marteau*, *Orfea*) i większej staranności zapisu (*Bacciarelli*).

II. Zjawiska fleksyjne

W *Dziela*ch pojawia się większa liczba form deklinacyjnych nowszych (np. I 1,32; I 17,46; I 20,59). Zupełnie inaczej jest w zakresie wyrazów: *wszystko* || *wszytko*, *wszystkie* || *wszytkie*. W *Dziela*ch formy te występują obocznie (także w obrębie jednego utworu, np. I 3. 7. 13. 18. 23. 27; II 3; a nawet wersu, np. I 13,77), z przewagą form starszych, natomiast w ZPP spotykamy niemal wyłącznie nowszą postać: *wszystko*, *wszystkie*. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że w wydany w 1764 r. trzecim tomie słownika Michała Abrahama Trotza, zatytułowanym *Nowy dykcyjonarz, to jest mownik. ...* formy *wszytek*, *wszytki* oznaczono asteryskiem, a zatem potraktowane zostały jako słowa „podejrzane albo rzadkiego używania”.

III. Zjawiska składniowe

Dość częsta zmiana szyku w obrębie wersu lub (rzadziej) zdania. Gdy zważymy, że zmiana szyku jest niejednokrotnie połączona ze zmianą określeń stylistycznych (co występuje często), okaże się, że mamy do

czynienia z głębszymi przemianami natury artystycznej, których bez wiedzy autora Bohomolec jako doświadczony wydawca i redaktor nie mógł się dopuścić.

IV. Inne zmiany

Należy tytułem przykładu zasygnalizować: opuszczenie w *Dziela*ch motta z Liwiusza do ody I 1; opuszczenie niektórych przypisów (np. I 6); inną redakcją przypisów (np. II 20).

Jeśli chodzi o odnotowywanie przekładów, to w obydwu redakcjach panuje podobna sytuacja, mianowicie są one kwitowane rzadko: jeden raz wspólnie (I 14), trzy razy w *Dziela*ch w odniesieniu do utworów, które nie były wydrukowane w czasopiśmie (I 22; II 18. 30), jeden raz tylko w czasopiśmie (I 17). Pozostałych siedem przekładów (I 12. 13. 19. 25; II 13. 28), w tym wykorzystanie fragmentu utworu obcego (II 10), odkryły późniejsze badania uczonych.

Trudno na podstawie porównania kształtu obu redakcji wskazać jakąś tendencję generalną, która przyświecała wprowadzającym w *Dziela*ch zmianom tekstu wobec druku w ZPP. Kierunki procedur redakcyjnych nie są jednolite, a poczynania wydawcy i redaktora często niekonsekwentne. Można jednakże zaryzykować stwierdzenie, że zauważone zmiany świadczą o tym, iż *Dziela*, prezentujące dorobek jednego z najbardziej znanych wówczas poetów, były nastawione na szersze grono czytelnicze, a pierwsze polskie czasopismo literackie liczyło na odbiorcę bardziej wykształconego (choć korekta była tu mniej dokładna).

W sytuacji świadczącej o rozbieżnościach w zakresie językowego kształtu ogłaszanych utworów Naruszewicza (w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” i w *Dziela*ch) obecny wydawca ma prawo sądzić, że zmiany i różnice pewnych form językowych w zapisach oraz wykazywany przy tym brak konsekwencji to raczej wynik interwencji redaktorskich, a nawet zecerskich i drukarskich, niż odbicie autorskich form zapisu i wahań w ich obrębie. Dodatkowo poświadcza to porównanie między sobą poszczególnych tomów *Dziela*, w których stwierdzamy za każdym razem innego rodzaju rozbieżności w ortografii, innego rodzaju częstotliwość występowania i wzajemny stosunek form starszych i nowszych (np. nieobecność w tomie pierwszym formy *szczyry*, przy wyłączności wielokrotnie reprezentowanej w zapisie nowszej formy *szczer*y, nagle pojawia się w kilkunastu zapisach w tomie drugim; w tomie pierwszym przeważają formy typu: *wszytko*, *wszytkie*, natomiast w drugim mamy zdecydowaną przewagę form nowszych: *wszystko*, *wszystkie*).

Wolno przypuszczać, że różnorodne wahania i rozbieżności w obrębie kształtu utworów Naruszewicza, zaobserwowane w samych *Dziela*ch oraz w porównaniu *Dziela* z ZPP, są w dużej mierze odzwierciedleniem ówczesnej praktyki drukarskiej, cechującej się (bez właściwego nadzoru) pewną dowolnością postępowania. Są też odbiciem praktyki edytorskiej Bohomolca i zabiegów stosowanych

przez niego jako wydawcę. O praktyce drukarzy warszawskich wiadomo, że nie zawsze respektowali normę języka literackiego autorów, w różnych działach gramatyki (fleksji, morfologii, fonetyki i ortografii) dokonując zmian w zgodzie z własną normą polszczyzny³. Bohomolec zaś reprezentował wprawdzie edytorstwo pojmowane twórczo (o czym świadczą jego przedmowy i dedykacje do wydawanych pozycji oraz przemyślany układ redakcyjny edycji przezeń opracowywanych, w tym także *Dzieł Naruszewicza*), ale niekiedy dość swobodnie traktował drukowane przez siebie teksty autorów⁴ (tu był przecież dodatkowo obdarzony zaufaniem żyjącego poety, który najprawdopodobniej dał mu przyzwolenie na dokonywanie pewnych manipulacji tekstowych). Jako zapracowany, zasłużony prefekt Drukarni Jezuickiej, a potem Drukarni Nadwornej, nie zawsze zdołał też dopilnować przeprowadzenia dokładnej korekty wielu wychodzących spod ich pras druków⁵, także *Dzieł* (choć to wydanie otoczył szczególną opieką).

Z tych względów, a także dlatego, że nie dysponujemy autografami wierszy Naruszewicza, wydawca decyduje się na głębszą modernizację języka utworów poety, niż wskazują na to przekazy w podstawie wydania; przede wszystkim w sferze opisanych wyżej zjawisk: fonetycznych, odbijających się w pełnej wahań ortografii, oraz fleksyjnych, świadczących o braku dbałości o standaryzację form gramatycznych.

DZIEŁA W REDAKCJI BOHOMOLCA I ICH ZNACZENIE DLA PÓŹNIEJSZYCH EDYCJI WIERSZY NARUSZEWICZA

Edycja *Dzieł Naruszewicza*, wydana w Warszawie w 1778 r. przez dawnego zakonnego kolegę poety, Franciszka Bohomolca, została trzykrotnie – z niewielkimi zmianami – powtórzona (w latach 1804-1805, 1826, 1835). Pierwszego powtórzenia edycji dokonał Tadeusz Mostowski, który w dwóch tomach swego

³ Zob. Z. Goliński, „Komentarz – Od wydawcy”, [w:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, t. I, opracował Z. Goliński, Warszawa 1976, s. 384-385.

⁴ Świadczy o tym m.in. edycja: *Jana Kochanowskiego Rymy wszystkie w jedno zebrane prócz tych, które wolniejszemi żartami uczciwych czytelników odrażały, przedrukowane za Pozwoleniem Starszych*, Warszawa: Drukarnia Jezuicka, 1767. W swej przedmowie Bohomolec podkreślał [k. (3)], że „w terażniejszym wydaniu, nie tylko słów, ale nawet ortografii albo sposobu jego [tj. Kochanowskiego – B.W.] pisania nie odważyłem się odmieniać”, podczas gdy w istocie znacznie zmieniał teksty czarnoleskiego poety, m.in. ich zapis graficzny, ortografię, formy słów, a także usuwał pewne wyrazy, na ich miejsce wstawiając inne. Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 209-212.

⁵ Z przeglądu odpowiednich tomów *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (t. II, cz. II: t. 9/1, Kraków 1888; t. III, cz. II: t. 9/2, Kraków 1888; cz. III: t. 13, Kraków 1894) wynika, że w latach 1762-1778 w Drukarni Jezuickiej i Nadwornej opublikowano ok. 150 pozycji: diariuszy sejmowych, kalendarzy, roczników „Monitora”, dzieł dawnych i współczesnych, polskich i obcych autorów.

piętnastotomowego wydania, zatytułowanych: *Adama Naruszewicza Wiersze różne*, do czwartej księgi liryków dołączył osiem utworów (numerując je jako ody od XXVIII do XXXV), w tym (jako odę XXXII) błędnie utwór *Moc piękności* (inc.: „Natura wołam rogi...”), będący w istocie parafrazą utworu Anakreonta (*Anacr.* 24), dokonaną przez Franciszka Dionizego Książczaka. Mostowski sądził prawdopodobnie, że jest to inny autorski wariant poświadczonego przekładu pióra Naruszewicza pt. *Moc kobieca* (inc.: „Koń wierzga kopytem srodze...”)⁶.

Kolejne wydanie, pt. *Dzieła poetyczne. Nowe zupełnie wydanie* (Wrocław 1826), było odwzorowaniem poprzedniego, podobnie jak trzypięciotomowa lipska edycja Jana Nepomucena Bobrowicza, pt. *Poezje* (1835). W 1882 r. zasadniczy kształt edycji Bohomolca przypomniał Piotr Chmielowski, który jednak pominął wiersze zamieszczone w tomie IV *Dzieł* („Tłumaczenia rozmaite”), natomiast powtórzył osiem utworów dodanych przez Mostowskiego (w tym samym, co on, porządku) i dołączył cztery wiersze (dwa z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, dwa z druków ulotnych), oznaczając je jako kolejne ody księgi IV liryków: XXXVI-XXXIX, a ponadto umieścił kilka tekstów prozatorskich. Z obszernej edycji zbiorowych wierszy Naruszewicza to wydanie jest obecnie najszerzej dostępne⁷.

Po teksty wierszy z *Dzieł* z 1778 r. sięgali także edytorzy dokonujący wyboru utworów poetyckich Naruszewicza.

Juliusz Wiktor Gomulicki w 1964 r. wydał tomik *Liryków wybranych* poety⁸, prezentując wybór, który miał ukazać różnorodność tematyczną i estetyczno-literacką twórczości lirycznej Naruszewicza (ze zwróceniem uwagi na urodę poetycką wierszy, obecny w nich pierwiastek liryczny i personalizm). Jako zasadę porządkującą wydanie edytor przyjął chronologię (niekiedy domniemaną) powstania lub opublikowania utworów. Kilka wierszy ogłosił we fragmentach, jako utwory Naruszewicza potraktował pewne teksty o autorstwie domniemanym (m.in. zdecydowanie błędnie przysądził atrybucję wiersza *Do kominka* pióra Józefa Kobańskiego)⁹. Do spuścizny Naruszewicza-poety Gomulicki dołączył

⁶ Przekład tego utworu, w pierwodruku, tj. w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1773, t. 7, cz. 2, s. 338), pozostający bez tytułu, został oznaczony jako II wśród tłumaczeń „Z Anakreonta poety greckiego”; również na drugiej pozycji, pt. *Moc kobieca*, znalazł się w zbiorze *Anakreon poeta grecki* (Warszawa 1774, s. 7) oraz w *Dziełach* (Warszawa 1778, t. IV, s. 176), w dziale „Anakreona pieśni wybrane”; zob. Aleksandrowska: *ZPP* 565, s. 125.

⁷ A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów. Wydanie poprawione według druków pierwotnych i opatrzone słowniczkiem archaizmów*, opracował B. Chmielowski, Warszawa 1882.

⁸ A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybór i wstęp J.W. Gomulicki, Warszawa 1964.

⁹ Zob. E. Aleksandrowska, „O Józefie Kobańskim – poecie zapomnianym”, [w:] *Wiersze Józefa Kobańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – nieznanymi poetami Oświecenia*, wybór, tekst, wstęp i komentarze opracowała taż, Wrocław 1980, s. 14-15; zob. też NK, t. 5, s. 380.

dwadzieścia trzy teksty (w tym dwa kuplety z baletu *Kleopatra* z 1791 r.), nieznanne z wymienionych wyżej edycji zbiorowych, a pochodzące m.in. z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, współczesnych anonimowych druków ulotnych i rękopisów oraz dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych pierwodruków pośmiertnych (ogłoszonych przez Sabinę Grzegorzewską, Stanisława Tomkowicza, Ludwika Bernackiego, Jana Nowaka-Dłużewskiego, Jana Kotta, Juliana Platta i siebie samego)¹⁰. Większość utworów (czterdzieści dwa) w tej edycji pochodzi jednakże z *Dziela* opracowanych przez Bohomolca.

Następne dwa tomiki wierszy Naruszewicza ukazały się równocześnie, w 2001 r.: *Poezje wybrane*, opracowane przez Romana Doktora,¹¹ oraz *Wiersze*, wydane przez zespół studentów Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem Barbary Wolskiej¹². Podstawą wyboru wydania Doktora były: *Dziela* z 1778 r., *Adama Naruszewicza Wiersze różne* w opracowaniu Mostowskiego, *Poezje* z 1835 r., edycje Chmielowskiego i Gomulickiego oraz tomiki Biblioteki Narodowej w opracowaniu Stanisława Grzeszczuka¹³ i Juliana Platta¹⁴. W tym wydaniu utwory poety pogrupowano tematycznie na liryki osobiste, okolicznościowe i dydaktyczne, zaś w obrębie tych grup zastosowano w miarę możliwości układ chronologiczny. Zespół Łódzki, przygotowując wydanie krytyczne, bazował na „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, *Dzielach*, współczesnych drukach ulotnych i rękopisach. Wiersze Naruszewicza opatrzone objaśnieniami i notami filologicznymi. Zaproponowany w tej edycji układ wierszy miał odzwierciedlać czas ich powstania, przy czym po raz pierwszy w chronologizacji utworów dużą rolę odegrały ustalenia wyznaczone przez czas zbrozdurowania poszczególnych części periodyku oraz miejsce wierszy w tych częściach. Te dość dokładne ustalenia okazały się możliwe dzięki wykorzystaniu informacji zawartych w monografii bibliograficznej „Zabaw” autorstwa Elżbiety Aleksandrowskiej.

Kształt i zawartość czterotomowej edycji *Dziela* Naruszewicza, dokonanej w 1778 r. przez Bohomolca, krytykowano głównie ze względu na to, że utrwaliła ona jednostronny obraz dorobku poety oraz że zostały w niej pominięte utwory ważne dla wzbogacenia portretu literackiego autora. Szczególnie dobitnie podkreślał to Juliusz W. Gomulicki we wstępie do *Liryków wybranych*, zatytułowanym „Krzywdą Naruszewicza”¹⁵. Edytor sygnalizował nieład i brak proporcji.

¹⁰ Opis tych pozycji [w:] J.W. Gomulicki. „Nota edytorska”. [w:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, op. cit., s. 201.

¹¹ A. Naruszewicz, *Poezje wybrane*, wybór, wstęp i opracowanie R. Doktor. Lublin 2001.

¹² A. Naruszewicz, *Wiersze*, wstęp B. Wolska, opracowanie tekstów studentki filologii polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, uczestniczki specjalizacji edytorskiej pod kierunkiem i przy współudziale B. Wolskiej, Łódź 2001.

¹³ A.S. Naruszewicz, *Satyry*, wstęp i opracowanie S. Grzeszczuk, op.cit.

¹⁴ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. Wybór, wstęp i opracowanie J. Platt, Wrocław 1968 („Biblioteka Narodowa”, t. 195).

¹⁵ Zob. J.W. Gomulicki, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, op. cit., s. 6.

występujący zwłaszcza w dwóch pierwszych tomach Bohomolcowej prezentacji lirycznych tekstów poety, należących do trzech różnych grup: utworów pisanych na zamówienie (zakonu jezuitów lub dworu królewskiego); wierszy-wzórów, głównie tłumaczonych lub parafrazowanych z autorów obcych, a pisanych przez Naruszewicza jako profesora poetyki i retoryki jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie z myślą o młodych adeptach konwiktu; utworów osobistych, prywatnych, przeznaczonych dla siebie i przyjaciół, tworzonych z potrzeby serca lub umysłu¹⁶. Wskazywał również przyczyny i okoliczności tych decyzji wydawniczych. Jego zdaniem Bohomolec oparł swą edycję prawie wyłącznie na tekstach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” oraz na drukach ulotnych, pomijając przy tym pewne opublikowane wcześniej utwory. Gomulicki akcentował, że niektórych wierszy (erotyków, no i oczywiście obscenów) Naruszewicz nie pozwolił Bohomolcowi wydrukować. Edytor utyskiwał też, że Bohomolec zebrane przez siebie wiersze (113 utworów) –

[...] prawie mechanicznie podzielił na cztery księgi liryków. beładnie drukując obok siebie utwory należące do trzech [...] grup poetyckich, nie oznaczając osobnym ostrzeżeniem przekładów i parafraz i dosłownie zagrzebując najciekawsze wiersze „prywatne”, prawie całkowicie przytłoczone w tym zbiorze dwukrotnie większą masą wierszy okolicznościowych, tłumaczonych albo naśladowanych.¹⁷

Mimo ostrych słów krytyki, wypowiedzianych przez Gomulickiego pod adresem *Dzieł* we wstępie do opracowanego przez niego tomiku, stwierdzamy, że w „Notcie edytorskiej” wydawca zmienił ton. Podkreślał tam, że zebranie i uporządkowanie dorobku poetyckiego Naruszewicza, rozproszonego i w istocie nieznanego, bo ogłaszanego anonimowo i pod kryptonimami, „zawdzięczamy dopiero Franciszkowi Bohomolcowi” dzięki przygotowanej przez niego obszernej edycji¹⁸. Przedstawiając swe decyzje wydawnicze w odniesieniu do tekstów wydrukowanych zarówno w „Zabawach”, jak i w *Dzieliach*, Gomulicki pisał, że po dokonaniu porównania przedrukował je według tekstu edycji Bohomolca, tekstu „mającego za sobą powagę ostatniej intencji autora”¹⁹.

Decyzja, by w niniejszym wydaniu *Poezji zebranych* Naruszewicza przedstawić w czterech pierwszych tomach utwory poety w układzie odwzorowującym ich układ w *Dzieliach*, a dopiero w ostatnim tomie wydać wiersze pominięte w tej edycji – zarówno sprzed 1778 r., jak i późniejsze, w tym także utwory o autorstwie niepewnym – wynikała właśnie z przeświadczenia o dużej randze, randze historycznej, doniosłego faktu wydawniczego, jakim była edycja Boho-

¹⁶ Tamże, s. 12.

¹⁷ Tamże, s. 13.

¹⁸ J.W. Gomulicki, „Nota edytorska”, [w:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, op. cit., s. 200.

¹⁹ Tamże, s. 202.

molca, cechująca się przemyślanym układem redakcyjnym w obrębie kolejnych tomów.

Uwzględniając tradycję, należy odnieść się do zarzutów pod adresem edycji Bohomolca dotyczących nieładu panującego w obrębie dwóch pierwszych tomów *Dzieł*, które zawierają utwory włączone przez edytora do kanonu lirycznego. To, co traktuje się dziś jako niedociągnięcie, okazuje się świadomym zabiegiem wydawcy. Podział wierszy lirycznych, potraktowanych jako ody, na cztery księgi nie był bowiem zabiegiem czysto mechanicznym, ale stanowił znaczące nawiązanie do szczególnie ważnej dla Naruszewicza tradycji Horacjańskiej, gdzie nie spotkamy układu chronologicznego czy porządkującej zasady tematycznej. Tradycję tę kontynuował w Polsce Maciej Kazimierz Sarbiewski (dość przypomnieć jego *Lyriconum libri IV*), poeta określany jako *Horatius Sarmaticus*, z którym Naruszewicz czuł szczególnie powinowactwo i którego następcą został nazwany.

Należy też zaakcentować, że w tomie III *Dzieł* po raz pierwszy zgrupowano i opublikowano w zbiorach gatunkowych sielanki, satyry, bajki i epigramaty Naruszewicza. Układ utworów w obrębie tych grup wydaje się przemyślany, nie jest mechanicznym odwzorowaniem chronologicznej kolejności powstania i druku wierszy, a miejsce danego utworu w kompozycji zbioru ma znaczenie artystyczne. Podjęte tu zabiegi, mające na celu ułożenie koherentnych całości genologicznych, można ocenić jako próbę wykreowania nowych jakości ideowo-estetycznych, a nawet – stworzenia cyklów poetyckich. Szanują te układy edytorzy satyr Naruszewicza²⁰, dostrzegają badacze sielanek poety²¹. I nie ma większego znaczenia, czy były to tylko działania twórczego edytora i redaktora – Bohomolca, czy także poety – Naruszewicza. Zbiorów stworzonych za życia autora (z jego przyzwoleniem, być może z jego udziałem, a prawdopodobnie przez niego zaaprobowanych) dzisiejszy wydawca poetyckiego dorobku Naruszewicza nie może lekceważyć. Zastosowanie przez wydawcę zasady ściśle chronologicznej, rozbicie tych zbiorów i zburzenie ich kompozycji oznaczałoby zignorowanie ważnych decyzji i faktów edytorskich, również w zakresie wierszy spoza kanonu liryki.

Choć zatem *Dzieła*, jak już sygnalizowano, utrwaliły jednostronny obraz dorobku poetyckiego Naruszewicza, to jednak, oceniając to edytorskie dokonanie, trzeba raczej podkreślić, że ocaliły dorobek poety od zupełnego rozproszenia

²⁰ Stanisław Grzeszczuk (A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit.) i Barbara Wolska (A.S. Naruszewicz, *Satyry*, wstęp i opracowanie też, Kraków 2002). Podstawą wydania w obu edycjach były *Dzieła* z 1778 r., a wersja z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” tylko punktem odniesienia.

²¹ Należy tu przypomnieć książkę Juliana Platta, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. VI), oraz studium Marcina Cieńskiego, *Kompozycja „Sielanek” Adama Naruszewicza*, [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, red. B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 90-104.

lub zagubienia, a przez to – od zapomnienia. Ponadto edycja przygotowana przez Bohomolca była poprawna pod względem atrybucyjnym²². Brakuje w niej pewnych utworów, powstałych przed rokiem 1778, nie znajdziemy tu także – siłą rzeczy – utworów napisanych później i dziś trudno dostępnych (poza najbardziej znanymi). „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” przestały bowiem wychodzić w 1777 r., a sam autor albo pozostawiał swe wiersze w rękopisach, albo wydawał je zwykle anonimowo w drukach ulotnych, które zachowały się do naszych czasów w ilości znacznie okrojonej. Znalazły się jednak w *Dzieliach* także wiersze napisane przed startem pierwszego polskiego czasopisma literackiego (1770), jak również dzieła bardziej osobiste, prywatne, w których dochodził do głosu ton żartobliwy, nawet swawolny, pomijane zwykle w „Zabawach”. Jeśli chodzi o utwory libertyńskie lub erotyczne czy zgoła obsceniczne, krążące zwykle w rękopisach, to nie mogły się one znaleźć w *Dzieliach* w ogóle lub w ilości odpowiadającej postawie autora, bowiem kształt tej edycji miał utrwaląć publiczny wizerunek cenionego, nagradzanego wielokrotnie przez Stanisława Augusta twórcy, naówczas dość wysokiego rangą duchownego diecezjalnego, a mianowicie koadiutora biskupa smoleńskiego. Ponadto trzeba pamiętać, że autorstwo tych wierszy, nawet wierszy okolicznościowych powstałych po 1778 r., jest niepewne, kwestia ich atrybucji pozostaje sprawą otwartą (zagadnienia te zostaną szerzej omówione w tomie V *Poezji zebranych*).

Planowany układ *Poezji zebranych* kilkakrotnie omawiano na zebraniach naukowych Ośrodka Krytyki Tekstu i Edytorstwa Naukowego IBL PAN i mimo braku jednomyślności wśród dyskutantów wydawca spotkał się również z akceptacją takiego właśnie kształtu przygotowywanego wydania.

Niniejsze przedsięwzięcie wydawnicze nie jest kolejnym przedrukiem edycji Bohomolca. Po raz pierwszy wiersze opublikowane w *Dzieliach* otrzymują opracowanie krytyczne, zostaną opatrzone komentarzami ułatwiającymi lekturę: komentarzem edytorskim, szczegółowymi objaśnieniami oraz słownikami i indeksami. Każdy tom wydania będzie zaopatrzony we „Wprowadzenie do lektury”, omawiające zagadnienia związane z utworami pomieszczonymi w tomie.

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W niniejszym wydaniu uwzględniono w pewnym stopniu zasady współcześnie obowiązującej interpunkcji logiczno-składniowej, lecz jednocześnie starano się uszanować interpunkcję retoryczno-intonacyjną, właściwą tekstom poezji

²² Dotąd zgłoszono tylko wątpliwości co do autorstwa trzech utworów pomieszczonych w *Dzieliach*: IV 21 (na rzecz Fabiana Sakowicza), II 29 (na rzecz Onufrego Korytyńskiego), I 10 (na rzecz tegoż, z większym znakiem zapytania, jako że jest to przeróbka ody II 29, która mogła być dokonana przez Naruszewicza; por. „Objaśnienia”). Zob. E. Aleksandrowska: „Sakowicz Fabian”, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Warszawa 1992-1993, s. 342; Aleksandrowska: *ZPP* 707, s. 152; Aleksandrowska, *Korytyński*, s. 26, 29-31.

dawnej, którą dzisiejszy system przestankowania zacierą. Tak więc np. w niektórych przypadkach rozbijano zdanie wielokrotnie złożone na kilka zdań (wstawiając w miejsce dwukropka kropkę), lecz na ogół sygnalizowano pauzy za pomocą znaków występujących w przekazach, przy czym niektóre pauzy osłabiano (w miejsce średnika wstawiając przecinek; rezygnując z przecinka lub średnika przed spójnikami *i* oraz *a* łączącymi części zdania, o ile spójniki te nie były powtórzone), inne – wzmocniano (w miejsce przecinka wstawiając średnik). Przy ustaleniach dotyczących interpunkcji pamiętano, że w branych tu pod uwagę przekazach utworów Naruszewicza dwukropek był czasem znakiem wyliczenia, ale głównie – znakiem silniejszej pauzy.

Ograniczono w stosunku do druku zakres stosowania wielkich liter. Majuskuły używano w słowach określających Boga (wprost i za pomocą peryfraz) oraz w zaimkach odnoszących się bezpośrednio do Niego. Wielkie litery pozostawiono (lub wprowadzono) w licznych przypadkach animizacji i personifikacji pojęć abstrakcyjnych (np. *Czas*); w nazwach stanów, emocji i cech (np. *Gniew*, *Chciwość*, *Zazdrość*), zwłaszcza gdy były one przedmiotem oddzielnych apostrofów i obrazów o charakterze metaforycznym czy alegorycznym. Odstąpiono zaś, zgodnie z regułami przyjętymi w Serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, od rozpoczynania każdego wersu majuskułą.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną. Partykuły *-li*, *-ci* pisano z dywizem (np. *chcesz-li*, *aza-li*, *tak-ci*, *rychło-li*). Częstki ruchome 1 i 2 osoby l.poj. czasu przeszłego (*-m*, *-ś*) oraz partykuły *-ć*, *-że*, *-z* pisano łącznie (np. *chocim*, *toś*, *jużeś*, *małoż*). Wyjątek uczyniono, gdy pisownia łączna zacierą bądź zmienia znaczenie wyrazów, najczęściej jednak w odniesieniu do partykuły *-ć* (np. *bla-ha-ć*, *milszy-ć*, *winni-ć*, *uprzejmy-ć*, *długa-ć*, *skały-ć*, *ziemia-ć*, *że-ć*), zwłaszcza wówczas, gdy łączyła się ona z wyrazem w taki sposób, że całość mogła być rozumiana np. jako bezokolicznik. Zastosowano łączną pisownię wyrazu *nie-masz*, gdy występował w znaczeniu bezosobowym – analogicznie do łacińskiego *non est*. Modernizowano zapis wyrazów złożonych pisanych z dywizem (np. *arcy-biskup* → *arcybiskup*, *niebo-tyczny* → *niebotyczny*, *kędy-kolwiek* → *kędykolwiek*, *tro-zębe* → *trójzębe*, *wod-okowy* → *wodokowy*). Zachowano pisownię rozdzielną formy *lekce ważąc*.

Pisownię głosek *i* oraz *y* transkrybowano zgodnie z dzisiejszymi regułami jako *i*, *y*, *j*. W wyrazach pochodzenia obcego transkrybowano je, rozwijając grupy *-ij*, *-yj*, zgodnie z ówczesną spolszczoną wymową oraz wymogami wersyfikacyjnymi utworu (np. *Albion* → *Albijon*, *biblioteka* → *biblijoteka*, *chrześcijański* → *chrześcijański*, *Daryusz* → *Daryjusz*, *dryady* → *dryjady*, *dyament* → *dycja-ment*, *Etezye* → *Etezyje*, *fiolatek*, *fiolteczek* → *fijolatek*, *fijolteczek*, *Gracye* → *Gracyje*, *Hyperyon* → *Hyperyjon*, *Imaginacya* → *Imaginacyja*, *lo* → *ljo*, *Juliusz* → *Julijusz*, *Kalliope* → *Kalijope*, *Klio* → *Klijo*, *lilia* || *lelia* → *lilija*, *nuncyusz* → *nuncyjusz*, *Piar* → *pijar*, *Pryan* → *Pryjam*, *tryumwir* → *tryjumwir*). Poza wierszem pozostawiono jednak pisownię bez wzdłużenia (np. *imaginacya* → *imagi-*

nacja, *Terencyusz* → *Terencjusz*). Zmodernizowano pisownię pozostałych wyrazów obcego pochodzenia w tym zakresie (np. *dityramb* → *dityramb*, *Himen* → *Hymen*, *Himett* → *Hymet*, *hidra* → *hydra*, *himn* || *hymn* → *hymn*). Zachowano przymiotnik *żywotni* z pochodnymi.

Zmodernizowano oboczność form: *sinia* || *sine* → *sina*, *sine*, *pomniąc* || *pomnąc* → *pomnąc*.

Zmodernizowano formę *wybioru* → *wyboru*.

Zmodernizowano powszechnie używane w XVIII w. formy *chymik* → *chemik* oraz *cerkiel* → *cyrkiel* (ta ostatnia wywodzi się być może z francuskiej postaci rzeczownika *cercle* – ‘koło, obręcz’).

Zmodernizowano oboczności form czasownikowych i odczasownikowych: *przydzie* || *przyjdzie* → *przyjdzie*, *przyście* || *przyjście* → *przyjście* (jedynie w parze rymowej II 23, 123-124 zachowano oboczność: *przysciem* / *liścieniem*). Modernizowano natomiast do form pełniejszych czasowniki: *wynidzie* → *wynijdzie*, *wznidzie* → *wznijdzie*, oraz formy trybu rozkazującego: *migni* → *mignij*, *krzykni* → *krzyknij*, *znikni* → *zniknij*, *rośniż* → *rośnijż*, *zabrzmicie* → *zabrznujcie*.

Zmodernizowano krótszą formę przysłówkową: *dzisia* → *dzisiaj*. Zachowano rozszerzenie artykulacyjne i zmiękczenie w słowie *rejmentie* (= regimentie).

Zachowano nieliczne rozszerzone formy czasowników typu *widziemy*. Ze względu na rytmikę i wersyfikację pozostawiono formy czasownikowe typu *chwalim*, *poznajem*, *plyniem*, *żyjem*, a także iteratywną formę czasownikową: *sluchywa* → *sluchiwa* (= wielokrotnie słucha).

Modernizowano końcówki narzędnika l.poj. r.m. i n. oraz l.mn. zaimków i przymiotników *-em*, *-emi* do postaci: *-ym*, *-ymi*, jako że występowały w zapisie druku obocznie do form nowszych. Zachowywano te końcówki tylko w pozycjach rymowych (np. *wzrokiem* / *szerokiem*, *cnotliwem* / *ogniwem*, *ziemi* / *ognistem*), oraz w bezpośredniej bliskości rymu (np. *z tym towarzyszem pięknem*, *cnotliwem*). Wprowadzono aktualną postać wyrażen *potym* / *potem* (w parze rymowej) → *potem* i *przedtym* → *przedtem* w znaczeniu przysłówkowym.

Zachowywano końcówkę *-ą* biernika l.poj. rzeczowników r.ż. miękkotematowych (np. *wolą* (= wołę), *lutnią* (= lutnię)). Analogicznie pozostawiono końcówkę *-ę* biernika l.poj. zaimka (np. *twoją lutnią*). Zmodernizowano formę czasownikową *związują* → *związują*, pozostawiono natomiast w parze rymowej *nasiękną* / *jękną*.

Zachowano dawne formy liczby podwójnej: *ręku* (= rękach; np. w *przyjanych ręku*, w *tych ręku*) oraz mianownika r.n. l.mn.: *zorza* (np. *Zorza się w morzu myły*, *iskrzą się jasne zorza*).

Modernizowano końcówkę w mianowniku l.poj. rzeczowników r.n. (np. *książe* → *ksiączę*, *dziecie* → *dziecię*, *imie* → *imię*, *orle* → *orłę*, *zwierze* (obok formy *zwierz*) → *zwierzę*). Zmieniono końcówkę *-e* w 3 osobie l.poj. czasownika *rzeć*, która powstała wskutek upodobnienia do sąsiedniego w wersji czasownika: *uchem strzyże*, *rze* (→ *rzy*) *głośno*. Pozostawiono końcówkę *-y* w narzędniku

l.mn. rzeczowników r.n. – *koło: koły* (= kołami), *ksiązę: książęty* (= książętami). Utrzymano oboczność *krwie* || *krwi* w dopełniaczu l.poj.

Zachowano archaiczną formę rzeczownika *Polska* w miejscowniku (*Polszcze*), używaną jeszcze do początku XIX w.

Utrzymano staropolską formę *oiciec* (= ojciec) w mianowniku l.poj., w przypadkach zależnych zawsze odnotowując nowszą formę deklinacji (*ojca, ojcu, ojcie* itp.).

Pozostawiono formy liczebnika zbiorowego: *oboje, obojej* (np. „W tobie, Tereso, natura życzliwa / oboje w ścisłe spoila ogniwa. / cieszy się cały naród, że w osobie twojej / złożony widzi zaszczyt godności obojej”).

Występujące w podstawie wydania oboczne formy zaimka: *mię* || *mnie* zachowano.

Pozostawiono obocznie występujące formy przysłówków: *przecie, chocia* oraz *przecież, chociaż*.

Nie zachowano *a* pochylonego (*á*), zaznaczanego w podstawie wydania.

Pochylone *e*, zapisywane jako *y* lub *i*, zachowano tylko w parach rymowych: *poprawy / krwawej, onój / niestrwożony, trzyma / nieć ma, głowy / nowój, głowy / domowój*, oznaczając je jako *é*. W pozycjach poza rymami utrzymano lub wprowadzono *e* jasne, będące kontynuacją *e* pochylonego, jako że w podstawie wydania występowały tu liczne formy z *e* jasnym – coraz powszechniejsze w wymowie i piśmie w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia. Nie zachowywano również dawnej pisowni niezbyt licznych w podstawie wydania wyrazów z grupą *-yr-*, w których pochylenie *e* utrzymywało się dłużej (np. *bohater, bohaterstwo, styr, styryk, szczyry*), ponieważ znacznie częstsze były tutaj formy nowsze, w których *-yr-* lub *-yr(z)-* przeszło w *-er-* lub *-er(z)-*, co obserwujemy nie tylko w parach rymowych (np. *szczerze / przymierze* – II 17,65-66; *szczerze / sferze* – I 21,59; 61; *szczerza / otwiera* – I 27,63-64; z *wierzchu / zmierzchu* – II 6,117-118), lecz także w pozycjach poza rymami (np. *sternik* – I 3,70; I 11,71; I 26,80), *misterny* (I 2,28; I 7,54; II 6,87; II 13,+), *pasterz* (I 16,9; I 22,2+), *krwawożerca* (I 26,136), *pożera* (I 6,12+; I 8,34; II 20,28), *szczyry, szczyrość* (I 4,22; I 15,12+; I 20,29; I 26,107; I 27,63; II 6,+7; II 9,13; II 11,+2; II 12,105; II 17,13; II 19,31), *wierzch* (II 11,+2), *zwierzchność* (I 8,26; II 3,23), *zwierzchni* (I 13,24; II 6,124). W związku z tym rym: *styrem / bohaterem* (I 17,15-16) zapisano jako: *sterem / bohaterem*, zaś rymy: *Zefiry / bohaterzy* (I 5,53-54), *styrem / kirem* (I 21,63-64) jako: *Zefiry / bohaterzy, stérem / kirem*. Modernizowano również wyrazy z zaznaczanym podwyższeniem artykulacji *e*, zachowując pochylenie jedynie w parach rymowych (*kryślić* → *kréślić / kroślić*). W tytule wiersza zmodernizowano rzeczownikową końcówkę dopełniacza l.poj. r.ż (np. *kasztelanowy* → *kasztelanowej, hetmanowy* → *hetmanowej*).

Zmodernizowano pisownię samogłosek *o, ó* i *u*.

Jasne *o* lub oboczności *o* || *ó* zmodernizowano do pisowni dzisiejszej w licznych rzeczownikach, przysłówkach czy przymiotnikach (*mozg, narod, ogrod, ogrodek, rarog, rozbojca, tłumaczyć, wybor, zbior*) oraz *o* wewnątrz grup

spółgłoskowych (*wśrzod, pośrzod, zrzodło* || *źrzodło, roź* || *róż, rożany* || *różany, rożny* || *różny* z pochodnymi, *plod* || *plód, pokoj* || *pokój, romak* || *rómak* || *rumak* → *rumak*). Uspółcześniono chwiejną postać *o* || *ó* → *ó* w wyrazach takich jak: *który* (z pochodnymi), *prócz, równie* (z pochodnymi), *król, Józef*. Ujednolicono pisownię końcówki (-ow || -ów → -ów) dopełniacza l.mn. rzeczowników r.m. (np. *król, lew*). Zmodernizowano *o* bez pochylenia w końcówce dopełniacza l.mn. rzeczowników r.ż. typu: *cnota* (*cnot* → *cnót*), *ozdoba* (*ozdob* → *ozdób*), *noga* (*nog* → *nóg*), *niezgoda* (*niezgod* → *niezgód*), *pożoga* (*pożog* → *pożóg*), *siostra* (*siostr* → *sióstr*), oraz w 3 osobie r.m. czasu przeszłego l.poj. czasownika *nieść* (z pochodnymi): *przenieść* (*przeniośt* → *przeniósł*), *wynieść* (*wyniośt* → *wyniósł*), *znieść* (*zniośt* → *zniósł*) i w jego imiesłowowej formie: *wzniozszy* → *wzniósłszy*. Zmodernizowano pod tym względem formę złożoną *tro-zębe* → *trójzębe* oraz występujące wyłącznie w tytułach wierszy formy: *hetmanowna, marszałkowna* → *hetmanówna, marszałkówna*, wychodząc z założenia, że w tytułach utworów drugiej połowy XVIII w. bardzo często pomijano znaki diakrytyczne.

W pozycjach rymowych, gdy wymagała tego czystość rymu, pozostawiano w zapisie *o* (np. *wytownej / poczwórny, piorem / torem, dłotem / złotem, zbrojni / rozbojni, poci / mloci, bole / mauzole, probę / osobę, cora / senatora, wzory / cory*). Została też zachowana przeważająca pisownia wyrazu *strona* (= struna), występująca głównie w parach rymowych. Dla wyraźniejszego zaznaczenia etymologizacji pozostawiono również zapisane przez jasne *o* formy przymiotnikowe: *nowogrodzki, rozbojny, rymotworski*. Oboczne formy: *wymowa, obmowa, wymówna, wymówny, niewymówny, złotomówny, niemowny, niemowlę, niemowlące*, zostały zmodernizowane, pozostawiono je tylko w parach rymowych: *niewymownym / ołownym, niewymównie / równie, mówna / wyrówna*.

W transkrypcji samogłosek nosowych przyjęto generalną zasadę modernizacji (np. *teńcza* → *tęcza, tentent* → *tętent, stępel* → *stempel*). Pozostawiono natomiast konsekwentnie beznosówkową pisownię wyrazów: *miedzy, pomiędzy* (= między, pomiędzy). Pozostawiono również formę *czestować* (= 'oddawać cześć, czcić', ale także 'podejmować, gościć'). Utrzymano konsekwentną pisownię miękkiej spółgłoski *ń* w wyrazie *jutrzeńka*.

Długie *s* (Ź) występujące w druku jest oddawane jako *s*, *z*, *ś* lub *sz*, zgodnie z dzisiejszą ortografią.

Zgodnie ze współczesnymi normami ortografii zapisywano przedrostki *beł-* (= *bez-*), *roł-* (= *roz-*) oraz *z-* (np. *bełpiecznie* → *bezpiecznie, rołkołze* → *rozkosze, ztępić* → *stępić, ztąd* → *stąd*).

Pisownię pozostałych głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (*t, d, s, z*) modernizowano (np. *armata* → *armada, bezpiecznie* → *bezpiecznie, otmęty* → *odmęty, pięckrzydła* → *piększydła, prętki* → *prędkie, prętszy* → *prędszy, roskosze* → *rozkosze, zpadnie* → *spadnie, zpięte* → *spięte, ztąd* → *stąd, ztępić* → *stępić, ztrzymaj* → *strzymaj*). Zachowano jednak w parach rymowych konsekwentnie

występującą w druku formę *łabęci* (*łabęci* / *kręci*, *łabęci* / *nęci*), choć wewnątrz wersu przyjęto występującą obocznie, nowszą formę *łabęci* (II 4,18) || *łabędzi* (II 10,173) → *łabędzi*. Zachowano również bezdzwięczną pisownię rzeczownika *narcys* (*narcysów*), powszechnie i konsekwentnie używaną wówczas zarówno w mianowniku, jak i w przypadkach zależnych.

Zmodernizowano formę *gwoli* → *k'woli*, pozostawiono *k'mysli*.

Nie modernizowano wyrazów bez *h* w nagłosie (*arfa*). Uspółcześiono pisownię rzeczownika *puhar* → *puchar*.

Pozostawiono konsekwentnie zapisywane formy rzeczownikowe: *ptastwo*, *niewolstwo*, obok form nowszych: *pieniactwo*, *świadectwo*, *prostactwo*.

Nie zmieniano formy przymiotnikowej *bałtyckie* (od nazwy własnej *Bałtyda* – w epoce także obocznie do *Bałtyda* = Bałtyk).

Usunięto pisownię *-rz-* (= *rz*) w wyrazach: *burzliwy*, *drzwi*, *gorzki*, *grzbiet*, *grźmi*, *jarzno*, *nabrzmiały*, *najburzliwszy*, *pierzchać*, *podejrzliwa*, *zabrźmi*, *zadzierzgi* (i pochodnych). Zmodernizowano również oboczną pisownię wyrazu *żyzny* (*żyźny* || *żyzny*, z pochodnymi).

Nie zachowano oboczności *szklanny* (II 1,14, 62) || *szklany* → *szklany*, zwłaszcza że w parze rymowej w tym samym utworze pojawia się forma bez podwójnej spółgłoski: *dzbana* / *szklana* (II 1,181-182).

W parach rymowych w podstawie wydania dbano o utrzymanie rymu dokładnego, a zakłócenie tej zasady pojawiło się jedynie dwa razy (nie modernizowano go w niniejszej edycji): *gliny* / *winny*, *powinny* / *gliny* (obok *gliny* / *syny*).

Zgodnie z drukiem zachowano konsekwentnie występującą formę *źwierzę* (z pochodnymi). Zmodernizowano natomiast występujące obocznie formy typu: *rozliczny* || *roźliczny* → *rozliczny*, *zwierciadło* || *źwierciadło* → *zwierciadło*, *niezmierny* || *nieźmierny* → *niezmierny*. Oboczne formy *zwierzchni* || *zwierzchni* || *zwierzchni* modernizowano do postaci dzisiejszej.

Grupy spółgłoskowe *-jźrz-*, *źrz-*, *-śrz-* (np. *ujźrzal*, *źródło*, *pośrzodku*) zachowano zgodnie z pisownią druku.

Zmodernizowano oboczność grupy spółgłoskowej *-rzr-* || *-źrz-* (np. *szrzdziemne* → *śrzdodziemne*, *zrzenice* || *źrzenice* → *źrzenice*, *zrzodeł* || *źrzodeł* → *źródół*, *zrze* → *źrze*). Pozostawiono formy: *pośrzodku*, *śrzdkiem*, *Śrzeniawa*, *śrzon*, *wśrząd*, *pośrząd*. Zmodernizowano pisownię wyrazów *rządzca* → *rządca*, *władzca* → *władca*.

Pozostawiono typowe dla języka epoki wahania w zakresie *ś* || *sz* (np. *ślkany* || *szklany*), ale oboczności *s* || *ś* ujednolicono (np. *przyspiesza* || *przyspiesza* → *przyspiesza*, *spiesz* || *spiesz* → *spiesz*) do postaci współczesnej. Utrzymano twardy zapis czasownika w l.poj.: *szłę*, *szłą* (= *ślę*, *ślą*).

Zachowano staropolską, zanikającą ówczasie, formę przymiotnika *ptaszy* (= *ptasi*) z głoską *sz* przed końcówką *-y*.

Nie zachowywano oboczności występujących w druku form: *nadgrodzie* / *nagrodzie*, *nadgroda* / *nagroda*, wprowadzając formy nowsze.

Zachowywano natomiast (z uwagi na znaczenie) oboczności form: *podchlebiać*, *podchlebstwo* || *pochlebiać*, *pochlebstwo*, *pochlebnie*.

Utrzymano jednak formy rzeczownikowe i czasownikowe: *szmarag* (= szmaragd), *zagwiźniesz* (= zagwiźdniesz), oraz oboczność w wyrazach: *ozywa* || *odzywa*, *zdjęty* || *zjęty*. Zmodernizowano pisownię przysłówka *barziej* → *bardziej*.

Nie zachowywano form: *wszytko*, *wszytkie*, występujących w podstawie wydania obok nowszych: *wszystko*, *wszystkie*. Formy starsze pozostawiono jedynie w parach rymowych (np.: *wszytek* / *przybytek*; I 8,7-8; I 27,71-72). Utrzymano dawną postać rzeczownika *warstat* oraz formy uproszczone bez głoski *t*: *zawisny*, *nicnawisny*, ale zmodernizowano słowo: *uczesnik* → *uczestnik*, zachowano natomiast oboczność: *namiestniczą* || *namieśnik*. Bez zmian pozostała dawna forma rzeczownika *sumnienie*.

W wyrazach obcego pochodzenia zredukowano podwójne spółgłoski, zgodnie z pisownią dzisiejszą (np. *aplikacyi* → *aplikacji*, *Himett* → *Hymet*, *kollega* || *kolega* → *kolega*, *narcyssów* → *narcysów*, *okkazyi* || *okazyi* → *okazji*, *rekolekcyi* → *rekolekcji*, *Russom* → *Rusom*, *Saffą* → *Safą* (= Safoną), *Teressa* → *Teresa*). Uproszczone i rozwinięte obocznie występujący skrót: *Litt.* || *Lit.* → *Lit[ewski]*. Geminaty pozostawiono jednak w tych wyrazach, w których tradycyjnie dopuszcza je współczesna pisownia (np. *Messalina*, *Apollin*, *Bellona*).

Literę *x* transkrybowano jako *ks* (np. *roxolański* → *roksolański*, *Xięstwa* → *Księstwa*, *Xcia* → *ks[iążę]cia*, *Xżny* → *ks[ię]żny*, *X.* → *ks[ię]dza*).

Pozostawiono imię własne *Telemak* (= Telemach) w zastanej u Naruszewicza pisowni. Wyraz *arcy-pelag* za *Pocztom odów w I tomie zawartych* transkrybowano jako *archipelag*.

Wprowadzono cudzysłów, zwiększając ich liczbę.

Skróty występowały jedynie w tytułach ód i konsekwentnie je rozwijano (np. *JKMci* → *J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci*, *Coll.Nobil.* → *Coll[egium] Nobil[ium]*, *WX.Litt.* → *W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]*). Wszędzie, gdzie było to możliwe, rozwijano też inicjały imion i nazwisk zawartych w tytułach. Skrót *Xcia* || *Kcia* rozwijano do formy *książęcia*, która w pełnym brzmieniu pojawiła się w podstawie wydania dziesięciokrotnie (nigdy nie wystąpiła natomiast forma „księcia”).

Oczywiste błędy druku pominięto. Proste błędy poprawiano bez sygnalizowania w tekście tej ingerencji. Uzupełniono więc sporadyczne braki znaków diakrytycznych w przypadku *ń* (*słonce* → *słońce*) oraz dość częste (zwłaszcza na początku wersu) w przypadku *ś* (*sliczny* → *śliczny*, *swietne* → *świetne*), *ź* (*ze* → *źe*, *zaden* → *żaden*).

Poprawiano też bez każdorazowego zaznaczania błędy drukarskie w zapisie samogłosek nosowych, pomyłki w zapisie liter *m* i *n* oraz *u* i *n* (pojawiające się w osiemnastowiecznym drukarstwie odwrócenie czcionki), spotykane w druku rozsunięcia czcionek, a także oczywiste błędne litery. Uzupełniano opuszczenia liter (czcionek) w wyrazach, gdy w druku nie zostały one odbite, choć pozostawiono dla nich miejsce w środku wyrazu lub w odstępie między wyrazami.

IV. APARAT KRYTYCZNY

W „Aparacie krytycznym” nie sygnalizowano zabiegów polegających na poprawianiu drobnych błędów spotykanych w druku oraz uzupełnianiu oczywistych opuszczeń znaków diakrytycznych i liter. Podawano natomiast wszelkie informacje o drukowanych współczesnych przekazach wierszy, uwzględniając odpowiednie części poszczególnych tomów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, inne czasopisma (np. „Monitor”) oraz zbiory utworów i druki ulotne. Niektóre z tych ulotnych publikacji to przedruki z „Zabaw”, współcześnie bowiem (także w innych, większych edycjach) dokonywano dość często przedruków z tego pierwszego polskiego czasopisma literackiego. Było to związane z polityką wydawniczą Michała Grölla, nakładcy i księgarza czasopisma, który w trakcie jego emisji rozpowszechniał „co popularniejsze utwory w osobnych odbitkach, nadbitkach czy po prostu arkuszach wyjętych z periodyku, osobno zszytych (w wypadkach objętości przekraczającej arkusz) i opatrzonych stosowną kartą tytułową bądź tylko nadrukiem” (zob. Aleksandrowska: ZPP, s. III).

Zamieszczamy tu również druczki niezależne od tego źródła. Zachowane materiały (zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 534-537) wykazują bowiem, że równoległe z publikacjami w „Zabawach” i ich przedrukami utwory Naruszewicza krążyły w kilku- lub w kilkunastokartkowych druczku, finansowanych przez dwór królewski i wydawanych w nakładzie dwustu, pięciuset, niekiedy nawet tysiąca egzemplarzy (np. ody: I 3, I 26, II 1, II 6 czy niepublikowane w „Zabawach” – I 18, III 3).

Podawano także informacje o druczku ulotnych i różnoautorskich współczesnych zbiorach zawierających utwory Naruszewicza, odnotowane w bibliografiach lub w monografii bibliograficznej „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, do których wydawca nie dotarł, ponieważ starano się dążyć do kompletności wiedzy o opublikowanych przekazach wierszy.

Sygnalizowano także różnice w tekście przekazów porównywanych z podstawą wydania, które zawierały lekcje błędne, traktując te informacje jako materiał dokumentacyjny.

By zachować jednolitość podawanych wariantów tekstu w różnych przekazach, w zapisie lekcji tekstu różnych od podstawy wydania stosowano te same co w podstawie zasady transkrypcji.

KSIĘGA PIERWSZA

Oda I

Przekazy: ZPP – 1772, t. 6, cz. 1, s. 33-44; dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa 1772(?), 4^o, k.nlb. 8 (liczbowanie na s. 1, 2 [właśc. 3]) – egz. BUW. 4.201.583: DN – t. I, s. 1(nlb.) – 7.

Tytuł: – DN; *Na obrazy starożytnych Polaków z rozkazu Jego Królewskiej Mości. Do Biblioteki Zamkowej zebrane. Oda* – ZPP; *Na obrazy starożytnych Polaków z rozkazu J.Królewskiej Mości do Biblioteki Zamkowej zebrane. Oda* – dr.ulot.

Motto: w DN brak; *Inde tuae Reipublicae quod imitere capias. Livius.* – ZPP, dr.ulot.²³

w. 4 gwiazdami – DN; gwiazdami – ZPP, dr.ulot. (bł. lipometria)

w. 5 Orfeja – DN; Orfeja – ZPP, dr.ulot.

w. 6 *po arfie, słodkie lejąc jęki* – DN; *po niciach arfy złotojękiej* – ZPP, dr.ulot.

w. 18 *acz* – DN; *choć* – ZPP, dr.ulot.

w. 22 *okrzykiem* – DN; *pokrzykiem* – ZPP, dr.ulot.

w. 26 *i z nurtów dobywając Dniepr juchę* – DN; *i Dniepr brudnej krwi z nurtów dobywszy* – ZPP, dr.ulot.

w. 27 *zakrwawiony* – DN; *ujuszony* – ZPP, dr.ulot.

w. 30 *na bramach triumfalne* – DN; *na szumnych bramach chlubne* – ZPP, dr.ulot.

w. 32 *Jan Trzeci pohańców tłukł wojska niezmierne* – DN; *niegdyś Jan pohańce stłukł narodożerne* – ZPP, dr.ulot.

w. 37 *dbali* – DN; *względni* – ZPP, dr.ulot.

w. 38 *myśl i serce* – popr. wyd. według ZPP; *myśli serce* – DN (bł.); *myśl i serca* – dr.ulot.

w. 40 *podłym* – DN; *gnuśnym* – ZPP, dr.ulot.

w. 44 *rzadz<i>ej* – popr. wyd.; *rzadzej* – DN, ZPP, dr.ulot.

w. 50 *sprawila* – DN, ZPP; *sprawiła* – dr.ulot.

w. 54 *zawiść* – DN; *zazdrość* – ZPP, dr.ulot.

w. 55 *łacniej* – popr. wyd. według ZPP, dr.ulot.; *łacnej* – DN

w. 66 *u swych źródeł czystym* – DN; *przy swych źródłach czystym* – ZPP; *przy swych źródłach czystszy* – dr.ulot.

w. 69 *zawsze w obrotach* – DN; *w swych dziełach zawsze* – ZPP, dr.ulot.

w. 74 *rdza* – DN, ZPP; *rdzą* – dr.ulot.

w. 81 *przeważnym* – DN; *poważnym* – ZPP, dr.ulot.

w. 88 *z ręku roni* – DN; *z rąk upuszcza* – ZPP, dr.ulot.

w. 97 *Troskliwa stoi władza* – DN; *Stoi troskliwa Zwierzchność* – ZPP, dr.ulot.

w. 119 *przewinienie* – DN; *przewinienia* – ZPP, dr.ulot.

Oda II

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 2, s. 251-256; DN – t. I, s. 8-12 [właśc. 8-11].

Tytuł: – DN; *Hymn do Słońca* – ZPP

w. 25 *gnuśne* – DN; *gminne* – ZPP

w. 45 *w klęski płodna* – DN; *klęskopłodna* – ZPP

w. 46 *groy* – popr. wyd.; *grody* – DN, ZPP

²³ Por. LIV. 1. prooem. 10: „Inde tibi tuacque rei publicae quod imitere capias” („[...] stąd [dla siebie i] dla ojczyzny może czerpać wzory do naśladowania”; przekład A. Kościółek).

w. 68 *żywioly* – DN; *padoly* – ZPP

w. 73 *człek niewdzięczny* – DN; *niewdzięczny człowiek* – ZPP (bl., hipermetria)

Oda III

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 319-328; dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa, przed 19 X 1771], nakład M. Grölla, Drukarnia Jezuitów, 8° – nadbitka z ZPP według ogłoszenia zamieszczonego w „Wiadomościach Warszawskich” (Grzeszczuk, Hombek 7970) (wydawca nie dysponował egzemplarzem); DN – t. 1, s. 12-18.

Tytuł: – DN: *Podziękowanie Królowi JMci za dane numizma, Pańskim portretem ozdobione* – ZPP

w. 65 *Próżna* – DN; *Próżno* – ZPP

w. 73 *słońce* – DN; *slonko* – ZPP

w. 89 *na się wszystko* – DN; *wszystko na się* – ZPP

w. 129 *Wyjęty z ciżby i z pospólstwa wrzawy* – DN; *Lecz z ciżby gminu podlego wyjęty* – ZPP

w. 130 *wartkim polotem wznoszącej się sławy* – DN; *wartkimi loty sławy skrzydłopiętój* – ZPP

w. 138 *metal* – popr. wyd. według ZPP; *medalu* – DN (bl., niedokładność rymu)

Oda IV

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 2, s. 221-224; DN – t. 1, s. 19-21.

Tytuł: – DN: *Wiersz Króla JMci Pruskiego do Woltera* – ZPP

w. 5 *chętne szczęście sprzyja* – DN; *chętnie szczęście sprzyja* – ZPP

w. 27 *słodkie* – DN; *słodkim* – ZPP

w. 28 *wslawić* – DN; *slawić* – ZPP

w. 33 *hojnie na mnie* – DN; *na mnie hojnie* – ZPP

w. 49 *słodycz* – DN; *słodki* – ZPP

w. 52 *wody wicher* – DN; *wicher wody* – ZPP

Oda V

Przekazy: dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa 1763], 4°, k.nlb. 5 (zaznaczono karty B₁ (s. 1) i B₂ (s. 3) – egz. BUW 4.20.4.58; DN – t. 1, s. 22-24; w ZPP brak.

Tytuł: – DN: *Wiersz polski* – dr.ulot.

w. 2 *na głośne chciała stroić* – DN; *na wesole stroiła* – dr.ulot.

w. 5 *z tego majestatu* – DN; *z majestatu tego* – dr.ulot.

w. 13 *tocząc* – DN; *wiodąc* – dr.ulot.

w. 25 *złote wieki w Polsce* – DN; *w Polsce złote wieki* – dr.ulot.

w. 28 *jakże z sobą walczył, jak więc* – DN; *jako z sobą walczył, jako* – dr.ulot.

w. 35 *gdy twoją* – DN; *kiedy twą* – dr.ulot.

- w. 37 *toną we łzach* – DN; *we łzach toną* – dr.ulot.
 w. 38 *najdroższą życia twego* – DN; *drogą życia twojego* – dr.ulot.
 w. 53-54 *Czynią człeka częstokroć fortunne Zefiry / szczęśliwym* – DN;
Człeka szczęśliwym czynią pomyślnej Zefiry / Fortuny – dr.ulot.
 w. 54 *sama z bohaterą* – DN; *między bohaterą* – dr.ulot.
 w. 55 *obok sadza* – DN; *sama liczy* – dr.ulot.
 w. 61 *a która* – DN; *a którą* – dr.ulot.
 w. 63 *Tak* – DN; *Więc* – dr.ulot.

Oda VI

- Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 404–414; DN, t. I, s. 25-31.
 Tytuł: – DN; *Oda do malarstwa* – ZPP
 w. 2 w DN przypisu brak; (a) *Mnemozyna albo pamięć, matka, według poetów, wszystkich nauk wyzwolonych* – ZPP
 w. 5-6 w DN przypisu brak; (b) *Ut pictura poesis* – ZPP
 w. 10 w DN przypisu brak; *Dedal, sławny w starożytności snycerz, malarz, architekt* – ZPP
 w. 29 w DN przypisu brak; (g) *załążek, „foetus”* – ZPP
 w. 39 w DN przypisu brak; (h) *Imaginacji* – ZPP
 w. 62 (przyp.) (d) *Mowa tu o Pokoju Marmurowym, o którym oda będzie w II tomie, na karcie pierwszej* – DN; (k) *Mowa tu o Pokoju Marmurowym, portretami królów polskich przyozdobionym od J.P. Bacciarelli* – ZPP
 w. 64 *gardząc* – DN; *gardzą* – ZPP
 w. 66 (przyp.) (e) *Mowa tu teraz o dziwnie pięknym obrazie Estery w pokoju J.K.Mci, wymalowanym od J.P. Bac[ci]arellego* – DN; (l) *Mowa tu teraz o dziwnie pięknym obrazie Estery w pokoju J.K.M., świeżo teraz wymalowanym od tegoż zacnego artysty* – ZPP
 w. 79 w DN przypisu brak; (m) *Prometeus, syn Jafeta, według poetów z gliny człowieka ulepił i onego ukradzionym z wozu słonecznego ogniem ożywił* – ZPP
 w. 80 *zlepku* – DN; *zlepkowi* – ZPP (bl., hipermetria)
 w. 83 *o błędny rozumie* – DN; *oblędny rozumie* – ZPP
 w. 86 *jasnozłote* – DN; *jasnogore* – ZPP
 w. 87 *Marto* – DN (zapis fonetyczny); *Marteau* – ZPP
 w. 88 w DN przypisu brak; (n) *Kolory do malowania* – ZPP
 w. 97 *będąc żywości* – DN; *żywości będąc* – ZPP
 w. 99 (przyp.) (g) *powinn<y>* – popr. wyd.: *powinne* – DN (g), ZPP (p)
 w. 101 w DN przypisu brak; (q) *W konchach, czyli w skorupkach farby* – ZPP
 w. 106 w DN przypisu brak; (r) *Charaktery, które malarze dawają twarzom malowanym* – ZPP
 w. 114 w DN przypisu brak; (s) *„Rotat acinacem”* – *zatacza szablą* – ZPP

w. 132 (przyp.) (<h>) *Bac[c]iarelli i Marteau nie tylko sami pięknymi sztuki malarskiej upominkami kraj nasz zdobią, ale nadto dla pożytku krajowego zgodnych uczniów, rodowitych Polaków w tejże sztuce, z woli J.K.Mci i jego nakładem sposobią* – DN; (t) *P.P. Bac[c]iarelli i Marteau nie tylko sami pięknymi sztuki malarskiej upominkami kraj nasz zdobią, ale nadto dla pożytku krajowego godnych uczniów, Polaków rodowitych w tejże sztuce, z woli J.K.M. i jego nakładem sposobią* – ZPP

(oznaczenie przyp. w tekście) (<h>) – popr. wyd. za odnośnikiem przypisu pod tekstem: (i) – DN; (t) – ZPP

Oda VII

Przekazy: ZPP – 1772, t. 6, cz. 1, s. 55-6+; dr.ulot.: b.m.r. [1772], +°, k.nlb. + – egz. IBL XVIII.2.11+1; DN – t. 1, s. 32-36.

Tytuł: – DN; *Na dzień imienin Jaśnie O. Książęcia Jmci Augusta Aleksandra na Kłewaniu i Żukowie Czartoryskiego, Wojewody Generala Ziem Ruskich. Oda* – ZPP; *Na dzień imienin Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Augusta Aleksandra na Kłewaniu i Żukowie Czartoryskiego, Wojewody Generala Ziem Ruskich oda* – dr.ulot.

w. 1 *krwi* – DN; *krwie* – ZPP, dr.ulot.

w. 3 *w tym* – DN, ZPP; *w twym* – dr.ulot.

w. 6 *kontentą* – DN; *kontenta* – ZPP, dr. ulot. (bl., niedokładność rymu)

w. 25 *bo mu to* – DN, ZPP; *komu to* – dr.ulot.

w. 79 *pańską swą* – DN; *swą pańską* – ZPP, dr.ulot.

Oda VIII

Przekazy: J.D.A. Janocki, *Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis*, t. IV, Vratislaviae 1766, s. 379-381 (wersja łac.: s. 377-379); dr.ulot.: b.m.r. [176+ lub 1765] (zob. NK, t. 5, s. 372) – wydawcy nie udało się do niego dotrzeć; DN – t. 1, s. 37-40.

Tytuł: – DN; *Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ietatis] Jesu* – *Excerptum; Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W. Książęcia Litewskiego Collegium Nobilium Varsav. Soc. Jesu* – dr.ulot.

Oda IX

Przekazy: ZPP – 1774, t. 9, cz. 1, s. 22-24; DN – t. 1, s. 40-41.

Tytuł: – DN; *Do J. W. Jmci Pana Ignacego Potockiego, Pisarza W Litewskiego* – ZPP

w. 16 *i kredki lacno* – DN; *lacno i kredki* – ZPP

w. 20 *pióra, znać <jest> między ptaki* – popr. wyd.: *pióra, znać między ptaki* – DN, ZPP (bl., lipometria)

Oda X

Przekazy: „Monitor” 1769, nr 65, s. 520-524 (pod kryptonimem: „T.K.O.”, który Elżbieta Aleksandrowska (*Korytyński*, s. 26, 29-31) rozwiązuje jako „Feliks Korytyński Onufry”, przyjmując „pomyłkę w odczycie zecera litery *F* zamiast *T*”, lub też taktyczną jej zamianę dla zachowania zasady anonimowości pisma” i wspiera argumentami przemawiającymi za tymże autorstwem; utwór o charakterze okolicznościowym, w nieco innej wersji i krótszy o 9 strof (4-wersowych); zob. też uwagi w „Aparacie krytycznym” i obj. do I 10 oraz II 29; DN – t. I, s. 42-47.

Tytuł: – DN; *Na akt weselny Józefa Niesiołowskiego, kasztelana nowogrodzkiego, z Katarzyną Massalską, kasztelaną wileńską i hetmanówną Wielkiego Księstwa Litewskiego* – „Monitor”

- w. 1 *Bodajby* – DN; *Bogdajby* – „Monitor”
- w. 5 *płochego* – DN; *owego* – „Monitor”
- w. 6 *lada wabi* – DN; *zwabi lada* – „Monitor”
- w. 11 *perły i złotom jest* – DN; *perły, złoto jestem* – „Monitor”
- w. 13 *straci farbę* – DN; *glans swój traci* – „Monitor”
- w. 14 *czasy z trafunkiem* – DN; *trafunki nagłe* – „Monitor”
- w. 15 *to mój grunt* – DN; *mój posąg* – „Monitor”
- w. 16 *szczęśliwie dni moje zakończę* – DN; *dni moich szczęśliwie dokończę* – „Monitor”
- w. 22 *zrodziły* – DN; *rodziły* – „Monitor”
- w. 23 *żonek* – DN; *wstydu* – „Monitor”
- w. 24 *teraz się brzydkie* – DN; *sprośne się teraz* – „Monitor”
- w. 27 *ledwo widzieć* – DN; *ledwie widać* – „Monitor”
- w. 30 *biednych małżonków* – DN; *małżonków swoich* – „Monitor”
- w. 32 *zaprzedał ojczyste* – DN; *ojczyste zaprzedał* – „Monitor”
- w. 33-36 – DN; „Monitor” –

*Twarz nie szukała ozdoby z bielidła,
nie siały blaskiem na głowie trzęsidła,
włos budowany w piętra, co blondyny;
co są brabantkie, nie znał, pajęczyny.*

- w. 37-40 – DN; w „Monitorze” brak
- w. 41-44 – DN; „Monitor” –

*Dopieroż aby – o świecie przewrotny! –
w odzieniu męskim siadłszy na koń lotny,
harcować miała u boku z tasakiem
Pomiędzy gachów rozpustnym orszakiem.*

- w. 45 *był jej* – DN; *jej był* – „Monitor”

- w. 48 z ołtarzem – DN; *modlitwą* – „Monitor”
 w. 53 *pilnie strzegła* – DN; *strzegła pilnie* – „Monitor”
 w. 56 *na stronę* – DN; *na zbytki* – „Monitor”
 w. 58 *w takim żyć związku* – DN; *w związku żyć takim* – „Monitor”
 w. 60 z towarzyszem – DN; *z przyjacielem* – „Monitor”
 w. 61 *W smutku* – DN; *W żalach* – „Monitor”
 w. 64 *mężowi swemu* – DN; *zdrowie w słabości* – „Monitor”
 w. 72 *małżeństw* – DN; *związków* – „Monitor”
 w. 74 *lica pozorem* – DN; *pozorem lica* – „Monitor”
 w. 75 *i rad by* – DN; *już by rad* – „Monitor”
 w. 77-112 – DN; w „Monitorze” brak

Oda XI

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 1, s. 97-107; DN – t. I, s. 47-51.

Tytuł: – DN; *Oda do Króla Jego Mości w dzień urodzenia Jego MDCCLXXI*
 – ZPP

- w. 4 *cichym lecąc* – DN; *lecąc cichym* – ZPP
 w. 19 *izbym* – DN; *izby* – ZPP
 w. 80 *jej podchlebstwem* – DN; *pochlebstwem jej* – ZPP

Oda XII

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 1, s. 13-16; DN – t. I, s. 52-55; „Monitor” – 1785, nr 26 (Aleksandrowska: ZPP 481, s. 111 – przedruk z ZPP).

Tytuł: – DN; *Nic nadto* – ZPP, „Monitor”

Oda XIII

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 2, s. 285-287, 289-295; DN – t. I, s. 56-60.

Tytuł: – DN; *Namiętności. Oda* – ZPP

- w. 96 <z> *niej* – popr. wyd.; w *niej* – DN, ZPP (bł. druk.)

Oda XIV

Przekazy: dr.ulot.: b.m. [Warszawa] 1769, 4°, s. 8 – egz. BN XVIII 2.106 (zob. Estr., t. 23, s. 51; NK, t. 5, s. 373); DN – t. I, s. 61-66.

Tytuł: – DN; *Do J.O. Książęcia Jegomości Adama Czartoryskiego. generała ziem podolskich, z cudzych krajów do ojczyzny szczęśliwie powracającego. MDCCLXIX* – dr.ulot.

- w. 10 *uściska* – DN; *uciska* – dr.ulot.
 w. 15 *czas niły* – DN; *ów kiedy* – dr.ulot.
 w. 16 *o Polski* – DN; *o Polskiej* – dr.ulot. (bł.)
 w. 41 *kruszy* – DN; *łamic* – dr.ulot.
 w. 50 *gdzie więc* – DN; *kędy* – dr.ulot.

w. 72 *księncach* – DN; *księcach* – dr.ulot.

w. 89 *Niech się ten – rzecze – w miękkim* – DN; *Zostań... Niech się ten w miękkim* – dr.ulot.

w. 93 *zacny* – DN; *zacne* – dr.ulot.

w. 96 *pięknej stanąć* – DN; *stanąć pięknej* – dr.ulot.

w. 112 *obce chlubią* – DN; *chlubią obce* – dr.ulot.

Podpis: w DN brak; *A.S.N.Z.T.J.* – dr.ulot.

Oda XV

Przekaz: DN – t. I, s. 66-73.

Oda XVI

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 330-332; DN – t. I, s. 73-74.

Tytuł: – DN; *Zabawa moja. Oda* – ZPP

Oda XVII

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 223-232; DN – t. I, s. 75-80.

Tytuł: – DN; *Oda do Fortuny* – ZPP

w. 38 *groźny* – DN; *godny* – ZPP

w. 43 *żałosne* – DN; *żałobne* – ZPP

w. 62 *stawia* – DN; *stawi* – ZPP

w. 84 *krwią i łzami Bellona* – DN; *Bellona krwią i łzami* – ZPP

w. 103 *zarównie* – DN; *zarówno* – ZPP

w. 107 *w złym razie cofa* – DN; *smuci w złym razie* – ZPP

w. 115 *Eneju* – DN; *Enea* – ZPP

Oda XVIII

Przekazy: dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa 1772], 4^o, s. 4 – egz. BUW 4.20.4.63 (zob. Estr., t. 23, s. 47; NK, t. 5, s. 373) (w świetle materiałów z Archiwum Kameeralnego druczek ten, finansowany przez dwór królewski, należy datować na 1772 r.; zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 534-535); DN – t. I, s. 81-83.

Tytuł: – DN; *Na dzień siedemnasty stycznia urodzeniem Jego Królewskiej M. znakomity. Oda.* – dr.ulot.

Motto: w DN brak; *Scrus in caelum redeas. Horat.* – dr.ulot.²⁴

w. 21 (przyp.) * *Charites, Gratiae* – DN (odnośnik przypisu stoi błędnie przy słowie *krasnymi*, w. 22); *Gratiae, Charites* – dr.ulot.

w. 31 *Koziorożcu* – DN; *Kozorożcu* – dr.ulot.

w. 32 *przedsięwziętej* – DN; *przesięwziętej* – dr.ulot. (bł. literowy; w egzemplarzu, z którego korzystał wydawca, charakterem pisma z epoki ręcznie nadpisano brakujące „d”)

²⁴ Por. HOR.*Carm.* 1,2,45 (dosł. „późno powróć do nieba” [słowa skierowane do Oktawiana Augusta jako władcy o boskim pochodzeniu]).

Oda XIX

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 53-55; DN – t. I, s. 83-84.

Tytuł: – DN; *Na sanie tejże* – ZPP (utwór poprzedzał wiersz młodzieńczego wówczas ucznia Szkoły Rycerskiej, Kazimierza Nestora Sapiehy, skierowany do Izabeli Czartoryskiej, pt. *Do... Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich...*)

w. 3 *wszystkie* – DN; *wszystko* – ZPP

w. 31 *Boota oś* – DN; *oś Boota* – ZPP

Oda XX

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 290-296 (wiersz stychiczny); DN – t. I, s. 85-88.

Tytuł: – DN; *Oda w dzień konsekracji na biskupstwo chełmskie J.W.Jmć Księdza Antoniego Okęckiego* – ZPP

w. 58 *tak względny i grzeczny* – DN; *tak ludzki, tak grzeczny* – ZPP

w. 59 *na ubogich* – DN; *na ubogie* – ZPP

Oda XXI

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 325-329; DN – t. I, s. 89-92.

Tytuł: – DN; *Bezżeństwo. Oda* – ZPP

w. 8 *na jednym łóżku lwicą* – DN; *tygrzycą w jednej sforze* – ZPP

w. 19 *Ew takich* – DN; *tych Jewek* – ZPP

w. 32 *kat* – DN; *bies* – ZPP

w. 38 *dzielną* – DN; *piękną* – ZPP

w. 40 *Bóg* – DN; *los* – ZPP

w. 47 *rybki* – DN; *ryby* – ZPP

w. 61 *Wolisz* – DN; *Wóląc* – ZPP

Oda XXII

Przekaz: DN – t. I, s. 93-93.

Oda XXIII

Przekaz: DN – t. I, s. 94-95.

Oda XXIV

Przekazy: dr.ulot.: b.m.r. [1773], 4°, k.nlb. 2 – egz. IBL Michalscy XVIII. 2.1151; DN – t. I, s. 96-98.

Tytuł: – DN; *Na powrót senatorów* – dr.ulot.

w. 6 *ten ucisk znoszą, te* – DN; *te ucisk znoszą, ten* – dr.ulot. (bl.)

w. 8 *drobną* – DN; *dobrą* – dr.ulot.

w. 15 *rado* – DN; *rada* – dr.ulot.

w. 35 *Precz* – DN; *Przecz* – dr.ulot.

w. 44 *koncept* – DN; *koniec* – dr.ulot.

w. 48 *wdzięczne fijołki, przyprowadza* – DN; *szle ku nam, oto wypogadza* – dr.ulot.

Oda XXV

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 1, s. 215-218; DN – t. I, s. 99-100.

Tytuł: – DN; *Do słowika / Duma* – ZPP

w. 22 *l<o>sów* – popr. wyd.; *lasów* – DN, ZPP (bł.)

w. 29 *ci<ę>* – popr. wyd.; *ci* – DN, ZPP (bł.)

Oda XXVI

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 321-329, 329 [a] – 330, 330 [a] – 334; dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa 1771], 4°, s. VIII – egz. IBL XVIII.2.1160; BUW 4.20.4.57; Czart. rkps. 781 (drucek nie uwzględnia pochylonego *o* (*ó*), tego typu różnic grafii nie podawano więc w odmianach tekstu); DN – t. I, s. 101-108; *Zebanie rytunów z różnych okoliczności pisanych, mianowicie imieniem Konwiktu Szlacheckiego Wileńskiego XX. Scholarum Piarum, Wilno 1779* (mylnie pod kryptonimem Bernarda Syrucia: „X.B.S.S.P.”; zob. Aleksandrowska: ZPP 539, s. 120).

Tytuł: – DN; *Oda do Ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości* – ZPP, dr.ulot.

Motto: *Virgil[us]* – DN; *Virg.* – dr.ulot.

w. 67 *przypadków nie bojąc* – DN; *nie bojąc przypadków* – dr.ulot.

w. 134 *serca* – DN; *serce* – dr.ulot.

Oda XXVII

Przekaz: DN – t. I, s. 108-112.

KSIĘGA DRUGA

Oda I

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 1, s. 3-22; dr.ulot. (a): b.m.r. [1772], 4°, k.nlb. 4 – egz. IBL XVIII. 2.1231; dr.ulot.(b): b.m.r. [1771(?)], 4°, k.nlb. 4 – egz. Czart. rkps. 781 oraz BUW 4.20.4.66 (dwa odmienne druczki ulotne, różniące się ozdobnikiem na pierwszej stronie, łamaniem przypisu do tytułu, ortografią, interpunkcją, kierunkiem pochylenia znaków diakrytycznych nad samogłoską *ó* – jest to więc niewątpliwie inny skład, choć brak zasadniczych odmian tekstu; przykłady różnic: dr.ulot. (a) – spójnik „i” zapisywany jest jako *i*, dr.ulot. (b) – *y*; dr.ulot. (a) liczne literówki: w. 79 *Btontes*, w. 124 *brznchy*, w. 139 *okrąk*; w. 143 *senarorze*); DN – t. I, s. 113 [nlb.] – 122, 321 [właśc. 123] – 126; wydanie *in 4-to* [Warszawa 1771] (zob. Aleksandrowska: ZPP 5+1, s. 121), to prawdopodobnie wyżej wymieniony dr.ulot. (b). W „Polnische Bibliothek” (1787, cz. 1, s. 50-60) przekład niemiecki utworu; zob. Estr., t. 23, s. 51.

Tytuł: – DN; *Wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami dytyrambem (a) zowią, z okazji zupełnego ozdrowienia J. Królewskiej Mci* – ZPP; *Wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami Dytyrambem (a) zowią, z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości* – dr.ulot. (a); *Wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami Dytyrambem (a) zowią, z okazji zupełnego ozdrowienia J. Królewskiej Mości* – dr.ulot. (b)

(przyp.) (a) *verba* – popr. wyd. według ZPP, dr.ulot. (a) oraz (b); *perba* – DN (bł. druk.)

w. 2 *ład* – DN; *łady* – ZPP, dr.ulot. (a) oraz (b)

Oda II

Przekaz: DN – t. I, s. 126-128.

Oda III

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 104-112; DN – t. I, s. 129-134.

Tytuł: – DN; *Do Króla Jego Mości, nauk i uczących się ojca, młodź Collegii Nobilium Warszawskiego Soc. Jesu* – ZPP

w. 38 *żywo* – DN; *zwawo* – ZPP

w. 50 *powywraca* – DN; *poprzewraca* – ZPP

Oda IV

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 1, s. 3-5; DN – t. I, s. 134-136.

Tytuł: – DN; *Do Muz zamilkłych* – ZPP

w. 25 *z wierzby gdzies* – DN; *gdzies z wierzby* – ZPP

w. 32 *rozkoszny mój* – DN; *rozkoszny* – ZPP (bł., lipometria)

Oda V

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 364; DN – t. I, s. 136.

Tytuł: – DN; *Dziecięciu nowo urodzonemu* – ZPP

Oda VI

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 1, s. 191-192, 194-203; dr.ulot.: b.m., 1772, 4°, k.nlb. 4 – egz. w IBL. XVIII.2.1163; DN – t. I, s. 137-143.

Tytuł: – DN; *Do Jaśnie Oświeconej Jej Mości Pani Elżbiety z Książąt Poniatowskich Hrabinej Branickiej, Kasztelanowej Krakowskiej, Hetmanowej Wielkiej Koronnej, oda* – ZPP, dr.ulot.

w. 3 *strzymaj* – DN; *z trzymaj* – ZPP

w. 33 *niezjęty* – DN; *niespięty* – ZPP, dr.ulot.

w. 84 *wdzięcznie* – DN, ZPP; *wdzięczny* – dr.ulot.

w. 86 *szmelcem* – DN; *śmiechem* – ZPP (bł.)

Oda VII

Przekaz: DN – t. I, s. 143-146.

Oda VIII

Przekazy: dr.ulot.: b.m.r., 2^o, k.nlb. 2 – egz. IBL Michalscy XVIII.3.117 (Estr., t. 24, s. 289, przypuszcza, że dr.ulot. wydano w 1770 r.); DN – t. I, s. 147-149.

Tytuł: – DN; *Na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego* – dr.ulot.

w. 7 *zadumiany* – DN; *zadumiały* – dr.ulot.

w. 25 *twym, kochany* – DN; *twoim, zacny* – dr.ulot.

w. 27 *nie postanie* – popr. wyd.; *nie powstanie* – DN, dr.ulot. (bl.)

w. 34 *serca* – DN; *serce* – dr.ulot.

Oda IX

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 347-350; DN – t. I, s. 149-152.

Tytuł: – DN; *Na pogrzebie J.O. Księżny Jmci Marii Zofii Czartoryskiej, Wojewodziny Ruskiej. Aniola Durini, Arcybiskupa Ancyrańskiego, Ś. Stolicy Nuncjusza oda* – ZPP

Oda X

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 1, s. 169-190; dr.ulot.: b.m., 1772, 4^o, k.nlb. 4 – egz. IBL XVIII.2.1161 (podział na nieregularne strofy); DN – t. I, s. 153-165.

Tytuł: – DN; *O pożytku nauk z nagrodą w kraju rozkrzewionych. Wiersz z okazji odebranego numizma z rąk Jego Królewskiej Mci, Pana Mojego Miłościwego* – ZPP; *O pożytku z nauk z nagrodą w kraju rozkrzewionych. Wiersz z okazji odebranego numizma z rąk Jego Królewskiej Mości* – dr.ulot.

w. 16 *jest ci* – DN; *ci jest* – ZPP

w. 47 *wsparta* – DN; *wsparty* – ZPP

w. 61 *złączona z nauką* – DN; *z nauką złączona* – ZPP, dr.ulot.

w. 62 *się słusznie* – DN, ZPP; *słusznie się* – dr.ulot.

w. 86 *ściąga* – DN; *ściga* – ZPP (bl.)

w. 116 (przyp.) *(f) Budownictwo* – DN; *Budowniczy* – ZPP

w. 161 *farbowne* – popr. wyd. według ZPP; *farbowane* – DN (bl., hipermetria)

w. 182 *zakątach* – DN, ZPP; *zakątkach* – dr.ulot.

w. 212 *Głupstwa* – DN; *głupstwu* – ZPP, dr.ulot.

w. 250 *związują* – DN; *zawiązują* – ZPP (bl., hipermetria)

Oda XI

Przekazy: dr.ulot.: b.m., 1770, 4^o (zob. Estr., t. 23, s. 50); DN – t. I, s. 166-170.

Tytuł: – DN; *Oświadczenie wdzięczności za wyświadczone dobrodziejstwa Jegomości Panu Janowi Dupont, medycyny doktorowi, uczynione od Collegium Warszawskiego Societatis Jesu* – dr.ulot.

Oda XII

Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 2, s. 299-308; dr.ulot.: b.m.r. [1772], 4°, k. 4 – egz. IBL Michalscy XVIII.2.1052; DN – t. I, s. 170-175; *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych, mianowicie imieniem Konwiku Szlacheckiego Wileńskiego XX. Scholarum Piarum, Wilno 1779*, s. 50-53 (zob. Aleksandrowska: ZPP 5+8, s. 122 – anonimowy przedruk z ZPP).

Tytuł: – DN; *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego wiernością ku swojemu Królowi znakomitego, z okazji uroczystej Delegacji, z powinną Majestatowi re-kognicją i powinszowaniem ocalonego przez Boską Opatrzność życia i zdrowia J.K.M., oda* – ZPP, dr.ulot.

w. 12 *złamać* – DN; *lamać* – ZPP, dr.ulot.

w. 17 *wiesz* – DN; *znasz* – ZPP, dr.ulot.

w. 36 *i kochaniem* – DN; *i z kochaniem* – ZPP, dr.ulot.

w. 86 *młodziuchny* – DN; *miodziuchny* – ZPP, dr. ulot.

Oda XIII

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 2, s. 321-330; DN – t. I, s. 175-180.

Tytuł: – DN; *Pieśń ciarlatańska na jarmarku* – ZPP

Oda XIV

Przekaz: DN – t. I, s. 180-181.

Oda XV

Przekaz: DN – t. I, s. 182-183.

Oda XVI

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 1, s. 26-27; DN – t. I, s. 183-184.

Tytuł: – DN; *Hymn do Boga* – ZPP

Oda XVII

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 297-302; DN – t. I, s. 185-188.

Tytuł: – DN; *Oda na wesele JJ.OO. Ich Mościów Michała i Heleny z Przędzieckich Radziwiłłów* – ZPP

w. 79 *dwóm* – DN; *dwu* – ZPP

Oda XVIII

Przekaz: DN – t. I, s. 189-190.

Oda XIX

Przekaz: DN – t. I, s. 190-192.

Oda XX

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 293-300; DN – t. I, s. 192-196.

Tytuł: – DN; *Na pożar wszczęty w Warszawie na Nowym Mieście, którym część Collegium Nobilium S[ocietatis] Jesu w perzynę poszła dnia 19 kwietnia 1773* – ZPP

w. 4 (przyp.) (a) *Horacjusz w księżdzie II, pieśni 13* – DN; w ZPP brak
w. 6 w DN przypisu brak; *Eol* – bożek wiatrów; *Wulkan*, bożek ognia; *kluza* – jaskinia – ZPP

w. 49 (przyp.) (b) *Wzmianka tu o owej beczcze, w której autor miał wszystkie swoje papiery złożone i z którą umykając od pożaru, obalił się i piersi sobie mocno naruszył* – DN; *Filozof*, którego *Aleksander Wielki* w beczcze siedzącego *raczył widzieć* – ZPP

w. 63 (przyp.) (c) *Ks[ię]żny Kanclerzyny W[ielkiej] Lit[ewskiej]* – DN; w ZPP brak

w. 65 (przyp.) (d) *Pisarz W[ielki] Koronny* – DN; w ZPP brak

w. 70 (przyp.) (e) *Rektor Coll[egii] Nobil[ium] Schol[arum] Piar[um]* – DN; w ZPP brak

Oda XXI

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 298-300; DN – t. I, s. 197-198.

Tytuł: – DN; *Do przyjaciela smutnego* – ZPP

w. 2 *wyrokiem* – DN; *rozkazem* – ZPP

w. 19 *te więc* – DN; *te* – ZPP (bł., lipometria)

Oda XXII

Przekazy: ZPP – 1777, t. 16, cz. 2, s. 406-411 (jest to ostatni utwór Naruszewicza wydrukowany w periodyku); utwór opublikowano też w drukach ulotnych, do których wydawcy nie udało się dotrzeć (stąd w odmianach podano tylko odmiany tytułów zanotowanych w bibliografiach): dr.ulot. (a): b.m.r., 4^o (zob. Estr., t. 27, s. 121; Aleksandrowska: ZPP 616, s. 132); dr.ulot. (b): b.m.r. [1777] (NK, t. 6/1, s. 113); DN – t. I, s. 198-201.

Tytuł: – DN; *Wiersz z okazji ocalonego zdrowia pewnej damy – ZPP; Elżbiecie z Branickich, hrabinie na Kodniu Sapieżynie, Wojewodzicowej Mściławskiej, szczęśliwego do zdrowia powrócenia uprzejme życzenie* – dr.ulot. (a); *Jaśnie Oświeconej Księżnej Iunci Elżbiecie z Branickich Hrabinej na Kodniu Sapieżynie, wojewodzicowej mściławskiej, szczęśliwego, a od wszystkich pożądanego do zdrowia przywrócenia uprzejme powinszowanie* – dr.ulot. (b)

Sapieżyn<ie> – popr. wyd. według dr.ulot.: *Sapieżynęj* – DN

w. 3 *zawszą**d** ból* – DN; *i sroga* – ZPP

w. 36 *miała zniknąć* – DN; *zniknąć miała* – ZPP

w. 37 *ziemi* – DN; *niemi* – ZPP

Oda XXIII

Przekazy: ZPP – 1772, t. 6, cz. 1, s. 65-76; dr.ulot.: b.m., przed 21 VII 1773 r., 4^o, k.nlb. 4 – egz. IBL Michalsey XVIII.2.1153; DN – t. I, s. 201-207.

Tytuł: – DN; *Do Jego Królewskiej Mości młódcz Collegii Nobilium warszawskiego Soc.J. przytomnością pańską podczas danego dowodu rocznej aplikacji udarowana* – ZPP, dr.ulot.

w. 7 *na nas* – DN, ZPP; *u nas* – dr.ulot.

w. 116 *Uranija zaś zbiera zorze* – DN; *A Uranija zbiera zorza* – ZPP, dr.ulot.

w. 121 *przyjemność* – DN; *przytomność* – ZPP, dr.ulot.

Oda XXIV

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 2, s. 296-297; DN – t. I, s. 207-208.

Tytuł: – DN; *Bukiet w dzień imienin WJMc Pani Karoliny Dziekońskiej, Stolnikowej Wólkowskiej* – ZPP

w. 20 *zapewnie* – DN; *zapewne* – ZPP

Oda XXV

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 2, s. 240-251 (w tym: 250a, 250b); dr.ulot.: b.m.r. [Warszawa 1773], 4^o (Aleksandrowska: ZPP 584, s. 127); DN – t. I, s. 209-215.

Tytuł: – DN; *W dzień konsekracji J.O. Książęcia Jego Mości Michała Jerzego Ciolka Poniatowskiego, Biskupa Płockiego, Książęcia Pultuskiego, Opata czerwieńskiego etc., etc., oda* – ZPP

w. 14 *te oba* – DN; *oba te* – ZPP

w. 23 *próżne* – DN; *plonne* – ZPP

w. 33 w DN przypisu brak; *(b) Pastorał* – ZPP

w. 57 *bujność miosąc* – DN; *miosąc bujność* – ZPP

w. 68 *przód* – DN; *wprzód* – ZPP

w. 74 (przyp.) *(b) „Patricii”* – DN; *(c) „Patricii”* – ZPP

w. 75 *nalazła* – DN; *znalazła* – ZPP

w. 76 *światem* – popr. wyd. według ZPP; *światłem* – DN (bł.)

(przyp.) *(c) Serran konsul* – DN; *(d) Serran konsul* – ZPP

w. 80 *Solon* – DN; *Selon* – ZPP (bł.)

w. 82 *pyszny grzbiet* – DN; *grzbiet pyszny* – ZPP

w. 91 *morskie* – DN; *mokre* – ZPP

Oda XXVI

Przekaz: DN – t. I, s. 216-217.

Oda XXVII

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 2, s. 298-300; dr.ulot., będący przedrukiem z ZPP (wydawcy nie udało się do niego dotrzeć): b.m.r. [1773], 4^o (zob. Estr., t. 23, s. 51; NK, t. 5, s. 375; Aleksandrowska: ZPP 588, s. 128); DN – t. I, s. 217-219.

Tytuł: – DN; *Suplika* – ZPP; *Suplika do jego Królewskiej Mości* – dr.ulot.

w. 7 *kiedy zakon* – DN; *hetman kiedy* – ZPP

w. 16 z *głodu na starość* – DN; w *głodnej starości* – ZPP

w. 19 *kładną* – DN; *kładą* – ZPP

Oda XXVIII

Przekazy: ZPP – 1777, t. 15, cz. 2, s. 402-403 (właśc. 403-404) (zob. Aleksandrowska: ZPP 611, s. 131); DN – t. I, s. 219-220.

Tytuł: – DN; *Do Katarzyny, Carowej Moskiewskiej, przy spuszczeniu na morze floty* – ZPP

w. 1 *głowę* – DN; *głównę* – ZPP (bł.)

w. 3 *ów* – DN; *On* – ZPP

w. 14 *szczyk* – DN; *szeręk* – ZPP (bł.)

Oda XXIX

Przekazy: „Monitor” 1769, nr 65, s. 520-524 (pod kryptonimem „T.K.O.”, który Elżbieta Aleksandrowska rozwiązuje jako „Feliks Korytyński Onufry” – zob. uwagi w „Aparacie krytycznym” do I 10; tekst jest niemal identyczny jak przekaz DN, ale krótszy o cztery wersy, czyli strofę dziesiątą, która w DN została przejęta prawie bez zmian z odpowiedniej strofy I 10 – różnica tylko w w. 40: *ziemię z krwi kmiecej kupione* – II 29; *z kupnych krwią kmiotków lam sute* – I 10); DN – t. I, s. 220-223.

Tytuł: – DN; *O małżeństwie* – „Monitor”

w. 37-40 – DN; w „Monitorze” brak

w. 74 *skwapliwe* – popr. wyd.; *skwapliwie* – DN, „Monitor”

Oda XXX

Przekaz: DN – t. I, s. 224.

Oda XXXI

Przekaz: DN – t. I, s. 226-230 [właśc. 225-229].

OBJAŚNIENIA



W „Objaśnieniach” podawane są informacje o okolicznościach i dacie powstania utworów. Ustalenia wyznaczone przez czas druku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” odgrywają dużą rolę w chronologizacji wierszy, ponieważ założono, że publikacja następowała (z niedużą czasową tolerancją) niedługo po powstaniu wiersza. Czas ten obliczano na podstawie informacji zawartych w monografii bibliograficznej „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” autorstwa Elżbiety Aleksandrowskiej: daty zbroszurowania danej części tomu oraz miejsca utworu w tej części wskazano w „Indeksie chronologicznym”. Po wskazaniu wydedukowanego w ten sposób czasu druku utworu w periodyku skrótkowo zapisano źródło informacji: Aleksandrowska: ZPP, numer utworu w tej monografii (z podaną w nawiasie stronicą) oraz numery stronic, gdzie była podawana data zbroszurowania i miejsce wiersza w Indeksie.

W przypadku tłumaczeń mott łacińskich, a także innych parafraz i naśladownictw zamieszczane jest źródło tych informacji (jeśli nie były one podane w *Dzielach*), tytuły oryginałów oraz prawdopodobne źródło tekstowe. W edycji przyjęto następujący sposób sygnalizowania przekładów: w nawiasie okrągłym pod tytułem, gdy mamy do czynienia z informacją autorską, za jaką przyjęto tu informację z *Regestrów rzeczy zawartych* w poszczególnych tomach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” oraz z *Dziel* (rezygnowano z tego nawiasu, gdy przekład był wskazywany w określeniu tytułowym); w nawiasie prostokątnym, kiedy obce źródło ody zostało wskazane później przez badaczy.

LIRYKA TOM I

Przemowa

1. 22 *Horacjusza* – Horacy (*Quintus Horatius Flaccus*; 65-8 p.n.e.), wielki poeta rzymski, twórca pieśni, epod, satyr, listów poetyckich (wśród nich *Listu do Pizonów*, znanego także jako *Sztuka poetycka*), szczególnie ceniony w polskim

Oświeceni, czego wyrazem były m.in. liczne przekłady w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” oraz opracowana w kręgu Stanisława Augusta edycja: *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*, t. 1-2, Warszawa 1773 (-1775), w której miał swój udział Naruszewicz, również jako współwydawca i autor przedmowy oraz życiorysu Horacego.

Sarbiewskiego – Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595-1640), jezuita, sławny w Europie poeta polski piszący wyłącznie po łacinie, twórca ód wzorowanych na pieśniach Horacego, epod, poematów, epigramatów, teoretyk literatury, autor traktatów *De perfecta poesi* (O poezji doskonałej), *De acuto et arguto* (O poincie i dowcipie) oraz wykładów teoretycznych. W 1623 r. został uwieńczoney laurem poetyckim przez papieża Urbana VIII; od 1625 był kaznodzieją nadwornym Władysława IV Wazy.

Anakreona – Anakreont z Teos (ok. 570-485 p.n.e.), grecki poeta liryczny, autor pieśni, elegii oraz utworów jambicznych, głównie o tematyce miłosnej i biesiadnej, odznaczających się, mimo błahej tematyki, wielkim artyzmem: wiersze Anakreonta oraz jego antycznych epigonów (tzw. anakreontyki) były chętnie naśladowane, tłumaczone i parafrazowane w czasach nowożytnych: od Renesansu po wiek XIX.

l. 28 „*Gwido*” – mowa o tragedii przeznaczony na jezuicką scenę konwiktową, *Gwido, hrabia Blezu*, napisanej ok. 1770 r., w której Naruszewicz na tle jednej ze średniowiecznych wypraw krzyżowych – krucjaty dziecięcej z 1213 r. – ukazał konflikt między wiarą, poczuciem honoru i możliwością ocalenia życia; zob. A. Naruszewicz, *Gwido, hrabia Blezu. Tragedya*, posłowiem opatrzył Z. Libera, Warszawa 1997.

„*Tankred*” – chodzi o przypisywaną Naruszewiczowi parafrazę tragedii Voltaire’a pod tymże tytułem, co do której istnienia Franciszek Bohomolec jako wydawca *Dzieł Naruszewicza* był przekonany; zob. „Wstęp do tragedii «Tankred» [Parafraza Voltaire’a]”, [w:] Naruszewicz, *Liryki wybrane*, s. 197; E. Aleksandrowska, „Ułomek z tragedii «Tankreda»” *Adama Naruszewicza. Nieznany wariant i stosunek do tekstu Voltaire’a*, „Pamiętnik Literacki” 73(1982), 3/4, s. 285-295.

LIRYKÓW KSIĘGA PIERWSZA

Oda I

Utwór ukazał się w ZPP w drugiej połowie lipca 1772 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 551 (s. 123), s. 7-8, 219.

Tytuł: *Na obrazy Polaków starożytnych... do Biblioteki Zamkowej zebrane* – jest to wiersz kontynuujący tradycję sztuki emblematycznej, odnosi się bowiem do kompozycji plastycznej złożonej z wizerunków postaci historycznych. Kompozycja owa powstała dzięki pomysłowi i staraniom króla Stanisława Augusta jako dekoracja wnętrza Biblioteki Zamkowej; zob. T. Kossecka, *Gabinet Bycin króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1999, s. 31:

W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta cała Biblioteka królewska mieściła się w dwóch pokojach na drugim piętrze zamku, w jego południowym skrzydle, ponad mieszkalnymi komnatami króla i obok mieszkania Moszyńskiego. W większym pokoju, usytuowanym w Wieży Grodzkiej, ulokowano zbiory gabinetu rycin. Wyposażenie pokoju było bardzo skromne; zbiory mieściły się w prostych, pomalowanych na szary kolor szafach, a jedynie ozdobny element pokoju stanowił duży, murowany kominek z herbem Zygmunta III Wazy. Inwentarz Zamku z 1769 roku tak opisuje to pomieszczenie: „W tej Bibliotece szafy sosnowe, szaro malowane z drzwiczkami szklanymi i wszelkim okuciem żelaznym, tudzież okno podwójne, sufit gipsowy, podłoga ordynaryjna, kominek szafiasty mularską robotą, w którym blacha żelazna z herbem Zygmuntońskim”.

W drugiej, mniejszej „bibliotece” umieszczone zostały zbiory gemm, numizmatów i medali [...].

Od samego początku swojego panowania Stanisław August kompletował zbiory graficzne, w miarę systematycznie opracowywane dopiero od połowy lat siedemdziesiątych XVIII w. Najważniejszą ich część stanowiły portrety różnych osób (blisko czwarta część wszystkich zbiorów graficznych), ułożone wedle obowiązującej wówczas hierarchii. Wśród nich znajdowały się też portrety polskich osobistości, częściowo przemieszane z wizerunkami innych osób, częściowo stanowiące osobny zbiór, znany pod nazwą *Polonorum Icones*. W jednej tece znalazły się portrety władców i królów Polski, w drugiej – innych znanych osób oraz świętych. Ok. 1775 r. na brudnopisowym projekcie Michała Mniszcha, dotyczącym zbiorów, król w odręcznej notatce proponował gromadzenie „wyobrażenia ludzi w ojczyźnie znakomitych [...] pilnie zebrane, chronologicznie pomieszczone z krótkich ich dziejów opisaniem”. Wśród zachowanych bądź znanych portretów są więc wizerunki królów: Jana III Sobieskiego (ryt. Charles de La Haye, Benoit Farjat), Jana Kazimierza, Władysława IV, Stefana Batorego; prymasów Polski i biskupów: Michała Radziejewskiego, Teodora Potockiego, Andrzeja Stanisława Załuskiego; cyt. [za:] tamże, s. 62-63, 76-81. Wiele spośród nich oprawiono w passe-partout i opatrzone ręcznie wpisaną biografią prezentowanej postaci. Zainteresowanie budzi również zbiór 49 miniaturowych wizerunków historycznych i legendarnych władców Polski (m.in. Lecha, Krakusa, Wandy, Popieła, Piasta), wyciętych z *Regni Poloniae Ius Publicum* (Królewiec 1684), w którym na końcu znalazły się portrety Augusta II i Augusta III oraz Stanisława Augusta. Większa część tych przedstawień należała do zbiorów królewskich już w chwili powstania ody Naruszewicza; por. Platt: *ZPP*, s. 129:

Zakończenie wystroju wnętrza i oddanie go do użytku stanowiło niewątpliwie okazję do uroczystości dworskiej, którą Naruszewicz uczcił wierszem.

Podobny charakter ma oda III 1, wiążąca się z analogiczną inicjatywą plastycznego opracowania innego pomieszczenia na Zamku – Pokoju Marmurowego.

J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Stanisława Augusta – Stanisław August Poniatowski (1732-1798), król polski w latach 1764-1795, mecenas nauk i sztuk, propagator reform politycznych, ekonomicznych i społecznych, panujący w okresie szczególnie trudnym dla kraju. Po III rozbiórce został zmuszony do abdykacji (25 XI 1795 r.) i przewieziony do Grodna, a następnie do Petersburga. Ocena jego rządów stanowi do dziś przedmiot dyskusji historyków. Naruszewicz w licznych wierszach przeprowadza obronę Stanisława Augusta; zob. też obj. do II 3,69-76.

w. 3-4 *a Sława próżna szwanku trwalszą część istoty / nad gwiazdami zatłone wzniosła kołowroty* – o sławie „wynoszącej do gwiazd” por. np. HOR. *Carm.* 1,1,36; VERG. *Aen.* 1,287; MART. *Epigr.* 4,75,6; SEN. *Herc. fur.* 190-193.

próżna szwanku – o sławie niezniszczalnej, unieśmiertelniającej por. np. HOR. *Carm.* 2,2,7-8:

illum aget pinna metuente solvi
Fama superstes.

Wieczna go sława unosi skrzydłata,
Co piór nie traci.

(przekład T.F. Hahn)

Zob. też OV. *Trist.* 3,7,50: „me tamen extincto fama superstes erit” (dosł.: „kiedy ja umrę, żyć będzie sława”).

trwalszą część istoty – por. HOR. *Carm.* 3,30,6: „multaque pars mei” (dosł.: „i znaczna część mnie”).

w. 5-6 *Orfeja życiowrotnej ręki / brząknął palcem po arfie* – swym śpiewem i grą na kitarze (lirze: por. niżej, obj. do I 6,15) Orfeusz sprawił, że bogowie Podziemia zgodzili się, aby jego żona Eurydyka, która zmarła od ukąszenia żmii, powróciła do świata żywych.

w. 9-10 *Płodne w niezwiędłą młodość cnych artystów dłonie / dały wam w tchnącej karcie żywot i po zgonie* – sens: postaci zmarłych sławnych rodaków zostały ożywione w ich wizerunkach dzięki sztuce artystów-plastyków; por. ożywiającą i unieśmiertelniającą moc malarstwa w odzie I 6, zwłaszcza zaś „życiolewny palec” uosobionego Malarstwa (w. 27).

w tchnącej karcie – w namalowanym obrazie (który tchnie życiem).

w. 11 *Czas ostre kły, chocia wszystko pod moc bierze, / ... stępił na papierze* – por. OV. *Met.* 15,23+: „tempus edax rerum” („czas pożerający rzeczy”), 15,235: „dentibus aevi” („zębami czasu”); fragment Naruszewiczowego tłumaczenia ody Horacego (*Carm.* 3,30,4-5):

non [...] possit diruere [...] innumerabilis annorum series et fuga temporum.

Lat go pominie przeciąg niezliczony
i sam Czas na nim polamie swe trzony.

Zob. też obj. do I 6,124.

w. 21 *miedź chrapliwa* – łac. *aes rauca*: donośne trąby bitewne lub szczęk oręża; w poezji rzymskiej rzeczownik *aes* mógł odnosić się zarówno do trąby

używanej podczas bitwy (*tuba*), jak i uzbrojenia (miecza, hełmu, tarczy); por. VERG. *Georg.* 4,71: „Martius ille aeris rauci canor increpat” („marsowy, schryply dźwięk brązu”; przekład A.L. Czerny); *Aen.* 2,545: „rauco... aere” („huczącym szpizem”; przekład T. Karyłowski).

w. 24 *Balchan* – tu: Półwysep Bałkański, w tym także góry Bałkan (Rodopy); zob. DN, t. II, ks. IV 2: *Powitanie Franciszka Ksaw[erego] Branickiego H.W.K na czwartkowym posiedzeniu u J[ego] K[rólewskiej] M[łó]s[ci]*, w. 5-10 (s. 123):

co tu porabiasz, wodzu, w obcej stronie?
Nie chodzi bitny Mars po Helikonie.
Smętnymi jodły ponure Balchany
i wiecznym śniegiem zgięty grzbiet Rodopy,
toć jest przybytek jego ukochany.
tam ubroczone krwią utłacza stopy.

gockie – charakterystyczne dla Gotów, ludu germańskiego wywodzącego się z Półwyspu Skandynawskiego, później zaś zamieszkującego okolice Dunaju (po opanowaniu w V w. Tracji, krainy historycznej na Półwyspie Bałkańskim, która z kolei w wieku XIV została zajęta przez Turcję); tu: wzniesione przez dzikich wojowników na terenach dawnej Tracji (zob. też niżej, w. 29).

w. 27 *roksolańskie ... włości* – tereny Rusi Czerwonej (Roksolanii), której stolicą był Lwów.

w. 26-28 – por. TREMBECKI, *Sofijówka*, w. 9-12:

Czernią się żyzne role, lecz bryły tej ziemi
krwią przemokły, stłuszczone ciała podartemi.
Dotąd jeszcze wieśniaczą grunt sochą rozjęty
zębce słońców i perskie wykazuje szczęty.

w. 29 *pod Carskim Grodem* – tu: pod Wiedniem.

trackie jeńce – tu: jeńców tureckich. Mieszkańcy Tracji zostali tu utożsamieni z Turkami w nawiązaniu do wcześniejszych poetyckich ujęć, akcentujących jako miejsce przebywania dzikich wojowników Półwysep Bałkański, którego część (między Morzem Czarnym, Egejskim i górami Bałkan) zajmowała niegdyś Tracja, opanowana w XVI w. przez Turcję.

w. 32 *Jan Trzeci* – Jan III Sobieski (1629-1696), hetman polny i wielki koronny, król polski od 1674 r., sławny pogromca Turków pod Chocimiem (1673) i Wiedniem (1683), gdzie rozgromił wojska Kara Mustafy, odnosząc wspaniałe zwycięstwo.

w. 33 *radnej błyszcząc togi* – por. łac. *toga candida* („toga błyszcząco biała”; według Izydora z Sewilli wybielana kredą), którą nosili obywatele rzymscy ubiegający się o urzędy; tu: znak wysokich godności świeckich.

w. 34 *zaszczyt świętych tyjar* – tiara, nakrycie głowy papieża, jest tu znakiem wysokich godności w stanie duchownym (np. biskupa, kardynała).

w. 38 *powszechnej Matce* – tj. Rzeczypospolitej.

w. 39 *walne rady* – sejmy.

w. 49 *praw przestroga* – przestrzeżenie praw.

w. 53 *wiek ze złota ulany* – tu: czasy szlacheckich cnót narodowych, przestrzegania prawa, szacunku dla władców, jednocześnie aluzja do pierwszego mitycznego okresu w dziejach ludzkości, w którym panowała sprawiedliwość i uczciwość; zob. niżej, obj. do w. 69-72.

w. 69-72 – odwołanie do mitu o czterech okresach dziejów ludzkości (wiekach, pokoleniach), z których każdy następny był gorszy od poprzedniego; por. HES.*Op.* 106-201 (tu czytamy o pięciu wiekach: złotym, srebrnym, spżowym, heroicznym i żelaznym); *OV.Met.* 1.89-150).

w. 70-73 – por. HOR.*Carm.* 3,6,46-48:

aetas parentum, prior avis, tulit	Od dziadów mniejszych ojców przywitał wiek zmarły.
nos nequiores, mox daturos	Tylko strzępy w dziedzictwie wzięły ojców dzieci.
progeniem vitiosiore.	Po nas zostaną już karły.

(przekład L.H. Morstin)

w. 73 *pierwszych lat* – tu: początkowego okresu dziejów.

w. 80 *złoty gwicht* – złoty odważnik; tu: metaforyczny znak przekupstwa.

w. 81 *berlem ... przeważnym* – silną władzą królewską.

w. 86 *przemozny Władysławie* – Władysław Jagiełło (ok. 1351-1434), książę litewski od 1377 r., król polski od 1386. Rozpoczął nowy okres w historii Polski, oparty na unii z Litwą; znakomity wódz, zwyciężył Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r.; odnowiciel Akademii Krakowskiej, założyciel dynastii Jagiellonów.

waleczny Stefanie – Stefan Batory (1533-1586), książę siedmiogrodzki od 1571 r., król polski od 1576, w latach 1577-1582 prowadził wojnę z państwem rosyjskim o zajęte przez Moskwę Inflanty; troszczył się o stan kultury i oświatę.

w. 87-88 – aluzja do I rozbioru; zob. też niżej, w. 93-96.

w. 89 *srogі ... Attyla* – król Hunów (V w.), który ze swej siedziby w centralnej Europie najechał i spustoszył bałkańskie prowincje cesarstwa wschodniorzymskiego, Galię oraz pñ. Italię, zagrażając samemu Rzymowi. Imię Attyli stało się synonimem barbarzyńcy; w tradycji chrześcijańskiej nazywany był – podobnie jak później Tamerlan – Biczem Bożym (*flagellum Dei*).

Tamerlan dziki – Timur (Timur Chromy, Timur Lenk; ok. 1336-1405), słynny z okrucieństwa władca środkowozjatycki, który w wyniku zaborszych wypraw przeciw Persom, Złotej Ordzie i Turkom osmańskim panował nad ogromnym terytorium; jeden z największych wodzów w historii.

w. 94 *ni* – niby.

w. 94-95 *bystry wicher z morską sprzeczną wodą / trwożliwą łódź miotając po zgubie wilgotnej* – obraz łodzi miotanej wichrem por. m.in. HOR.*Carm.* 1,14 (strzaskany okręt jako alegoria ojczyzny).

w. 104 *a lada je garść piasku złotego rozmiata* – aluzja do powszechnego przekupstwa, chciwości, pożądania złota.

w. 105 *Komu* – komuś.

Oda II

Utwór został wydrukowany w ZPP na początku maja 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 546 (s. 122), s. 7, 218-219.

w. 11-15 – odwołanie do wyobrażeń greckiego boga Słońca, tytana Heliosa, którego przedstawiano zwykle jako woźnicę rydwanu przemierzającego codziennie niebo ze wschodu na zachód; przed zaprzężonym w cztery rumaki powozem Heliosa jechał dwukonny rydwan jego siostry Eos/Jutrzenki.

w. 19 *Żyzność* – uosobienie płodności natury.

w. 23-26 – przywołanie odwiecznych poglądów na temat wpływów planetarnych: wedle tych teorii Słońce wytwarza najszlachetniejszy metal – złoto. Dalej (w. 27-34) mowa o tym, że złoto jest warunkiem rozwoju różnorodnych dziedzin życia: sztuki, rzemiosła, rolnictwa i handlu.

w. 27 *ciał twórca kłamiwy* – artysta (malarz, rzeźbiarz); kłamiwy np. w świetle poglądów Platona: artysta tworzy zaledwie wizerunki rzeczy, nie zaś idei.

w. 36 *Arktów czas* – czas zimowych mrozów. Arkt(os) (gr. *Árktos*, łac. *Arctos*; dosł. 'Niedźwiedź') to gwiazdozbiór Wielkiej lub Małej Niedźwiedzicy, a także obie konstelacje jednocześnie lub, ogólnie, niebo w okolicy bieguna północnego, polarna północ.

w. 37 *Ćma* – tu: uosobienie ciemności, mroku.

w. 40-44 – por. obraz wiosny w liryce Horacego (*Carm.* 1,4,1-4; 4,9,1-4).

w. 45 *Kloto* – w mitologii greckiej jedna z trzech Mojr/Parek (córek Zeusa i Temidy lub Nyks), personifikacji losu, przeznaczenia (Kloto przędła nić ludzkiego życia, jej siostra Lachesis – zwijała, Atropos – uciniała w chwili śmierci); tu: śmierć (por. I 4,15; II 9,8; II 11,16).

w. 53 *luk ... z farb uwity cudnych* – tęcza.

w. 61 *zlepków śmiertelnych* – ludzi; zob. Rdz 2,7 oraz niżej, I 6,80 i obj., a także II 6,34; II 16,11.

w. 63-72 – pogłosy Arystotelesowskiego ujęcia ruchu sfer niebieskich, uzależnionego od Pierwszego Poruszyciela i od innych powiązanych z nim ściśle i zależnych od niego duchowych poruszycieli (w. 65: *lotnych duchów*), którzy wprawiają w ruch (o rozmaitej prędkości i sile) dalsze sfery Kosmosu. Tu też charakterystyczne dla poglądów Stagiryty wyróżnienie sfery sublunarnej (w. 68: *podniebne żywioły*).

w. 69 *Bez Twej wodzy opatrnej bądź na chwilę drobną* – sens: gdyby świat choć na chwilę pozbawiony został Twojego przewodnictwa.

w. 72 *w pierwszej sprzecznych żywiołów ... toni* – w chaosie panującym przed stworzeniem świata przez Boga; por. Rdz 1,2.

Oda III

Utwór wydrukowany został w ZPP w drugiej połowie maja 1771 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 504 (s. 115), s. 5, 216-217. Okazją do jego napisania stało się obdarzenie poety przez króla medalem „Merentibus” („Zasłużonym”), wręczonym Naruszewiczowi wiosną 1771 r.

W wierszu zauważamy wiele nawiązań do tekstów Jana Kochanowskiego. Choć jest on polemiką z fragmentem *Muzy*, w którym renesansowy twórca skarżył się na brak zrozumienia oraz uznania dla poety i jego dokonań, jednak przede wszystkim rozwija obecny w poemacie Kochanowskiego topos poety jako dawcy sławy i nieśmiertelności. Zawarta jest tu myśl, że w czasach Stanisława Augusta artyści mogą liczyć na uznanie dla swej twórczej pracy.

w. 1-4 – apostrofa skierowana do Jana Kochanowskiego.

w. 1 *pisorymie* – poeto; por. KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 89.

w. 2-4 *póki pławne Wiśła statki / w bałtyckie progi krętym wartem niesie, / opiewać będą Muzy w Czarnolesie* – por. słowa Horacego o wiecznej sławie czekającej poetę (*Carm.* 3,30,8nn.).

w. 6-8 – por. KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 9-10, 13-14:

Nie dziw tedy, że ludzie cisną się za złotem.

A poeta, słuchaczów prózny, gra za płotem.

[...]

Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty

Nie będą moje czule nocy bez zapłaty.

w. 25-26 *bogi / ziemne* – tu: władcy; por. HOR.*Carm.* 1,1,6 oraz niżej, I 16,14.

w. 33-36 – por. KOCHANOWSKI, *Satyr*, w. 365-368:

Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy.

Ani tak dobrze strzegą poboczne oszczepy

Jako miłość poddanych i wiara życzliwa.

Czego strach nie wyciśnie i groza fukliwa

[...]

Tymi słowami czarnoleskiego poety posłużył się też Naruszewicz w komentarzu do tłumaczonych przez siebie *Roczników* Tacyty: Tacyt. *Dzieła wszystkie*, przekładania A.S. Naruszewicza, Warszawa 1772, t. 1, s. 397-398 [TAC.*Ann.* 6.2].

w. 43 *jako Tytus drugi* – *Titus Flavius Vespasianus* (79-81), cesarz rzymski, wzór władcy, pełen dobroci i laskawości opiekun poddanych. Podobno cierpiał, gdy dzień upłynął mu bez wyświadczenia komuś dobrodziejstwa; por. SUFF.*Tit.* 8; por. także tytuł opery Wolfganga Amadeusza Mozarta, z librettem autorstwa Pietra Metastasia, *La clemenza di Tito* (1734).

w. 66 *się ... nie natka* – nie nasyci się, nie zaspokoi.

w. 69-72 – por. GRABOWIECKI, *Rymy duchowne* XCVII, w. 1-8.

w. 93 *fioletczek* – w tradycji chrześcijańskiej fiolek symbolizował m.in. skromność i pokorę.

w. 94 *Hyperyon* – tu: słońce; w mitologii greckiej tytan Hyperion był synem Uranosa i Gai, ojcem Heliosa (Słońca), Selene (Księżycy) i Eos (Jutrzenki); już u Homera (np. *Il.* 19,398) jego imię występuje jako przydomek Heliosa.

w. 95 *się pisze* – tu: oddaje się.

w. 98 *niebieskie napoje* – napoje niebiańskie (miód został tu więc zrównany z ambrozją, pokarmem bogów olimpijskich).

w. 114 *od tysiąca poddanych folwarek* – folwark z tysiącem poddanych to znaczne dobra ziemskie: w tradycji szlacheckiej schyłku XVI, XVII i pierwszej połowy XVIII w. już „stuchłopowa wieś” pozwalała na godziwe utrzymanie ziemiańskiej rodziny.

w. 115 *kradzioną kwartę* – aluzja do podatku ustanowionego jeszcze przez Zygmunta Augusta w połowie XVI w., wynoszącego czwartą część dochodu z dóbr królewskich. Był on przeznaczony na utrzymanie wojska zaciężnego. Formuła „kradzioną” ma zapewne oznaczać zaniżanie owego podatku przez osoby dzierzawiące te dobra.

w. 125 *losy w dyjamentcie ryte* – losy niepodlegające odmianie. Diament uważany za najtwardszy z kamieni szlachetnych symbolizował niewzruszoność, pewność, niepodważalność; por. I 11,21-22: „Dawca lstopy / [...] twardymi wykował w dyjamentcie młoty”.

w. 125nn. – pieśń unieśmiertelnia tych, o których opowiada. Motyw obecny już u Homera i w greckiej liryce archaicznej, ważny w twórczości Horacego. Tu por. zwłaszcza *HOR.Carm.* 4,8,25-29:

ereptum Stygiis fluctibus Aeacum
virtus et favor et lingua potentium
vatum divitiibus consecrat insulis.
Dignum laude virum Musa vetat mori,
caelo Musa beat. [...]

I Eakowi nie dały też zginąć
W Styksie, na wyspy wiodąc go fortune,
Wieszczów cudowne słowa i piorunne.
Pieśń enych wyrывa ze śmierci objęcia;
Ona im daje takie wniebowzięcia. [...]

(przekład L. Siemieński)

Por. także *Carm.* 3,30,5-6 (choć tu mowa jest o nieśmiertelności poety, nie zaś tych postaci, o których autor pisze).

w. 126 *w dziale* – do podziału, w darze.

w. 137 *z czystego Kastalu* – z Kastalii, źródła w Delfach u podnóża Parnasu. Poświęcone było Apollonowi i Muzom, a nosiło imię dziewczyny, która utonęła w nim, uciekając przed zalotami boga. W poezji hellenistycznej i rzymskiej źródło Kastalia dawało natchnienie poetyckie. Por. *HOR.Carm.* 3,4,61-62:

qui rore puro Castaliae lavit
crinis solutos [...]

[Apollo] co w czystych płucze krynicach Kastalii
włosy rozwiane [...]

(przekład A. Lam)

Oda IV

Utwór ukazał się w ZPP na początku kwietnia 1772 r.: zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 544 (s. 122), s. 7, 218-219. Jest to przekład wiersza *La Réponse au sieur Voltaire* (tamże, s. 122).

Tytuł: *Do Woltera* – Wolter (Voltaire, właśc. François-Marie Arouet; 1694-1778), czołowy przedstawiciel francuskiego Oświecenia, filozof i pisarz. Utrzymywał przyjacielskie kontakty z Katarzyną II oraz z Fryderykiem II, m.in. prowadząc z tymi władcami, reprezentantami absolutyzmu oświeceniowego, korespondencję na tematy literackie, filozoficzno-moralne i polityczne. Bawił też u Fryderyka II, biorąc udział w literackich spotkaniach organizowanych przez tego króla w Sans-Souci pod Poczdamem.

króla Jegomości pruskiego – autorem oryginału jest Fryderyk II Hohenzollern (1712-1786), król pruski od 1740 r. Ten bezwzględny i cyniczny polityk, który pod okiem Woltera uprawiał twórczość w języku francuskim, prowadził liczne wojny i dokonywał zaborów cudzych terenów.

w. 2 *kto w swym kolwiek domu* – szyk: i ktokolwiek w swym domu.

w. 15 *dni moich śmierć przędzę usicze* – śmierć przecina kosą lub sierpem nic (przędzę) symbolizującą życie człowieka; por. obj. do I 2.45.

w. 24 *szkarłatem* – znak wysokiego urodzenia, urzędu, stanowiska; por. I 15, 117; I 17.41.

w. 43 *miedzy ... Szwajcary* – od 1758 r. Wolter mieszkał w Ferney, posiadłości leżącej na pograniczu Francji i Szwajcarii, która miała być dla niego bezpiecznym azylem w ostatnich latach życia.

w. 48 *wziąwszy za model ... Platona* – Platon (427-347 p.n.e.), jeden z największych filozofów starożytności, podkreślał, że podstawą moralności jest dążenie do dobra, stworzył też teorię idealnego ustroju państwowego (*Republika*, *Prawa*). W wierszu Naruszewicza Platon to filozof *par excellence*, czyli ktoś, kto pędzi życie całkowicie odmienne od życia króla: jest, w przeciwieństwie do niego, panem swej woli, człowiekiem niezależnym od okoliczności, może postępować wedle pewnego teoretycznego modelu. W istocie to właśnie Fryderyk jako władca powinien obrać sobie za model mądrego Platona, filozofa, który stworzył teorię państwa idealnego. Niewykluczone jednak, że Fryderyk u Naruszewicza ironizuje...

Oda V

Utwór został opublikowany w dr. ulot. prawdopodobnie w krótkim czasie po dacie śmierci Augusta III, który zmarł w Saksonii 5 X 1763 r.

Tytuł: *Na śmierć Augusta III* – August III Fryderyk (1696-1763) z saskiej dynastii Wettinów, elektor saski, król polski w latach 1733-1763, następcą Augusta II Mocnego z tejże dynastii (króla polskiego w latach 1697-1733). Za ich panowania podupadło międzynarodowe znaczenie Polski i pogłębił się kryzys wewnętrzny. Niemniej Augusta III chwalono za utrzymanie w kraju pokoju, jak

np. Seweryn Rzewuski w napisanym podczas wojny siedmioletniej poemacie *Supplex libellus populorum ad reges* z 1762 r. (zachowanym także w wersji polskiej: *Pokorna prośba od ludzi do monarchów wojujących*) oraz krąg Biblioteki Załuskich i środowisko szkół jezuickich.

w. 3 *sposobiąc się na króla wielkiego przybycie* – w Warszawie króla nie było od 25 IV 1763.

w. 15 *pożary Marsowe* – tj. pożogi wojenne. Mars, pierwotnie najważniejsze po Jowiszu bóstwo rzymskie (i italskie), bóg-wojownik, z czasem w pełni utożsamiony z greckim Aresem; por. I 17,73.

w. 19 *Laury, Marsowe szczepy* – laur był m.in. symbolem zwycięstwa, także wojennego, tu jest więc znakiem wojny (jakkolwiek nie był atrybutem Aresa/Marsa).

w. 21 *z oliwą, którą Pallas sadzi* – *Pallas* (Pallada) to obrzędowy przydomek Ateny, występujący również jako jej samodzielne imię. Drzewo oliwne było darem Ateny dla mieszkańców krainy (późniejszej Attyki), o którą bogini rywalizowała zwycięsko z Posejdonem. Szczep oliwki symbolizował pokój; drzewko oliwne, święte w starożytnej Grecji, oznaczało pokój i płodność; podobną wymowę miało w tradycji biblijnej, gdzie gałązka oliwna przyniesiona Noemu przez gołębicę oznaczała pokój i pojednanie.

w. 25 *August nowy* – porównanie Augusta III do Oktawiana Augusta, pierwszego cesarza rzymskiego. Jego panowanie przedstawiano jako powrót mitycznego złotego wieku; por. obj. do I 8,36; I 17,85-88.

Oktawian August (*Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus*; 63 p.n.e. – 14 n.e.), założyciel dynastii julijsko-klaudyjskiej. Był synem Oktawiusza i Atii, siostrzenicy Cezara, adoptowanym przezeń w testamencie. Już jako Gajusz Juliusz Cezar dziewiętnastoletni Oktawian wystąpił do walki o spadek po dyktatorze. W 43 r. zawarł z dawnymi oficerami Cezara, Antoniuszem i Lepidusem, II triumwirat dla zaprowadzenia porządku w zdeorganizowanym przez wojny domowe państwie. Triumwirowie rozprawili się z przeciwnikami politycznymi (proskrypcje), pokonali zabójców Cezara, Brutusa i Kasjusza, pod Filippi (42 r.) i podzielili się władzą (Italia i prowincje zachodnie przypadły Oktawianowi, Wschód i Galia – Antoniuszowi, Afryka – Lepidusowi). Po zniszczeniu floty Sekstusa Pompejusza i usunięciu Lepidusa z Afryki Oktawian zwrócił się przeciwko Antoniuszowi i związanej z nim królowej Egiptu, Kleopatrze VII, których pokonał w bitwie pod Akcjum (31 r.). W roku 27 Oktawian pozornie złożył wszystkie swoje urzędy, w istocie jednak otrzymał wiele uprawnień – powstał nowy ustrój, pryncypat. Zachowując instytucje republikańskie, Oktawian, obdarzony przydomkiem August ('Czcigodny'), skupił najwyższą władzę w swoich rękach (naczelną władzę wojskową, uprawnienia konsula, trybuna ludowego i cenzora, nietykliwość osobista, funkcja najwyższego kapłana, kontrola nad finansami państwa). Zreformował armię, zreorganizował system prowincji (podział na prowincje senackie i cesarskie), otoczył opieką miasto Rzym. Granice Imperium, dzięki znakomitym dowódcom (Marek Agryppa, Tyberiusz, Germanik), sięgnęły

Dunaju i Renu, jakkolwiek klęska armii rzymskiej w Lesie Teutoburskim (9 r. n.e.) spowodowała wycofanie się Rzymian z terenów należących do Germanów. Działalności reformatorskiej Augusta towarzyszyła zręczna propaganda: Augusta przedstawiano jako odnowiciela Rzymu, obrońcę tradycyjnej rzymskiej moralności i religii, opiekuna rodziny, któremu państwo zawdzięcza pokój (*pax Romana*) i dobrobyt.

w. 26 *zawarł ... kościół Janusowy* – zamknięte drzwi świątyni Janusa w Rzymie oznaczały nastanie pokoju „na ziemi i morzu” (w czasie wojny pozostawały otwarte, aby bóg w każdej chwili mógł przyjść Rzymianom z pomocą). Oktawian August zamykał świątynię Janusa trzykrotnie (w latach 29 i 25 p.n.e. oraz w 2 r. n.e.), a jego rządy to okres pokoju po latach wewnętrznych konfliktów w państwie rzymskim. Janus (por. *ianus* ‘przejsięcie, siew’, *ianua* ‘brama, drzwi, wejście’) to bóg czuwający nad początkiem i przejściem, w znaczeniu przestrzennym i czasowym. Właśnie jako bogu początku poświęcono mu miesiąc rozpoczynający się po przesileniu zimowym (*lanuarius*). Janusa przedstawiano z dwiema lub czterema twarzami (*bifrons, quadrifrons*). Świątynia Janusa z przydomkiem *Geminus* (‘Blizniaczy’) przy ulicy *Argiletum*, wychodzącej z *Forum Romanum*, miała kształt podwójnej bramy skierowanej na wschód i zachód. Przechowywano w niej posąg kultowy Janusa o dwóch obliczach, z kijem w prawej i kluczem w lewej dłoni (symbole boga wskazującego drogę i strażnika bram).

Polityka Augusta III zapewniła Polsce pokój na dwadzieścia (nie trzydzieści) lat: 1736-1756. W czasie wyjątkowo krwawej wojny siedmioletniej (1756-1763), choć Polska formalnie nie brała w niej udziału, kraj pustoszyły i grabiły wojska pruskie i rosyjskie. Określenie *lat trzydzieści* odnosi się więc raczej do całego okresu panowania Augusta III w Polsce.

w. 35 *twoją ... krainę* – Saksonię.

Bellona – rzymska bogini wojny, niekiedy przedstawiana jako towarzyszka (żona lub siostra) Marsa.

w. 36 *mieniła w perzynę* – całkowicie zniszczyła, spaliła, zrujnowała.

w. 38 *stracił połowicę* – Maria Józefa zmarła w Dreźnie 17 XI 1757 r.

w. 44 *Aleksandra* – Aleksandra III Wielkiego, zwanego Macedońskim (356-323 p.n.e.), króla Macedończyków (od 336), wychowanka Arystotelesa, genialnego wodza i zdobywcy. Mimo siły charakteru i opanowania popadał on niekiedy w szaleńczy gniew, przyczyniając się do śmierci swych najbliższych towarzyszy i przyjaciół. Doczekał się skrajnych ocen, w dobie Oświecenia często atakowany jako okrutny władca-wojownik o cechach zbrodniarza, także przez Naruszewicza; por. I 17,36. 79-80; II 6,49-52 („zbójca w szkarłat odziany”).

Julijusza – Juliusz Cezar (*Caius Iulius Caesar*; 100-44 p.n.e.), rzymski wódz i mąż stanu, wybitny mówca i znakomity pisarz. Podobnie jak Aleksander Wielki oceniany był skrajnie jako genialny dowódca i wielki polityk lub zniechęcony dyktator. Naruszewicz sugeruje, że nawet tacy „nadludzy” władcy i wodzowie jak Aleksander i Cezar odczuwają rozpacz i ból jak zwykli śmiertelnicy.

w. 49 *niewzruszony cedr* – drzewo cedru jako symbol trwałości i niezniszczalności pojawiało się wielokrotnie w twórczości funeralnej polskiego Oświecenia.

w. 50. *Eol* – grecki Ajolos, władca wiatrów, mieszkający wraz z dwanaściorgiem dzieci na pływającej wyspie Eolii; por. HOM. *Od.* 10,1-79.

w. 52 *stojąc ... na wstręcie* – przeciwstawiając się.

w. 53 *fortunne Zefiry* – tu: pomyślne okoliczności. W mitologii greckiej Zefir, syn Astrajosa i Eos, to łagodny i ciepły wiatr zachodni zwiastujący wiosnę; latem Zefir przynosi ochłodę.

w. 54 *sama* – tylko.

Oda VI

Utwór ukazał się w ZPP pod koniec czerwca 1773 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 578 (s. 126), s. 7, 218-219.

w. 2 *Mnemozyny* – w mitologii greckiej Mnemosyne to personifikacja pamięci; jako córka Uranosa i Gai należy do pokolenia tytanów, jest matką dziewięciu Muz, zrodzonych ze związku z Zeusem. Naruszewicz traktuje Muzy w sposób „niekanoniczny”, przypisując jednej z nich opiekę nad malarstwem (w odzie II 23,115 jest to Euterpe, która „martwy wskrzesza świat pędzlem i dlotem”). W starożytności liczba, funkcje, a nawet imiona Muz ulegały zmianom, jednakże żadnej z nich nie przydzielano opieki nad sztukami niemymi, jak malarstwo i rzeźba. Warto zauważyć, że właśnie w wieku XVIII najpierw pojawiło się pojęcie sztuk pięknych, a potem same sztuki piękne podzielone zostały na *beaux arts* i *belles lettres*. Dziedziną, w której nowożytni – we własnym przekonaniu – przewyższyli starożytnych, było właśnie malarstwo.

w. 4-5 *tyś Poezys niema, / ja wymowną zowie się Malarką* – malarstwo milcząca poezja, a poezję mówiącym malarstwem nazwał grecki autor, Symonides z Keos (ok. 556-468 p.n.e). Por. parafrazę powiedzenia Symonidesa, które spopularyzował Horacy (*Ars* 361): „Ut pictura poesis” („Poemat – niczym obraz”; przekład J. Sękowski). Już w czasach Renesansu wysuwano postulaty odwołujące się do formuły Horacego, aby słowem przedstawiać to, co raczej nadaje się do odmalowania, a z kolei malować myśli. Por. też niżej, w. 14-18, gdzie Poezja prosi Malarstwo, by skropiło struny jej „cytary” „sokami” swego pędzla.

w. 6 *klamiemy* – por. obj. do I 2,27.

w. 9-10 *Boskim ... ogniem* – natchnieniem.

w. 10 *kunstem Dedala* – por. HOR. *Carm.* 4,2,2: „ope Daedalea”. Ateńczyk Dedal, ojciec Ikara, wszechstronnie utalentowany artysta i rzemieślnik, hudożniczy kreteńskiego labiryntu i autor wielu pożytecznych wynalazków (jego „kunszt” wspominał już Homer), był też konstruktorem „ożywionych posągów”; por. PLAT. *Men.* 97.

w. 12 *wiecznej udawca roboty* – malarz jako tworzący *świata dzieła i istoty*, a więc naśladowca kreatora-Boga.

w. 15 *cytarę* – (gr. *kithára, kitharis*, łac. *cithara*) grecki instrument muzyczny, udoskonalony typ liry, od której gitara różniła się m.in. większym pudłem rezonansowym, drewnianym lub metalowym, krótszymi i prostymi ramionami, liczniejszymi i grubszymi strunami. Uchodziła za instrument wyjątkowo szlachetny, wykorzystywano ją zarówno do solowych występów wirtuozerskich, jak i do akompaniamentu śpiewakom. Była atrybutem Apollona i Orfeusza, symbolem poezji, muzyki, twórczego natchnienia.

w. 20 w *gwiazdami utkanej szacie* – gwiazdzysta szata Muzy malarstwa być może symbolizuje naturę jako temat podejmowany przez malarzy.

w. 21 *Przyrodzeniem* – tu: uosobieniem natury.

w. 25 *tablicę* – tu: płótno malarskie lub deska; por. niżej, w. 113: „na płótnie” oraz fragment I 2.27-28 mówiący o pracy malarza: „Stąd na płótnie, na drzewie ciał twórca kłamliwy / rodzi misternym pędzlem świat bez głosu żywy”.

w. 36-37 *zbiór elementóv poczworny: / z łądu, ognia, powietrza i morskiej otchłani* – odwołanie do czterech podstawowych żywiołów, presubstancji kosmosu: ziemi, wody, ognia i powietrza.

w. 47 *roty miedziane* – zastępy rycerzy w zbrojach; por. też obj. do I 1.21 („miedź chrapliwa”).

w. 55 *płochę lata* – por. HOR. *Carm.* 2.14,1-2: „fugaces... anni”.

w. 57 *a ta* – uosobiona sztuka malarstwa, walcząca (zob. w. 55-110) z Czasem o przywrócenie życia umarłym.

w. 61-64 – chodzi o portrety królów polskich namalowane przez Marcello Bacciarellego (zob. niżej, obj. do w. 87), którymi w 1771 r. ozdobiono z polecenia Stanisława Augusta Pokój Marmurowy na Zamku Królewskim.

w. 62 *za następcy, Stanisława* – podczas panowania następcy dawnych polskich monarchów, tj. Stanisława Augusta.

(przyp. (d)) – mowa o odzie DN, t. II, ks. III 1: *Na Pokój Marmurowy, portretami królów polskich z rozkazu... Stanisława Augusta nowo przyozdobiony* (s. 1-11).

w. 65-72 – obraz przedstawiał piękną Żydówkę, Esterę, żonę króla perskiego Aswerusa (Ahaswerusa, utożsamianego z Kserksesem). Przyszła ona wyjawić mężowi swe pochodzenie i prosić go, by nie dopuścił do zagłady Żydów, zamierzonej przez wielkiego wezyra Hamana; por. Est 5,1-3. Ten popularny motyw stał się tematem wielu obrazów, m.in. takich mistrzów, jak: Veronese, Rubens, Rembrandt.

w. 67 *ręko złotolita* – apostrofa do ręki malarza.

w. 79 *Prometeju* – Prometeusz.

w. 80 *zlepku marnemu* – tj. człowiekowi. Według jednej z opowieści o Prometeuszu miał on ulepić z gliny człowieka, a następnie ożywić go ogniem ukradzionym z „koła słonecznego” (por. w. 83). Por. I 2,61 i obj. oraz II 6,34; II 16,11.

w. 87 *Marto* – Louis Marteau (ok. 1715-1804), francuski malarz, w czasach Stanisława Augusta związany z Polską, twórca portretów i scen rodzajowych.

Baciareli – Marcello Bacciarelli (1731-1818), włoski malarz i doradca artystyczny Stanisława Augusta, na którego dworze przebywał od 1766 r. Kierował pracownią malarską i rzeźbiarską, sprawował opiekę nad kolekcjami. Jego barokowo-klasycystyczne portrety, obrazy o tematyce alegorycznej, biblijnej, mitologicznej, a także historycznej ozdabiały wnętrza Zamku Królewskiego.

w. 88 *ożywnych skarbów* – farb malarza, kolorów dających życie.

w. 89 *Fosfor* – Fosforos (także Heosforos, łac. *Lucifer*), w mitologii greckiej gwiazda poranna (dosł. ‘Niosąca światło’), zapowiadająca Jutrzenkę (swą matkę), niekiedy z nią utożsamiana.

w. 91 *się śmieje* – (łac. *ridet, gaudet*), por. np. CATULL. 64,46 („tota domus gaudet regali splendida gaza”); HOR.*Carm.* 2,6,13-14 („ille... angulus ridet”); 4,4,41 („qui... alma risit adorea”); 4,11,6 („ridet argento domus”); VERG.*Ecl.* 4,20 („mixtaque ridenti colocasia... acantho”); 7.55 („[hirsutae, poma] omnia nunc rident”). Por. niżej, II 1,13.

w. 93 *Cyntyja srebro sęczy* – tu: księżyc. Cyntia (gr. *Kýnthia*, łac. *Cynthia*) to przydomek Artemidy (od nazwy góry Kynthos na wyspie Delos, gdzie wychowywali się Apollo i Artemida), uważanej również za boginię Księżycza i utożsamianej z Selene (rzymską Luną).

Febowe zaploty – złociste promienie słoneczne (okalające czoło Apollona jako boga Słońca). Przydomek Febus (gr. *Phoibos*, łac. *Phoebus*; dosł. ‘Błyszczący, Jaśniejący’) w poezji często występuje jako samodzielne imię Apollona.

w. 99 *Wdzięki* – greckie Charyty, rzymskie Gracje, personifikacje wdzięku i piękna (zarówno naturalnego, jak i artystycznego, intelektualnego oraz moralnego). Zwykle były to trzy młode kobiety – siostry: Eufrosyne, Talia i Aglaja – towarzyszące Afrodycie, ale także Apollonowi, Atenie czy Dionizosowi; w starożytności od czasów hellenistycznych przedstawiano je nago. W malarstwie i rzeźbie utrwalił się popularny od czasów hellenistycznych obraz Charyt (Gracji) jako trzech wdzięcznych panien, trzymających się za ramiona i stojących w tanecznym półkolu; dwie z nich patrzyły w tym samym kierunku, stojąca pośrodku spoglądała w stronę przeciwną. Był to ulubiony temat dzieł malarskich, podejmowany m.in. przez Tintoretta i Rubensa.

stoją w udatny obląk – stoją, tworząc kształtne półkole.

nieopasne – tj. w luźnych szatach; por. HOR.*Carm.* 1.30,6-7: „et solutis / Gratiae zonis” („I Gracje z rozwianymi przepaski”; przekład A. Asnyk).

w. 101 *soki w perłowym powiciu* – farby w konchach z macicy perłowej.

w. 104 *łają nienasytnym grobom* – urągają wszechwładnej śmierci, nienasyconej swym żniwem.

w. 107-118 – sens: malarstwo panuje nad ludzkimi namiętnościami. Namiętności te symbolizowane są tu kolorami (farb), które były im przypisywane w ikonografii (np. Zazdrość sina, Zawieść śniada – w *Ikonologii* Cezare Ripy przedstawiane jako kobiety: pierwsza w szacie koloru szaroniebieskiego, druga – śniadego, tj. rdzawego) oraz imionami postaci mitycznych (Mars, Wenus).

w. 111 *nie wyjawi* – nie objawi.

w. 124-126 – w poezji Naruszewicza częstym znakiem osiągnięć rozumu i talentu człowieka jest obraz pokonanego przezeń Czasu z uciętymi skrzydłami; por. SARBIEWSKI *Lyr.* III 31.65-69.

w. 124 *Czas się ... pożera* – por. *OV.Met.* 15.234 („tempus edax rerum”); *SEN.Tr.* 400 („tempus avidum nos devorat”); *Herc.fur.* 292 („avida aetas”); *LUCAN.* 7,397 („aetas edax”) oraz obj. do I 1.11.

w. 132 (przyp. (h)) *zgodnych uczniów, rodowitych Polaków w tejże sztuce ... sposobią* – w pracowni Bacciarellego na Zamku kształcili się tacy jego polscy uczniowie, jak: Mateusz Tokarski, Jan Weisło oraz Aleksander Kucharski (1741-1819; stypendysta króla, wysłany do Paryża, gdzie został uczniem Carla Vanloo i Józefa Marii Viena, do kraju już nie powrócił) i Kazimierz Woyniakowski (1771(?) – 1812; początkowo czeladnik cechowy w Krakowie, potem samodzielny malarz w Warszawie, jego związek z warszawską Malarnią zamkową jest niepewny), natomiast utalentowaną uczennicą Marteau była Anna Rajeczka, nb. autorka miniatury przedstawiającej Naruszewicza (obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie).

w. 135-140 – portret Naruszewicza został namalowany przez Marteau ok. 1773 r. na zamówienie Stanisława Augusta (jego replika i sztych rytowany według niego przez Ignacego Karęgę w 1780 r. znajdują się obecnie w zbiorach BUW). Marteau sportretował też innych literatów, uczestników obiadów czwartkowych, a obrazy te na polecenie władcy zostały umieszczone w kominacie Zamku poprzedzającej Pokój Marmurowy. Bacciarelli natomiast przedstawił Naruszewicza jako jedną z postaci na obrazie *Hold pruski* (dziś w Muzeum Narodowym w Warszawie).

w. 138-139 *oddycha / ... wdzięczność* – technie wdzięcznością.
nie ziewa – tu: nie oddycha.

Oda VII

Utwór ukazał się w ZPP pod koniec lipca 1772 r. (zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 552 (s. 123), s. 7-8, 219), przed imieninami adresata obchodzonymi 3 VIII.

Tytuł: *Do Książęcia Augusta Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich* – August Aleksander Czartoryski (1697-1782), generał major wojsk koronnych, wojewoda ruski, jeden z filarów (obok brata, Michała Fryderyka) rodu Czartoryskich (Familii), herbu Pogoń, z linii na Klewaniu i Żukowie. W świadectwach z epoki chwalono jego mądrość, przenikliwy umysł, stałość w postanowieniach oraz łagodność i dobroć wobec ubogich i chłopów.

w. 4 *temu* – tj. pocie (autorowi), który kierując apostrofę do adresata, mówi o sobie w 3 os. l.poj.

w. 8 *echo zdań jego* – głos opinii powszechnej (*świata*).

w. 13 *On* – chodzi tu o naród, ogół społeczeństwa.

w. 23 *bez braku* – tu: bez wyjątku.

w. 25-28 – zakorzenione w stoicyzmie przekonanie o tym, że „skarby duszy” (tj. cnoty) nie podlegają wpływowi czasu.

w. 61nn. – przywołanie wizerunku Heliosa; por. obj. do I 2,11-15.

w. 76 *rozumny równo świeci od pory do pory* – por. I 17,111-112; II 6, 117-120.

Oda VIII

To powitanie władcy wizytującego warszawskie kolegium jezuickie, kierowane doń przez Naruszewicza jako nauczyciela poetyki w tym zakładzie edukacyjnym, w imieniu uczniów, zostało słusznie przez Piotra Chmielowskiego („Adam Naruszewicz jako poeta”, [wstęp do:] A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, Warszawa 1882, s. IX-X) rozpoznane jako najwcześniejsze spośród innych i „napisane [...] w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta”, a więc poprzedzające dwa późniejsze powitania tego rodzaju (II 3 – z 1771 r. i II 23 – z 1772 r.). Zdaniem Chmielowskiego (tamże, s. X) poeta wyraził tu „dobitnie przekonania i pragnienia stronników reformy rządowej i cieszył się wraz z nimi z pierwszych kroków na drodze ku niej”. Czas powstania utworu można uściślić, jako że istniał dr. ulot. [b.m.r. – 1764 lub 1765 r.], w wersji łacińskiej i polskiej, z którego obydwie wersje zostały wydrukowane przez Janockiego (zob. „Wprowadzenie do lektury”, przyp. 17). Spośród dużej liczby wierszy poświęconych królowi niniejszy jest jednym z czterech utworów, które nie przeszły przez druk w ZPP (obok I 18, II 14, IV 9).

Tytuł: *Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ietatis] Jesu* – Jezuickie kolegium dla szlachetnie urodzonej młodzieży w Warszawie mieściło się na Nowym Mieście, w tzw. Pałacu Kotowskim (o pożarze części kolegium w 1773 r. zob. II 19).

w. 15 *swój pałac wyniósł nad obłoki* – Jowisz, tu całkowicie tożsamy z Zeusem, jako najwyższe bóstwo panteonu grecko-rzymskiego mieszka w eterze (z czasem „Olimp”, nazwa góry, a właściwie pasma górskiego, będącego pierwotnie siedzibą Zeusa, zaczęła oznaczać miejsce w eterze, w którym żyją bogowie).

w. 17-18 *srebrnopiórym orłem uniesiony, / wziąwszy postać śmiertelną, zwiedza ziemskie strony* – orzeł był atrybutem Zeusa/Jowisza; pod postacią orła (lub posławszy orła) Zeus porwał na Olimp trojańskiego królewicza Ganimedesa (por. obj. do II 1,209), nie znamy natomiast z mitologii czy ikonografii antycznej wyobrażenia Zeusa niesionego przez orła.

w. 19-21 – Apollo jako bóg Słońca, tożsamy z Heliosem; por. obj. do I 6,93 oraz I 2,11-15.

w. 22 *Parnas* – siedziba Apollona i Muz (masyw górski w Fokidzie, w środkowej Grecji, jeden z jego dwóch szczytów poświęcony był Apollonowi, u podnóża Parnasu leżały Delfy; por. obj. do III 137), przenośnie: poezja, poeci.

w. 36 *jeden August nosił słodkie „ojca” imię* – chodzi o cesarza Oktawiana Augusta (por. obj. do I 5,25. 26), który nie tylko był wzorem dobrego i troskliwego jak ojciec władcy, ale w 2 r. p.n.e. przyjął tytuł „Ojca ojczyzny” (*Pater*

patriae); wbrew twierdzeniu Naruszewicza, tytuł ten nosili również następcy Oktawiana.

w. 39-44 – skrótowe ujęcie dokonań Oktawiana Augusta.

w. 39 *Ugasił on pożary, co je Mars był wzruszył* – por. obj. do I 5,15. 26.

w. 43-44 *a szczękiem nienawisnej broni, które były / uszły z Rzymu, za niego Muzy się wróciły* – Muzy uciekły z Rzymu nękanego wojnami domowymi, by powrócić tam z chwilą nastania *pax Augusta*. Por. CIC. *Mil.* 11: „Silent enim leges inter arma” (lepiej znane w brzmieniu: „Inter arma silent Musae” – „Wśród szczęku broni milczą Muzy”); *OV. Her.* 8,49: „invidiosa arma”; *LUCAN.* 1,277. Por. też niżej, II 4: *Do Muz zamilkłych*.

w. 59-62 – na dowód, że jest ojcem Faetona, Helios zgodził się – to właśnie ów „dar” – aby przez jeden dzień młodzieniec powoził jego rydwanem. Wędrując po sklepieniu niebieskim, niewprawy woźnica nie panował nad nieśmiertelnymi końmi, które ciągnęły ognisty powóz Heliosa to ku gwiazdom, to ku ziemi. Aby uratować świat przed pożarem, Zeus strącił Faetona piorunem do rzeki Erydan (zob. obj. do I 11,37). Imię Faetona bywa symbolem nadmiernej dumy i ambicji.

w. 67 *Kamenom* – poezji (literaturze) i wszelkim sztukom; Kamienie to italskie bóstwa źródeł, nimfy obdarzone wieszczym darem, utożsamiane z greckimi Muzami.

w. 70 *zamienią nurt wiślany na kastalskie źródło* – sugestia, że tak jak August z powrotem wprowadził Muzy do Rzymu (w. 43-44), tak w naszym kraju podobną rolę pełni Stanisław August.

w. 71 *się ... Polska w Muzy zmienia* – sens: Polska zmienia się w kraj poezji i sztuki.

Oda IX

Utwór został opublikowany w ZPP w pierwszej połowie stycznia 1774 r.: zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 589 (s. 128), s. 10-11, 221.

Tytuł: *Do Ignacego Potockiego, pisarza w[ielkiego] W[ielkiego] Księstwa Litewskiego* – Ignacy Potocki (1750-1809), polityk, pedagog, historyk, poeta, dramatopisarz, tłumacz. Od 1773 r. pisarz wielki litewski, w latach 1773-1794 członek Komisji Edukacji Narodowej, od roku 1775 stojący na czele Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Na Sejmie Czteroletnim był jednym z przywódców stronnictwa patriotycznego i współtwórcą Konstytucji 3 Maja. Jego żoną była Elżbieta z Lubomirskich, córka Stanisława, marszałka wielkiego koronnego (zob. obj. do I 23.tyt.). Ich ślub (27 XII 1772) potraktowano jako wydarzenie o dużym znaczeniu w życiu politycznym kraju, gdyż połączył dwa skłócone dotąd rody magnackie: Potockich i Czartoryskich. Naruszewicz przedstawił związane z nim nadzieje w sielance *Na akt weselny Ignacego Potockiego...* (DN, t. III: *Sielanek Adama Naruszewicza księga jedna*, II (s. 4-11)). Zanim utwór pod zmienionym tytułem trafił do DN, nastąpił druk w ZPP (1772, t. 6, cz. 2, s. 386-

-400), pt. *Wesele. Pasterka z okoliczności ślubnego aktu Jaśnie W. Jmci Pana Ignacego ze Złotego Potoka Potockiego, generałowicza artlerii W.Ks.L. ...* Tym drukiem Naruszewicz uczcił uroczystość ślubną.

w. 3-4 *przed sięgającym swe kresy rokiem / pięknym cię bogaci synem* – syn Potockiego przyszedł na świat w grudniu 1773 r., lecz niebawem prawdopodobnie zmarł, ponieważ nie pojawia się w wykazach potomków rodu. W 1776 r. urodziła się Potockim córka Krystyna.

w. 19-20 *Przeważne orle, choć go nie wzniosły / pióra, znać <jest> między ptaki* – por. HOR. *Carm.* 4,29-32 (cytat zob. niżej, obj. do I 15,91-98).

Oda X

Utwór powstał w 1768 r., gdy Niesiołowski i Massalska wzięli ślub (daty dziennej uroczystości nie udało się ustalić). Wiersz ma też inną, krótszą wersję, o wymowie moralno-satyrycznej, i został umieszczony w DN jako oda II 29: *O małżeństwie* oraz opatrzony przypisem (zob.).

Elżbieta Aleksandrowska zasygnalizowała, iż w „Monitorze” w 1769 r. (nr 65, s. 520-524) opublikowano bez tytułu, pod kryptonimem „T.K.O.”, jako „wiersze polskie nie starej bardzo daty”, utwór w redakcji prawie identycznej z tekstem ody II 29 i związała jego autorstwo z Feliksem Onufrym Korytyńskim (zob. „Aparat krytyczny” do ody X, s. 223-224). Badaczka wyraziła sugestię, że utwór *O małżeństwie* Franciszek Bohomolec zamieścił w *Dzielnach* Naruszewicza przez pomyłkę, i potraktowała odę *Na akt weselny Józefa Niesiołowskiego...* (I 10) jako przystosowanie utworu o wymowie ogólnej do okoliczności ślubu poprzez poszerzenie tekstu o dziewięć strof ściśle łączących się z tą okazją, w związku z czym podważone zostało – choć w mniejszym stopniu – Naruszewiczowe autorstwo również tej ody. Aleksandrowska zakończyła swój wywód słowami (*Korytyński*, s. 31):

Zagadką pozostaje wszakże, kto w roku 1768, roku ślubu Niesiołowskiego, dopisał adresowane do niego epitalamium. Korytyński, niewątpliwie znający Niesiołowskiego z pobytu u [Marcina] Matuszewicza, sąsiada i „kolegi” adresata, przywołującego jego nazwisko na wielu stronicach swego *Diariusza*, czy Naruszewicz, wykorzystujący tekst „chudego literata”, niechyt przy tym dbał o swoje wiersze? Może zresztą z bezimiennego odpisu.

Kwestia jest kłopotliwa i trudno ją jednoznacznie rozstrzygnąć. Należy jednak zauważyć, że w świetle dat (ślubu – 1768, „Monitorowej” publikacji – 1769) niniejsza wersja – okolicznościowa – najprawdopodobniej powstała jako pierwsza, a dopiero kolejnym opracowaniem mógł być utwór o wymowie ogólnomoralnej wydrukowany w „Monitorze”. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że Korytyński chętnie korzystał w swych wierszach z tekstów cudzych (tu temat został zapożyczony z przypisywanego Wespazjanowi Kochowskiemu *Projektu na mody francuskie w Polsce*; zob. Aleksandrowska, *Korytyński*, s. 30), z kolei Naruszewicz stosował technikę wariacyjną, również niekiedy bazującą na takich

tekstach. Warto dodać, że do ody *O małżeństwie* (II 29; zob. obj.) włączono jedną strofę z ody skierowanej do Niesiołowskiego (I 10), a strofy tej brak w utworze z „Monitora”, oraz że pewne sformułowania pojawiające się w strofie jedenaście obydwu tekstów z *Dzieł* znajdziemy w innym wierszu Naruszewicza (DN, t. II, ks. IV 7: *Obraz miłości* (s. 138-139); zob. niżej, obj. do w. 43-44).

Tytuł: *Józefa Niesiołowskiego, kasztelana nowogrodzkiego* – Józef Niesiołowski (1728-1814), stronnik Familii, od 1765 r. cześnik litewski i kasztelan nowogrodzki, od 1773 wojewoda nowogrodzki. Nie brał udziału w konfederacji barskiej, deklarując swe przywiązanie do Stanisława Augusta. Był uczestnikiem powstania kościuszkowskiego w 1794 r. wraz ze swym synem Ksawerym. O „województwie Niesiołowskim starym” jako słynnym myśliwym wspomina Adam Mickiewicz w księdze I *Pana Tadeusza* (w. 790-794).

z *Katarzyną Massalską, kasztelaną wileńską i hetmanówną Wielkiego Księstwa Litewskiego* – Katarzyna Massalska († 1794) była córką Michała Józefa (przed 1700-1768), hetmana wielkiego litewskiego, i Franciszki z Ogińskich († 1750), oraz siostrą Ignacego, biskupa wileńskiego. Ponieważ małżeństwo zostało zawarte po śmierci rodziców, a wbrew woli biskupa, nie chciał on wypłacić siostrze posagu, co doprowadziło do zbrojnego zajęcia przez Niesiołowskiego dóbr należnych żonie i do długotrwałej sprawy sądowej przed Trybunałem Litewskim (proces był nierozstrzygnięty jeszcze w 1776 r.).

w. 14-16 – stoicka myśl o trwałości tego jedynie, co opiera się na cnocie.

w. 19-20 – możliwe nawiązanie do: KOCHANOWSKI, *Pieśni* I 12, w. 9, 13-16 (oraz komentarz, s. 350-351, gdzie wskazuje się inspiracje biblijne, np. Pnp 1,6 i 8,11, oraz rzymskiej poezji antycznej, np. CATULL. 1,5,17-18):

Samem swą własną ręką tę winnicę grodził.

[...]

Á kiedy mię najlepsze miały potkać gody.

Nie wiem, co zá zły człowiek oberwał jągody.

I używa z rozkoszą, czego dostał snádnie,

Á mnie pátrząc jeno się serce nie rozpádnie.

w. 22 *czyste Lukrecyje* – cnotliwe małżonki; od imienia legendarnej żony Tarkwiniusza Kollatyna, która, zhańbiona przez syna Tarkwiniusza Pysznego (ostatniego króla Rzymu), na oczach męża i ojca (Spuriusza Lukrecjusza Trycypityna) przebiła się sztyletem (jej śmierć stała się bezpośrednią przyczyną obalenia monarchii). Por. NARUSZEWICZ, *Satyry* II: *Szlachetność*, w. 109-110 (DN, t. III, s. 108-116):

Czy ta krew, co się młyncem po twych żyłkach wije,
przez czyste przechodziła zawsze Lukrecyje?

w. 23 *Penelopy, wzór żonek jedyny* – dwadzieścia lat czekała Penelopa, żona Odyseusza, na jego powrót spod Troi, opierając się natarczywości zalotników.

w. 24 *brzydkie ... Messaliny* – kobiety rozpustne i okrutne; od imienia Walerii Messaliny (I w. n.e.), trzeciej żony cesarza Klaudiusza, której rozwiązły i skandalizujący tryb życia stał się przysłowiowy (Messalina uchodziła też za inspiratorkę wielu morderstw w otoczeniu cesarza).

w. 34 z *drogich kruszców wysiane rubryki* – tu: wzory na ozdobach do włosów inkrustowane złotem, srebrem itp.

w. 36 *brabanckimi ... pajęczyny* – koronkami z Brabancji, hrabstwa w Dolnej Lotaryngii, słynące z tych wyrobów.

w. 43-44 *tlukąc kołami niepotrzebnie bruki / i nurożąc biedne w późną noc hajduki* – podobne ujęcie w innym wierszu Naruszewicza; zob. ZPP 1771, t. 4, cz. 1, s. 120-121; DN, t. II, ks. IV 7: *Obraz miłości*, w. 17-18 (s. 138):

Tłuc niepotrzebnie w dzień i w nocy bruki,
morzyć snem, głodem konie i pajuki.

w. 52 *pewne ... dziatki* – dzieci zrodzone ze ślubnego łoża.

w. 68 *Kupida ... grotem* – Kupidyna (Amora, utożsamianego z greckim Erossem) przedstawiano zwykle jako uskrzydłonego, nagiego chłopca z pochodnią, lukiem i kołczanem pełnym strzał.

w. 85-86 *jako z Tagiem rzeką, / obfite nurty czystym złotem cieką* – rzeka Tag na Półwyspie Iberyjskim uchodziła za złotonośną („aurifer Tagus”; por. np. CATULLI. 29,19; OV. Met. 2,251).

Oda XI

W ZPP utwór ukazał się w pierwszej połowie lutego 1771 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 495 (s. 113), s. 5, 216.

Tytuł: *Do Stanisława Augusta ... w dzień urodzenia* – Stanisław August obchodził urodziny 17 stycznia; zob. też I 18.

w. 22 *dyjamentcie* – diament jako kamień szlachetny o dużej twardości był metaforycznym znakiem niepodlegania jakiegokolwiek zmianie, niewzruszoności.

w. 37 *Erydan* – tu: rzeka Pad; nazwę *Eridanos* nosiła pierwotnie mityczna rzeka na zachodzie Europy, wpadająca do północnego Oceanu (por. niżej, w. 45-48 oraz obj. do I 18,5-6), później identyfikowano ją głównie z Padem.

w. 45-48 – w tradycji mitycznej różnorodnie określano bieg Erydanu; jako rzecze zrodzonej ze związku Okeanosa (pierwotnie: uosobienia wód otaczających Ziemię) i jego siostry Tetydy przyznawano jej szczególną odrębność wśród innych rzek wpadających do Oceanu.

w. 53 *dla swych końców* – sens: ze względu na swe nieodwołalne decyzje.

w. 55-56 *troski rozlicznymi jako kruszec złoty / doświadcza* – por. Sap 3,6.1: „tamquam aurum in fornace probavit illos” (Mdr 3,6.1: „Jako złota w piecu próbował ich”).

w. 74 *Arpin w boską wymowę ... żyzny* – Arpinata, czyli Marek Tulliusz Cynceron (*Marcus Tullius Cicero*; 106-43 p.n.e.), pochodzący z Arpinum w śród-

kowej Italii mówca rzymski, polityk, pisarz, filozof, teoretyk wymowy, jeden z największych mistrzów słowa w dziejach kultury europejskiej. W młodości słuchał wykładów Apolloniusza na Rodos. Jako *homo novus* swego rodu doszedł do najwyższych godności (kwesor w roku 75, pretor w 66). Podczas pełnienia konsulat (63 r.) stłumił powstanie Katyliny, co w roku 58 przypłacił skazaniem na wygnanie, jednak już rok później powrócił do Rzymu. W czasie wojny między Pompejuszem a Cezarem stanął, choć nie bez wahań, po stronie Pompejusza. Po zabójstwie Cezara występował przeciw Antoniuszowi. Po zawarciu paktu politycznego (tzw. II triumwirat) przez Antoniusza, Lepidusa i Oktawiana padł ofiarą proskrypcji (43 r.). Pozostawił bogatą spuściznę literacką: mowy (58), pisma retoryczne, filozoficzne i listy. Jego znaczenia dla rozwoju kultury nowożytnej Europy nie da się porównać z wpływem żadnego innego twórcy.

Kato w rozum żyzny – Katon Starszy, zwany Cenzorem (*Marcus Porcius Cato Maior Censorinus*; ok. 234-149 p.n.e.), rzymski mąż stanu, mówca, pisarz, zwolennik starorzzymskich cnót i obyczajów. Uchodził za uosobienie mądrości życiowej, toteż jego imieniem opatrzony został zbiór wierszowanych sentencji moralnych: *Dicta [Disticha] Catonis*, który powstał najpóźniej w końcu IV w., cieszył się wielką popularnością i przetłumaczony został na większość języków europejskich.

w. 77-84 – stoickie przekonanie o tym, że Fortuna, będąca wrogiem cnoty, umacnia ją i hartuje; por. np. *SEN.Prov.* 4,12; *Epist.* 5,51,8.

Oda XII

Wiersz ukazał się w ZPP w pierwszej połowie lipca 1770 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 481 (s. 111), s. 4, 216. Jest to tłumaczenie utworu poety francuskiego Pierre'a Josepha Bernarda, zwanego Gentil-Bernard (1708-1775), z którego tekstem mógł się zapoznać Naruszewicz podczas pobytu we Francji (za pośrednictwem jednej z antologii poezji francuskiej). W R II I mylnie podano autorstwo Fryderyka II – „Króla Jmci Pruskiego”. Autora oryginału wskazał Juliusz W. Gomulicki, lecz nie podał bliższych informacji o utworze (zob. NARUSZEWICZ, *Liryki wybrane*, s. 46); zob. też Platt: *ZPP*, s. 65; Aleksandrowska: *ZPP*, s. 111.

Oda XIII

Utwór został wydrukowany w ZPP na początku maja 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 547 (s. 122), s. 7, 218-219. Jest to parafraza wiersza *Les Passions* (Namiętności) pisarza francuskiego Antoine'a Chalamond de La Vislede'a (1692-1760). Utwór ten opublikowano w autorskim zbiorze *Oeuvres diverses* (Dzieła różne: Paryż 1727), a ponieważ cieszył się poczytnością, trafił też do ówczesnych antologii poezji francuskiej. Wskazanie autora oryginału: Platt, *Inspiracje*, s. 259; porównanie przeróbki Naruszewicza i tekstu francuskiego: Platt: *ZPP*, s. 56-57.

w. 1 *przepadłszy* – tu: opuściwszy.

gród Ereba – świat podziemny. W mitologii greckiej Erebos (dosł. ‘Mrok, Ciemność’) jest bogiem ciemności, synem Chaosu, bratem i małżonkiem Nyks (Nocy); mianem Erebu określa się także całą krainę zmarłych lub tylko jej najgłębszą i najciemniejszą część, w której przebywają potwory i dusze ludzi złych (Tartar).

w. 30 *Stygu* – Styksu, głównej rzeki w świecie podziemnym.

w. 35-36 *by jedno zbójca uwieńczony / oddał swe w Kapitolu bałwanom pokłony* – aluzja do uroczystości triumfu, najwyższego wyróżnienia wojskowego w Rzymie, która kończyła się złożeniem ofiary Jowiszowi w świątyni na Kapitolu; por. I 17,62. Kapitol to jedno z siedmiu wzgórz, na których leżał starożytny Rzym, tu znajdowała się m.in. świątynia Jowisza Kapitolijnskiego, Junony i Minery oraz świątynia Junony Monety; był symbolem Rzymu.

zbójca uwieńczony – wódz odbywający triumf nosił wieniec laurowy.

w. 50 *Megery* – Megajry, jednej z Eryni (rzymskich Furii), bogiń zemsty (zwłaszcza za krew przelaną w rodzinie), ale także strażniczek społecznego ładu karzących ludzi za jego naruszenie; pierwotnie ich liczba była nieokreślona, późniejsi autorzy antyczni obok Megajry wymieniają Alekto i Tejsifone.

dymnego luczywa – Erynie przedstawiano z pochodniami w rękę.

w. 75 *warkocz z libijskich jaszczurów uwity* – Zazdrość przypomina antyczne Erynie/Furie, które przedstawiano z wężami we włosach. W starożytności i Średniowieczu uważano, że na pustyni libijskiej żyło najwięcej różnego rodzaju węży, które powstały z krwi Meduzy; zob. *OV.Met.* 4,629; *LUCAN.* 9,708nn.; *DANTE, Boska komedia. Piekło* 24,85-87 (poeta pisze o złośliwych i jadowitych libijskich jaszczurach, gdy ukazuje wygląd straszliwych węży prześladowających złodziei):

Niech się nie chępią libijskie piachury,
Że płodzą bestie niezwykle i gady,
Hydry, padalce, niedźwiadki, jaszczury.

(przekład E. Porębowicz)

w. 80 *ona sama* – tu: ona sama tylko (jedyńie).

w. 94 „*Themis*” – Temida, córka Uranosa i Gai, uosobienie sprawiedliwości i odwiecznego prawa.

w. 95 *do miecza ... i niechybnej szali* – Temidę przedstawiano m.in. z mieczem i wagą w dłoniach.

w. 96 *ściął ... hydrze głowę* – jedną z dwunastu prac Heraklesa, jakie musiał on wykonać na polecenie Eurysteusa, było zabicie hydry lernejskiej, potwora przedstawianego najczęściej jako wąż o wielu głowach (od pięciu do stu), które odcięte – natychmiast odrastały.

Alcyd – Alcydem (Alcydą; gr. *Alkídes*) nazywano Heraklesa jako wnuka Alkajosa (ojca matki bohatera, Alkmeny).

Oda XIV

Wiersz powstał prawdopodobnie w marcu 1769 r., z okazji powrotu księcia Adama Czartoryskiego do kraju po blisko rocznym pobycie za granicą. Został opublikowany w dr. ulot.

Tytuł: *Do Książęćcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, na powrót z cudzych krajów* – Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1823), generał ziem podolskich od 1758 r., komendant Szkoły Rycerskiej (Korpusu Kadetów) od roku 1765, publicysta, dramatopisarz, krytyk literacki, brał aktywny udział w pracach Komisji Edukacji Narodowej. W czasie konfederacji barskiej wyjechał (25 V 1768 r.) za granicę w podróż do Saksonii, Anglii, Francji i Austrii. Powrócił do kraju wiosną 1769 r. i 13 III stanął w Warszawie. W „Wiadomościach Warszawskich” z 15 III 1769 pisano:

Dnia onegdajszego księżna Jejmc Lubomirska, Marszałkowa W[ielka] K[oronna], tudzież księstwo Ichmci Generalstwo Ziem Podolskich, Małżonkowie, z zagranicy szczęśliwie powrócili, naprzeciw którym wyjeżdżał książę Imc Lubomirski, Marszałek W[ielki] Koronny.

O powrocie Czartoryskich wiadano – jak z tego wynika – wcześniej i wiersz mógł powstać na krótko przed datą przyjazdu księcia do Warszawy lub tuż po niej. Inny poeta, rezydent Czartoryskich, Onufry Korytyński, przyjazd księcia datuje dokładnie, choć nieco później: *Bukiet na szczęśliwy powrót z zagranicy J[asnie] W[ielmożnego] J[asnie] O[świeconego] Książęcia, Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich: w Warszawie dnia 29 marca R[oku] P[łańskiego] 1769*. W każdym razie jest to połowa lub druga połowa marca 1769 r. Adam Kazimierz Czartoryski wyjeżdżał jeszcze potem w 1772 r. do Holandii i Anglii. Wrócił do kraju na wieść o I rozbiórce (tajne porozumienie zawarli trzej zaborcy 5 VIII 1772 r. w Petersburgu). W 1773 r. po raz kolejny udał się za granicę: najpierw do Rosji (Petersburg), potem do Belgii i Francji. Przybył do Warszawy w maju 1774 r.

w. 17-20 *Lecz już Czas przykry czarne zemknął konie* – por. KOCHANOWSKI, *Psalterz* I, w. 3: „Dzień li po niebie wiedzie, noc li swoje konie”. Por. także MORSZYŃ J.A., *Lutnia II: Do zorze. Sonet*, w. 1-2:

Noc, człowiekowi na pokój stworzona,
Już swoje wrone pędzi na świat kłaczę.

w. 19-24 – odniesienie do sytuacji politycznej Polski i postaw społeczeństwa podczas konfederacji barskiej, zawiązanej w Barze na Podolu 29 II 1768 r. Walki konfederatów z Rosją i wojna domowa w kraju trwały do 13 VIII 1772 r.

w. 25 *ptastwem niewdzięcznym Strymonu* – niewdzięcznym, bo porzucającym Strymon (dziś Struma), rzekę między Tracją a Macedonią, dla ciepłego Nilu (chodzi o żurawie odlatujące z Tracji do Egiptu; por. LUCAN, 3,199, a także VERG. *Aen.* 10,265; 11,580).

w. 26 *ostrego ... Tryjonu* – tu: warunków niesprzyjających życiu, zimnej północy; od łac. *Triones* – konstelacje Wielkiej i Małej Niedźwiedzicy, metonimiczne: północ.

w. 37-40 – motyw odmiany ludzkiego losu na podobieństwo zmian, którym podlega przyroda; por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 9, w. 3-14; HOR. *Carm.* 1,7,15-17; 2,10,15-18. Por. także niżej, II 4,35-36: „nie zawsze niebo posępną miną / i grady sypie, i błyska”.

w. 41 *sośnie* – sosny.

w. 42 *co krzewistym na Libanie rośnie* – syk: co rośnie na krzewistym Libanie; o tych wysokich górach, porośniętych lasami sosnowymi i cedrowymi, wspomina Pnp 4,8,11. 15; 5,15. Motyw zielonych lasów wyniosłego Libanu częsty był również w poezji SARBIEWSKIEGO (np. *Lyr.* II 19, 25; IV 20, 21; *Epod.* 6).

w. 44 *Auster* – silny wiatr południowy (południowo-zachodni), przynosił często deszcze i mgły (odpowiednik gr. Notosa).

w. 50-52 – przeciwstawienie pokoju, panującego wówczas we Francji, wojnie, którą ogarnięta była Polska od 1768 r.

w. 52 *Marsa luny i turnieje* – wojny; por. I 5,15: „pożary Marsowe”.

w. 54-56 – aluzja do kolonii angielskich w Afryce oraz do handlu morskiego prowadzonego przez Anglię.

w. 54 *Albizon* – Albion, wywodząca się ze starożytnych legend poetycka nazwa Wysp Brytyjskich, później zaś Anglii lub Szkocji.

w. 59-60 – ponowne w odzie odwołanie do dramatu kraju w czasie konfederacji barskiej.

w. 63 *Ulisses* – także *Ulixes*, łacińska forma imienia Odyseusza.

w. 67 *przerwy* – tu: wąwozy.

w. 69 *Laert* – Laertes, ojciec Odyseusza.

w. 71 *Telemak* – Telemach, syn Odyseusza i Penelopy.

w. 72 *w księżcach rybich zaległ łoże* – tzn. utonął, został zjedzony przez ryby. Telemach podróżował morzem (był u Menelaosa i Nestora), chcąc zdobyć wiadomości o losach ojca: wiemy też, że w dzieciństwie omal nie utonął (uratowały go delfiny).

w. 74 *Cyrce* – Kirke, czarodziejka z wyspy Aja(ja), córka Heliosa i Perseis (lub Hekate). To ona zamieniła w wieprze towarzyszy Odyseusza, a potem, przymuszona przez niego, zwróciła im ludzką postać i gościła przez rok na Ajai. Odyseusz miał z nią syna Telegonosa. Imię Kirke bywa synonimem czarownicy warzącej magiczne napoje i trucizny, ale już u Horacego (*Epist.* 1,2,23-26) symbolizuje również rozkosz i zbytek, które zamieniają ludzi w zwierzęta.

w. 77-87 – Naruszewiczowa Aja(ja) przywodzi na myśl inną wyspę opisaną przez Homera – Ogygię ninify Kalipso (według jednej z genealogii siostry Kirke), która zatrzymywała u siebie Odyseusza przez siedem z górą lat, obiecując mu nieśmiertelność. To właśnie leżąca na końcu świata Ogygia jest jednym z pierwowzorów *locus amoenus* – przestrzeni idealnej, raju.

w. 81 *Gradywa* – Marsa; *Mars Gradivus* – Mars kroczący przed wojskiem na polu bitwy.

trąby chrapliwej – por. obj. do I 1,21.

w. 82 *Jędrza mściwa* – Erynia.

w. 88 *wszak tam ojczyzna, gdzie się dobrze dzieje* – por. łac. przysłowie: „Ibi patria, ubi bene” (np. CÍC. *Tusc.* 5,108: „Patria est ubicumque est bene”).

w. 97-104 – tylko człowiek mądry i cnotliwy potrafi znieść przeciwności losu (stoicki ideał niewzruszonego – wobec wrogiej mu Fortuny – umysłu).

w. 98-99 *koła / chytrej bogini* – tj. Fortuny.

w. 106 *ojca* – Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego; zob. obj. do I 7,tyt.

stryja – Michała Fryderyka Czartoryskiego (1696-1775), kasztelana wileńskiego, kanclerza wielkiego litewskiego.

w. 107 *Nestorów* – tu: wzmiankowanych wyżej, podeszłych wiekiem reprezentantów rodu Czartoryskich herbu Pogoń litewska, z linii na Klewaniu i Żukowie. U Homera Nestor, król Pylos, był najstarszym uczestnikiem wojny trojańskiej; przeźnośnie: stary, doświadczony człowiek, cieszący się autorytetem i poważaniem.

w. 111 *Lecha plemię* – Polacy, traktowani jako potomstwo Lecha, legendarnego twórcy państwa polskiego.

Oda XV

Utwór powstał zapewne po 28 VIII 1772 r. (data urodzin młodego Sapiehy).

Tytuł: *książęcia Adama Sapiehy, wojewodzica połockiego, hetmanica poln[ego] lit[ewskiego]* – w źródłach z epoki występuje Franciszek Sapieha (1772-1829), jako jedyny syn Aleksandra Michała Sapiehy (1730-1793), w latach 1753-1775 wojewody połockiego, od 1762 r. hetmana polnego litewskiego, od 1775 kanclerza wielkiego litewskiego, oraz jego żony (od roku 1757), Magdaleny Agnieszki z Lubomirskich (1739-1780), którzy w pierwszym okresie wspólnego życia dochowali się czterech córek (ich pierworodny syn Kazimierz żył rok: 1757-1758); to dzięki wstawiennictwu siostry, Anny Teofili Sapieżanki (por. obj. do I 27,tyt.), ojciec uznał Franciszka za syna. Urodzony 28 VIII 1772 r. w Warszawie, w piętnastym roku pożycia małżeńskiego Sapiehów, nie od razu został uznany przez Aleksandra Michała za syna, ponieważ wątpił on w swe ojcostwo. Jego żona Agnieszka, kobieta piękna, dynamiczna i ambitna, była bowiem w latach 1765-1771 faworytą Stanisława Augusta; z tego związku miała córkę Konstancję (ur. 1768) i syna Michała (ur. 1770). Być może wojewoda połocki, ostatecznie uznawszy się za ojca, dokonał także zmiany imienia syna. Młody Sapieha od 1782 r. wychowywał się w Puławach wraz z młodymi Czartoryskimi. Później Aleksander Michał, właściciel dużego zbioru ksiąg i rękopisów w Różanej (w pow. słonimskim), udostępnił Naruszewiczowi liczne materiały źródłowe do *Historii Jana Karola Chodkiewicza*. Zob. też obj. do II 12,tyt.

w. 3 *Helikonie* – Helikon, masyw górski w Beocji, uważany był za siedzibę Apollona i Muz; na jego stoku było źródło Hippokrene, u podnóża zaś – Aganippe, oba dawały natchnienie poetyckie.

w. 7 *Floro* – Flora to italska bogini kwitnących roślin; w poezji i malarstwie uosobienie roślinności, zwłaszcza wiosennej.

w. 9 w *ten pałac* – młody Sapieha urodził się w pałacu sapieżyńskim w Warszawie, na rogu ul. Zakroczymskiej i Franciszkańskiej.

w. 13 *Lucyna* – Junonę o przydomku *Lucina* ('Sprawczyni światła') przywoływały kobiety w bólach porodowych.

w. 42 *tureckie miesiące* – tj. sztandary tureckie, na których widniał półksiężyc, czyli „miesiąc”.

w. 43-46 – młody Sapieha został z czasem generałem artylerii litewskiej, był też generałem-lejtnantem w powstaniu kościuszkowskim, w 1794 r.

w. 46 *zbrojna ... Pallada* – bogini Atena (por. obj. do I 5,21) jako patronka wojny sprawiedliwej.

w. 53 *twoimi ... niewczasy* – dzięki doznawanym przez ciebie niewygodom, ponoszonym przez ciebie trudom.

w. 58 *Morfeusz* – w mitologii greckiej bóg marzeń sennych, jeden ze skrzydlatych synów Hypnosa (Snu). To Hypnosa przedstawiano z kwiatem maku w ręce lub z rogiem, z którego sypią się makowe ziarna.

w. 71 *Etezyje* – Eteyje, wiatry okresowe, wiejące podczas lata.

w. 80 *czwarte słońce* – czwarty dzień: szczególnie uroczysty – prawdopodobnie dzień chrztu Adama (na co może wskazywać ubiór, wieniec zdobiony złotem, balsam); nie można wprawdzie wykluczyć, że chodzi tu o dzień uznania chłopca za syna przez Aleksandra Michała Sapiechę, lecz opór ojca jest akcentowany w kilku źródłach, dlatego też wydaje się, że nie nastąpiło to tak szybko.

w. 82 *kopijniki* – kopijnikami, tj. małymi kopianii rycerskimi, a także kolcami, co jest jednocześnie nawiązaniem do walecznych przodków dziecka oraz do róży, do której zostało ono porównane.

w. 83 *ozdobne mitrą, przybrane w szkarlaty* – ozdobione książęcym urodzeniem (*mitra* – tu: aluzja do wysokiego pochodzenia dziecka i jednocześnie do tytułu róży jako królowej kwiatów; por. „pani ogrodów”, w. 69) oraz godnościami członków rodu (*szkarlat* – tu: nawiązanie do kosztownej tkaniny jako stroju dostojników i równocześnie do koloru róży).

w. 90 *da ... Hektora* – obrońcę ojczyzny, szlachetnego i dzielnego jak syn Priama i Hekabe, największy bohater trojański.

w. 91-98 – por. HOR. *Carm.* 4,29-36:

Fortes creantur fortibus et bonis:
est in iuvenis, est in equis patrum
virtus, neque inbellem feroces
prognerant aquilae columbam,

Dzielni się jeno z dzielnych ojców rodzą:
mają i byki, i rumaki żywe
przodków przymioty, ani się wywodzą
od śmiałych orłów gołębie lęklive.

doctrina sed vim promovet insitam
rectique cultus pectora roborant;
utcumque defecere mores,
indecorant bene nata culpae.

Ale nauka przyrodzone siły
kształci i cnota hartuje cne serce.
Gdy jej nie stało, nie raz się okryły
hańbą szlachetne rody w żądz rozterce.

(przekład T.F. Hahn)

Por. także SĘP SZARZYŃSKI, *Pieśni*: [±.] *Pieśń IV. O cnocie ślacheckiej*, w. 1-8:

Zacni się <rodzą z zacnych i cnotliwych>:
znać w koniach sztuki ojczyście, lękliwych
mężna orlica gołębi nie rodzi
ani mdły zając z dużych lwów pochodzi.

Wszakże rozmaża cnoty przyrodzone
ćwiczenie, czynią serce utwierdzone
piękne nauki; tych kiedy <nie> staje,
ślachetne plemię szpecą złe zwyczaj.

Por. ponadto niżej, II 18,11-12.

w. 105-106 *przodków twych rytraty*. / *których wzrost bierze sława zawsze z laty* – portrety twych przodków, których sława wraz z upływem czasu wzrasta.

w. 107 *Narymunda* – chodzi o Wasyla Narymunda (XIV w.), księcia pińskiego, na którego jako na przodka powoływali się Sapiehowie. Narymund był synem księcia litewskiego Olgierda i bratem Władysława Jagiełły.

w. 113 *Bałyckie fale* – fale Bałtydy, tj. morza dopiero w czasach późniejszych nazwanego Morzem Bałyckim.

w. 114 *Wandale* – tu: Polacy, Lechici. Według tradycji zapoczątkowanej przez Wincentego, zw. Kadłubkiem, a zmodyfikowanej przez autora *Kroniki wielkopolskiej* z XIV w., Polacy zwani byli Wandalami (Wandalitami; łac. *Vandali*, *Vandalitae*) od nazwy głównej rzeki ich krainy – Wandalus (chodzi o Wisłę), pochodzącej z kolei od imienia królowej Wandy, córki Kraka, która poniosła w nurtach rzeki rytualną śmierć.

w. 115-118 – w rodach Sapiehów i Lubomirskich byli reprezentanci tak świeckich, jak duchownych urzędów i godności: np. Lew Sapieha (1557-1633), twórca podstaw potęgi tego litewskiego rodu magnackiego, kanclerz i hetman wielki litewski; Aleksander Kazimierz Sapieha (1624-1671), biskup żmudzki i wileński; Aleksander Sapieha (1585-1635), który pod Chocimiem w 1621 r. po śmierci hetmana Jana Karola Chodkiewicza dowodził wojskami litewskimi; Benedykt Paweł Sapieha († 1707), podskarbi wielki litewski; Aleksander Paweł Sapieha (1672-1734), marszałek wielki litewski; Sebastian Lubomirski (ok. 1536-1613), budowniczy potęgi rodu, kasztelan małogoski, biecki i wojnicki; Jerzy Sebastian Lubomirski (1616-1667), marszałek i hetman wielki koronny; Hieronim Augustyn Lubomirski (ok. 1647-1706), podskarbi i hetman wielki koronny oraz kasztelan krakowski.

w. 117 *purpury* – szaty koloru ciemnoczerwonego, przede wszystkim płaszcz króla lub strój kardynała, tu: oznaka wysokich urzędów świeckich; por. I 4,24.

wysokie infuły – infuła to liturgiczne nakrycie głowy biskupa; tu: oznaka wysokich godności duchownych.

w. 118 w *obu narodach* – tj. w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim.

w. 121 *ów Aleksander imieniem i sławą* – chodzi o ojca Adama, Aleksandra Michała Sapiehę, hetmana polnego litewskiego; zob. obj. do tyt. Naruszewicz odwołuje się także do militarnej sławy Aleksandra Sapiehy (zob. wyżej, obj. do w. 115-118), jak również – Aleksandra Macedońskiego.

w. 131 *Dom matki ksiązęcy* – matka młodego Sapiehy, Magdalena Agnieszka, pochodziła z rodu Lubomirskich, którego liczni reprezentanci posiadali tytuł ksiązęcy, jednakże jej ojciec, Antoni Benedykt († 1761), starosta kazimierski i miecznik koronny, nie był księciem.

w. 135-136 *Rodan* – (franc. Rhône) rzeka przepływająca przez Francję i Szwajcarię.

Ararem – (inna nazwa: *Sauconna*, dziś Saône, pol. Saona), rzeka we Francji wpadająca do Rodanu pod Lyonem.

w. 1+1 (przyp. *) *Charis* – tj. Charyta; por. obj. do I 6,99.

Oda XVI

Wiersz opublikowano w ZPP w drugiej połowie maja 1773 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 562 (s. 124), s. 9, 219-220. Utwór nawiązuje do liryki Horacego (pochwala odosobnienia, szczęścia w ograniczeniu, dystansu wobec świata, motyw *otium*); por. np. *HOR.Carm.* 1,31,17-20:

Frui paratis et valido mihi,
Latoc. dones et, precor, integra
cum mente, nec turpe senectam
degere nec cithara carentem.

ty daj mi w dobrym zdrowiu pożywać owoce
trudu mojego życia, potomku Latony,
i proszę, bym nie doznał szpetnej
starości ani nie stracił mej lutni.

(przekład A. Lam)

Ponadto *HOR.Carm.* 2,16,25-28. 37-40:

Lactus in praesens animus quod ultra est
oderit curare et amara lento
temperet risu: nihil est ab omni
parte beatum.

zadowolony z terażniejszej chwili
umysł o resztę nie dba i co przykre,
śmiechem łagodzi: wszak całkiem bez skazy
nie bywa szczęście.

[...]

[...]

[...] mihi parva rura et
spiritum Graiae tenuem Camenae
Parca non mendax dedit et malignum
spernere volgus.

[...] a mnie skromne
włości i greckiej talenty Kameny
Parka nieskappa dała i dla zawistnego
tłumu pogardę.

(przekład A. Lam)

w. 2-4 *mórz niezbadanych Platona nie głębię / ani porywczej aż w gwiazdziste progi / z bystrymi myślami puszczam teologi* – poeta sygnalizuje tu trudności tkwiące w platońskiej teorii wiecznych idei, jednocześnie zaś dystans wobec szczegółowych dociekań i studiów, jakie proponują wielkie systemy filozoficzne. *Morza niezbadane* mogą być również odwołaniem do Atlantydy, mitycznej krainy o wspaniałej przyrodzie i rozwiniętej cywilizacji, która została nagle zniszczona przez trzęsienia ziemi i zatopiona przez morskie wody; pierwszy jej opis dał Platon w swych dialogach: *Timajos* i *Krytias*.

w. 5 *Od Muz poleskich wychowane chłopię* – aluzja do miejsca urodzenia autora w Pińszczyźnie, zwłaszcza zaś do edukacji pobieranej w kolegium jezuickim w Pińsku na Polesiu.

w. 9-12 – odwołanie do sielankowego nurtu twórczości poety.

w. 13 *Satyr ... kozionogi* – jest tu sygnałem twórczości satyryczno-moralizatorskiej. Przywołanie satyra odsyła także do *Satyra albo dzikiego męża* Jana Kochanowskiego, o czym bardziej jednoznacznie Naruszewicz pisał w odzie I 3,33nn.

w. 14-15 – zasygnalizowanie okolicznościowego nurtu poezji.

w. 14 *ziemne bogi* – por. obj. do I 3,24-25.

w. 21 *Umysł spokojny* – por. HOR. *Carm.* 2,3,1-2:

Acquam memento rebus in arduis
servare mentem [...]

Pomnij zachować umysł niezachwiany
Pośród złych przygód [...]

(przekład A. Asnyk)

Zob. też KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 9,21-22:

Lecz ná szczęście wszelákié
Serce ma być jednákié [...]

w. 24 *gdy umiem sobą, całą ziemią władam* – por. SEN. *Epist.* 19,113,30-31: „Imperare sibi maximum imperium est” („Boć największym wladztwem jest wladztwo nad samym sobą”; przekład W. Kornatowski). Jednocześnie są tu widoczne pogłosy ody Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (SARBIEWSKI *Lyr.* IV 31: *Ad Filidium Marabotinum*, w. 27-28), inspirowanej prawdopodobnie tą samą sentencją, a przetłumaczonej przez Naruszewicza pt. *Spokojność umysłu* (DN, t. IV: *Sarbiewskiego ody niektóre*, III, w. 27-28 (s. 141):

Quicumque dat sibi, regendo
Ille potest dare iura mundo.

Niech się prawami sam pierwej okręśli,
a będzie mógł i na świat cały prawa wkładać.

Oda XVII

Oda ukazała się w ZPP w pierwszej połowie kwietnia 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 499 (s. 114), s. 5, 216-217. Jest to przekład utworu Jeana Baptiste'y Rousseau *L' Ode à la Fortune*, najprawdopodobniej za pośrednic-

twem wykorzystywanej przez autorów „Zabaw” antologii, której redaktorem był David-Etienne Choffin: *Amusemens Philologiques ou Mélanges Agréables de Diverses Pièces* („Zabawy językowe, czyli zbiór rozmaitych przyjemnych utworów”), Halle 1750, s. 238-240. Autor oryginału został wskazany w R IV 2 (zob. Aleksandrowska: ZPP, s. 114). Utwór ten był później przekładany także przez Józefa Andrzeja Żaluskiego pt. *Ode do Fortuny z francuskiego* (ZPP 1772, t. 5, cz. 1, s. 204-209; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 90+: s. 185).

Jean Baptiste Rousseau (1670-1741), znany klasycystyczny poeta francuski, cieszył się zainteresowaniem w kręgu „Zabaw” i wielkim uznaniem Naruszewicza, który nazwał go jednym „z najlepszych modeli lirycznych” (NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 313).

w. 34 *Sylla srogi* – Lucjusz Korneliusz Sulla (*Lucius Cornelius Sulla*; 138-78 r. p.n.e.), wódz i polityk rzymski z patrycjuszowskiego rodu Korneliuszów, przywódca stronnictwa optymatów. Odznaczył się w walkach z Galami i Tygurydami. Jako propretor Kilikii dotarł do Eufratu i jako pierwszy Rzymianin zawarł przymierze z królem Partów. Sukcesy w wojnie sprzymierzeńczej (90-88) pozwoliły mu uzyskać konsulat. Gdy na skutek intryg odebrano mu dowództwo w wojnie z królem Pontu, Mitrydatesem VI Eupatorem, Sulla ruszył zbrojnie na Rzym. Przeprowadziwszy szereg reform wzmacniających stronnictwo optymatów, rozpoczął kampanię przeciw Mitrydatesowi. Zakończyła się ona pośpieszonym pokojem, w międzyczasie bowiem w Rzymie górę wzięło stronnictwo popularów (Mariusz, Cynna), a Sullę ogłoszono wrogiem publicznym. Po pokonaniu oporu popularów Sulla ponownie zajął Rzym; ogłoszono listy proskrypcyjne wyjmujące spod prawa przeciwników politycznych. Sulla mianowany został „dyktatorem dla spisania praw rzeczypospolitej” i przeprowadził głębokie reformy ustrojowe. W 79 r. Sulla dobrowolnie zrzekł się władzy i osiadł w Kampanii. Przybrał sobie przydomek Feliks (*Felix* – ‘Szczęśliwy’).

w. 35 w *herszcie huńskiej trzody* – chodzi o Attyłę, króla Hunów.

w. 36 *Macedon perskie zburzył grody* – Aleksander Macedoński doprowadził do upadku państwa perskiego, zdobywając m.in. Babilon, Suzę i Persepolis, stolicę Achemenidów, którą złupił i częściowo spalił.

w. 41 *szkarłatni zbójcy* – władcy-wojownicy dokonujący podbojów oraz wodzowie prowadzący okrutne wojny, tak nazwani od drogocennej materii, będącej metaforycznym znakiem wysokiego urodzenia lub godności; por. II 6, 51: „zbójca [Aleksander Macedoński] w szkarłat odziany”.

w. 54 *kamień na kamieniu* – zwrot przysłowiowy; por. Mt 24,2, Mk 13,2; Adalberg („Kamień” 14).

w. 55 *którego noszą obraz, Bóg* – władcy jako namiestnicy Boga na ziemi. *znajomny* – tu: daje się poznać.

w. 62 *choć mu gnin bramy stawia i pieśni wykrzyka* – aluzja do uroczystości triumfalnych, jakie w Rzymie odbywał zwycięski wódz: to dla niego wznoszono bramy, pod którymi przejeżdżał przy wjeździe do miasta (pierwowzór późniejszych okazałych luków triumfalnych); to na jego cześć żołnierze śpiewali

pieśni (choć nie brakowało także dowcipnych lub sprośnych piosenek); por. I 13,35-36.

w. 63 *puńskimi ... szeregami* – wojskiem kartagińskim (punickim), dowodzonym przez Hannibala.

w. 64 *Emil* – Lucjusz Emiliusz Paullus (*Lucius Aemilius Paullus*; III w. p.n.e.), konsul rzymski w 219 i 216 r., zginął w bitwie pod Kannami (216). W „Zabawach Przyjemnych i Pozytecznych” (1771, t. 3, cz. 1, s. 3-96) opublikowano *Życie Pawła Emiliusza z Plutarcha* w przekładzie tłumacza o kryptonimie „A.D.”; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 1 (s. 25).

głupiego kolegi – tak oceniany jest tu Gajusz Terencjusz Warron (*Gaius Terentius Varro*; III w. p.n.e.), w 216 r. piastujący wraz z Emiliuszem Paullusem urząd konsula. On właśnie miał przyczynić się do klęski Rzymian w bitwie z Hannibalem pod Kannami „przez upór i trybu wojennego niewiadomość”, jak to określono w przypisie wydawcy do przekładu tegoż utworu pióra Józefa Andrzeja Załuskiego pt. *Ode do Fortuny z francuskiego* (*ZPP* 1772, t. 5, cz. 1, s. 204-209; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, s. 185: nr 904). To Polibiusz przypisał Warronowi decyzję – rzekomo wbrew stanowisku drugiego konsula – o wydaniu Kartagińczykom bitwy, w istocie było to postanowienie senatu, mające poparcie Paullusa. Warronowi powierzano później wiele zaszczytnych funkcji, a jego imię było znakiem poświęcenia dla ojczyzny.

w. 69 *Tyta* – cesarza Tytusa.

w. 72 *ocieci ojczyzny* – por. obj. do I 8,36.

w. 73 *pożary i Marsowe grotty* – por. I 5,15.

w. 75 *zwycięzcy Eufrata* – mowa o Aleksandrze Macedońskim jako pogromcy króla perskiego, Dariusza III Kodomana (zob. obj. do II 25,88).

w. 76 *wzór Aten starożytnych, mądrego Sokratesa* – Sokrates (ok. +70-399 p.n.e.), jeden z najsłynniejszych filozofów w historii, nauczyciel Platona (to jego pisma, obok dzieł Ksenofonta, są głównym źródłem naszej wiedzy o poglądach Sokratesa). Był „ulicznym” filozofem ateńskim, w przeciwieństwie do sofistów broniącym istnienia absolutnej prawdy i dobra (za najwyższe dobro uważał cnotę moralną, *areté*, opierającą się na wiedzy), do których można dojść na drodze rozumowej (definicje pojęć); pierwszym myślicielem zajmującym się wyłącznie etyką. Oskarżony o „wprowadzanie nowych bóstw” i „psucie młodzieży”, stanął przed sądem ateńskim. Proces Sokratesa odbył się w 399 r.

w. 79 *gromca pułków Daryjusza* – por. obj. do w. 75.

w. 85-88 – odwołanie do dziejów Oktawiana Augusta (zob. obj. do I 5,25. 26; I 8,36), podobnie ocenionych przez Naruszewicza w odzie I 8,35-36 oraz w odzie *Do Mądrości* (DN, t. II, ks. IV 14,+1-+6). Dopiero gdy nastął trwały pokój wewnętrzny, Oktawian, już jako August, uzyskał uznanie społeczeństwa.

w. 85 *tryjumiwir* – tu: Oktawian, przyszedł cesarz Oktawian August, jako jeden z *tresviri (triumviri) rei publicae constituendae consulari potestate* (dosł. „trzech mężów z władzą konsularną do ustanowienia porządku w państwie”),

członków kolegialnego urzędu powołanego w celu usankcjonowania władzy – w praktyce nieograniczonej. Oktawian, Marek Antoniusz i Marek Emiliusz Lepidus w 43 r. p.n.e. zawarli między sobą porozumienie co do wspólnej walki ze stronnictwem republikańskim, rozdziału prowincji, list proskrypcyjnych itp. (tzw. II triumwirat).

w. 86 *klęknął Lepid i Antoni* – Lepidus i Antoniusz; Lepidus już od 36 r. p.n.e. przebywał na dobrowolnym wygnaniu w Circei na Morzem Tyrreńskim, Antoniusza pokonał Oktawian w bitwie pod Akcjum w 31 r.

Marek Emiliusz Lepidus (*Marcus Aemilius Lepidus*; I w. p.n.e.) był stronnikiem Cezara i jego zastępcą w czasie pobytu Cezara w Hiszpanii. W roku 46 Cezar mianował go konsulem, a w roku następnym – dowódcą jazdy. W 43 r. został triumwirem z Antoniuszem i Oktawianem. Po pokonaniu Sekstusa Pompejusza usiłował zdobyć władzę nad Sycylią (36 r.), ale Oktawian przeciągnął wojska na swoją stronę. Od tego momentu Lepidus stracił wszelkie wpływy polityczne i pozostał mu tylko tytuł najwyższego kapłana (*pontifex maximus*).

Marek Antoniusz (*Marcus Antonius*; 83-30 p.n.e.) przez matkę Julię spokrewniony był z rodem Cezara; ożenił się z Oktawią, siostrą Oktawiana (40 r.), a po odesłaniu jej – z Kleopatrą (36 r.), która urodziła mu trójkę dzieci. Brał udział w podboju Galii. W roku 49 został trybunem ludowym. Walczył u boku Cezara pod Farsalos (48 r.), dowodząc lewym skrzydłem. Za dyktatury Cezara sprawował funkcję dowódcy jazdy (*magister equitum*). Jego współkolegą w konsulacie był Cezar (44 r.). Kiedy został namiestnikiem Galii Przedalpejskiej, Cyceron zaatakował go w słynnych *Filipikach*. Z Oktawianem i Lepidusem zawarł II triumwirat (43 r.). Bezpośrednio przyczynił się do zamordowania Cycerona. Wraz z Oktawianem pokonał republikańców pod Filippi (42 r.), z kolei został przez Oktawiana rozgromiony pod Akcjum (31 r.). Popępnął w Aleksandrii samobójstwo.

w. 94 *wartkim cofnie kołem* – aluzja do przedstawień Fortuny.

w. 99nn. – stoicki ideał człowieka niewzruszonego wobec zmienności Losu; por. obj. do I 16,21.

w. 104 *triumfy Tybera* – zwycięstwa przyszłego cesarza Tyberiusza, następcy Oktawiana Augusta, odniesione w Dalmacji, Pannonii i Germanii.

Tyberiusz (*Tiberius Claudius Nero*, po adopcji: *Tiberius Iulius Caesar*; 42 p.n.e. – 37 n.e.), panował w latach 14-37 n.e. Pochodził z rodu Klaudiuszów. August pojął za żonę jego matkę Liwię (właściwie jej małżonek, Tyberiusz Klaudiusz Neron, oddał mu ją), a po śmierci swych wnuków usynowił Tyberiusza (4 r. n.e.), choć zmusił go także do adopcji jego bratanka Germanika, z pominięciem własnego syna. W roku 11 p.n.e. August zmusił Tyberiusza do rozwodu z ukochaną żoną, Wipsanią Agryppiną (mieli syna Druzusa), i poślubienia swej córki Julii. Pięć lat później Tyberiusz jako trybun został współrządcą u boku Augusta. Był świetnym wodzem i dyplomata, człowiekiem wykształconym. Ponownie wprowadził na tron Armenii Tigranesa (20 r. p.n.e.),

utrwalił rzymskie panowanie w Recji (16 r.), walczył w Dalmacji i Pannonii i przeciw Germanom (9 r.). Obejmując władzę, liczył 50 lat. Mimo kryzysu finansów państwa nie zgodził się na podwyższenie podatków. Wydał walkę nadużyciom w prowincjach. Nie zgodził się na dalszy podbój Germanii. O ile pierwsze lata jego rządów przebiegały pod znakiem wielu reform administracyjnych, o tyle potem stosunki z senatem się zaostrzyły, a po śmierci Germanika (o którą obwiniano cesarza) pozycja jego poważnie się zachwiała. Dlatego w 26 r. n.e. usunął się na Capri i stamtąd kierował państwem „korespondencyjnie”, często posługując się donosicielami, których wysoko nagradzał. Został zamordowany w 37 r. przez Makrona, prefekta pretorianów.

Wara pogromy – mowa o klęsce Warusa w Lesie Teutoburskim (*Teutoburgensis saltus*), jaką w 9 r. n.e. zadał mu książę Cherusków, Arminiusz.

Publiusz Kwintyliusz Warus (*Publius Quintilius Varus*; I w. p.n.e. / I w. n.e.), konsul w roku 13 p.n.e. W roku 5 n.e. zarządzał Germanią, ale jego bezwzględność i chciwość wywołały powstanie szczepów germańskich, które w Lesie Teutoburskim zadały trzem legionom rzymskim druzgocącą klęskę: sztandary padły łupem Germanów. Warus popełnił samobójstwo. August wycofał wówczas wojska zza Renu, który odtąd aż do końca panowania rzymskiego stanowił granicę państwa. Na wieść o klęsce August miał wykrzyknąć: „Warusie, Warusie, oddaj mi moje legiony!”.

w. 111-112 *Wszystko miesza Fortuna i ustawnie broi, / sama Mądrość na miejscu niewzruszona stoi* – por. SĘP SZARZYŃSKI, *Epitafia*: [16.] *Epitafijum Rzymowi*, w. 13-14:

Patrz. co Fortuna broi: to się popsowało.
co było nieruchome, trwa. co się ruchało.

Por. także I 7,76; II 6,117-120.

sama – sama jedynie.

w. 113 *mściwa bogini* – Junona, nienawidząca Trojan, więc nieprzyjazna Eneaszowi i próbująca nie dopuścić do powstania drugiej Troi – Rzymu.

w. 115 *Eneju* – Eneaszu.

w. 117-118 *Rzym ... / zburzył dumną Kartagę* – odwołanie do zmiennych dziejów wojen punickich, zakończonych w 146 r. p.n.e. zburzeniem Kartaginy przez wojska rzymskie pod wodzą Publiusza Korneliusza Scypiona.

pomścił się krwi bratniej – pomścił Rzymian, którzy polegli w walce podczas wojen punickich; por. łac. *sanguis fraternus* (np. CATULL. 64,399; HOR. *Serm.* 2,5,16; OV.*Met.* 11,268; 13,149; LUCAN. 1,95).

w. 119 *cyprysy żałobne* – cyprys jest znakiem smutku i żałoby, w starożytnym Rzymie był drzewem poświęconym bogu świata podziemnego, Disowi (Plutonowi; zob. obj. do II 10,197); sadzono go nad grobami; por. np. VERG.*Aen.* 2,714; HOR.*Carm.* 2, 14,23; OV.*Trist.* 3,13,21.

w. 120 *laury ozdobne* – zob. obj. do I 5,19.

Oda XVIII

Ta urodzinowa oda powstała w 1772 r. (wśród innych drukowanych utworów literackich przeznaczonych na potrzeby dworu), jak o tym świadczy kwit z Archiwum Kameralnego na jej druk w liczbie 200 egzemplarzy, wystawiony w tymże roku; zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 534-535. Odnotowany w NK (t. 5, s. 373) dr. ulot. [h.m.r.] pomieszczony został niesłusznie wśród utworów z 1770 r.

Tytuł: – por. I 11.

w. 5-6 w ... *Oceanie / omywszy* – rozpoczynając wędrówkę po niebie, rydwan Heliosa wynurza się z Oceanu, rzeki otaczającej płaską, okrągłą Ziemię i oddzielającej ją od Nieba.

w. 6-7 *Słońce. na jasnym rydwanie / ledwie wyniosło cugi złocistemi* – Słońce jako Helios; por. obj. do I 2,11-15.

w. 17 *wodokowy* – wkładający na wody okowy, niewolący je (poprzez zamianę w łód).

w. 19 *najady* – nimfy wszelkich wód lądowych.

w. 27nn. – reminiscencja tragicznej historii Faetona (por. obj. do I 8,59-62): to on, przemierzając niebo na rydwanie Heliosa, przeraził się zwierząt – konstelacji.

w. 29-31 *Tu Złość w Lwich kudłach żywym ogniem ciska, / Obludę kryje Węża postać śliska. / Duma rogami w Koziorożcu bodze* – wśród zodiakalnych zwierząt, wybranych przez autora ze względu na to, że sugerowały określone, negatywnie nacechowane postawy, spotykamy Węża, co z jednej strony było dopełniającym obraz „potworów traktu zodyjacyjnego” (w. 28) nawiązaniem do mniej znanego, trzynastego, gwiazdozbioru (Wężownika), który nie ma swojego znaku zodiaku, z drugiej zaś uruchamiało dodatkowe, sięgające tradycji biblijnej, skojarzenie węża z obludą (Syr 12,13).

Oda XIX

Wiersz został opublikowany w ZPP w drugiej połowie lipca 1771 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 519 (s. 117), s. 5-6, 217. WR IV 2 podano informację: „z łacińskiego, przekładania N[aruszewicza]” (zob. Aleksandrowska: ZPP, s. 117). Autorem łacińskiego pierwowzoru okazał się Angelo Maria Durini, nuncjusz papieski w Polsce. Fakt ten ustalił Sante Graciotti (zob. *Naruszewicz i Durini*, „Slavia Časopis pro Slovanskou Filologii” 46(Praha 1976), z. 2, s. 171-177), który też opublikował z rkpsu tekst oryginału (*De pulcherrima traha Celsissimae Elisabethae e Principibus Czartoriskii*) i poinformował o istnieniu włoskiej wersji tekstu (zob. *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, s. 122-128). Teka rękopisów wierszy Duriniego w Archiwum Durinich w Villa Brambilla-Durini w Como zawiera ok. 40 utworów poświęconych Izabelli Czartoryskiej, w tym zarówno łacińską, jak i włoską wersję niniejszego tekstu.

Angelo Maria Durini (1725-1796), poeta, tłumacz, wydawca, polityk, arcybiskup ancyrański (czyli tytularny biskup Ankyry; dziś: Ankara w Turcji), pełnił

urząd nuncjusza papieskiego w Polsce w latach 1766-1771. Przybył do naszego kraju w 1767 r., zaś po odwołaniu wyjechał z Warszawy w roku 1772. W jego dorobku poetyckim przeważają utwory okolicznościowe, często związane z postaciami życia politycznego i kulturalnego ówczesnej Polski. Był niechętny Stanisławowi Augustowi, krytykował zakon pijarów. Naruszewicz tłumaczył też inne utwory Duriniego, np. DN, I 22, II 9, II 18.

Tytuł: *księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich* – adresatką wiersza jest księżna Izabela (Elżbieta, także Eliza – por. w. 19, 20, 21, 32) Czartoryska z Flemingów (1746-1835), od 1761 r. żona Adama Kazimierza, generała ziem podolskich (zob. obj. do I 7, tyt.). Była autorką książek dla dzieci wiejskich, pamiętnikarką, poetką, zbieraczką narodowych pamiątek, organizatorką życia kulturalnego, literackiego i towarzyskiego, założycielką takich ośrodków, jak rokokowe Powązki oraz preromantyczne Puławy, które po rozbiorach stały się jednymi z głównych ośrodków życia kulturalnego.

w. 1 *Cyprydy* – Afrodyty, która miała urodzić się u wybrzeży Cypru; wyspa ta była jednym z ważniejszych ośrodków kultu bogini.

w. 2 *koncha ... Tetydy* – łódź bogini morskiej Tetydy, matki Achillesa, miała kształt muszli. Izabelę Czartoryską m.in. pod postacią „Tetys na perłowej łodzi” ukazał Naruszewicz nieco później (ok. 1772-1773 r.) w wierszu *Powązki. Folwark Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich* (DN, t. II, ks. III 3, w. 49 (s. 19)).

w. 7 *pod ciężar* – tu: pod ciężarem (uprzęży).

w. 13 *kibitnej ... pełen chluby* – pełen chluby z posiadania strojnej uprzęży z licznymi ozdobami – trzęsidłami, które zwano kibiciami.

w. 15 *zbiera nózki pod miarą* – biegnie wymierzonym rytmem.

w. 17-18 – ponieważ pojazd szybko się przemieszcza, księżna daje się widzieć ludziom zgromadzonym w różnych miejscach miasta.

w. 23-24 *Na której pańskich ustach Rozkosz i Pocięchy, / Wdzięki. Powaby siedzą i słodkie Uśmiechy* – por. KNIĄŻNIN, *Erotyki, cz.* 1, ks. 1 2: *Do czytelnika*, w. 5-6 (s. 2):

Same tu czucia, same masz uciechy,
Wdzięczne zapaly i słodkie uśmiechy.

w. 31 *Boota oś krzywa* – gr. *Boótes* (dosł. ‘Poganiacz wołów’), Wolarz, gwiazdozbiór w północnej części nieba, sąsiadujący z Wielką Niedźwiedzicą (gr. *Uclike* – od imienia jednej z nimf karmiących małego Zeusa; łac. *Septentriones* lub *Septentriones*, dosł. ‘Siedem wołów’); tu chodzi raczej o ten drugi gwiazdozbiór, a ściślej – o jego siedem najjaśniejszych gwiazd, zwanych Wielkim Wozem.

Oda XX

Utwór ukazał się w ZPP w początkach maja 1771 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 501 (s. 114), s. 5, 216-217.

Tytuł: *Do Antoniego Okęckiego, biskupa chełmskiego, w dzień jego konsekracji* – konsekracja (święcenia biskupie) księdza Antoniego Onufrego Okęckiego (1729-1793), stronnika Stanisława Augusta, biskupa chełmskiego, odbyła się 14 IX 1771 r., a zatem wiersz Naruszewicza powstał z okazji nadania biskupstwa adresatowi, dokładniej – prekonizacji, czyli ogłoszenia jego nominacji na biskupa, przez Stolicę Apostolską (4 III 1771 r.), co zatwierdzało wybór i poprzedzało uroczystą konsekrację. Okęcki swą pierwszą godność kościelną zawdzięczał rodowi Czartoryskich, z którym był związany, i względem króla. W 1773 r. władca nadał mu Order św. Stanisława, w 1780 został biskupem poznańskim i podkanclerzym koronnym (31 III), a zaraz potem (17 XI) kanclerzem koronnym. Uchodził za człowieka niezwykle uczciwego: w 1786 r. zrezygnował z urzędu kanclerskiego, nie chcąc plamić nazwiska decyzjami sprzecznymi ze swoim rozpoznaniem sytuacji.

w. 5 *Aaronie* – w tradycji biblijnej pierwszy arcykapłan; zob. Wj 29.

w. 10-11 *ten, co góry siedmigrode / mądrze sprawuje* – papież (przez aluzyjne nawiązanie do Rzymu jako miasta siedmiu wzgórz).

w. 23-24 – odwołanie do dramatu pierwszego rozbioru kraju.

w. 25 *kraje* – tu: ziemie.

w. 52 *krzesła* – zaszczytne godności, najwyższe urzędy, zwłaszcza zaś urząd senatora, kasztelana. Krzesło kurulne (łac. *sella curulis*) było oznaką władzy najwyższych urzędników starożytnego Rzymu (od edyla kurulnego do konsula i dyktatora, w czasach cesarstwa – samego cesarza); por. także II 25,103.

infuły – zob. obj. do I 15,117.

w. 80 *ślawne Wojciechy, mężne Stanisławy* – święci biskupi, których kult odegrał dużą rolę w kształtowaniu się państwowości polskiej. Św. Wojciech (ok. 956-997), biskup praski od 983 r., za zgodą cesarza Ottona III i przy poparciu Bolesława Chrobrego prowadził działalność misyjną w Prusach, gdzie poniósł śmierć męczeńską; patron państwa polskiego. Św. Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1030-1079), biskup krakowski od 1072 r., zginął w wyniku zatargu z Bolesławem Śmiałym; według legendy jego poćwiartowane ciało strzeżone przez orły cudownie się zrosło.

Oda XXI

Utwór wydrukowano w ZPP w drugiej połowie maja 1773 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 561 (s. 124), s. 9, 219-220.

Tytuł: *Do Antoniego Korwina Kossakowskiego, sekretarza J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci* – Antoni Korwin Kossakowski (1718-1786) zerwał z Kościołem rzymskokatolickim, zniknął z kraju (nie było go w latach 1734-1758) i odbywał wieloletnie wędrówki po Rosji i Wołoszczyźnie. W późniejszym czasie został sekretarzem Gabinetu JKMcI, uczestnikiem obiadów czwartkowych. Tworzył utwory panegiryczne, refleksyjne, religijne i polityczne oraz wiersze żartobliwe, swawolne, tzw. „desertowe”, podkładane pod serwetki gości zapraszanych do króla na literackie czwartki. W pewnym okresie przyjaźnił się z Naruszewiczem,

potem się poróżnili, czemu towarzyszyła wymiana złośliwych, a nawet napastliwych (zwłaszcza ze strony Kossakowskiego) utworów; zob. Kaleta, „Bójka literacka A. Naruszewicza z A.K. Kossakowskim”, [w:] *Oświeceni i sentymentalni*, s. 137-168; zob. też obj. do II 1,23+ (przyp. (b)) oraz II 4,31.

w. 22 *czy od Jafeta, czy poszli od Chama* – Jafet i Cham to biblijni synowie Noego; zob. Rdz 9,18-27. 10,1-5. Według utrwalonych tradycją poglądów polskiej szlachty Jafet był jej praprzodkiem, zaś chłopci mieli wywodzić się od Chama.

w. 35 *gdy się dwie dusze w jednym mieszczą ciele* – por. Rdz. 2,24; Mk 10,7-9 (Wujek): „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednym ciele” (cytat z Księgi Rodzaju); por. także Ef 5,31. Por. też obj. do II 13,52-53.

w. 45 *się ... imie* – tu: się złapie.

w. 51-52 *wolałem siedzieć w kącie utajony, / ciemnym wiek sobie zawią-
zawszy worem* – sens: wolałem obrać stan duchowny. Jest tu zawarta aluzja do czarnej sutanny księży jezuitów, której poły, począwszy od piersi, były zakładane jedna na drugą i przepasywane szerokim pasem, oraz do nakładanego na sutannę czarnego, okrągłego i długiego płaszcza zwanego palendrą.

w. 55 *będąc czarnym krukiem* – będąc zakonnikiem; por. „krukowie czarni” w odzie II 4,17 na określenie literackich reprezentantów stanu duchownego z otoczenia Stanisława Augusta.

w. 58 *Cytery* – Afrodyty, od nazwy wyspy Kytery (łac. *Cythera*), dokąd, według jednej z opowieści o narodzinach Afrodyty, Zefiry przeniosły boginię, zanim znalazła się ona na Cyprze; Kytera była ważnym ośrodkiem kultu Afrodyty.

w. 64 *w jedwabiu* – jedwab jest tu symbolem życia świeckiego.

pod kirem – w stanie duchownym.

Oda XXII

Utwór powstał na początku 1773 r., najprawdopodobniej w lutym lub w marcu. Jest przekładem ody Duriniego, wydanej w dr.ulot., pt. *Flos ille potetarum Angelus Maria Durini. Ancyranus Archiepiscopus. Theseum suum, Josephum Zaluscium Musagetam, Episcopum Kijoviensem atque Czernihoviensem, Sarmaticoque caelo redonandum elegis illis, pectore nobilissimo ardentissimoque profusis, complat* (*Ów kwiat poetów, Anioł Maria Durini, arcybiskup ancyrński, swojego Tezeusza, Józefa Załuskiego, przywódcę Muz, biskupa kijowskiego i czernihowskiego, tymi elegiami, płynącymi z serca szlachetnego i palającego, nakłania do powrotu pod sarmackie niebo*; przekład A. Obrębski). Druk ten wydany we Włoszech pochodzi z lutego 1773 r. (Ticini [dziś: Pavia], Idibus Februarii MDCCCLXXIII, k.nlb. 1 – rkps PAN Krak. 320, k. 281).

Według sugestii Sante Graciotiego oda Duriniego została napisana „gdzieś pomiędzy 1770 a 1771”, gdy to „rozeszła się niewczesna pogłoska o powrocie Załuskiego z wygnania” (*Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, s. 123, 387-388). Nie przeszkadzało to późniejszemu zainteresowaniu utworem Duriniego, gdy

rzeczywiście aktualna stała się sprawa powrotu Żaluskiego i innych więźniów Smoleńska i Kaługi.

Łacińska oda Duriniego liczy 30 wersów, przekład Naruszewicza – 22 (opuszczone zostały w. 15-18 oraz 23-26), zaś w. 23-28 przekładu to osobiste wyznanie Naruszewicza.

Tytuł: *Na powrót Józefa Żaluskiego, biskupa kijowskiego* – Józef Andrzej Żaluski (1702-1774) był bibliografem, historykiem, poetą, dramatopisarzem, tłumaczem, edytorem, organizatorem życia literackiego. Jego twórczość literacka jest różnorodna. Biskupem kijowskim i czernihowskim został nominowany w końcu 1758 r. Za wystąpienia przeciw nadużyciom rosyjskim aresztowano go bezprawnie w czasie sejmu 1767 r. (w nocy z 13 na 14 X) i wywieziono do Rosji wraz z hetmanem polnym koronnym Wacławem Rzewuskim, jego synem Sewerynem i biskupem krakowskim Kajetanem Sołtykiem. Powrócił do Polski w marcu 1773 r., po decyzji Katarzyny II z końca stycznia tegoż roku o uwolnieniu wszystkich więzionych w Kałudze.

w. 13-14 *Ciebie ... z gładkich Muz gromadą / ... otoczy Apollin* – aluzja do Muz i Apollona jest przypomnieniem twórczości literackiej biskupa.

z *dziesiątą ... Palladą* – Atena, bogini mądrości i opiekunka wszelkich kunsztów, patronuje, podobnie jak Muzy, twórczości literackiej oraz intelektualnej działalności człowieka.

w. 15 *Ignacego synów orszak* – tj. jezuiti, określani tak od imienia Ignacego Loyoli (1491-1556), założyciela zakonu *Societatis Jesu* (w 1534 r.). W 1771 r., podczas zesłania, Żaluski zapisał swoją Bibliotekę Rzeczypospolitej, opiekę nad nią powierzając jezuitom warszawskim.

w. 17-18 *po tylu lat smutnie / zeszyłych* – Żaluski przebywał w niewoli ok. pięć i pół roku.

w. 20 „*Biblijoteka*” – Biblioteka Żaluskich istniała w latach 1747-1794 w Warszawie. Jej początek stanowiły połączone księgozbiory braci: Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława (1695-1758), kanclerza wielkiego koronnego (1735-1746). Był to najznakomitszy polski księgozbiór w XVIII w.; od 1780 r. decyzją sejmu miała prawo do tzw. egzemplarza obowiązkowego z każdej edycji ukazującej się na terenie Rzeczypospolitej. W chwili likwidacji należała do największych księgozbiorów w Europie (ponad 400 tys. książek, rękopisów, map, atlasów i szytów). Po trzecim rozbiore została wywieziona do Petersburga, częściowo rewindykowana w połowie XIX w., dalsze części zbiorów wróciły później na mocy traktatu ryskiego (1921 r.).

w. 28 *godny rym na twe złożyć powitanie* – zapowiedź oryginalnego utworu Naruszewicza związanego z powrotem uwięzionych z niewoli rosyjskiej. Utworem tym jest oda I 24: *Na powrót senatorów*.

Oda XXIII

Ten imiennowy bukiet powstał w listopadzie 1768 r. w związku z imienninami adresatki (19 XI), która miała wówczas ok. 13 lat. Jest to najprawdopodobniej

pierwszy polski utwór, w którym pojawił się przejęty przez Naruszewicza z literatury francuskiej termin „bukiet” (fr. *bouquet*) na określenie wierszowanego powinszowania z okazji imienin lub urodzin, w którym dla wyrażenia pochwały adresata stosowano metaforę kwiatową. W latach 1771, 1773-1776 na łamach „Zabaw” wydrukowano siedem bukietów, w tym trzy Naruszewicza, włączone później do II tomu *Dziela* jako ody: II 24, III 27, IV 5 (zob. B. Wolska, *Uwagi ogólne o twórczości okolicznościowej A. Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*, „Prace Polonistyczne”, seria LIX (2004), s. 156-159).

Tytuł: *księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny koronnej, 1768* – Elżbieta (Izabela) Lubomirska (ok. 1755-1783) była córką Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, oraz Elżbiety z Czartoryskich (siostry ciotecznej Stanisława Augusta). Pod koniec 1772 r. adresatka utworu (mając 17 lat) wyszła za mąż za Ignacego Potockiego, późniejszego pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego (zob. obj. do I 9, tyt.). Chwalono patriotyzm żony Potockiego i metody pedagogiczne przeniknięte duchem narodowym, a Tomasz Kajetan Węgierski w uszczypliwych *Portretach pięciu Elżbiet* (1776) tylko jej sylwetkę przedstawił w pozytywnym świetle.

w. 5 *nieśmiertelnych siostr nadobne grono* – Muzy.

w. 7 *gładkiego ... poety* – poety wytwornego.

w. 11 *Śrzeniawy* – Szreniawa (Śreniawa) to herb Lubomirskich, jeden z najstarszych herbów polskich. Przedstawiał w czerwonym polu srebrną (nie *złotą*) rzekę, zwieńczoną srebrnym krzyżem, a w klejnocie nad hełmem w koronie głowę lwa między dwiema trąbanami z dzwoneczkami.

w. 19 *Hymet* – pasmo górskie w Attyce, w starożytności słynne z pszczoł i wspaniałych miodów oraz kamieniołomów marmuru; o kwitnących purpurowo wzgórzach Hymetu pisał Owidiusz (*Ars* 3,687).

w. 21 *Pod mądrym dziada i cnej babki okiem* – Elżbieta wychowywała się u dziadka i u babki ze strony matki: Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego, i Marii Zofii z Sieniawskich (zob. obj. do II 9, tyt.); dziadkowie ze strony ojca już nie żyli (Józef Lubomirski, wojewoda czernihowski, zmarł w 1732 r., jego żona, Teresa z Mniszców – w 1747).

w. 36 *Eleonory* – chodzi o cioteczną babkę Elżbiety, Eleonorę Monikę Czartoryską z Waldsteinów (1712 – ok. 1795), żonę Michała Fryderyka, kanclerza wielkiego litewskiego, która również przyczyniła się do przykładowego wychowania młodzieńczej solenizantki.

Oda XXIV

Wiersz został napisany pod koniec marca 1773 r., gdy wrócili już z Kaługi – do Warszawy lub Wilna – wszyscy uwolnieni na rozkaz carycy Katarzyny II z 7 I 1773 r. senatorowie, aresztowani podczas sejmiku „repninowskiego” 1767 r. (13/14 X) jako przeciwnicy równouprawnienia politycznego innowierców-dysydentów i ingerencji rosyjskiej:

Wacław Rzewuski (1706-1779), poeta, dramatopisarz, teoretyk poezji i wymowy, pisarz polityczny, od 1752 r. hetman polny koronny, w latach 1762-1778 wojewoda krakowski, hetman wielki koronny (IV 1773 – II 1774), od 1778 r. kasztelan krakowski;

Kajetan Ignacy Sołtyk (1715-1788), biskup kijowski od 1756 r., krakowski od 1758, przeciwnik reform Stanisława Augusta, jeden z przywódców konfederacji radomskiej, wróg dysydentów (po powrocie z niewoli do kraju zdradzał objawy choroby umysłowej, toteż w 1782 r. kapituła krakowska ubezwłasnowolniła go);

Józef Andrzej Załuski – brał udział w obradach sejmu w 1767 r. (zob. obj. do I 22, tyt.);

Seweryn Rzewuski (1743-1811), syn Wacława, pisarz polityczny, mówca i poeta, od 1774 r. hetman polny koronny, późniejszy współtwórca konfederacji targowickiej.

Naruszewicz poruszył w swym utworze problem istotnych powinności poety w ówczesnej sytuacji politycznej, jednoznacznie odcinając się od radosno-triumfalnej tonacji większości utworów związanych z powrotem uwiecznionych senatorów (zob. w. 43-54).

w. 1 *w serdecznej ... cieśni* – w zakątku serca.

w. 2 *laska Melpomeno* – poezjo polska. W mitologii greckiej Melpomena (dosł. 'Śpiewaczka') była Muzą tragedii, Horacy zwracał się do niej w utworach o podniosłej treści; por. HOR. *Carm.* 1,24, gdzie Melpomena występuje jako muza żalobnych, płacziwych pieśni (łac. *lugubres cantus*).

w. 13 *Od północnego ... Tryjonu* – tu: z Syberii; por. obj. do I 14,26.

w. 17 *teżę pani* – aluzja przede wszystkim do Katarzyny II, ale też do Fortuny jako bogini zmiennego losu. Por. DN, t. II, ks. III 9: *Do Stanisława Augusta... w dzień doroczny urodzenia*, w. 47-48 (s. 41): „a od czegoż pani / wszystkiego – Zmienność, co leczy i rani?”.

w. 19-22, 24 – chodzi o I rozbiór Polski.

w. 29-30 *żeście chcieli wspierać / kraj, a dla niego i żyć, i umierać* – podobny zwrot pojawia się u Naruszewicza w odzie z 1770 r. jako wyraz czci dla pracy i poświęcenia stanu trzeciego (DN, t. II, ks. III 15: *Do gminu*, w. 81-82 (s. 41)):

Darmo, ubogi gminie, stanem twym pocierać:
ty sam dla kraju umiesz i żyć, i umierać.

Myśl ta zyska niebawem (w 1774 r.) walor uniwersalny w *Hymnie do miłości ojczyzny* Ignacego Krasińskiego, w którym to pojęcie ukształtowała m.in. interpretacja postawy porwanych i wywiezionych do Rosji senatorów, ale też – uczestników konfederacji barskiej.

w. 39 *wiatr wojny domowej* – chodzi o konfederację barską.

w. 40 *zranil samego sternika okrętu* – aluzja do zamachu barzan na króla (3 XI 1771 r.).

w. 44 *mym ... Helikonie* – tu: mojej wyobraźni, inwencji poetyckiej.

w. 55-60 – końcowy agitacyjny fragment przestrzegający senatorów przed absencją w obliczu sejmu rozbiorowego i stawiający przed nimi obowiązek działania (z królem i z narodem) pozostał bez echa. Nie wzięli oni udziału w obradach sejmu.

Oda XXV

Utwór ukazał się w ZPP w drugiej połowie marca 1770 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 473 (s. 109), s. 3, 215.

Jest to przekład *L' Ode à Philomèle* Jeana Baptiste'y Rousseau; zob. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, s. 93, oraz obj. do I 17.

w. 8 *dryjady* – driady, nimfy leśne, opiekunki drzew.

w. 9 *Akwilon* – surowy wiatr północny; poetycki symbol zimy.

Lapony – mieszkańcy Laponii, krainy geograficznej leżącej na Półwyspie Skandynawskim.

w. 13-14 w *świecne Jutrzenka odziana szkarłaty / sączy lzy srebrne* – por. *STAT.Theb.* 9,605: „*rore sub Eoo*”.

w. 21-24 – odwołanie do smutnych losów Filomeli i jej siostry Prokne. Filomelę, córkę króla Aten Pandiona, uwiódł Tereus, mąż jej siostry Prokne. Aby jego postępek nie wyszedł na jaw, Tereus uciął Filomeli język, lecz ona posłała Prokne haftowaną tkaninę, dzięki której ta zrozumiała, co się wydarzyło. Prokne, chcąc się zemścić na Tereusie, zabiła swego syna i podała mężowi potrawę z jego ciała. Oszalały z rozpaczy Tereus ścigał siostry, chcąc je zabić, ale w końcu bogowie zamienili Filomelę w słowika, Prokne w jaskółkę (w greckiej wersji mitu to Prokne była słowikiem, a Filomela – jaskółką!). Tereusa zaś w dudka. Motyw Filomeli-jaskółki podjął Naruszewicz w przekładzie utworu Anakreonta (*Anacr.* 10): *Do jaskółki*, wydrukowanym w: *ZPP* 1773, t. 7, cz. 2, s. 346-347; A. Naruszewicz, *Anakreon poeta grecki*, Warszawa 1774, 8, s. 16 (zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 572, s. 126) oraz w DN, t. IV: *Anakreona pieśni wybrane*, VIII (s. 183-184). Śpiew słowika jako skarga Filomeli zob. KOCHANOWSKI, *Sobótka IX*, w. 9-52.

Oda XXVI

Utwór ukazał się w ZPP w drugiej połowie listopada 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 539 (s. 120), s. 6, 217-218.

Tytuł: *Do ojczyzny. Z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej M[oj]ści* – jest to poetycka reakcja na próbę porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich (3 XI 1771 r.).

Motto: – por. *VERG.Ecl.* 1,71-72: „*En quo discordia cives / produxit miseros!*” („O, dokąd / zwada nas biednych zawiodła!”; przekład Z. Abramowiczówna). Użyta przez Naruszewicza forma „*perduxit*”, odmienna od przyjmowanej obecnie: *produxit*, jest poświadczona w niektórych rękopisach i polski poeta mógł ją znać z osiemnastowiecznych edycji Wergiliusza, a zatem oczywiście lekcję tę zachowano. Nie poprawiono także łacińskiego zapisu imienia poety, gdyż

poczynając od Średniowiecza, dość często zamiast *Vergilius* używano formy *Virgilius*, która – w myśl błędnej etymologii – miała pochodzić od słowa *virgo* ('dziewica') i poświadczać przypisywaną poecie skromność lub też od słowa *virga* ('gałązka, różdżka'), a to z uwagi na przekonanie o magicznych zdolnościach poety.

w. 10-12 *od zdrajców wyrodných / i dla sprośnych rozbójców gawiedzi wszeźtecznej / widzieć na całym kraju cechę hańby wiecznej* – ostre określenia odnoszą się do uczestników porwania, głośnego w Europie i dość powszechnie traktowanego jako próba zamachu na władcę, co miało negatywne konsekwencje zarówno dla konfederacji barskiej, jak i sytuacji politycznej kraju.

w. 38 *Huronowie* – Huroni to plemiona Indian zamieszkujące Północną Amerykę. W ujęciu Naruszewicza: podobni im dzicy, żądni krwi ludzie. Inaczej widzieli ich inni autorzy z kręgu ZPP, którzy uznawali Huronów za społeczeństwo żyjące w zgodzie z prawami natury, niezepsute przez cywilizację.

Huroni (po przeniesieniu się do Wisconsin znani byli pod nazwą *Wyandotte*, *Wyandot*) nazywani byli tak przez Francuzów z powodu 'Szczeciniastych Główn', sami siebie zwali Wyandotami (w języku irokeskim: 'Wyspiarze'). Mieszkali we wsiach zabudowanych długimi domami nad brzegami Wielkich Jezior, uprawiali kukurydzę i tytoń, które następnie sprzedawali innym plemionom za mięso, miedź i futra. W XVI/XVII w. stworzyli silną federację przeciw Algonkinom, ale w połowie XVII w. zostali rozbici przez Irokezów, po czym przenieśli się z terenów między jeziorami Huron i Erie a rzeką Świętego Wawrzyńca na tereny późniejszych stanów Michigan i Ohio. Niezależni od plemion Ligi Irokeskiej, Huronowie nie łączyli się ze swymi kuzynami w Wielkiej Radzie w Orodanga. Obecnie przebywają w rezerwach Oklahomy (USA) i Ontario (Kanada). Według spisu (z roku 2000) 1850 obywateli USA zadeklarowało, że jest *Wyandotte*, zaś 3531 oświadczyło, że ma pochodzenie wyłącznie lub między innymi *Wyandotte*.

w. 45 *Alkoranu* – Koranu (Al-Koranu), zredagowanej w VII w. świętej księgi muzułmanów, stanowiącej zbiór przepisów religijno-prawnych i moralnych nakazów islamu, objawionych przez Allaha Mahometowi.

w. 79 *Wszystko nam przecie jedno opiewa kronika* – sens: ważniejsze wydarzenia z życia państwa (przenośnie: *kronika*) orzekają nam przecież ciągle to samo.

w. 80 *nawę trzeba polatać* – alegoria ojczyzny-okreću, wywodząca się od Horacego i Cycerona, była rozpowszechniona w dawnej literaturze polskiej; por. SKARCA, *Kazania II* (s. 47).

w. 90 z *Tenaru* – przylądek Tajnaron na południowym cyplu Peloponezu; znajdowała się tam pieczara, która według wyobrażeń starożytnych była wejściem do Hadesu.

Jędra krwawa – Erynia/Furia, mieszkająca wraz z siostrami w najgłębszym zakątku Hadesu; por. obj. do I 13,50.

w. 102 *sama* – tu: sama jedynie, sama tylko.

w. 105 *Rządco wiecznego Syjona* – mowa o Bogu.

Syjon – Syjon to warownia na wzgórzu Ofel w Jerozolimie; Jerozolima i Palestyna traktowane były jako centrum duchowe chrześcijaństwa.

w. 110 *poddane sprawujesz narody* – sens: rządzisz poddanymi (sobie) narodami.

w. 115-116 *Ty nam chyba przywrócisz mocą twórczej ręki, / wydzierając go z wściekłych lwów srogiej paszczyki* – aluzja do biblijnej historii proroka Daniela z pokolenia Judy (VII-VI w. p.n.e.), który wrzucony do jamy pełnej lwów nie doznał żadnego uszczerbku; por. Dn 6,17-24. Podobne odwołanie w odzie Stanisława Trembeckiego, również w nawiązaniu do ocalenia króla z rąk porywaczy; por. TREMBECKI, *Pisma: Na dzień 7 września albo rocznicę elekcji*, w. 99-102.

w. 12+ *Niechaj się Złość od żalu pada!* – sens: niechaj Złość z żalu pęka (rozpada się).

w. 1+3-1+4 *każdy twój monarcha (takeś mu życzliwa) / spokojnie na swych łonie poddanych spoczywa* – odwołanie do znanego powiedzenia króla Zygmunta I Starego (1 I 1467 – 1 IV 1548), który oświadczył, że może spokojnie spoczywać („smaczno usnąć”) na łonie poddanych, pewien swego bezpieczeństwa.

w. 152 *nie ma nic* – nie ma nic wspólnego.

Oda XXVII

Wiersz powstał z okazji imienin Anny, ok. 26 VII 1773 r., gdy u księcia Michała Poniatowskiego odbyła się uroczystość, która zgromadziła kilka wymienionych w tytule dam stołecznych również noszących to imię. Zorganizowano ją poza Warszawą, co dało autorowi okazję do ujęcia utworu w styl poezji sielskiej i nazwania go „piosenką pastuszą”. Oprócz komplementów pod adresem solenizantek pojawia się tu znamienna dla sielanek opozycja: miasto–wieś, przeciwstawiająca pełne obłudy i fałszu miasto waloryzowanej dodatnio wsi jako miejsca życia zgodnego z naturą, prostego i cnotliwego.

Tytuł: *księżniczki Anny Sapieżanki* – pierwszą wymienioną solenizantką jest Anna Teofila Sapieżanka (1758-1813), córka Aleksandra Michała Sapiehy oraz Magdaleny Agnieszki z Lubomirskich, siostra Franciszka (zob. obj. do I 15, tyt.). Anna wyszła za mąż w 1774 r. za Hieronima Sanguszkę, starostę kazimierskiego (później została żoną Seweryna Potockiego).

Anny Szaniawskiej – zapewne Anna ze Scypionów Konstantynowa Szaniawska, starościna małogoska, faworyta Stanisława Augusta, właścicielka pałacu przy ul. Miodowej (nr hip. 481), znanego z salonu zbierającego najwyższe sfery stolicy. Portretowali ją m.in. Marcello Bacciarelli i J.J. Haacke.

Anny Leforowej – w źródłach brak danych o tej solenizantce-cudzoziemce. Być może chodzi o synową barona Pierre’a Le Fort, Szwajcara z pochodzenia, znanego masona (był członkiem kapituły loży „Katarzyna pod Gwiazdą Północną”). Wydalony z Rosji w 1742 r. zamieszkał wraz z żoną w Polsce. W późniejszych latach był współzałożycielem i kierownikiem Domu Ubogich (1783-1786), w roku 1787 korzystał też z Biblioteki Zamkowej Stanisława Augusta

(por. *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, opracowała J. Rudnicka, Wrocław 1988, s. 199; „Archiwum Literackie”, t. XXVI). Ale nie ma pewności, czy rzeczywiście o tę rodzinę i osobę chodzi.

książe, niegdyś sekretarz w[ielki] koronny – Michał Jerzy Poniatowski (1736-1794) jako brat (najmłodszy) króla tytuł księcia otrzymał 15 XII 1764 r. Był politycznym współpracownikiem Stanisława Augusta kierującym stronnictwem królewskim, od przełomu lat 1759/1760 członkiem rzymskiej akademii literackiej „Arkadia”, opatem czerwieńskim. Mianowany 5 III 1768 r. na stanowisko sekretarza wielkiego koronnego, awansował 12 VII 1773 r., zostając biskupem koadiutorem plockim, potem kolejno arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem (od 1784 r.). Reprezentował orientację prorosyjską, przystąpił do Targowicy, w czasie insurekcji kościuszkowskiej i rewolucyjnych wystąpień przeciwko zdrajcom narodu zażył truciznę, by uniknąć powieszenia na szubienicy. Jako biskup oświecony należał do pierwszych organizatorów Komisji Edukacji Narodowej (m.in. dzięki niemu sejm w 1776 r. przekazał Komisji władzę nad majątkiem pojezuickim), popierał kodeks praw Andrzeja Zamoyskiego. Wybitny organizator i administrator w zakresie spraw edukacyjnych i kościelnych oraz inicjatyw gospodarczych, skupiał wokół siebie artystów i oświeconych duchownych.

Przyjąwszy sakrę biskupią, Michał Jerzy Poniatowski opuścił tym samym stanowisko sekretarza wielkiego koronnego (w roku następnym poeta nazywałby go już niewątpliwie biskupem, zresztą jedna z uczestniczek uroczystości, Anna Teofila Sapieżanka, w roku 1774 nosiła już inne nazwisko); por. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 149. Datę powstania utworu można przesunąć, gdy zważymy, że dokument o zatwierdzeniu nominacji Poniatowskiego przez papieża (bulla nominacyjna datowana jest na 12 VII) dotarł do Warszawy prawdopodobnie dopiero po śmierci Hieronima Szeptyckiego, biskupa plockiego (9 VIII 1773). Byłby to *terminus ante quem* powstania utworu.

Kolejność pochwał i życzeń pod adresem solenizantek, jak w tytule utworu.

w. 13 *Nie wszystko to znać piękne, co się świeci* – por. przysłowie łacińskie: „non est aurum omne, quod radiat”, a także przysłowie polskie: „Nie wszystko złoto, co się świeci”; zob. NKPP („Złoto” 21).

w. 20 *dar ogrodny i mleczny* – przyjęcie imienninowe urządzono prawdopodobnie w stylu wiejskim, na świeżym powietrzu, dlatego poeta akcentuje, że dania, którymi gospodarz częstował swych gości, były darami natury (owoce, mleko, przetwory mleczne).

w. 26 *Anno* – Anna Teofila Sapieżanka.

Magdaleny – Magdaleny Agnieszki z Lubomirskich Sapieżyny.

w. 43-44 *Czy na teatrze ucho bawisz z okiem* – / *słowik-ćś głoskiem, a sarneczka skokiem* – jest to świadectwo wcześniejszego udziału Anny Sapieżanki w przedstawieniach popularnego wówczas wśród magnaterii towarzyskiego teatru (*de société*). Wiadomo, że później (jako księżna Sanguszkowa, wojewodzina

wołyńska) występowała w sztukach, które wystawiano zimą 1782/1783 r. w jednej z sal na Zamku, dla rozrywki Stanisława Augusta i jego gości.

w. 51 z *tym towarzyszem* – o żonie jako o towarzyszu por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 10, w. 22-24:

[...] zły towarzysz
 Odéjmie wszystko, że troski w pół wieká
 Zgryzą człowieká.

w. 55 *Anno druga* – Anna Szaniawska.

w. 66 *póki życia stanie* – dopóki starczy życia.

w. 89-90 *I chleb smaczny z solą. / kiedy z dobrą wolą* – przysłowie: „Chleb z solą z dobrą wolą”; zob. NKPP („Wola” 2; wśród przykładów została odnotowana parafraza autorstwa Naruszewicza).

LIRYKÓW KSIĘGA DRUGA

Oda I

Utwór został napisany najprawdopodobniej w okresie od drugiej połowy listopada do grudnia 1771 r. (jak o tym świadczy dr. ulot. wydany w tymże roku), w ZPP opublikowany na początku stycznia 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 541 (s. 121), s. 6-7, 218. Jest reakcją na powrót do zdrowia i życia publicznego Stanisława Augusta po nieudanej próbie porwania go przez konfederatów barskich.

Tytuł: *Dytyramb* – pierwotnie pieśń kultowa ku czci Dionizosa/Bakchusa wykonywana przez chóry. Zachowane antyczne dytyramby (lub ich fragmenty), m.in. Pindara, nie są związane z Dionizosem, ich cechą charakterystyczną jest natomiast obecność narracji. W późniejszych epokach nazwa „dytyramb” oznaczała hymn pochwalny, zwłaszcza podniosły i uroczysty.

(przyp. (a)) *Seu per audaces nova dithyrambos / verba devolvit, numerisque fertur / lege solutis* – por. o poezji Pindara, niedoścignionego twórcy pieśni chóralnych, HOR. *Carm.* 4.2, 10-12:

tak gdy w swych śmiałych dytyrambach nowe
 słowa wprowadza i rytmem swobodnym
 łamie reguły.

(przekład A. Lam)

Skaligera – Juliusza Cezara Scaligera (Giulio Cesare Scaligero, właśc. Giulio Bordone della Scala; 1484-1558), filologa, lekarza, filozofa, poetę łacińskojęzycznego, teoretyka sztuki i literatury, autora słynnego dzieła o poezji: *Poetyka w siedmiu księgach* (*Poetics libri septem*; 1561), w którym poszczególne gatunki poetyckie zostały wyodrębnione i omówione zarówno pod kątem ich historycznego rozwoju, jak i reguł.

Suidę – chodzi o tzw. Księgę Suda (łac. *Liber Suda*, także *Suidas*, *Suda*), leksykon bizantyński o charakterze encyklopedycznym z końca X w.; zawiera on ok. 30 000 haseł, wśród których oprócz objaśnień pojęć, terminów, a nawet archaicznych form językowych znajdują się także szersze omówienia zagadnień m.in. z dziedziny filozofii, historii, geografii. Por. SUDA 1030: s.v. „Dithýrambos”.

Eschyła – Ajschylosa (525-456 p.n.e.), najstarszego z trzech wielkich tragików greckich, uznawanego za właściwego twórcę gatunku tragedii. Z jego dorobku zachowało się w całości siedem utworów oraz liczne fragmenty. Ajschylos udoskonalił technikę dramatyczną i wprowadził nowe środki wyrazu artystycznego, zarówno treść, jak i formę językową jego dzieł cechowała majestatość i powaga.

Ateneusza – Athenajosa (gr. *Athenaiós*, łac. *Athenaeus*) z Naukratis w Egipcie (III w.), greckiego erudyty, autora dzieła *Deipnosophístai* (Uczta mędrców), stanowiącego zapis rozmów filozofów, filologów, retorów, lekarzy i muzyków, a zarazem będącego swoistą encyklopedią. Mimo błażej tematyki, związanej przede wszystkim z samym ucztowaniem, utwór Athenajosa jest bezcennym źródłem fragmentów zaginionych dzieł literatury greckiej: komedii, tragedii, utworów lirycznych, historiograficznych, filozoficznych. Por. np. ATHEN. 14,24.

Cyceron – por. obj. do I 11,74. Por. CIC. *De orat.* 3,185.

Motto: – por. HOR. *Carm.* 2,7,26-28:

[...] ja pić będę
nie gorzej niż Edony: miło
szaleć, gdy znowu ojciec [Horacy: „amico” – ‘przyjaciel’] zawitał.
(przekład A. Lam)

Edonowie to plemię trackie, zamieszkujące nad rzeką Strymon; pijaństwo Tracków było w Rzymie przysłowiowe. Co do użytego w przekładzie słowa „ojciec” por. w. 36.

w. 11-12 *już się czarna błaga, / krętopłomienne krusząc bełty, flaga* – sens: już ciemność i gwałtowna burza wraz z zygzakowatymi, jaskrawymi piorunami ustępuje (pod wpływem słońca).

w. 13 *wszystko się śmieje* – zob. obj. do I 6,91.

w. 14 *morze pagórków szklanych nie leje* – sens: znikły fale morskie (Naruszewicz często porównuje żywioł wodny do szkła).

w. 17-20 – rzeka powracająca do swego koryta jako znak wiosny por. HOR. *Carm.* 4,7,3-4: „et decrescentia ripas / flumina praetereunt” („[...] i wody rzek, opadając, / płyną już wśród swych brzegów”; przekład A. Lam).

w. 22 *Lachu* – apostrofa do Polaków; od używanego dawniej na Litwie i Rusi określenia Polaka: „Lach”, czyli ‘mieszkaniec równin, nizin’.

w. 37-52 – opis porwania władcy, z zaakcentowaniem jego ocalenia dzięki Bożej Opatrzności, jak to ujmowano w różnego rodzaju tekstach, które powstały na tę okoliczność.

w. 37 *Jędze szalone. Jędze płaczorode* – przypominają antyczne Erynie/Furie (por. obj. do I 15,82 i I 26,90), choć nie są, jak antyczny pierwowzór, boginiami i egzekutorkami zemsty lub kary, ale po prostu uosobieniem zła; por. także II 22,23-24, gdzie Jędza (nazwana wcześniej Kloto) to śmierć strzelająca z łuku.

w. 58 *bożka wietrznego* – Eola; por. obj. do I 5,50.

w. 75 *brat* (Neptuna) – Jowisz.

w. 78 *trozębe ... grotę* – trójząb Neptuna, stały atrybut boga mórz.

w. 79 *Brontes i Sterop* – (dosł. ‘Grzmot’ i ‘Błyskawica’) Cyklopi, jednoocy olbrzymi o wielkiej sile i zręcznych rękach, synowie Uranosa i Gai (trzecim był Arges – ‘Piorun’). Uwolnieni przez Zeusa z Tartaru, wsparli bogów olimpijskich w walce z Tytanami (to od nich Zeus otrzymał piorun), potem byli kowalami w kuźniach Hefajstosa.

w. 80 *liparskie kowadła i młoty* – liparyjskie, od wyspy Lipara w archipelagu Wysp Eolskich (Liparyjskich) na Morzu Tyrreńskim, gdzie znajdowała się podziemna kuźnia Hefajstosa/Wulkana i Cyklopów.

w. 81 *Wulkan* – rzymski bóg ognia, od czasów klasycznych w pełni identyfikowany z Hefajstosem.

w. 85 w *Stygu* – w Styksie; por. obj. do I 13,30.

w. 90 *zachwycony* – złapany (przez burzę).

w. 112, 124 *wodza złotego ... króla* – króla pszczół (nie królowej). I Grecy (por. HOM.*Il.* 2,86-87), i Rzymianie (VERG.*Georg.* 4,21. 67/68nn. 75-76. 201. 210nn.) królową (matkę) pszczół uważali za króla. Pszczoły opisywane są w *Georgikach* jak społeczeństwo (Wergiliusz wręcz mówi o nich: *Quirites* – ‘Kwiryci’), w dodatku zdolne do bezgranicznego poświęcenia dla swego króla. Por. także KOCHANOWSKI, *Pieśni* I 13, w. 3-4: „[...] Gdzie jáko pszczoły wkoło swego páná / Straż dzierzém, niećąc ognié áz do ráná”. Do pszczół pracujących pilnie dla króla i ojczyzny ze świadomością wielu przyszłych zadań społecznych porównywani są w poezji prokrolewskiej, tworzonej z okazji kolejnych wizytacji Stanisława Augusta, wychowankowie zakonnych szkół warszawskich; zob. A. Norowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, Kraków-Warszawa 2006, s. 215 (tu w przywołanym wierszu cytat: „Rojem ten zakład ziomków młodociany, / Który cię w plonie pochlebnym nie zdradzi”).

w. 122 *się ... nie gniotą* – tu: nie wciskają się, nie przybywa ich.

w. 131 z *Hybli miody* – sławione przez poetów miody hyblyjskie, pochodzące z góry Hybla (na wschodnim wybrzeżu Sycylii), znanej z bujnej roślinności i obfitości pszczół.

w. 160 *wisi stangret* – woźnica wlecze się, kieruje pojazdem powoli.

w. 175-177 *uczone papiery ... / ... / rozprasza między gminem* – aluzja do rozrzucania po mieście druków utworów, jakie powstały z okazji ozdrowienia Stanisława Augusta po zamachu.

w. 176 *na lotnym ... Pegazie* – Pegaz, uskrzydłony koń, który wyskoczył z szyi Meduzy, gdy Perseusz obiecał jej głowę, i na którym Bellerofont walczył z Chimera, a potem próbował wznieść się aż na Olimp, stał się symbolem twórczego natchnienia dopiero w czasach nowożytnych; Grecy wiązali z Pegazem pojawienie się na zboczu Helikonu źródła Muz – I lippokrene (por. obj. do I 15.3-4).

w. 180 *spizowe potwory* – armaty.

w. 181-183 – sens: Wisła zakrywa swój kark w nieprzebytej trzcinie, gdzie schroniła się wraz z nimfami, chcąc uciec od „powodzi szklanej” (w. 182), tj. tu: dużej ilości trunków spijanych nad jej brzegami podczas uroczystości z okazji powrotu króla do zdrowia.

w. 192 *zniknij do Stygowych cechów* – sens: przenieś się do podziemnych stowarzyszeń istot bytujących w mitycznej krainie umarłych, tj. przepadnij pod ziemią; por. obj. do I 13,30.

w. 199-200 *jasny piorunie, zwodna syreno, na Nilu / płaczobujny krokodylu* – kolejne określenia Obludy.

zwodna syreno – w *Odysei* Homera (pieśń XII) syreny, półkobiety, półptaki, mieszkające na wyspie między wyspą Kirke a Scyllą i Charybdą, wabiły swym śpiewem żeglarzy, a potem ich zabijały.

w. 209-210 *Ganimedes* – piękny syn Troja, króla Troi, wprowadzony przez zakochanego w nim Zeusa na Olimp, został podczaszym bogów.

puchary ... / ... potrawy – tj. nektar i ambrozję. Ambrozja (gr. *ambrosía* od *am-* + *brotós* – ‘nie-śmiertelny’) to pokarm bogów greckich zapewniający nieśmiertelność i wieczną młodość: wraz z nektarem (napojem o tych samych właściwościach) stanowiły jedyny pokarm bogów. Źródło ambrozji znajdowało się w ogrodzie Hesperyd, skąd przynosiły ją Zeusowi gołębice.

Hebe – personifikacja młodości, córka Zeusa i Hery, podczaszyni bogów olimpijskich.

w. 211-214 – Apollo służył u króla Feraj, Admeta, jako pasterz wołów; taką karę wyznaczył mu Zeus za zabicie Cyklopów.

w. 216 *tysięcznobarwej gołąbki* – gołąb był ptakiem Afrodyty, to gołębice unosiły jej rydwan; wielobarwna (tęczowa) była natomiast przepaska bogini, dar Charyt, która zjednywała miłość każdemu, kto ją włożył.

w. 217 *ogonookie pawie* – paw był ptakiem poświęconym Herze/Junonie.

w. 218 *Latono* – tu: mowa o córce Latony, Artemidzie/Dianie, bliźniaczej siostrze Apollona, dziewiczej bogini łowów, pani lasów i dzikich zwierząt (zwano ją Panią Zwierząt), dawczyni szybkiej śmierci; starożytni uważali ją też za personifikację Księżyca.

w. 221 *wiosły płochemi* – skrzydłami.

w. 223 *owoc ... złoty* – złote jabłka z ogrodu Hesperyd.

Pomono – w mitologii rzymskiej Pomona była boginią owoców (przede wszystkim tych rosnących na drzewach).

w. 224-226 *co go kutyni ze spizu wroty / Atlas opasał, a z górnej wieże / stem bystrych oczu czujny smok strzeże* – według *Teogonii* Hezjoda (HES. Th. 517-520) tytan Atlas, dźwigający sklepienie niebieskie, żyje na krańcu świata u swych córek Hesperyd. Krainą Hesperyd, wraz z ogrodem bogów, nad którym miały pieczę i gdzie dojrzewały złote jabłka, lokalizowano za górami Atlas, nad zachodnim brzegiem Oceanu; por. obj. do I 18,5-6. Strażnikiem ogrodu Hesperyd był stuoki smok Ladon.

w. 227 *Ceres* – rzymska bogini urodzaju, utożsamiana z grecką Demeter.

w. 229 *Ojciec Bachusie, kolego wierny* – z Bakchusem-Dionizosem jest początkowo utożsamiony Amintas (Antoni Korwin Kossakowski), jak wynika z tekstu i przypisu (b): zob. niżej, obj. do w. 234, 235.

w. 232 *starymi na wzwyz dziane talary* – dawniej puchary ozdabiano złotymi i srebrnymi monetami.

w. 234 *na Nizie* – tj. na Nysie, mitycznej górze, zwykle lokalizowanej w Indiach, na której urodził się Dionizos (w poetyckiej łacinie *Nyssaeus* znaczy 'bakchusowy, bakchiczny').

już na Atosie// (przyp. (b)) *Stosuje się to do Aminty, o którym w tom[ie] III. w siel[ance] IX* – wzmianka o Amintacie odnosi się do Kossakowskiego (zob. obj. do I 21, tyt.). Rozpowszechniał on wieści, że panował na jednej z wysp Grecji, mogąc w ten sposób określać wschodni cypel Półwyspu Chalcydyckiego – Athos (gr. *Áthos*, także *Ákte*, dziś Ajon Oros, czyli 'Święta Góra'), otoczony z trzech stron wodami Morza Egejskiego; nazwę Athos nosi także góra w południowej części cypla (zob. obj. niżej). W sielance *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków* (DN, t. III: *Sielanek Adama Naruszewicza księga jedna, IX*, w. 197-198, 201-202 (s. 58, 59)) ukazany jest jako:

Amintas, staruszek kochany,
co za Dniestrem pasywał wołoskie barany.
[...]
dawał swej nauki dowody nie lada,
wodząc brodatych kozłów po Atosie stada.

Z odwołaniem do góry Athos prezentowany jest Kossakowski także w odzie II 4,29-32 (zob. obj. do II 4,29-31).

w. 235 *wlekąc za sobą skopce i czoipy* – zartobliwe nawiązanie jednocześnie do orszaku Dionizosa-Bakchusa (znajdowali się w nim m.in. satyrowie, przedstawiani jako ludzie z kozłimi nogami), jak i do pasterskich zajęć Amintasa.

w. 236 *popy* – popów, duchownych prawosławnych. Półwysep Athos należał – i nadal należy – do ważniejszych ośrodków religijnych Kościoła Wschodniego. Tutejsze pustelnie i klasztory od X w. tworzą swoistą republikę mniszą, korzystającą z autonomii także w okresie panowania tureckiego.

w. 237-238 *A kto nie wypił nalanej duszkiem, / wziął, podług ustaw, w głowę garnuszkem* – mowa tu o jakimś zwyczaju pijackim, jako że podczas biesiad pilnowano, by nikt z uczestników nie ościagał się ze spełnianiem kolejnych toastów.

w. 240 *bluszczem odziany* – Dionizos-Bakchus nosił wieniec z bluszczu (podobnie jak członkowie jego orszaku), bluszcz oplatał także tors boga oraz – razem z pędami winorośli – jego łaskę.

w. 241 *nie lituj* – tu: nie żałuj.

w. 247 *wrzaskiem ... szalonym* – ze strasznych okrzyków na polu bitwy słynął przede wszystkim grecki odpowiednika Marsa – bóg Ares; por. np. HOM. *Il.* 5.859-863.

w. 249 *walcząc z piekielnym bratem* – Ares/Mars walczy z Hefajstosem/Wulkanem (Ares i Hefajstos byli synami Zeusa i Hery).

w. 250 *w Etnie pławionym ... bułatem* – we wnętrzu Etny (oraz innych wulkanów) znajdowały się kuźnie Hefajstosa.

w. 260 *pełną* – tj. pełną szklanicą.

w. 262 *szklane działa* – dzbany, puchary z winem.

Oda II

Wiersz powstał albo w związku z urodzinami adresata w końcu 1769 r. (31 XII), albo z okazji imienin Stefana (13 II), ale wówczas w roku następnym, 1770, na krótko przed otrzymaniem przez adresata godności prokuratora zakonnej prowincji mazowieckiej Jezuitów (aluzje do tego faktu w zakończeniu utworu). Taki dość wczesny czas powstania wiersza tłumaczy jego nieobecność w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”.

Tytuł: *Do księdza Stefana Łuskiny, Soc[ietatis] Jesu prokuratora prow[incji]* – Stefan (Szczepan) Łuski (1725-1793) był dziennikarzem, publicystą, astronomem, autorem prac naukowych. Jako jezuita początkowo mianowany został prefektem Collegium Nobilium w Wilnie, a w latach 1760-1761 oraz ponownie od 1767 r. nauczał matematyki, fizyki eksperymentalnej oraz filozofii w jezuickim kolegium warszawskim, gdzie od 4 X 1772 r. piastował godność rektora aż do kasaty zakonu jesienią roku 1773, po czym uzyskał od Stanisława Augusta monopolistyczny przywilej na wydawanie gazet. Jako redaktor „Wiadomości Warszawskich”, przemianowanych następnie na „Gazetę Warszawską”, walczył o utrzymanie swego monopolu prasowego, co jednak budziło krytykę, zwłaszcza w czasach Sejmu Czteroletniego.

w. 1-12 – motyw Horacjański: ofiarowałbym ci drogi upominek, ale stać mnie tylko na pieśń; por. HOR. *Carm.* 4,8 (inc.: „Donarem pateras grataque commodus, / Censorine, meis aera sodalibus”), zwłaszcza w. 1-12.

w. 7-8 *a strzegąc czujnym licznym skarbów okiem, / nie zawrą sennym nigdy powiek mrokiem* – jak stugłowy smok Ladon; por. obj. do I 1,226.

w. 10 *Parnaskie Skały* – por. obj. do I 8,19-22.

w. 16 *z przyjaznych ręku* – dziś: z przyjaznych rąk; forma liczby podwójnej.

w. 17-20 *głowie, / której i świetni czasem monarchowie / przeważną radą kierując swe sprawy, / roztropne chętnie pełnili ustawy* – Łuski w okresie:

12 II 1765 – 23 II 1766 z ramienia zakonu pełnił stanowisko spowiednika Stanisława Leszczyńskiego, niegdyś króla polskiego, w jego siedzibie w Lunéville w Lotaryngii.

w. 34 *czyliś, astronom biegły, gwiazdy liczył* – Łuski przeprowadzał astronomiczne obserwacje i pomiary, a ich wyniki przedstawiał w swych pracach, m.in. w: *Relacja z obserwacji astronomicznej przejścia planety Wenus przez płaszczyznę słoneczną, którą uczynił w Warszawie na górnej galerii Publicznej Biblioteki Żaluskich roku 1761 dnia 6 czerwca ks. Stefan Łuski*, [b.m.: 1761], czy *De solis eclipsi anni 1764 exercitatio astronomica*, [b.m. 1764].

w. 41-48 – adresat pochodził z zamożnej, białoruskiej rodziny szlacheckiej z okolic Witebska. Przeznaczył 3000 dukatów ze spadku rodzinnego na zakup przywiezionego do Polski zza granicy jesienią 1766 r. prywatnego zbioru instrumentów matematycznych i fizyczno-astronomicznych, którego używał jako nauczyciel i działacz zakonu.

w. 50 *na pierwszym wnet stopniu pomieści* – tj. otrzymał godność prokuratora zakonnej prowincji mazowieckiej Jezuitów.

Oda III

Utwór został wydrukowany w ZPP w drugiej połowie sierpnia 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 521 (s. 117), s. 5-6, 217. To poetycki opis wizytacji Stanisława Augusta w jezuickim Collegium Nobilium pod koniec roku szkolnego. Wiersz pisany jest w imieniu młodzieży uczącej się w tej szkole; zob. też I 8 (oda wcześniejsza) oraz II 23 (oda późniejsza), które powstały z podobnej okazji.

w. 4 *Tytan* – słońce, Helios; por. obj. do I 3,94.

w. 20 *w pierwszych ... zawodach* – przy pierwszych, pełnych zawodu niepowodzeniach.

w. 28 *pod wielkimi się królmi wielcy ludzie rodzą* – por. obj. do I 15,91-98.

w. 36 *siedział niewzględny Polak na swe przyszłe szkody* – sens: z powodu gnuśności, wygodnictwa i zaniku ducha rycerskiego Polacy przegrywali wojny, tracili ziemie oraz swe znaczenie w Europie.

w. 40 *a swobodą kilku głów przemogę* – sens: chlubiono się, że w Polsce panowała złota wolność szlachecka, podczas gdy w istocie o ważnych sprawach decydowały rody magnackie, wywierające poprzez swych stronników i oplacone osoby presję na szlachtę i przemocą realizujące (na sejmikach i sejmach) swoje partykularne interesy.

w. 46 *wiek ... złoty* – por. obj. do I 1,53.

w. 65 *Jeśli drobne z wielkimi porównać się godzi* – znane powiedzenie łacińskie; por. VERG.*Georg.* 4,176: „si parva licet componere magnis” („jeśli mogą księgi równać ważne z drobiazgiem”); poeta porównuje pracę pszczół z wysiłkiem Cyklopów wykuwających pioruny); VERG.*Ecl.* 1,23: „sic parvis componere magna solebam” („i tak to drobne z wielkimi-m rzeczy zestawiał”: przekład Z. Abramowiczówna).

w. 69-76 – przypomnienie *pierwszych dzieł* (w. 97) Stanisława Augusta z początków jego panowania. Król dążył do wzmocnienia władzy wykonawczej: już w 1764 r. powołał tzw. Konferencję króla z ministrami jako namiastkę stałego rządu; zapoczątkował reformę skarbu, tworząc komisje skarbowe i komisję kruszcową (zainicjował w ten sposób kontrolę nad mennicami w celu uporządkowania systemu monetarnego i wyrugowania z obiegu monet fałszowanych i wprowadzanych do Polski z inicjatywy króla pruskiego, Fryderyka II); jeszcze wcześniej, bo w 1755 r., zajął się też reformą wymiaru sprawiedliwości oraz reformą armii oraz fortyfikacją twierdz. W 1765 r. została założona przez króla Szkoła Rycerska (Korpus Kadetów). Władca powierzył kanclerzowi Andrzejowi Hieronimowi Zamoyskiemu porządkowanie gospodarki miast królewskich. Dbał o rozwój miast, w tym szczególną troską otoczył Warszawę, np. doprowadził do otwarcia pierwszego teatru publicznego, a w jego obrębie Teatru Narodowego (19 XI 1765 r.).

w. 77-78 *Lecz, którym Bóg w swym gniewie zwykł chłostać narody, / wionął ze dna Erebu duch czarnej niezgody* – tak bogini Junona, chcąc zgubić Eneasa, wezwała z Podziemia Furie/Erynię (por. obj. do I 13,50) Al(l)ekto; por. VERG. *Aen.* 7,324nn.

ze dna Erebu – por. obj. do I 13,1.

w. 81-88 – poetycki obraz sytuacji politycznej kraju: ingerencji obcych państw w wewnętrzne sprawy Polski (1767 r.), konfederacji barskiej (zawiązanej w 1768 r.) i będącej jej konsekwencją wojny domowej.

w. 81 *Szturm północy* – napaść Rosji na Polskę.

w. 82 *silny Eurus* – suchy i silny wiatr południowo-wschodni, szalejący zwłaszcza na Adriatyku.

w. 83 *groźny Auster* – por. obj. do I 14,44. Zarówno Eurus, jak i Auster są poetyckimi sygnałami niesprzyjających sił i okoliczności. Auster oznacza tu prawdopodobnie Prusy.

w. 89 *Bolisz* – bolejesz.

w. 96 *na oko* – naocznie.

w. 96 *kto krzywy, kto prawy* – por. KOCHANOWSKI, *Psalterz* I 35, w. 67-69:

Wstań, á roźciągni swój sąd sprawiedliwy,
Á uznaj, kto z nas praw jest, á kto krzywy,
Mój wieczny Boże.

Oda IV

Utwór opublikowano w ZPP na początku lipca 1773 r., w trzecim miesiącu delegacyjnego sejmiku rozbiorowego (1773-1775); zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 579 (s. 126), s. 9-10, 220. Jest to wezwanie autora, skierowane do rozproszonych poetów, skupionych wcześniej wokół Stanisława Augusta, by ponownie podjęli twórczość literacką, przerwana wypadkami barskimi i I rozbiorem. Gaj z ptakami to alegoryczne przedstawienie tego środowiska literackiego, które –

dawniej tak liczne i aktywne – w atmosferze sejmu rozbiorowego uległo znacznemu przzerzedzeniu.

Tytuł: *Do Muz zamilkłych* – por. obj. do I 8,43-44.

w. 9 *Gospodarz gaju* – król Stanisław August.

w. 15 *czas ... srogi* – skomplikowanie sytuacji politycznej kraju spowodowane konfederacją barską i rozbiorem.

w. 16 *nie zajrzalaby Sekwanie* – sens: Wisła nie pozazdrościłaby Sekwanie (tj. Warszawa Paryżowi).

w. 17-20 – prezentacja poetów z kręgu króla.

krukowie czarni – literacy reprezentanci stanu duchownego („czarnym krukem” nazwał sam siebie Naruszewicz w odzie I 21,55).

raróg – nie wiadomo, który z poetów jest ukryty pod określeniem rzadkiego w Polsce ptaka z rodziny sokołów, cenionego jako ptak łowczy.

czapla – najpewniej Celestyn Czaplic (1723-1804), poeta z kręgu uczestników obiadów czwartkowych, łowczy koronny, kawaler Orderu Orła Białego. W sielance Naruszewicza *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków* (DN, t. III: *Sielanek Adama Naruszewicza księga jedna*, IX, w. 181-182 (s. 8)) „czyste pieśni” Czaplica (występującego pod imieniem Celestyna) także porównane zostały do śpiewu słowika.

w. 26 *statecznie wronka przypiewa* – to sam autor, akcentujący tu swoją stałość.

w. 29-31 *i na ciemnym błędny Atosie / – latawiec w czarnym kozuchu – / czasem co trefnie zagwiźniesz, Kosie* – trefnie może tu znaczyć zarówno ‘trafnie, wybornie’, jak i ‘zartobliwie, swawolnie’. W świetle wymowy utworu nie należy ograniczać zakresu znaczenia tego przysłowka do zartobliwości, *Kos* bowiem to Antoni Korwin Kossakowski (zob. obj. do II 1,23+), który pisał przede wszystkim wiersze o tematyce poważnej. Naruszewicz pozostawał z nim wówczas w przyjaźni (Kossakowski jest adresatem wiersza I 21). Nie dziwi fakt wyróżnienia aktywności Kossakowskiego, który w tym okresie, tj. do połowy 1773 r., opublikował kilka utworów w ZPP (zob. Aleksandrowska: ZPP, nry 33+-3+1 (s. 8+-85)). Był autorem m.in. znanego prokrólewskiego i antybarskiego wiersza *Do narodu i potomności...* (ZPP 1771, t. 4, cz. 2 s. 342-360 oraz dr.ulot.). Do Kossakowskiego przystają też określenia: *błędny* (w. 29) i *latawiec* (w. 30) oraz wzmianka o Atosie. Mogą to być aluzje do dwukrotnego wówczas zerwania Kossakowskiego z Kościołem rzymskokatolickim: gdy został filipowcem (członkiem fanatycznej sekty religijnej, założonej przez Filipa z monastynu nad Wygą w latach trzydziestych XVIII w.) i gdy związał się z bogomolcami (wschodniochrześcijańską sektą, powołaną w X w. przez popa Bogomiła, odrzucającą Stary Testament, negującą instytucję Kościoła, liturgię i sakramenty), po czym wędrował jako starszy tej sekty po Rosji i Wołoszczyźnie.

w. 35-36 *nie zawsze niebo posępną miną / i grady sypie, i błyska* – por. I 1+,37-38: „Nie zawsze z Alpów szumne wiatry wieją, / radość i smutek przechodzą koleją” oraz obj. do I 1+,37-40.

Oda V

Utwór wydrukowano w ZPP w pierwszej połowie czerwca 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 513 (s. 116), s. 5, 216-217.

Oda VI

Wiersz opublikowany został w ZPP w drugiej połowie marca 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 543 (s. 121), s. 6-7, 218.

Tytuł: *Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej, kasztelanowej krakowskiej, hetmanowej w[ielkiej] koron[nej]* – Elżbieta (Izabela) Branicka z Poniatowskich (1730-1808), siostra króla Stanisława Augusta. „pani krakowska”, żona Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego (od 1752 r.) i kasztelana krakowskiego (od 1762), po jego śmierci zaś generała Andrzeja Mokronowskiego. Należała do koła najściślejszych doradców władcy, towarzyszyła też bratu w ostatniej podróży do Grodna. Chwalona przez pamiętnikarzy (Marcin Matuszewicz) i w poezji (Elżbieta Drużbacka, Naruszewicz), została krytycznie przedstawiona przez Tomasza Kajetana Węgierskiego w *Portretach pięciu Elżbiet*. Po próbie porwania władcy przez barzan odwiedziła brata w Warszawie pod koniec 1771 r. lub na początku roku następnego.

w. 4 *czyliż szczęśliwszy od nas los Białegostoku* – Elżbieta Branicka mieszkała z mężem w Białymstoku, we wsławniejszym siedzibie określanej jako „Wersal podlaski”. Zimę spędzała najczęściej w Warszawie, gdzie miała dość liczny dwór, lato w Białymstoku, a także w Tyczynie i Tykocinie.

w. 6 *letniego Tytona* – sędziwego Tironosa. Tak nazwany został Jan Klemens Branicki, który zmarł 9 X 1771 r. w wieku 82 lat (Elżbieta miała wówczas lat 41). Tironos był synem króla Troi Laomedonta; zakochana w urodziwym młodzieńcu Jutrzenka ubłagała Zeusa, by uczynił go nieśmiertelnym, nie poprosiła jednak o wieczną młodość i Tironos starzał się jak inni ludzie, aż w końcu bogini zamieniła go w świerszcza.

w. 12 *oporne dochody* – tu: dochody przychodzące z trudnością, zdobywane z trudem.

w. 34 *zlepek* – człowiek; por. I 2,61 i obj.; I 6,80 i obj., oraz II 16,11.

w. 51 *zbójca w szkarłat odziany, Filipowe plemię* – chodzi o Aleksandra Wielkiego (por. obj. do I 5,44), syna Filipa II, króla Macedończyków (ok. 382-336 p.n.e.).

w. 53-54 *Omanieni, czym nie są, przez złość czy ułomną / naturę, czym są – na to panowie nie pomną* – sens: władcy (panowie), omamieni swą (rzekomą) wielkością, nie dostrzegają (nie widzą, nie biorą tego pod uwagę), że nie są doskonali, a to z powodu swoich złych postępów i swej ułomnej natury.

w. 55-56 *samą tylko zwleka / dla niegodnych postępów naturę człowieka* – sens: lecz ze względu na niegodne postępy pozbawia ich godnej człowieka natury.

w. 57-58 *swym chuciom snadnie / ... padnie* – sens: łatwo poddają się swym namiętnościom.

w. 62 *Factonta* – Faetona: zob. obj. I 8,59-62.

w. 97 *Pierwszym krzesłem po ojcu jaśniejsz w senacie* – ojcem adresatki (i Stanisława Augusta) był Stanisław Poniatowski (1676-1762), kasztelan krakowski (od 1752 r.). Urząd po śmierci teścia objął pierwszy mąż Elżbiety, Jan Klemens Branicki.

w. 99 *z matki tykasz krwi królów* – matką Elżbiety była Konstancja Poniatowska z Czartoryskich († 1759), druga żona (od 1720 r.) Stanisława Poniatowskiego. Uważano, że jej ród wywodził się od jednego z braci Władysława Jagielly; por. dedykację Franciszka Bohomolea do tomu *Dziejopisów polskich*, zawierającego *Kronikę* Marcina Bielskiego (Platt: *ZPP*, s. 133-134).

w. 100 *i miecza, i togi* – znaków hetmaństwa i urzędu kasztelańskiego.

w. 117-120 – por. I 7,76; I 17,111-112.

Oda VII

Data powstania utworu, napisanego z okazji ślubu Józefa Radzickiego, cześnika zakroczymskiego, nie jest znana; *terminus ad quem* stanowi data 17 IV 1768 r., kiedy to Radzicki, pełniący od 1760 r. urząd cześnika, awansował na stolnika. W źródłach i opracowaniach dotyczących epoki brak informacji o dacie uroczystości; przypuszczalnie mogła się odbyć około 1765 r., jako że żona cześnika (ur. ok. 1750 r.) była od niego znacznie młodsza. Nieznany jest też dr. ulot. wiersza.

Tytuł: *Na akt weselny Józefa Radzickiego, cześnika zakroczymskiego, z Teresą Krajewską, instygatorką koronną* – Józef Radzicki (ok. 1715-1793), od 1760 r. cześnik, od 1768 – stolnik, od 1773 – podkomorzy zakroczymski, od 1765 – szambelan królewski, od 1767 – podczaszy, był gorliwym stronnikiem Stanisława Augusta. Teresa Krajewska była córką Jana Chryzostoma, kasztelana plockiego i instygatora (prokuratora) koronnego, bliskiego współpracownika i oddanego królowi, zaufanego urzędnika, oraz Krystyny z Czosnowskich, podczaszanki warszawskiej. Radzicki mieli trzech synów: Andrzeja, Józefa i Prokopa. Naruszewicz w liście do Stanisława Augusta, datowanym 7 XII 1790 r., polecał władcy jednego z nich – Józefa, „z przymiotów i obyczajów nieposzlakowanego”, na urząd pisarza w kancelarii królewskiej, zaręczając, że „da dowody wierności i przywiązania swego do WKM[ci]”; zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 383.

w. 1-8 – por. HOR. *Carm.* 1,11,2-7:

[...] nec Babylionis	I babilońskich nie pytaj wróżbiarzy.
temptaris numeros. Ut melius, quidquid erit, pati.	Lepiej tak przyjąć wszystko, jak się zdarzy.
Seu pluris hiemes seu tribuit Iuppiter ultimam,	A czy z rozkazu Jowisza ta zima,
[...]	[...]
[...] sapias	Będzie ostatnia [...]
	[...]
	Nie troszcz się o to [...]

(przekład H. Sienkiewicz)

w. 2 *mędrców chaldejskich* – astrologów. Dla Greków i Rzymian „Chaldejczyk” oznaczał często astrologa (Chaldeja stanowiła płn.-wsch. część Babilonii, stąd często obie nazwy traktowano jak synonimy).

w. 9-16 – por. HOR. *Carm.* 1,15.

w. 9 *nad Egeę* – nad Morzem Egejskim.

w. 11 *laccńska ... dama* – piękna Helena; jej mąż, Menelaos, był królem Sparty w Lakonii (Lacedemonie) na Półwyspie Peloponeskim; por. HOR. *Carm.* 4,9,16: „Helene Lacaena”.

w. 12 *synem Pryjama* – królewiczem trojańskim, Parysem.

w. 14 *Frygów* – tu: Trojan.

w. 17-24 *ślawnej do Kolchów wyprawie...* – wyprawie Argonautów pod wodzą Jazona po złote runo (runo skrzydlatego baranka, na którym Friksos i Helene, prześladowane przez macochę dzieci Nefele i Atamasa, uciekały do Kolchidy nad Morzem Czarnym), poświęcone przez Ajetesa, króla Kolchidy, Aresowi i strzeżone przez smoka.

w. 21-24 – zgładziwszy królową korynecką Kreuzę (Glauke), która z woli swego ojca miała poślubić Jazona, Medea zabiła własne (i Jazona) dzieci, a potem uciekła z Koryntu do Aten na rydwanie Heliosa (była jego wnuczką) zaprzężonym – zgodnie z tradycją sięgającą IV w. p.n.e. – w smoki.

w. 25-28 – odwołanie do stoickiego poglądu, iż jedynym szczęściem (także źródłem radości, pociechy itp.) jest cnota; por. np. SEN. *Vit. beat.* 131, *Epist.* 1,222.

w. 37 *Hymenie* – Hymen (gr. *Hymenaíos*) był bogiem prowadzącym orszak weselny, opiekunem młodych małżeństw. Przedstawiano go zwykle jako młodzieńca ze skrzydłami, trzymającego pochodnię weselną, welon lub wieniec z kwiatów.

w. 47 *z pieluch* – od pierwszych lat życia.

w. 48 *z ojca i matki* – Jana Chryzostoma Krajewskiego i jego żony, Krystyny z Czosnowskich.

Oda VIII

Powstanie utworu datowane hipotetycznie przez Karola Estreichera (t. 24, s. 289) na 1770 r., a więc być może przed podjęciem przez Naruszewicza współpracy z ZPP, tłumaczyłoby nieobecność wiersza w tym czasopiśmie. Comulicki (A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, op. cit., s. 211) stawia ze znakiem zapytania datę roczną 1774. Ta data wydaje się z kolei prawdopodobna ze względu na mniejszą wówczas aktywność polityczną Stanisława Pióry, przebywającego głównie w swoim ustroniu. Do tego okresu życia adresata przystaje ujęcie jego postaci przez poetę w kategoriach stabilności i dystansu wobec świata. NK (t. 5, s. 375) datuje utwór na lata 1776-1778.

Tytuł: *Do Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego* – Stanisław Pióra, od 1760 r. starosta rumszyski, od 1764 był już związany najprawdopodobniej na trwałe z Familją, wcześniej natomiast ciągle zmieniał swą przynależność do

stronnictw politycznych, będąc m.in. stronnikiem Radziwiłłów. Drewniany pałac Pióry na Snipiszkach, przedmieściu Wilna, nazwany przezeń Pióromon-tem, którego budowę rozpoczął w 1757 r., był gotowy w roku 1762. W źródłach brak danych, dotyczących odwiedzin Naruszewicza w Pióromoncie.

w. 9-11 *Nie rwie tu wprawdzie oka kamień drogi / ani sufitów cedrowych blask złoty, / nie błyszczą świetnym jaspisem podłogi* – por. HOR. *Carm.* 2,18,1-5:

Non ebur neque aureum
mea renidet in domo lacunar,
non trabes Ilymettiae
premunt columnas ultima recisas

Nie złoto i nie kość słoniowa
Polyskują w zaciszy mojej.
Ni pachnąca belka cedrowa
Na kolumnach z bazaltu stoi.

Africa [...]

(przekład-parafraza C.K. Norwid)

w. 19-20 *ówdzie wielkiego dzieło Giedymina / dotyka nieba twierdzami i wie-ży* – por. SARBIEWSKI *Lyr.* IV 35,33-36 (poeta przedstawia ten obraz z perspektywy innego wzgórza na przedmieściach Wilna – Łukiszek):

Et qua conspicuis se Gedimnia
lactant saxa iugis, et Capitolium,
Et quae superbis
Intrant nubila turribus.

Miło nam będzie dzieło Gedymina
Podziwiać z bliska, zamek znamienity
I szereg gmachów, co w niebo się wspina,
Wysoko piętrząc potężnych wież szczyty.
(przekład T. Karyłowski)

wielkiego dzieło Giedymina – zamek zbudowany ok. 1322 r. przez wielkiego księcia litewskiego, Giedymina (ok. 1275-1341), twórcę potęgi Litwy, założyciela Wilna.

w. 24 *trzy ... najmiłsze ... żywioły* – woda (w. 17: „bystra rzeka”), powietrze (w. 20: „dotyka nieba”), ziemia (w. 21: „poła ... równina”).

Oda IX

Oda została wydrukowana w ZPP na początku czerwca 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 510 (s. 116), s. 5, 216-217. Jest to przekład łacińskiego utworu Angelo Marii Duriniego (zob. obj. do I 19): *In obitum celsissime Principissae Mariae Sophiae Czartoryska ... obsequium[!] funebre*; (zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 510 (s. 116)).

Tytuł: *Na pogrzebie księżny Zofii Czartoryskiej. w[o]j[e]w[o]dziny ruskiej* – Maria Zofia Czartoryska (ur. 1699) z domu Sieniawska (1-voto Denhoffowa) zmarła 21 V 1771 r. Była od 1731 r. żoną Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego (zob. obj. do I 7, tyt.), matką Adama Kazimierza, generała ziem podolskich (zob. obj. do I 14, tyt.), i Elżbiety Lubomirskiej. Czartoryscy uchodzili za bardzo szczęśliwe małżeństwo. Księżna Zofia była powszechnie lubiana jako osoba sympatyczna i taktowna. Po jej śmierci Naruszewicz napisał

też utwór oryginalny: *Do J[asnie] O[święconego] Książęcia Jmci Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Smutek. Sielanka*, który w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1771, t. 3, cz. 2, s. 335-346) poprzedzał niniejszy przekład wiersza Duriniego (zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 509 (s. 116)); zamieszczony został później w DN, t. III: *Sielanek Adama Naruszewicza księga jedna*, X (s. 60-66).

w. 13 *domy Boskie* – kościoły.

w. 50 *choć ją przyćmiły lata zazdrościwe* – księżna zmarła w wieku 72 lat.

Oda X

Utwór ukazał się w *ZPP* w połowie marca 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 5+2 (s. 121), s. 6-7, 218. Naruszewicz wykorzystał tu fragment utworu Jacques’a Delille’a: *Épître à M. Laurent à l’occasion d’un bras artificiel qu’il a fait pour un soldat invalide* („List do p. Laurent z okazji sporządzenia sztucznej ręki dla żołnierza inwalidy”) z 1760 r. lub może jego skróconej wersji: *La Puissance des arts. Poème* („Moc sztuk. Poemat”), ogłoszonej w popularnej w kręgu *ZPP* antologii *Le Portefeuille d’un homme de goût...* („Album wytwornego człowieka”), t. 3, Amsterdam 21770, s. 147-152; zob. Platt, *Inspiracje*, s. 245-250; Aleksandrowska: *ZPP*, nr 5+2 (s. 121)).

Oprócz rozważań na temat postępu intelektualnego i cywilizacyjnego w kraju rządzonym aktualnie przez mądrego mecenasa, propagatora oświaty i nauki, w utworze pojawia się motyw „przodków poczciwych”. Choć z uwagi na temat autor akcentuje zamilowanie „starożytnych Polaków” do nauk i pracy, wskazując kulturowe tradycje epoki Jagiellonów, to pobrzmiwają tu również dość wyraźne echa walecznej tradycji czasów piastowskich. Utwór kończy wizja przyszłego przeobrażenia państwa polskiego oraz jego powrotu do dawnej wielkości i znaczenia, wizja powstającego z mogił narodu „sławnego piórem i żelazem” (w. 245-268). Owa wizja jest projekcją idealizowanej przeszłości w oczekiwaną i pożądaną przyszłość, kiedy to nastąpi wskrzeszenie pokojowych i rycerskich cech przodków oraz scalenie ziem rozdartych przez I rozbiór.

Tytuł: *o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[oi]ści medalu* – okazją do napisania utworu stało się wyróżnienie Naruszewicza przez Stanisława Augusta pod koniec 1771 r. medalem przedstawiającym profil poety na tle profilu Macieja Kazimierza Sarmieńskiego („Horacego sarmackiego”), okolony napisem: „ADAM[us] NARUSZEWICZ N[atus] MDCCXXXIII MAT[hias] SARBIEWSKI M[ortuus] MDCXLI”. U dołu: „POETAE”. Ten wyraz uznania dla dorobku literackiego poety wzmacniał łaciński napis, otoczony oliwnym wieńcem, na rewersie: „Quo non pertinet, coeptans, ubi desiit ille! S[tanislavus] A[ugustus] R[ex] F[ieri] F[ecit]”. U dołu: „A[nn]o MDCCLXXI” („Dokądże nie dosięgnie ten, który rozpocznie tam, gdzie tamten stanął! Stanisław August król wykonać kazał. W roku 1771”; przekład za: NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 5 – Julian Platt cytuje przekład za pracą Łukasza Gołębiowskiego. *Gabinet medalów polskich...*, Wrocław 1843).

Medal, wykonany na polecenie króla-mecenas, akcentował jednocześnie rangę tradycji literackiej, jaką stanowiła wówczas twórczość Sarbiewskiego, w której upowszechnianiu Nuruszewicz jako tłumacz i wydawca miał swój znaczący udział. Podobizna medalu uwieńczonych poetów ozdabiała potem karty tytułowe niektórych części ZPP, zarówno edycji I, jak i II (zob. ilustracje [w:] Aleksandrowska: *ZPP*, s. 2+7, 250, 253, 25+).

Motto: – zob. CLAUD. *Carm.*: *De consulatu Stilichonis liber II* 12+-131 (w nawiasie kwadratowym podano wersje tekstu według wydań współczesnych):

Żyje się pod władzą łaskawego

króla [Klaudjan: *teste*], a nagrody zachęcają do cnotliwego postępowania.

Przeto odradzają się starodawne kunszty, a przed talentami

otwiera się droga do pomyślności, wzgardzone Muzy

podnoszą szyję; i opływający w dostatki, i biedak z takim samym

zapalem dążą do korzystnego celu, ponieważ jeden i drugi rozumie,

że ani ubóstwo nie przynosi ujmę uczciwości, ani bogactwo nie wywyższa [Klaudjan: *surgat*] lenistwa.

Klaudjan

(przekład E. Juzoń)

Postacią chwaloną przez autora był Stylichon (ok. 365-408), pochodzący z plemienia Wandalów wybitny rzymski wódz i mąż stanu, opiekun małoletniego cesarza Honoriusza i *de facto* władca cesarstwa zachodniorzymskiego.

Klaudjan (*Claudius Claudianus*; † po 404 r.) był autorem panegirycznych cykli, m.in.: *De consulatu Stilichonis libri III* (O konsulacie Stylichona księgi III) oraz *De bello Gothico* (Wojna z Gotami). Dużo miejsca w jego twórczości zajęły tematy mitologiczne, np. w utworach: *Gigantomachia* (zachował się tylko początek dzieła pisanego w języku greckim) czy *De raptu Proserpinae* (Porwanie Prozerpiny), ale sporo uwagi poświęcił też kwestiom aktualnym. Nowożytni poeci chętnie naśladowali jego panegiryki.

w. 7 *żeś mię obok wielkiego poety posadził* – chodzi o wyrytą na medalu podobiznę Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (zob. obj. do „Przemowy”, l. 22).

w. 9-10 *gdy dni mych wątlą los zerwie osnowę. / celniejszą mi twym darem zostawił połowę* – por. HOR. *Carm.* 3,30,6-7: „Non omnis moriar multaue pars mei / vitabit Libitinam” („Nie wszystkim umrę wiem że uniknie pogrzebu / częśćka nie byle jaka”; przekład A. Ważyk).

w. 22 *Boć są skrzydła u barków poety* – por. HOR. *Carm.* 2,20,1-2:

Non usitata nec tenui ferar

Niezwykle mając i niekruche skrzydła

Penna biformis per liquidum aethera

wzlecę poeta [...]

[...]

(przekład A. Ważyk)

Por. ponadto Ps 54(55),7: „Quis dabit mihi pinnas sicut columbae” (Wujek: „Kto mi dał skrzydła jako gołębie”); KOCHANOWSKI, *Pieśni X*, w. 1: „Kto mi dał skrzydłá, kto mię odział pióry”.

w. 41 *Lachu* – apostrofa do Polaków; zob. obj. do II 1,22.

w. 42 *groźne i lądowi, i morzu Batawy* – tu: Niderlandy. Batawowie (*Bata-vi(i)*), lud germański, byli częścią plemienia Chattów. Żyli wokół delty Renu i na wyspach u ujścia rzeki, przesiedleni na te tereny w czasach Oktawiana Augusta (I w. p.n.e. / I w. n.e.). Później obszary te należały do Niderlandów (przez krótki czas Niderlandy zwano nawet Republiką Batawską; 1795-1806).

w. 43 *niech swą tylko powłokę kraj szczęśliwy złoży* – sens: gdy tylko kraj (dotąd) szczęśliwy przestanie troszczyć się o swą ziemię.

w. 52 *złote ... Paktole* – rzeki, których wody toczyły złoty piasek, jak właśnie Paktolos, rzeka w Azji Mniejszej, wcześniej nosząca nazwę Chrysorrhoas (dosł. 'Złota rzeka'). To w niej za radą Dionizosa wykapał się Midas, którego dotyk wszystko przemieniał w złoto, by nie umrzeć z głodu i pragnienia. Inne rzeki mające opinię złotonosnych to m.in. Tag i Ganges: o wszystkich wspominają utwory Sarbiewskiego i Naruszewicza.

Grek złote prowadził Paktole – tu: metafora szlachetnej kultury rozwijanej przez Greków w wolnym kraju.

w. 54 *od wszetecznych hordyńców* – tj. barbarzyńców, tu: Turków, którzy od 1453 r. w ciągu dwustu lat podbili Grecję i opanowali jej tereny, niszcząc również kulturę.

w. 77-78 *jak Prometeusza / pochodnią gnuśna bryła* – por. obj. do I 6,80.

w. 84 *nie ścignie* – nie doścignie.

w. 85 *szkła misterne* – tuby optyczne, lunety, instrumenty astronomiczne.

w. 91 *błądny żeglarz* – por. łac. „nauta vagus”; zob. np. *STAT.Theb.* 5,185; *Silv.* 3,1,4.

w. 92 *ziemiopis* – kartograf.

w. 107 *ruchoime ... grody* – statki.

w.116-118 *wickom wszystkotrawnym, / że je sam Czas ... poważa ... / ostre ... połamawszy szczęki* – por. obj. I 6,124.

w. 121 (przyp. (g)) *Kowal* – por. obj. do II 1,79.

w. 131-132 *ówdzie powolny kruszec, wzięwszy postać giętką, / na kształtne się ubiory z nicią łączy miętką* – chodzi o złotogłów: tkaninę przetykaną złotem, zazwyczaj jedwabną.

w. 137-138 *a w suche obrócony morze w sztucznej głębi / zatapia, kto nań patrzy, lubo nie pognębi* – sens: przetworzony w przypominające morską toń zwierciadła, w których głębi można się przejrzeć, będąc w niej jakby zatopionym.

w. 1+3-1+6 – por. SARBIEWSKI, *Lyr.* III 31, w. 65-69:

Nam, si quid uda fluxit arundine

Torrentis aevi corripit impetus,

Si non recudentis metalli

Duxit onus, celeresque plumbo

Co spod pióra wieszczów trysło wśród mozołów,

Wiek lotny w szybkim uniósłby zapędzie,

Lecz niezliczonych czcionek ciężki ołów

Pierzchliwe skrzydła opóźniać mu będzie.

Tardavit alas.

(przekład T. Karyłowski)

w. 145 *by* – tu: gdyby.

w. 147 *acz ma płocze pierze* – nawiązanie do Czasu, który najczęściej przedstawiany był jako skrzydlata postać; por. obj. do I 6,124-126, oraz wyżej do w. 143-146, a także tekst niniejszej ody: w. 150, 219-220.

w. 163 *złość w cnoty płaszcz przybraną* – por. przysłowie: „Złość płaszczkiem się cnoty często pokrywa”; zob. NKPP („Złość” 25).

w. 170 *wziąwszy z bystrym Horacym za przewod Homera* – por. HOR. Ars 73-74:

Homer już rytm pokazał właściwy, jedyny.

W jakim można opiewać wojny, królów czyny.

(przełożył J. Sękowski)

w. 172 *Stanisława* – tj. Stanisława Augusta.

w. 173-176 – cały fragment jest aluzją do tych utworów wygnańczych Owidiusza, w których poeta szczególnie mocno skarżył się na dzikie otoczenie swego wygnania i na barbarzyńskich Getów; por. OV. *Trist.* 3,10; 5,7. 12; *Pont.* 4,7.

w. 173 *za Owidym* – Owidiusz (*Publius Ovidius Naso*; +3 p.n.e. – 18 lub 17 n.e.), wielki poeta rzymski, autor m.in. poematów *Ars amatoria* (Sztuka kochania), *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy, Przemiany) i *Fasti* (Kalendarz) oraz zbiorów elegii: *Amores* (Miłostki), *Tristia* (Zale), *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu). W 8 r. n.e. został skazany przez cesarza Oktawiana Augusta na bezterminową relegację do miejscowości Tomi (dziś: Konstanca) nad Morzem Czarnym, zamieszkaną przez zbarbaryzowanych Greków, Getów i Sarmatów.

w. 174 *nad ... Euksynu jeziorem* – nad Morzem Czarnym, nazwa o charakterze eufemicznym, gdyż Morze Czarne wydawało się Grekom z gruntu nieprzyjemne: zimne, głębokie, niespokojne. Etymologia greckiej nazwy Morza Czarnego (gr. *Póntos Eúksinos*, łac. *Pontus Euxinus*; dosł. ‘Morze Gościnne’) jest skomplikowana. Wszystko zaczyna się od perskiego wyrazu *axinos* – ‘czarny’, co Grecy oddawali jako *ἄξεινος* (*áksēinos*) – ‘niegościnny’, a następnie przekształcili w zaprzeczenie *εὐξεινος* (*eúksēinos*) – ‘gościnny’. Epitety pochlebne miały na celu odwrócenie znaczenia pierwotnego.

w. 176 *dzicy ... Geci* – Geci (łac. *Getae*) to plemię trackie, które w IV w. p.n.e. osiedliło się w dolnym biegu Dunaju. Pisarze starogrecy mylili ich często z Dakami, z kolei autorzy późnoantyczni – z Gotami.

w. 177-178 *czy w piórka przyoblekszy swe barki słowicze. / nuci z ucieszną Safą padwany dziewicze* – por. KOCHANOWSKI, *Treny* X, w. 9-10:

Czy, człowieka zrzuciwszy i myśli dziewicze,

Wzięłaś na się postawę i piórka słowicze?

z ... *Safą* – z Safoną (*Sappho*; VII/VI w. p.n.e.), grecką poetką liryczną z Mityleny lub Eresos na Lesbos, która uczyła dziewczęta poezji, muzyki i dobrych manier. Z wychowankami łączyły ją silne więzi emocjonalne, które kończyły

się wraz z ich zamążpójściem (stąd *padwany dziewicze*). Była autorką epitalamiów, hymnów do bogiń oraz utworów pisanych strofą od jej imienia nazwaną saficką, które za główny temat miały miłość.

w. 197 *Pluta* – Plutona, czyli Hadesa, władcy Podziemia. Pluton („Bogacz”) to rytualne imię Hadesa jako opiekuna bogactwa (znajdującego się we wnętrzu ziemi).

w. 210 *Kazimierzu, Jagiełło, waleczny Stefanie* – wymienieni tu władcy Polski, dbający o oświatę, to: Kazimierz Wielki (1310-1370), syn Władysława Łokietka, król polski od 1333 r., założyciel Akademii Krakowskiej (1364 r.); Władysław Jagiełło (zob. obj. do I 1,86) odnowił Akademię Krakowską (1400 r.), realizując dzieło swej żony, Jadwigi; Stefan Batory (zob. obj. do I 1,86) podniósł Szkołę Wileńską do godności Akademii (1579 r.).

w. 212 *zbudowane na odpór Głupstwa arsenały* – polskie uniwersytety, wymienione w obj. do w. 210.

w. 214 *kapitołskie ... pałace* – pałace Rzymu; por. obj. do I 13,35-36.

w. 216 *ciągnęło ... pisał* – pisał utwory prozą.

w. 228 *dla siostr mądrych* – dla Muz.

w. 264 *zaufanej potęgi w złocie nie wybawia* – sens: nie wyzwała ufności pokładanej w potęgę złota; por. przysłowie: „Nie masz nic tak mocnego, czego by złoto nie zwojowało”; zob. NKPP („Złoto” 20; tamże liczne przykłady parafraz tego przysłowia).

Oda XI

Utwór pochodzi z 1770 r., jak o tym świadczy dr. ulot. ([b.m.], 1770), pt. *Oświadczenie wdzięczności za wyświadczone dobrodziejstwa Jegomości Panu Janowi Dupont, medycyny doktorowi. uczynione od Collegium Warszawskiego Societatis Jesu.*

Tytuł: *Do Jana Du-Ponta, medycyny doktora* – adresat wiersza to znany lekarz warszawski, który troszczył się o zdrowie poety i nauczycieli oraz uczniów jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie. Jan Chrzyciel Feliks Dupont albo Du-Pont (1718-1801) od 1742 r. był doktorem filozofii i medycyny, od 1754 radcą dworu, a od 1789 naczelnym lekarzem miasta Warszawy.

w. 17 z *pełna* – tu: w pełni, doskonale.

w. 24 z *korynckiej spiży* – słynna miedź koryncka: ze stopu miedzi ze złotem i srebrzem, wyrabiana w Koryncie, jednym z największych miast starożytnej Grecji, ważnym ośrodkiem rzemiosła artystycznego, sztuki i architektury.

w. 25 *źrze* – ziera.

w. 32 o *dobrym ... dokonaniu* – o zgonie; aluzja do sztuki dobrego umiarkowania (*ars moriendi*), której zasady przedstawiano w średniowiecznych traktatach.

w. 51-52 *uporne febry, gorączki śmiertelne* – / *ile ich wyszło z rąk gniewnej Pandory* – wszelkie choroby i strapienia gnębiące ludzkość pochodzić mają

z glinianego naczynia, z którym pojawiła się na ziemi Pandora, pierwsza kobieta, dar bogów olimpijskich, a w rzeczywistości – kara dla rodzaju ludzkiego za czyn Prometeusza (kradzież ognia i ofiarowanie go ludziom). Pandora została tu określona jako „gniewna”, jako że budziła gniew wśród ludzi.

w. 58 *Machaonie* – Machaon, syn Asklepiosa, leczył z ran Greków oblegających Troję (uzdrowił m.in. Telefosa i Filokteta). Umiejętności Machaona jako lekarza były tak wyjątkowe, że w trosce o jego życie zakazano mu udziału w walkach.

w. 62-64 *wielkiego państwa stolica, gdy wkoło / doktorskim wieńcem słusznie przydziła / w nagrodę zasług twe uczone czoło* – Jan Du-Pont otrzymał dyplom doktorski w Paryżu.

w. 73-74 *przestając na tym, / co ci pod miarą zdarzył wyrok Boski* – sens: poprzestajesz na umiarkowanych darach, otrzymanych od Boga.

w. 75-76 *wolisz być ludzkim niżeli bogatym: / nie szukasz zysku za prace i troski* – adresat cieszył się wielkim uznaniem, szczególnie w uboższych sferach stolicy, wyświadczając liczne dobrodziejstwa. Kiedy Naruszewicz w 1786 r. polecał go Stanisławowi Augustowi na stanowisko konsyliarza i lekarza królewskiego, akcentował jego wykształcenie, cnotę i „służbę *publico* nie interesowaną”, „dla wszystkich proszących go nigdy nie płatną”; zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 257.

w. 79-80 *Słabe są nader takie oświadczenia, / co je lada wiatr, kiedy chce, rozwieje* – parafraza popularnego przysłowia: „Słowa rzucać na wiatr”; zob. NKPP („Słowo” 70).

Oda XII

Utwór został wydrukowany w ZPP w pierwszej połowie maja 1772 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 548 (s. 122), s. 7, 218-219.

Tytuł: *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego z okazji uroczystej delegacji z powiną Majestatowi rekognicją i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia J[ego] K[rólewskiej] Mości* – wiersz wiąże się z wizytą w Warszawie delegacji przedstawicieli ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, która przybyła do Stanisława Augusta z oświadczeniem wierności i oddania, po jego powrocie do życia publicznego przerwanego przez próbę porwania władcy zorganizowanego przez konfederatów barskich (3 XI 1771 r.); zob. I 26 oraz II 1 i obj. Delegację z siedmiu powiatów jako wyraz poparcia dla władcy zorganizował Aleksander Michał Sapieha, hetman polny litewski (zob. obj. do I 15, tyt.) wraz z wojewodą smoleńskim, Józefem Sosnowskim. Uczestnicy delegacji zostali przyjęci przez króla na publicznej audiencji 10 III 1772 r.

Motto: *Mihi robur in armis. / pace probata fides* – przekład: „O sile przekonałem się na wojnie, o lojalności zaś w czasie pokoju”; por. CLAUD. *Carm.: Panegyricus de tertio consulatu Honori* 144-145 (słowa cesarza Honoriusza skierowane do Stylichona):

Bellipotens Stilicho, cuius mihi robur in armis,
pace probata fides: quid enim per proelia gessi
sine te? quem merui te non sudante triumphum?

Waleczny Stylichonie, o którego sile przekonałem się na wojnie,
o lojalności zaś w czasie pokoju: cóż osiągnąłbym na polu bitwy
bez ciebie? na jaki zasłużyłbym triumf, gdyby nie twój wysilek?

(przekład redakcja)

w. 2 *Lach* – Polak, w znaczeniu Polacy; zob. obj. do II 1,22.

w. 3 *a jeśliś z Orłem złączył zaszczyt swej Pogoni* – Orzeł, Pogoń to symbole państwowe Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, połączone przez Władysława Jagiełłę we wspólnym herbie polsko-litewskim.

w. 8 *jednomysłnym zaprzysiągł obraniem* – Stanisława Poniatowskiego, stolnika litewskiego, obrano królem 7 IX 1764 r.

w. 10 *stojąc na wstręcie* – przeciwstawiając się.

w. 27-28 *gdzie swe mętna Wisła pławi tonie, / liżąc groźnym zakolem podwolskie dzierzawy* – elekcja Stanisława Poniatowskiego na króla odbyła się, zgodnie z tradycją, na polach między wsią Wielka Wola a Starym Miastem Warszawy. Od czasów elekcji Stefana Batorego w 1575 r. decyzją sejmu konwokacyjnego wybrano na stałe miejsce elekcji królów polskich błonia pod wsią Wielka Wola.

w. 29 *Prusy* – chodzi o szlachtę z Prus Królewskich, prowincji polskiej w latach 1466-1772, na którą składały się: Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska oraz rejony Malborka i Elbląga. Ta wówczas najbogatsza kraina w Rzeczypospolitej, czerpiąca zyski głównie z handlu lądowego i morskiego, została utracona w wyniku I rozbioru (prócz Gdańska i Torunia).

Lachy – tu: szlachta z Królestwa Polskiego.

w. 35 *Piękna* – tu: piękna rzecz, pięknie.

w. 43-44 *znajdziem tysiąc podchlebców wpośródtku wesela: / zła chwila prawdziwego stemplem przyjaciela* – por. KOCIANOWSKI, *Pieśni* II 3, w. 9-12:

Á ci, co z tobą teraz przestawają,
Twój się Fortunie, nie tobie klaniają:
Skoro tá zniknie, tyl kázdy podawa,
Jáko cień, kiedy slóńcá mu nie zstawa.

Por. też KNAPSKI, *Adagia*, s. 964-965: „Przyjaciele za szczęściem idą” („Póki komu szczęście płuży, przyjaciół mu wiele służy”, „Szczęście ustało, przyjaciół mało”; zob. też NKPP („Przyjaciół” 57)); oraz przysłowie: „Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie” (NKPP, „Przyjaciół” 58). Por. także niżej, II 13,45-46.

w. 45 *jak złotu kamień daje próbę* – chodzi o kamień probierczy, czarny, twardy i odporny na działanie kwasów kamień, najczęściej krzemionkowy (np. lityt), o gładko oszlifowanej powierzchni, stosowany do badania czystości (próby) metali szlachetnych przez porównanie rys ocenianej próbki surowca o znanym składzie lub przez działanie odpowiednich chemikaliów.

w. 53 *W bezładnym z wieków domie* – w państwie polskim.

w. 55 *pierwszych jawnie architektów winy* – tj. wcześniejszych władców państwa.

w. 58 *losy ludotłumne* – losy dotyczące rzesze (tłumy) ludzi.

w. 78 *na odgłos pańskiej ... przygody* – mowa o porwaniu Stanisława Augusta przez barzan (3 XI 1771 r.).

w. 86 *młodziuchny Tyszkiewicz; mój ... Skuminie* – chodzi o Aleksandra Skumina Tyszkiewicza (1748 – ok. 1775), syna Józefa Skumina Tyszkiewicza (1716-1790), kasztelana mściślawskiego i (od 1775) wojewody wileńskiego, oraz Anny z Pocięjów (1720-1788), wojewodzianki trockiej, kasztelanica mściślawskiego, który w imieniu województwa wileńskiego wygłosił mowę do króla. Została ona opublikowana w dr. ulot.: *Mowa Aleksandra Skumina Tyszkiewicza, ciwuna wileńskiego, pierwszego od województwa wileńskiego do JKMcI delegata na publicznej audyencji dnia 10 marca 1772 miana* (Ossol. XVIII–19.3+3.IV). Aleksander, od 1773 r. obózny litewski, a od 1774 pisarz wielki litewski, był bratem Ludwika Skumina Tyszkiewicza (zob. obj. do II 15, tyt.), wnukiem Teresy Humieckiej (zob. obj. do II 31, tyt.); oda II 31 została napisana w imieniu obydwu braci, a oda II 15 – w imieniu Ludwika.

w. 91 *jego* – tj. króla.

w. 93-100 – pochodzenie członków uroczystej delegacji, reprezentujących Wielkie Księstwo Litewskie, sygnalizują wymienione tu miasta (również jako znaki wywoławcze poszczególnych województw i ziem), Żmudź oraz rzeki: Pina – Polesie, Swisłocz – ziemię mińską.

Oda XIII

Utwór został wydrukowany w ZPP w drugiej połowie maja 1770 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 474 (s. 109), s. 3, 215-216. Jest to naśladownictwo wodewilu jezuity francuskiego, Jeana Antoine'a Du Cerceau (1670-1730), *La Curiosité marveilleuse* (Cudowne osobliwości), przy czym wersja polska jest „dostosowana do praktyki rodzinnej satyry”, a utwór francuski – żartobliwy i lekki (zob. Platt, *Inspiracje*, s. 250-252). Porównania obu tekstów dokonał Julian Platt (zob. Platt: *ZPP*, s. 58-60), podkreślając wprowadzone przez Naruszewicza bogactwo szczegółów w obrazkach rodzajowych, ściśle związanych z polską rzeczywistością społeczno-obyczajową. Mimo odmienności formy gatunkowej i podawczej narzuca się związek tego utworu Naruszewicza i późniejszego (z 1779 r.) *Wstępu do bajek* Ignacego Krasickiego. Tekst Naruszewicza mógł być również literacką inspiracją dla satyry Krasickiego *Klatki*.

Tytuł: *Pieśń ciarlatkańska na jarmarku* – tj. pieśń śpiewana przez ciarlatana, czyli szarlatana, jak nazywano dawniej ‘ulicznego sprzedawcę, magika’, ale też ‘wędrownego aktora kierującego ruchami lalek, zwłaszcza marionetek’ lub – jak zapewne w tym przypadku – ‘prezentatora optycznych osobliwości’; pieśń pokazująca świat odbiegający od rzeczywistości.

w. 11-12 *nie dbam ... na klejnoty / herbowne* – sens: nie dbam o to, czy ktoś jest szlachecciem. Klejnot herbowy to część herbu umieszczona nad jego hełmem lub koroną; stanowił odrębny znak lub powtórzenie godła z tarczy herbu.

w. 12 *złoty* – mógł to być tzw. czerwony złoty (dukat, moneta ze złota o ówczesnym kursie nominalnym około 18 złotych polskich), a więc pieniądz o sporej wartości jako opłata za jarmarczne widowisko, lub złoty polski, moneta srebrna równa 30 groszom miedzianym.

w. 24 *śludzy płatni* – tj. śludzy, których pracę pan wynagradza (w przeciwieństwie do sług, którym panowie zaniedbywali wypłacanie pensji).

w. 27 *co mu sobole wiszą od kołnierza* – ma kołnierz obszyty sobolowym futrem.

w. 28 *długu nie ma i halerza* – nie ma najmniejszego nawet długu (halerz to drobna moneta, bita w niemieckim mieście Hall, rozpowszechniona w Środkowej Europie).

w. 29 *na rękę mu padli* – sens: schylają się do jego rąk w ukłonie (na znak oddania i wiernej służby).

w. 33 *Krezus bogaty* – posiadacz wielkiego majątku. Krezus, słynący z olbrzymich bogactw ostatni król Lidii (panujący w latach 560–546 p.n.e.), podbił miasta greckie i rozszerzył granice swego królestwa aż po rzekę Halis. Pytia delicka miała mu obwieścić, że jeżeli przekroczy rzekę Halis, zniszczy wielkie państwo. Okazało się, że zniszczył własne, wdał się bowiem w wojnę z Cyrusem I Wielkim, który zamknął go w Sardes i zdobywszy miasto, wziął do niewoli (546 r.). Państwo Krezusa stało się częścią monarchii perskiej. W tradycji Krezus stał się symbolem bogatego władcy, który ze szczytu powodzenia został strącony na dno nieszczęścia.

w. 45-46 *Gdy ci wierny przyjaciel zawsze równie sprzyja, / czy Fortuna w twych progach, czyli je omija* – por. II 12, 43-44 oraz obj.

w. 47-48 *wyruguje* – mowa o Fortunie.

przygarnie – mowa o „wiernym przyjacielu”.

w. 52-53 *aby żona w statecznej z mężem żyła zgodnie, / by dwa ciała składały jedną tylko duszę* – odmiana przysłowia: „Mąż i żona to dwa ciała, a jedna dusza” (NKPP, „Mąż” 19); por. wyżej, obj. do I 21, 35.

w. 64 *wszystko gani, że jest przy rozumie* – sens: krytykuje wszystko jako rzekomo najmądrzejszy; por. podobne cechy tej postaci w: KRASICKI, *Satyry*, cz. II 7: *Mędrek*.

w. 65-66 *takiego patrona, który broniąc sprawy, / popiera tylko rzeczy, a nie szarpie sławy* – nieuczciwość patronów (adwokatów) była wówczas powszechnie znana i krytykowana.

w. 93-94 – zaakcentowanie bezosobowości adresata, charakterystyczne dla satyry; por. NARUSZEWICZ, *Satyry*, II: *Szlachetność*, w. 171-172 (DN, t. III, s. 115):

Lubo ja w szczególności nikomu nie ląję,
Czołem biję osobom, ganię obyczaje.

oraz *Satyry*, V: *Pochlebstwo*, w. 3-4 (DN, t. III, s. 129). Por. MART.*Epigr.* 10,33,10: „Parcere personis, dicere de vitiis”; KOCHANOWSKI, *Fraszki* II 29: *Do fraszek*, w. 1-4:

Fraszki moje (coście mi dotąd zachowały),
Nie chcę, żebyście kogo źle wspominać miały.
Lecz jeśli wam nie g'myśli cudze obyczaje,
Niechaj karta występom, nie personom laje!

w. 97 *duda* – tu: głupiec.

Oda XIV

Spśród dużej liczby wierszy poświęconych Stanisławowi Augustowi niniejszy jest jednym z czterech, które nie zostały opublikowane w ZPP (obok I 8, I 18, IV 9). Trudno określić datę jego powstania. Ponieważ autor odbywał rekolacje „u jezuitów” (por. przyp. (a)), można wskazać dwie prawdopodobne daty wyznaczające *terminus ante quem*: 21 VII 1773 r., kiedy to papież Klemens XIV wydał brewe *Dominus ac Redemptor* rozwiązujące zakon jezuitów, lub 27 IX 1773 r., gdy sejm rozbiorowy wyraził zgodę na kasację Towarzystwa Jezusowego na terenach Rzeczypospolitej.

Tytuł: z *puszczy* – z pustelni, samotni, odosobnienia.

alias – (łac.) inaczej, czyli.

rekolacji – autor mógł odbywać rekolacje w jednym z dwóch ówczesnych jezuickich kościołów warszawskich: w kościele pod wezwaniem św. Jędrzeja, położonym przy późniejszym Placu Teatralnym, a należącym do jezuickiej prowincji koronnej, lub w kościele prowincji litewskiej, przy ulicy Świętojańskiej, tuż obok kościoła katedralnego św. Jana.

w. 1-12 – nawiązanie do *OV.Trist.* 5,12. W elegii tej, w odpowiedzi na list przyjaciela radzącego Owidiuszowi, by smutny czas zesłania próbował uprzyjemnić sobie pisaniem wierszy, poeta stwierdza, że aby tworzyć, potrzeba radości i spokoju, tymczasem on znalazł się w położeniu, w którym nawet człowiek tak silny duchem, jak Sokrates nie umiałby napisać ani słowa; żali się, że nieszczęście niszczy jego talent, że wśród dzikich Getów zapomina ojczystego języka, a jeśli już napisze jakieś wiersze, wrzuca je zaraz w ogień.

w. 2 *przy dzikim Euksynie* – por. *OV.Trist.* 1,2,83: „*fera litora Ponti*” („dzikie wybrzeża Pontu”); *Trist.* 3,11,7: „*inhospita litera Ponti*” („niegościnne wybrzeża Pontu”). Częściej określenia „dziki” (łac. *ferus, saevus, inhumanus*) używa Owidiusz w odniesieniu do Getów. Zob. też obj. do II 10,174.

w. 5-6 *Sama myśl wolna i bez żadnej skazy / rysować zwykła nadobne obrazy* – por. *OV.Trist.* 5,12,3-4: „*carmina lactum / sunt opus, et pacem mentis habere volunt*” („tworzenie poezji to dzieło radosne, wymagające spokoju ducha”).

w. 7 w *głębokich smutkach ponurzony* – por. KOCHANOWSKI, *Psalterz* 130, w. 1-3:

W troskách głębokich ponurzony,
Do Ciebie, Boże niezmierny,
Wołam [...]

w. 10 *kosmate Gety* – por. *OV.Pont.* 1,2,106; 1,5,74: „hirsuti Getae”; oraz *Trist.* 4,2,2: „intonsi Getae” (dosł. ‘nieostrzyżeni’).

w. 15 *piekielne ... zbijając potwory* – rekolekcje, ćwiczenia religijne służące odnowie moralnej i wewnętrznemu skupieniu. są tu ujęte jako indywidualna walka człowieka z siłami zła.

w. 17-20 – odwołanie do praktyk alchemicznych, które podejmowano dla potwierdzenia istnienia kruszców zawierających w sobie żywioł ognia (por. w. 17: *kruszcze ogniorode*).

w. 22 *rosa od pszczołek niebieskich ulana* – chodzi o wino, o którym mowa w przypisie, potraktowane jako boski napój.

Oda XV

Nieznaną jest data powstania tego wiersza podarunkowego, napisanego przez Naruszewicza w imieniu innej osoby, której inicjały: „L.Sk.T.” podano w tytule. Utwór wraz z zegarkiem został doręczony (najprawdopodobniej skrycie) adorowanej przez darczyńcę damie. Nie dziwi więc, że nie znamy żadnego dr.ulot., który by go zawierał. Wolno przypuszczać, że Bohomolec opublikował tekst z rękopisu poety, gdzie inicjały były już zaszyfrowane, lub że sam o to zadbał.

Tytuł: *Imieniem L[udwika] Sk[umina] T[yszkiewicza]* – pod zaszyfrowanymi w podtytule inicjałami kryje się najprawdopodobniej (zob. NARUSZEWICZ, *Liryki*, s. 160) Ludwik Skumin Tyszkiewicz (ok. 1751-1808), brat Aleksandra Skumina Tyszkiewicza (zob. obj. do II 12,86), wnuk Teresy Humieckiej (zob. obj. do II 31, tyt.), kasztelanie mściślawski, w latach 1775-1780 pisarz wielki litewski, od roku 1780 hetman polny litewski, od 1791 podskarbi wielki litewski, a od 1793 – z woli władz Targowicy – marszałek wielki litewski. Był żonaty (od 1775 r.) z bratanicą króla, Konstancją (1759-1830), córką Kazimierza Poniatowskiego, i już w młodości cieszył się poparciem władcy. Zob. też II 31 (utwór pisany w imieniu Ludwika oraz Aleksandra Tyszkiewiczów).

w. 13-14 *hogini, co łączy / serca* – Afrodyta/Wenus.

Oda XVI

Hymn ukazał się w ZPP w pierwszej połowie lipca 1773 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 581 (s. 127). s. 9-10. 220.

w. 1-3 *Nieumieszczona w śmiertelnym rozumie, / co świat dźwignąwszy, rządysz wszystkowladnie, / Sprawczyni Wieczna* – to omówienie użyte dla określenia Boga Waclaw Borowy (*O poezji polskiej w wieku XVIII*, s. 92) podawał jako przykład posługiwania się przez Naruszewicza pojęciami i frazeologią filozoficznego deizmu. Bóg ukazany w utworze nie jest jednak jedynie pierwszą przyczyną („sprawczynią”) świata; por. zwłaszcza w. 2: *rządysz wszystkowladnie*.

w. 7-8 *Pozbywa kropla z istotą imienia. / gdy się w bezdennym zamknięcie oceanie* – w tym antytetycznym ujęciu człowiek (kropla) niewiele znaczy w porównaniu z Bogiem (oceanem).

w. 9-12 – por. SŁP SZARZYŃSKI, *Sonet*: [2.] *Sonet II*, w. 5-8:

I od takiego, Boże nieskończony
 (w sobie chwalebnie i w sobie szczęśliwie
 sam przez się żyjąc), żądasz jakmiarz chęciwie
 być miłowany i chcesz być chwalony?

w. 10 *cześci* – *czci*.

w. 11 *zlepek* – por. I 2,61 i obj., I 6,80 i obj. oraz II 6,34.

w. 15 *Jeśliś mię stworzył ze znikomej gliny* – por. Rdz 2.7.

w. 17-18 *Co mam, to Twoje: wszystko Ci oddawa / pokorny umysł, wdzięczny za Twe dary* – por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 25, w. 1. 5-6:

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
 [...]

 Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
 Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.

w. 19 w *szczególnych* – w poszczególnych częściach, elementach.

Oda XVII

Wiersz ukazał się w ZPP w pierwszej połowie maja 1771 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 502 (s. 115), s. 5, 216-217. Epitalamion z okazji ślubu (3 IV 1771 r.) Michała Radziwiłła i Heleny Przędzieckiej został odczytany przez autora w obecności króla Stanisława Augusta w dniu 14 IV, na spotkaniu towarzyskim o charakterze literackim, zorganizowanym przez wujenkę Heleny, Aleksandrę Ogińską, hetmanową litewską, w jej pałacu w Warszawie przy ul. Rymarskiej.

Tytuł: *książęcia Michała Radziwiłła, miecznika W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]* – Michał Hieronim Radziwiłł (1744-1831), miecznik litewski od 1771 r., kasztelan od 1775 i wojewoda wileński od 1790. W czasie pierwszego sejmiku rozbiorowego (1773-1775) pomocnik trzech dworów zaborezych, który z ich inicjatywy został narzuconym ogółowi marszałkiem konfederacji litewskiej; w tym czasie z kasy trzech mocarstw otrzymywał miesięcznie 1000 dukatów. Był człowiekiem zapobiegliwym w budowaniu swej fortuny, z czasem coraz bardziej zachłannym, skąpym i despotycznym.

z Heleną Przędziecką, podkanclerzanką lit[ewską] – Helena z Przędzieckich Radziwiłłowa (1753-1821), jedna z głośniejszych piękności i sławnych sawantek polskiego Oświecenia, bohaterka książki Michała Radziwiłła *Ostatnia wojewodzina wileńska* (Lwów 1892), założycielka słynnego parku sentymentalno-romantycznego w Nieborowie pod Łowiczem (zwanego Arkadią). Posażna, piękna Helena, dziedziczka dóbr rodu Wiśniowieckich, wyszła za mąż za Michała

Radziwiłła z miłości. Ślubu udzielał 3 IV 1771 r. w Warszawie Andrzej Młodziejowski, biskup poznański i kanclerz koronny. Niezwykle towarzyska, z upodobaniem uczestnicząca w balach i przyjęciach, według źródeł z epoki w cztery lata po ślubie została wieloletnią przyjaciółką Ottona Magnusa von Stackelberga, ambasadora rosyjskiego w Polsce. Później romansowała z Michałem Pacem, starostą kowieńskim. Oświeceniowa satyra bibliograficzna (spisy tytułów książek, których rzekomymi autorami były znane osobistości, tytuły zaś ironicznie oświetlały rysy, postępowanie i charakter tych postaci-quasi autorów) czyni więc Helenę nie bez powodu autorką dziełka zatytułowanego ironicznie *Przykład wierności żony*; por. Kaleta, „Oświecenie swawolne w świetle nieznanej satyry bibliograficznej”, [w:] *Oświeceni i sentymentalni*, s. 275.

w. 6 *czy w niej nie świetna z obu krew rodziców płynie* – ojcem panny młodej był Antoni Tadeusz Przeddziecki (1718-1772), podkanclerzy litewski, jeden z wpływowych stronników rodu Czartoryskich na Litwie, najbliższy powiernik kanclerza wielkiego litewskiego, Michała Czartoryskiego; matką – Katarzyna z Ogińskich († 1762), córka Józefa Ogińskiego, wojewody trockiego, i Anny z Wiśniowieckich.

w. 8 *pod mądrym ciotki okiem wzięła wychowanie* – ciotką, a właściwie wujenką Heleny była Aleksandra Ogińska (1730-1798), od 1761 r. żona Michała Kazimierza Ogińskiego (1730-1800), hetmana wielkiego litewskiego i muzyka. Helena, wcześniej straciwszy matkę (w wieku 9 lat), chowała się u wujenki w Siedlcach, skąd wyniosła zamiłowanie do sztuki, błyskotliwość i znajomość kilku języków obcych.

w. 14 *dowcip ojca żywy* – Antoni Przeddziecki miał opinię człowieka inteligentnego, bystrego (a nawet przebiegłego), doskonale znającego prawo litewskie.

w. 17-20 – poeta dystansuje się od prognostyków, pogardza zbiorami tego rodzaju przepowiedni heraldycznych, z których poeci czerpali wzory dla panegirycznych wierszy, wieszczących dobrą przyszłość nowożeńcom.

w. 39-40 *pierwszy tracą szacunek; drugi by rad, żeby / ujrzał je rychło między gwiazdzistymi niebami* – sens: zdarza się, że w małżeństwie z czasem zanika szacunek, jaki mieli początkowo dla swych wybranek mężowie, a niektórzy z nich życzą nawet swym żonom śmierci.

w. 54 *najtęższej sfory* – najsilniejszego zgodnego związku.

w. 57-59 – aluzja do mitycznego bożka miłości, Kupidyna; por. obj. do I 10,68.

Oda XVIII

Czas powstania przekładu wiersza Angelo Marii Duriniego (zob. obj. do ody I 19), napisanego z tej samej okazji co oda II 17, można datować na kwiecień-maj 1771 r.

w. 2 „*Jo!*” – (gr./łac.) okrzyk o mniej lub bardziej rytualnym charakterze, będący wyrazem silnej emocji (zarówno cierpienia, jak i radości), a także – przy-

wołaniem bóstwa; por. refren epitalamium CATULL. 61: „io Hymen. Hymenae io /io Hymen Hymenae”; zob. obj. do II 7,37.

w. 5 *Tę by wołał niż Dafnę Apollinek młody* – według najpopularniejszej wersji mitu nimfa Dafne, córka boga rzeki Penejos, nie mogąc uciec przed zakochanym w niej Apollonem, poprosiła ojca o ratunek. Penejos zamienił Dafne w drzewo laurowe, które było odtąd ulubioną rośliną Apollona.

w. 6 *tej Jowisz nad Danaę dalby prym z urody* – Akrijos, król Argos, chcąc uniknąć przepowiedzianej mu przez wyrocznię śmierci z ręki wnuka, zamknął swą córkę Danae w spiżowej komnacie w głębi ziemi, jednak zakochany w królewnie Zeus (Jowisz) połączył się z nią pod postacią złotego deszczu; z ich związku narodził się Perseusz.

w. 10 *nie będzie Numa, kiedy ojcem mu Pompili* – aluzja do Numy Pompiliusza, legendarnego króla Rzymu, następcy Romulusa, władcy mądrego, sprawiedliwego i pobożnego, według tradycji – twórcy rzymskiej religii państwowej. Numa Pompiliusz (754/753 – 674/673 p.n.e.), z plemienia Sabinów, wstąpił na tron w wieku lat 40 (714/713) i panował również lat 40. Uchodził za organizatora życia religijnego i społecznego Rzymian, twórcę kolegiów kapłańskich, kalendarza świąt, wielkiego prawodawcę. W sprawach państwowych radzić się miał swojej ukochanej – nimfy Egerii.

w. 11-12 *Jeśli się mężni z mężnych pięknym ciągiem rodzą / i szlachetni z szlachetnych rodziców pochodzą* – por. I 15,91-98 i obj.

w. 15 *co za blask weselnych płomieni* – por. obj. do II 7,37.

w. 16 *Czy się znowu z Junoną władca niebios żeni?* – według Homera (HOM. II. 14,292nn.) mistyczne zaślubiny Hery (Junony) i Zeusa (Jowisza) odbyły się na jednym ze szczytów frygijskiego masywu Ida; inne tradycje lokalizują je w ogrodzie Hesperyd lub na wyspie Eubei.

władca niebios – Jowisz, którego małżonką była Junona.

w. 21-22 *Gdybyś i na Idejskiej Górze sprawę sądził. / nigdy by ci los takiej nagrody nie zrządził* – aluzja do „sądu Parysa”, którego miejscem była Ida, masyw górski we Frygii. Parys, młody pasterz trojański – w rzeczywistości syn Priama, króla Troi, i Hekabe – rozstrzygnął spór między Herą, Ateną i Afrodytą o to, która z nich powinna otrzymać jabłko z napisem „Dla najpiękniejszej” (Eris, bogini niezgody, niezaproszona na wesele Peleusa i Tetydy, rzuciła owo jabłko między gości). Parys oddał je Afrodycie, która w nagrodę obiecała mu najpiękniejszą kobietę – Helenę, żonę króla Sparty, Menelaosa. Porwanie Heleny stało się przyczyną wojny trojańskiej.

Oda XIX

Utwór imienninowy skierowany do Adama Czartoryskiego powstał najprawdopodobniej w grudniu 1777 r. (por. niżej, obj. do motto).

Tytuł: *Do ksiąźęcia Adama Czartoryskiego ... w dzień dorocznych imiennin* – imienniny adresata przypadały 24 XII; zob. też obj. do I 14.tyt.

Motto: *Musarum Martisque decus!* – „Muz i Marsa ozdobo!”. Por. o Mecenasie HOR. *Carm.* 1,1,2: „o et praesidium et dulce decus meum” („O ty moja obrońco, mój zaszczyć świętyny!”; przekład I. Krasicki). Ten sam napis jako inskrypcja do kopersztychu, przedstawiającego Czartoryskiego wśród Muz i rycerzy, został umieszczony w zbiorze *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po raz trzeci przedrukowane i poprawione*. Warszawa 1778, k. 3r, przed wierszem dedykacyjnym autorstwa Naruszewicza *Do Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Adama... Czartoryskiego, generała ziem podolskich...* (DN, t. III: *Sielanki Adama Naruszewicza księża jedna*, I (s. 1-3)). Zbiór ten (w którym wydrukowano też kilka sielanek Naruszewicza) ukazał się w styczniu 1778 r. dzięki staraniom Czartoryskiego, więc – jak można sądzić – niniejsza imieninowa oda powstała nie później niż w grudniu 1777 r.

w. 9-10 *co więkzszy dank mają z poznania / świata* – sens: tym, którzy mogą się bardziej szczyć znajomością praw wielkiego świata (lub: tymi, co mają szczególny zaszczyt poznania wielkiego świata).

w. 10 *kastalskiej panience* – Muzie; por. obj. do I 3,137.

w. 16 *choćbym parnaskie sam popił nektary* – por. obj. do I 8,22 oraz II 1,209-210.

w. 19-24 – podkreślenie roli adresata, brata (por. w. 22: *monarsze i bratu*) ciotecznego Stanisława Augusta, ważnej zwłaszcza w początkach kariery literackiej Naruszewicza, który w dość krótkim czasie z pisarza kręgu Józefa Andrzeja Załuskiego i Biblioteki Załuskich oraz bywalca Pałacu Błękitnego Czartoryskich stał się nadwornym poetą królewskim. W 1764 r. Czartoryski przedstawił go świeżo koronowanemu królowi. To spotkanie okazało się ważne dla dalszych losów poety dopiero później, gdy na przełomie 1770 i 1771 r. nawiązał on bliższe kontakty z monarchą.

Oda XX

Utwór ukazał się w ZPP w pierwszej połowie maja 1773 r.; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 558 (s. 124), s. 9, 219-220. Powstał zapewne niedługo po 19 IV 1773 r., dacie pożaru jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie, gdzie Naruszewicz od roku 1762 był nauczycielem wymowy, historii i języka francuskiego. Tego samego dnia rozpoczął swe obrady (mimo słynnego oporu Tadeusza Reytana i jego towarzyszy) niechlubnej pamięci sejm rozbiorowy (1773-1775). Siedziba Collegium, która w wyniku pożaru została częściowo spalona, to tzw. Pałac Kotowski na Nowym Mieście.

Pisano w ówczesnej prasie (Suplement do „Wiadomości Warszawskich”, we śródję dnia 21 kwietnia roku 1773):

Na dniu onegdajszym z rana o godzinie 7 na ulicy Zakroczymskiej Nowej Warszawy wszczął się pożar w przyległych domach na przedzie Collegii Nobilium Soc[ietatis] Jesu. z drzewa budowanych. Wiatr cały ogień obrócił

na tykające się ściany magazynu tegoż Collegium, przez co spichrze wszystkie, kuchnie, stajnie, wozownie, drwa na całoroczny opał zakupione w perzynę obrócił. Osobliwą łaską Boską i pracą usilną zesłanego od Komendy żołnierstwa mieszkania wszystkie edukujących się kawalerów i profesorów w całości zostały, a co największa, osoby mieszkańców i broniących żadnego szwanu na zdrowiu nie odniosły. W tak nagłym, mimo wszelką domową ostrożność, przypadku, aby ratunek szedł jak najporządniej, co raz J[ego] K[rólewska] Mość, P[an] N[asz] M[iłościwy], nadsyłać ze dworu swego różnych Ichmiciów raczył, a dnia wczorajszego po południu sam, w osobie Pańskiej Collegium Nobilium przytomnością darowawszy, oglądał pogorzeliśko, ciesząc dobroliwie i nadzieje pełne łaskawości czyniąc tym przypadkiem osobom dotkniętym, szcudrobliwie oneż dla co najprędszego uprzątnienia opatrzyćwszy. Nawiedzić raczył tegoż czasu Najjaśniejszy i Najłaskawszy Pan Imci Książdzia] Naruszewicza, profesora na zdrowiu nieco osłabionego, a do sił zupełnych przychodzącego. [...] Na czas dalszy, aby wygodniej mieszkać i nauki ze wszelką rządnością odprawować można było, Imć książdzia] Strzelecki, rektor Collegii Nobilium Scholarum Piarum, uprzedzając prośby, z uprzejmą chęcią ofiarował piękne i wygodne mieszkanie, Jolibor nazwane, koszarom Gwardii Koronnej przyległe, dokąd się dziś całe zgromadzenie młodzieży edukującej z profesorami uda i nauki zwykłym i nieodmiennym porządkiem odprawować będzie.

w. 3-4 *co obalonym kęś nie starty drzewem / na niewinne się drzewo ... swarzył* – zryk: co kęś nie starty obalonym drzewem, swarzył się na niewinne drzewo; sens: mało co nie zmiążdżony przez drzewo, które runęło, żalił się na niewinne drzewo.

w. 4 (przyp. (a)) – por. HOR. *Carm.* 2,13. Wypadek Horacego, który omal nie zginął, przywalony starym, spróchniałym drzewem, wydarzył się 1 III 30 r. Poeta przeżył całe to zdarzenie bardzo mocno: kilkakrotnie wspominał o nim w swoich wierszach i co roku obchodził święto swego ocalenia.

w. 5 *polskich Muz siedlisko* – przenośnie o warszawskim kolegium jezuickim jako o ośrodku nauki i sztuki ojczystej.

w. 6-8 – autor odwołuje się do mitycznych uosobień, przedstawiając pożar jako współdziałanie bóstw wiatru i ognia: Eola i Hefajstosa.

w. 6 *z kulawym stróżem dymnej kluzy* – z Hefajstosem/Wulkanem (tak też w przypisie w ZPP).

w. 7-8 *ten ... ów* – składnia na wzór łacińskiego zwrotu: *hic* ('ten oto, ten obecny' – odnosi się do tego, co wymienione zostało najbliżej, ostatnio) ... *ille* ('tamten, ów' – do tego, o czym wspomina się dalej, wcześniej).

w. 9 *tych wychowanków. Apollinie, trzoda* – uczniowie Collegium Nobilium.

w. 25 *niespodziewny ... bartnik* – pszczelarz, którego nikt się nie spodziewał.

w. 26 *gospodarz* – por. obj. do II 1,112,12+.

w. 29 *wiek ów w baśni płodny* – czasy starożytne, w których powstało wiele mitów.

w. 30-36 – chodzi tu o atak, jaki na bogów olimpijskich przypuścił Tyfon, potwór o ciele olbrzyma, mający sto smoczych głów zamiast palców i węże zamiast nóg. Najczęściej uchodził on za syna Gai-Ziemi i Tartaru, miał pomścić klęskę Gigantów, nastanych przez Gaję na Zeusa i bogów olimpijskich po tym, jak zwyciężyli oni w walce o panowanie nad światem najstarsze potomstwo Ziemi – Tytanów. Przerażeni Olimpijczycy (z wyjątkiem Ateny i samego Zeusa) skryli się przed szturmującym niebo Tyfonem na pustyni egipskiej, przybierając postaci zwierząt: Dionizos – kozła, Hefajstos – byka, Apollo – kani, Hermes – ibisa, itd. Zeusowi udało się w końcu pokonać rannego olbrzyma: przygniótł go wyspą Sycylią (lub górą Etną). Mit opowiada o samotnej walce Tyfona z bogami olimpijskimi (przede wszystkim – z Zeusem), tymczasem Naruszewicz, pisząc o „równych potworach” (w. 30), które zawiązały spisek (w. 31) ze „storęcznym wielkoludem” (w. 30), łączy w jedno zdarzenie trzy kolejne etapy wojny o rządy nad światem, zakończonej zwycięstwem Zeusa i pozostałych Olimpijczyków: tytanomachii (w której bogów olimpijskich wspierali Hekatonchejrowie – sturęcy i stugłowi olbrzymi), gigantomachii (walki z Gigantami, których Olimpijczycy pokonali dopiero dzięki pomocy człowieka – Heraklesa) i wreszcie – walki z Tyfonem. Poeta idzie tu za poematem *Muza* Jana Kochanowskiego (por. niżej, obj. do w. 32), który z kolei parafrazował fragment słynnej pieśni Horacego (*HOR. Carm.* 3,4,49nn.), nb. tłumaczonej przez Naruszewicza: *Do Kaliopy*; zob. DN, t. IV: *Horacjusza pieśni zebrane*, XI,IV (s. 78-82).

w. 32 *aż w górne trzaskał dębem rygle i zawory* – por. KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 48: „już twardymi dęby w jasną bramę bili”.

w. 37nn. – poeta wraca do opisu pożaru, ukazanego jako atak Hefajstosa/Wulkana na Muzy.

w. 39 *Kalijope* – Kaliope (Kalliope), Muza poezji epickiej.

Klijo – Klio, Muza historii.

w. 40 *Melpomene* – Muza tragedii.

w. 42 *śkiełek gwiazdotównych* – mowa o lunetach i innych optycznych przyrządach astronomicznych.

cytry Marona – tu: poezji Wergiliusza. Publiusz Wergiliusz Maron (*Publius Vergilius Maro*; 70-19 p.n.e.), wielki poeta rzymski, autor *Encidy* – wzorowanej na *Iliadzie* i *Odysei* eposu narodowej Rzymian, a wcześniej m.in. *Bukolik* (*Eklog*) – zbioru sielanek oraz *Georgik* – poematu dydaktycznego, który zgodnie z wolą cesarza Augusta miał stanowić zachętę i pochwałę pracy na roli.

w. 44 *Erato* – Muza poezji lirycznej. Tu Erato walczy z pożarem, prawdopodobnie chcąc uratować wiersze tworzone w murach kolegium.

w. 46 *zaniechawszy i luku* – luk to, obok liry, najważniejszy atrybut Apollona, który był również bogiem nagłej śmierci: strzałami z luku zabił m.in. smoka w Delfach i dzieci Niobe, jako łucznik (to jeden z jego epitetów w poematach Homera) walczył pod Troją po stronie jej mieszkańców, tam też jego strzały przyniosły Grekom zarazę.

w. 47 *hy* – gdyby.

w. 47-48 z swej przytulek beczki / nie zdarzył, wsadziwszy go ze swymi papiéry – por. przyp. (b) do w. 49.

w. 49-50 *Dyjogen, gdy doń gromca Meda / przyszedł* – nawiązanie do słynnego spotkania „gromcy Meda” (króla Persów, Dariusza III Kodomana: zob. obj. do II 25,88), czyli Aleksandra Wielkiego (por. obj. do I 5,44), i Diogenesa przebywającego w swej beczce. W „Zabawach” Naruszewicz objaśniał: „Fizozof, którego Aleksander Wielki w beczce siedzącego raczył widzieć”.

Diogenes z Synopy (IV w. p.n.e.; zm. pomiędzy rokiem 328 a 323 p.n.e.) – grecki filozof ze szkoły cyników, najsławniejszy uczeń Antystenesa, zwany Psem (*Kýon*), bohater licznych anegdot. Skrajny abnegat, ograniczający do minimum własne potrzeby: mieszkał w beczce, chodził boso, wyśmiewał wszelkie społeczne konwenanse – głosił, że wyrzeczenie się dóbr materialnych i życie zgodne z naturą wystarcza człowiekowi do szczęścia. W biały dzień wędrował z zapaloną latarnią po Atenach, twierdząc, że szuka człowieka, a kiedy Aleksander Macedoński chciał z nim porozmawiać, poprosił, żeby „się odsunął, bo zasłania mu słońce”.

w. 50-52 *kiedyś i o drobnej / częstce twych slug ... / ... pamiętając, cieszył dom żalobny* – sens: kiedy, pamiętając i o najlichszych twoich sługach, nawiedziłeś ten dom pogrążony w żalobie (tj. pogorzeliisko); lub potwierdzenie zainteresowania szkolnictwem, jakie Stanisław August wykazywał nawet w szczególnie trudnej sytuacji politycznej kraju (domu żalobnego).

w. 51-52 *o królu, jakiego nam nie da / wiek ojca* – sens: o taki królu, jakiego nawet ojca nie zdarzą nam współczesne czasy.

w. 55-56 z *Amaltei / rogu* – tj. z rogu obfitości. Zeus sprawił, że złamany przez niego podczas zabawy róg Amaltei (raz jest ona kozą karmiącą swym mlekiem małego Zeusa, ukrytego przez matkę w jaskini na Krecie, a raz – nimfą piastującą Zeusa) wypełniał się wszelkimi owocami, jakich zażyczył sobie jego posiadacz.

w. 60 w *różany się szkarłat chętnie głóg odzieje* – poetycki sygnał możliwości niemożliwości, wywodzący się z przysłowia: por. Adalberg („Głóg”, 2).

w. 63 (przyp. (c)) *Ks[ię]żny Kanclerzyny Wielkiej Lit[ewskiej]* – Magdaleny Agnieszki Sapieżyny z Lubomirskich, której drugim mężem był kanclerz wielki litewski, Aleksander Michał Sapieha; zob. obj. do I 15, tyt.

w. 65 (przyp. (d)) *Pisarz Wielki Koronny* – mowa tu o Piotrze Ożarowskim (1739-1794), który był też regimentarzem wojsk koronnych, późniejszym targowickim hetmanem wielkim koronnym.

w. 68 *miedzy polskimi ... Scypijony* – między polskimi Scypionami, tj. wybitnymi wodzami i mężami stanu. Naruszewicz odwołuje się tu do postaci rzymskich dowódców z czasów II i III wojny punickiej: Scypiona Afrykańskiego Starszego (to on pokonał Hannibala w bitwie pod Zumą w Afryce) i Scypiona Afrykańskiego Młodszego (zakończył ostatecznie wojny z Kartaginą, z woli senatu burząc doszczętnie miasto).

Scypion Afrykański Starszy (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 236-184 p.n.e.) jako trybun wojskowy uczestniczył w bitwie pod Kannami (216 r.).

W wieku 25 lat (210 r.) otrzymał władzę prokonsularną i dowództwo w wojnie w Hiszpanii (zwycięstwo nad Hasdrubałem, zdobycie Nowej Kartaginy; 208 r.), gdzie dowiódł talentu taktyka, ale nie zdołał przeszkodzić wyprawie Hannibala do Italii. W 205 r. został konsulem i otrzymał w zarząd prowincję Sycylię. W roku 204 przeprawił się do Afryki i tam zaatakował Kartagińczyków. Ostatecznie odniósł decydujące zwycięstwo nad Hannibalem pod Zamą (202 r.). Po powrocie do Rzymu odbył triumf i otrzymał przydomek *Africanus*. W 194 r. został konsulem po raz drugi. Wraz ze swoim bratem, Lucjuszem, brał udział w wojnie z władcą Syrii, Antiochem III Wielkim. W wyniku procesu o nadużycia (wzięcie łapówki od Antiocha i przywłaszczenie zdobyczy wojennej) usunął się z życia publicznego do swojej posiadłości w Linternum, gdzie zmarł.

Publiusz Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański Młodszy (*Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*; 185-129 p.n.e.), syn konsula Emiliusza Paulusa, brat Kwintusa Fabiusza Maksymusa, adoptowany do rodu Korneliuszów (i w ten sposób wnuk Scypiona Starszego), był żonaty z siostrą Tyberiusza i Gajusza Grakchów, Sempronią. Po raz pierwszy wybrany konsulem w 147 r., w czasie III wojny punickiej dowodził wojskami rzymskimi w Afryce. Zdobył i doszczętnie zburzył Kartaginę (146 r.), stąd zyskał przydomek *Africanus*. Później wybrany konsulem (134 r.) walczył w Hiszpanii, gdzie wslawił się zdobyciem Numancji (133 r.). Był przeciwnikiem reform agrarnych braci Grakchów. Został potajemnie zamordowany. Znakomicie wykształcony, znał grecką filozofię i literaturę, był wspaniałym mówcą (z mów jego autorstwa zachowały się jedynie fragmenty).

w. 70 *Strzelecki* // (przyj. (e) *Rektor Coll[egii] Nobil[ium] Schol[arum] Piar[um]*) – ksiądz Józef Strzelecki (1723-1793), prefekt w pijarskim Collegium Nobilium w latach 1755-1766, rektor w latach 1772-1780. Stanisław Konarski wysuwał jego kandydaturę na to stanowisko już w roku 1765, ponieważ cenił doświadczenie oraz zdobyte w Paryżu i Wiedniu wykształcenie Strzeleckiego. Rektor pijarskiego kolegium cieszył się też poważaniem i sympatią Stanisława Augusta. Ksiądz Strzelecki umieścił jezuitów i ich uczniów w letnich budynkach Collegium, położonych na Żoliborzu, w rejonie późniejszej Cytadeli.

w. 77-85 – aluzje do rozbioru i sejmu rozbiorowego, zdominowanego przez zdrajców i sprzedawczyków.

w. 79 *na głos groźnych ukazów* – to uniwersały zaborców, przedstawiające wywody ich „praw” do zabranych ziem polskich oraz noty grożące powiększeniem zaboru i egzekucją wojskową, jeśli nie zbierze się sejm, który rozbiór zalegalizuje (*ukaz* – z ros. ‘rozporządzenie cara’).

w. 82 *mieszają* – tu: wywołują zamieszanie.

Oda XXI

Utwór został opublikowany w ZPP w listopadzie 1771 r.; zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 537 (s. 120), s. 6, 217-218. Panujący w wierszu nastrój jest odbiciem atmosfery pewnych pieśni Horacego (zwłaszcza HOR. *Carm.* 1,7,15-19;

1,9,9-12; 2,9,1-8; 2,10,13-18) i – co za tym idzie – refleksyjnych utworów KOCHANOWSKIEGO (*Pieśni* I 9; II 8 – tu por. inc.: „Nie frasuj sobie, Mikołaju głowy...” oraz podobny rym, w. 9/10: „sąsiady / rady”, u Naruszewicza w. 18/20: „jady / sąsiady”: II 9; II 15; w mniejszym stopniu: I 14; I 20) oraz ody SARBIEWSKIEGO *Ad Aurelium Lycum* (*Lyr.* I 2; por. przekład: MORSZTYN J.A., *Lutnia* 196: *Serce jednakie*).

w. 7 *śmierć mokra* – por. KOCHANOWSKI, *Pamiętka*, w. 17 (zwrot użyty po raz pierwszy w poezji polskiej): „mokra śmierć zewsząd się dobywa”.

w. 9-12 – por. HOR. *Carm.* 3,29,49-52:

Fortuna saevo laeta negotio et
ludum insolentem ludere pertinax
transmutat incertos honores,
nunc mihi, nunc alii benigna.

Los srogiej swojej swawoli niesyty
Wieczyscie igra naszymi tu sprawy:
Mieni niestałe śmiertelnych zaszczyty.
Dzisiaj mnie, jutro innemu laskawy.

(przekład T.F. Hahn)

w. 20 *a tamte wkrótce bies porwie sąsiady* – szyk: a tamte sąsiady wkrótce porwie bies.

sąsiady – ogólnie: Potwarz i Złość; być może również: państwa ościenne. Wówczas byłaby to aluzja do czasów konfederacji barskiej (1768-1772), która przerodziła się w wojnę domową, gdy to wrogie akcje wobec Polski przeprowadzały także państwa sąsiedzkie (Rosja i Prusy), nieco później wspólnie z Austrią dokonujące I rozbioru Polski.

Oda XXII

Wiersz został opublikowany w ZPP w końcu grudnia 1777 r., jako przedostatni utwór drukowany na łamach periodyku; zob. Aleksandrowska: *ZPP*, nr 616 (s. 132), s. 17, 228.

Tytuł: *księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn* <ie> – Elżbieta Sapieżyna (ok. 1734-1800) z Branickich, to dama czynna w życiu politycznym, faworyta Stanisława Augusta. Nazywana wojewodźnicową mściłowską po drugim mężu, Janie Sapieżu, synu Ignacego. Jej pobyt na dworze królewskim, gdzie czerpała korzyści, dążąc do zdobycia majątku i wpływów, trwał od 1766 do 1774 r. Potem związki Elżbiety z królem zaczęły słabnąć, zwłaszcza gdy w 1776 r. doszło do rozdźwięku między władcą a bratem Sapieżyny, Franciszkiem Ksawerym Branickim, który przeszedł do stronnictwa antykrólewskiego. Przebywała potem częściej w Kodniu (zob. tytuł wiersza w „Zabawach”, „Aparat krytyczny”, s. 231). Jednak jeszcze w 1778 r. Stanisław August oświadczał, że spośród znanych mu kobiet považał ją najwięcej. Podczas Sejmu Czteroletniego Sapieżyna popierała działania obozu hetmańskiego, przeciwnego reformom, co prowokowało satyryków do atakowania jej za kręctwa i intrygi (taki ton obecny jest zwłaszcza w licznych paszkwilach antyhetmańskich przypisywanych Franciszkowi Zabłockiemu oraz w pamflicie Ignacego Potockiego pt. *Poranki kodeńskie*). O chorobie Sapieżyny

i jej powrocie do zdrowia nie bliższego nie wiadomo; źródła podają, że połowę 1777 r. spędziła w Warszawie, starając się o starostwo brzeskie dla syna, po czym dopiero wiosną 1778 r. ponownie bawiła w stolicy.

w. 1 *okrąg ziemny* – por. łac. *orbis terrarum*.

w. 15 *i z ojca, i z matki* – ojcem adresatki był Piotr Branicki, od 1744 r. kasztelan braclawski, odznaczony w roku 1754 Orderem Orła Białego († 14 II 1762), matką zaś Melania Waleria z Szembeków, kasztelanka oświęcimska († 1778).

w. 16 *z brata* – bratem adresatki wiersza był Franciszek Ksawery Branicki (ok. 1730-1819), od 1773 r. hetman polny koronny, od 1774 – hetman wielki koronny. Dowodził wojskami królewskimi przeciw barzanom, od 1776 r. był członkiem opozycji magnacko-hetmańskiej, później współtwórcą Targowicy, skazanym zaocznie na śmierć w 1794 r.

z małżonka – drugim mężem Sapieżyny był od 1756 r. Jan Sapieha († 1757), syn Ignacego, wojewodzie mścisławski (pierwszym Jan Józef Sapieha, syn Piotra, wojewodzie smoleński; rozwiodła się z nim w 1755 r.).

w. 52 *ty, synu* – synem adresatki (i jej drugiego męża) był Kazimierz Nestor Sapieha (1757-1798), w latach 1773-1793 generał artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego, marszałek konfederacji litewskiej na Sejmie Czteroletnim, zwolennik Konstytucji 3 Maja, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej.

Oda XXIII

W ZPP utwór ukazał się pod koniec lipca 1773 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 553 (s. 123), s. 7-8, 219. Powstał przed 21 VII, jak o tym świadczy dr. ulot. Został napisany w imieniu wychowanków jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie, podopiecznych Naruszewicza-nauczyciela, z okazji jednej z wielu wizytacji placówek edukacyjnych, przeprowadzanych systematycznie przez króla. W tym przypadku prezentację połączono z popisem wiedzy i umiejętności młodzieży, nabytych podczas całego roku szkolnego; zob. też II 3.

w. 4 *pod Austrem* – w krajach południowych, których metaforycznym znakiem był wiatr Auster; zob. obj. do I 14,44.

pod Arkturem – w krajach północnych; Arktur to najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Wolarza (Bootes), w północnej części nieba.

w. 5 *za karpackie ... grody* – tu: za góry Karpaty, czyli na północ.

w. 9-10 *Nielaskawego słońca bliskoległe kraje* – sens: kraje leżące blisko Nielaskawego słońca (tj. na północy).

w. 14 *głupstwo w Atenach grube pociera łóżysko* – sens: w Grecji, słynącej niegdyś z wysokiej kultury, nastąpił upadek nauki i sztuki.

w. 15 *z ... Arystofanem* – z Arystofanese, najwybitniejszym komediopisarzem greckim (połowa V w. – ok. 386), przedstawicielem tzw. komedii starożytckiej, autorem m.in. takich utworów, jak: *Pokój*, *Rycerze*, *Lizystrata*, *Chmury*, *Ptaki*, *Żaby*.

w. 16 *kłęką przed bałamutnym Greczyn Alkoranem* – aluzja do podboju Grecji przez Turcję i ucisku tureckiego; zob. obj. do II 10,54.

Alkoranem – zob. obj. do I 26,45.

w. 21-48 – poetyckie opracowanie fragmentu biblijnego opisu stworzenia świata (Rdz 1,2). U Naruszewicza szeroki obraz chaosu, przedstawionego jako niezgoda czterech żywiołów i bytujących w nich stworzeń.

w. 37 *Mądrość Wieczna* – KOCHANOWSKI, *Fraszki* I 101: *O żywocie ludzkim*, w. 1: „Wieczna Myśli, któraś jest dalej niż od wieka”.

w. 53-56 – uzasadnienie zróżnicowania społecznego Boskim porządkiem świata, co służy tu koncepcji, że władca pozostaje namiestnikiem Boga, działającym na rzecz przywrócenia harmonii w kraju, który jest niszczonej przez niezgodę i brak zgody.

w. 8+ *istna różnojęzykiej mieszanina wieży* – odwołanie do biblijnej wieży Babel, której budowniczym, potomkiem Noego, Bóg „pomieszał języki”, aby się nawzajem nie rozumieli i rozproszyli po świecie; por. Rdz 11,1-9.

w. 93-94 – zasygnalizowanie oporu wobec początkowych działań reformatorskich króla, co doprowadziło w 1767 r. do sejmu „repninowskiego” pod wężem konfederacji radomskiej, który zagwarantował jako wieczne i niezmiennie prawa kardynalne, później zaś – do konfederacji barskiej (1768-1772), ogłoszenia bezkrólestwa i próby porwania władcy w 1771 r.

w. 98 *nie kroci* – tu: nie zmniejsza.

w. 115 *Euterpe* – jedna z dziewięciu Muz, według *Teogonii* Hezjoda – patronka gry na aulosie (jest on atrybutem Euterpe); uważano ją także za opiekunkę muzyki i poezji dziś określanej mianem lirycznej.

w. 116 *Uranija* – Urania, muza astronomii.

Oda XXIV

Utwór ukazał się w ZPP na początku listopada 1773 r. (zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 587 (s. 128), s. 10, 220), przed imieninami adresatki, które obchodziła 18 XI.

Tytuł: *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej Wielkiego] Księstwa Litewskiego]* – Karolina Dziekońska z Mizgierów, była żoną Antoniego († 1812), krewnego Naruszewicza, stronnika Stanisława Augusta (król nazywał go „kochanym Dziakiem”), od 1765 r. stolnika wołkowyskiego, w latach 1768-1782 – strażnika polnego, od 1785 – podskarbiego nadwornego litewskiego, który później jako przeciwnik Konstytucji 3 Maja przystąpił do Targowicy.

w. 5-8 – wzmianka o kasacie zakonu jezuitów, którą sejm rozbiorowy zaaprobował 27 IX 1773 r., mimo licznych głosów sprzeciwu, podporządkowując się w ten sposób kasacyjnemu *breve* papieża Klemensa XIV z 21 VII 1773 r.

w. 17 *brat* – Naruszewicz był krewnym męża adresatki (zob. obj. do tyt.).

w. 19 *w twych ręku* – dziś: z twoich rąk; forma liczby podwójnej.

w. 25-26 *A gdy przy tobie mąż zacny stanie. / trzymając synaczków parę* – w 1773 r. Dziekońscy mieli dwóch synów: Józefa i Michała, najmłodszy Kazimierz, późniejszy generał wojska polskiego, urodził się w roku 1779.

Oda XXV

Odę opublikowano w ZPP w pierwszej połowie października 1773 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 584 (s. 127), s. 10, 220.

Tytuł: *W dzień konsekracji ksiąźęcia Michała Jerzego Poniatowskiego, biskupa plockiego* – Michał Jerzy Poniatowski (por. obj. do I 27, tyt.) nominację na koadiutora biskupa plockiego uzyskał w sierpniu 1773 r., a gdy w międzyczasie zmarł biskup plocki, Hieronim Szeptycki, złożył przysięgę biskupią (2 IX) przed nuncjuszem Giuseppe Garampim, a jego konsekracja odbyła się w katedrze warszawskiej 3 X tegoż roku.

w. 4 *do Piotrowej łodzi* – odwołanie do św. Piotra apostoła, rybaka z Betsaidy w Galilei, któremu Jezus przyznał pierwszeństwo przed innymi apostołami, a więc uznał go (według wykładni katolickiej) za głowę Kościoła; jako następcy św. Piotra traktowani są papieże, po nich zaś kardynałowie i biskupi.

w. 6 (przyp. (a)) *Brat Władysława IV i Jana Kazimierza. królów polskich* – chodzi o Ferdynanda Karola, z rodu Wazów, biskupa plockiego.

w. 7 *mitrę* – tu: infułę biskupią, tzn. liturgiczne nakrycie głowy biskupa.

w. 12 *pewnie* – tu: na pewno.

w. 15 *tyjary* – tiary; zwykle: nakrycie głowy papieża, ozdobione trzema koronami; tu: uroczyste nakrycie głowy biskupa jako wysokiego godnością kapłana.

w. 16 *senatorskie rzędy* – adresat ody przysięgę senatorską złożył 10 X 1773 r., tydzień po konsekracji.

w. 27 *i bez infuły* – choć nie byłeś biskupem.

w. 33 *biskupim posochem* – pastorałem (kijem pasterskim), tzn. laską metalową zgiętą u góry, oznaką władzy biskupa, pasterza wiernych.

w. 41 *purpury* – zob. obj. do I 15, 117.

w. 56 *pojną* – tu: pomieszczą.

w. 59 *niezbadny* – tu: niedający się zbadać (wyraz skrócony ze względów metrycznych).

w. 60 *dwoistym handlu łączy świat łańcuchem* – Nil płynący na obydwu półkulach.

w. 66 *sił zdolnych z pracy pragnie ... żądzą* – sens: pragnie (wymaga) zdolnych do tego sił oraz usilnej chęci do pracy.

w. 67 *do honoru* – dziś: do osiągnięcia stanowisk.

w. 73 *Nie na bałwany* – przenośnie: nie dla czechy, niesłusznie cieszących się uznaniem celów (*bałwany* – posągi bożków pogańskich).

w. 74 (przyp. (b)) *Patricii* – patrycjusze to uprzywilejowana warstwa społeczna w starożytnym Rzymie za czasów królestwa i wczesnej republiki, do początku III w. p.n.e. skupiająca w swym ręku władzę i własność ziemi (łac. *patres* – „ojcowie”).

w. 75-76 *często u pluga cześć znalazła cnota, / a światem władał ten, co żął pszenicę* – znany motyw męza stanu powołanego do sprawowania władzy wprost

od pracy na roli: służył pochwalę „trudu jarzma”, zwłaszcza zaś „jarzma pługą”, czyli wiejskiego gospodarowania, surowości cnoty i obyczajów, starodawnej prostoty. Wymieniano tu rolników, będących jednocześnie wodzami, konsulami i dyktatorami rzymskimi: Cyncynata (*Lucius Quinctius Cincinnatus* ‘Kędzierzawy’; V w. p.n.e., konsul 460 r., dyktator 458 i 439 r.), Serranusa (por. niżej, obj. do w. 76) czy Fabrycjusza (*Gaius Fabricius Luscinus*; IV/III w. p.n.e., dwukrotny konsul: 282 i 278 r.), a z dziejów rodzimych Piasta, założyciela dynastii królów polskich.

w. 76 (przyp. (c)) *Serran konsul* – Aulus Serranus (*Aulus Atilius Caiatinus* lub *Calatinus*; III w. p.n.e., konsul 258 i 254 r., cenzor 247 r.) był pierwszym dyktatorem, który dowodził armią poza Italią – na Sycylii w 249 r. podczas I wojny punickiej. Podobno orał swoje pole, gdy powiadomiono go, że został obrany konsulem (258 r.).

w. 80 *Solon* – (ok. 640/635 – 560/558 p.n.e.) ateński mąż stanu, prawodawca i poeta, jeden z Siedmiu Mędrców. Inicjator zwycięskiej wojny z Megarą o wyspę Salaminę. Za swego archontatu (594 r.) przeprowadził polityczne i społeczne reformy państwa, m.in. uzależniając prawa i obowiązki obywateli wobec państwa od ich przynależności do jednej z czterech klas majątkowych (i łamiąc w ten sposób monopol władzy rodów arystokratycznych). Swoją działalność polityczną opisał w elegiach, z których przetrwało ok. 285 linijek tekstu. W późniejszych czasach postulowano powrót do konstytucji Solona, uważanej za idealny model demokracji.

z krzesłem – por. obj. do I 20,52.

w. 88 *Persa* – Dariusz III Kodoman (ok. 380-330 p.n.e., panował w latach 336-330), ostatni król perski z dynastii Achemenidów. Podbił Egipt i na krótko (336-332) rozciągnął panowanie perskie na Egipt. Został pokonany przez Aleksandra Macedońskiego w bitwach pod Issos (333 r.) oraz Gaugamelą (331 r.); zginął z rąk swego satrapy Bessosa.

się stroił – bogactwo i przepych królów perskich były w starożytności przysłowiove; por. np. *HOR. Carm.* 1,38,1; 3,94,4.

Macedo – Aleksander Macedoński; zob. obj. do I 5,44 oraz I 17,36.

w. 92 *Factonty* – Faetonowie, tu: ludzie niewprawni w kierowaniu innymi, w sprawowaniu władzy; por. obj. do I 8,59-62.

w. 93-96 – podboje dokonywane w Galii przez rzymskie legiony pod wodzą Juliusza Cezara (zob. obj. do I 5,44) w latach 58-50 p.n.e. oraz wyprawy do Brytanii i za Ren wzbudzały niepokój jego największego rywala, Gnejusza Pompejusza, i członków senatu, obawiających się wzrostu autorytetu i potęgi jednego człowieka; por. też niżej, obj. do w. 100.

w. 94 *a los Północy wzywał rządzić światem* – chodzi tu o Brytanię i tereny położone za rzeką Ren.

w. 95 *rycerskie ... sygnety* – w starożytnym Rzymie złoty pierścień był jednym z symboli przynależności do stanu ekwitów (rycerzy).

w. 100 *ten ją z Pompejem, ów mniemał być z Carem* – odwołanie do wojny domowej i walki o władzę między Pompejuszem a Cezarem w latach +9-+8 p.n.e., zakończonej zwycięstwem Cezara.

Pompejem – Gnejusz Pompejusz Wielki (*Gnaeus Pompeius Magnus*; 106-+8 p.n.e.), rzymski polityk i wódz, konsul (70, 55; 52 r. – *consul sine collega*). Pod dowództwem ojca walczył w wojnie sprzymierzeńczej (90 r.). Za pokonanie zwolenników Mariusza w Italii i Afryce przyznano mu tytuł imperatora i zezwolono na triumf (81 r.). Ostatecznie rozprawił się z powstaniem Sertoriusza w Hiszpanii. Został wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa do walki z korsarzami (67 r.) i szybko się z nimi rozprawił (to wówczas miał powiedzieć: *Navigare necesse est, vivere non est necesse*). Otrzymał dowództwo w III wojnie z Mitrydatesem (66 r.), którego pokonał po dwóch latach walk. Początkowo sojusznik polityczny Cezara (w 60 r. zawarł z nim i Krassusem porozumienie, tzw. I triumwirat), później jego zaciekle przeciwnik, dowodzący wojskami senackimi. Po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu i wtargnięciu do Italii Pompejusz uciekł z większością senatorów do Grecji, gdzie po nieznacznych początkowych sukcesach poniósł całkowitą klęskę w bitwie pod Farsalos (+8 r.) i uciekł z pola walki. Ukrywał się na Lesbos, a w końcu uszedł do Egiptu, gdzie zginął zamordowany z rozkazu Ptolemeusza Dionizosa.

Carem – por. obj. do I 5,+4.

w. 101 *Więc i liczniejsze były konsulaty* – w republikańskim Rzymie konsulowie byli najwyższymi urzędnikami państwa; corocznie wybierano dwóch konsulów.

w. 102 *błyskały w pękach ... topory* – związane czerwonymi rzemieniami pęki różeg (*fascēs*; por. *fascia* ‘opaska, wstążka’) z zatkniętym w środek toporem, noszone na lewym ramieniu przez liktorów kroczących przed najwyższymi urzędnikami, były w Rzymie symbolem ich władzy (także karnej); pretor miał prawo do 6 *fascēs*, konsul do 12, dyktator do 24.

w. 103 *krzesła* – por. obj. do I 20,52.

w. 109-112 – aluzja do I rozbioru kraju i sejmu rozbiorowego, zdominowanego przez sprzedajnych posłów i senatorów.

w. 117 *Winnicę Pańską* – por. zwłaszcza Iz 5,1-7; Mt 21,22-41; Mk 12,1-12; J 15,1-11.

w. 123 *mężę* – tu: podniosłe o mężczyznach godnych szacunku.

w. 125-126 – mowa o kasacie zakonu jezuitów; zob. obj. do II 24,5-8.

Oda XXVI

Wiersz, przedstawiający miłość w sposób znamienny dla poezji barokowej, został napisany przez Naruszewicza w imieniu nieznanego nam osoby, ukrytej tu pod inicjałami „J.K.S.”. Utwór nie był opublikowany w dr.ulot., podobnie jak inny wiersz o tematyce miłosnej (II 15), również pisany przez autora na prośbę znajomego, którego inicjały tam udało się jednak rozszyfrować.

w. 5 *bożek krwawy* – Kupidyn (Eros/Amor).

w. 13-16 – por. MORSZTYN J.A., *Lutnia I 77: Cuda miłości. Sonet*, w. 5-8:

Jak w płaczu żyję, wśród ognia palając?
 Czemu wysuszyć ogniem nie próbuję
 Płaczu? Czemu tak z ogniem postępuję,
 Że go nie gaszę, w płaczu opływając?

Oda XXVII

W ZPP utwór ukazał się w pierwszej połowie listopada 1773 r. (zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 588 (s. 128), s. 10, 220) i jest reakcją poety na kasatę zakonu jezuitów, na którą sejm rozbiorowy wyraził zgodę 27 IX 1773 r.: zob. obj. do II 14. metryczka.

w. 3-4 *szwadron Jezusowy; / gdzieś ... prostym był żołdatem* – nawiązanie do wewnętrznej organizacji Towarzystwa Jezusowego i utwierdzonego przez nią, na polu wojskowego rygoru w zakonie, na którego czele stał general.

w. 10 w ... *rejmcencie* – w regimencie, wojskowym pułku; tu: w zakonie jezuitów.

nieślusznej ... ohydy – obrona dobrego imienia zakonu jezuitów, krytykowanego przez państwa burbońskie, które wywarły nacisk na papieża Klemensa XIV i doprowadziły do bulli kasacyjnej, a tym samym: do potwierdzenia negatywnych opinii o Towarzystwie Jezusowym. Szeroko na ten temat pisze Naruszewicz w poemacie *Na ruinę jezuitów* (DN, t. III, s. 171-197, zwłaszcza w. 309- 360, 369-494).

w. 18-20 – odwołanie do złośliwego powiedzenia króla pruskiego, Fryderyka II, o Wolterze (w czasie oziębienia stosunków między nimi), że cytrynę się wyciska, a lupinę wyrzuca.

w. 25 *wiek na czele piąty krzyżyk pisze* – w czasie kasaty zakonu jezuitów poeta skończył 40 lat.

w. 26 *Febowe dziewczki* – Muzy, towarzyszki Apollona/Feba.

w. 29-32 – obawy i lęki charakterystyczne dla wielu ówczesnych literatów, w tym także eks-jezuitów. Oto fragment listu Franciszka Bohomolca do Stanisława Augusta, napisanego tuż przed kasatą zakonu (10 IX 1773 r.) (cyt. [za:] L. Bernacki, *Drobiazgi literackie z czasów Stanisława Augusta*, „Pamiętnik Literacki” 25(1928), s. 601): „Dopraszam się tej łaski pańskiej szczególnie dlatego, abym reszty dni moich nie skończył w szpitalu”. Skrótowe ujęcie, obrazujące podobne realia życia literatów, znajdujemy także w nieco ironicznym objaśnieniu hasła „Pegaz” (KRASICKI, *Zbiór*, t. 2, s. 335): „Rumak ten sławny w imaginacji poetów, często ich na wierzch Parnasu wprowadza, częściej jednak do szpitala zawozi”. Por. też NARUSZEWICZ, *Satyry VI: Chudy literat*, w. 41-44 (DN, t. III, s. 142):

Mój zaś bożek Apollo za usługi krwawe
 dał mi w nagrodę szkapsko, Pegaza, włogawe,
 który nie z jednym pono, jak się często zdarza,
 na popas do świętego zabłądził Łazarza.

w. 32 w *szpitalu* – tu: w przytułku.

Oda XXVIII

Wiersz ukazał się w ZPP w drugiej połowie czerwca 1777 r. (zob. Aleksandrowska: ZPP, nr 611 (s. 131), s. 16, 226-227), a jego powstanie należy wiązać z zamówieniem królewskim i określonym tłem politycznym: oczekiwano kolejnego konfliktu zbrojnego Rosji z Turcją.

Jest to przekład sonetu poety włoskiego, Antonio Giuseppe Rezzonico della Torre (1709-1785), w którym opiewa on zwycięstwa floty rosyjskiej nad Turkami. Włoski utwór powstał po pokoju zawartym w Kuczuk-Kainardzi (21 VII 1774 r.), kończącym zwycięski dla Rosji etap wojny z Turcją, jaka toczyła się ze zmiennym szczęściem od 1769 r. Tekst oryginału: A.G. Rezzonico della Torre, *Versciolti*, Parma 1774 (zob. Aleksandrowska: ZPP, s. 131).

O inspiracji Stanisława Augusta świadczy obecność tekstu utworu Rezzonico oraz francuskiego i – pisanego ręką króla – polskiego przekładu prozą w nieistniejącej już dziś królewskiej tece *Litteraria*, a także fakt, że tenże sonet przekładał Stanisław Trembecki jako *Parafrazę ody Rezzonica* w 1777 r., równocześnie z Naruszewiczem (według Platta) lub w 1796 r. (zdaniem Rabowicza). Obydwaj polscy poeci nie zachowali konstrukcji sonetu: wiersz Naruszewicza liczy 16, a Trembeckiego 20 wersów. Zob. S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*, t. 2, Kraków 1882, s. 98; J. Platt, *Trembeciana*, „Pamiętnik Literacki” 47(1956), 3, s. 171-174; Platt: ZPP, s. 148-149; E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965, s. 366-370.

w. 2 w *stalistym Piotrze kirysiu toczy wzrok surowy* – poeta przypomina tu postać Piotra I Wielkiego (1672-1725; cara od 1682, cesarza od 1721 r.), który był twórcą potęgi Rosji jako wódz i reformator wielu dziedzin życia: m.in. zreorganizował armię i utworzył flotę.

w. 5 *Katarzyno waleczna* – Katarzyna II (1729-1796), z niemieckich księżąt Anhalt-Zerbst, od 1745 r. żona Piotra III, którego obaliła na drodze spisku, cesarzowa rosyjska od roku 1762. Umocniła w Rosji absolutystyczny system rządów. W wyniku wojen z Turcją (1768-1774; 1787-1792) objęła protektorat nad Krymem i Cruzją. W dużej mierze jej poparciem Stanisław Poniatowski zawdzięczał tron polski, lecz podejmowane później przez niego próby uniezależnienia państwa polskiego od Rosji nie były zgodne z jej polityką umacniania wpływów rosyjskich w Polsce. Brała udział w trzech rozbiorach naszego państwa, w wyniku czego ponad połowa obszarów Rzeczypospolitej została przyłączona do Rosji.

w. 6 *plawne ... domy* – tu: statki.

w. 10 *Tamiza* – tu: Anglia, która nie była zaangażowana w wojnę rosyjsko-turecką, ponieważ nie dostrzegала jeszcze wówczas niebezpieczeństw, jakie na skutek postępów Rosji ku brzegom Morza Czarnego zagrażały jej handlowi morskemu.

w. 11 *na Ren bystry z Iberem* – mowa o Prusach i Hiszpanii.

Sekwana – tu: Francja, zaniepokojona drapieżną postawą Prus i Austrii oraz zdobyczami Rosji nad Morzem Czarnym.

w. 14 *Na szcęk twej dzielnej broni Grek swe targa pęta* – dążenia niepodległościowe Greków, będących w niewoli tureckiej (zob. obj. do II 10,54), wzmożyły się podczas wojny.

Oda XXIX

Utwór ten wykazuje nie tylko związki z odą I 10: *Na akt weselny Józefa Nic-siołowskiego... z Katarzyną Massalską...*, co podkreśla też przypis, ale także z wydrukowanym pod kryptonimem „T.K.O.” w „Monitorze” z 1769 r. wierszem bez tytułu, w wersji prawie identycznej z niniejszą, który ostatnio został przez Elżbietę Aleksandrowską przypisany Feliksowi Onufremu Korytyńskiemu. Tym samym autorstwo Naruszewicza ody II 29 zostało zakwestionowane (do DN Bohomolec miałby ją wprowadzić pomyłkowo), a ponadto podane w wątpliwość jego autorstwo ody I 10 (z 1768 r.) jako możliwej okolicznościowej przeróbki utworu Korytyńskiego. Ostatecznie trudno przesądzić sprawę autorstwa (zob. obj. do I 10, tyt.), wydaje się jednak, że jako pierwszy powstał wiersz okolicznościowy I 10 (liczący 112 wersów) i to on był podstawą do wprowadzenia zmian oraz skrótów, co dało w efekcie utwór o wymowie ogólnej, moralno-satyrycznej (liczący 76 wersów – w redakcji opublikowanej w „Monitorze”, zaś 80 wersów – w redakcji DN, poszerzonej o strofę z ody I 10, czyli właśnie nasz utwór II 29).

Szczegółowe objaśnienia zob. oda I 10.

Oda XXX

Tytuł: *Z Terencjusza* – Terencjusz (*Publius Terentius Afer*; ok. 185-159 p.n.e.), komediopisarz rzymski pochodzenia libijskiego, wyzwolieniec Terencjusza Lukana. Jest autorem sześciu komedii opartych na greckich wzorach. Ich tematykę stanowią przeważnie przeżycia miłosne młodych ludzi. Inspiracją wiersza Naruszewicza są słowa niewolnika Parmenona, jednego z bohaterów komedii *Eumuch* (TER.Eum. 59-63):

in amore haec omnia insunt vitia: iniuriae,
suspiciones, inimicitiae, indutiae,
bellum, pax rursus [...]

W miłości spotykamy wszystkie te mankamenty: krzywdy,
podejrzenia, kłótnie, rozejm,
znów wojna i znów pokój.

(przekład E. Skwara)

Oda XXXI

Nieznana jest data powstania tego wiersza, napisanego przez poetę z okazji imienin Teresy Humieckiej, w imieniu Ludwika i Aleksandra Tyszkiewiczów, których w utworze nazywa się wnukami adresatki, choć Humiecka to nie ich macierzysta babka (tą była Teresa z Wojnów), lecz siostra ich macierzystego dziad-

ka, Aleksandra Pocięja. Utwór został napisany w latach siedemdziesiątych, gdy żył jeszcze Aleksander, zmarły ok. 1775 r.

Tytuł: *Do Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej, imieniem Aleksandra i Ludwika Tyszkiewiczów, kasztelanów mścisławskich* – Teresa Humiecka z Pocięjów, żona Ignacego Humieckiego, stolnika wielkiego koronnego (1738), odznaczonego Orderem Orła Białego (1749), była siostrą Aleksandra Pocięja (1698-1770), wojewody trockiego, dziadka Tyszkiewiczów: Ludwika i Aleksandra, kasztelanów mścisławskich (zob. obj. do II 12,86 oraz II 15,tyt.).

w. 2 *w dzień twego imienia* – tj. 15 X.

w. 34 *męża z niebios straciwszy zrzędzenia* – Ignacy Humiecki zmarł 4 X 1751 r.

w. 48 *i siebie czynisz, czyniąc szczęśliwemi* – sens: doświadczasz szczęścia, czyniąc innych szczęśliwymi.

w. 65 *mądrość prawdziwa: sobą dobrze rządzić* – por. SEN. *Epist.* 113,31: „imperare sibi maximum imperium est” („[...] największym wladztwem jest wladztwo nad samym sobą”).

w. 76 *czterech Pocięjów, cztery Pocięjowny* – mowa tu o rodzeństwie Teresy, potomstwie jej ojca, Kazimierza Aleksandra Pocięja (1666-1728), wojewody witebskiego (1706), który miał dwie żony: Annę Teresę z domu Lettaw (ślub przed 1707 r.; † 1712) oraz Franciszkę z Chaleckich (1682-1774; ślub przed 1720 r.). Z drugiego małżeństwa Kazimierz Pocięj miał trzech synów: Antoniego, strażnika litewskiego, Michała, starostę rohaczewskiego, wymienionego wyżej Aleksandra, wojewodę trockiego, oraz dwie córki: Barbarę, żonę Józefa Brzostowskiego, wojewody smoleńskiego, i Teresę. Należy przypuszczać, że z pierwszą żoną miał jeszcze jednego syna i dwie córki.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Cyfry rzymskie oznaczają numer książki, stojące za nimi cyfry arabskie numer ody, po przecinku podano numery wersów.

afekt – (łac. *affectus*) uczucie, miłość, przyjaźń; II 1,203

alić – oto, tymczasem; I 10,19; II 17,38; II 29,19

atoli – jednak, przecież; II 7,19

aza-li – czyż, może; I 7,36; II 23,95

bałuch – hałas, wrzawa; II 1,185

bardon – (czes. *bardun*) instrument muzyczny podobny do lutni (liry); II 1,21+

bat – (franc. *bateau*) łódź żaglowa; II 1,1+7

bawić się – zajmować się; I 10,+6. +8

belt – ostre zakończenie (grot) strzał lukowych, tu przenośnie: piorun; II 1,12

binda – (niem. *Binde*) przepaska, wstęga; II 25,82

blondyna – (franc. *blondine*) cienka koronka klockowa z surowego jedwabiu; II 29,35

błędny – błędzący, błakający się, zbłąkany, wędrujący bez celu; I 2,+4; I 13,+7; I 26,3+;

II 2,+8; II 4,29; II 8,2; II 10,91; II 27,11

– mylący się, będący w błędzie; I 6,83; I 17,2. +9; II 23,1

– fałszywy, omylny; I 1,5+; I 4,+1; II 3,93

bogdaj – bodaj, oby; II 25,109; II 29,1

brać – gromada współtowarzyszy; I 20,71; II 12,100. 101

brant – (niem. *Brand*) wytopione, doskonale oczyszczone złoto lub srebro; I 17,108

bucefal – (gr. *Bouképhalos* – dosł. 'Byczogłowy', imię konia Aleksandra Wielkiego) wierzchowiec, rumak; II 1,163

buczny – pyszny, butny; II 12,59

bułat – (tur. *bułat*, z pers. *pūlād* 'stal') miecz perski lub szabla turecka z szeroką i rozszerzoną na końcu rękojeścią; I 17,+8; II 1,251

cap – (ukr. *cap*) kozioł; II 20,35

cech – tu przenośnie: stowarzyszenie mieszkańców mitologicznego Podziemia (por. niem. *Zeche* 'kompania'); II 1,192

- chuć* – żądza, skłonność, namiętność; I 6,106; I 13,89; I 16,19; II 6,57
- chudoba* – ubóstwo, nędza; I 7,80; I 13,69
- chwatki* – łatwo, szybko chwytający (ukr. i ros. *chvatátb* 'chwytac'); II 1,83; II 22,24
- chybszy* – szybszy; I 6,97
- chżyżo* – szybko; II 1,19; II 11,53
- chżyży* – szybko; I 19,15; II 20,40
- ciarlatański* – (wl. *ciarlatano* 'oszust, wykorzystujący swe rzekome umiejętności') właściwy jarmarczemu handlarzowi; tu przenośnie: pokazujący świat odbiegający od rzeczywistości (wl. *ciarlare* 'gadać byle co'); II 13,1yt.
- ciągło* – wciąg., ciągle; I 19,30; II 10,216
- cieszyć* – pocieszać, dodawać otuchy, łagodzić smutek; II 20,52
- cieśń* – zakątek; I 24,1
– tu przenośnie: gąszcz; I 2,55
- cug* – ozdoby zaprzęg składający się z sześciu (niekiedy czterech) rasowych koni (niem. *Zug* 'ciąg'); I 8,59; I 14,40; I 18,7; I 20,47; II 1,15+; II 3,1
- cytara* – (gr. *kithára*, *kitharis*; lac. *cithara*) instrument muzyczny składający się z drewnianego lub metalowego pudła rezonansowego i strun, uchodził za instrument wyjątkowo szlachetny, poświęcony Apollonowi, wykorzystywano go zarówno do solowych występów wirtuozerskich, jak i do akompaniamentu śpiewakom; jeden z symboli (obok bardonu, lutni i harfy) twórczości poetyckiej; I 6,15; II 14,26; II 20,42
- czaban* – wół (byk) rasy stepowej o długich rogach lub rosły baran (przeniesienie nazwy z ukraińskiego określenia pasterza owiec lub krów: *čabán*); II 1,212
- czeladka* – służba domowa, domownicy (zdrobienie od *czeladź*); I 7,86; I 10,51; I 26,19. 101; II 13,24; II 29,55
- czestować* – oddawać cześć, czcić; I 27,1yt.
- czoło* – najlepsi przedstawiciele jakiejś zbiorowości; I 27,4
: *bić czołem* – oddać cześć, uszanowanie, uznać wyższość; I 5,5; I 17,93; II 12,42
: *mieć czoło* – wstydzić się; II 1,47
: *przeciwnym czołem* – buntując się, przeciwstawiając się; II 23,31
: *wynosić czoło* (nad kogoś) – wywyższać się; II 9,28
– tu przenośnie: oblicze; II 23,10+
- czop* – gatunek barana z długim, grubym ogonem; II 1,235
- czyli* – wzmocnione *czy* (pytajnik); I 11,13; I 17,90. 101; II 17,9; II 18,9
– wzmocnione *czy* (spójnik); I 21,40; II 6,73; II 10,14. 216; II 12,73; II 13,10. 46
- czyłim* – wzmocnione *czy(m)* (spójnik); II 10,13
- czyliś* – wzmocnione *czyś* (pytajnik); I 20,53. 54
– wzmocnione *czyś*, *czy żeś* (spójnik); II 2,34. 35
- czyliż* – wzmocnione *czyż* (pytajnik); I 3,77; I 11,67. 69; I 17,51. 55; I 23,17; I 24,1; II 6,4; II 13,21. 84; II 17,50; II 18,13; II 23,5; II 28,1
- ćma* – ciemność, mrok; I 2,37; II 1,9. 88; II 3,81; II 21,6; II 23,103
- dank* – (niem. *Dank* 'podziękowanie') wyższość, pierwszeństwo, zaszczyt; I 17,57; II 19,9; II 22,6
- darda* – (franc. *dard*) włócznia, oszczep; I 1,130
- dma* – silny wiatr, wichra; II 1,91
- doła* – kształt, forma; I 13,37; II 17,57
– pora, chwila; I 1,63; I 17,102; I 26,126; II 12,12; II 20,71; II 22,21; II 24,13

dokonać – zgon: II 11,32; II 17,80

dośpic – dojrzeć: II 23,126

dowcip – bystrość umysłu, inteligencja, pomysłowość; I 12,8. 9; II 3,21; II 6,126; II 9,56; II 10,3+; 120. 189. 213. 23+; II 12,33; II 17,1+; II 23,4. 18. 87; II 31,62. 71

dowcipny – bystry, zmysłny, inteligentny; I 6,51; I 8,72; II 6,87; II 8,3; II 10,58. 133. 147

duda – głupiec; II 13,97

dzianet – (wł. *gianetto*) piękny, okazały koń rasy hiszpańskiej, włoskiej lub tureckiej; II 1,6; II 6,62

dżenia – barć pszczoła, wydrążona w żywym drzewie; I 3,98; II 1,122

dzięki – podziękowania; I 3,78; II 11,+

(*przez*) – przymuszony, gwałtem, przemocą; II 10,117

dźwigniony – podźwignięty, podniesiony; I 7,82

fala – wzburzenie wód, nawałnica (morska lub rzeczna); I 14,103; I 20,23; II 12,31; II 21,5

farba – (niem. *Farbe*) barwa, kolor, uroda; I 10,13

farbowny – fałszywy, oszukany, nieprawdziwy; II 10,161

fawory – (łac. *favores*) względy, łaski, korzyści; I 8,55; II 13,47

federpusz – pióropusz (niem. *Feder* – ‘pióro’ i *Busch* – ‘krzak, gąszcz’); II 1,251

flaga – gwałtowna, szybko przemijająca burza; nawałnica; huragan (niem. *Flage* ‘niepogoda, burza na morzu’); II 1,12; II 9,35

folga – (średnio-górno-niem. *Volge*) ulga, wytchnienie; I 1,17; I 10,62; I 24,8; II 29,66

fortunny – szczęśliwy (łac. *fortuna* ‘los, przypadek’); I 1,20. 61; I 8,3; I 14,9; II 5,53; II 23,7+; II 24,13; II 31,8+

frasowny – będący wynikiem trosk i kłopotów (niem. *sich fressen* ‘trapić się’); II 20,28

fraszka – nic wielkiego, drobnostka; I 13,35; I 19,1; I 25,56; II 11,7

fukać – strofować hałaśliwie; I 19,29; II 1,160

fukliwy – gniewny, groźny; I 3,36

galić (na kogo, co) – czyhać, nastawać; I 17,113

glans – (niem. *Glanz*) blask; II 29,13; II 31,23

gluzować – usuwać, niszczyć; II 11,82

gmin – gromada, tłum, rzesza; gawiedź; I 2,58; I 26,100

– nieoświecony ogół; I 17,9; I 26,45; II 10,16+

gmina – (niem. *Gemeinde* ‘urząd gminny’) tu przenośnie: stowarzyszenie, zgromadzenie; II 4,11

gniść się – wciskać się; II 1,122

gniewny – budzący gniew; II 11,52

gomonny – wrzaskliwy, głośny (*gomon* ‘wrzawa’, rutenizm za ukr. *hómin, hómomu*); II 20,37

gryzota – złość; II 23,46

grzeczny – odpowiedni, stosowny; II 9,24

– wyborny; II 23,15

gwiazdarz – astronom, badacz nieba; II 2,47; II 10,195

gwicht – (niem. *Gewicht*) odważnik kładziony na szalę wagi; I 1,80

hajduk – (węg. *hajdúk* ‘żołnierz piechoty najemnej’) służący ubrany na wzór węgierskiej piechoty; I 10,4+; II 29,4+

- halerz* – drobna moneta; II 13,28
- handlowny* – handlowy; I 2,3+
- harcony* – poddawany hartowaniu; II 1,85
- hart* – (niem. *hart* ‘twardy’) moc przedmiotu (metalowego) nadana mu przez hartowanie; II 26,10
- hordyniec* (lub ordyniec) – jeden z hordy, Tatarzyn; tu przenieśnię: barbarzyńca (por. tur. *orda* – ‘obóz wojskowy’, przez ukr.); II 10,5+
- imaginacja* – zdolność tworzenia, wyobrażania sobie (łac. *imaginatio* ‘wyobrażanie (sobie czego), wyobrażenie, coś wyobrazonego’); I 6,22 (przyp.). 3+
- intrata* – dochód, czysty zysk; I 12,20; II 13,3+; II 25,80
- jary* – jasny, czysty (o wosku, miodzie) (rutenizm); II 1,119; II 20,23
- jednać* (kogo, co) – godzić; II 10,99. 110
- jedno* (*jeno*) – tylko; I 4,25; I 13,35; I 17,9+
- jucha* – krew (określenie pogardliwe); I 1,26
- kagańce* – światła; II 23,42
- kanak* – (tur. *kanak*) naszyjnik wysadzany szlachetnymi kamieniami; I 2,26
- kanar* – słodycz (od trzciny cukrowej z Wysp Kanaryjskich); I 25,30; II 1,122. 136
- kanarnia srebrna* – ponieszczenie dla kanarków ze srebrnych drucików (franc. *canari* ‘kanarek’); II 4,19
- kapnąć* – spadać kroplami, kapnąć, upuścić (kroplę, lzę); I 6,16
- kaźń* – surowa kara, tortury; I 1,77; I 13,9; II 10,162
- kęs* – niewielka ilość, odrobina, kawałek; I 13,48; II 3,24; II 20,3; II 23,3; II 27,13
– trochę; I 24,11
– (o) mało co; II 20,3
- kierz* – krzak; I 16,13
- kiryś* – zbroja pancerna złożona z napierśnika i naplecznika (niem. *Kürass*, franc. *cuirasse* ‘pancerz’, a także możliwe przeniesienie nazwy z osm. *kiriş* ‘ciężki luk’, jako że luk był od dawna bronią polskich kiryśników, jak i półpancernych tureckich łuczników); II 28,2
- klauzura* – (łac. *clausura*) zamknięcie; II 17,4+
- kluba* – karby, ryzy, kleszcze (niem. *Kloben* ‘dęby, kleszcze’); II 10,126
– równowaga, miara (średnio-górno-niem. *Klōbe* ‘część wagi’); I 1,44; I 2,41; I 24,35; II 6,65; II 23,48
- kłuz* – (średnio-górno-niem. *Klōse*) jaskinia, pieczara (franc. imiesłów *clos* od *clōre* ‘zamykać’, z łac. *claudere*); II 20,6
- komorek* – mały komar; I 22,26
- konać* – kończyć; II 28,13
- kontusz* – staropolski męski ubiór wierzchni, długi, w formie sukni, z rozciętymi rękawami, zwykle spiętymi na plecach (węg. *köntös*); II 13,9
- kord* – prosty, krótki miecz (tur.-węg. *kard* z pers. *kārd* ‘nóż’); I 26,22; II 25,8+
- krasa* – uroda; I 19,22; II 9,51
- krom* – poza, oprócz, bez; I 5,20; I 10,111; I 17,21; II 3,86; II 7,3+
- krzyw* – tu przenieśnię: nieprawdy, niegodziwy; II 3,96
– tu przenieśnię: nieforemny, spaczony; I 13,77
– tu przenieśnię: niechętny, nieprzyjazny; I 3,101; II 13,95; II 14,28

ksieniec – żołądek niektórych ryb; I 14,72

kwarta – czwarta część dochodu z dóbr królewskich, oddawana na utrzymanie wojska (łac. *quarta [pars]* ‘ćwierć’); I 3,115

k`woli – dogadzając (komu); II 1,28

– wedle woli, stosownie do woli; I 6,113; II 7,20, 57; II 27,2

lacki – polski; I 1,31; I 24,2

lada – byle (wyraz ekspresywny sygnalizujący małą wartość); I 7,59; I 15,45; II 6,119; II 11,80

letni – stary, sędziwy, wiele lat mający; II 6,6

leże – legowiska; I 1,21

lice – lejece; I 19,27

lubo – choć, chociaż; I 7,71; I 25,31; II 2,15; II 10,138; II 11,53; II 23,25

luboć – choć, chociaż; I 3,57; I 15,93

lustr – (franc. *lustre*) blask, świetność; I 1,33; I 7,81; I 8,67; II 2,28

lacniej – łatwiej; I 1,55

lacno – łatwo, bez trudu, szybko; I 9,16; I 12,49; II 10,1+8

laczny – lakomy, pożądlivy, głodny; II 1,112

łożysko – legowisko; I 1,82; I 26,23; II 23,14

łupież – łup, zdobycz; II 20,24

łyśkać – błyskać; I 1,130

macloch – jama, pieczara, nora (niem. *Mäuseloch* ‘mysia nora’); II 20,36

maszkara – maska, przebranie (wł. *mascara* ‘maska’, arab. *mashara* ‘żart’); I 8,53

mauzol – okazały, ozdobny pomnik grobowy (gr. *Mausóleion* ‘grobowiec karyjskiego króla Mauzolos’a; panował w latach 377-353 p.n.e.); II 9,46; II 10,232

mdły – słaby, wątlly, bezsilny; II 6,61

miasto – zamiast; I 21,47; I 25,32; I 26,24; II 17,44

mieni(a)ć – zmieni(a)ć; I 5,36; I 26,80

mieszać – wywoływać zamieszanie; II 3,88; II 10,260; II 20,82

mir – (ros. *mir*) pokój; II 12,24

misiurka – rodzaj hełmu, złożonego z metalowej miski, osłaniającej wierzch głowy, i kaptura z siatki splecionej z drobnych kóleczek żelaznych (st.ukr. *misurka* ‘mieciczka’); II 1,255

miśterstwo – mistrzostwo, kunszt, biegłość (st.czes. *mistr* ‘mistrz’, średnio-górno-niem.

Meister ‘mistrz’, łac. *magister* ‘przełożony, zwierzchnik’); II 10,115

młodź – młodzieź; I 7,83; II 2,33; II 3,1yt. 101; II 12,89; II 23,1yt.

mmożny – liczny; II 23,26

naczelny – będący na czole, wynikający z czola; I 6,22

naczynie – tu przenośnie: narzędzie; II 10,15+; II 12,18

(l.mn.) – przyrządy, instrumenty; I 2,29; II 2,46

nada – (ros. *nada*) trzeba; I 8,23

najtęższy – najsilniej ugruntowany, najsilniejszy; II 17,54

namieśnik – namiestnik, zastępca panującego (ukr. *namis(t)nyk*, ros. *namestnik*); I 26,15

nawa – (łac. *navis*) statek, okręt; I 3,72; I 11,71; I 26,80; II 1,106; II 7,18; II 10,104

- nęta* – wab, cecha pociągająca, kusząca; II 6,122
– przynęta; II 29,8
- niebaczny* – nierozważny; I 6,79; II 13,58
- niechybnie* – celnie; I 4,40
– nieuchronnie; II 3,31
- niechybny* – nieuchronny, pewny, nieunikniony; I 2,52; II 23,125
– celny, trafny; I 13,95; II 10,91; II 16,10
- nie dostawać* – brakować; II 16,19
- niełatwo* – niełatwo; II 31,32
- niemowny* – niemogący mówić, niemy; I 6,138
- nienasytny* – nienasycony; I 6,104
- nieobacznie* – bez bacznej uwagi; II 12,53
- nieobraźny* – nieszkodliwy; I 6,113
- nieopasny* – nieobwinięty pasem, luźny, swobodny; I 6,99
- niepłonny* – niedaremny; I 20,61
- niepochybnny* – celny, trafny; II 17,67
– nieunikniony, pewny, niechybny; II 22,26
- niepożyty* – niewyciężony; I 10,68; II 29,72
- nieprzedajny* – niesprzedajny; II 10,261
- nieprzejrzany* – trudny do przewidzenia; II 17,30
- nieprzeskoczny* – niedający się przekroczyć; I 2,12; I 6,71; I 7,26
- nieprzeszkodny* – nieunikniony, niemożliwy do przeciwdziałania; II 20,2
- nieśforne* – niezdgodne; II 10,110
- nieurodny* – nieurodzajny, jałowy; II 10,45
- nieużytny* – nieużyteczny; I 13,66
- nieużyty* – nieuprawny; I 14,68; II 10,113
- niewrotny* – ten, który bezpowrotnie przeminął; I 11,2
– nieuchronny, nieodwracalny; I 26,146; II 21,2
- niewścieżny* – niewstrzymany; I 6,55
- niewzględny* – nieważający (na co); II 3,36
- niezbędny (niezbędny)* – brzydki, wstrętny; I 2,43
– niegodziwy, samowolny (st.czes. *nezbędný* ‘nieposłuszny, swawolny’); II 23,99
- niezjęty* – niepowstrzymany; II 6,33
- niezrozumny* – trudny do zrozumienia, niepojęty; II 1,125
- nowina* – nowa rola, nowy grunt (roln.); I 1,65
- numizma* – medal będący rodzajem wyróżnienia, posiadający też wartość artystyczną lub zabytkową (gr. *nómisma* ‘moneta obiegowa, urzędowo ustalona miara’); I 3,tyt.
- obląk* – półkole; I 6,99
- obój* – (franc. *haut-bois*) drewniany dęty instrument muzyczny o wysokim tonie; I 27,24
- obuch* – laska z toporkiem lub młotkiem (rodzaj dawnej broni); II 1,84
- odmęt* – zamącona, wzburzona woda (morska); I 2,24; I 14,3; II 1,92; II 28,7
– wzburzenie, zamieszanie, chaos; I 5,51; II 3,91; II 12,9
- odmiot* – odpadek, coś odrzuconego; II 10,39
- odżywny* – ożywiający: sprawiający, że coś żyje; II 10,145
- ogrodny* – ogrodowy; II 3,50
- ojczysty* – rodzinny; II 7,58

- opatrzny* – opatrnościowy; I 2,69; II 7,42; II 10,233; II 31,81
 – przezorny, zapobiegliwy; II 10,201
- opoczny* – twardy (jak skała); II 9,43
- oporny* – trudny do osiągnięcia; II 6,12
- osęka* – długi drąg, zakończony ostrym hakiem, używany na łodziach oraz w pożarnictwie (dziś: bosak); II 20,43
- oszalony* – omamiony; I 3,105
- ozionąć* – przeniknąć podmuchem; II 26,5
- ożóg* – drewno opalone w ogniu, tłąca się głównia; I 13,74; II 20,25
- padać się* – pękać; I 26,124
- padwany* – (wł. *padovano*, od nazwy miasta *Padova* ‘Padwa’) pieśni wyrażające uczucia miłości, zwykle towarzyszące tańcom; II 10,178
- paiz(a)* – (węg. *pajzs*) krótka tarcza metalowa; I 26,130; II 11,55
- pamiątka* – pamięć; II 9,19
- papuzy* – zielony, o odcieniu trawiastym; II 4,2
- pastwa* – pokarm, żer (dzikich zwierząt, zdobywany siłą); I 10,6; I 26,32; II 29,6
 – zdobycz, łup; II 1,115
- paść* – tu przenośnie: poddać się; II 6,58
- patron* – (łac. *patronus* ‘obrońca, opiekun’) obrońca, adwokat; II 13,65
- pełna* – czara, szklanica napełniona alkoholem; II 1,260
- pieć* – opiewać, śpiewać (tworzyć poezję); I 16,10; II 23,15
- pienia* – śpiewy, utwory poetyckie; I 8,72; II 16,5
- pierwiastki* – początki, pierwsze prace; II 5,2; II 17,32; II 23,125
- pierwotny* – pierwszy; I 6,24; I 9,9; II 4,1; II 12,89
- pieszek* – pionek, najmniejsza figura w szachach; II 27,7
- plawiony* – (prze)topiony (z rudy na metal); II 1,250
- plawny* – nadający się do pływania, odpowiedni do żeglowania; I 3,2; II 10,102; II 28,6
- plonka* – dziczka (drzewko owocowe jeszcze niezaszczone); II 3,52
- plon(n)y* – daremny, próżny, czczy (o ludzkich działaniach, uczuciach itd.); I 3,55; I 10,73; I 17,7, 29; I 21,50; I 22,4; I 23,35; I 24,26; II 6,11, 90; II 10,247; II 12,22; II 25,77; II 27,2; II 29,77
 – płochy, niestały (o świcie); II 27,2
 – nieurodzajny, jałowy, dziki (o roślinach); I 3,82; II 3,30
- plytki* – płaski, cienki i ostry (o broni białej); I 5,62; I 6,114; I 17,48; II 1,259; II 25,84
- pochlebny* – korzystny dla siebie; I 7,30; II 12,63
 – chwalcący przesadnie, schlebający (komu) (por. staroczeskie: *pochlebnŷ*); I 7,5; I 24,43; II 17,20
- pochop* – podnieci, pobudka, przyczyna; II 3,15; II 10,20, 153
- pochopny* – prędko, skory (w znaczeniu pozytywnym); I 6,33
- pochyła* – niska (o ziemi); II 10,81
- począć* – zacząć; II 31,6
- podpał* – pożar; I 17,45
- podwika* – (bohemitizm: st.czes. *podvi(j)ka* ‘chustka żałobna noszona w XIV-XV w. przez wdowy’) kobieta; II 10,192
- pohaniec* – pogardliwe określenie żołnierza tureckiego (wtórnie: *poganiec* ‘poganin, wyznawca islamu’; ukr. *pohánec* ‘zły, lichy, marny’); I 1,32; II 28,7

- pohański* – należący do pohańca: Turka lub Tatara; I 26,26
- polor* – kultura, ogląda, dobre obyczaje; II 10,193; II 31,70
- połyskać* – błyszczyć; II 1,12
- ponęta* – to, co nęci (wabi); pokusa; I 13,100; II 7,5+
- ponurzyć* – pograżyć, zagłębić; II 9,12; II 14,7
- popsować* – popsuć, zniszczyć; II 17,56
- poręcznik* – poręczyciel; I 7,12
- porywczy* – gwałtowny, żywiołowy; I 16,3
- porywać* – rzeć raz po raz; I 19,16
- posada* – położenie, usytuowanie; II 10,9+
- poswar* – klótnia, waśń; II 25,98
- powetować* – wynagrodzić, zrekompensować; I 26,76
- powinny* – słusznie się należący; II 11,66
– należny, stosowny; I 3,78; I 7,3; II 12,tyt.: II 16,13
- pozad* – na ostatku, na końcu; II 20,15
– w tył, w tyle, z tyłu; I 11,87; I 19,27
- pozawieszać* – zatrzymać; I 26,132
- pożyć* – pokonać, zwyciężyć; II 25,108
- późny* – przyszy; I 3,135; II 6,128; II 9,45; II 17,77
– kończący się (o porach dnia); I 10,43; II 29,4+
- próžen (próżny)* – wolny (od czego); I 5,15; II 8,39
- próżno* – daremnie, na darmo; II 23,92; II 25,120
- pruć: porze* – pruje, rozrywa, przesywa; I 10,100; I 25,28; II 10,102
- przechodni* – przejściowy, tymczasowy; II 25,61
- przemoga (ros. pieremoga)* – przemoc; I 1,78; II 3,40
– siła (por. ukr. *peremoha* ‘zwycięstwo’); I 7,27
- przemysł* – rozmyśl; rozważa; sposoby usprawniania różnych dziedzin życia, głównie gospodarki; I 2,32; II 6,87; II 10,39. 48. 59; II 20,12
- przeważny* – szczególnie ważny, silny; I 1,81; I 9,19; I 11,28; I 17,37; II 2,15; II 10,221
- przypadek* – nieszcześnie zdarzenie, nieszczęście; I 1,105; I 10,61; I 11,81; I 14,92;
I 26,tyt. 67. 139; II 1,133; II 22,52
- przyrodzenie* – natura, przyroda; I 6,21; I 15,75. 91. 98; I 26,56; II 10,63. 97
– urodzenie (więzy krwi); I 27,31; II 25,26
– natura ludzka; I 13,86
– naturalna właściwość; I 3,57; II 6,85
- przysada* – przesada, skaza; I 24,32
- przystojny* – zachowujący się jak przystoi; I 20,60
- przytomny* – obecny; I 6,129
- puszcza* – pustelnia, samotnia, odosobnienie (w klasztorze); I 6,5; II 14,tyt.
- rady* – chętnie; I 25,7
- raz* – cios, uderzenie; I 26,60; II 1,160; II 9,2
- rąbek* – plótno; II 10,13+
- rekognicja* – (łac. *recognitio*) przegląd, tu: przedstawienie się; II 12,tyt.
- robron* – (franc. *robe ronde*) sztywna, bardzo szeroka u dołu suknia kobieca; I 10,40;
I 29,40
- roisko* – wielki rój (zgrubienie); I 1,10+

- roty* – zastępy, oddziały wojsk (łac. *rota* ‘krąg’); I 6,+7; I 22.13; I 26,133
– duże ilości, gromada; I 2,5+
- rozbit* – rozbitek; II 9,36
- rozbojnia* – rozbój, napaść zbrojna połączona z grabieżą; II 23,6+
– jaskinia zbójcecka; I 26,32
- rozchelznany* – nieokiełznany, rozzuchwalony; I 13,82
- rozjadować się* – rozżłościć się, rozwścieczyć się; II 1,73
- rozprawić* (coś) – tu przenośnie: uładzić, uporządkować (coś); II 1,1+5
- rozwić* – rozwinąć; II 7,6
- rozwionąć* – rozwiać; II 20,8
- równianki* – wiązki kwiatów, girlandy z kwiecica; II 7,39
- ruchać się* – ruszać się; II 15,27
- rudel* – (niem. *Ruder*) ster; I 2+,+2
- rum* – (niem. *Rummel*, *Rummelen*) rumowisko, rozwaliny, gruzy; I 6,+5; I 11,8; II 25,91
- ryczałem* – sowicie, z zyskiem (dawne niem. *Rutscher(zins)* ‘opłata za zwłokę w płaceniu czynszu’); II 1,86
- rytrat* – obraz, portret (wł. *ritratto* ‘rytuję’); I 15,105
- rząd* – typ bogatej, ozdobnej uprzęży końskiej; I 19,13
– porządek, ład; I 1,+2, 56; II 20,11; II 23,80
- sam* (*tu*) – tu, tutaj; II 1,230, 231; II 8,15
- sępić* – zasępiać, zaciemniać, zaczerniać, zachmurzać; I 3,37; II 10,53; II 23,52
- sfora* – zgodny, harmonijny związek; dobrana para (czes. *svora* ‘zwora, kłamra’); I 21,38;
II 6,88; II 12,23; II 13,39; II 17,5+
- sformie* – zgodnie; II 1,2+6
- siadło* – siedlisko, miejsce; II 3,39; II 23,39
- sierdzyści* – skłonny do gniewu, zapalczywy, srogi; II 1,2+8
- siolo* – wieś; I 27,3
- skaleczyć* – uszkodzić, zepsuć; II 3,51
- skazitelny* – niedoskonały; I 1,8+
- sklep* – budowla ze sklepieniem, znajdującym się w jej podziemnej części; I 3,33
– sklepienie; I 3,88
– most; II 10,125
- skopce* – barany (kastrowane); II 1,235
- skot* – (śrdw. łac. *scotus*) bydło; II 1,21+
- skrajany* – pocięty (na kawałki); I 17,+8
- smug* – wąskie i długie półko lub ląka; II 3,2
- snadnie* (*snadno*) – szybko, łatwo, bez wysiłku; I 4,+25; I 6,105; I 15,127; II 3,19; II 6,57;
II 10,3
- sowicie* – obficie; II 7,63
- sposoczony* – skrwawiony; I 17,39
- stalny* (*stalisty*) – ze stali (z żelaza, z metalu); mocny jak ze stali; I 15,+4; II 1,253;
II 9,+2; II 26,10; II 28,2
- starunek* – staranie; II 20,22
- statek* – stateczność, powaga, stałość; II 7,31, 55; II 31,33
- stek* – ściek; I 17,2+
- stradać* – stracić (łac. *trado* ‘oddając, wręczam’); II 1,100; II 9,15

- strony* – struny (instrumentu muzycznego): I 5,1; I 8,68; II 1+8
- suplika* – (łac. *supplicium*, l.mn. *supplicia*) błagalna prośba, skarga, zwykle pisemna; II 27,1yt.
- surma* – (tur. *surna*) trąba metalowa, obszyta skórą, wykorzystywana w wojsku jako instrument sygnałowy; II 1,2+6
- swarzyć się* – gniewać się, złościć się; II 20,4
- szachowany* – układany w szachownicę, podzielony na kwadraty; II 1,165
- szafunek* – rozdawnictwo (niem. *schaffen* ‘dostarczać, porządkować’); II 31,42
- szalić* – kierować (czym) bezrozumnie (nie panując nad sobą); II 6,63
- szarapak* – nóż lub ostry i płaski miecz, służący do rozszarpywania; I 6,11+4
- szezbietny* – szezbietliwy; II 15,27
- szezególny* – jednostkowy, poszezególny; II 16,19
- szeczep* – tu przenieśnię: przedstawiciel młodzieży; II 12,89
– tu przenieśnię: praca dydaktyczna, zaszczezpianie pożądanych wartości; II 25,128
- szeczep(ek)* – tu: świeżo szeczepione drzewo lub drzewko; I 5,19; I 27,37; II 3,51
- szeczepok* – tu przenieśnię: młodzi wychowankowie jezuickiego Collegium Nobilium; II 3,98
- szezdrota* – hojność; II 31,41
- szezyt* – dach; II 10,127
- szefelin* – (niem. *Schäfelin*, poprzez czes. *šefelín*) rodzaj broni klującej, oszezep; II 1,118
- szkuta* – (skandynawska *skuta*) żagłowy statek rzeczny; I 7,50
- szlakować* – uważnie patrzeć, śledzić; I 7,31; II 10,159
- szleja* – (czes. *šle*) szelka (pas lub ramię) służąca do ciągnięcia (czego); II 1,215
- szmarag* – szmaragd; I 6,92; II 20,58
- szmelc* – rodzaj ozdóbnej szklistej powłoki (niem. *Schmelze* ‘topienie’); II 6,86
- szor* – rodzaj uprzęży: szeroki pas zakładany na pierś konia wraz z pomocniczymi rzemieńnikami (szlejami), niekiedy bogato zdobiony (niem. *Geschirr* ‘uprzęż’); I 19,10; II 1,157
- szranki* – (niem. *Schranken*) granice; I 1,46; II 23,56; II 25,70
- szuczny* – kunsztowny, misterny; II 2,47
- szuby* – okrycia wierzchnie, zwykle podbite futrem; tu przenieśnię: okrycia drzew, listowie; I 2,42
- szukany* – oszukany (wyszukany(?)); II 6,125
- szumny* – szumiący; I 14,37; I 25,9; II 1,73; II 20,6
- szwank* – utrata, szkoda, ujma (niem. *Schwankung* ‘niepewność, zmienność’); I 1,3. 16
- szyć* – przeszywać; I 2,51
- szykować* – układać harmonijnie, według określonego porządku (niem. *Schick* ‘porządek’); II 23,38
- szykowny* – ułożony według określonego porządku (sposobu), uszykowany; II 23,50
- świętnica* – świętynia, kościół; II 22,32; II 25,7
- święgotny* – szezbietliwy, świegotliwy; II 6,113
- talar* – (niem. *Taler*) duża moneta srebrna; II 1,232
- taran* – machina oblężnicza do burzenia twierdz (gr. *tárandos* ‘renifer, łosć(?)’); II 1,7+4
- tarcz* – (niem. *Tartsche*, ze staro-franc. *tarce*) tarcza; II 23,80
- tarkotać* – wydawać stukot, turkotać; II 1,95
- tasak* – (czes. *tesák*) mały, krótki, szeroki miecz; II 29,47
- tępić* – przycępić; II 10,105

- tleć* – tlić się, palić się bez płomienia; II 25,91
trafunek – traf, nieoczekiwane zdarzenie, przypadek (niem. *treffen* 'trafić (w co)'); I 10,1+;
 II 12,72; II 29,14
trefnik – żartowniś (węg. *trefas* 'żartobliwy, pobudzający do śmiechu'); II 10,196
tret – (niem. *Tritt* 'krok, stąpanie') chodnik; I 17,+6
tuba – przyrząd astronomiczny w kształcie wydłużonego stożka (łac. *tuba* 'trąba'); II 2,+7
tuczny – posilny, karmny; II 1,2+1; II 10,3+
tuczyć – zasilać (pokarmem), karmić; II 17,3+
tuszyć – mieć nadzieję (na co), spodziewać się (czego); II 7,36; II 10,8+
tworzydło – forma, kształt; II 6,3+
- ubiegać* – wymknąć się, uciec; I 7,25
ubiegły – miniony, dawny; II 10,1+1
udatny – zgrabny, kształtny; I 2,13; I 6,99; II 13,75
ukowany – ukuty, wykuty; II 10,115
ukradek: *ukradkiem* – po kryjomu, skrycie, niepostrzeżenie; I 11,11
uporny – uparty; II 11,51; II 23,99
urościć – użyźnić; II 10,2+6
ustalony – wykonany ze stali, z metalu; II 1,2+8
ustawnie – ciągle; II 10,1+1
usztykować – przygotować według określonego porządku, odpowiednio ukierunkować;
 II 23,20
utrata – rozrzutność; I 7,51; II 13,23
użyty – użyteczny; II 25,87
- wabny* – powabny, pociągły; I 6,91, 117; II 25,78
waltonia – dęty, miosęzny instrument muzyczny o obszernej skali naturalnych tonów;
 II 1,2+5
wart – zakręt głównego nurtu rzeki, główny prąd rzeczny; I 3,3
ważne – ciężkie; I 10,12; II 29,12
wątlić – osłabiać; I 11,11
wątpliwy – wyrażający wahanie, niepewność; II 31,11
wetować – wynagradzać, kompensować; I 10,10; I 21,62; II 29,10
wędrowny – przenośny, dający się przenosić (z miejsca na inne miejsce); II 2,+5
wiązanie – wieszanie, obdarowywanie; II 2,3
wilgi – wilgotny; I 6,95
wionąć – uciec, nagle zniknąć, ustąpić; I 2,5+
 – wwiać; I 3,78
wnętrzny – wewnętrzny; II 11,+0; II 23,+6
wolen – wolny; I 8,2+
wróżka – wróżba; I 9,21; II 7,57; II 17,18; II 25,23
wrzкомо – rzekomo, niby, na pozór; II 20,78
wschodowy – wschodzący; II 4,6
wychów – wychowanie; I 9,8
wydmuch – podmuch, silny powiew; II 1,10
wyglądać (*gładzić*) – zniszczyć, zgładzić; I 3,107
wyjawić – objawić; I 6,111

- wymiar – pomiar; II 2,+6
wyrugować – wykluczyć; II 13,+7
wysilać się – tracić siły, osłabiać się; I 10,26; II 29,26
wyświecać – wyświeślać; II 10,161
wytrawiony – wyklarowany, oczyszczony (z mętów); I 7,29
wywrót – gruntowne wywrócenie (czego); I 2,52; I 13,88
względny – życliwy; I 20,57
 (na) – mający wzgląd (na co); II 23,93
- za – zamiast; I 10,23
zachwycony – uchwycony, złapany; II 1,90
zajrzeć – pozazdrościć; I 4,+ 21; I 25,20; II 3,97; II 4,16; II 12,57
zakół – zakole, łuk; I 7,5+; II 12,27
zalecać – przynosić chlubę, zaszczyt; I 10,66; II 29,70
zamaszny – zamaszysty; II 1,8+
zamknięty – zamknięty; II 10,166
zapadły – miniony, dawny, odległy w czasie; I 1,111; I 6,58
 – głęboko ukryty; II 6,123; II 17,77
zaśniedział – zaśniedział, tu przenieśnie: przyćmiony; I 7,81
zatłony – tu przenieśnie: świecący słabym blaskiem; I 1,+
zaufany – ufający, pokładający ufność (w czym); II 10,26+
zawisły – zazdrośny, zawistny; I 1,98; I 7,90; II 3,+5; II 17,50
zawód – niepowodzenie; II 3,20; II 31,10
zawrót – zmiana kierunku ruchu na przeciwny; II 25,3
 – tu przenieśnie: przeciwna strona; I 1,99
zazarty – zawzięty, zajadły; I 6,109; II 23,+5
zbiegły – ubiegły, miniony; I 6,65
zbójca – zabójca; I 24,19
zgluzować – zniszczyć; I 23,32; II 11,82
zgodliwie – zgodnie; I 7,55
zmykać – wpechnąć (w siebie), polknąć; I 3,67
zupelny – całkowity; II 6,81
zwierzchny – zewnętrzny; II 31,21
- żałobny – pogrążony w smutku, w żalobie; II 20,52
żarłoczny – ten, który ma zostać pożarty; II 1,115
żartki – szybki, bystry, wartki; II 1,77; II 17,59
żywca – ożywiciel; II 10,251

SŁOWNIK WYRAZÓW ZŁOŻONYCH



białogrzywy (rumak); II 1,162
bliskoległe (kraje); II 23,9
bujnokwitła (wiosna); II 3,98
bystropromienne (pióra Imaginacji); I 6,31

całoletni (starunek); II 20,22
chleborobne (chłopstwo); I 2,30

gałęziorgie (sarny); II 1,218
górolotny (ogień słońca); I 6,81
gwiazdolity (trakt słońca); II 1,7
gwiazdołowne (skiełka = przyrządy astronomiczne); II 20,42
gwiazdosiężne (Alpy); II 10,168

jękorymna (wena); I 24,4

kozionogi (Satyr); I 16,13
krasnozłote (kwiaty); II 20,56
krętopłomienne (belty = pioruny); II 1,12
krwawożerca (wilk); I 26,136
kudłogady (poczet antropomorfizowanych wad); II 1,190

lądochodne (zwierzę); II 23,34
lepkojare (spichrze pszczół = jasne i lepkie od miodu ule); II 20,23
ludothunne (losy); II 12,58

miodopłynne (słowa); II 1, 32

następorodne (wicki); II 17,78
niebotyczny (Albion = sięgające aż do nieba mury Anglii; ściany kanałów); I 14,53;
II 10, 109

niebowladny (Twórca); II 6,13
niskoziemny (grunt); II 23,43
nowourosła (wieść); I 22,3

ogniorode (kruszcze); II 14,17
ogonookie (pawie); II 1,217

pisorym (poeta = Jan Kochanowski); I 3,1
plączobujny (krokodyl); II 1,200
plączorode (Jędcze); II 1,37
podwolskie (dzierzawy); II 12,27
prawowybrany (pan); I 26,46
prędkowrotna (wiosna); I 14,36

różnojęzyka (wieża Babel); II 23,84
różnokraśy (liście); II 1,56
różnoliście (szuby = okrycia drzew, listowie); I 2,42
różnousty (świat = świat, w którym mówi się różnymi językami); I 2,34
rymobaje (pocci); II 17,17
rymobajna (zgraja); II 25,23

rymopis (poeta); I 3,122; II 22,61
rymopłody (pożar = natchnienie poetyckie);
 II 1+,2+

siedmiogrode (góry = Rzym jako miasto siedmiu wzgórz); I 20,10

skibokrajny (plug); II 1,14+

słodkopłodne (drzewa); I 1+,80

stokrotny (grom; wielki huk); II 1,179

storęczny (wielkolud); II 20,30

świętokradzkie (kordy i muszkiety); I 26,22

tysiącnoharwa (gołąbka); II 1,216

wdzięcznorymny (ton); I 11,16

wiatropłody (miech); II 10,122

wiecznotrwały (ogród); I 1+,78

wiekokorzenne (modrzewie); II 1,46

wiekopomne (czasy); I 5,55

wielopłodny (wierzch ziemi); II 11,42

wielowładna (ręka Czasu), *wielowładne* (czary); I 11,7; I 1+,76

wodogromna (Tetyda); I 19,2

wodokowy (styczeń); I 18,17

wszystkotrawne (wieki); II 10,116

wszystkotworny (przemysł); II 10,39

wszystkowladnie (rządzić); II 16,2

wszystkowlady (Dawca koron = Bóg); II 3,43

wszystkożywny (duch słońca); II 1,4

ziemiopis (= kartograf); II 10,92

złotogłowe (gwiazdy); II 7,2

złotogłów (tkanina, zazwyczaj jedwabna, przetykana złotem); I 23,27; II 1,172;
 II 11,19; II 13,15

złotogware (pszczołki); II 20,21

złotolita (ręka malarza); I 6,67

(Śreniawa, herb Lubomirskich); I 23,11

złotomowne (strony = struny); II 1+,8

złotopłodna (praca); I 13,33

żartkolotne (obłoki); I 11,1

żółto brzuch (Kos); II 4,32

życiolewny (palec Malarstwa); I 6,27

życiowrotna (ręka Orfeusza); I 1,5

INDEKS



Indeks obejmuje nazwy osobowe (w tym: imiona mitologiczne i biblijne) oraz geograficzne i etniczne, a także personifikacje; w nawiasach kwadratowych umieszczono odmianki występujące w poszczególnych utworach; ukośnik oddziela grecką i łacińską formę imienia. Hasel zawsze należy poszukiwać od elementu stanowiącego ich istotę różnicującą, bez względu na brzmienie tekstu (np. nie „miecz łacki” tylko „łacki miecz”), choć dla ułatwienia niejednokrotnie stosowano odnośniki. Szczegółowych informacji należy poszukiwać w komentarzu od wydawcy, do którego odsyła najwcześniejsze wystąpienie hasła.

Skróty:

- bibl. – postać biblijna
- I. – linia
- mit. – postać mitologiczna
- przem. – Przemowa

- Aaron, bibl., brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan Izraelitów...I 20.5
- Adam, bibl., pierwszy człowiek...I 21.2, 20
- Adam zob. Czartoryski Adam
- Admet, mit., król Feraj...II 1.213
- Afrodyta zob. Wenus
- Ahaswer(us) (Ahaszwerosz) [Aswer], bibl., król perski (utożsamiany z Kserksesem), małżonek Estery...I 6.66
- Akwilon, mit., wiatr północny...I 25.9
- Albion [Albion], poetycka nazwa Wysp Brytyjskich...I 14.54
- Alecyd zob. Herakles/Herkules
- Aleksander Macedoński [Filipowe plemię, Macedo(n), gromca Meda], król Macedonii, zwycięzca Persów...I 5.44; I 15.121; I 17.36; II 20.49; II 25.88
- Alkoran zob. Koran
- Alpy, góry...I 14.37; II 10.168
- Amaltea, mit., właścicielka (nimfa lub koza) rogu obfitości...II 20.55
- Amorek, Amorki zob. Cupido

- Anakreon (*Anacreon, Anakrón*), z Teos, liryk grecki...przem. I 22
- Aniol zob. Durini Angelo Maria
- Anna zob. Sapieżanka Anna
- Antoniusz Marek [Antoni] (*Marcus Antonius*), członek drugiego triumwiratu, konsul (44 p.n.e.)...I 17,86
- Apollo, mit., syn Latony, brat Artemidy, bóg muzyki, tańca i wszystkich sztuk... II 20,+5
 Apollin...I 8,20; I 22,1+; II 1,211; II 20,9
 Apollinek...II 18,5
 Feb...II 31,60
 Febowe dziewki...II 27,26
 Febowe zaploty...I 6,93
- Arar, rzeka w Szwajcarii...I 15,136
- Arktos [Arkty – l.mn.], gwiazdozbiory Wielkiej i Małej Niedźwiedzicy...I 2,36; II 3,1
- Arktur, najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Bootes (Wolarza)...II 23,+; II 28,+
- Arpin zob. Cyceron
- Artemida, mit., córka Latony, siostra Apollona, bogini świata roślinnego i zwierzęcego
Cynthia, Cyntyja, przydomek Artemidy jako bogini Księżyca...I 6,93; II 31,16
 Latona...II 1,218
- Arystofanes [Arystofan], komediopisarz grecki...II 23,15
- Aswer(us) zob. Ahaswer
- Atena, mit., bogini mądrości, opiekunka rzemiosł
 Pallas, Pallada...I 5,21; I 15,46. 10+; I 22,1+
- Ateny, starożytne miasto, ośrodek kultury i sztuki...I 17,76; II 10,215; II 23,14
- Atlas, mit., tytan, ojciec Hesperyd, z którymi przebywał na najdalszym Zachodzie, w pobliżu ogrodu bogów...II 1,225
- Atos, górzysta wschodnia część Półwyspu Chalkidyckiego...II 1,23+; II 4,29
- Attyła, król Hunów...I 1,89
- August III Wettin, król polski...I 5,tvt.
- August zob. Oktawian August
- Augustowie zob. Oktawian August
- Auster, mit., wiatr południowy (gr. Notos)...I 14,4+; II 3,83; II 23,+
- Azja [Azja], część świata, personifikacja...II 28,16
- Bacciarelli Marcello [Bac[c]iarelli, Baciarel(i)], włoski malarz i doradca artystyczny króla Stanisława Augusta...I 6,32. przyp. (e). 87. przyp. (h)
- Bachus, mit., (jeden z przydomków Dionizosa) bóg wina i odradzającej się natury... II 1,229; II 20,+7
- Baciarel(l)(i) zob. Bacciarelli Marcello
- Bałtyckie fale...I 15,113
- Bałchan zob. Półwysep Bałkański
- Batawowie [Batawy], plemię celtyckie, zamieszkujące wyspę u ujścia Renu (tu peryfrastycznie Francuzi)...II 10,+2
- Bellona, mit., rzymska bogini wojny...I 5,35; I 14,8+; I 17,8+
- Białostok, miasto, w którym znajdowała się rezydencja Klemensa i Elżbiety Branickich... II 6,+
- Bootes (Wolarz), gwiazdozbiór...I 19,31
- Bosfor, cieśnina pomiędzy Europą a Azją...I 15,113

boski

boska wymowa...I 11,7+

boski rodzaj...I 8,2+

zob. Bóg

Bóg...I 3,29. 108; I 18,40; I 20,34; I 21,40; I 26,49. 54. 121; II 11,35; II 12,14; II 16,tyt. 9; II 17,3. 27; II 22,59; II 23,37. 53; II 29,53; II 31,45. 71

Boski

ogień...I 6,9-10

wyrok (Boskie wyroki)...I 5,33; I 10,76

zob. boski

Dawca koron...II 3,43

Najwyższy...II 22,32

Najwyższy Stwórca...II 7,42

Opatrzność...I 20,41; II 12,49

Pan...I 2,73; I 6,139; I 26,111; II 16,6

Rządca wiecznego Syjona...I 26,105

Sprawca życia...II 6,35

Stworzyciel...II 11,2; II 31,27

Stwórca...I 10,79

Twórca...I 1,68; I 2,57; I 26,127; II 6,14; II 9,54; II 10,233; II 16,13

Władca niebios...II 22,35

Wszchemocny...I 2,4

brabanckie pajęczyny...I 10,36

Braclaw, miasto na Ukrainie...II 12,95

Branicka Elżbieta (Izabela) z Poniatowskich, córka Konstancji Poniatowskiej z Czartoryskich, siostra Stanisława Augusta, żona Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego...II 6,tyt. 82. 131

Brontes, mit., jeden z cyklopów...II 1,79

Car zob. Cezar

Carski Gród zob. Wiedeń

Ceres, mit., rzymska bogini urodzaju (utożsamiana z gr. Demeter)...II 1,227

Cezar (*Caius Iulius Caesar*) [Car, Juliusz, Julijusz], wódz i polityk rzymski...I 5,44; II 25,100

Chalamond de La Visclède, Antoine-Louis, poeta francuski...I 13, podtyt.

Cham, bibl., syn Noego, brat Jafeta...I 21,22

Charites zob. Gracje

Chciwość, personifikacja...I 13,57; I 26,93

Chydrość, personifikacja...I 6,109

Circe zob. Kirke

Claudianus zob. Klaudian

Cnota, personifikacja...I 1,45; I 11,78

Collegium Nobilium (Varsaviensis) (Warszawskiego) *Societatis Jesu*, jezuickie warszawskie kolegium dla szlachetnie urodzonej młodzieży...I 8,tyt.; II 3,tyt.; II 20,tyt.; II 23,tyt.

Cyceron (*Marcus Tullius Cicero*) [Arpin], najsłynniejszy mówca rzymski...I 11,7+

Cyklop, mit., jednooki olbrzym, tu: kowal...II 10,121

Cynthia zob. Artemida

Cypryda zob. Wenus

- Cyrce zob. Kirke
Cytera zob. Wenus
Czarnolas, wieś Jana Kochanowskiego... I 3,+
Czartoryska Eleonora Monika, z Waldsteinów, żona Fryderyka Michała, kanclerza wielkiego litewskiego... I 28,36
Czartoryska Izabela (Elżbieta) [Eliza], z Flemingów, żona Adama Kazimierza, organizatorka życia kulturalnego, poetka... I 19, tyt. 19-21. 32
Czartoryska Maria Zofia [Zofija], z Sieniawskich, żona Augusta Aleksandra, matka Adama Kazimierza... II 9, tyt. 5. 39
Czartoryski Adam Kazimierz, syn Augusta Aleksandra i Marii Zofii z Sieniawskich, mąż Izabeli (Elżbiety) z Flemingów, generał ziem podolskich, komendant Szkoły Rycerskiej, dramatopisarz, działacz Komisji Edukacji Narodowej... I 7, tyt.; I 1+, tyt.; II 19, tyt. 19
Czartoryski August Aleksander, mąż Marii Zofii z Sieniawskich, ojciec Adama Kazimierza, wojewoda ruski... I 7, tyt.; I 1+, 106
Czartoryski Fryderyk Michał, mąż Eleonory Moniki z Waldsteinów, kanclerz wielki litewski... I 1+, 106
Czas, personifikacja... I 1, 11; I 6, 55. 12+; II 10, 117. 14+. 219; II 12, 67
Ćma, personifikacja... I 2, 37
Dafne, mit., nimfa, ukochana Apollina... II 18, 5
Danae [Danaa], mit., córka Akryzjosa, ukochana Jowisza... II 18, 6
Dariusz III Kodoman [Daryjusz, Med, Persa], król perski... I 17, 79; II 20, 49; II 25, 88 zob. Eufkrat
Dedal, mit., słynny rzemieślnik, budowniczy labiryntu... I 6, 10
Diogenes [Dyjogen], z Synopy, filozof grecki (cybnik)... II 20, 49
Dniepr, rzeka w Rosji... I 1, 26; I 15, 112
Dobroć, personifikacja... I 18, 21
Don, rzeka w południowej Rosji... I 1, 25
Dostatek, personifikacja... II 31, 47
Dowcip (*la Génie*), personifikacja... I 6, 21. 127
driady zob. nimfy
Du Cerceau Jean Antoine, jezuita francuski, autor wodewilu... II 13, podtyt.
Duma, personifikacja... I 13, 26; I 18, 31; I 26, 93; II 3, 37; II 6, 63; II 10, 56
Du-Pont Jan Chrzyciel Feliks (Jean-Baptiste Dupont) [Du-Pon, Du-Pont Jan], naczelny lekarz Warszawy... II 11, tyt. 60
Durini Angelo Maria [Aniol], poeta włoski, nuncjusz papieski w Polsce... I 19, podtyt.; I 22, podtyt. 16; II 9, tyt.; II 18, tyt.
Dyjogen zob. Diogenes
Dziekońska Karolina, strażnikowa polna Wielkiego Księstwa Litewskiego, żona Antoniego Dziekońskiego, krewnego Naruszewicza... II 2+, tyt. 2
Dzień, personifikacja... I 18, tyt. 4. 25
Egea zob. Morze Egejskie
Eleonora zob. Czartoryska Eleonora Monika
Elżbieta zob. Branicka Elżbieta z Poniatowskich zob. Lubomirska Elżbieta

- Emil zob. Emiliusz
- Emiliusz Lepidus, Marek (*Marcus Aemilius Lepidus*) [Lepid], konsul (+6 p.n.e.), członek drugiego triumwiratu... I 17,86
- Emiliusz Paulus, Lucjusz (*Lucius Aemilius Paulus*) [Emil], konsul (219, 216 p.n.e.), zginął pod Kannami... I 17,6+
- Eneasz [Enej], mit., Trojanin, syn Anchizeasa i Afrodyty, znienawidzony przez Junonę... I 17,115
- Eol, mit., władca wiatrów... I 5,50; I 14,7; II 20,6
- Erato zob. Muza
- Ereb, mit., bóg ciemności, syn Chaosu i Nocy... I 13,1; II 3,78
- Erydan, mit., tu: rzeka Pad... I 11,37
- Estera [Ester], bibl., Żydówka, żona perskiego króla Aswerusa... I 6, przyp. (e). 68
- Etezyje [Etezyje], okresowe letnie wiatry... I 15,71
- Etna, wulkan na Sycylii... II 1,250
- Eufkrat, rzeka w Mezopotamii (peryfrastycznie o Dariuszu III Kodomanie)... I 17,75
- Euksyn zob. Morze Czarne
- Europa, kontynent... I 26,6. 65. 151; II 10,2+5
- Eurus, Eury, mit., silny wiatr (wiatry) południowo-wschodni... II 3,82; II 10,105
- Euterpe zob. Muza
- Ewa, bibl., pierwsza kobieta... I 21,4. 18. 19
- Faeton [Faconty, Facont], mit., syn Heliosa, nieszczęsny woźnica słonecznego rydwanu... I 8,59; II 6,62; II 25,92
- Falsz, personifikacja... I 13,61
- Fanatyzm, personifikacja... II 10,206
- Fawor, personifikacja... I 8,55
- Feb(us) zob. Apollo
- Ferdynand zob. Waza, Ferdynand Karol
- Filipowe plemię zob. Aleksander Macedoński
- Filoreta, adresatka ody *Przedsięwzięcie miłości*... II 26,2+
- Flora, mit., italska bogini wiosny i kwiatów (utożsamiana z gr. Chloris)... I 15,7. 67; I 23,35; II 1,61. 228; II 1,61; II 31,10
- Fortuna, mit., bogini losu (odpowiadająca gr. Tyche)... I 11,78; I 14,+7; I 17, tyt. 92. 100. 111; II 6,29. 37. 8+; II 6,90; II 12,+1; II 13,22. +6; II 21,10
- Los, personifikacja... I 1,1; II 20,15
- Fosforos [Fosfor], mit., córka Jutrzenki, gwiazda poranna... I 6,89; II 12,81
- Fryderyk II Hohenzollern, zwany Wielkim, król Prus pruski król... I 4, podtyt.
- Frygowie, mieszkańcy Frygii, krainy w Azji Mniejszej... II 7,1+
- Furia zob. Jędrza
- Ganimedes, mit., podczaszy bogów na Olimpie, uosobienie młodzieńczego piękna... II 1,209
- Geci zob. Getowie
- Gónie la zob. Dowcip
- Gentil-Bernard (właśc. Pierre Joseph Bernard), poeta francuski... I 12, podtyt.
- Getowie/Geci [Giety, Gety], plemię trackie... II 10,176; II 14,10

- Giedymin (Gedininas), książę litewski, założyciel Wilna...II 8,19
Giety zob. Getowie/Geci
Głupstwo, personifikacja...II 10,57; 206; 212
Gniew, personifikacja...I 6,107; I 13,82
gockie wieże...I 1,2+
Gracje [*Charites*, Gracyje, *Gratiae*, Łaski, Wdzięki], mit., trzy siostry, personifikacje wdzięku i piękna...I 6,99; 129; I 18,21. przyp. *; I 19,2+
 Łaska [*Charis*]...I 15,1+1. przyp. *
Gradywus zob. Mars
Gratiae zob. Gracje
Grecy [Grek], Grek, mieszkańcy starożytnej Hellady...II 7,1+; II 10,52; II 23,112
 grecki bohater...I 14,62
 Grek [Greczyn], mieszkaniec kraju opanowanego przez Turków...II 23,16; II 28,1+
Grodno, miasto nad Niemnem...II 12,100
Hebe, mit., bogini młodości...II 1,210
Hektor, mit., obrońca Troi...I 15,90
Helena zob. Przeddziecka Helena
Helikon, góry w Beocji, w Grecji środkowej...I 15,3; I 23,1; I 2+,++
Helios, mit., bóg Słońca, ojciec Faetona...II 3,+
 Hyperion [Hyperyon], właśc. ojciec Heliosa...I 3,9+
 Słońce...I 14,40; I 18,6; II 1,5; II 11,70
 Tytan...II 3,+
Herakles/Herkules, mit., heros, wykonawca dwunastu prac
 Alcyd, wnuk Alkajosa...I 13,96
Homer, grecki poeta epiczny...II 10,170
Horacy [Horacjusz, *Horatius*] (*Quintus Horatius Flaccus*), poeta rzymski...przem. I. 22;
 I 16,16; II 1,motto; II 10,170
 łaciński wieszcz...II 20,+
Humiecka Teresa, z Pocięjów, stolnikowa wielka koronna, babka Ludwika i Aleksandra
 Tyszkiewiczów...II 31,tyt.
huńska trzoda...I 17,35
Huronowie, plemiona zamieszkujące Północną Amerykę...I 26,38
Hybla, góra na Sycylii...II 1,131
Hymen, mit., bóg zaślubin...II 7,37
Hymet [Himet], pasmo górskie w Attyce...I 23,19
Hyperion zob. Helios
Iberus, rzeka w Hiszpanii...II 28,11
Ida [Idejska Góra], pasmo górskie w Troadzie, miejsce sądu Parysa...II 18,21
Ignacy zob. Loyola Ignacy
Imaginacja [Imaginacja], personifikacja...I 6,3+
indyjskie kamyki...I 10,33
Itaka, wyspa na Morzu Jońskim, ojczyzna Odyszeusza...I 14,66
Jafet, bibl., syn Noego, brat Chama...I 21,22
Jan III Sobieski [Jan Trzeci], król polski...I 1,32

- Jan. przyjaciel Naruszewicza...II 21.2
- Jazon, mit., grecki heros, który wyruszył do Kolchidy po złote runo...II 7.18
- Jędza, Jędze, tj. Erynie/Furie, mit., boginie zemsty...I 14,82; I 26.90-91; II 1,37; II 22,23
- Jowisz, mit., władca niebios (utożsamiany z gr. Zeusem), małżonek Junony...I 8.16; II 18.6
- Józef zob. Radzicki Józef
zob. Załuski Józef
- Julijusz zob. Cezar
- Junona [Juno], mit., małżonka Jowisza (utożsamiana z gr. Herą)...I 6,115; II 1,217;
II 18.16. 20
- Lucyna (*Lucina*), opiekunka narodzin...I 15.13
- Jutrzenka [Jutrzenka], mit., bogini jutrzeńki, zakochana w Titonosie, matka Fosforos...
I 2,15; I 25.13; II 6.6
- Kaliopę zob. Muza
- Kameny zob. Muza
- Kapitol, kapitołskie zob. Rzym
- Karolina zob. Dziekońska Karolina
- karpacki
karpackie grody...II 23.5
karpackie źródła...II 23.11+
- Kartagina [Kartaga, Kartago], starożytne fenickie miasto-państwo w Afryce Północnej...
I 17,113
- Kastalia [Kastal], źródło w Delfach, u podnóża Parnasu...I 3.137
kastalska paniątka...II 19,10
kastalskie źródło...I 8.70
- Katarzyna II (Sophie Auguste Anhalt-Zerbst), cesarzowa rosyjska...II 28.5
- Katon Starszy [Kato] (*Marcus Porcius Cato Maior Censorinus*), rzymski mąż stanu, mówca i pisarz...I 11.7+
- Kazimierz Wielki, król polski...II 10,210
- Kirke/Circe [Cyrce], mit., czarodziejka...I 14,7+
- Klaudjan (*Claudius Claudianus*), poeta rzymski...II 10.motto; II 12.motto
- Klio zob. Muza
- Kloto, mit., jedna z trzech Mojż/Parek...I 2,45; I 26,92; II 9,8; II 11,16; II 22,20
- Kochanowski Jan, poeta, którego sława nigdy nie przeminie...I 3.przyp. (a)
- Kolchowie, mit., mieszkańcy Kolchidy...II 7.17
- Korwin zob. Kossakowski, Antoni Korwin
- Kos zob. Kossakowski, Antoni Korwin
- Kossakowski, Antoni Korwin [Kos], poeta, uczestnik obiadów czwartkowych...I 21.tyt. 1;
II 4,31
- Kościół, wspólnota wiernych...I 20,2. 61; I 26,53; II 25,18. 112
- Kowno, miasto na Litwie...II 12,9+
- Koziorożec, znak zodiaku...I 18,31
- Krajewska Teresa, małżonka Józefa Radzickiego...II 7.tyt. 50
- Krezus, król Lidii...II 13,33
- Kupid(o) [Kupidyn, Amorek], mit., bóg miłości...I 10,68; I 12,77; I 19,4; I 21,56;
II 11,27; II 29,72
- Amorki...I 19,5

- Lach, Lachowie zob. Polacy
- lacki
 lacka Melpomena...I 2+,2
 lacki miecz...I 1,31
- Laertes [Laert], mit., ojciec Odyseusza...I 14,69
- Lapończycy [Lapony], mieszkańcy Laponii...I 25,9
- Latona zob. Artemida
- Lech, legendarny protoplasta Polaków...I 1+,111
 Lechowa dziedzina zob. Polska
- Lechowie zob. Polacy
- Leforowa Anna, jedna z adresatek *Piosnki pastuszej*...I 27,tyt. 73
- Lepid zob. Emiliusz Lepidus, Marek
- Lew [Lwie kudły], znak zodiaku...I 18,29
- Liban, góry w Libanie na wybrzeżu Morza Śródziemnego...I 1+,42
- libijski
 libijskie jaszczury...I 13,75
 libijskie tajnie...II 25,51
- Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie, część Rzeczypospolitej Obojga Narodów...I 10,82;
 II 12,77
- Los zob. Fortuna
- Loyola Ignacy (właśc. Inigo Lopez de RacaIde) [Lojola], założyciel zakonu jezuitów...
 I 22,15; II 25,126
- Lubomierz [Lubomirz], miasto na Podkarpaciu, posiadłość rodu Lubomirskich...II 20,63
- Lubomirska Elżbieta (Izabela), córka Stanisława Lubomirskiego, małżonka Ignacego Potockiego, cioteczna wnuczka Eleonory Moniki Czartoryskiej...I 23,tyt. 29. 36
- Lucyna zob. Junona
- Lukrecja [Lukrecyje] (*Lucretia*), małżonka Tarkwiniusza Kollatyna, wzór cnotliwej żony...I 10,22; II 29,22
- łaciński wieszcz zob. Horacy
- Łakomstwo, personifikacja...I 6,108; I 10,56; I 13,67; II 3,37
- Łaska zob. Gracje
- Łaski zob. Gracje
- Łuskina Stefan (Szczepan), jezuita, dziennikarz, astronom, autor prac naukowych...
 II 2,tyt.; II 1+, 1+
- Macedo(n) zob. Aleksander Macedoński
- Machaon, mit., lekarz Greków pod Troją...II 11,58
- Magdalena zob. Sapieżyna Magdalena Agnieszka z Lubomirskich
- Malarstwo, personifikacja...I 6,tyt.
- Mars, mit., rzymski bóg wojny (utożsamiany z gr. Aresem)...II 19,motto
 Gradivus [Gradywus]...I 6,11+; I 8,39; I 1+,52. 81; I 15,+3. 56. 102; II 1,2+8;
 II 3,73; II 10,203
 Marsowe grotty...I 17,73
 Marsowe pożary...I 5,15; I 17,73
 Marsowe szczepy...I 5,19
- Marteau Louis [Marto], malarz francuski...I 6,87. przyp. (h)

- Massalska Katarzyna, małżonka Józefa Niesiołowskiego...I 10,tyt.
- Matka powszechna zob. Polska
- Mądrość, personifikacja...I 17,26. 112; I 18,21
- Mądrość Wieczna zob. Bóg
- Med zob. Dariusz III Kodoman
- Meda gromca zob. Aleksander Macedoński
- Medea, mit., córka króla Kolchidy, matka dzieci Jazona...II 7,21
- Megera, mit., bogini zemsty, jedna z Eryni/Furii...I 13,50
- Melpomena zob. Muza
- Messalina [Mesaliny] (*Valeria Messalina*), rozpustna małżonka cesarza Klaudiusza...I 10,2+;
II 29,2+
- Michał zob. Radziwiłł Michał
- Miłość, personifikacja...I 10,53; I 13,38
- mińskie równiny...II 12,98
- Mnemozyna, mit., personifikacja pamięci, matka Muz...I 6,2
- Morfeusz, mit., bóg marzeń sennych...I 15,58
- Morze Czarne [Euksyn]...II 10,17+; II 14,2
- Morze Egejskie...II 7,9
- Mścisław, miasto na Białorusi...II 12,100
- Murzyn, ciemnoskóry mieszkaniec Afryki...I 14,55; II 11,6
- Muza, Muzy [*Musae*], mit., opiekunki sztuk i nauk...I 3,4; I 7,11; I 8,4+ 71; I 14,11;
I 15,21; I 16,5; I 22,6. 13; I 23,35; II 1,263; II 3,12; II 7,49; II 10,153. 197.
204. 230; II 11,78; II 12,90; II 14,1+; II 19,motto; II 20,5. 53; II 23,105; II 31,5.
60
- Erato, Muza poezji miłosnej...II 20,4+; II 23,11+
- Euterpe, Muza poezji lirycznej...II 23,115
- Kaliopie [Kalijope], Muza poezji epickiej...II 20,39
- Kameny...I 8,67; I 15,6; I 27,25; II 1,267; II 31,58
- Klio [Klijo], Muza historii...II 20,39; II 23,113
- Melpomena, Muza tragedii...I 24,2; II 20,40
- najady zob. nimfy
- Najwyższy zob. Bóg
- Narymund Wasyl, książę piński, protoplasta Sapiehów(?)...I 15,107
- Natura, personifikacja...I 6,5+ 61. 119; I 15,87. 1+1; II 7,4+2; II 17,10
- Przyrodzenie...I 6,21; I 15,75. 91. 98
- Neptun, mit., bóg morza...II 1,73. 220
- Nestorzy, podeszli wiekiem reprezentanci rodu Czartoryskich (mit., król Pylos, najstarszy uczestnik wojny trojańskiej)...I 14,107
- Nienawiść, personifikacja...II 12,67
- Niesiołowski Józef, wojewoda nowogródzki, małżonek Katarzyny z Massalskich, stronnik Familii...I 10,tyt.
- Nieśmiertelność, personifikacja...II 12,68
- Nil, rzeka w Egipcie...II 1,199; II 25,49
- nimfy
- driady [drijady], mit., nimfy leśne...I 25,8
- najady, mit., nimfy wód lądowych...I 18,19

- Niza zob. Nysa
Noc, personifikacja...I 6,95
Nowe Miasto zob. Warszawa
Numa Pompiliusz (*Numa Pompilius*), legendarny król rzymski...II 18,10
Nysa [Niza], góra na Półwyspie Chalkidyckim...II 1,23+
- Obłuda, personifikacja...I 18,30; II 1,193
Obzarstwo, personifikacja...I 6,109
Ocean/Okeanos, mit., rzeka opływająca świat...I 18,5; II 12,8+
Okęcki Antoni (Onufry), biskup chełmski, stronnik Stanisława Augusta...I 20,tyt.
Oktawian August (*Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus*), władca rzymski...I 5,25;
I 8,36. 38; I 17,87
Augustowe lata...I 8,46
Augustowie, tu: królowie, władcy...I 8,37
- Opatrzność zob. Bóg
Orfeusz [Orfej], mit., tracki śpiewak, muzyk i poeta...I 1,5
Orzeł, godło...II 12,3
Oszmiana, miasto na Białorusi...II 12,9+
- Owidiusz [Owid, Owidy] (*Publius Ovidius Naso*), poeta rzymski...II 10,173; II 14,2
Ożarowski Piotr, targowiczanie, hetman wielki koronny...II 20,65
- Paktol(os), rzeka w Azji Mniejszej niosąca złoty piasek...II 10,52
Pallas, Pallada zob. Atena
Pan zob. Bóg
Pandora, mit., pierwsza kobieta...II 11,52
Parnas, masyw górski w Fokidzie, w środkowej Grecji...I 8,22
parnaskie bramy...II 20,38
parnaskie nektary...II 19,16
Parnaskie Skały...II 2,10
- Parys, mit., król wicz trojański, syn Priama...II 7,15
Pegaz, mit., skrzydlaty koń...II 1,176; II 27,8
Pełność, personifikacja...I 10,55; II 29,59
Penelopa [Penelopy], mit., małżonka Odyseusza, matka Telemacha...I 10,23; I 14,70;
II 18,1+; II 29,23
- Persa zob. Dariusz II Kodoman
zob. Med
- perskie grody...I 17,36
Piękność, personifikacja...II 17,11
Pina, rzeka na Białorusi, nad którą leży Pińsk...II 12,97
Piotr I Romanow, zwany Wielkim, cesarz rosyjski...II 28,2
Piotrowa łódź (o Kościele)...II 25,+
Pióro Stanisław, starosta rumszyski...II 8,tyt. 3. +7
Pióromont, pałacyk Stanisława Pióry na Snipiszkach, przedmieściu Wilna...II 8,tyt. 32
Platon, filozof grecki...I +,48; I 16,2
Pluton, mit., władca Podziemia (tj. Hades)...II 10,197
płocki Ian...II 25,127
Pobożność, personifikacja...I 8,51; II 9,16

- Pociechy, personifikacja...I 19,23
 Pocijowie, członkowie rodu Pocijów...II 31,76
 Pocijówny, członkinie rodu Pocijów...II 31,76
 Poezja [Poczys], personifikacja...I 6,+
 Pogoń, godło...II 12,3
 Pokój, personifikacja...I 8,52; I 14,51
 Polacy [Polak, Polka, Lechowie]...I 8,13; I 24,14. 41; I 27,82; II 3,36. 48; II 9,4. 48; II 10,187. 24+
 Lach, Lachowie [Lachy]...II 1,22; II 10,41; II 12,2. 29 (szlachta z Królestwa Polskiego)
 polscy królowie...II 25,przyp. (a)
 polski kraj...II 23,19
 polski naród...I 15,60; II 19,1
 polski świat...I 15,140; I 20,76; II 22,42
 polskie oczy...II 10,6
 polskie rzeczy...II 23,74
 polskie Scypijony...II 20,68
 Sarmaci [Sarmaty], Sarmata...I 8,45; II 9,64; II 10,218; II 23,18
 sarmackie lasy i śniegi...I 14,57
 Wandale (tu: Polacy)...I 15,114
 poleskie Muzy...I 16,5
 Polska [Polszcza, Lechowa dziedzina, Matka powszechna, Rzeczpospolita]...I 1,38; I 8,71; I 14,16. 18. 108; I 15,90. 108; I 20,30; I 27,79; II 3,22; II 9,5; II 11,58; II 18,tyt.; II 22,59
 polska ziemia...II 10,18
 polski kraj...I 15,15
 polski zob. Polacy
 zob. Polska
 Pomona, mit., rzymska bogini owoców i urodzaju...II 1,223
 Pompejusz Wielki [Pompej] (*Cnaeus Pompeius Magnus*), wódz i polityk rzymski...II 25,100
 Poniatowska Konstancja z Czartoryskich, druga żona Stanisława Poniatowskiego, matka Elżbiety (Izabeli) Branickiej z Poniatowskich...II 6,99
 Poniatowski Michał, książę, brat króla Stanisława Augusta...II 25,tyt.
 Potocki Ignacy, polityk, poeta, tłumacz, członek Komisji Edukacji Narodowej...I 9,tyt.
 Potwarz, personifikacja...II 21,17
 Powaby, personifikacje...I 19,24
 Półwysep Bałkański [Balchan], półwysep w Europie Południowej...I 1,24
 Priam [Pryjam], mit., król Troi...II 7,12
 Prometeusz [Prometej], mit., tytan, ulepił człowieka z gliny...I 6,78; II 10,77
 Próżność, personifikacja...II 6,63
 pruski król zob. Fryderyk II Hohenzollern
 Prusowie [Prusy], szlachta Prus Królewskich...II 12,29
 Przeddziecka Helena, żona Michała Hieronima Radziwiłła...II 17,tyt. 76; II 18,3. 17
 Przyjaźń, personifikacja...II 1,201; II 6,132
 Przyrodzenie zob. Natura
 puńskie szereg...I 17,63

- Radzicki Józef, podkomorzy zakroczyński i szambelan króla Stanisława Augusta...II 7.tyt.
62, 67
- Radziwiłł Michał (Hieronim), wojewoda wileński, małżonek Heleny z Przędziekich...
II 17.tyt. 2. 5. 76; II 18,2. 17. 19. 2+
- Ren, rzeka w Zachodniej Europie...II 28,11
- Rezzonico della Torre Antonio Giuseppe, poeta włoski...II 28.podtyt.
- Rodan, rzeka we Francji...I 15,135
- roksolański
roksolańscy książęta...I 10,8+
- roksolańskie włości...I 1,27
- Rousseau Jean-Baptiste, poeta francuski (autor ód I 17, 25)...I 17.podtyt.; I 25.podtyt.
- Rozkosz, personifikacja...I 19,23
- Rozum, personifikacja...II 12,68
- Rusowie, mieszkańcy Rosji...II 28,+
- Rządca wiecznego Syjona zob. Bóg
- Rzeczpospolita zob. Polska
- Rzym, stolica republiki, a później cesarstwa rzymskiego...I 8,35. 4+; I 11,76; I 17.63. 86.
112; II 25,93
- Kapitol, wzgórze oraz świątynia Jowisza Kapitolińskiego...I 13,36
- kapitolskie pałace...II 10,21+
- rzymskie cudy...II 23,112
- Safona [Safo], poetka starogrecka...II 10,178
- Sapieha Adam(?) (właśc. Franciszek), syn Magdaleny Agnieszki i Aleksandra Michała Sapiehów, brat Anny Teofili...I 15.tyt.
- Sapieżanka Anna (Teofila), córka Magdaleny Agnieszki i Aleksandra Michała Sapiehów, siostra Franciszka...I 27.tyt. 26. 37
- Sapieżyna Elżbieta z Branickich, faworyta Stanisława Augusta, jej drugi mężem był Jan Sapieha...II 22.tyt.
- Sapieżyna Magdalena Agnieszka z Lubomirskich, księżna kanclerzyna wielka litewska, faworyta Stanisława Augusta, małżonka Aleksandra Michała Sapiehy, matka Anny Teofili Sapieżanki i Franciszka Sapiehy...I 27,26; II 20,63
- Sarbiewski, Maciej Kazimierz, poeta...przem. I. 22
- Sarmaci zob. Polacy
- sarmacki zob. Polacy/Sarmaci
- Satyr, mit., bożek z orszaku Dionizosa, mający postać ludzką, ale z kozłimi uszami, ogonem i kopytami...I 16,13
- Scypionowie [Scypijony], słynni wodzowie rzymscy...II 20,68
- scytyjskie pustynie...II 1+,1
- Sekwana, rzeka we Francji...I 1+,49; II 4,16; II 28,11
- Słabość, personifikacja...II 6,6+
- Sława, personifikacja...I 1,+. 16; I 15,50
- Słonim, miasto na Białorusi...II 12,96
- Słońce zob. Helios
- słowiański
słowiańska lira...II 20,46
- słowiańskie grody...I 3,1

- Słuszność, personifikacja... I 13,62
 Smoleńsk, miasto w Rosji nad Dnieprem... II 12,95
 Sokrates [Sokrat], filozof grecki, jeden z najwybitniejszych myślicieli starożytności... I 17,76
 Solon, ateński prawodawca... II 25,80
 Stanisław August Poniatowski, król polski... I 6,62, przyp. (e) (h); I 8, tyt.; I 11, tyt.; I 18, tyt.;
 I 26, 1+8; II 1, 178; II 3, tyt.; II 10, tyt. 172, 233; II 23, tyt.
 Stanisław, św. (Stanisław ze Szczepanowa)... I 20,80
 Starodub, miasto w Rosji... II 12,100
 Stefan Batory, król polski... II 10,210
 Stefan zob. Łuskina Stefan
 Steropes [Sterop], mit., jeden z cyklopów... II 1,79
 Strymon, rzeka płynąca między Tracją i Macedonią... I 14,25
 Strzelecki Józef, ksiądz, prefekt w Collegium Nobilium... II 20,70
 Stworzyciel zob. Bóg
 Stwórca zob. Bóg
 Styks [Styg], mit., rzeka w Podziemiu... I 13,30; II 1,85
 Stygowe cechy... II 1,192
 Sulla (*Lucius Cornelius Sulla*) [Sylla], wódz i polityk rzymski, optymata... I 17,34
 Swawola, personifikacja... I 8,53
 Syjon, wzgórze w Jerozolimie... I 26,105
 Sylla zob. Sulla
 Szaleństwo, personifikacja... I 8,47
 Szaniawska Anna, starościna małogoska, faworyta Stanisława Augusta... I 27, tyt. 55, 57
 Szczerłość, personifikacja... II 1,205
 Szreniawa [Śzreniawa], herb... I 23,11
 Szwajcarzy [Szwajcary], mieszkańcy Szwajcarii, wśród których zamieszkał Wolter... I 4,43
 Śmierć, personifikacja... II 1,256; II 11,53
 Śzreniawa zob. Szreniawa
 Świsłocz, rzeka na Białorusi, przepływająca przez Mińsk, dopływ Berezyny... II 12,99
 Tag, rzeka na Półwyspie Iberyjskim... I 10,85
 Tajnaron [Tenaar], przylądek na Peloponezie... I 26,90
 Tamiza, rzeka w Anglii... II 28,10
 Telemach [Telemak], mit., syn Penelopy i Odyseusza... I 14,71; II 18,14
 Temida [*Themis*], mit., bogini sprawiedliwości... I 13,9+; II 3,71
 Terencjusz (*Publius Terentius Afer*), komediopisarz rzymski... II 30, podtyt.
 Teresa zob. Humiecka Teresa
 Tetyda, mit., bogini morska... I 19,2
Themis zob. Temida
 Tironos [Tyton], mit., ukochany Jutrzenki... II 6,6
 trackie jeńce... I 1,29
 Trion [Tryjon], konstelacja... I 14,26; I 24,13
 Troja, miasto w Troadzie w Azji Mniejszej, pod jego murami rozgrywała się wojna trojańska... II 7,16
 trojański pogrom... I 14,61
 Troki, dawna stolica Litwy... II 12,94

- tureckie miesiące...I 15,+2
- Twórca zob. Bóg
- Tyber zob. Tyberiusz
- Tyberiusz (*Tiberius Claudius Nero*) [Tyber], cesarz rzymski...I 17,10+
- Tymoryna, adresatka podarku (zegarka) Ludwika Skumina Tyszkiewicza...II 15,3
- Tyszkiewicz Aleksander Skumin, kasztelanie mściślawski, autor mowy do króla, brat Ludwika...II 31,tyt.
- Tyszkiewicz Ludwik Skumin, brat Aleksandra, targowiczanie, marszałek wielki litewski...II 12,86; II 15,tyt.; II 31,tyt.
- Tyt zob. Tytus
- Tytan zob. Helios
- Tyton zob. Titynos
- Tytus (*Titus Flavius Vespasianus*) [Tyt], cesarz rzymski...I 3,+3; I 17,69
- Ulisses, mit., tj. Odyseusz (łacińska forma imienia)...I 1+6,3
- Upita, miejscowość na Litwie...II 12,95
- Uśmiechy, personifikacje...I 19,2+
- Virgilius* zob. Wergiliusz
- Wandale zob. Polacy
- Warszawa, stolica Polski...I 20,1+; II 3,76; II 6,9; II 9,12; II 20,tyt.
Nowe Miasto...II 20,tyt.
- Warus, Publiusz Kwintyliusz (*Publius Quintilius Varus*), konsul (13 p.n.e.), sprawca klęski w Lesie Teutoburskim...I 17,10+
- Watykan, stolica papieżstwa...II 2+7; II 25,125
- Wawelska Góra, zamkowe wzgórze w Krakowie...I 1,83
- Waza, Ferdynand Karol, biskup płocki...II 25,6
- Wąż, gwiazdozbiór...I 18,30
- Wdzięki zob. Gracje
- Wenus/Afrodyta, mit., bogini miłości...I 6,116
Cypryda...I 19,1
Cytera...I 21,58; II 1,215
- Wergiliusz (*Publius Vergilius Maro*) [Virgilius], poeta rzymski...I 26,motto
- Wiara, personifikacja...I 10,53
- Wiedeń [Carski Gród], stolica i rezydencja monarchii habsburskiej...I 1,29
- Wiek, personifikacja...I 18,2
- Wielkie Księstwo Litewskie...I 9,tyt.; I 10,tyt.; II 12,tyt.; II 17,tyt.; II 2+4,tyt.
- Wilno, stolica Litwy...II 12,93
- Wilkomierz, miasto na Litwie...II 12,9+
- Wisła, rzeka...II 12,26; II +,13
wiślany nurt...I 8,70
- Władca niebios zob. Bóg
- Władysław Jagiełło, król polski...II 10,210
- Wojciech, św. [Adalbert]...I 20,80
- Wolga, rzeka w Rosji...I 15,113

- Wszchemocny zob. Bóg
- Wulkan, mit., rzymski bóg ognia (utożsamiany z gr. Hefajstosem)...I 1,81; II 20,38
- Zakochania, personifikacja...I 6,107
- Zaluscy, rodzina...I 22,2
- Zaluski Józef, historyk, poeta, dramatopisarz, edytor, organizator życia literackiego...
I 22, tyt. 5
- Zawiść, personifikacja...I 6,108; I 13,49
- Zazdrość, personifikacja...I 6,107; I 11,84; I 13,73; II 1,189; II 6,132; II 31,31
- Zbytek, personifikacja...II 3,37
- Zdrada, personifikacja...I 13,61
- Zefir, Zefiry, mit., łagodny wiatr (wiatry) zachodni...I 5,53; I 14,79; I 15,72. 8; I 25,15;
II 4,3
- Zemsta, personifikacja...I 26,93 -
- Zgoda, personifikacja...I 8,51
- Złość, personifikacja...I 6,109; I 18,29; I 26,102. 124; II 3,67; II 12,67; II 21,18
- Zofia zob. Czartoryska Zofia
- Zuchwalstwo, personifikacja...II 6,6+
- Zwada, personifikacja...I 8,48
- Zysk, personifikacja...I 8,55
- Żmudź, historyczna nazwa Dolnej Litwy...II 12,95
- Żywność, personifikacja...I 2,19; I 10,54; II 29,58; II 31,47

ZESTAWIENIE WERSYFIKACYJNE



Strofy czterowersowe równowersowe

1. 8 abab
II 30
2. 11 (5 + 6) aabb
I 3, 10, 14, 16, 18, 23, 25; II 2, 5, 9, 14, 29, 31
3. 11 (5 + 6) abab
II 11, 16, 21, 25, 27
4. 13 (7 + 6) aabb
I 1, 7, 11, 13, 20, 26; II 3, 6, 12, 13 (z powtórzeniem refrenowym
10 aa, poszerzonym w zakończeniu: 10 aaa), 17, 23
5. 13 (7 + 6) abab
II 20, 28

Strofy sześciowersowe równowersowe

6. 11 (5 + 6) aabhcc
I +
7. 11 (5 + 6) ababcc
I 24; II 15, 19

Strofy ośmiowersowe równowersowe

8. 11 (5 + 6) abababcc
I 21; II 8
9. 13 (7 + 6) aabhccdd
I 17

Strofy czterowersowe różnowersowe

10. 10 a. 8 b, 10 a, 8 b
I 9; II 4, 24
11. 11 (5 + 6) aab, 5 b
II 7
12. 13 (7 + 6) aa, 11 (5 + 6) bb
II 26

Strofy sześciowersowe różnowersowe

13. 11 (5 + 6) aa, 10 (5 + 5) bb, 6 cc
I 27

Strofy nieregularne równowersowe parzyście rymowane

14. 11 (5 + 6)
I 12 (strofy liczące od 6 do 28 wersów)
15. 13 (7 + 6)
I 2 (strofy liczące od 4 do 24 wersów)

Połączenie strof nieregularnych równowersowych, lecz o innych rozmiarach, parzyście rymowanych

16. 8 (strofa wstępna licząca 18 wersów)
11 (5 + 6) (dziesięć strof liczących od 6 do 24 wersów)
I 15

Połączenie strof nieregularnych równo- i różnowersowych

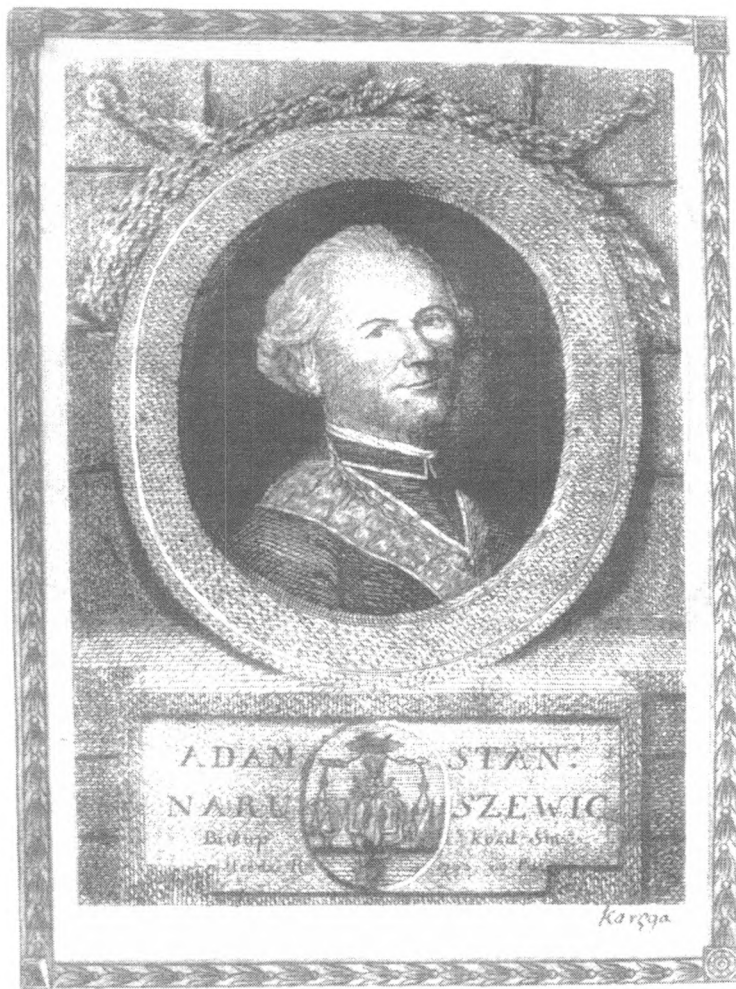
17. strofy czterowersowe równowersowe
10 (5 + 5) abab
11 (5 + 6) aabb
11 (5 + 6) abab
- strofy sześciowersowe równowersowe
8 aabbcc
11 (5 + 6) aabbcc
- strofa ośmiowersowa równowersowa
13 (7 + 6) aabbceedd
- strofa czterowersowa różnowersowa
11 (5 + 6) aab, 5 c
- strofa sześciowersowa różnowersowa
13 (7 + 6) aa, 8 bbcc
- strofy nieregularne równowersowe parzyście rymowane
10 (5 + 5)
13 (7 + 6)
- strofy nieregularne różnowersowe parzyście rymowane
13 (7 + 6), 8
13 (7 + 6), 10 (5 + 5)
(nieregularnie pojawia się tu też nieznacznie modyfikowany refren: 10 aa)
II 1

Ody bez podziału na strofy

18. 13 (7 + 6) rymy parzyste
I 5, 8, 19, 22 (jest to przekład z dołączoną od Naruszewicza jako tłumacza strofą 11 (5 + 6) ababcc); II 10, 18, 22
19. 13 (7 + 6) a, 8 b
I 6

ILUSTRACJE





1. Adam Naruszewicz.

Szytych Ignacego Karęgi, Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

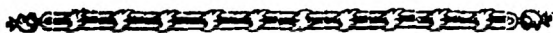


2. Medal „Merentibus”;

według karty tytułowej części 1 tomu I „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”,
Lipsk: drukarnia Johanna Gottloba Imanuela Breitkopfa, ²1775.



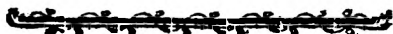
L I R Y K O W
 A D A M A N A R U S Z E W I C Z A
 K S I Ę G A P I E R W S Z A.



O D A I.

NA OBRAZY POLAKÓW STAROŻYTNYCH

*z rozkazu J. K. Mci Stanisława Augusta do Biblioteki
 Zamkowej zebrane.*



ZACNYCH dufz wielkie cienie, którym los łakomy
 Zabral w płomie, co tylko miał człowiek znikomy;
 A sława próżna szwanku trwalszą część istoty
 Nad gwiazdami zatłone wzniosła kołowroty:

Jeśli, choćbym Orfeia życie-wrotney ręki
 Brząknął palcem po arfie, słodkie lejąc ięki,

Tom I.



3. Stronica tytułowa księgi I tomu 1 *Liryków*.

[w:] A. Naruszewicz, *Dzieła*, Warszawa:

Drukarnia Nadworna: J.K.Mci i Rzeczypospolitej. 1778, s. 1 (nlb.).



LIRYKOW
ADAMA NARUSZEWICZA
KSIĘGA DRUGA



OD A I.

W I E R S Z R A D O S N Y

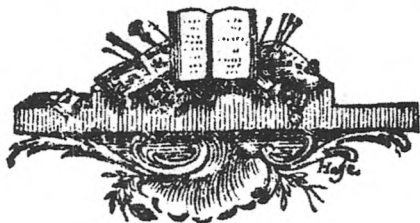
czyli Dytyramb (a) z okazji zupełnego ozdrowienia
Jego Królewskiej Mości.



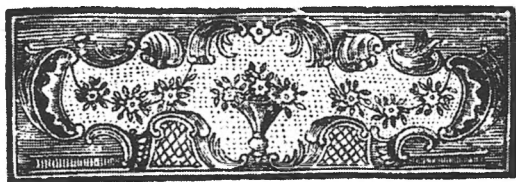
... Non ego fanctus
Bacchabor Edontis: recepto
Dulcè mihi furere est Parente.
Horatius

O TY! co wiecznie krążąc wokoło płodney ziemi,
Otaczasz ląd i wody leycy ognistemi;
A nie upracowanym tocząc wieki ruchem,
Rzeźwisz gnuśne żywioły wszystko-żywным duchem:
Tom I. P

(a) Wiersz ten z natury swojej powinien być szumny, różnorodny,
nowych słów wiele mający: tak iako o nim Horacyusz pisze, wspo-



5. Przykładowe winiety i ozdobniki ilustracyjne o treści alegorycznej.
 [w:] A. Naruszewicz, *Dzieła*, op. cit., t. 2, s. 1 (nlb.): t. 1, s. 21, 93, 229.



6. Winiety i ozdobniki ilustracyjne
z motywami roślinnymi, figuralnymi i o treści alegorycznej,
[w:] A. Naruszewicz. *Dzieła*, op. cit., t. 2, s. 113 (nlb.); t. 1, s. 55, 128; t. 2, s. 55.



*Chcubo Cię dobroć Boska naytąskawszy Panie
W wyższym nad pospolity gmin mieć
chciała stanie,*

*I krwie tey bydź dziedzicem, z ktorey Polskie trony
Wielkiemi się szczycity niegdyś JAGIELLONY;
Nie gardź, proszę, tym podłym wieyfskich
piofnek tonem,*

I z pańskich gmachow myślą stawę się nad zagonem.

* 3

Znay-

7. Winieta dedykacyjna portretowo-alegoryczna.

[w:] *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świezo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione. Kopersztychami ozdobione*, Warszawa: nakład Księgarnia Gröllowska Nadworna J.K.Mci w Marywilu Pod Znakiem Poetów, drukarnia Johanna Gottloba Imanuela Breitkopfa, 1778, k. 3r. Winieta poprzedza wiersz dedykacyjny Naruszewicza pt. *Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Z okazji wydania Sielanek Symonidesa, Zimorowica, Cawińskiego, Nagureczewskiego i Minasowicza razem zebranych*. Napis „Musarum Martisque Decus” – inskrypcja do kopersztychu, przedstawiającego popiersie Czartoryskiego w otoczeniu Muz i rycerzy – został wykorzystany w funkcji motto w odzie II 19 w tomie 1 *Dziel*.



A. NARUSZEWICZ.

8. Adam Naruszewicz
według portretu nieznanego autora na podstawie litografii Walentego Śliwickiego;
Muzeum Narodowe w Warszawie.

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
LIRYKA TOM I	41
Przemowa	42
Liryków Księga pierwsza	43
Oda I. Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu J[ego] K[rólew- skiej] M[oś]ci Stanisława Augusta do Biblioteki Zamkowej ze- brane	43
Oda II. Hymn do Słońca	47
Oda III. Podziękowanie Królowi Jegomości za dane numizma pań- skim portretem ozdobione	50
Oda IV. Do Woltera wiersz króla Jegomości pruskiego	54
Oda V. Na śmierć Augusta III, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książę- cia Litewskiego i Elektora Saskiego, w roku 1763	56
Oda VI. Do Malarstwa	58
Oda VII. Do ks[iążę]cia Augusta Czartoryskiego, wojewody gene- rała ziem ruskich	62
Oda VIII. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książ- zęcia Lit[ewskiego], <i>Collegium Nobilium Varsav[iensis] Soc[ie- tatis] Jesu</i>	66
Oda IX. Do Ignacego Potockiego, pisarza w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]	68
Oda X. Na akt weselny Józefa Niesiołowskiego, kasztelana nowo- grodzkiego, z Katarzyną Massalską, kasztelanką wileńską i het- manówną Wielkiego Księstwa Litewskiego	69
Oda XI. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książ- zęcia Lit[ewskiego] <i>etc.</i> , w dzień urodzenia 1771	73
Oda XII. Nic nadto	76

Oda XIII. Namiętności	78
Oda XIV. Do książe[tcia] Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, na powrót z cudzych krajów	81
Oda XV. Na urodzenie książe[tcia] Adama Sapiehy, wojewodzica polockiego, hetmanica poln[ego] lit[ewskiego]	85
Muza I	85
Muza II	86
Muza III	86
Muza IV	87
Muza V	87
Muza VI	87
Muza VII	88
Muza VIII	88
Muza IX	89
Oda XVI. Zabawa moja	89
Oda XVII. Do Fortuny	90
Oda XVIII. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książe[tcia] Lit[ewskiego], na dzień 17 stycznia urodzeniem jego znakomity	94
Oda XIX. Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich	95
Oda XX. Do Antoniego Okęckiego, biskupa chełmskiego, w dzień jego konsekracji	96
Oda XXI. Bezceństwo. Do Antoniego Korwina Kossakowskiego, sekretarza J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci	99
Oda XXII. Na powrót Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego, wiersz Anioła Durini, nuncjusza, tłumaczony	101
Oda XXIII. Bukiet na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny koronnej, 1768	102
Oda XXIV. Na powrót senatorów	103
Oda XXV. Duma do słowika	105
Oda XXVI. Do Ojczyzny. Z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej M[os]ci	106
Oda XXVII. Piosnka pastusza. Z okazji imienin księżniczki Anny Sapieżanki, Anny Szaniawskiej i Anny Leforowej, które czesował książe, niegdyś sekretarz w[ielki] koronny	111
Liryków Księga druga	115
Oda I. Wiersz radosny, czyli Dytyramb z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości	115
Oda II. Do księdza Stefana Łuskiny, Soc[ietatis] Jesu prokuratora prow[incji]	123

Oda III. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], nauk i uczących się ojca, młódź <i>Coll[egium] Nobil[ium] Warszawskiego Soc[ietatis] Jesu</i>	125
Oda IV. Do Muz zamilkłych	129
Oda V. Dziecięciu nowo urodzonemu	130
Oda VI. Na rychły odjazd Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej, kasztelanowej krakowskiej, hetmanowej w[ielkiej] koron[nej]	131
Oda VII. Na akt weselny Józefa Radzickiego, cześnika zakroczymskiego, z Teresą Krajewską, instygatorką koronną	135
Oda VIII. Do Stanisława Pióry, starosty rumszyskiego, na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie	137
Oda IX. Na pogrzebie księżny Zofii Czartoryskiej, w[oje]w[o]dźiny ruskiej – Anioła Durini, arcybiskupa ancyrańskiego, Ś[więtej] Stolicy nuncjusza	139
Oda X. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[ó]sici medalu	141
Oda XI. Do Jana Du-Ponta, medycyny doktora	149
Oda XII. Do Wielkiego Księstwa Litewskiego z okazji uroczystej delegacji z powinną Majestatowi rekognicją i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia J[ego] K[rólewskiej] Mości	152
Oda XIII. Pieśń ciarlatańska na jarmarku	155
Oda XIV. Odpis z puszczy, <i>alias</i> rekolekcji ośmiodniowej	159
Oda XV. Zegarek. Imieniem L[udwika] Sk[umina] T[yszkiewicza]	160
Oda XVI. Hymn do Boga	161
Oda XVII. Na akt weselny księżęcia Michała Radziwiłła, miecznika W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], z Heleną Przędzięką, podkanclerzanką lit[ewską]	162
Oda XVIII. Z tejeż okoliczności wiersz Anioła Durini, arcybiskupa ancyrańskiego, nuncjusza w Polszcze, tłumaczony	164
Oda XIX. Do ks[iążę]cia Adama Czartoryskiego, generała ziem polskich, w dzień dorocznych imienin	165
Oda XX. Na pożar wszczęty w Warszawie na Nowym Mieście, którym część <i>Collegium Nobilium Societatis Jesu</i> w perzynę poszła dnia 19 kwietnia 1773	166
Oda XXI. Do przyjaciela smutnego	169
Oda XXII. Powinszowanie księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyń <ie> szczęśliwego do zdrowia powrócenia	170

Oda XXIII. Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego. W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], młódź <i>Coll[egium] Nobil[ium]</i> Warszaw[skiego] S[ocietatis] <i>Jesu</i> podczas danego rocznej aplikacji dowodu	172
Oda XXIV. Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], bukiet na imieniny	176
Oda XXV. W dzień konsekracji księżęcia Michała Jerzego Poniatowskiego, biskupa płockiego <i>etc., etc.</i>	177
Oda XXVI. Przedsięwzięcie miłości. Imieniem J.K.S.	182
Oda XXVII. Suplika do Jego Królewskiej Mości	183
Oda XXVIII. Wyprawa armady moskiewskiej na archipelag. Z włoskiego sonetu	184
Oda XXIX. O małżeństwie	184
Oda XXX. Kolej w miłości. Z Terencjusza	187
Oda XXXI. Do Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej. Imieniem Aleksandra i Ludwika Tyszkiewiczów, kasztelanów mściwskich	188
KOMENTARZE	191
Komentarz edytorski	193
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	193
II. Opis źródeł	199
III. Zasady transkrypcji	211
IV. Aparat krytyczny	218
Objaśnienia	235
Słownik wyrazów archaicznych	322
Słownik wyrazów złożonych	334
Indeks	336
Zestawienie wersyfikacyjne	351
Ilustracje	353



ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*

wydał Jerzy Snopek

tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*

wydał Tomasz Chachulski

tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*

wydała Elżbieta Wichrowska

tom 3

ADAM NARUSZEWICZ, *Poczęcie zebrane* (cz. I)

wydała Barbara Wolska

tom 4

w przygotowaniu:

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane*
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*
w opracowaniu Aleksandry Norkowskiej

WINCENTY REKLEWSKI, *Picinia wiejskie*
w opracowaniu Jerzego Snopka

JAKUB JASIŃSKI, *Utwory zebrane*
w opracowaniu Zdzisława Maciejka Zachmacza

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Wiersze*
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

